

peta

ROK 2019

tom I

Marian Czesław Sokołowski



peta 25 – rok 2019 tom I

Gdy sięgamy do umykających lat, zaskakuje, jak bardzo dyskusyjne mamy wspomnienia. Już po kilkudziesięciu latach trzeba sięgać po opracowania historyków, a i tak są to relacje wywołujące polemiki, bo tak różnie można widzieć, można chcieć widzieć przeszłość. Wówczas niestety tak trudno przywołać tamtą rzeczywistość. Pozostają dokumenty, gazety, pamiętniki, czasami filmy lub zdjęcia.

Książka „rok 2019” jest kolejnym zapisem, dzień po dniu, każdego dnia spisywanych wydarzeń, czasami z moimi niewielkimi komentarzami czy wtrętami. Do zapisu posłużyłem się znów, jak i w poprzednim roku, telewizją, bo tylko ona w dwudziestu minutach musi zawrzeć wydarzenia dnia, a i tak jest to już kilkanaście stron tekstu. Są to zapisy w zasadzie TVP-INFO – WIADOMOŚCI oraz tvn24bis – Fakty. Czasami, już rzadziej w tym roku, spisałem i inne programy telewizji bądź artykuły z gazet.

Miałem zamiar opisać tylko rok 2018, bo byłem przekonany, że będzie to rok przełomowy w Polsce. Niestety, taki nie był. Trzeba było spisywać dalej wydarzenia, aby zobaczyć, co przyniosą kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego, potem do Sejmu i Senatu Polskiego.

Rok 2019, jak 2018 również zapowiadał się obfitością faktów. Polska już czwarty rok pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, która to partia z całą zaciętością i premedytacją wprowadza we wszystkich dziedzinach życia „dobrą zmianę”, ustanawia swoją Polskę, nie licząc się z resztą społeczeństwa. Protesty społeczne niestety zanikły, przynajmniej w pierwszym półroczu. Jakie będzie drugie półrocze, to się dopiero okaże.

Tom I roku 2019 obejmuje wydarzenia stycznia i lutego.



ISBN 978-83-953955-0-5



made by hand

ROK 2019
tom I

styczeń
luty

Marian Czesław Sokołowski

peta*

nr 25

pod tytułem:

ROK 2019

tom I

styczeń, luty

Warszawa, 2024

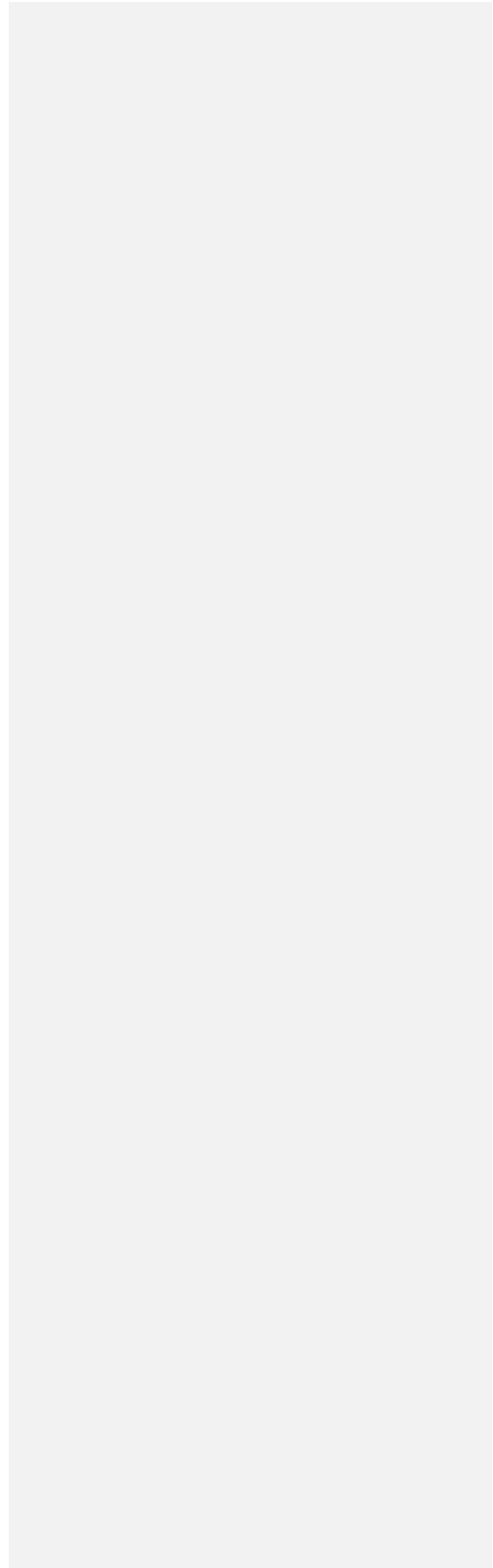
* znak firmowy, znak towaru

© Copyright by Marian Czesław Sokołowski 2024

ISBN: 978-83-953955-0-5

Marian Czesław Sokołowski
mariansokolowski8@gmail.com

Czyli o tym, jak paskudna jest polityka



2019-01-01 wtorek Nowy Rok
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3000

[Demokracja XXI wieku

Moja propozycja:

Wszystkie partie są zdelegalizowane jako przyczyna rozbicia narodu na zupełnie nieuzasadnione podziały, co wywołało wiele zła w dziejach państwa.

Wybory organizuje i przeprowadza administracja gminy, bo mieszkańcy będą wybierali tylko radę swojej gminy.

Jeżeli przyjmiemy system sześcioletniej kadencji, to co trzy lata wybory będą zarządzane w połowie gmin Polski. Mieszkańcy wybierają połowę rady swoich gmin. Jest ustalona ilość radnych w radzie gminy, na przykład 21. Tak więc co trzy lata połowa składu rady każdego szczebla będzie nowa. Rada każdego szczebla co trzy lata wybierze swoje prezydium i swojego przewodniczącego. Rada powiatu będzie się składać z prezydiów wszystkich podległych gmin i odpowiednio rada województwa składać się będzie z wszystkich prezydiów rad powiatów. Również sejm będą tworzyć wszystkie rady województw.

Odpowiednio miasta będą podzielone pod względem swej wielkości na miasta będące na prawach powiatów i miasta na prawach województwa. A ich rady wejdą odpowiednio do rad wojewódzkich i do sejmu.

Sejm będzie wybierał parlamentarzystów do parlamentu europejskiego spośród byłych posłów sejmu, bo przeszli praktykę zarządzania na każdym szczeblu państwa. Radni każdego szczebla mogą się grupować, ale nie wolno im wprowadzać dyscypliny głosowania. Marszałek sejmu spełnia funkcje prezydenta państwa.

Władzę wykonawczą powołuje sejm. Do kierowania państwem tworzą się grupy fachowców ze wszystkich potrzebnych dziedzin i spośród kilku takich pretendujących grup fachowców sejm powołuje jedną z nich jako rząd na okres sześciu lat. Sejm co dwa lata ocenia pracę rządu i może powołać inną ekipę.

Administracje gmin, powiatów, województw i ministerstw państwowych są stałymi aparatami fachowców i składają się z mianowanych urzędników dożywotnio, uwzględniając kwalifikacje, to jest wykształcenie i staż pracy w urzędzie. Takiego mianowania dokonuje rada wyższego szczebla. W urzędach każdego szczebla mogą być zatrudniani pracownicy na prawach kandydatów na mianowanych urzędników. Rada wyższego szczebla powołuje przewodniczących niższego szczebla, to jest odpowiednio wójtów, burmistrzów, wojewodów i prezydentów największych miast na wniosek rad danego szczebla. Kandydaci wywodzą się z rady danego szczebla.

W pierwszych wyborach rada gminy wybiera swoje tymczasowe prezydium i przewodniczącego. Po roku czasu, po rozpoznaniu potencjału swoich radnych, rada gminy wybiera swoje stałe prezydium i stałego przewodniczącego. Stałe prezydium wszystkich gmin danego powiatu tworzą radę powiatu. Rada powiatu wybiera swoje tymczasowe prezydium i tymczasowego przewodniczącego. Po roku czasu, po wzajemnym rozpoznaniu potencjału członków rady powiatu, rada powiatu wybiera swoje stałe prezydium i stałego przewodniczącego. Stałe prezydium powiatów tworzą radę województwa, która wybiera swoje tymczasowe prezydium i tymczasowego przewodniczącego. Po roku czasu i po wzajemnym rozpoznaniu potencjału członków rady województwa, rada województwa wybiera swoje stałe prezydium i stałego przewodniczącego. Stałe prezydium województw tworzą sejm państwa i są posłami tego sejmu. Sejm państwa wybiera swoje tymczasowe prezydium i tymczasowego marszałka. Po roku czasu po wzajemnym rozpoznaniu potencjału posłów sejm wybiera stałe prezydium i stałego marszałka, który jest zarazem prezydentem państwa.

Rady każdego szczebla składają się z dwóch grup radnych: z połowy radnych którym pozostało jeszcze pół kadencji i nowych członków rady, którzy będą rządzić przez całą kadencję. Dlatego też mieszkańcy każdej gminy wybierają połowę rady. Aby zasada ta została

zachowana w powiatach, województwach i w sejmie, tylko w połowie gmin przeprowadza się jednocześnie wybory, a druga połowa gmin będzie wybierała za trzy lata.

Należy rozważyć problem referendum, bo nie da się precyzyjnie i jednoznacznie czytelnie określić tematu referendum, bo albo trzeba temat referendum bardzo zawęzić pojęciowo, albo niedostatecznie przeanalizowano konsekwencje danego referendum. A ponadto tylko część obywateli decyduje się pójść na głosowanie, na ogół głosy za, jak i przeciw rozkładają się po równo z niewielką przewagą jednych nad drugimi, czyli o losach państwa i narodu decyduje brzemienne w skutkach około 20% obywateli. To nie jest dobre dla państwa i dla obywateli.

Należy przeprowadzić gruntowną analizę referendum na temat Brexitu i wyciągnąć wnioski do oceny słuszności referendum w ogóle.

Właśnie powyższe zasady „demokracji XXI wieku” mogłyby być przyjęte w drodze referendum].

TVP-INFO – WIADOMOŚCI - Michał Adamczyk z Zakopanego w Nowym Roku...

Andrzej Duda, prezydent: – Raz jeszcze spojrzymy na nasze dzieje, jako historie nieustępliwych, solidarnych staraj o wolność, niepodległość i pokój.

Trzecie miejsce – Kubacki w zawodach [skoki] w Garmisch-Partenkirchen...

Nowy Jork, Sydney, Londyn czy Rio de Janeiro – cały świat przywitał Nowy Rok. Było hucznie i kołowo [i energetycznie], ale niestety nie wszędzie bezpiecznie: w Amsterdamie mężczyzna groził zdetonowaniem bomby na lotnisku; w centrum Kopenhagi zaatakował nożownik; w Tokio zamachowiec wjechał w ludzi świętujących nadejście Nowego Roku...

Ziemiec: – Czekają nas wyższe płace minimalna, wyższe emerytury i start Pracowniczych Planów Kapitałowych – to zmiany dla pracowników. W planach są również dalsze uproszczenia dla przedsiębiorców. Łatwiej też będzie można rozliczyć się z fiskusem.

Waloryzacja emerytury od marca minimum 70 złotych...

Minimalne wynagrodzenie w 2019 roku – 2250 zł (zwiększenie o 150 zł)

Minimalna stawka godzinowa na umowach, zleceniach w 2019 roku – 14,70 zł (zwiększenie o 1 zł)

Troszeczkę mniej będą płacili mali przedsiębiorcy. Od dziś obowiązuje mamy ZUS: będziemy mogli opłacać niższy ZUS przez trzy lata w ciągu kolejnych pięciu lat, oczywiście pod warunkiem, że będziemy spełniać warunki przychodów...

W tym roku łatwiej będzie rozliczyć się z fiskusem, bo ten za nas przygotowuje wstępne zeznanie podatkowe i udostępni nam do wglądu. Ciężar wypełnienia i złożenia zeznań rocznych z podatników zostanie przeniesiony na urzędy skarbowe.

Przedsiębiorcy też będą mieli nieco mniej biurokracji, bo nie będą musieli już wysyłać fiskusowi comiesięcznych deklaracji wat.

Ten rok to także start Pracowniczych Planów Kapitałowych. Od lipca na początku pracownicy dużych firm będą mogli dodatkowo oszczędzać na emeryturę. Do części naszych oszczędności dorzuci się przedsiębiorca i budżet państwa. Dominik Cierpiol, Wiadomości.

Ziemiec: – Jeśli chodzi o nasze domowe budżety, to istotną dla nich zmianą jest fakt, że od nowego roku Polacy stają się właścicielami gruntów, na których mieszkają. Użytkowanie wieczyste zamienia się bowiem we własność, co oznacza też, że znikają opłaty za użytkowanie wieczyste, które samorzady mogły dowolnie podnosić.

Piotr Pawelec: – Grunt to własność. Od nowego roku znika pozostałość po PRL – użytkowanie wieczyste. Ta ustawa dotyczy około 2,5 miliona nieruchomości, czyli około 10 milionów Polaków. Dziś użytkownicy stali się prawnymi właścicielami terenów, na których stoją ich mieszkania, domy czy kamienice oraz przypisane do nich garaże, budynki gospodarcze i inne obiekty budowlane. Uwłaszczenie oznacza, że samorzady nie będą mogły podnosić corocznie opłaty za użytkowanie wieczyste. Przekształcenie na własność następuje automatycznie z mocy prawa. Nie wymaga wizyty w urzędzie. Można też z niego zrezygnować. Opłata za prawo do własności jest równa tej za wieczyste użytkowanie i wygasa po dwudziestu

latach. Można też całość spłacić jednorazowo z bonifikatą. Wysokość ulgi na terenach należących do samorządów zależy od decyzji radnych... Dla Wiadomości Piotr Pawelec. [Więc opłaty za wieczyste użytkowanie znikną z rachunków – jak głosi Ziemic, czy jednak nie znikną – jak głosi Piotr Pawelec? I co z przejściem na własność terenów państwowych pod naszymi budynkami oraz ile to będzie kosztowało?]

Ziemic: – Dziś też wchodzi w życie nowe przepisy pracy komorników. Będą oni musieli teraz rejestrować swoje czynności, egzekucje prowadzić osobiście, a ich dochody będą limitowane. Ma to zwiększyć poczucie naszego bezpieczeństwa, no i wyeliminować komornicze patologie.

Krzysztof Nowina-Konopka: – Ten zawód nie cieszy się popularnością [w społeczeństwie]. Zdaniem ministra, Zbigniewa Ziobry, prawo pozwalało komornikom nazbyt wiele:

Ziobro: – Na poczet długu komornik zajął pieniądze zasiłku pogrzebowego, chociaż nie powinien tego zrobić; staruszka ściła za 11 złotych w sposób bezwzględny...

Teraz za naruszenie prawa minister sprawiedliwości będzie mógł zawiesić komornika, a nawet usunąć go ze stanowiska. Prezesi sądów rejonowych będą mieli prawo do odsunięcia komornika od czynności i wnioskowania o jego odwołanie. W przypadku rażącego zaniechania w nadzorze nad komornikiem, minister będzie mógł zwolnić także prezesa sądu.

Zdarzało się, że podczas egzekucji dłużników komornicy nie życzyli sobie obecności kamer. Teraz, to komornik sam będzie miał obowiązek rejestrowania [przez kamerę] swoich czynności. Będzie musiał także wręczyć dłużnikowi formularz skargi, tak aby każdy mógł skierować ją do właściwego sądu. Resort sprawiedliwości przygotował też listę przedmiotów, których komornik nie będzie mógł zająć (lodówka, pralka, kuchenka, łóżko) [Czy to pełna lista?] Komornicy będą teraz bardziej profesjonalni. Wprowadzony został między innymi wymóg posiadania wykształcenia prawniczego. Dla Wiadomości K. Nowina-Konopka.

[To już nie będzie opłacało się być komornikiem i większość odejdzie].

Ziemic: – Nowy rok to też duże zmiany w służbach mundurowych i wojsku. Poprzedni był jednym z najbardziej intensywnych, zarówno jeśli chodzi o inwestycje, jak i o szkolenie. Ten rok będzie równie dynamiczny, tym bardziej, że od kwietnia wchodzi nowy system dowodzenia armią...

[To zobaczymy w kwietniu. Panie Ziemic, znów pan wrócił do propagandy, a całkiem nieźle dziś panu szło z przekazywaniem informacji. Proponuję, aby wszystkie telewizje wzorem reklam wprowadziły obowiązkowo napis: PROPAGANDA przed podobnymi stwierdzeniami].

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

To już 2019. Powitaliśmy Nowy Rok, każdy na swój sposób. Wyjątkowe szaleństwo było na warszawskiej zabawie TVN. Tam się dopiero działo: muzyka, tańce i spektakularne lasery. Niestety w kraju było też dużo pożarów, niektóre z nich od petard...

1700 interwencji straży, ponad 850 pożarów...

Mamy Nowy 2019 Rok.

Marciniak: – Sylwester na świecicie...

Miasto – to brzmi dumnie. Przecież napisał Makuszyński – „W pewnym mieście Pacanowie” to niech to będzie miasto. I stało się miastem. W zeszłym roku Wiślicy przywrócono prawa miejskie. Może i ich siostrzyca – Stopnica – doczeka znów praw miejskich, które kilka stuleci temu nadał im Król Kazimierz...

Jest Polak na podium w Garmisch-Partenkirchen...

Nowy Rok na wybrzeżu zaczął się od sztormu. Problemy mają statki, odwoływane są promy. Meteorolodzy ostrzegają, bo najpierw uderzy w nas wiatr, potem deszcz, a w końcu przykryje śnieg – może być niebezpiecznie.

Na Bałtyku dziewięć, dziesięć stopni w skali Boforta. Nie wypłynął dzisiaj prom ze Świnoujścia do szwedzkiego portu Istat. Wiadomo też, że jutro nie będą kursować promy z Gdyni i Gdańska do Szwecji i z powrotem. Wieje głównie na zachodzie i północy kraju. Na wybrzeżu środkowym z tego powodu ogłoszono nawet ostrzeżenie drugiego stopnia, czyli zapowiadające możliwe duże straty materialne oraz zagrożenie zdrowia i życia. Na taką pogodę, jak w górach, trzeba będzie poczekać do czwartku, bo wtedy nadejdzie ochłodzenie i biały puch przykryje już całą Polskę. Na Bałtyku sytuacja ma pogorszyć się jutro, kiedy wiatr skręci na północny i osiągnie w porywach ponad 100km/h. Fala będzie sięgać siedmiu, ośmiu metrów. Jan Błaszowski, Fakty.

...a nowy może być jeszcze gorętszy, bo podwójnie wyborczy. To będzie rok decyzji polityków i partii – kto idzie razem? Kto osobno? A kto już dalej nie idzie? Ale przede wszystkim decyzji Polaków, tych który zagłosują.

Kalendarz wyborczy był częścią prezydenckiego orędzia:

Andrzej Duda, prezydent: – W nowym roku będziemy wybierać swoich przedstawicieli do parlamentu europejskiego, a także do sejmu i senatu. W ten sposób każdy z nas współtworzy niepodległe, bezpieczne i stabilne państwo. Jednak decyzje obywateli wymagają także odpowiedzialności ze strony polityków wszystkich opcji...

W tym roku Andrzej Duda będzie musiał zabiegać o wsparcie PiSu przed prezydenckimi wyborami za dwa lata. Bo wszystko wskazuje na to, że Donald Tusk już w tym roku będzie decydował o tym, czy powalczy o prezydenturę – tuż po wyborach do Sejmu i Senatu, gdy dostrzeże po nich szansę dla siebie lub nie. Ze strony Andrzeja Dudy, Jarosław Kaczyński nie musi się obawiać kłopotliwych vet...

Dużo większy niepokój w PiSie niż ewentualne próby usamodzielnienia się prezydenta budzą majowe wybory do Europarlamentu.

Paweł Kowal, były wiceminister spraw zagranicznych, Polska Akademia Nauk: – Prawo i Sprawiedliwość wie, że charakterystyka wyborów europejskich jest taka, że troszkę jest tam dowartościowana opozycja, wielkie miasta i tak dalej i boi się, żeby ludziom nie został w głowie wynik wyborów europejskich jako jakby taki wstępny wynik wyborów parlamentarnych.

W marcu Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyda kolejne orzeczenia, które mogą utrudnić PiSowi przekonywanie wyborców, że jest partią proeuropejską. A taka jest strategia na początek roku. [...] Wiele wskazuje na to, że do Europarlamentu będzie jedna lista opozycji: od PSL, przez Platformę, po Nowoczesną.

[...] Jakub Sobieniowski, Fakty.

Nowe miasta w 2019 roku – leżące obok siebie: Nowa Słupia, Pierzchnica, Szydłów, Oleśnica, Pacanów, Nowy Korczyn, Opatowiec, Koszyce. Oraz bardziej na północy: Wielbark i Lubowidz.

Marciniak: – Na koniec podziękowanie, że w 2018 tak licznie byli państwo z nami. To był rok, w którym najchętniej oglądanym programem informacyjnym w Polsce były Fakty, a najbardziej oglądanym kanałem informacyjnym – tvn24.

Średnia oglądalność głównych programów informacyjnych w grupie ogólnej: FAKTY 2 815 370; WIADOMOŚCI 2 477 334; WYDARZENIA 2 093 755.



2019-01-02 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3000

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Niebezpieczna pogoda, śnieżyce i silny wiatr, [ale w Warszawie słońce i -2st.C]

Kto liderem opozycji: Grzegorz Schetyna czy Kosiniak-Kamysz?

Sylwester marzeń po raz kolejny z rekordem oglądalności

Pogoda w nowym roku nas nie rozpieszcza, nad Polską szaleje wiatr, a prawie wszędzie pada, w górach mocno sypie śnieg i jest niebezpiecznie, w Tatrach zeszła lawina, obowiązuje

trzeci stopień zagrożenia. Warunki turystyczne są skrajnie niekorzystne. Na Bałtyku potężny sztorm – dziesięć w skali Boforta.

[Francis Beaufort (ur. 27 maja 1774 w Navan, County Meath w Irlandii – zm. 17 grudnia 1857) – irlandzki fizyk i meteorolog. W roku 1848 otrzymał tytuł szlachecki (Sir Francis Beaufort), a w roku 1853 odszedł na emeryturę w stopniu admirała].

Poziom wody w Bałtyku przekracza o pół metra stan alarmowy, a ponadto wieje północny silny wiatr. Plaże zalane, woda podchodzi pod dolne tarasy sopockiego Grand Hotelu. W Darłowie walka z czasem. Woda wlewa się do portu. Mieszkańcy pełni obaw. Poziom wody stale się podnosi. Rybacy musieli zostać na brzegu. Mielno – na łądzie wiatr w porywach do 100km/godzinę. Pozrywane linie energetyczne, połamane drzewa i ponad 160 interwencji strażaków. W Gdańsku zebrał się sztab kryzysowy. Przed skutkami sztormu broni się Ustka. Na Żuławach stan przygotowania przeciwpowodziowego. Sytuacja jest poważna. To Nowakowo koło Elbląga, do niektórych domów już wlała się woda. Zamknięty most pontonowy na rzece Elbląg, silny wiatr doprowadził do tak zwanej cofki. Woda wylewa z rzeki, zagrażając mieszkańcom. Załamanie pogody potrwa do piątku. Lublin. Na drogach bardzo ślisko.

Zimowe opony i zdrowy rozsądek – obowiązkowe. Najtrudniejsze warunki panują w górach. Dojazd do Szklarskiej Poręby to dla kierowców droga przez mękę. Przejście graniczne w Jakuszycach na kilka godzin zamknięto dla ciężarówek. W górach trzeci stopień zagrożenia lawinowego. Na Polanie Jakuszyckiej wiele szlaków i tras narciarskich jest nieczynnych. W Zakopanem goprowcy apelują o szczególną ostrożność. Trzy godziny temu w Dolinie Roztoki zesłała lawina, ratownicy zakończyli już akcję. Na szczęście nikt nie znalazł się pod śniegiem. Marcin Szewczak, Wiadomości.

Program rodzina 500+ nie skłania Polek do rezygnacji z zatrudnienia. Z najnowszego badania GUS wynika, że jest wręcz przeciwnie – pod wpływem świadczeń dziesiątki tysięcy osób pojawiły się na rynku pracy.

Rodzina 500+: Podjęcie pracy: 76 tysięcy. Rozpoczęcie poszukiwania pracy: 75 tysięcy. Zaprzestanie poszukiwania pracy: 34 tysiące. Rezygnacja z pracy: 33 tysiące.

[Skąd wiadomo, że jest to skutek programu 500+? Właściwie tyle samo rozpoczęło poszukiwanie pracy, co porzuciło pracę i zaprzestało poszukiwać pracy].

Najpierw wiosenne wybory do Parlamentu Europejskiego. Jesienią do Sejmu i Senatu. Rok 2019 zapowiada się wyjątkowo interesująco w krajowej polityce. Liderem wszelkich możliwych sondaży poparcia jest Prawo i Sprawiedliwość.

Pierwszy polityczny sprawdzian 26 maja wybory do Parlamentu Europejskiego. Na przełomie stycznia i lutego poznamy założenia programu, z jakim Prawo i Sprawiedliwość pójdzie do tych wyborów.

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów, „Kwadrans polityczny”, TVP1: – Pomysł na Unię Europejską, nasz, Prawa i Sprawiedliwości jest takim pomysłem, który będzie nie tylko dobry dla Polski, ale również dobry dla Europy, dla Unii Europejskiej, bo on spowoduje, że Unia będzie silniejsza, a nie wstrząsana tego typu kryzysami, jak dzisiaj.

[Przecież polityka PiS w Polsce i polityka PiS wobec Unii Europejskiej w znacznej mierze przyczyniła się do tych kryzysów: totalnie abstrahowała od Polskiej Konstytucji, łamała wielokrotnie Konstytucję Polski, doprowadziła Unię Europejską do zastosowania artykułu siódmego wobec Polski; Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej rozpatruje skargę Komisji Europejskiej na Polskę za dokonanie zmian w sądownictwie polskim, które całkowicie podporządkowały sądownictwo władzy wykonawczej i ustawodawczej, czyli partii PiS. Przez ponad dwa lata swych rządów PiS nie wypowiedział jednego dobrego słowa o Unii Europejskiej, a wręcz podejmował działania szkodzące Unii Europejskiej, czego przykładem jest polityka Trójmorza wewnątrz Unii Europejskiej, będąca niczym innym, jak próbą rozbicia Unii Europejskiej. Również polityka PiS z wielkim uporem obstająca za Europą tylko ojczyzn, z całkowitą suwerennością państw Unii – nie wzmacnia Unii Europejskiej, ani też nie wzmacnia pozycji Polski w Unii. Jeśli PiS jest za wzmocnieniem Unii Europejskiej, a tym samym Polski, to niech niezwłocznie rozpocznie proces przyjęcia waluty europejskiej].

Mateusz Morawiecki, premier, wypowiedź dla „Financial Times”: – „Bruksela i Komisja Europejska muszą być bardziej otwarte na to, co dzieje się w różnych krajach. Głos różnych krajów, a zwłaszcza krajów Europy Środkowej, będzie musiał być słyszany znacznie wyraźniej, UE jako instytucja potrzebuje reform, a kiedy rozmawiam z premierami innych krajów, większość z nich zgadza się, że konieczna jest poważna zmiana procedur i instytucji, ale wszyscy czekają na wybory europejskie”.

[Tylko że ci premierzy zupełnie co innego mają na myśli niż Morawiecki. A ponadto, dlaczego nawet teraz nie pada jedno zdanie pozytywne o UE?]

Arkadiusz Jabłoński, profesor, politolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – Polityka krajów, które sprzeciwiały się tej biurokracji, no, okazała się trafiona, znacznie bardziej niż polityka prowadzona właśnie przez ten mejnstrim europejski.

[Polityka Polski wobec Unii okazała się trafiona, ale do osłabienia UE. Zlikwidujmy struktury brukselskie, zlikwidujmy procedury spajające UE, wtedy będzie bezbołowicie, które PiSowi odpowiada].

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, wypowiedź z 7.12.2018 r.: – Polacy mają dzisiaj wielkie oczekiwanie, wielkie aspiracje. Chcom szybko osiągnąć stan, który jest właściwy dla krajów europejskich, tych zachodniej części Europy... [I co dalej?]

Mówiąc wprost, chodzi o zasobność naszych portfeli. Dlatego nieoficjalnie nowy program Prawa i Sprawiedliwości ma być oparty o projekty społeczno-gospodarcze. Mowa między innymi o wyższych świadczeniach emerytalnych.

Premier Mateusz Morawiecki został uznany człowiekiem roku Gazety Polskiej.

Wciąż nie wiadomo, w jakiej formule pójdą do wyborów partie opozycyjne [i to bardzo niepokoi PiS]. Wspólny blok opozycji wydaje się coraz mniej prawdopodobny. Kto miałby stanąć na czele takiego bloku? Według kolejnych badań jego potencjalny lider, Grzegorz Schetyna, cieszy się coraz mniejszym zaufaniem społecznym.

Źródło: sondaż IBRiS z 19 grudnia 2018 r. na lidera opozycji wskazuje:

Władysław Kosiniak-Kamysz – 26%; Robert Biedroń – 16%;

Paweł Kukiz – 16%; Grzegorz Schetyna – 10%; Katarzyna Lubnauer – 4%;

Włodzimierz Czarzasty – 3%.

Dziś osiemdziesiąta rocznica śmierci Romana Dmowskiego, przywódcy obozu narodowego i współtwórcy niepodległej Polski. Roman Dmowski był posłem na sejm w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Wszedł w skład Rady Obrony Państwa. W 1923 roku pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Wincentego Witosa. Po przewrocie majowym, w grudniu 1926 roku założył opozycyjny wobec władz rządowych obóz Wielkiej Polski.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Pogoda jest straszna...

Ławki Niepodległości, czyli polityczny beton. 97 tysięcy złotych ta ławka kosztowała.

[Dla mnie to bardzo dobra mała architektura. Bez zarzutu plastycznie. Może to powinna być ławka w cudzysłowie, bo nie o siedzenie tu chodzi. Użyte materiały nie gwarantują potrzebnej trwałości zarówno jej poszczególnych części, jak i napisów – tak mnie się wydaje, ale że jedna jest ustawiona przy wejściu do Łazienek, to ją sobie obejrzę kiedyś].

Były szef Młodzieży Wszechpolskiej nowym wiceministrem cyfryzacji. Ma 28 lat i przez kolegów z Kukiz’15 jest nazywany kompromitacją moralną i intelektualną.

[Ale przecież musi być doskonałym elektronikiem i informatykiem, a nawet hakerem na takim stanowisku].

Opozycja mówi: to antyeuropejski nacjonalista, narodowcy mówią krócej: to wazeliniarz. O młodym, do wszystkiego zdolnym wiceministrze:

Jakub Sobieniowski: – Polityczna kariera Adama Andruszkiewicza, to droga od Młodzieży Wszechpolskiej, przez Kukiz’15, do rządu PiSu.

Stanisław Tyszka, wicemarszałek Sejmu, Kukiz'15: – To jest całkowita kompromitacja moralna, intelektualna pana premiera Morawieckiego, dlatego, że z tego, co słyszałem, jest to jego osobista decyzja.

Takie początki nie przeszkodziły mu w ministerialnej karierze, o czym osobiście zdecydował premier, co potwierdza PiS.

Adam Andruszkiewicz, wypowiedź z 21 maja 2015 roku: – [Niestety nie zdołałem zapisać – to jeden nieczytelny bełkot na nagraniu].

Stanisław Tyszka: – Jak tylko się poznaliśmy na nim, to mu podziękowaliśmy. Natomiast premier Morawiecki mianuje go po trzech latach, jak już wszyscy wszystko o nim wiemy. Prawda? I to jest nieprawdopodobne.

To dowód, że nowy wiceminister w rządzie PiSu bardzo nie lubi Unii Europejskiej – Precz z Unią Europejską! – Skanduje obecny wiceminister.

„...nigdy nie byłem „faszystą”. To ideologia, która mnie brzydzi, podobnie jak komunizm...” – Adam Andruszkiewicz, wiceminister cyfryzacji, źródło: „Super Ekspres”

[A jaką ideologię uwielbia Adam Andruszkiewicz?]

To znowu on o przeciwniku ideowym: – [znów bełkot, może spowodowany złym mikrofonem, ale i złą dykcją przemawiającego – kluski w ustach].

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Na prawo od PiSu nic nie może powstać, stąd dziwne osoby mogą nawet zostać ministrami, byleby Kaczyński nie obawiał się, że powstanie jakaś nowa formuła, chociażby partia Tadeusza Rydzyka. Ale może też być drugie wytłumaczenie, a mianowicie potrzeba każdego głosu, aby pozbawić wpływów pana ministra Ziobro.

W tym przemówieniu Adam Andruszkiewicz mówił źle o Berlinie, Brukseli, Londynie, Paryżu i Waszyngtonie. O Moskwie źle nie mówił. Jako poseł Adam Andruszkiewicz zasłynął pobieraniem ryczałtu na paliwo: 40 tysięcy złotych. Rozliczał kilometrówkę, chociaż nie miał samochodu i prawa jazdy. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Pochanke: – Pielęgniarski problem, szpitalny dramat. Z nowym rokiem szpitale dostały nowe wytyczne: mają zatrudnić więcej pielęgniarek. I słusznie. Pacjentów coraz więcej, my coraz starsi, ale pielęgniarka to u nas zanikający zawód. Na rynku pielęgniarek brak.

Czym jest tak zwany „mały ZUS” I jak wielu z nas przestanie w tym roku składać PIT?

Paweł Płuska: – Rok, poza nadzieją, przyniósł kilka ciekawych rozwiązań, z których warto skorzystać. Na początek to, o co wielu pyta. Jak to jest z tym przekształceniem wieczystego użytkownika na własność. Podstawowa odpowiedź, akurat ze stołecznego ratusza, to czekać na informacje.

Robert Soszyński, wiceprezydent Warszawy: – ...która w formie pisemnej z urzędu trafi do dotychczasowych użytkowników wieczystych...

Dopiero wtedy dowiemy się, ile zapłacimy. Na razie czekamy: miesiąc, dwa i więcej...

Dokładnie odwrotnie wygląda sytuacja drobnych przedsiębiorców, którzy chcieliby skorzystać z tak zwanego małego ZUSu. Ci akurat czekać nie mogą, mają czas tylko do ósmego stycznia, by złożyć odpowiednie dokumenty.

Wojciech Andrusiewicz, Zakład Ubezpieczeń Społecznych: – Skorzystać mogą ci przedsiębiorcy, którzy w ubiegłym roku nie przekroczyli przychodu trzydziestokrotności minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w kraju.

Jeśli przedsiębiorca na czas złoży dokumenty z tak zwanym nowym kodem, będzie płacić składki proporcjonalne do przychodu. Warto jednak sprawdzić, komu ulga przysługuje, komu się opłaca, a także korzystając ze specjalnego kalkulatora dostępnego na stronach ZUSu obliczyć podstawę składki. Mały ZUS będzie obowiązywał przez trzy lata.

[Szkoda, że tak mało konkretów i wyliczeń przykładowych].

Za to na stałe ma być zmiana dotycząca większości z nas i urzędów skarbowych. Za tych, którzy powinni złożyć PIT37 i 38 zeznanie podatkowe złoży urząd. My je tylko sprawdzimy. [Ale emeryci mieli w ogóle mieć zdjęty problem z głowy – zobaczymy].

Pochanke: – Putin traci poparcie i pilnie szuka sukcesu. Eksperci ostrzegają: Białoruś może zniknąć z mapy.

„rozumiem aluzje: weźcie ropę, ale zniszczcie swoje państwo i wejdźcie w skład Rosji”. Aleksandr Łukaszenka, prezydent Białorusi, źródło: Interfax.by

Już na kremle było tak:

Aleksandr Łukaszenka: – Żartowałem, że już jesteśmy sobą zmęczeni, ale pewnie nigdy nie będziemy, bo są sprawy, które wymagają dyskusji. Ostatnio zgodziliśmy się, że poważnie porozmawiamy o naszej współpracy w tym trudnym świecie.

Napięcie na linii Mińsk – Moskwa jest tak duże, że w ciągu pięciu dni obaj prezydenci widzieli się 25 grudnia – ponad 4 godziny; 29 grudnia – 3,5 godziny.

Białoruś domaga się od Rosji rekompensat w wysokości 310 mlns [?] za podwyżkę cen ropy, a premier Dmitrij Miedwediew zaproponował utworzenie wspólnej waluty, sądownictwa, służby celnej, nadzoru finansowego.

Władimir Putin, prezydent Rosji: – Zgodziliśmy się co do stworzenia grupy roboczej, aby rozwijać nasze relacje gospodarcze. Będziemy także pracować nad planami rozszerzenia współpracy w ramach związku Białorusi i Rosji.

Umowa o współpracy nie została w pełni zrealizowana. Rzecznik Kremla zaprzecza, jakoby chodziło o połączenie państw, a jedynie wychodzenie sobie naprzeciw.

Paweł Kowal, były wiceminister spraw zagranicznych, Polska Akademia Nauk: – Prezydent Białorusi oddaje pewne elementy suwerenności w zamian dostając de facto kolejne gwarancje, że jeszcze nie tym razem zostanie usunięty.

Białoruski prezydent nie zgadza się też na utworzenie na terenie Białorusi rosyjskiej bazy wojskowej, bo uważa, że nie jest ona potrzebna. Czy te kolejne rosyjskie kroki mogą oznaczać dla Białorusi scenariusz Ukrainy i Krymu? [Ależ tak! To oczywiste!]

„Niektórzy politycy w Rosji nie traktują Białorusi jako oddzielne państwo i chcą „integracji”, dokładnie tak jak zrobili z Krymem”, Konstantin Kałacziow, szef politycznej grupy eksperckiej, doradca Kremla.

„Jakiś czas temu, chyba pół żartem Aleksandr Łukaszenka spytał Władimira Putina, co by chciał od niego dostać. W odpowiedzi usłyszał: co innego mógłbym chcieć z Białorusi – ziemniaki i słoninę”. Natalia Ejsmont, rzeczniczka prasowa białoruskiego prezydenta.

Anna Czerwińska, Fakty.



2019-01-03 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3016

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Groźne oblicze zimy, [a w Warszawie -2C, bez opadów i wiatru, nie ma śniegu]

Polska zwiększa wsparcie dla sojuszników

Najbardziej zadłużona gmina w Polsce zlikwidowana [a co z długami?]

W górskich schroniskach w Tatrach turyści odcięci od świata i najwyższy stopień zagrożenia lawinowego. Na północy sztorm i alarmy powodziowe z powodu cofki. Zima atakuje i tak ma być co najmniej do soboty.

W Tatrach śnieg sięga nawet dwóch metrów. Lawina w Dolinie Roztoki – były osoby nad lawiną i w tej lawinie zasypani po pas. W Beskidzie Żywieckim wyczerpani turyści nie byli w stanie sami wyjść z zasp, wezwali ratowników. Na Bałtyku sztorm, który osiągał nawet 11 w skali Boforta. [Admirał Francis Beaufort – znany jako twórca skali siły wiatru nazwanej jego imieniem. Skala została stworzona w 1806 roku i na początku określała ona jakie żagle powinien nieść żaglowiec przy konkretnej sile wiatru. Skala od samego początku była to skala 13 stopniowa od 0 do 12.]

Zamknięte jest moło w Sopocie i Gdańsku-Brzeźnie. Czasami wiatr dochodził do 100 kilometrów na godzinę. Cofka wypychała wodę do rzek. Woda wdarła się do mieszkań i domów w okolicach Elbląga. IMiGW ostrzega – to jeszcze nie koniec sztormu. Niebezpiecznie jest także na drogach. We Wrocławiu komunikacyjny paraliż. Trudne warunki na drogach mają się utrzymać jeszcze do soboty.

Holecka: – Pierwsza w historii skarga nadzwyczajna w sprawie karnej trafiła do Sądu Najwyższego. Prokurator generalny domaga się ponownego rozpatrzenia sprawy korupcyjnej warszawskiego prokuratora Krzysztofa Wu, którego uniewinnił sąd apelacyjny. Prokurator mógł przyjąć w sumie kilkaset tysięcy złotych.

17 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- 7 lat pozbawienia wolności
- 50 tys. zł grzywny
- zakaz wykonywania zawodu przez 10 lat

6 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie:

- uniewinnienie

30 sierpnia 2017 r. kasacja prokuratora regionalnego w Łodzi

2018 r. Sąd Najwyższy

- uchylene części wyroku uniewinniającego
- oddalenie kasacji w zakresie dwóch przestępstw.

Michał Laskowski, rzecznik prasowy Sądu Najwyższego: – Jest to pierwsza skarga autorstwa prokuratora generalnego w sprawie karnej.

Skarg nadzwyczajnych będzie więcej, tak jak i spraw o korupcję, której miał dopuścić się Krzysztof Wu, jest więcej.

Holecka: – Autostrada z Łodzi do Warszawy zyska trzeci, a bliżej stolicy czwarty pas ruchu. Kierowcy mają pojechać zmodernizowaną trasą za pięć lat. Poszerzony też będzie newralgiczny odcinek między Wrocławiem a Krzyżową.

Nowy 2019 rok może okazać się ostatnim rokiem niepodległej Białorusi – straszą i rosyjscy, i białoruscy komentatorzy. Kreml mówi wprost: będziemy wspierać gospodarczo Białoruś tylko w zamian za integrację z Rosją. Wariant minimalny, to kontrola nad białoruską kontrolą celną, wizową, monetarną i podatkową.

W tym roku mija 20 lat od tak zwanego Zbiru, czyli związku Białorusi i Rosji, do tej pory związku dosyć luźnego. W grudniu jednak przyszedł czas na rozliczenia.

Władimir Putin, prezydent Federacji Rosyjskiej, wypowiedź z 29.12.2018 r.: – Tworzymy grupę roboczą do spraw dalszego rozwoju naszych kontaktów gospodarczych. Opracujemy też kierunki rozwoju naszych planów w sprawie budowy państwa związkowego.

Grupa robocza to nic wielkiego. Łukaszenka sprytnie gra na czas. Na razie więc po trzech rundach rozmów remis. [Jakież Łukaszenka ma szanse obronienia się? Żadne].

Albo pieniądze, albo suwerenność. Białoruś żąda rekompensaty za zniesienie ceł na ropę. Rosja pieniądze obiecuje, ale w zamian żąda integracji Mińska z Moskwą. Czyli co najmniej wspólnej kontroli granic i wspólnej waluty.

Aleksander Łukaszenka, prezydent Białorusi: – Powinniśmy umocnić swoją państwowość na zasadach uczciwości i sprawiedliwości.

Łukaszenka boi się nie tyle o państwo, co o siebie. Białoruś wchłonięta przez Rosję, to jego koniec i on o tym doskonale wie.

Maria Przełomiec, publicystka, „Studio Wschód” TVP INFO: – Nie wygląda na to, żeby przyłączenie – siłą przyłączenia Białorusi, w jakiś sposób stawianie pod ścianą Aleksandra Łukaszenki mogło przysporzyć popularności Putinowi...

[Co za brednie. Putin zaczął proces i doprowadzi do celu, którym jest odtworzenie Związku Radzieckiego].

Polscy lotnicy [wojskowi] przejmują nadzór nad przestrzenią powietrzną państw bałtyckich.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Nominacja z coraz większym znakiem zapytania. Wiceminister Andruszkiewicz to podobno chłopak, który idzie jak przecinak. Pytanie: w którą stronę? Głośno protestował przeciwko obecności amerykańskich wojsk w Polsce, co po cichu pewno cieszyło Rosję.

Opozycja pyta: Czy nie jest agentem wpływów Kremla? Jako wiceminister ma dostęp do wrażliwych danych. Czy dane na jego temat zostały sprawdzone, o tym:

Jakub Sobieniowski: – W tym momencie Adam Andruszkiewicz już jest za obecnością wojsk amerykańskich w Polsce.

Adam Andruszkiewicz, wiceminister cyfryzacji: – Fort Tramp bardzo wzmocni siłę państwa polskiego, o tym mówię publicznie...

- A mówił pan: były wojska sowieckie i innych nie potrzebujemy.

- Nie, to na pewno nie mówiłem tego jako poseł.

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Nie ma czegoś takiego, żeby w 2015 roku w dniu wyborów narodził się nowy Andruszkiewicz, a teraz jeszcze kolejny Andruszkiewicz narodził się 28 grudnia 2018 roku. To jest jedna i ta sama osoba z dziwnymi wypowiedziami, dziwnymi poglądami, z niejasnymi powiązaniem, o których sprawdzenie wnosimy.

Andruszkiewicz, wypowiedź z 21 maja 2015 roku: – Nie bądźmy mamieni tym, że Stany Zjednoczone będą nas bronić w razie konfliktu, bo nie będą.

Sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, obecność sojuszników odstraszać agresywne zapędy Rosji, to chyba jedyna rzecz, która łączy opozycję i rządzących. Wszyscy nazywają to filarem bezpieczeństwa.

Andruszkiewicz, wypowiedź z 1 marca 2015 roku: – Druga partia mówi – nie, ja wołę wojsko amerykańskie. Szanowni państwo, to się nie odbywa za darmo. Jeżeli kiedykolwiek przyjmujemy kuratelę obcego mocarstwa, całkowitą. To miejmy też świadomość, że będziemy bezradni.

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – Jakies dwa lata temu został opublikowany raport węgierskiego tinktanku [a cóż to jest?], który pokazuje listę nazwisk polskich polityków, którzy mogą być rosyjskimi agentami wpływów w Polsce. Jedną z tych osób jest pan Adam Andruszkiewicz.

W węgierskim raporcie Adam Andruszkiewicz był wymieniony jako nieświadomy agent rosyjskiego wpływu. Był tam też wymieniony Mateusz Piskorski, kiedyś bliski Andrzejowi Lepperowi. Teraz zatrzymany pod zarzutem szpiegostwa. Adam Andruszkiewicz jest bliski Kornelowi Morawieckiemu. Ojciec premiera dzisiaj przyznaje, że rozmawiał z synem o tym polityku i przyznaje, że łączy go z nim poglądy na politykę wschodnią.

Kornel Morawiecki, koło poselskie Wolni i Solidarni: – Polska od dwudziestu paru lat prowadzi złą politykę wschodnią, złą politykę zagraniczną i pod tym względem rozmawiałem parę razy z Adamem.

- Czy z tych rozmów coś wynikało?

- z tych rozmów? No, on miał też podobne zapatrywania na ten temat.

Andruszkiewicz, wypowiedź z 21 maja 2015 roku: – My chcemy handlu z państwami, z którymi sąsiadujemy, z Białorusią chociażby. Nas nie interesuje, kto tam rządzi.

Adam Andruszkiewicz należy do rekordzistów, jeśli chodzi o listę interpelacji i poselskich zapytań, ma ich blisko 900 [870]. Dotyczą wielu dziedzin, nie tylko militarnych. Ale te militarne, to na przykład pytanie o to:

„...jak przebiegają ćwiczenia?...”

„...jak wygląda harmonogram ćwiczeń?...”

Interpelacja nr 27870 w sprawie ćwiczeń Anakonda 2018. Adam Andruszkiewicz, źródło: sejm.gov.pl

„...czym będzie charakteryzowało się zamówione umundurowanie?...”

Interpelacja nr 27893 w sprawie nowych mundurów polskich Sił Zbrojnych RP, Adam Andruszkiewicz, źródło: sejm.gov.pl

„...jakie dokładnie zamówienie złożył resort w Radomskiej Fabryce Broni „Łucznik”?...”

...czy planowane są kolejne zamówienia w tejże fabryce na potrzeby Wojska Polskiego? Jeżeli tak, to jakie?...”

Interpelacja nr 23776 w sprawie przebrojenia polskiej armii, Adam Andruszkiewicz, źródło: sejm.gov.pl

Kazimierz Marcinkiewicz, były premier: – Wiemy, w jaki sposób dziś Moskwa działa na Stany Zjednoczone, na Europę, na Unię Europejską, na Brexit – także działa na Polskę. Dlatego twierdzą, że to jest skandal, że człowiek z takimi poglądami i tak blisko ideowo związany z Rosją, otrzymuje tak intratne stanowisko. Naprawdę, oni zwariowali, upadli na głowę.

Kornel Morawiecki:– Kiedyś pan premier mówił mi, że chciałby wykorzystać Adama do współpracy w ramach PiS chyba, w tym sensie...

„...jak wygląda kwestia kadr i szkoleń w tym zakresie?...”

Interpelacja nr 27963 w sprawie wojsk obrony cyberprzestrzeni, Adam Andruczkiewicz, źródło: sejm.gov.pl

Teraz został wiceministrem do spraw cyfryzacji. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Pochanke: – Pięciometrowe zasy i czwarty ogłaszany niezwykle rzadko stopień zagrożenia lawinowego.

W rządzie Morawieckiego jest 21 ministrów i aż 82 wiceministrów.

Rząd Beaty Szydło – 122 ministrów i wiceministrów.

Rząd Ewy Kopacz – 98 ministrów i wiceministrów.

Rząd Włodzimierza Cimoszewicza – 77 ministrów i wiceministrów.

Pochanke: – Tłumaczka wezwana na przesłuchanie, ale przesłuchanie przerwane. Magdalena Fitas-Dukaczewska tłumaczyła wielu premierów, ale celem jest rozmowa Tusk – Putin. Odmówiła składania wyjaśnień, bo obowiązuje ją tajemnica i tylko sąd może ją z tajemnicy zwolnić.

Pochanke: – Nowe rozdanie w amerykańskim kongresie – ster w izbie reprezentantów przejmują demokraci, co dla prezydenta Trampa może oznaczać spore komplikacje. Trwa ostry spór o budowę muru na granicy z Meksykiem. Demokraci nie są oczywiście murem za prezydentem.



2019-01-04 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3030

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Groźna zima

Powstaje nowa polityczna siła w Europie

Stanisław Moniuszko patronem roku

Zima nie odpuszcza, opady śniegu zwłaszcza na południu kraju są tak intensywne, że Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej wydał ostrzeżenia. Ratownicy TOPR apelują, aby nie wychodzić w góry. W Tatrach ratownicy śmigłowcem ewakuowali turystów z najwyższej położonego schroniska górskiego w Polsce.

Maria Stepan, Beata Rzemieniuk, Magdalena Kleszcz: – W Tatrach lawinowa czwórka, w takich warunkach nikt nie powinien wychodzić w góry ani z nich schodzić, bo razem mogą zejść też i lawiny. Ze schroniska przy Pięciu Stawach 21 osób bezpiecznie przetransportowano na dół. W Beskidach trudno dojechać do wielu górskich przysiółków. Zima także mocno dała się we znaki na Przełęczy Karkonoskiej – samochody utknęły w wielkich zaspach. Od jutra będą czynne wszystkie ośrodki narciarskie w Karkonoszach i Górach Izerskich. Goprowcy odradzają jednak udawania się w wyższe partie Karkonoszy. A to już akcja zima na lotnisku w Pyżowicach. Nad morzem zamiast odśnieżania zbieranie jedyne w swoim rodzaju – bałtyckie łowy. Szstorm wyrzucił na brzeg ogromne ilości bursztynu. Tam gdzie są mewy, tam jest bursztyn, bo mewy jako pierwsze znajdują na plaży złoża. Maria Stepan, Wiadomości.

Holeccka: – Wybory do Parlamentu zbliżają się wielkimi krokami. Zdaniem ekspertów powstanie nowy silny konserwatywny blok, który powalczy o większość w Parlamencie Europejskim. Powołanie takiej frakcji ma być głównym celem wizyty włoskiego wicepremiera,

Matteo Salvini'ego w Warszawie, który zabiega o spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim. [Należy wątpić, czy znajdzie czas dla kogoś takiego].

Paweł Lisicki, redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy”: – Wspólny interes polega na obronie suwerenności poszczególnych państw w starciu z dominującą pozycją Brukseli.

[Bo PiS właśnie tak kocha Europę, że musi się bronić przed Brukselą].

[...] Dziś wszystko wskazuje na to, że w maju w Parlamencie i Komisji Europejskiej może nastąpić całkowicie nowe otwarcie. Ze względu na majowe wybory oraz na Brexit. Dotąd to Londyn równoważył wpływy Berlina w Brukseli. Teraz tę rolę muszą przejąć inne kraje. Nowa frakcja miałaby połączyć liczne, ale rozproszone siły konserwatywne i euro-realistyczne w Parlamencie Europejskim. Na pewno szwedzcy demokraci, partia wolności holenderska, Front Narodowy francuski. Karol Jaftuszewski, Wiadomości.

Holecka: – Partie opozycyjne zaczynają rok tak, jak skończyły poprzedni – od rozmów o politycznych układankach i wyborczych koalicjach. Efektu wciąż nie ma, tak jak nie ma żadnego programu wyborczego, który miałby je połączyć.

[A dlaczego musiałyby się połączyć na wybory do Parlamentu Europejskiego? Przecież tu chyba nie ma prognozy wyborczego?]

Arkadiusz Jabłoński, profesor, socjolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – Bo nie ma programu i nie będzie – jak mówił klasyk [jakiż to klasyk?] Jedynym programem partii opozycyjnych jest i pozostanie anty-PiS. Po prostu to jest dla nich najwygodniejsza strategia.

Holecka: – Trwa polityczny atak ze strony opozycji na nowego wiceministra cyfryzacji. Platforma Obywatelska chce, aby Adamowi Andruszkiewiczowi przyjrzała się Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Politycy Prawa i Sprawiedliwości mówią o hipokryzji tych, którzy zapomnieli, jak postępowali za rządów PO-PSL.

Dominik Cierpiot, Beata Szostak: – Pierwsze dni pracy w tym budynku Ministerstwo Cyfryzacji] wiceminister Adam Andruszkiewicz ma już za sobą. Zdaniem opozycji już wkrótce nie będzie w nim pracował.

Tomasz Siemoniak, Platforma Obywatelska, wypowiedź dla TOK FM: – To jest kwestia kilku dni, paru artykułów w prasie światowej, że ten pan wiceminister będzie odwołany.

Platforma Obywatelska od kilku dni krytykuje Andruszkiewicza za ostry język z czasów, gdy nie był jeszcze wiceministrem.

[to był język przeciwko Unii Europejskiej, przeciwko Stanom Zjednoczonym, za Rosją – to nie jest ostry język, to jest język wrogi].

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, „Sygnały Dnia” Polskie Radio Program 1: – Doprawdy nie można go oceniać przed rozpoczęciem pracy. Dajmy spokojnie pracować...

Opozycja atakuje Andruszkiewicza za jego wystąpienia, na których otwarcie krytykował środowiska lewicowe i homoseksualistów.

Małgorzata Kidawa-Błońska, Platforma Obywatelska, „Salon Polityczny” Polskie Radio Program 3: – Prawo i Sprawiedliwość przymyka oczy na działania narodowców, na jak to wszystko wygląda – to pokazuje, że to Prawo i Sprawiedliwości radykalne poglądy nie przeszkadzają.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Turyści uwięzieni w schroniskach... Jutro ma się popsuć [w Tatrach] pogoda na nowo... Te lawiny muszą spaść... Nawet niektóre doliny nie są bezpieczne...

Tragiczna wiadomość z przed chwili: pięć kobiet zginęło w pożarze w Koszalinie. Były w tak zwanym skejprumie [Escape Room], bawiły się, w tej zabawie chodziło o jak najszybsze wydostanie się z pokoju pułapki. Przyczyny pożaru na razie nie są znane.

Bałtyk po sztormie wyrzuca skarby.

Najwyższa Izba Kontroli wchodzi do NBP. Ma się przyjrzeć wynagrodzeniom pracowników, w tym asystentek prezesa. A sam prezes jest światkiem w aferze KNF.

Aresztowanego miesiąc temu szefa tej instytucji Adam Glapiński głośno chwalił. Czy teraz bardziej waży słowa?

Jakub Sobieniowski: – Po wyjściu z przesłuchania prezes zaczął od tego:

Adam Glapiński, prezes Narodowego Banku Polskiego: – ...żeby państwo podchodzili odpowiedzialnie do autorytetu Narodowego Banku Polskiego, jego organów i nie ulegali jakimś tabloidalnym komentarzom i pochopnym opiniom. To dotyczy nie tylko prezesa, zarządu, ale wszystkich urzędników Narodowego Banku Polskiego. Uprzedzaliśmy państwo, że będziemy na drogę karną, sądową wstępować...

Każdy rozstrzygnie, czy to było tylko ostrzeżenie, czy już groźba? Pewne jest jednak to, że dziennikarze, by rzetelnie informować, muszą dostawać odpowiedzi na pytania. To najprostsze z nich:

Kto płaci za usługi prawniczkę towarzyszącą tutaj Adamowi Glapińskiemu przy przesłuchaniu?

Glapiński: – Proszę zwrócić z zapytaniem do moich służb, to państwo otrzymają odpowiedź. Odpowiem na każde inne pytanie.

Ten brak odpowiedzi jest znaczący. W końcu prokurator przesłuchiwał nie organ NBP, tylko Adama Glapińskiego, ale potwierdzenia od służb prasowych Narodowego Banku, że prezes sam zapłacił za prawnika, Fakty nie dostały. Sprawdzi to Najwyższa Izba Kontroli.

Krzysztof Kwiatkowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli: – Badamy całość spraw związanych z realizacją funduszu wynagrodzeń w Narodowym Banku Polskim, a także kontrolujemy między innymi tak zwane usługi obce, czyli na przykład wydatki związane z umowami podpisanymi, na przykład z zewnętrznymi kancelariami prawnymi.

NIK zbada także wynagrodzenie tej urzędniczki NBP. Jak widać, towarzyszy prezesowi wszędzie, przy przesłuchaniu, przy okazji wizyty w siedzibie PiSu, a także w momencie, gdy chwalił Marka Chrzanowskiego. Już wcześniej jako radna z PiS była bohaterką akcji PSL z takimi zarobkami:

Plakat PSL – Niby mówią, że @pisorgpl nie stawia na kobiety, ale jak postawi, to doceni. Mazowiecka radna Martyna Wojciechowska (zbieżność i imienia, i nazwiska przypadkowa) wycisnęła z NBP blisko 400 tysięcy złotych (392 tysiące złotych). Doceniacie obrotność pani Martynki?

A teraz według Gazety Wyborczej jej miesięczne dochody razem z premiami i bonusami to 65 tysięcy złotych miesięcznie.

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – W NBP budowany jest kolejny folwark, tak jak w każdej instytucji zawłaszczony przez te oligarchie. Folwark ludzi PiS: asystentki po 65 tysięcy, wątpliwości co do ich wykształcenia, wątpliwości co do ich kwalifikacji...

Po wybuchu afery KNF prezes NBP domagał się wycofania artykułów, które uznał za nierzetelne. A przecież wcześniej nawet chwalił Marka Chrzanowskiego:

Adam Glapiński: – Zachował najwyższe standardy, profesjonalne, merytoryczne, uczciwości, patriotyzmu...

Adam Glapiński sam rekomendował na stanowisko Marka Chrzanowskiego, który miał zażądać od właściciela banku takich pieniędzy [pierwsza strona Gazety Wyborczej: 40 mln zł i nie będzie kłopotów] dla wskazanego przez siebie człowieka [prawnika], co miałyby uchronić jego bank przed przejściem za złotówkę...

[Bez poparcia Morawieckiego ten totalny atak na Glapińskiego – Gazeta Wyborcza, Najwyższa Izba Kontroli, TVN – byłby nie do pomyślenia]. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Pochanke: – Byliśmy we trójkę: ja, moja żona i znajomy. Ja byłem trzeźwy, on był pijany – tak sylwestrową awanturę opisuje poseł [PiS], Przemysław Czarnecki. Dalej sprawa się komplikuje, bo są sprzeczne relacje, pogotowie, policja, prokuratura i polityka.

Paweł Płuska: – Do niedawna zwykle pozostawał w cieniu ojca, który był patronem wielu działań syna: od słynnego stażu w banku po parlament. Przemysław Czarnecki, syn Ryszarda [eurodeputowany PiS], poseł, o którym jest głośno, ale nie z powodu jego politycznych działań:

Mówi Przemysław Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość: – Mogę potwierdzić fakt interwencji policji w moim mieszkaniu 1 stycznia, która przyjechała na moje wezwanie...

To wypowiedź z wczoraj. Dziś poseł nie zgodził się na rozmowę przed kamerą ani na nagranie jego wypowiedzi telefonicznej. Wiadomo jednak, że na pewno o całej sprawie rozmawiał z bardzo ważnymi politykami z PiS – tymi z Nowogrodzkiej.

Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość: – Poseł Czarniecki, jak mi wiadomo, złożył wyjaśnienie na ręce kierownictwa Prawa i Sprawiedliwości w tej sprawie...

Nieoficjalnie wiemy, że nie było to wyjaśnienie na piśmie, a ustne, że pisemnego nikt od niego nie żądał. Ale co powiedział, co się wydarzyło w jego mieszkaniu w noworoczny poranek, czy i dlaczego zranił znajomego – to wszystko pytania bez oficjalnej odpowiedzi...

Pochanke: – Frankowicze zalewają sądy. Zwodzeni obietnicami, nie czekają, składają setki pozwów. Nie uwierzyli prezydentowi, posłuchali prezesa, który radził, żeby wzięli sprawy w swoje ręce.

„Zdaniem Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie skala problemu: liczba spraw, poziom ich skomplikowania oraz niejasności prawnych, a także konieczność wyważenia wartości istotnych dla społeczeństwa – wskazuje na potrzebę podjęcia rozwiązań ustawowych” źródło: Sąd Okręgowy w Warszawie

Cymański, PiS: – Ona długo się rodzi, w bólach, bo nie jest łatwą... Łatwo się krytykuje, mówi się o opieszałości, natomiast myślę, że to jest powściągliwość wynikająca z pewnych trudności, które są w tej ustawie...

To właściwie samooskarżenie, bo o powolnych pracach nad ustawą opowiada polityk, który w Sejmie odpowiada za pracę nad tą ustawą i to do niego apeluje prezes Sadu, pokazując dane, że tylko w zeszłym roku:

Sąd Okręgowy w Warszawie: – sprawy frankowiczów: 2549, czyli 25% wszystkich pozwów cywilnych.



2019-01-05 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3018

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Szukał rasistów, okazał się zwykłym oszustem. Na dwa lata pójdzie do więzienia.

Ósmy tydzień protestów. Już ¾ Francuzów nie chce Macrona [a zwłaszcza TVP nie chce Macrona].

Platforma Obywatelska zapowiada wycofanie większości zmian, jakie wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich trzech latach. Taki plan na wypadek wygranych wyborów parlamentarnych zdradziła wicemarszałek Sejmu, Małgorzata Kidawa-Błońska. Na kilka miesięcy przed wyborami nietypowe plany zapowiada też Polskie Stronnictwo Ludowe.

Dominik Cierpiot: – Lista zmian jest długa:

- rodzina 500 plus [zapewne danie na pierwsze dziecko, a ograniczenie dla bogatych]
- wyprawka 300 plus [ale również 500 zł dla niepełnosprawnych]
- minimalna stawka godzinowa [rynek zdecydował, a nie rząd]
- darmowe leki dla seniorów [zniesienie barier dla uzyskania darmowych leków]
- likwidacja użytkownika wieczystego [zrównanie opłat państwowych i gminnych]
- obniżenie wieku emerytalnego [stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego]
- uszczelnienie systemu podatkowego [analiza systemu podatków, w tym sens vat]
- mały ZUS dla firm [niepłacenie w ogóle na ZUS przy żebraczych dochodach]
- obniżenie podatku dla CIT [nie wiem, co to jest i czy potrzebny]
- zaostrzenie kar dla przestępców [kryminalnych, nie politycznych]
- zakaz zabierania dzieci z powodu biedy [dofinansowanie takich rodzin]
- program „czyste powietrze” [radykalne ograniczenie węgla w zamian zieloną energ.]
- podwyżka minimalnej emerytury [kolejna podwyżka minimalnej emerytury]
- wzrost nakładów na zdrowie [znaczący wzrost nakładów na zdrowie]
- przywracanie posterunków policji [wzrost zarobków zmniejszając administrację]
- dywersyfikacja dostaw gazu [nie tylko Rosja i USA]
- zablokowanie podwyżek cen prądu [preferencja dla tańszych źródeł prądu]

[Przed wszystkim nastąpi całkowite cofnięcie dokonanych zmian w sądownictwie: rozdział prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości. Usunięcie PiSowskich sędziów, a

przywrócenie niesłusznie usuniętych sędziów. Powtórne ukształtowanie Trybunału Konstytucyjnego, aby nie był narzędziem żadnej partii. Krajowa Rada Sądownictwa ponownie ukształtowana zgodnie z Konstytucją. Zniesienie skargi nadzwyczajnej będącej jedynie narzędziem ministra Ziobry. Całkowite unieważnienie ustawy o Sądzie Najwyższym i przywrócenie zasad zapisanych w Konstytucji. Usunięcie z Sądu Najwyższego sędziów dublerów. Uzyskanie od Komisji Europejskiej całkowite wycofanie skargi na Polskę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Ponadto przywrócenie zmian politycznych w Armii Polskiej i Marynarce Wojennej. Likwidacja tak zwanej terytorialnej obrony kraju poprzez włączenie jej do armii. Podjęcie poważnych prac nad uzbrojeniem armii i marynarki.

Podjęcie niezwłoczne procesu przyjęcia przez Polskę waluty euro.

Poparcie w Unii Europejskiej wspólnej ochrony granic. Wychodzenie naprzeciw każdemu procesom dotyczącym integracji Unii Europejskiej – tak wyobrażam sobie potrzebne zmiany po odsunięciu PiS od władzy].

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Jest ich w Polsce ponad tysiąc, działają od lat, od lat bez żadnych regulacji. Totalna wolna amerykanka. Dopiero po tragedii w Koszalinie Escape Rooms znalazły się pod lupą służb. Kontrole już [dopiero] się zaczęły, a szef MSWiA już [nareszcie] zapowiada wnioski o zmianę przepisów.

Dariusz Łapiński: – Każdy pokój jest inny. W każdym trzeba rozwiązać zagadki. Każdy escape room to pułapka. Zakładał je kto chciał, gdzie chciał i jak chciał.

Podlegają pod przepisy gospodarcze, nie wymagają żadnej zgody ani kwalifikacji...

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji:

– Już po wstępnych kontrolach widać, że część z tych #escaperoom zostało zarejestrowanych jako zwykła działalność gospodarcza. Właściwie muszą liczyć się z konsekwencjami prawnymi za spowodowanie zagrożenia zdrowia i życia. Tym bardziej, że szczególnie narażone mogą być dzieci.

Poleciłem Komendantom @PolskaPolicja @KGPSP oraz właściwym departamentom @MSWiA_GOV_PL szczegółową analizę obecnych przepisów prawnych, regulujących prowadzenie działalności gospodarczej typu #EscapeRoom. Będę rekomendował zmianę tych przepisów.

W krajach Europy Zachodniej, skąd kilka lat temu przyszła moda na escape rooms, najczęściej podlegają one takim przepisom bezpieczeństwa, jak w Polsce kina:

Ryszard Grosset, generał. Szkoła Główna Służby Pożarniczej: – czyli automatyka otwierania wyjść ewakuacyjnych, oświetlenie tych wyjść ewakuacyjnych, awaryjne, uruchomienie automatyki gaśniczej i uruchomienie automatyki powiadamiania służb ratowniczych.

[To trzeba będzie je wszystkie zamknąć, bo nie spełniają takich wymogów. Okazuje się, że niektóre to mają].

SOS do Europy – kto przyjmie ocalonych przez Sea-Watch?

[Wiem, że to jest bardzo poważna sprawa. Jednak należy o tym mówić w różnych aspektach. Od lat ludzie biednej Afryki, biednej Azji eksplodują na bogatą Europę, do dobrobytu. Równocześnie jednak jest to ekspansja Islamu na Europę. Pisałem o tym. Te tysiące codziennie dostające się do Europy nie mogą być tajną indywidualną decyzją ludzi. Muszą o tym wiedzieć rządy państw Afryki i Bliskiego Wschodu. Dzień w dzień do miejsc przerzutu muszą być dostarczone dziesiątki, jeśli nie setki, specjalistycznych pontonów, w zasadzie jednorazowego użytku. Nie da się tego organizować bez wiedzy rządów państw Afryki i Bliskiego Wschodu. Pontony służą obecnie wypłynięciu na morze, z rzadka dopływają do brzegów Europy, lecz na morzu są rozładowywane na statki, a statki dowożą ich do Europy. Po morzu pływa wiele statków, lecz te od imigrantów zdają się czekać na pontony. Na zdjęciach prezentowanego statku widać piętrowe łóżka dla imigrantów, te statki są przystosowane do procedury dowożenia imigrantów do Europy. To musi być biznes, ktoś opłaca te statki.

Ekspansja Islamu na Europę przez kilka wieków nie udawała się. Teraz przypuściła skuteczny szturm. Islam nie da się asymilować i integrować z kulturą europejską. Po kilkudziesięciu latach wyznawców Islamu w Europie będzie więcej niż Europejczyków. Islam zezwala na cztery żony, a każda żona rodzi, ile Allah dopuści. Pamiętajmy, że w XIV wieku Europa musiała „wyprosić” Islam ze swoich granic, bo już Hiszpania była pochłonięta przez Islam].

Pochanke: – Ale najpierw pytań o ceny prądu ciąg dalszy. Miała je uciąć przyjęta rzutem na taśmę ustawa blokująca podwyżki – nie ucięła, wręcz przeciwnie, bo o nowe przepisy pyta Komisja Europejska, pytają też odbiorcy, którzy już dostali nowe wyższe rachunki.

Jakub Sobieniowski: – Powiedzieć, wyższy rachunek za prąd, to nic nie powiedzieć. W przypadku szpitala bródnowskiego w Warszawie, to 300% więcej.

Piotr Gołaszewski, doradca prezesa zarządu, Mazowiecki Szpital Bródnowski w Warszawie: – W tej konstrukcji, w której w tej chwili jesteśmy finansowej, to koszt miesięczny za prąd w przypadku szpitala, to jest kwota o 230 tysięcy złotych wyższa.

Pierwszy komentarz polityka PiSu do tej sytuacji był taki:

Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego [dlaczego on?]: – Szpital, o który pan pyta jest prawdopodobnie szpitalem samorządowym i proszę pytać władze miasta stołecznego Warszawy, ze światłym nowym przywództwem tej, jak ma zamiar rozwiązać ten problem.

„...Ministerstwo Energii informuje, że obecnie przygotowuje rozporządzenia wykonawcze do ustawy ws. Cen prądu. W dokumentach tych znajdują się szczegółowe rozwiązania do realizacji ustawy...”. Źródło: Ministerstwo Energii

„...zasady te dotyczą wszystkich podmiotów na rynku energii elektrycznej, zatem nie jest to rozwiązanie selektywne. Pomoc publiczną stanowią tylko instrumenty przynoszące korzyść wybranym kategoriom podmiotów... w związku z powyższym rozwiązania zawarte w ustawie nie są sprzeczne z prawem UE...”.

Źródło: Ministerstwo Energii

Rudnik: – Tatry uginają się pod śniegiem, na drogach też biało i to nie tylko na południu. Zima niemal jak z bajki, gdyby nie była tak niebezpieczna...



2019-01-06 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3018

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Koszalin pogrążony w żałobie [w domu zagadek martwych 5 dziewczynek]

Ponad milion 200 tysięcy Polaków w orszakach trzech króli

Dawid Kubacki drugi w Bischofshofen [skoki]

Będą zmiany w prawie w związku z tragedią w Koszalinie...

Inicjatywa Polska chce rozdziału w naszym kraju państwa i kościoła. Stowarzyszenie Barbary Nowackiej rozpoczęło zbieranie podpisów pod ustawą w tej sprawie. Poparcie dla projektu zgłosiła już Nowoczesna.

Życie religijne w Polsce, badanie GUS, grudzień 2018 r.:

91,9% kościół rzymskokatolicki [TVP przekłamało statystyki]

0,9% kościół prawosławny

0,3% kościoły protestanckie

0,2% świadkowie jehowy

0,1% kościół greckokatolicki

3,1% nienależące do żadnego wyznania

[Według danych opublikowanych w 2015 r. przez Główny Urząd Statystyczny dotyczących wiary Polaków, odsetek Polaków deklarujących się jako niezdecydowani, obojętni lub niewierzący wynosi 19,9% (co piąta osoba), jednak w miastach powyżej 500 tysięcy mieszkańców, co druga osoba (w sumie 51,7%) deklaruje się jako raczej niezwiązana (20,4%)

lub zupełnie niezwiązana (31,3%) z lokalną wspólnotą religijną, parafią czy kościołem, a najwięcej ateistów jest w Warszawie oraz Zielonej Górze].

Zgodnie z danymi Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego za rok 2016, ponad 1/3 katolików uczestniczyła w niedzielnej Eucharystii. Do Komunii Świętej przystępowało 16 proc. wiernych. To wynik mniejszy w porównaniu do poprzedniego badania.

Kościół – wiara.pl: W ostatnich latach wyraźnie wzrósł odsetek ludzi deklarujących się jako głęboko wierzące – z 10 do 20%. Równocześnie zwiększył się procent ludzi deklarujących się jako niezdecydowani - z 6,0 do 10,3%.

Nawet jeżeli przyjąć, że podane 91,9% dotyczy Polaków ochrzczonych, to też jest to nieprawdziwa ilość, jest znacznie zawyżona, nie ma tylu ochrzczonych Polaków.

Podane powyżej, że głęboko wierzących jest 20%, to nie wiadomo od jakiej ilości. Optymalnie byłoby to zaledwie 20% od 92% czyli najwyżej jest 18,4% katolików w Polsce, bo tylko katolicy są głęboko wierzący.

W ogóle statystyki w sprawie wiary są celowo przeróżne i raz są rzekomo „mniejsze od poprzedniego badania, czyli 16%”, a innym razem „wyraźnie wzrósł odsetek... do 20%”.

Zresztą i Barbara Nowacka może być ochrzczona, ale czy to o czymś świadczy? Chrzciz się niemowlaka i dają go do chrztu rodzice chrzestni, czyli obce osoby. Nawet można nie wiedzieć, że się jest ochrzczonym].

[TVP rozpacza, że opozycja ma dwóch potencjalnych liderów, a więc nie stworzy koalicji – ale radość jak u Pawlaka i Karguła].

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Escape rooms i Koszalin...

Drogi jak lodowe pułapki, tragedia na Podkarpaciu...

Kubacki na podium...

Objawienie Pańskie i Trzech Króli...

Świecka kampania. Barbara Nowacka jej Inicjatywa Polska mówi: nie. Nie dla finansowania z budżetu lekcji religii i ubezpieczeń księży.

Nowacka: – ... W sumie mają dużo mniej lekcji biologii, chemii, fizyki, a na rynku pracy tak naprawdę nie liczy się umiejętność dobrego pomodlenia lub głębokiej wiary...

Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego: – Religia to jest obszar czy przestrzeń ważna dla bytu ludzkiego, równie ważna jak inne dziedziny wiedzy czy nauki i w ramach obowiązkowego systemu edukacyjnego jest naturalne, że i tej przestrzeni nauczamy.

Według konkordatu religia wcale nie musi być obowiązkowa, nie musi być wliczana do średniej, nie musi jej być więcej niż innych przedmiotów. Ale jest i PiS chce to utrzymać.

Katarzyna Lubnauer, .Nowoczesna: – Nie może być tak, że decyzje dotyczące ustawy o ziemi są wpisywane specjalne uprawnienia dla kościoła, w ustawie lex-szyszko były specjalne uprawnienia dla kościoła, nie może być tak, że na to czy in vitro jest finansowane czy nie, wpływa ideologia kościoła. .Nowoczesna jest zdecydowanie za rozdziałem kościoła i państwa dlatego, że kościołowi jesteśmy winni szacunek, ale nie uległość.

Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska: – Mamy coraz więcej lekcji religii i to jeszcze w środku zajęć. Rzeczywiście myślę, to wymaga uregulowania.

Dariusz Joński, Inicjatywa Polska: – Ogromne pieniądze na składki emerytalne, rentowe na księży i dodatkowe pieniądze na budowanie imperium Rydzyka – po prostu dość.

Miliard 400 milionów złotych rocznie – tyle teraz kosztuje religia w szkołach. Obowiązkowa w obecnym wymiarze godzin i wynagrodzeń finansowanych przez państwo. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Zima zaciska mroźny uścisk. W nocy temperatury spadną grubo poniżej zera. Tam, gdzie na drogach już jest trudno, będzie jeszcze gorzej... Temperatura może spaść do -15 stopni... Zamknięto schronisko na Hali Kondratowej. Nieczynna jest kolejka na Kasprowy Wierch... W Szczyrku najazd turystów wywołał drogowy armagedon... Burmistrz ogłosił więc stan klęski żywiołowej, choć formalnie nie do niego należy taka decyzja... Renata Kijowska, Fakty.

[Har-Magedon – miejsce zapowiadanej w Apokalipsie św. Jana ostatecznej bitwy między siłami dobra i zła, w której hordy szatana zetną się z anielskimi hufcami pod wodzą Chrystusa w zażartej walce. Zwycięży Chrystus].

Jedna kielbasa śląska i 19 substancji chemicznych i nieznaną liczbą chorób, które potencjalnie mogą wywołać.

Krzysztof Kwiatkowski, Najwyższa Izba Kontroli [chyba prezes]: – Każdy z nas dziennie spożywa 85 substancji dodatkowych...

Zgodnie z prawem unijnym niewiele jest produktów, do których dodatków dodawać nie można. To żywność nieprzetworzona: miód [może], masło [wątpię], mleko [też wątpię, bo jest teraz długotrwałe], woda, kawa czy herbata. W pozostałych produktach można użyć nawet 330 różnych dodatków chemicznych.

Józef Korczak, profesor, katedra technologii żywienia człowieka, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu: – Jest szkodliwe, gdybyśmy spożywali coś niezbadane, nieskontrolowane...

Jan Bodnar, główny inspektor sanitarny: – Nasza żywność jest tak samo kontrolowana, jak żywność w [tu nazwy państw]

Maria Halina Borawska, profesor, Zakład Bromatologii, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku: – jeżeli my przyjmujemy dużo środków konserwujących w żywności, to my zaburzamy też naszą odporność, nasz układ immunologiczny...

Andrzej Jarmoluk, profesor, Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu: – Nie ma substancji, która nie jest trująca i wszystko zależy od dawki...



2019-01-07 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2989

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Areszt dla organizatora Escape Room w Koszalinie

Putin proponował Tuskowi rozbiór Ukrainy

Marcin Gorczat promuje Polskę za oceanem

Przed nami druga w tym roku tak mroźna noc; temperatury spadną nawet do -15 stopni.

Na południu Polski znów będzie padał śnieg... [A w Warszawie -2 i trochę śniegu na poboczach].

Związkowcy kontra resort edukacji. [Związkowcy kontra pani minister edukacji].

Rozpoczęły się negocjacje w sprawie wynagrodzeń pracowników oświaty. Związki zawodowe grożą strajkiem i żądają wzrostu kwoty bazowej o tysiąc złotych. Ministerstwo proponuje podobne podwyżki, ale w kilku transzach.

Pani minister [po operacji plastycznej twarzy]: – Chcemy tak realizować podwyżki, żeby rzeczywiście wraz ze wszystkimi dodatkami mogło to być średnio tysiąc złotych.

ŚREDNIE WYNAGRODZENIE NAUCZYCIELI (w zł)

rok	wzrost o narastająco	wyszczególnienie	nauczyciel stażysta	nauczyciel kontraktowy	nauczyciel mianowany	nauczyciel dyplomowany
2018		średnie wynagrodz.	2900	3219	4176	5336
	5,35%	kwotowy wzrost	147	163	212	271
2019		średnie wynagrodz.	3045	3380	4385	5603
	10,35%	kwotowy wzrost	145	161	209	267
2020		średnie wynagrodz.	3197	3549	4604	5883

	15.8%	kwotowy wzrost	152	169	219	280
--	-------	-------------------	-----	-----	-----	-----

Do protestów zachęca głównie prezes ZNP, który zarabia miesięcznie 12 tysięcy zł.

Holecka: – Prawo i Sprawiedliwość w górę, Platforma Obywatelska ostro w dół, a Nowoczesnej już nawet nie ma na granicy prognozy wyborczego, ale na granicy istnienia...

Holecka: – Wierni kościoła prawosławnego i chrześcijanie porządku wschodniego obchodzą Boże Narodzenie...

Dzisiaj to też czas kolędowania, młodzież wędruje od domu do domu ze zdobionymi gwiazdami. Po co?

Dziewczynka: – Żeby utrwać tę tradycję, żeby się inni cieszyli też...

Holecka – Polska miała mieć współudział w tak zwanym rozbiórce Ukrainy. Taka propozycja miała paść ze strony Moskwy podczas spotkania premierów Donalda Tuska i Władimira Putina 10 lat temu na sopockim moście. Szokujące informacje ujawnia w swojej książce były szef dyplomacji, Radosław Sikorski.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Miesięczny areszt dla organizatora Escape Room w Koszalinie...

Teraz realia. Jak wyglądają, proszę państwa, tajemnicze i modne pokoje zagadek, nie ma żadnych szczegółowych przepisów bezpieczeństwa...

Pokazuje Renata Kijowska: – pierwszy Escape Room: „Wejdziecie za chwilę do planety małp. Drzwi, przez które wejdziecie, będą cały czas otwarte. Nie cofniemy żadnego klucza. To nie jest naszym celem”. – Po takim koniecznym przeszkoleniu zasad i bezpieczeństwa celem naszej ekipy było rozwiązanie zadań i dotarcie do medalionu. Pierwsza zagadka: od czego zacząć? Escape Room – to pokój zagadek. Często ważniejsze jest nie samo wyjście z niego, lecz wypełnienie określonego zadania.

Rafał Świątkowski, Escape Room „locked up”: – Chcemy nauczyć zachowywania się w sposób taki, powiedziałbym, nietypowy. Mówimy im tak: W środku nie znajdziecie jasnej instrukcji. Wymaga od nas kombinowania, myślenia, takiej spostrzegawczości. Zamiast siedzieć przed komputerem, przyjdź tu i spróbuj na żywo.

Uczestnicy więc wchodząc do pomieszczenia, muszą je przeszukać. Wszystko może być wskazówką, która pozwoli rozwiązać kolejnej łamigłówki, aż do szczęśliwego finału. Mają na to zwykle godzinę, czyli jest presja czasu...

[Dzisiaj już nie ma Polaka łącznie ze mną, który by nie wiedział, co to jest i jak to jest. Jednak czasami jest to nieodpowiedzialne i groźne].

Pochanke: - Zima, na którą nie ma mocnych...

Pochanke: – Senator PiS chce znać zarobki NBP. Czy to prawda, że współpracowniczka prezesa Glapińskiego dostaje 60 tysięcy miesięcznie? – pyta Jan Maria Jackowski i dodaje: to niewyobrażalna kwota, nic dziwnego, że wyborcy mnie o to pytają, obiecaliśmy, że będzie skromnie...

...list z pytaniem o zarobki ludzi z jego otoczenia [chodzi o Martynę Wojciechowską, dyrektora departamentu komunikacji i promocji]...

Zbulwersowały osoby zwracające się do mojego Biura Senatorskiego... [i pytania:]

1. Czy prawdą jest, że jedna z współpracowniczek Pana Prezesa zarabia 65 tysięcy złotych miesięcznie?
2. Jaki jest zakres obowiązków wzmiankowanej współpracowniczki i jakie posiada kwalifikacje merytoryczne, by realizować te zadania?

Adam Glapiński, prezes NBP: – 90% tego, co jest pisane w mediach na ten temat, to są kompletne bzdury... [Czyli jest jednak 10% prawdy].

A Bank dodał tylko, że pensja tej dyrektorki to nie 65 tysięcy miesięcznie, ale ani prezes, ani Bank nie ujawnili, ile ona wynosi. A 65 tysięcy wyliczyła Gazeta Wyborcza na podstawie oświadczenia majątkowego, które dyrektorka Wojciechowska musiała składać jako radna, a była

radną PiSu. To mogła być pensja z premią i dodatkami. Mało tego, Oko Press doliczyło się kolejnych 11 tysięcy z bankowego funduszu gwarancyjnego, do którego została delegowana przez prezesa NBP...

Adam Szłapka, .Nowoczesna: – Prezes Glapiński jest, no, człowiekiem z najbliższego otoczenia Jarosława Kaczyńskiego... Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Prawomocny wyrok w sprawie ekshumacji – rodziny dwóch ofiar katastrofy smoleńskiej dostaną odszkodowanie. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że przymusowa ekshumacja łamała prawa człowieka.

...wyrok Trybunału wymusza, według specjalistów, zmiany w kodeksie postępowania karnego...

Piotr Kładoczny, doktor, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, pełnomocnik skarżących: – stworzyć środek, może odwoławczy, który by pozwalał na to ,zeby najbliżsi mogli się wypowiedzieć i odwołać od takiego zarządzenia prokuratorskiego...

...po to, by już nigdy więcej rodziny nie musiały wbrew swojej woli wciąż na nowo przeżywać tragedii.

Pochanke: – Minister Piotr Gliński buduje molocha: chce połączyć zespoły, studia filmowe [WFDiF, ZEBRA, KADR, KRONIKA, TOR] w jeden wielki narodowy projekt. Nie konsultuje pomysłu. Smarzewski czy Holland działają na ministra jak płachta na byka. Czy z kinem tak się da? ...

Krzysztof Zanussi, reżyser, wypowiedź z 3 stycznia [2019, dyrektor studia TOR]: – Myśmy mieli już taką centralizację; za komuny był MOSFILM i LENFILM, które miały konkurować z Hollywood – nie udało się.

„Chodzi o objęcie przez nową instytucję praw autorskich do filmów...” – to ministerstwo i jest to kluczową sprawą.

Jerzy Fedorowicz, aktor, senator Platformy Obywatelskiej: – Może doprowadzić do takiego ręcznego sterowania sztuką filmową i twórcami...



2019-01-08 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2989

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięc

Pracownicze plany kapitałowe z myślą o wyższej emeryturze

Bardzo trudne warunki na drogach w całym kraju. [W Warszawie też posypało]

Nawet miliard złotych pozostał w budżecie dzięki skutecznej akcji Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Ma być bezpiecznie i efektywnie. Ruszyła właśnie kampania informacyjna dotycząca Pracowniczych Planów Kapitałowych.

[Polacy będą ciut mniej zarabiać, bo wpłacą jakieś pieniądze na PPK, czyli część pieniędzy zostanie wycofana z rynku, a rząd uzyska dodatkowe kapitały do swego działania, spłaceniem których znów nie wiadomo kto zajmie się za kilkadziesiąt lat. Chociaż podobno wyciągnięto wnioski z przeszłości i teraz pieniądze ludzi mają nie zniknąć].

Opłaty w programach emerytalnych: PPK (2019) 0,5-0,6%; OFE (1999) 10%

Z uczestnictwa w systemie będzie można w każdej chwili zrezygnować.

Pracownik 2% + dobrowolnie do 2%; pracodawca 1,5% + dobrowolnie do 2,5%;

Państwo 250 zł wpłata powitalna + 240 zł rocznie [też dobrowolnie?]

Składka PPK – do 120% płacy minimalnej 2,0%

Najmniej zarabiający mogą liczyć na ulgową składkę 0,5% – [jeśli „mogą liczyć”, to znaczy, że muszą uczestniczyć, jeśli „ulgową składką”, to znaczy, że 0,5% jest obowiązkowe]

W przeciwnym razie Polaków za kilkadziesiąt lat czekają głodowe emerytury, a naszą gospodarkę niepewność. [To już jest cytelnie i nie ma co komentować].

Koniec bezkarności w łamaniu prawa: za korupcję odpowie firma, a nie tylko jej pracownik – rząd przyjął projekt ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych.

[Czyli teraz odpowie cały KNF, a nie tylko jej prezes, ale jak będzie z aresztowaniem?]

Ochrona przed nieuczciwymi firmami:

- odpowiedzialność firmy bez wymogu skazania prezesa!
- odpowiedzialność firmy za pracowników lub pełnomocników
- kary finansowe od 30 tys. zł do 30 mln zł

Blisko stu policjantów w siedzibie Wisły-Kraków i w prywatnych mieszkaniach...
Wisła-Kraków ma 40 milionów długów.

Wczesne wykrywanie, uporządkowanie systemu i poprawa skuteczności leczenia – takie są zalecenia narodowej strategii onkologicznej...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Karambole i stłuczki. Na drogach śnieg, deszcz i lód. Na autostradzie A-1 doszło do zderzenia 20 samochodów, siedmiogodzinny paraliż.

Przez dwie nie można też było przejechać A-4 z Katowic do Wrocławia – tu drogę zablokowały 3 samochody.

Na eS siódemce koło Nidzicy wystarczył jeden.

Pochanke: – Jeśli to prawda, to zazdroszczę – mówi prezydent i jest za ujawnieniem zarobków w Narodowym Banku Polskim. Opisywane w mediach bająnskie sumy nawet w pałacu prezydenckim robią wrażenie. Narodowy Bank Polski to instytucja publiczna, nie prywatny skarbiec. Karty na stół – wzywa nie tylko opozycja.

Historia jednej znajomości, w tym przypadku to historia rozstań i powrotu. To chyba najsympliczniejsze wspólne zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego i Adama Glapińskiego, słynny marsz na Belweder w drugą rocznicę końca rządów Jana Olszewskiego. Ten duet był wówczas filarem obozu przeciwników Lecha Wałęsy. To Glapiński w latach dziewięćdziesiątych jako minister w dwóch rządach uchodził za polityka, który próbował budować finansowe zaplecze Porozumienia Centrum. O tamte metody spierają się do dziś politycy, pamiętający skomplikowany czas ustrojowego przełomu. [...] Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Drzwi nie miały klamki, bo w ramach zabawy trzeba było ją znaleźć. Okno było zakratowane i zabite płytą. Nie było żadnej drogi ewakuacji i żadnej szansy dla pięciu dziewczynek zamkniętych w pokoju, który miał 7 metrów kwadratowych...

Pochanke: – Dziki skazane na śmierć. Czy wszystkie?

Pochanke: – Kolejni świadkowie, kolejne ofiary i schowane na długie lata historie. Pomnik prałata Jankowskiego, to pomnik seksualnego drapieżcy – mówi najmłodszy uczestnik strajku w Stoczni. Dziś dorosły mężczyzna, który ręce prałata chciałby na zawsze wymazać z pamięci, bo to nie był przyjacielski dotyk...



2019-01-09 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2989

TVP=INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Haniebne, brutalne, prymitywne, seksistowskie pastwienie się nad dwoma matkami...

Narodowy Bank Polski dementuje:

Ewa Raczko, zastępca dyrektora departamentu Narodowy Bank Polski dementuje: – Żaden z dyrektorów NBP nie otrzymuje wynagrodzenia w wysokości około 65 tysięcy...

Polak bez prawa do obrony w Holandii

Państwo musi umożliwić realną obronę, a nie papierową obronę

Kuba Błaszczkowski trenuje z Wisłą

Holecka: – Narodowy Bank Polski dementuje doniesienia prasowe o zarobkach dyrektorów zatrudnionych w tej instytucji. Chodzi o publikację wynagrodzeń szefowej departamentu komunikacji i promocji oraz dyrektora gabinetu prezesa. Według informacji Gazety Wyborczej miało to być wynagrodzenie w wysokości 65 tysięcy złotych miesięcznie.

Konrad Wąż: – Narodowy Bank Polski dementuje medialne doniesienia o zarobkach swoich dyrektorów.

Ewa Raczko, zastępca dyrektora departamentu Narodowy Bank Polski dementuje: – Żaden z dyrektorów NBP nie otrzymuje powszechnie i nieprawdziwie podawanego w mediach miesięcznego wynagrodzenia w wysokości około 65 tysięcy bądź wyższej.

Wąż: – To reakcja na publikację Gazety Wyborczej [DWÓRKI, SIO!], która od kilku dni w sensacyjnym tonie opisuje rzekome wysokie apanaże dwóch dyrektorów Narodowego Banku Polskiego, których dziennikarze Gazety nazywają „dwórkami”.

Glapiński: – Haniebne, brutalne, prymitywne, seksistowskie pastwienie się nad dwoma matkami, nad ich dziećmi, które chodzą do szkoły i przedszkola, nad ich mężami. To znaczy, że kobiety nie mogą zarabiać tyle co mężczyźni? U nas w NBP jest inaczej.

Wąż: – Chodzi o szefową departamentu komunikacji i promocji, Martynę Wojciechowską oraz dyrektora gabinetu prezesa, Kamilę Sukiennik.

Agnieszka Kamińska, doktor, publicystka, Polskie Radio 24: – Sugestie mówiące o dwórkach Glapińskiego – to są szowinistyczne i powiedziałabym delikatnie, mało pro-kobiece zachowania...

Glapiński: – Królujcie w tym Gazeta, która się mieni jakimś recenzentem elegancji, tolerancji równości płci i tak dalej... [Konkretnie ile zarabiają?]

Konrad Wąż, Anna Olszak: – Średnie wynagrodzenie brutto dyrektora w NBP to:

2014 r. – 38 098 zł; 2015 r. – 37 110 zł; 2016 r. 37 381 zł; 2017 r. – 37 069 zł;

2018 r. – 36 308 zł.

Ewa Raczko: – Zarówno za kadencji prezesa Belki, jak i prezesa Glapińskiego kształtowało się na porównywalnym poziomie. Miesięczne wynagrodzenie całkowite w kwocie 60 tysięcy złotych zdarzyło się w poprzedniej kadencji u jednego z dyrektorów...

Wąż: – Narodowy Bank Polski zapewnia, że podobnie jak w przypadku dyrektorów, których opisała Gazeta Wyborcza...

Glapiński: – Martyna Wojciechowska jest wśród 14 dyrektorów, którzy zarabiają podobnie. A według tego łącznego dochodu to wśród dwunastu...

Wąż: – Co istotne, pensje pracowników NBP nie są wypłacane z budżetu państwa, czyli z pieniędzy podatników, ale pochodzą z zysku, jaki wypracowuje Bank [Przecież zysk NBP nie jest prywatną kasą Glapińskiego, ale stanowi własność państwa, czyli podatników].

Glapiński: – Płacimy dobrze, ale wymagamy też bardzo dużo...

Wąż: – Tylko w 2016 roku Narodowy Bank Polski wypracował i wpłacił do budżetu państwa 7,9 miliardów złotych. Natomiast w 2017 roku 8,7 miliarda zł.

Glapiński: – Jesteśmy takim bankiem banków. Punktem odniesienia są wynagrodzenia w systemie bankowym.

Wąż: – Szefowie komercyjnych banków zarabiają nawet po kilka milionów złotych.

W 1999 roku było to 45 073 złotych miesięcznie. W 2015 – 74 136. W 2018 roku 63 531 zł.

Glapiński: – Pani Gronkiewicz-Waltz, proszę pamiętać, to wtedy było chyba 40 razy średnie.

Ktoś zza stołu prezydiального dopowiada: – W pierwszej części kadencji Balcerowicza zarobki były kosmiczne [płaciłem wówczas 4000 złotych za bochenek chleba, ale NBP traktuje nas widzów obraźliwie].

Glapiński: – Nie grzebałem w tym wszystkim, pamiętam [niezrozumiałe]

Wąż: – Choć NBP to apolityczna instytucja, która ma kluczowy wpływ na sektor finansowy w Polsce, to opozycja próbuje wykorzystać zamieszanie z pensjami w Banku do politycznego ataku na Prawo i Sprawiedliwość.

Sławomir Neumann, przewodniczący klubu PO-KO [Platforma Obywatelska – Koalicja Obywatelska]: – Ustawę, którą wczoraj złożyliśmy marszałkowi Sejmu o jawności zarobków w Narodowym Banku Polskim,

Wąż: – Jawności chce także Prawo i Sprawiedliwość.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości: – Złożyli projekt ustawy. Będziemy go analizować. Jeśli nie będzie przeszkód formalno-prawnych, to go poprzemy. Najważniejsze jest to, by sprawa została wyjaśniona jak najszybciej.

Głapiński: – Ustawę o jawności wynagrodzeń w NBP podpiszę oboma rękoma.

Wąż: – Prezes NBP zapewnia, że ujawni dane dotyczące zarobków wszystkich pracowników Banku, jeśli tylko pozwolą na to przepisy prawa.

Głapiński: – Czy to dobre będzie dla Banku? Fatalnie. Ja wykonuję każde prawo, jakie jest ustanowione.

Wąż: – Co ciekawe, Platforma Obywatelska z równym zapałem, co w przypadku NBP, nie podchodzi do ujawniania pensji w instytucjach, które sama kontroluje. Na przykład w warszawskim ratuszu.

Rafał Trzaskowski: – Wszystko jest jawne i jest informacja publiczna. Ja zarabiam 8 tysięcy na rękę,

Wąż: – Jednak wiceprezydenci Warszawy zarabiają miesięcznie około 25 tysięcy złotych brutto i nie doczekaliśmy się natomiast odpowiedzi na pytanie o wynagrodzeniach, wysokość zarobków zatrudnionych w ratuszu dyrektorów. Nie uzyskaliśmy także informacji o wysokości premii, nagród oraz dodatków, które w ubiegłym roku wypłacono urzędnikom. Konrad Wąż, Wiadomości.

Holecka: – Niektóre zapisy proponowane przez społeczną asystentkę Jacka Rostowskiego weszły do ustawy, choć nie podobały się urzędnikom w ministerstwie. – Tak zeznał przed komisją śledczą w sprawie wyłudzeń VAT jeden z dyrektorów departamentów...

Holecka: – Polacy warunki życia w ubiegłym roku oceniają pozytywnie, podobnie jak sytuację w zakładach pracy... Inne badania pokazują, że Polacy boją się o warunki życia po ewentualnym zwycięstwie opozycji. W wyborach parlamentarnych największy strach czują przed ponownym podwyższeniem wieku emerytalnego.

Holecka: – Polska i Italia będą bohaterami nowej wiosny europejskiej – tak mówił dziś podczas wizyty w Warszawie wicepremier Italii Matteo Salvini...

Tvn24 bis – Fakty – Justyna Pochanke

[Ta sama sprawa. A jakże dwie różne informacje. Ale jeszcze inny aspekt sprawy: Przez cały PRL zarobki musiały być jawne, bo ważniejsze było, czy przypadkiem kolega nie zarabia więcej niż ja. Wśród pierwszych zmian ustrojowych po roku 1989 nastąpiło utajnienie zarobków. Teraz znów zaczynamy bez żenady mówić o jawności zarobków – tak niestety krok po kroku wraca PRL mimo rzekomej walki z komunizmem i postkomunizmem].

Pochanke: – Dwie konferencje Narodowego Banku Polskiego i wszędzie pytanie o pensje, ile zarabiają współpracownicy prezesa. Konkretnych odpowiedzi brak, jest za to konkretna reakcja. Uczępiono się dwóch pań – mówi Adam Głapiński i krytykom, w tym ministrowi Gowinowi radzi wziąć głęboki oddech i zimny prysznic.

Krzysztof Skórzyński: – To była druga już dziś szansa, by nie ukryć niczego. To była już druga dziś szansa, by Narodowy Bank Polski ustami najważniejszego z ważnych, bo [na zdjęciu widać, jak dwóch panów jednocześnie przeciska się przez wąskie drzwi, aby wejść tuż za prezesem] prezesa – powiedział wszystko od A do Zet. A tak to wyglądało w praktyce:

Głapiński: – Niezachwiane są obroty Narodowego Banku Polskiego. Nikogo plotki nie obchodzą, nie się nie dzieje, proszę panią...

Skórzyński: – Narodowy Bank Polski po kilkunastu dniach pytań o zarobki jednej z dyrektorek, po kilkunastu dniach udzielania niekonkretnych odpowiedzi lub nieudzielania odpowiedzi w ogóle, dziś miał, jak widać, dwie okazje [10:00 i 16:00] by odpowiedzieć bez kluczenia i owijania w bawełnę. To była ta pierwsza:

Ewa Raczek, NPB: – Przeciętne wynagrodzenie brutto...

Skórzyński: – Pomiędzy były dane o średnich zarobkach, uwaga, dwudziestu pięciu departamentów, by zakończyć w ten sposób, gdy poruszono kwestię kluczową:

- Ile zarabia w takim razie? Jakie są średnie zarobki tej konkretnej pani dyrektor?

Raczko: – Miesięcznego wynagrodzenia spisu pani dyrektor, Martyny Wojciechowskiej, nie, nie podam, bo nieprzygotowane i nieprzygotowane jest w oświadczeniu. Na pewno nie zarabia, powtórzyć mogę, rewelacyjnych 65 tysięcy...

Skórzyński: – Ile naprawdę co miesiąc wpływa na konto dyrektora od komunikacji, Martyny Wojciechowskiej, nie wiadomo.

[Zdjęcie: Wyborcza.pl

Dwórki Adama Glapińskiego. Zdziwiający kariery w Narodowym Banku Polskim Bank centralny nie chce potwierdzić kompetencji Martyny Wojciechowskiej i Kamili Sukiennik, najbliższych współpracownic prezesa Glapińskiego. Wojciechowska zarabia około 65 tys. zł miesięcznie! A Sukiennik mogła się znaleźć w ważnej instytucji finansowej wbrew dyrektywom UE]

Skórzyński: – Gazeta Wyborcza wyliczyła 65 tysięcy na podstawie jej oświadczeń majątkowych, które składała jako radna.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Też chcielibyśmy precyzyjnych wyjaśnień na temat tego, jakie są wynagrodzenia w Narodowym Banku Polskim...

Skórzyński: – Ten ostry ton, to efekt rozmowy, którą, według naszych informacji, odbył wczoraj w szefem NBP Jarosław Kaczyński. Prezes PiS próbował wyrzucić presję na Adama Glapińskim, by Narodowy Bank przestał kluczyc. Te wystąpienia zostały w kierownictwie PiSu odebrane jako konfrontacyjne wobec Prezesa, zwłaszcza żonglowanie danymi, uśrednionymi pensjami i widełkami uposażeń.

Jan Maria Jackowski, Prawo i Sprawiedliwość: – Jest znana taka anegdota, że jeden profesor statystyki utopił się w jeziorze, którego średnia głębokość wynosiła 10 centymetrów.

Skórzyński: – A to znów prezes NBP:

Ktoś: – Senator Prawa i Sprawiedliwości mówi, że po dzisiejszej konferencji wcale nie czuje, że poznał odpowiedzi na wszystkie pytania. Nadal chce...

Glapiński: – może nieuważnie oglądał czy słuchał...

Skórzyński: – Cała ta konferencja prasowa, gdy padały pytania o zarobki, była bardzo konfrontacyjna. Tu na przykład wobec wicepremiera po tej jego wypowiedzi:

Gowin: – Chowanie głowy w piasek jest błędem...

Glapiński: – Pan Gowin też powinien wziąć dwa razy głębszy oddech, jak to nie pomorze, to zimny prysznic i się nie wypowiadać na temat Narodowego Banku Polskiego.

[Pan Gowin pewnie nie, ale wicepremier już na pewno tak, kto według Glapińskiego może się wypowiadać?]

Skórzyński: – Prawo i Sprawiedliwość najwyraźniej uznało, że ten opór trzeba przeciąć ustawą, skoro cały obóz rządowy zdecydował się poprzeć ten projekt Platformy:

Neumann: – Ustawa, którą złożyliśmy marszałkowi Kuchcińskiemu wczoraj o jawności zarobków w Narodowym Banku Polskim...

[Dlaczego tylko w NBP? To już zaciętrzewienie. A w ogóle, dlaczego trzeba aż ustawy, by ruszyć ze stołka pomniejszego prezesa? A w końcu chodzi o jedną konkretną kwotę zarobków Martyny Wojciechowskiej].

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu: – Jeśli nie będzie przeszkód formalno-prawnych, to go poprzemy.

- Ten projekt opozycji?

Mazurek: – Tak.

Skórzyński: – W tej dyskusji chodzi jedynie o to, czy zarobki tej dyrektor nie są rażąco sztucznie zawyżane. Zarobki na stanowisku dyrektora komunikacji, o to też próbowano zapytać, by usłyszeć taką odpowiedź:

Glapiński: – haniebne, brutalne, prymitywne, seksistowskie pastwienie się...

Skórzyński: – Najwyższa Izba Kontroli inaczej niż prezes NBP uznała, że zarobki kadry kierowniczej w organie publicznym, czyli banku centralnym, są informacją publiczną.

[Zdjęcie: „W związku z Państwa pytaniami informuję, że wyniki kontroli w NBP jak i KNF będą jawne. Kontrola w NBP obejmuje wynagrodzenia wszystkich pracowników”. Krzysztof Kwiatkowski, prezes NIK
źródło: twitter.com/Krzysztofkwiatkowski

Skórzyński: – Po kontroli jej wyniki będą jawne. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Oś polsko-italska, czyli wicepremier Italii z wizytą na Nowogrodzkiej: Matteo Salvini i Jarosław Kaczyński mają wspólne europejskie plany, ale Salvini to nie tylko eurosceptyk, to wielbiciel Putina i zwolennik ograniczenia unijnych funduszy dla naszej części Europy. To trudny sojusz nie dla PiSu, dla Polski.

Jakób Sobieniowski: – To było to ważniejsze spotkanie w siedzibie PiSu. Dziennikarze, jak widać, zostali na zewnątrz. Wspólnej konferencji nie było. Najwyraźniej to włoski wicepremier miał większą ochotę podzielić się wrażeniami i ustaleniami ze spotkania z prezesem PiSu. Ale to już w włoskiej ambasadzie:

Matteo Salvini, wicepremier i minister spraw wewnętrznych Italii – PiS i Liga będą nowym początkiem wiosny europejskiej...

Marek Migalski, politolog, były eurodeputowany: – To spotkanie jest trudne dla Jarosława Kaczyńskiego, który w ostatnim czasie próbuje razem ze swoją partią udawać euro-miłośników...

Sobieniowski: – Gdyby PiS i Liga Północna wygrali wybory, to mieliby szanse stworzyć naprawdę silną frakcję w Parlamencie Europejskim. To byłoby ważne dla PiSu. Który dotychczas znaczy tu [w Parlamencie Europejskim] niewiele. Tyle tylko, że Matteo Salvini to samo – sojusz – proponuje Marie Lepain, nazywaną francuską sojuszniczką Putina, od której niedawno jeszcze Jarosław Kaczyński stanowczo się odcinał, a prezes PiSu wchodząc w sojusz z Italianem, musiałby przelknąć jeszcze i to uwielbienie dla Władimira Putina tak manifestowane uwielbienie [zdjęcie Matteo Salviniego na tle portretu Putina].

Adam Bielan, wicemarszałek senatu, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość :- Nie rozmawialiśmy o tym...

Sobieniowski: – Adam Bielan próbował w ten sposób uniknąć tego tematu. Bo te zdjęcia nie pozostawiają wątpliwości [zdjęcie: Salvini w koszulce z nadrukiem zdjęcia Putina, źródło: facebook/Matteo Salvini], co do sympatii i poglądów Matteo Salviniego. On w niespotykany w europejskiej polityce sposób popiera Władimira Putina, którego PiS uważa za najgroźniejszego wroga. PiS chce sankcji na Rosję, on bardzo nie chce, aż tak bardzo nie:

Paweł Zalewski, były eurodeputowany, Platforma Obywatelska: – Dla Jarosława Kaczyńskiego, którego Polesxit jest głównym celem, Salvini jest świetnym partnerem, jest świetnym sojusznikiem i nic dziwnego, że do tego spotkania dzisiaj dochodzi i nic dziwnego także, że Jarosław Kaczyński boi się odpowiedzieć opinii publicznej w Polsce, jakie są cele...

Beata Mazurek: – Jarosław Kaczyński jest politykiem, jest liderem partii, będzie się spotykał z tym, z którym uzna za stosowne...

Matteo Salvini, wypowiedź obecnie w Polsce: – Europa, która powstanie w czerwcu, poprowadzi nas w innym rytmie i w innym kierunku niż ta Europa, która zarządzana jest przez biurokratów.

Joachim Brudziński, stojący obok: – reformować ją w takim kierunku, aby była bliższa obywatelom, a może w mniejszym stopniu bliższa elitom.

Sobieniowski: – Z włoskim wicepremierem spotkał się także premier bez obecności mediów, bez wspólnych zdjęć, konferencji i bez pytań...

[Wystarczy, na teraz wiemy dość].



Z komentarzem [MK1]:

2019-01-10 czwartek
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2989

TVP-INFO – WIADOMOŚCI -

Miesięcznica w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej

Śnieg porywisty, wiatr i mróz nawet do minus 21 stopni Celsjusza – tak w najbliższych godzinach będzie wyglądać pogoda w całej Polsce. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej utrzymał ostrzeżenia przed oblodzeniem i silnym mrozem dla pięciu województw. O szczegółach:

Monika Drozd: – Zima nie odpuszcza. We wschodniej części kraju ten mróz jest dość silny, warto pamiętać o swoim bezpieczeństwie.

Bo to właśnie na Podlasiu dziś temperatura wyniesie miejscami minus 21 stopni Celsjusza. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed silnym mrozem w pięciu województwach: Mazowieckim, Lubelskim, Małopolskim, Warmińsko-Mazurskim i części Podlasia. Natomiast największe oblodzenia pojawią się w Województwie Zachodnio-Pomorskim. W całej Polsce ślisko i niebezpiecznie. Na drogach szklanka. W miejscowości ... dwie osoby zginęły...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Amelia, Wiktoria, Małgorzata, Julia i Karolina – pięć piętnastolatek, pięć koleżanek z tej samej klasy – zginęły razem na urodzinowej zabawie...

Najpilniej strzeżona tajemnica i najgorętszy polityczny problem – pensje w Narodowym Banku Polskim ... proste pytanie o zarobki pozostaje bez odpowiedzi, a prezes Głapiński staje się PiSu trudnym przeciwnikiem. Czy PiS ustawą o NBP zmusi do jawności, o tym:

Jakub Sobieniowski: – [Ale nic nowego nie padnie, a reszta już jest nagonką i obławą].

[Ale jednak:] Jeszcze wczoraj strategia PiSu była inna. Informacje o gigantycznych zarobkach, szczególnie tej dyrektorki w NBP, bulwersowały PiS tak bardzo, że gotowe było poprzeć ustawę Platformy, zobowiązującą prezesa NBP do ujawniania, ile i komu płaci. Ale później po rozmowach przy Nowogrodzkiej podejście się zmieniło. PiS nie krytykuje Adama Głapińskiego i przygotowuje swoją ustawę. Platforma się obawia, że taką, by nie za bardzo zaszkodzić prezesowi NBP...

[Jarosław Kaczyński pokazał nam, kto w Polsce rządzi. Rządzi niepodzielnie prezes partii Prawo i Sprawiedliwość. Od dłuższego czasu kształtuje mi się pytanie: Czy Jarosław Kaczyński już dorównuje pierwszemu sekretarzowi PZPR? Różnice są nadal widoczne: Z całą pewnością też wszystko od Kaczyńskiego zależy w państwie, choć podobnie jak pierwszy sekretarz nie jest nawet premierem, nie musi być premierem, jest prezesem partii rządzącej. Każdy pierwszy sekretarz musiał mieć poparcie Moskwy – Kaczyński tego nie potrzebuje do rządzenia. Pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR musiał się liczyć z pierwszymi sekretarzami wojewódzkimi, bo oni mieli pełne prawo zająć jego miejsce. Pierwszy sekretarz musiał się liczyć z wolą członków partii, którzy wprowadzili z rzadka, bo co kilkanaście lat, ale jednak zmieniali swego przywódcę. Jarosławowi Kaczyńskiemu nie zagrażają ani silni pierwsi sekretarze wojewódzcy, bo takich nie ma, ani nie zagraża mu wola członków partii, bo Kaczyńskiego de facto wybrali wszyscy Polacy. Jaką grupę Kaczyński uznaje za PiS i mianuje, gdzie trzeba, gdzie chce, a to na posłów, a to na prezesów organów państwa, a to wreszcie na rząd. Kaczyński już przewyższył pierwszych sekretarzy PZPR. Kaczyński tak samo jak tamci buduje znów socjalizm w Polsce, ale Kaczyński walczy z komunizmem. W PRL nie było jeszcze komunizmu, bo wprowadzany socjalizm był dopiero drogą do komunizmu. Kaczyński wprowadza socjalizm idąc po drodze do kapitalizmu].

Głapiński: – Nie Marka Ha, bo pana Marka Chrzanowskiego, bo Marek Chrzanowski wyjdzie niedługo w tym miesiącu i się będzie spowiadał...

Marta Golbik, Platforma Obywatelska: – Skąd człowiek, który pełni bardzo ważną funkcję jako prezes Narodowego Banku Polskiego, banku centralnego naszego kraju, ma wiedzę o tym, kiedy areszt opuści człowiek oskarżony o propozycję korupcyjną w Komisji Nadzoru Finansowego?

Pochanke: – Pytanie o 65 tysięcy miesięcznie, to nie jest pytanie o płeć, kolor włosów ani sympatie polityczne. To pytanie o kompetencje, kwalifikacje i zakres obowiązków pani dyrektor w NBP. Najlepsi fachowcy są dla tak ważnej instytucji bezcenni. Czy takim fachowcem jest pani dyrektor pyta:

Krzysztof Skórzyński: – Fascynaci obrad mazowieckiego sejmiku, jeśli tacy są, mogą Martynę Wojciechowską z tych czasów pamiętać. Choć ani w tej kadencji, to zdjęcia z 2014 roku, ani poprzedniej statystyki jej wystąpień nie rzucają na kolana.

Katarzyna Piekarska, była radna sejmiku Województwa Mazowieckiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Chyba samorząd, mam takie wrażenie, nie był jej pasją, bo z takiej konkretnej aktywności jej nie pamiętam.

Skórzyński: – To na tej sali bohaterka wielu pytań kierowanych dziś do narodowego Banku Polskiego stawiała pierwsze kroki w polityce, choć w polityczne kręgi nie weszła z przytupem, raczej wydreptywała sobie ścieżki.

[Plansza: Martyna Wojciechowska, dyrektor Departamentu Komunikacji i Promocji NBP:

CURRICULUM VITAE

Rok urodzenia: 1980

Wykształcenie: filologia rosyjsko-ukraińska, dziennikarstwo

2005 – kandydatka PiS w wyborach do Sejmu – bezskutecznie, ale była już w tak zwanym politycznym kręgu

Za pierwszych rządów PiS, w latach 2006-2007 – asystentka Sławomira Skrzypka w TVP.

To on zaprosił ją potem do NBP, gdy była już silnie związana z PiSem jako mazowiecka radna – 2010-2018]

Bianka Mikołajewska, Oko.Press: – Kariery, partyjna polityczna kariera pani Martyny Wojciechowskiej i kariera zawodowa w NBP szły równolegle.

Skórzyński: – Nie była to jednak błyskawiczna kariera w najważniejszym polskim banku. Nie awansowała z prędkością światła, co w polityce się zdarza, zanim znalazła się w tym miejscu [zdjęcie Martyny obok Glapińskiego]. Przyszła pracować w NBP razem ze Sławomirem Skrzypkiem, ale nie na eksponowane stanowisko [2007-2010 – specjalista w NBP]. Jak widać, po zmianie władzy, została i w latach 2010-2016 – starszy specjalista w departamencie zagranicznym i potem w departamencie edukacji i wydawnictw, już za Marka Belki. Awans skokowy nastąpił wraz z nastaniem rządów Adama Glapińskiego, w 2016 roku – główny specjalista – departament edukacji i wydawnictw; 2017 rok – dyrektor – departament komunikacji i promocji. Ma pełną władzę nad komunikacją Banku, która dziś głównie dotyczy niej samej. [...] I ta komunikacja dziś wygląda tak:

Ewa Raczko, zastępca dyrektora departamentu kadr NBP: – Ja państwu powiem tak: rekrutacja na stanowisko w Narodowym Banku Polskim jest przede wszystkim wewnętrzna.

- To jest tajna?

- To znaczy jak tajna?

- Tak tajna, jak zarobki pani Wojciechowskiej?

[odpowiedzią uśmiech pani dyrektor]

Skórzyński: – W tym samym czasie dyrektor od komunikacji unika jakiegokolwiek komunikacji, choć zanim Gazeta Wyborcza napisała o jej zarobkach, była zawsze pół kroku za prezesem [na zdjęciach raczej krok przed prezesem]. Nawet gdy Adam Glapiński zeznawał w śledztwie w sprawie afery KNF, dyrektor Wojciechowska była obok.

Małgorzata Majewska, doktor, Uniwersytet Jagielloński: – Przez sam fakt zajmowanego stanowiska, powinna trochę pokazywać, jak komunikować. I teraz przez sam fakt, że ona milczy, jest zupełnie niespójnym z wizerunkiem, jaki powinna tworzyć na tym stanowisku.

Skórzyński: – To ujęcie uchwyciły nasze kamery w marcu 2017 roku. Widać tu prezesa NBP, który odwiedza partyjną siedzibę PiSu. Znow jest z nim dyrektor Wojciechowska. To jest symbolem najwyższego zaufania. Takie spotkania prezesa niezależnego banku z prezesem partii, jeśli się odbywają, to w najbardziej zaufanych, najszczerzejszych gronach. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

[Ponieważ wyjątkowo w tej książce nie zamieszczam zdjęć, trzeba sięgnąć po opis dla pełnego obrazu – seksistowski opis. Obie panie to młode blondynki w szczytowej formie czterdziestolatek. Mówmy o Martynie Wojciechowskiej. Bezsprzecznie piękna wysoka szczupła ostro tleniona blondynka. Tylko kobiety określają ją – wulgarna i tak dalej. Na wszystkich ujęciach filmowych operatorzy zauważają ją i podkreślają jej urodę. Ona zdaje sobie sprawę ze swej siły i zwycięsko się uśmiecha, uśmiecha idąc przodem, a tuż za nią Adam Glapiński. Adam Glapiński 69 lat, już rozlazły stary człowiek, sięgający Martynie do ramion. Jarosław Kaczyński 70 lat grubiućki, może sięga Martynie do piersi, zwłaszcza przy obecnie obowiązujących bardzo wysokich obcasach damskich butów. Ci nie musieli iść na emeryturę w wieku 65 lat. To Kaczyńskich kiedyś Dojczy nazwali dwoma kartoflami – zwei Kartoffeln. Jestem od nich o 16 lat starszy i równie nikczemnej postury, jak pisał kiedyś Sienkiewicz. Różni nas tylko, że oni wszystko mogą. Glapiński musi mieć Martynę przy sobie, przed sobą, zawsze. To już pozostało ostatnim sensem jego życia. A i Kaczyński jest wdzięczny, jak Glapiński ją czasem przyprowadzi. Czyż może ktoś mieć większe prawo ode mnie do takiego spojrzenia? Niestety może, każdy operator i nie tylko operator by ją...]

Pochanke: – Strajk nauczycieli staje się realną groźbą. Po spotkaniu z minister oświaty, Zalewską, słyhać: nie ma żadnej oferty. Jest pustosłowie. Setki nauczycieli na zwolnieniach, a swoje pensje nazywają chorobą zawodową.

Przewodniczący ZNP: – Rozpoczynamy procedury zmierzające do wszczęcia sporu zbiorowego...



2019-01-11 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3055

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Szpiedzy w rękach ABW

Bruksela chce wstrzymać przekaz Mierzei Wiślanej

Radwańska [tenisistka] odznaczona Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała dwie osoby podejrzane o współpracę z chińskimi służbami specjalnymi. Grozi im do 10 lat więzienia. Jeden z zatrzymanych to obywatel polski, były oficer ABW, drugi to obywatel Chin, dyrektor w polskim oddziale chińskiego giganta telekomunikacyjnego. Obywatel Chin to Wei Dzing Wu. Zatrzymany Polak to kapitan Piotr De. Gigant telekomunikacyjny to Spółka HUAWEI...

Współpraca między instytucjami, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa kulała – tak twierdził podczas dzisiejszego przesłuchania przed sejmową komisją śledczą do spraw wyłudzeń podatku VAT były komendant CBSP, Igor Partyniuk...

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo 38 krakowskich sędziów przeciwko redaktorowi naczelnemu Gazety Polskiej, Tomaszowi Sakiewiczowi. Sędziowie wytoczyli Sakiewiczowi proces za opublikowanie autoryzowanego wywiadu z premierem Mateuszem Morawieckim. Grupa sędziów żądała od premiera, który mówił o zorganizowanej grupie przestępczej mającej działać w krakowskim sądzie. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił jednak powództwo...

Komisja Europejska popiera polski rząd w sprawie odstrzału dzików. Zdaniem Brukseli to obowiązek i konieczność...

Jeszcze jedna dobra informacja z Brukseli. Z nieoficjalnych informacji wynika, że Polska nie musi notyfikować Komisji Europejskiej ustawy obniżającej ceny energii elektrycznej w kwestii pomocy publicznej, chyba że uzna sama, że taka notyfikacja jest potrzebna.

Międzynarodowa konferencja dotycząca Iranu i Bliskiego Wschodu odbędzie się w Polsce – zapowiedział to na antenie Fox News Mike Pompeo, sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych. Do spotkania ma dojść 13-14 lutego...

Będzie odpowiedź na pismo Komisji Europejskiej w sprawie przekopu Mierzei Wiślanej. Szeff resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej zapowiedział, że Polska przygotuje kompleksowy dokument, który rozwiewa wszelkie wątpliwości Brukseli dotyczące tej inwestycji...

Pierwsza tura ferii ruszyła. Jako pierwsi udają się na wypoczynek uczniowie pięciu województw: Kujawsko-Pomorskiego, Lubuskiego, Małopolskiego, Świętokrzyskiego i Wielkopolskiego...

Piękne tereny, smaczne jedzenie i świetne hotele – a wszystko w naprawdę dobrych cenach. Polska jest coraz atrakcyjniejszym kierunkiem turystycznych podróży...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Będzie strajk. Nauczyciele mają dość. Pracują na kilku etatach, walczą o każdy grosz, biorąc nadgodziny i od lat słyszą, że dzieci to jest ich misja. Rzeczpospolita przeanalizowała ich zarobki i odpisała krótko: Polska szkoła biedy. Czy matury stają pod strajkowym znakiem zapytania?...

Po setkach gorących listów, protestach i komentarzy, minister rekomenduje by nie strzelać do ciężarnych loch. Ale odstrzał dzików nie zostanie wstrzymany. Pytanie: jak strzelać, by nie zabić matki z dziećmi?...

Zatrzymanie szpiegów...

Po co ujawniać zarobki w NBP, skoro, jak mówi szef gabinetu politycznego premiera, nauczyciel też nie ujawnia? Marek Suski używa ryzykownego przykładu. Może się okazać, że w jednej dyrektorskiej pensji w NBP mieści się całe grono pedagogiczne?

[...]

Marcin Wrona: – Najpierw sekretarz stanu Mike Pompeo w wywiadzie telewizyjnym, a później polskie ministerstwo spraw zagranicznych i departament stanu we wspólnym oświadczeniu poinformowały o ministerialnym szczycie poświęconym bezpieczeństwu na Bliskim Wschodzie. Choć w komunikacie nie pada słowo Iran, to amerykański sekretarz stanu potwierdza, że spotkanie będzie dotyczyło głównie działań podejmowanych przez Teheran.

Prezydent Donald Trump wycofał Stany Zjednoczone z irańskiego porozumienia atomowego i powrócił do polityki sankcji. Amerykańska dyplomacja stosuje zasadę maksymalnego nacisku na Teheran. W bazie wojskowej w Waszyngtonie w grudniu pokazano nam rakiety, drony i karabiny, które Iran dostarcza organizacjom terrorystycznym w regionie i które udało się przejąć sojusznikom Ameryki. Warszawa i Waszyngton oficjalnie mówią, że spotkanie w Polsce to wyraz strategicznego partnerstwa między naszymi krajami.

Fakt, że spotkanie odbędzie się w Polsce pokazuje bliskość amerykańsko-polskich relacji i ich potencjał wykraczający daleko poza Europę. To znaczące.

Unia Europejska jest zwolennikiem dialogu z Iranem i była przeciwna wycofaniu Ameryki z porozumienia nuklearnego. Marcin Wrona, Fakty, Waszyngton.

Agnieszka Radwańska odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Za co? Za 25 lat fantastycznej walki na kortach całego świata, za wzruszenia, emocje i wyniki.

Agnieszka Radwańska – Myślę, że tutaj jeszcze wiele przede mną i oczywiście będę się starać reprezentować Polskę dalej, jak najlepiej będę potrafić, tym bardziej po takim odznaczeniu, które na pewno zobowiązuje. Tak, że jeszcze raz bardzo dziękuję, jestem wzruszona...

Krok od katastrofy na Kaszubach. W czasie geologicznego odwiertu osunęła się skarpa i zaczęło się dramatyczne domino: masy ziemi zablokowały rzekę, do rzeki wpadł samochód, wsi groziło zalanie, a spiętrzona woda zerwała drogę.

Niedziela 13 stycznia wielki finał świątecznej orkiestry i już teraz jest pewne, że Jerzy Owsiak traci głos, a szpitale zyskają bezcenny sprzęt. To jest niedziela najpiękniejszych rekordów, jakie biją Polacy.

Konto można wzbogacić, nie wychodząc z domu przez klikanie. Proste aplikacje są dostępne na stronie orkiestry. Na koncie już jest 8 milionów złotych...

Zaczynają się ferie...



2019-01-12 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2957

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Podwójne białe-czerwone podium w Sedacco [skoki narciarskie]

Tragedia w kopalni Rudna w Polkowicach, nie żyje górnik, sześciu jest rannych...

Światowe media informują o zatrzymanych w Polsce szpiegach...

Zostań żołnierzem Rzeczypospolitej. Trzeci rok szkolenia rozpoczęły też wojska obrony terytorialnej...

Komisja Europejska popiera polski rząd w sprawie zmniejszenia liczebności dzików – nazywa to się depopulacja.

Największe polskie miasta skręcają w lewo. Prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski, nie będzie zapraszał księży na uroczystości miejskie...

Dziewiąty tydzień protestów i dobrze znany scenariusz na ulicach francuskich miast.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

W szokujący sposób Iran grozi Polsce. Szef tamtejszej dyplomacji oświadczył, że ci, którzy wzięli udział w poprzednim anty-irańskim szoła, są martwi, zhańbieni lub zmarginalizowani. I przypomniał, ile Iran zrobił dla polskich uchodźców w czasie drugiej wojny światowej. Chodzi o zapowiedź amerykańskiej i polskiej dyplomacji, że w Warszawie odbędzie się międzynarodowy szczyt Blisko-Wschodni.

„Polski rząd nie zmyje z siebie wstydu: kiedy Iran ratował Polaków podczas drugiej wojny światowej, teraz oni będą gospodarzami rozpaczliwego anty-irańskiego cyrku”.

Jan Wojciech Piekarski, były ambasador RP w Belgii, Luksemburgu i Izraelu: – Wszystkie komentarze i wypowiedzi amerykańców nie ukrywają tego, że jest ona wymierzona przeciwko Iranowi...

Medyczna marihuana – kiedy trafi do aptek?



2019-01-13 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2957

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Dawid Kubacki wygrał konkurs [skoków narciarskich] w Predazzo

Żółte kamizelki żądają zmian nie tylko we francuskiej, ale i w europejskiej polityce

Caritas i Pax na pomoc ogarniętemu wojną Jemenowi

Równy za miesiąc odbędzie się w Warszawie konferencja na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie – to wspólna inicjatywa Polski i Stanów Zjednoczonych. Może mieć ogromne znaczenie dla sytuacji w regionie. Przeciwko konferencji protestuje już Iran, odbierając to jako akt wrogości. Strona polska zapewnia, że zupełnie to niepotrzebnie.

„<<Polski Tydzień Filmu>> pozostanie zawieszony, dopóki władze w Warszawie nie poprawią się i nie zaczną wykazywać <<właściwego zachowania>> wobec Teheranu”. Źródło: ministerstwo kultury i islamskiego przywództwa Iranu

... Iran jest oskarżany o tajny program nuklearny, a także destabilizowanie sytuacji w Syrii, Jemenie, Iraku i Libanie. Teheran nawet ustami szefa dyplomacji, Mohamada Zawifa regularnie grozi zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i Izraelowi. [To jeszcze tego nam brakowało].

Energia+, czyli program dla rodzin, firm i miast, który zakłada długofalową obniżkę cen energii jeszcze w tym roku. To propozycja partii Porozumienie zaprezentowana podczas konwencji krajowej... gościem honorowym Beata Szydło.

[Porozumienie Jarosława Gowina – polska centroprawicowa partia polityczna o profilu konserwatywno-liberalnym i republikańskim oraz akcentach chrześcijańsko demokratycznych, powstała 4 listopada 2017 z przekształcenia Polski Razem, po przyłączeniu się do niej nowych środowisk].

Historia tych, którzy powinni stać na straży prawa, ale sami mają kłopoty z prawem. To na przykład komornicy, którzy wręcz wyludzali nieruchomości czy adwokaci, którzy oszukali klientów na sumy rzędu nawet kilku milionów złotych...

...trzeba mieć ograniczone zaufanie nawet do zawodów prawniczych...

Bunt żółtych kamizelek nie słabnie...

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra dzisiaj dla chorych dzieci, w pogodę i niepogodę, także w deszczu i śniegu, nad morzem, w górach, w Polsce i za granicą, a do tego w Internecie...

Według ostatnich informacji mamy już ponad 47 milionów złotych, a to oznacza, że brakuje dwóch milionów złotych, żeby przez 27 lat Orkiestra zebrała miliard złotych...

Pięknie i niebezpiecznie jest w wysokich Tatrach.

Dwóch Polaków na podium, ale tym razem Polak jest pierwszy. To Dawid Kubacki.

Niestrudzony, chociaż to milczący protest. Szesnastoletni Paweł wierzy, że nie każdy przejdzie obok obojętnie. Licealista odbiera teraz surową lekcję wychowania obywatelskiego za udział w tym proteście i wieszanie [na ogrodzeniu] bucików pod katedrą w Toruniu. Sąd rodzinny z Lipna, gdzie chłopak mieszka, z urzędu postanowił ustalić, „czy nieletni wykazuje przejawy demoralizacji”.

Paweł: – Policja pod oknami mi wystaje, więc próbują wyrzucić presję na mnie. Codziennie mam patrol policji, ten sam radiowóz do mnie podjeżdża, w mieście też za mną jeżdżą...

Najbardziej zaskakujące jest to, że Kuria nie zgłosiła:

„(...) Kuria Diecezjalna Toruńska nie składa żadnego zawiadomienia na Policję w związku z akcją „Baby Shoes Remember”.

Krzysztof Budnik, adwokat: – Tutaj ewidentnie jest nadgorliwość ze strony policji...

Jerzy Pobocho, psychiatra, biegły sądowy: – Grozi mu to, że będzie postępowanie przed sądem dla nieletnich i może na przykład otrzymać kuratora, czyli jego dalsze działania, zachowania będą monitorowane...

Robert Jałocha: – W Tatrach powyżej 1600 metrów nadal obowiązuje trzeci stopień zagrożenia lawinowego. Celem naszej wyprawy jest położone 70 metrów powyżej tej granicy. Szlak może być niebezpieczny. Dlatego decyzję o wyjściu w góry konsultujemy z ratownikami i przewodnikami górskimi. Znając własne możliwości, sprawdzamy pogodę i sprzęt. Ten obowiązkowy to lawinowe ABC, czyli detektor, sonda i łopata. Podczas podejścia korzystamy

także z dodatkowego zabezpieczenia: plecaka lawinowego ze specjalnym systemem ABS, jego uruchomienie powoduje wystrzelenie poduszek powietrznych. To, co jednak najważniejsze, nie idziemy sami. Towarzyszy nam doświadczony ratownik i kierowniczką schroniska. Żeby dostać się do Doliny Pięciu Stawów musimy pokonać sześć kilometrów, ostatnie dwa, to trudne, strome podejście. Tu konieczne jest przetarcie szlaku. Wcześniej udaje się iść po śladzie zrobionym przez skuter śnieżny i innych narciarzy. Szlak do schroniska w Dolinie Pięciu Stawów został już przetarty, ale warunki są wciąż bardzo trudne. Nasza wędrówka na nartach trwała ponad trzy godziny i kosztowała nas naprawdę sporo sił. Ciężką pracą i wysiłkiem widać też w samym schronisku. Nawet jeśli pokazywane jest głównie z tej najbardziej zasypanej strony.

Wy tutaj odśnieżacie? To pytanie Jałochy, a kierowniczką schroniska najpierw się śmieje, a potem: Staram się, ale to jest syzyfowa praca, bo wystarczy trochę wiatru. Pogoda nawet ta najgorsza nikogo tu jednak nie zaskakuje. Schronisko jest świetnie przygotowane i to nie tylko zimą. Gdyby ewakuowanych niedawno turystów śmigłowiec TOPR nie mógł jednak zabrać, do dziś mogliby spokojnie czekać na poprawę pogody i nie chodzi wyłącznie o zapasy jedzenia.

Kierowniczką schroniska: – Praktycznie wszystkie systemy mamy podwójne. Mamy na przykład zasilanie główne schroniska jest z elektrowni wodnej, ale w razie awarii tej elektrowni, mamy agregaty prądotwórcze.

Robert Jałocha, Tatry, Dolina Pięciu Stawów. [Zdjęcia świadczą, że chyba wracali helikopterem, bo mimo wszystko łatwiej się wchodzi niż schodzi].

TVP-INFO – GOŚĆ WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk i Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość oraz Jarosław Sahajko, Kukiz'15

Zobaczmy, co mówią:

Jarosław Sahajko: – Ja bym sobie życzył, żeby ten budżet doprowadził do tego, aby Polacy zaczęli porządnie zarabiać, czyli zarabiać na poziomie europejskim. Jest niedopuszczalne, żebyśmy zarabiali na poziomie trzy i pół, cztery razy mniej niż w Europie Zachodniej. No i Dojczland ma piąty rok z rzędu nadwyżkę budżetową, a my cały czas jesteśmy na deficycie.

Marcin Horała: – Filary tego budżetu, to pierwsze wydatki społeczne, wiek emerytalny czy nowe, jak emerytura dla mam, które wychowały czwórkę dzieci, to obniżanie podatków, kolejny rok budżetowy będziemy mieli najwcześniej w historii rok wolności podatkowej. Ale gospodarka jest stabilna, bo łatwo jest rozdać wszystko w roku wyborczym, ale trzeba pamiętać też o przyszłych pokoleniach.

Sahajko: – Założenia są takie, na jakie rząd się zgadza, tylko one nie są dobre dla polskich pracowników. Polscy pracownicy zarabiają skandalicznie nisko, to powoduje, że Polacy wyjeżdżają za granicę i szukają lepszego życia za zachodnią granicą.

Horała: – Nie od razu Kraków zbudowano. Mamy dystans 50 lat historii spowodował, kiedy to zachód się rozwijał, a my nie. Ale ten dystans szybko nadrabiamy. Polska teraz jest najszybciej rozwijającą się gospodarką Europy i co więcej, płace rosną szybciej niż gospodarka, więc doganiamy.

Sahajko: – Jeśli w takim tempie będziemy doganiali Europę Zachodnią pod względem zarobków przez sześćdziesiąt lat...

Horała: – Nie, nie, nie. Realnie w czasie dwóch kadencji dogonimy do tego średniego poziomu europejskiego. [Średni poziom europejski chyba już wyprzedziliśmy, zważywszy, ile krajów biedniejszych jest w Unii Europejskiej].

Adamczyk: – Ten rząd wydaje nieporównywalnie więcej pieniędzy na programy prospołeczne, na rodziny. Jednak znalazły się na to pieniądze.

Sahajko: – Pani redaktorze, odbijając się od dna, no, rzeczywiście te pieniądze się znalazły i bardzo dobrze. No, byliśmy w skandalicznym miejscu pod względem opieki nad rodzinami. Cieszę się, że będzie ten nowy program dotyczący właśnie osób, które mają... mam, które wychowały cztery, czwórkę dzieci.

Horała: – To jest program prospołeczny, pod względem wydatków prospołecznych, ale też widzący potrzebę rozwijania wzrostu gospodarczego, sprzyjania przedsiębiorcom. Wszystkie racje trzeba równoważyć i spokojnie się rozwijać.

Adamczyk: – Wasi poprzednicy mówili, że na programy prospołeczne nie ma i nie będzie pieniędzy. Doskonale pamiętamy te słowa. To jak to się stało?

Horala: – Pieniądze były chociażby w kieszeniach mafii watowskich. Jeżeli w roku 2017 przy wzroście gospodarczym prawie 5%, ale poniżej 5% wpływy z VATu były 23%, no, to pokazuje skalę tych rezerw, jakie były w państwie, w polskiej gospodarce, tylko po te rezerwy nie sięgano. Zamiast wypłacać pieniądze polskim rodzinom, pozostawiano je, a właściwie wypłacano kieszeniom mafii. To trzeba uzmysłwić, bo to nie tak, że ktoś coś produkował, powinien zapłacić podatek i nie zapłacił. Nie. To mafia, grupa przestępcza wypłacała pieniądze z budżetu, kradła pieniądze z budżetu... [I tak dalej].



2019-01-14 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2957

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, który wczoraj wieczorem został zaatakowany nożem przez kryminalistę leczonego psychiatrycznie – nie żyje.

Przegraliśmy walkę o życie pana prezydenta.

Andrzej Duda: – Dzień pogrzebu zostanie ogłoszony dniem żałoby narodowej...

Polacy solidarni w trudnych chwilach.

Pokonał raka, teraz pomaga innym.

Holeccka: – Wczoraj wieczorem Paweł Adamowicz został zaatakowany nożem w Gdańsku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przez 27-letniego Stefana Wu, który niedawno wyszedł z więzienia. Kryminalista, jak się okazuje, był leczony psychiatrycznie. Prezydent w bardzo ciężkim stanie trafił do szpitala, gdzie był operowany, Dziś lekarze przegrali walkę o jego życie. Przenosimy się do Gdańska, gdzie doszło do tragedii, jest tam:

Krzysztof Ziemięć: – Są takie momenty w życiu każdej wspólnoty, że właściwie nie wiadomo, co powiedzieć, bo wzruszenie odbiera głos, a tak tragiczne wydarzenie sprawia, że właściwie każde słowo jest banałem.

Kilkanaście minut po piętnastej dowiedzieliśmy się od lekarzy, że prezydent Gdańska, Paweł Adamowicz, przegrał walkę o życie mimo usilnych starań lekarzy. Mimo upływu godzin wielu Gdańszczan do tej chwili nie może uwierzyć w to, co się stało. Dokładnie do tego czasu doszło do ataku w centrum Gdańska. Ten moment, te minuty i te godziny później przeszedł dla państwa:

Jakub Wojtanowski: – Światelko do nieba. Kulminacyjny moment każdego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku został przerwany przez barbarzyński atak na prezydenta, Pawła Adamowicza – napastnik trzykrotnie go ugodził. Tuż po dokonaniu ataku mężczyzna nie był przez nikogo niepokojony. Stefan Wu aż przez trzydzieści sekund chodził po scenie z rękoma uniesionymi w geście tryumfu. Dopiero po tym czasie powalił go, uwaga, nie ochroniarz, a pracownik techniczny. Chwilę później ratownicy rozpoczęli walkę o życie Pawła Adamowicza. Był długo reanimowany. Potem zabrano go do szpitala. Operacja, którą przeszedł, trwała pięć godzin. W jej trakcie przetoczono ponad 20 litrów krwi.

Tomasz Stefaniak, doktor habilitowany nauk medycznych, dyrektor do spraw leczenia Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku: – Urazy były bardzo ciężkie, poważna rana serca, rana przepony, rany narządów wewnętrznych jamy brzusznej...

Tragiczne doniesienia na moment zatrzymały fetę w sztabie głównym Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale licytacje po chwili wznowiono.

Jerzy Owsiak: – Ten finał trwa jeszcze. Wysłuchajcie, a potem schodzę do was i dalej lecimy z naszym scenariuszem, z naszymi gośćmi, z naszą radością. Bądźcie radosni. Nie miejcie Włocha [?]

Dziś Jerzy Owsiak zrezygnował z szefa fundacji WOŚP.

Przez blisko dwadzieścia godzin o życie Pawła Adamowicza walczyli świetni specjaliści. Do dyspozycji mieli najlepszy sprzęt. Lekarze stoczyli niewiarygodną walkę. Niestety. Przegrali ją.

Tomasz Stefaniak, doktor habilitowany nauk medycznych, dyrektor do spraw leczenia Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku: – Pan prezydent Adamowicz zmarł. Cześć jego pamięci.

Z tym, co się stało, trudno się pogodzić. Gdańsk uruchomił pomoc psychologiczną dla mieszkańców.

Paweł Kowalczyk, wiceprezydent Gdańska: – Bardzo ważne, aby każdy, kto czuje się w jakikolwiek sposób w dyskomforcie po tym, co się wydarzyło, aby z takiej pomocy skorzystał. Nie można pozostawać w tym czasie samym.

Paweł Adamowicz w fotelu prezydenta Gdańska zasiadał od sześciu kadencji. Latami był związany z Platformą Obywatelską. W ostatnich wyborach startował jako kandydat niezależny. Tragicznie zmarły prezydent Gdańska miał pięćdziesiąt trzy lata. Zostawił żonę i osierocił dwie córki.

Paweł Adamowicz
1965 – 2019

Ziemiec: – Te tragiczne wydarzenia wstrząsnęły wszystkimi. Przygnębiły nas bez względu na przekonania, wyznania czy pochodzenie, dlatego że atak na polityka będącego na służbie, to tak naprawdę atak na państwo polskie. Dlatego Polacy solidarnie, w milczeniu, w żałobie, w skupieniu, w modlitwie łączą się z bliskimi prezydenta tak tragicznie zamordowanego. Nie tylko tu w Gdańsku, ale także w całej Polsce były msze, marsze milczenia, znicze, modlitwa. Przed bazyliką w Gdańsku jest Małgosia Rakowiec. Małgosiu, powiedz, jak gdańszczanie żegnają zmarłego prezydenta, który przecież tu w Gdańsku był bardzo lubianym i szanowanym politykiem.

Małgorzata Rakowiec: – Ta informacja o ataku na prezydenta Adamowicza wczoraj wieczorem rozeszła się jak błyskawica wśród mieszkańców miasta. Wtedy ludzie w geście solidarności zaczęli gromadzić się przed szpitalem, w którym walczone o życie Pawła Adamowicza, ale także zaczęto gromadzić się w kościołach, by modlić się w intencji zdrowia i życia prezydenta Gdańska. Dzisiaj po czternastej, kiedy oficjalnie okazało się, że serce Pawła Adamowicza nie wytrzymało, wtedy te modlitwy zamieniły się na modlitwy za duszę Pawła Adamowicza. Gdańszczanie przynoszą w różne miejsca znicze, tam je stawiają, przychodzą na modlitwę, tłumnie, naprawdę tłumnie. Zgromadzili się także na wiecu przeciwko agresji i nienawiści i tam właśnie pożegnali prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

Ziemiec: – Małgorzata Rakowiec, ze śródmieścia Gdańska. Bardzo ci dziękuję. Po tym wszystkim, co wydarzyło się wczoraj do tego tematu, pojawia się mnóstwo pytań: jak do tego doszło, kto za to odpowiada, dlaczego w ogóle to było możliwe? Nożownik, który zaatakował prezydenta Gdańska, usłyszał zarzuty zabójstwa i dostał już tymczasowy areszt. Nie przyznał się do winy, ale ciekawe jest to, że bez żadnych właściwie problemów dostał się na scenę, gdzie zaatakował brutalnie prezydenta. Pełnomocnik firm ochroniarskich, która wczoraj ochraniała tę uroczystość tutaj w Gdańsku, która zabezpieczała wielki finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przekonuje, że dochowano wszelkich procedur. Sprawę będzie oczywiście badało MSWiA. Sprawę [niezrozumiałe] ochroniarz i przede wszystkim samego ataku szczegółowo bada już prokuratura i tym wszystkim:

Maksymilian Maszenda: – Stefan Wu został już przesłuchany przez prokuratorów. Usłyszał zarzut zabójstwa. Grozi mu dożywocie.

Grażyna Wawryniuk, prokurator, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku: – Podejrzany nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa. Składał, składał wyjaśnienia, to jest na ostatnim etapie, jeśli chodzi o treść wyśwień, który został przez niego złożony, nie będziemy udzielać informacji, ale będą wymagały weryfikacji.

Maszenda: – Z informacji Wirtualnej Polski wynika, że zabójca prezydenta Gdańska miał schizofrenię paranoidalną, a niedawno odstawił lek. Nadzór nad śledztwem objął zastępca prokuratora generalnego.

Krzysztof Sierak, zastępca prokuratora generalnego: – Istnieją, naszym zdaniem, na podstawie tych materiałów, które mamy już zgromadzone, wątpliwości co do stanu poczytalności podejrzanego, stąd też zostanie on poddany badaniom przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów.

Maszenda: – Prokuratura bada także wątek organizacji imprezy: czy była odpowiednio zabezpieczona i czy ochroniarze dopełnili obowiązków. Tą sprawą zajmuje się również MSWiA, które nadzoruje firmy ochroniarskie.

Niezależnie od postępowania prokuratorskiego, szef MSWiA Joachim Brudziński podjął decyzję o wszczęciu kontroli w Agencji Ochrony „Tajfun”, która w niedzielę zabezpieczała wieczorny koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku.

Maszenda: – Podczas koncertu napastnik kilka razy ugodził prezydenta Gdańska, a później jeszcze zabrał mikrofon i swobodnie przechadzał się przed uczestnikami koncertu przez niemal 40 sekund.

Maszenda: – Zareagował pracownik obsługi technicznej, a nie ochroniarze. Ci pojawili się później.

Mariusz Ciarka, inspektor, rzecznik prasowy Komendy Głównej Policji: – Policjanci, którzy pełnili służbę patrolową w pobliżu, zauważyli, że służba ochrony szarpie się z jakimś mężczyzną. Policjanci sami podbiegli, zatrzymali tego mężczyznę.

Maszenda: – W związku z imprezą w Gdańsku było wczoraj więcej policjantów niż zwykle. Ale to nie oni, a organizator koncertu WOŚP odpowiadał za zapewnienie bezpieczeństwa w tym miejscu.

Jarosław Zieliński, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji: – Ta impreza, z tego, co już wiemy na tę chwilę, została zgłoszona i była wydana zgoda nie w trybie ustawy o imprezach masowych, a ustawy prawo drogowe.

Maszenda: – Dlaczego? To także będzie przedmiotem wyjaśnień. Pełnomocnik firmy, która zajmowała się ochroną imprezy WOŚP, unikał jednoznacznej odpowiedzi o czas reakcji ochroniarzy.

Łukasz Isenko, mecenas, pełnomocnik firmy ochroniarskiej „Tajfun”: – Jeżeli chodzi o czas reakcji, to również jest to przedmiotem postępowania. Będzie to również wyjaśniane.

Maszenda: – Podkreślał jednocześnie, że zadaniem ochrony było dbanie o bezpieczeństwo publiczne, a nie ochrona osobista.

Isenko: – Przede wszystkim jest ukierunkowana na zapewnienie spokoju w tłumie, w miejscu, gdzie generalnie w tego typu imprezach jest największe niebezpieczeństwo wydarzenia się czegoś niepokojącego.

Maszenda: – Z takim podejściem zdecydowanie nie zgadza się Krzysztof Kubiciel, ekspert do spraw ochrony pracujący dla innej firmy ochroniarskiej.

Dariusz Kubiciel, ekspert do spraw bezpieczeństwa [to już w studio TVP z Danutą Holecką]: – Ja nie przyjmuję tego. Bierzesz odpowiedzialność, przyjmujesz odpowiedzialność za bezpieczeństwo, to to znaczy, że ja tylko za część odpowiadam, a za część nie? Odpowiedzialni jesteśmy za wszystko od momentu, kiedy tam wchodzimy, kiedy przejmujemy ten obszar pod kontrolę i ochronę.

Maszenda: – Na stronie firmy ochroniarskiej Tajfun, która w Gdańsku zabezpieczała imprezę, można znaleźć informację o poszukiwaniu osób do pracy. Wymagania minimalne: przeszkolenie w zakresie ochrony imprez masowych, mile widziane: niekaralność, motywacja do pracy, mile widziani studenci.

Jacek Wrona, ekspert do spraw bezpieczeństwa, były oficer CBŚP: – Musimy pamiętać, że firmy ochroniarskie są wynajmowane, zazwyczaj jedynym kryterium tutaj kryterium ceny. Za te kilka złotych, no, ciężko się spodziewać, żeby ci ludzie byli autentycznymi zawodowcami czy profesjonalistami.

Maszenda: – Jerzy Owsiak zapewnia, że ochroniarze stanęli na wysokości zadania.

Jerzy Owsiak: – Była bardzo dobra ochrona, bo to jest nasza ochrona, taka sama jak pracuje na [niezrozumiałe] świata.

Maszenda: – Wczorajsza tragedia pokazała jednak, że to policja miała rację, mówiąc chociażby, że organizowany przez Owsiaaka festiwal Pol and Rock, dawniej znany jako Przystanek Woodstock, impreza podwyższonego ryzyka. Gdyby wczorajszy koncert został zgłoszony jako impreza masowa, środki bezpieczeństwa musiałyby być przez organizatorów wzmocnione. Konieczne byłoby także zabezpieczenie medyczne. Już wcześniej na zgromadzeniach z udziałem prezydenta Pawła Adamowicza dochodziło do groźnych sytuacji. Tu widać, jak podczas manifestacji niepowołana osoba staje bezpośrednio obok prezydenta i

wyrywa prowadzącemu mikrofon. Niestety, nie wyciągnięto z tego wniosków. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

[Tak odbiegliśmy od tragedii Adamowicza do wytykania nieodpowiedzialności].

Ziemic: – Oprócz pytań o skuteczność ochrony, pojawiają się także pytania o jakość polskiego systemu penitencyjnego, bo napastnik wyszedł z więzienia ponad miesiąc temu. Wcześniej odbył karę pięciu i pół roku więzienia za całą serię napadów z bronią w rękę na cztery placówki bankowe. Do tych napadów w Gdańsku doszło w 2013 roku. O szczegółach:

Bartłomiej Graczak: – Czerwiec 2013 roku. Wtedy 22-letni Stefan Wu wraz ze współnikiem Tobiaszem eŁ zostali zatrzymani po napadzie na placówkę bankową. To był już czwarty napad Stefana Wu na bank. Wcześniej rabował samodzielnie. Został skazany na 5,5 roku więzienia, który opuścił 8 grudnia ubiegłego roku.

[Już nie potrafię podążać za popełnionymi zbrodniami przez tego bandytę, przecież dowiedziałem się o śmierci Adamowicza zaledwie kilkanaście godzin temu...]

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny: – Przedmiotem badania są akta spraw, które były podstawą jego skazania, prawomocnego, jak również cała dokumentacja z okresu jego pobytu w zakładzie karnym.

Graczak: – Stefan Wu interesował się sztukami walki i kulturystyką...

Ziemic: – Dzień pogrzebu Pawła Adamowicza będzie dniem żałoby narodowej. Taką decyzję podjął prezydent Andrzej Duda po spotkaniu z przedstawicielami partii politycznych, które odbyło się dziś w pałacu prezydenckim. To spotkanie śledził Mateusz Nowak.

- Mateuszu, prezydent wcześniej przed południem proponował wspólną organizację takiego marszu przeciw nienawiści i przemocy. Powiedz jednak, dlaczego do tego wszystkiego nie dojdzie.

Mateusz Nowak: – Jak mówił prezydent, razem z przedstawicielami partii politycznych doszli do wniosku, że zorganizowanie takiego marszu przez władze byłoby, tu cytat: „nie na miejscu”. Przy podjęciu takiej decyzji ważna na pewno była wola rodziny Pawła Adamowicza. W dzisiejszym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich najważniejszych ugrupowań politycznych z wyjątkiem Platformy Obywatelskiej i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Ci, którzy wzięli udział w spotkaniu w pałacu prezydenckim, zdecydowali, że pamięć Pawła Adamowicza będzie uczczona wprowadzeniem żałoby narodowej.

Andrzej Duda, prezydent: – Ustaliliśmy, że najodpowiedniejszym dniem będzie tutaj ten dzień, który zostanie ustalony przez rodzinę jako dzień pogrzebu. Zapowiadam z góry, że tak też się stanie. Dzień pogrzebu zostanie ogłoszony dniem żałoby narodowej, pamięci po panu prezydencie Adamowiczu.

Nowak: – Na razie w całym kraju odbywają się msze święte w intencji zmarłego prezydenta Gdańska. Data pogrzebu nie została jeszcze ustalona.

Ziemic: – Nie tylko w Gdańsku, w całej Polsce wielu Polaków zatopionych jest w smutku, żałobie i modlitwie. Bliscy i rodzina prezydenta Gdańska apelują, aby tej tragicznej śmierci nie wykorzystywać ani politycznie, ani ideologicznie. Ale niestety nie wszyscy do tego apelu się dostosowali, mimo że prezydent i premier wspólnie apelują i cały czas proszą o zrozumienie i spokój.

Maciej Sawicki: – Barbarzyński, godny najwyższej pogardy atak na prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza wstrząsnął całą Polską.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości: – Wszyscy powinniśmy zastanowić się, jak wygląda debata publiczna w dniu dzisiejszym. I myślę, że zbyt szybkie ferowanie wyroków nikomu nie służy, ani jednej, ani drugiej stronie.

Sawicki: – Mimo że nożownik, jak się okazuje, jest chory psychicznie, są osoby, które od początku tę straszną tragedię chcą wykorzystać politycznie.

Plansza: Rzeczpospolita: Chrabota: - Atak na Adamowicza to próba politycznego zabójstwa. Za brutalnym czynem psychopaty stoi polska psychoza polityczna. Rzeki negatywnych emocji wylewanych przeciw sobie przez głównych aktorów polskiej sceny politycznej, nienawiść i...

Plansza: Jarosław Kurski: – Nazwijmy rzeczy po imieniu. Wczoraj w Gdańsku doszło do politycznej zbrodni, do wyrachowanej i zaplanowanej próby zabójstwa

polityka wybranego w powszechnych wyborach, polityka o niedawno odnowionym wielkim demokratycznym i politycznym mandacie.

Plansza: Konrad Piasecki: – Naprawdę atak na polityka, osobę publiczną musi mieć „polityczne tło”? Wystarczy poczytać o zamordowaniu Anny Lindh czy zamachu na Regana. żeby wiedzieć, że tak nie jest, W ocenie czynów irracjonalnych przydaje się odrobina racjonalnego myślenia.

Sawicki: – Rzecznik PiS, Beata Mazurek, opublikowała kondolencje:

Plansza: Beata Mazurek: – Prezes PiS Jarosław Kaczyński: wyrażam wielki ból po tragicznej śmierci na skutek zbrodniczego zamachu na Pana Pawła Adamowicza Prezydenta Gdańska. Solidaryzuję się z Rodziną i wyrażam głęboki żal z powodu śmierci Męża, Ojca i Brata.

Andrzej Duda, prezydent: – Teraz modłę się za jego duszę i za jego rodzinę, żeby zdołała przetrwać ten nieprawdopodobnie trudny czas.

Sawicki: – Od premiera:

Plansza: Mateusz Morawiecki: – Zabójstwo Prezydenta Pawła Adamowicza jest dla nas wszystkich ogromną tragedią. To wielkie zło, które budzi potępienie, wielki smutek i żal. Najgłębsze wyrazy współczucia dla pogrążonej w rozpacz Rodziny. Pokój jego duszy.

Sawicki: – W modlitwie z rodziną prezydenta Gdańska łączą się wierni.

Stanisław Gądecki, arcybiskup, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański: – W imieniu Konferencji Episkopatu Polski chciałbym złożyć jak najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Najpierw małżonce, potem dzieciom i tym wszystkim, którzy łączą się w bólu z rodziną zmarłego.

Sawicki: – Niestety także dziś w obliczu tego dramatu nie brakuje komentarzy:

Owsiak: – Szanowni państwo, dziki kraj, dziki kraj.

Sawicki: – które w dalszym ciągu podgrzewają emocje.

Aleksandra Dulciewicz, wiceprezydent Gdańska: – W imieniu bliskich pana prezydenta bardzo proszę, żeby w tej trudnej sytuacji, tego dramatu, nie wykorzystywać w żaden sposób politycznie ani ideologicznie.

Sawicki: – Ten apel, to jasny przekaz, że przemoc nie ma barwy politycznej. Apel bardzo ważny, bo niestety w przeszłości nie brakowało zbyt mocnych słów:

Donald Tusk w Sejmie: – Wyginiecie jak dinozaury.

Sawicki: – 19 października 2010 roku. Łódź. Były członek PO, Ryszard Cyba. Napad na biuro poselskie Prawa i Sprawiedliwości. Z zimną krwią morduje Marka Rosiaka. Ostatnie lata, to także wiele innych godnych potępienia incydentów. Wśród szeregu skandalicznych zajęć próba podpalenia biura poselskiego minister Beaty Kempy. Było o krok od tragedii, bo w kamienicy mieszkały rodziny z dziećmi.

Adrian Stankowski, publicysta, „Gazeta Polska”: – Nie można się godzić na agresję w żadnych barwach politycznych. To trzeba bardzo mocno podkreślać i przed polską klasą polityczną stoi teraz bardzo trudny egzamin. Egzamin z solidarności.

Sawicki: – Egzamin, którego w przeszłości niestety niektórzy politycy nie zdali:

Donald Tusk: – dlaczego nie mielibyście dać radę pokonać współczesnych bolszewików?

Sawicki: – A takie słowa nie mogą się powtarzać:

Sikorski: – Jeszcze jedna bitwa, jeszcze dorżniemy watahy.

Sawicki: – Szczególnie jeśli chodzi o różnice zdań i poglądów:

Schetyna na konwencji: – Zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiSowską szarańczę.

Sawicki: – Takie wypowiedzi powinny być marginesem:

Komorowski: – Trzeba czasami mieć odwagę i łać się dechą z takimi ludźmi.

Sawicki: – A w ostatnich latach padają nawet z ust byłych prezydentów:

Wałęsa: – Czy wyskakujecie przez okna.

Sawicki: – Czy innych uważanych przez niektórych za autorytety:

Jerzy Stepien, były prezes Trybunału Konstytucyjnego, wypowiedź z 17.11.2016 r.: – Liczy się tylko goła siła, siła, fizyczna. Kto będzie miał więcej za sobą ludzi, kto więcej wyprowadzi na ulicę.

Sawicki: – Dlatego dziś, o co apeluje i prezydent, jak i premier, niezależnie od tego, gdzie jesteśmy, w obliczu tej straszliwej tragedii powinniśmy być wszyscy razem zjednoczeni przeciwko przemocy i solidarni z rodziną prezydenta Pawła Adamowicza. Maciej Sawicki, Wiadomości.

Ziemiec: – Tuż po tej tragedii bliscy prezydenta Adamowicza apelowali o spokój, ciszę, wsparcie, modlitwę. Lekarze, którzy z kolei operowali go przez wiele godzin, apelowali o krew, bo ona była bardzo potrzebna. Gdańszczanie, nie tylko oni, od razu odpowiedzieli na ten apel, bo to są takie momenty w życiu każdej wspólnoty, kiedy Polacy po raz kolejny pokazali, jak trzeba się zachować.

Maria Stepan: – Centrum Krwiodawstwa w Gdańsku. Tłok od rana. Od rana tłumy.

Plansza: RCKiK w Gdańsku – (...) bardzo prosimy o oddawanie tego cennego leku zwłaszcza przez osoby z grupą krwi 0 RhD- (minus).

Stepan: – Zgłaszają się także inne miejsca: Łódź, Katowice - ...
[...]

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Zdażył podziękować Gdańszczanom za hojność i wielkie zaangażowanie, z uśmiechem na twarzy Paweł Adamowicz stał na scenie na Węglowym Targu, czekając na „światelko do nieba”. W ułamku sekundy dostał kilka ciosów nożem. Zmarł dziś w szpitalu.

[filmy jak kronika z prezydentem Pawłem Adamowiczem]

Narzędzie zbrodni to czternaście i pół centymetrowy nóż w rękach chorego psychicznie kryminalisty, który niedawno wyszedł z więzienia. Czekał na dwudziestą. Zaatakował niespodziewanie i Paweł Adamowicz nie bronił się, został ciężko zraniony w brzuch i okolice serca. Szczegóły w relacji:

Paweł Adamowicz: – Gdańsk dzieli się dobrem. Jesteście kochani. Najcudowniejsze miasto na świecie!

Jan Błaszowski: – Nikt nie przypuszczał, że to przemówienie prezydenta Gdańska podczas niedzielnego „światelka do nieba”, dziś brzmi już jak testament. Testament Pawła Adamowicza.

– Został zaatakowany przez młodego mężczyznę nożem podczas gdańskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na tym filmie widać moment ataku. Nie pokazujemy całego ujęcia, bo jest zbyt drastyczne. Napastnik znalazł się na scenie i trzykrotnie dźgnął prezydenta Gdańska nożem o prawie piętnastocentymetrowym ostrzu. Po ataku nożownik wyrwał prowadzącemu imprezę mikrofon i przez około pół minuty chodził po scenie krzycząc do publiczności:

Halo, halo! Nazywam się Stefan W. Siedziałem niewinny w więzieniu.

Siedziałem niewinny w więzieniu. Platforma Obywatelska mnie torturowała. Dlatego właśnie zginął Adamowicz!

Joanna Pogorzelska, świadek zdarzenia: – To nie był taki agresywny człowiek, który wbiega, coś robi i zaraz ucieka. On po prostu chlubił się tym, co zrobił.

Błaszowski: – Po około 40 sekundach zareagowali ochroniarze. Napastnik został obezwładniony i wyprowadzony ze sceny. Świadkowie twierdzą, że początkowo wyglądało to jak część przedstawienia, a nie jak zaplanowany zamach.

Błaszowski: – Ratownicy pojawili się na scenie minutę po ataku. Paweł Adamowicz stracił przytomność. Był przez pół godziny reanimowany na scenie. Potem w stanie krytycznym został przewieziony do Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego.

Tomasz Stefaniak, chirurg, Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku: – Urazy były bardzo ciężkie, poważna rana serca, rana przepony, rany narządów wewnątrz jamy brzusznej.

Błaszowski: – Operacja trwała prawie pięć godzin. Lekarzom udało się przywrócić pracę serca ofiary.

Tomasz Stefaniak: – Proszę państwa, pacjent żyje.

Błaszkowski: – Następne komunikaty medyczne nie przynosiły zmiany, aż do tego popołudnia.

Tomasz Stefaniak: – Pomimo wszelkich prób ratowania życia, nie udało nam się, nie powiodło się.

Błaszkowski: – Zatrzymany nożownik to 27-letni mieszkaniec Gdańska. W przeszłości (2013) napadał z bronią w rękę na banki. Został za te rabunki skazany na 5,5 lat więzienia. Odbył całą karę, bo sąd trzykrotnie odmówił przedterminowego zwolnienia. 8 grudnia 2018 roku wyszedł na wolność po odbyciu całej kary. Przy zatrzymaniu nie stawiał oporu, nie próbował uciekać. Prokuratura zarzuca mu zabójstwo w warunkach recydywy ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu za to 25 lat więzienia albo dożywocie. Nożownik odmówił składania zeznań. Prokuratura chce aresztu. Prokuratura zajmie się też wyjaśnieniem, dlaczego napastnik dostał się na scenę z identyfikatorem dziennikarskim. Zbada też zabezpieczenie samego „światełka do nieba”. Zgromadzenie nie było zgłoszone jak impreza masowa, tylko jako zajęcie pasa drogowego. Była na to zgoda władz Gdańska. W pierwszej chwili na atak nożownika nie zareagował nikt. Ta bierność służb zdaniem specjalistów nie musi być dowodem na słabość zabezpieczenia. Tuż po ataku na prezydenta Gdańska o powstrzymanie się od agresji zaapelował Jerzy Owsiak:

– Nie róbcie tego. Nie można z przemocą walczyć również przemocą.

Błaszkowski: – Również władze Gdańska proszą o spokój, bo dziś nie wiadomo, co kierowało zabójcą.

Aleksandra Dulcikiewicz, wiceprezydent Gdańska: – Proszę i błagam. Wyeliminujmy agresję z naszego życia codziennego, z życia politycznego, ale i każdego innego. Nie wolno nam dziś eskalować przemocy. Wiem, że gdyby prezydent mógł teraz mówić, właśnie to by chciał nam powiedzieć.

Jan Błaszkowski, Fakty, Gdańsk.

Kajdanowicz: – Wystarczyło hasło, że pilnie potrzebna jest krew. Rano przyszło kilkaset osób. Za dużo, żeby wszystkich przyjąć. Późnym popołudniem w wielu miastach rozpoczęły się spontaniczne demonstracje i marsze przeciwko przemocy.

Arleta Zalewska: – Ten widok nie może nie poruszać [tłum przerażonych, zmartwionych, milczących ludzi]. Tak mieszkańcy Gdańska oddali dziś hołd swojemu prezydentowi, Gdańszczaninowi, który rządził ich miastem od dwudziestu lat.

- Tu się urodziliśmy, tu mieszkamy, tu powstała nasza Solidarność, tu przychodziliśmy pod Stocznnię, tu przychodziliśmy z różnych okazji i przyszliśmy i teraz.

[na zdjęciu wśród tłumów milezących Gdańszczan Donald Tusk i wicemarszałek senatu, zapomniałem nazwiska, pamiętam, że go nie dopuszczono na grób żony, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, bo władze przeprowadzały wykopywanie ciał do ekshumacji. Znalazłem – Bogdan Borusewicz].

[...]



2019-01-15 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2936

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Sledztwo w sprawie brutalnego zabójstwa Pawła Adamowicza

Ważą się losy porozumienia w sprawie Brexitu

Intensywne opady śniegu na południu Polski

W związku ze śmiercią Pawła Adamowicza do dnia jego pogrzebu w Gdańsku i całym Województwie Pomorskim obowiązywać będzie żałoba. W urzędzie miasta wystawiono księgę kondolencyjną. Żałoba trwa w wielu polskich miastach, między innymi w Warszawie, Poznaniu czy Katowicach.

Brytyjska Izba Gmin zagłosuje jeszcze dziś nad projektem umowy wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i polityczną deklaracją w sprawie przyszłych relacji ze wspólnotą. Parlamentarzyści zdecydują o poparciu lub nie, umowy przygotowanej przez Theresę May.

Solidarni z Ukrainą w obliczu postępującej rosyjskiej agresji, między innymi blokowania statków na Morzu Azowskim. Szef polskiej dyplomacji, Jacek Czaputowicz oraz ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii spotkali się dziś z ukraińskim szefem MSZ.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Nie było [niezrozumiałe], podziałów i sporów. Była zaduma i refleksja historyczna podczas spontanicznych marszów, demonstracji przeciwko przemocy. Odbyły się w kilkudziesięciu miastach. Ta warszawska rozpoczęła się na Placu Defilad, a skończyła pod galerią Zachęta.

Małgorzata Piontke, dziennikarka radia Eska, współprowadząca imprezę WOŚP w Gdańsku: – Staliśmy jak sparaliżowani, potem zaczęliśmy się bać... zaczęliśmy panikować, nie wiedzieliśmy, co się dzieje, co mamy ze sobą zrobić, jak mamy się zachować, nie wiedzieliśmy, czy możemy uciekać, którędy uciekać, bo jedno wejście było daleko od... ja u niego plakietki nie widziałam, ani na szyi ani w rękę.

Michał Jelonek, dziennikarz trójmiasto.pl, współprowadzący imprezę WOŚP w Gdańsku: – Dla mnie zupełnie skandaliczne było to, że przez około 20 sekund nikt z ochrony nie zareagował. A ten człowiek kroczył po scenie, wypowiadał jakieś słowa i nadal stanowił niebezpieczeństwo... Ja takiego identyfikatora nie widziałem.

Murem za Owsakiem.

Aleksandra Dulcikiewicz będzie komisarzem Gdańska do wyborów nowego prezydenta. Taką propozycję złożył jej premier. Dulcikiewicz ma doświadczenie w pracy w Ratuszu, była pierwszym zastępcą Pawła Adamowicza, a wcześniej przeszła wszystkie szczeble kariery samorządowej.

Anita Duchnowska, sekretarka Pawła Adamowicza: – Nie będzie sprzątane... [gabinet] Noce są bardzo ciężkie. Ta noc ta dzisiejsza. Wczoraj nie. Jakoś tak myślałam, że to po prostu, jakoś się wszystko ułoży. Przyjdzie na drugi dzień do pracy.

Aleksandra Dulcikiewicz, I zastępca prezydenta Gdańska: – Nie, nie mogę tam wejść. [do gabinetu] Tak teraz też wiele spraw w pracy, korzystam trochę z samochodu, którym jeździł codziennie pan prezydent. Nie usiądę na jego miejscu.

Skórzyński: – Przepisy są bezduszne, ale one muszą ruszyć. Lada dzień komisarz wyborczy formalnie wygasi mandat Pawła Adamowicza. Potem premier ogłosi, kiedy odbędą się w Gdańsku wybory. Patrząc w kalendarz – najpóźniej odbędą się w kwietniu.

Paweł Szefernaker, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji: – Po konsultacjach z Krajowym Biurem Wyborczym, z Państwową Komisją Wyborczą takie wybory będą zarządzane.

Skórzyński: – ogłoszenie w Gdańsku żałoby było jedynie formalnością, tu potrwa do dnia pogrzebu, bo na ten dzień prezydent ogłosił żałobę narodową, ale powstał też łańcuch solidarności z Gdańskiem, bo dni zadumy ogłosiło wiele miast i samorządów od Trójmiasta, przez Warszawę, po Katowice.

Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni: – taki proces zawsze ma tę cechę, że dociera do świadomości bardzo wielu warstw. Wierzę w to, że ta śmierć wyda choćby taki owoc, że ta refleksja zostanie na dłużej.

Kajdanowicz: – Kilka dni przed śmiercią Paweł Adamowicz dowiedział się z prokuratury, że wystawienie mu aktu politycznego zgonu przez młodzież wszechpolską nie nosi znamion czynu zabronionego. Sprawa jest z 2017 roku i była reakcją na gotowość przyjęcia uchodźców do Gdańska, Nie tylko do Gdańska.

Rzeczpospolita Polska
Województwo Pomorskie, miasto Gdańsk
Akt zgonu politycznego

1. Dane osoby zmarłej

Imię: Paweł
Nazwisko: Adamowicz
Przynależność polityczna: Platforma Obywatelska
Funkcja publiczna: Prezydent Gdańska

2. Czas, miejsce oraz przyczyna zgonu

Data zgonu: 30 czerwca 2017 r.
Godzina zgonu: 14:00
Miejsce zgonu: Gdańsk

Przyczyna zgonu: liberalizm, multikulturalizm, głupota

3. Informacje o akcie

Niniejszy akt zgonu politycznego został sporządzony na podstawie „Deklaracji Prezydentów o współdziałalności miast Unii Metropolii Polskich w dziedzinie migracji”, która jest wstępem do przyjmowania tzw. „uchodźców” przez polskie samorządy. Akt ten ma charakter symboliczny i jest wyrazem sprzeciwu polskiego społeczeństwa wobec systemu relokacji siejących terroryzm imigrantów z Bliskiego Wschodu.

4. Organ wydający akt

Naród Polski
MŁODZIEŻ WSZECHPOLSKA

Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Senatu, Platforma Obywatelska – Ci szowiniści uzyskali otwarte pole do działania. Ten akt zgonu to tylko jeden z przejawów tej nienawiści.

Skórzyński: – Paweł Adamowicz uważał, że nie należy przechodzić obojętnie obok takich czynów. Pisał do prokuratury, co na naszej antenie przypomniał prezydent Sopotu, że powinna działać:

Jacek Karnowski, prezydent Sopotu: – Nie powinna przechodzić obojętnie wobec tego rodzaju działań, gdyż prowadzą one do brutalizacji świata politycznego w Polsce.

Skórzyński: – Dwa tygodnie temu usłyszałem, że w ocenie prokuratora wystawienie aktu zgonu, to tylko wyrażenie swego rodzaju poglądu:

Grażyna Wawryniuk, Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, wypowiedź z 9 stycznia: – Nie ma podstaw do stwierdzenia, aby tego typu zachowania wyczerpywały znamiona czynów karalnych.

Skórzyński: – Słowa, internetowy wpis, jak się wydawało, nie mogą zabijać. Słowa, to tylko słowa, tak jak te dzisiejszego wiceministra, które po tym, jak Paweł Adamowicz chciał, by na Westerplatte odczytali harcerze, otwarcie pisał:

Plansza: Jakiś Adamowicz dyktuje państwu polskiemu, kto będzie czytać Apel Poległych na Westerplatte? Kuriozum. Mam wrażenie, że słowa w tym momencie muszą zejść na plan dalszy, a wkroczyć muszą czyny, które zrobią porządek i postawią Adamowicza do pionu. Zgadza się? Proszę RT. – 10 sierpnia 2018 r.

źródło: twitter.com/Andruszkiewicz1

Skórzyński: – Niby to tylko słowa, ale słowa, które nigdy nie powinny paść.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej: – Zasnęli za nas wszystkich, obronimy nasz Gdańsk, naszą Polskę i naszą Europę przed nienawiścią i pogardą.

Skórzyński: – Przez lata językiem nienawiści robiono niewiele, ale ostatnie dni i godziny to takie obrazy, informacja ministra spraw wewnętrznych, że:

Plansza: Wczoraj @PolskaPolicja zatrzymała trzy osoby, które wzywały do kolejnych morderstw. Jedni to pewno zwykłe internetowe trolle, naiwnie liczący na anonimowość. Inni to niezrównoważeni psychicznie. Apeluję do wszystkich „podgrzewających” emocje o rozsądek, rozwagę i odpowiedzialność. Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Źródło: twitter.com/jbrudzidziński

Skórzyński: – Policja zatrzymała trzy osoby, które nawoływały do kolejnych morderstw. Były słowa, wpisy, są zatrzymania.

Krzysztof Zaporowski, nadkomisarz, Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu: – Poprzez portal społecznościowy nawoływał do popełnienia zbrodni...

Oficer operacyjny policji, Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie: – Kieruje on groźby w kierunku prezydenta miasta Olsztyna.

Andrzej Borowiak, młodszy inspektor, Komenda Wojewódzka Policji w Poznaniu: – Dopuszczał się gróźb karalnych oraz nawoływania do nienawiści.

Skórzyński: – To pierwsze reakcje na słowa, ale nie ostatnie. Dziesiątki osób z bardzo różnych czasów skrajnych środowisk podpisało się pod tym apelem o powstrzymanie mowy nienawiści, apelem, w którym nikt nikogo nie piętnuje, ale wyciąga rękę.

Polityka.pl

16 stycznia 2019

Publicyści: powstrzymajmy mowę nienawiści

Trzeba zrobić krok wstecz. Wyciągnąć rękę, bez pewności, czy po drugiej stronie ten gest spotka się ze zrozumieniem.

Zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza wstrząsnęło Polską. Ta tragedia może i powinna zmusić nas do autorefleksji nad spiralą nienawiści, która rozkręca się w Polsce od dawna. Niszczy ona społeczeństwo, a na końcu zniszczy i państwo polskie. Jeśli jej nie przerwiemy teraz, to kwestią czasu będzie, kiedy doświadczymy kolejnych tragedii i wstrząsów. Wtedy nie będzie miało już znaczenia, kto bardziej zawinił, kto kiedyś tę nienawiść rozpoczął.

Wina, tak samo jak prawda, nigdy nie leży pośrodku. Nie uważamy, że wszystkie strony sporu ponoszą taką samą odpowiedzialność za postępującą dehumanizację przeciwników politycznych i narastające podziały. Świadomi powagi chwili uznajemy jednak ten tragiczny moment za czas nadzwyczajny, w którym należy zawiesić naturalny odruch dokonywania rozliczeń.

Jeśli chcemy przetrwać jako wspólnota, to nie możemy nawoływać do pojednania, dokonując rachunku cudzego sumienia. Aby przerwać nienawiść, jest tylko jeden sposób: bezwarunkowe i radykalne wybaczenie. „Wybaczamy i prosimy o wybaczenie” – te słowa polskich biskupów sprzed pięćdziesięciu lat są jedynym przesłaniem etycznym mogącym powstrzymać destrukcję państwa i narodu. Wzywamy do tego wszystkich i sami to deklarujemy w swoim imieniu: wybaczamy ludziom powodowanym nienawiścią i przepraszamy, jeśli do tego płomienia dołożyliśmy od siebie

paliwo. Zwracamy się do partii politycznych i ich liderów o przyłączenie się do tego aktu wybaczenia przeciwnikom w przekonaniu, że tylko taki etyczny radykalizm jest w stanie zapobiec kolejnym nieszczęściom w przyszłości.

Wszyscy, niezależnie od poglądów, stanowimy republikę – rzecz wspólną kierującą się prawami. Prawa mają moc ograniczania zła. Uważamy za konieczne, wzorem innych krajów europejskich, przyjęcie ustawy zapobiegającej i penalizującej mowę nienawiści w przestrzeni publicznej.

Żadne względy polityczne, rynkowe czy jakiegokolwiek inne nie powinny górować nad potrzebą zatrzymania niszczenia wspólnoty, niejednokrotnie wspomagane zewnętrznymi siłami. Miejscem prac nad takim prawem jest Sejm, to tam kształtujemy ustrój Rzeczypospolitej. I to tam powinno być opracowane nowe prawo – „lex Adamowicz”, w nadzwyczajnej komisji, bez licznej przewagi rządzących, łączącej wszystkie siły polityczne.

Jesteśmy państwem demokratycznym, ale społeczeństwem targanym konfliktem. Etyka i prawo są w republikach po to, by nad żywiołami złych namiętności panować.

W tym duchu zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o przyłączenie się do tego apelu. Trzeba zrobić krok wstecz. Wyciągnąć rękę, bez pewności, czy po drugiej stronie ten gest spotka się ze zrozumieniem. Inaczej eskalacja konfliktu polsko-polskiego będzie postępować, a przelana krew nakręci spiralę nienawiści i przemocy.

PODPISANO:

dr Magdalena M. Baran – zastępczyni redaktora naczelnego „Liberté!”

Bartosz Bartosik – sekretarz Laboratorium „Więzi”, członek Zespołu Komitetu Dialogu Społecznego

Piotr Beniuszys – publicysta, członek redakcji Liberté!

Bogumiła Berdychowska – publicystka, członkini redakcji kwartalnika „Więź”

Maria Borkowska – członek Komisji Rewizyjnej Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie

Aleksandra Brochocka – członek Zarządu Towarzystwa „Więź”

Andrzej Brzeziecki – redaktor naczelny „Nowej Europy Wschodniej”

Ewa Buczek – sekretarz redakcji kwartalnika „Więź”

Marcin Celiński – zastępca redaktora naczelnego Liberté!, prezes wydawnictwa Arbitror

Piotr Ciacek – coach, trener biznesu, członek Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie

Jacek Cichocki – socjolog, koordynator projektu „Oczyszczalnia” w Laboratorium „Więzi”, członek Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie

Konrad Ciesiołkiewicz – członek Zespołu Laboratorium „Więzi”, przewodniczący Komitetu Dialogu Społecznego KIG

Grzegorz Cydejko – Miasto2077

Katarzyna Czayka Chelmińska – prezeska Zarząd Fundacji Szkoła Liderów

dr Piotr M. A. Cywiński – dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau
Maryna Czaplńska – menedżer kultury, członkini Zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie
Andrzej Dębowski – Redakcja Magazynu „Kontakt”
Łukasz Domagała – Fundusz Obywatelski
Sławomir Drelich – członek redakcji Liberté!
Ignacy Dudkiewicz – redaktor „Magazynu Kontakt”, redaktor portalu ngo.pl
Anna Dziewit Meller – Tygodnik Powszechny
dr Sebastian Duda – filozof, teolog, członek redakcji kwartalnika „Więź”
Wojciech Duda – redaktor naczelny „Przeglądu Politycznego”
prof. dr hab. Andrzej Friszke – historyk, członek redakcji kwartalnika „Więź”
Jakub Halcewicz-Pleskaczewski – redaktor naczelny serwisu Wiesz.pl
Katarzyna Jabłońska – publicystka, redaktor kwartalnika „Więź”
Damian Jankowski – redaktor portalu serwisu Wiesz.pl
dr Łukasz Jasina, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
Leszek Jażdżewski – redaktor naczelny Liberté!
Tomasz Kaczor – redaktor „Magazynu Kontakt”
Rafał Kalukin – „Polityka”
dr hab. Tomasz Kamiński – członek redakcji Liberté!
Ewa Kiedio – redaktor Wydawnictwa „Więź”
Marcin Kiedio – grafik, stały współpracownik „Więzi”
Jakub Kiersnowski – prezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie
Renata Kim – „Newsweek”
Mateusz Komorowski – prezes Międzynarodowego Instytutu Społeczeństwa Obywatelskiego (MISO)
Agaton Koziński – dziennikarz
Dominika Kozłowska – redaktor naczelna miesięcznika Znak
Tomasz Kycia – dziennikarz, członek redakcji kwartalnika „Więź”
Tomasz F. Krawczyk
Maciej Kuziemski – Harvard Kennedy School
Jarosław Kuźniar – Onet
Stanisław Latek – fizyk, były sekretarz Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie
Błażej Lenkowski – prezes Fundacji Liberté!
Mateusz Luft – redaktor „Magazynu Kontakt”
Michał Łuczewski – Instytut Socjologii UW
Rafał Madajczak – ASZdziennik
Marcin Makowski – dziennikarz, publicysta
Anna Materska-Sosnowska – Uniwersytet Warszawski, Fundacja Batorego
Magda Melnyk – publicystka Liberté!
dr Marek Migalski – Uniwersytet Śląski w Katowicach
Aleksandra Nizioł – redaktor Wydawnictwa „Więź”
Zbigniew Nosowski – redaktor naczelny kwartalnika „Więź”, chrześcijański współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów
dr Grzegorz Pac – historyk, zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Więź”
Marcin Pera – koordynator generalny Klubów „Tygodnika Powszechnego”

ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński – teolog, profesor Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Jacek Purski – prezes Instytutu Bezpieczeństwa Społecznego
Przemysław Radwan – wiceprezes Zarządu Fundacji Szkoła Liderów
dr Maria Rogaczewska – socjolog, członkini redakcji kwartalnika „Więź”
Maria Rościszewska – redaktorka „Magazynu Kontakt”
Łukasz Rozdeicz-Kryszkowski – prawnik, członek Zarządu Klubu
Inteligencji Katolickiej w Warszawie
Bartłomiej Sienkiewicz – publicysta, prezes Instytutu Wspólnot Obyw.
Stanisław Skarżyński – Gazeta Wyborcza
Jerzy Sosnowski – pisarz, publicysta, członek redakcji kwartalnika „Więź”
Agnieszka Szelańska – członkini Zarząd Fundacji Szkoła Liderów
Konrad Szolański
Kuba Wygnański – prezes Zarządu Pracowni Badań i Innowacji
Społecznych „Stocznia”
Stanisław Zakroczyński – redaktor „Magazynu Kontakt”
Konrad Piasecki – TVN 24
Piotr Semka – „Do Rzeczy”
Katarzyna Sadło (Katarzyna) – „Do Rzeczy”
Witold Jurasz – Onet, Dziennik Gazeta Prawna, Storytel
Przemysław Staroń – Nauczyciel Roku 2018
Marta Florkiewicz-Borkowska – Nauczyciel Roku 2017
Joanna Urbańska, Nauczyciel Roku 2016
Katarzyna Nowak-Zawadzka, Nauczyciel Roku 2015
Marcin Zaród – Nauczyciel Roku 2013
Anna Sosna – Nauczyciel Roku 2011
Dariusz Kulma – Nauczyciel Roku 2008
Danuta Konatkiewicz – Nauczyciel Roku 2006
Bogumiła Bąk – Nauczyciel Roku 2003
Barbara Halska – Nauczyciel Roku 2014
o. Paweł Gużyński – dominikanin, komentator medialny i publicysta
Michał Pac OP – przeor Klasztoru oo. Dominikanów w Poznaniu
dr hab. Tomasz Kalisz – Uniwersytet Wrocławski
Katarzyna Okrasko – tłumaczka
Roman Pawłowski – TR Warszawa
Kapsyda Kobro-Okołowicz – Rada Patronacka Fundacji im. Ks. Jana
Kaczkowskiego
Wojciech Pająk – Radny Rady Miejskiej w Suwałkach
Małgorzata Bilka – publicystka portalu Aleteia Polska, współpracownik
„Więzi”
prof. ndzw. dr hab. Marta Leśniakowska – historyk sztuki
Leszek Sarnowski – redaktor naczelny kwartalnika Dolnego Powiśla i Żuław
„Prowincja”
Dawid Drożdżkowski – Prezes Zarządu Fundacji Centrum Działań
Profilaktycznych
Miłosz Markiewicz – historyk sztuki, kulturoznawca, redaktor pisma
kulturalnego „Fragile”
ks. dr hab. Sławomir Szczyrba – prof. WSD w Łodzi, filozof, redaktor
kwartalnika „Łódzkie Studia Teologiczne”

Jolanta Elkan-Wykurz – Łódzki Klub Tygodnika Powszechnego
Ewa Kusz – psycholog, psychoterapeuta, Tarnowskie Góry
dr. hab. Maria Gabryś-Heyke – prof. UMFC, Uniwersytet Muzyczny
Fryderyka Chopina

prof. dr hab. Krzysztof Heyke – Szkoła Filmowa w Łodzi

Marek Twaróg – Dziennik Zachodni

Grzegorz Borys – współinicjator Poznań Wolny Od Nienawiści, członek
zarządu KOD Region Wielkopolska

Marcin Wieremiejczuk – przedsiębiorca, Warszawa

dr Dorota Kowalewska – Instytut Politologii i Europeistyki, Uniwersytet
Szczeciński

Dorota Nygren – Polskie Radio

Michał Senk – Centrum Jana Pawła II

Igor Janke – Instytut Wolności, prezes

[niektórych nazwisk bardzo brakuje, a ponadto, nie znam polityki bez mowy nienawiści, a
ponadto, gdyby to było Lex Kaczyński]

Paweł Moczydłowski, socjolog, były dyrektor generalny służby więziennej: – Miał cel,
były przygotowania i sprawne wykonanie, osiągnięcie celu, które potem niejako
przypieczetowuje w postaci ogłoszenia tryumfu, biegając po scenie... Pozwolono skończyć
wyrok osobie chorej psychicznie? No to powinna być albo w szpitalu psychiatrycznym dzisiaj,
albo w Gostyninie.

Kajdanowicz: – Ta Orkiestra bez tego dyrygenta albo nie zagra wcale, albo zagra zupełnie
inaczej. W akcję Murem za Owsiakiem zaangażowały się tysiące osób. Nie po to, by wywierać
presję, lecz by pokazać szacunek i zaufanie do Jurka Owsiaaka i tego, co od wielu lat robi.

Jerzy Owsiak, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy: – Dotknęło mnie to
nieprawdopodobnie. Jestem w rozsypce także i ja. Stała się rzecz okrutna, zła, przy okazji
Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jestem jej prezesem i też biorę na siebie
odpowiedzialność.

Anja Rubik: – Jednoczył nasz naród. Gdyby Jerzy Owsiak żył na przykład w Stanach
Zjednoczonych, byłby zdecydowanie wielkim bohaterem narodowym. Wspierał tyle osób przez
całe swoje życie, to nadszedł czas, żeby w jakiś sposób mu się odwdziżyć i teraz on potrzebuje
naszego wsparcia.

Janina Ochojska, Polska Akcja Humanitarna: – Jurek pokazał ludziom, że niewielkim
wysiłkiem każdy z nas, dając coś z siebie, może przyczynić się do wielkiego dzieła.

Plansza: Apel Anny Dymnej, prezes fundacji Mimo wszystko

Do autorytetów, władz państwowych, polityków, ludzi kultury, nauki, kościoła

Poproście Jurka, by nie odchodził

„Nie dziwię się, że Jurkowi po prostu pękło serce. Nie powinniśmy jednak pozwolić,
by przestał kierować Orkiestrą. Jurek jest nam wszystkim bardzo potrzebny”.

Stanisław Gądecki, arcybiskup, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski,
Metropolita Poznański: – Pod impulsem emocji rezygnowanie z czynienia dobra jest
nieroztropne.

Orkiestra zebrała w tym roku rekordową kwotę 92 milionów, a liczenie trwa,

Kajdanowicz: – Za dwie godziny Brytyjska Izba Gmin zdecyduje o wynegocjowanej przez
premier Theresę May z Brukselą.

Maciej Woroch: – Znosi się na historyczną porażkę rządu Teresy May i tylko od skali
tej porażki zależy co po głosowaniu nad umową brexitową może czekać Zjednoczone
królestwo. Theresa May wciąż wierzy, że może dokonać niemożliwego i że ze strachu przed
Brexitem bez porozumienia z Brukselą albo z wizją odwołania Brexitu posłowie w ostatniej
chwili zmieniają zdanie i poprą jej plan na wyjście z Unii Europejskiej. Brytyjska premier

przekonuje, że jej umowa jest jedynym możliwym kompromisem, a jej ministrowie ostrzegają, że decyzja o przyszłości kraju to nie czas na żarty czy partyjne rozgrywki.

Goffrey Cox, prokurator generalny Wielkiej Brytanii, główny radca prawny brytyjskiego rządu: – Musimy zadać sobie pytania: jakie są główne zarzuty wobec tego porozumienia? Czy Brexit jest możliwy do 29 marca, czy nie? Czy wybieramy porządek czy chaos?

Woroch: – Takie argumenty nie przekonują ani protestujących przed parlamentem, ani członków Izby Gmin, z których większość zamierza zagłosować przeciwko [423 w tym 109 z partii konserwatywnej] porozumieniu wynegocjowanego przez Theresę May [za 198 w tym 192 z partii konserwatywnej], jej porażkę czyniąc największą przegraną rządu od blisko stu lat, a przeciwko premier zagłosować ma ponad stu posłów z jej partii, [nie słyszeli o polskim sposobie dyscypliny partyjnej?] dla których obecna umowa, to zbyt miękka wersja rozstania z Unią. W normalnych okolicznościach po takiej klęsce brytyjski premier podałby się do dymisji, ale Theresa May mówi, że nie zamierza ustępować ze stanowiska. Opozycja zamierza zatem złożyć wniosek o wotum nieufności wobec rządu. Nie mówi jednak, czy zrobi to jeszcze dziś w nocy. Maciej Woroch, Fakty, Londyn.

Kajdanowicz: – Trudny początek zimowych ferii zwłaszcza w południowej Polsce. Jest dużo śniegu, na drogach bywa bardzo ślisko, a meteorolodzy ostrzegają: w nocy będzie padał śnieg, będą zamiecie i zawieje, a także, co najbardziej niebezpieczne, marznące opady.

Kajdanowicz: – Pochwały i zaszczyty były od święta. Na co dzień była ciężka praca, ponad dwadzieścia lat w gabinecie prezydenta. Gdańsk z prowincjonalnego miasta zmienił się w europejską metropolię. O tym, co w mieście zostawił i co zbudował Paweł Adamowicz, a z czego mogą być dumni nie tylko Gdańszczanie:

Jan Błaszkowski: – Jeśli nie najważniejszy, to na pewno najbardziej widoczny symbol prezydentury Pawła Adamowicza.

Paweł Adamowicz: – Gdańsk chce być miastem solidarności...

Basil Kerski: – dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku – ...nie tylko dokumentuje wkład Solidarności w przemiany w Polsce. To zachęca ludzi, żeby tutaj przyjechać, być.

Błaszkowski: – Europejskie Centrum Solidarności powstało na styku żywego miasta i umierających terenów postoczniowych – dawnej kolebki Solidarności. Kolejne inwestycje spod znaku nowoczesny Gdańsk w starym centrum wywołały jednak już spór polityczny:

Wąłęsa [junior] chyba przedwyborcze wystąpienie: – Koniec republiki deweloperów...

Błaszkowski: – To nie Adamowicz, ale deweloperzy rządzą miastem.

Dwadzieścia lat rządów Pawła Adamowicza, to nie tylko Europejskie Centrum Solidarności, ale też tunel pod martwą Wisłą czy otwarty tuż przed śmiercią most na Wyspę Sobieszewską, jedną z najbardziej atrakcyjnych turystycznie części Gdańska. Budowa stadionu (Bursztynowy Stadion) przed mistrzostwami Europy w 2012 odmieniła jedną z najbardziej zaniedbanych części Gdańska, na obrzeża miasta przeniesiono ogródki działkowe. Na ich miejscu pojawiły się mieszkania. W ostatniej kampanii wyborczej obiecywał, że to koniec wielkich inwestycji, że teraz czas na podwórka i chodniki. Paweł Adamowicz był współtwórcą nowoczesnego Muzeum Drugiej Wojny Światowej, któremu miasto podarowało działkę. I nawet jeśli spierał się z dyrektorem o kształt wystawy, to jak sam podkreśla ten ostatni, Paweł Adamowicz o swoją wizję historii Gdańska bił się z klasą. Stary Gdańsk stał się przez dwadzieścia lat prezydentury Adamowicza tym ładniejszym Starym Gdańskiem. O Bazylice Mariackiej mówił, że to perła miasta i nie szczędził pieniędzy na remont świątyni. Na sklepieniu Bazyliki jest gwiazda, którą prezydent ufundował i ofiarował swoim córkom – dla siebie nie chciał nic. Jan Błaszkowski, Fakty, Gdańsk.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Justyna Pochanke oraz politolog, szef Fundacji Batorego, Aleksander Smolar i publicysta, pisarz, Michał Komar

[...]

Pochanke: – Czy przegrywamy z nienawiścią i hejtem? ...

Pochanke: – Panowie, lubimy myśleć, czasem lubimy się chwalić, z pewną nawet wyższością, czy u nas nie ma terroryzmu? Czy jesteśmy krajem od niego całkiem wolnym? Czym innym, jak nie aktem terroru było zamordowanie prezydenta Gdańska?

Komar: – Było aktem kryminalnym o charakterze terrorystycznym – to jest moja opinia – jak widzę od dwóch dni chyba, prokuratura potraktowała ten czyn jako zabójstwo kwalifikowane, to znaczy jako atak na urzędnika państwowego w trakcie pełnienia przez niego obowiązków. A to jest nic innego, tak właśnie wygląda akt terrorystyczny, tym bardziej, że to jest związane także z obecnością mediów. Współczesny terrorysta, zresztą nie tylko współczesny, zawsze gra na dwie strony: wykonuje swoje zadania, jednocześnie dokonuje czynu propagandowego, pokazuje siebie masom odbiorców jako ten, który zwyciężył, jako ten, który jest partyzantem wielkiej sprawy.

Pochanke: – Nawet jeśli jest samotnym mścicielem?

Komar: – Ale to mamy przykładów indywidualnego anarchizmu w dziejach strasznie dużo – od czasów Brutusa mniej więcej. Więc moim zdaniem jest to przykład indywidualnego terroryzmu.

Smolar: – To nie jest jednak pierwszy przypadek. Mamy wielki, tragiczny przypadek w historii dwudziestego wieku – zamordowanie prezydenta Narutowicza. Później mieliśmy, no, osiem lat temu bodajże zamordowanie PiSowskiego współpracownika pośła w Łodzi, przez człowieka, który również powoływał się, prawda, na motywy polityczne. No, wydarzenie znane, ze śmiercią prezydenta Narutowicza jest tragiczne i ono się tutaj nasuwa, dlatego że to jest, ono było związane z głębokim podziałem społecznym, narodowym również i głęboka trauma odcisnęła się na Polsce. I to, co dzisiaj widzimy, to znaczy reakcje szalenie emocjonalne bardzo szerokich kręgów ludności, każą nam wspominać tamte wydarzenia – w swoim tragizmie i możliwych konsekwencjach, jak jest głęboka rana w ciele społecznym.

Pochanke: – Pytałam o panów opinie na temat zamachowca, tak będę tego w tej chwili nazywać, nie wiem, czy jest chory, czy zdrowy i nie podejmuję się diagnozować, a jednocześnie przeczytałam ze zrozumieniem oświadczenie bardzo mądre Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, które pisze: Z ogromnym bólem przyjęliśmy śmierć Pana Prezydenta Adamowicza, ale jednocześnie Polskie Towarzystwo Psychiatryczne apeluje, prosi tak naprawę, żeby nie szukać szybkich i łatwych odpowiedzi: nie szukać łatwych rozwiązań w szoku, kojarzenie tej tragedii z osobami z zaburzeniami psychicznymi. Nie powinniśmy szukać fałszywych wyjaśnień. Nieprawdziwym wyjaśnieniem jest sugerowanie, że wyłącznie osoby chore psychicznie mogą się dopuścić aktów przemocy. Agresja, nienawiść czy chęć odwetu nie znają podziału na chorych i zdrowych. Pomyślałam tylko, że powiedzenie: to był chory człowiek, zdejmuje ze wszystkich odpowiedzialność?

Komar: – To infantylne [Infantylny 1. «o człowieku dorosłym: zachowujący się jak dziecko; też: świadczący o czyjejś niedojrzałości» 2. «wykazujący w wieku dojrzałym psychiczne cechy infantylizmu»] tłumaczenie, to naprawdę infantylne tłumaczenie i coś w rodzaju: to tylko wariat, Polacy, nic się nie stało. Już nie wolno tego mówić, nie tylko z uwagi na bezpieczeństwo ludzi, którzy są psychotykami [psychoza 1. «choroba psychiczna charakteryzująca się m.in. utratą zdolności oceny rzeczywistości, zmiennością nastrojów i występowaniem urojeń» 2. «stan szczególnej podatności na jakiś nastrój, potęgowany wzajemnym oddziaływaniem na siebie wielu osób»], mają swoje kłopoty psychiczne, ale ze względu na istotę tej sprawy, a istota sprawy jest taka, że doszło do zbrodni i niezależnie od tego, jakie przyczyny głębokie pchnęły tego młodego człowieka do zbrodni właśnie, to przecież wygłosił on jasne objaśnienie swoich pobudek. Pamiętamy te straszne słowa, że PO go torturowało, wiemy dobrze, że, przynajmniej z relacji medialnych, że jest to umysł planujący.

Pochanke: – Cel został starannie wybrany, a dokonał zbrodni, którą się chełpił, przynajmniej przez te kilkadziesiąt sekund, wygłosił nawet, tak jak pan przypomina, mowę do publiczności, w dodatku pokonał kilka przeszkód po drodze, był sprytny.

Komar: – Był to umysł planujący, który, z tego co wiemy, dosyć skutecznie przeprowadzał także akcje, no, napady na banki. W związku z tym jedno z drugim nie musi się wiązać. Być może jest psychotykiem, ale kiedy dowiaduje się o tym, że jest być może schizofrenikiem, od wiceministra spraw wewnętrznych lub od prokuratora, zanim został przebadany, no, to się zastanawiam, czy wiceminister spraw wewnętrznych chciałby zostać naczelnym psychiatrą

kraju? Ja nie rozumiem tego pośpiechu, to znaczy, nie rozumiem jako ja, rozumiem. że jest to sprawa, to jest próba usunięcia istoty sprawy sprzed oczu opinii publicznej.

Pochanke: – O istotę sprawy zapytam. Ostatni wpis Pawła Adamowicza, to jest wpis z 9 stycznia, dotyczy symbolicznego aktu zgonu, który młodzież wszechpolska jedenastu prezydentom polskich miast wystawiła ponad rok temu. Dlatego że podpisali deklarację o współpracy miast w dziedzinie migracji. Prokurator, który umorzył sprawę, uznał, że nie ma żadnego interesu społecznego w ściganiu tego czynu z urzędu. Paweł Adamowicz napisał wtedy: akt zgonu przekracza dopuszczalne granice wyrażania niezadowolonia. Zawiera olbrzymią dawkę negatywnej treści. Ciekaw jestem, jak postąpiłaby prokurator w przypadku, gdyby wystawiono akt zgonu na przykład prezesa Kaczyńskiego czy prezydenta Dudy. Nie zostawię tej sprawy, zamierzam wyczerpać wszystkie narzędzia prawne, by dochodzić swoich praw, ale nie tylko, by walczyć o to, by zachowania nacjonalistyczne, które sięją nienawiść wobec imigrantów i uchodźców zostały przez prawo ocenione negatywnie.

Smolar: – Mnie się wydaje, to jest piękna analiza również tego, co się dzieje. Trzeba przypomnieć, że to jest fakt zgonu, to nie jest jedyna tego typu manifestacja symbolicznej woli przemocy, prawda, wieszanie na szubienicach, symbolicznych szubienicach portretów wybitnych polskich polityków, którzy są parlamentarzystami europejskimi. Palenie kukieł i to wszystko bezkarnie [dodam: a na drzewach zamiast liści wisieć będą...] przechodzi. Prawda? Jeszcze jedną uwagę, wracając do tego problemu zdrowotnego. Otóż w Stanach Zjednoczonych obserwuje się, że po wyborze prezydenta Trampa wzrosła niezwykle ilość agresji różnego typu i można je nazwać skrajnie pravicowymi, na tle rasowym, prawda. Innymi słowy powstaje atmosfera pewnego przyzwolenia wraz z dominującym...

Pochanke: – Stare powiedzenie: kto sieje wiatr, ten zbiera burze.

Smolar: – Otóż mamy do czynienia. Kobiety pobite wtedy, kiedy demonstrowały swój sprzeciw przeciw tak zwanemu marszowi niepodległości, skrajnych sił...

Pochanke: – Czy powiedzieliby panowie, że klimat, czy uznaliby panowie, że dziś klimat w Polsce za tak zły, że aż niebezpieczny?

Komar: – Ja na chwileczkę wróć do historii, mianowicie do sprawy zabójstwa prezydenta Narutowicza. Otóż jeden z inspiratorów akcji przeciwko prezydentowi Narutowiczowi po zabójstwie ogłosił hasło, napisał artykuł pod tytułem: Ciszej nad tą trumną. I rzeczywiście po egzekucji [wykonanej przez] Eligiusza Niewiadomskiego, który do dziś zostaje bohaterem dla skrajnych środowisk pravicowych, otóż po tej egzekucji zapadło milczenie. Teraz to milczenie nie może trwać. Ta zbrodnia musi zostać nazwana. Niezależnie od tego czy sprawca był chory, czy też nie, musi być nazwana. Musi być zbadana, muszą być zbadane wszystkie aspekty atmosfery, która doprowadziła do tego aktu. Między innymi atmosfery medialnej, myślę o niektórych stacjach telewizyjnych i niektórych radiowych, myślę o Internecie, myślę o całości sprawy. Tam musi być zbadane, bo inaczej konsekwencją milczenia przedwojennego to były skutki tragiczne dla drugiej Rzeczypospolitej. Starajmy się tego uniknąć teraz.

Smolar: – Dziennikarz, Krzysztof Leski, on, można powiedzieć obsesyjnie, z podziwem ogląda informacje głównego kanału telewizji, której nie można nazwać publiczną, w każdym razie która reprezentuje tych, którzy rządzą obecnie, naliczył w ciągu roku ponad sto materiałów brutalnych, oskarżających prezydenta Adamowicza. To pokazuje, jak szczerzo, jak przygotowano to morderstwo. Nie chcę przez to powiedzieć, że to było zamierzone. Oczywiście że oni nie chcieli zamordować, oni chcieli zniszczyć go moralnie tylko. Natomiast widzimy, jakie skutki. Jeszcze jedno słowo: to znaczy trzeba też widzieć wymiar szerszy, ja nie chcę relatywizować.

Pochanke: – ...na grunt słabej psychiki. Mnóstwo ludzi o słabej kondycji psychicznej...

Smolar: – Ale też narcyzów, którzy chcą wejść do historii w ten sposób, tylnymi drzwiami. Jeszcze jedno zdanie na koniec: trzeba widzieć, co się dzieje w Europie, w której tego typu przemoc jest obecna nie tylko w Polsce [gdzie w Europie mordują prezydentów?] To jest też związane z lękami, które można zaobserwować w bardzo wielu miejscach, zjawiska terroryzmu, przemoc zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie, we Francji ruch żółtych kamizelek w tej chwili, akty przemocy, które się spotyka przeciwko dziennikarzom...

Pochanke: – A my mamy zadanie tu, w kraju. Mamy zadanie do wykonania, bo zwykle mówi się tak: na świecie to się dzieje. To jest trochę tak: jeżeli chory, to zajmą się nim lekarze, jeśli na świecie, to znaczy, że jesteśmy tacy sami, jak reszta świata i wtedy żadnej lekcji Pawła

Adamowicza nie odrobimy, proszę państwa. Na koniec zacytuję tylko profesora Pawła Śpiewaka, który powiedział: mnie się nie chce tego czytać i oceniać wąsko politycznie, Ja nie chcę tego wpisywać w bieżący podział, ale nie mam cienia wątpliwości, że język, to jest w tej chwili nasza największa narodowa trucizna. Aleksander Smolar, Michał Komar. Bardzo pięknie panom dziękuję.

Druga część Faktów po Faktach – Justyna Pochanke i siostra Małgorzata Chmielewska, założycielka fundacji Chleb Życia...

Siostrze kochana, jak by siostra opisała Jurka Owsiaaka komuś, kto go zupełnie nie zna?

Siostra: – Jest to facet absolutnie narwany, facet, który jest w stanie dla swojej idei ratowania życia, życia niemowląt, generalnie idei orkiestry jest w stanie poświęcić bardzo wiele, może nawet wszystko. Facet z ogromną wyobraźnią, na pewno poczuciem humoru, ale przede wszystkim z ogromną charyzmą. To jest człowiek ciepły. Bywa czasami bardzo raptowny, jak każdy narwaniec, ale tylko tacy potrafią coś osiągnąć. Jest to człowiek, którego życie jest dobre i ciepłe. Ma wspaniałą żonę, dzieci nie znam osobiście. Człowiek o zdolności szołmena wykorzystał, wykorzystuje do końca dla dobra innych ludzi. Mógłby przecież znakomicie robić co innego. Ktoś mi powiedział, nie wiem, czy to jest prawda? Być może cytuję plotkę, że kiedyś ktoś mu podpowiedział taką akcję, oczywiście nie wyobrażając sobie, jak daleko ta akcja będzie posunięta, jak bardzo ta akcja się rozwinie, Ksiądz Tiszner, mówię to jako plotkę. W każdym razie facet, który idzie na całość...



2019-01-16 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2922

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Ostatnie pożegnanie Pawła Adamowicza – zostanie pochowany w Bazylice Mariackiej

Umowa odrzucona. Historyczna porażka Theresy May

Dramat polskiej turystki w Kenii

...dziś pamięć zamordowanemu prezydentowi Gdańska oddali parlamentarzyści – w Sejmie minuta ciszy. Na początku posiedzenia na Sali nie było Jarosława Kaczyńskiego...

Wczoraj Jarosław Kaczyński zdecydował, że Prawo i Sprawiedliwość nie wystawi kandydata w wyborach na prezydenta Gdańska, które muszą być rozpisane po śmierci Pawła Adamowicza.

Pogrzeb prezydenta Gdańska odbędzie się w sobotę. Jego współorganizatorami są rodzina i władze miasta. Jutro odbędzie się uroczysta sesja rady miasta w Dworze Artusa, później w Europejskim Centrum Solidarności będzie wystawiona trumna z ciałem Adamowicza. W piątek wieczorem w Bazylice Mariackiej odprawiona zostanie msza święta. Tam też w sobotę w południe rozpoczną się uroczystości pogrzebowe z udziałem między innymi premiera Mateusza Morawieckiego.

Ireneusz Bradtke, ksiądz prałat, proboszcz Bazyliki Mariackiej w Gdańsku: – Zgodnie z tradycją wielowiekową, która w Gdańsku panowała, przychylając się do prośby rodziny, a także inicjatywy metropolity gdańskiego, a także do wielu głosów, które docierały do nas w tych dniach, Pan Prezydent Paweł Adamowicz zostanie pochowany w Bazylice Mariackiej.

O siedemnastej w piątek rozpocznie się żałoba narodowa ogłoszona przez prezydenta Andrzeja Dudę. Potrwa do dziewiętnastej w sobotę. Marcin Szypszak, Wiadomości.

Adamczyk: – W Internecie fala groźb pod adresem polityków różnych opcji. Działania konsekwentne i surowe zapowiada minister spraw wewnętrznych. Joachim Brudziński.

Emocje w Internecie rosną...

Adamczyk: – Sejm przyjął budżet na ten rok. Projekt zakłada między innymi wzrost produktu krajowego brutto o 3,8% oraz deficyt nie wyższy niż 28,5 miliarda złotych.

Głosowało 435 posłów, za – rękę podniosło 241. Przeciw było 192, dwóch wstrzymało się od głosu. W przyszłym tygodniu zajmie się nią Senat.

Piotr Kuczyński, ekonomista, Xelion: – Nie ulega wątpliwości, że nie widać na razie presji cenowej, co może nieco dziwić, biorąc pod uwagę to, że płace rosną o ponad siedem procent w stosunku rok do roku.

Adamczyk: – Wczoraj poniosła gigantyczną porażkę. Pytanie: czy się po niej podniesie? Premier Wielkiej Brytanii, Theresa May, po tym, jak w Izbie Gmin przegrała głosowanie w sprawie proponowanej przez nią umowy brexitowej, walczy o pozostanie na stanowisku szefowej rządu.

Plansza: Jean-Claude Juncker: – Z ubolewaniem odnotowuję wynik głosowania w izbie Gmin tego wieczoru. Wzywam, aby Wielka Brytania przedstawiła swoje zamiary tak szybko, jak to możliwe. Czas się prawie skończył.

Plansza: Donald Tusk – Jeśli porozumienie jest niemożliwe i nikt nie chce zawrzeć ugody, kto wreszcie będzie miał odwagę powiedzieć, jakie jest jedyne pozytywne rozwiązanie?

Adamczyk: – Euro ma 20 lat. Z tej okazji odbyły się uroczystości w Parlamencie Europejskim. Wielu unijnych urzędników i polityków przyznało to, o czym mówią ekonomiści, że przy tworzeniu i funkcjonowaniu wspólnej waluty popełniono wiele błędów.

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej: – Do dziś żałuję braku solidarności podczas kryzysu greckiego. Zamiast okazać solidarność, obrażaliśmy Greków.

Andrzej Stefaniak, diler walutowy DMK: – Strefa euro jest jednoznacznie korzystna dla Dojczlandu i zdecydowanie niekorzystna dla wszystkich innych krajów, które w tym projekcie uczestniczą. Dojczland sobie wymyślił, że do swojej waluty dołożą także waluty innych krajów, takich słabszych, jak na przykład Grecja, dzięki temu sztucznie w pewien sposób zaniżą poziom swojej waluty, żeby, że tak powiem, napompować własną gospodarkę, własny eksport.

[Proszę, cóż za znawca tematu; a dolary kto pompuje? A jeny kto pompuje? Euro stało się walutą światową i w tym jest jej siła i siła państw należących do strefy euro, czego Polacy będą żałować, że tak długo dali się wodzić za nos takim mędrcom].

Tak dzieje się, bo kraje strefy euro mają wspólną walutę, ale osobny dług. Dlatego Dojczland postrzegany jako bezpieczny dłużnik, płaci znacznie mniejsze odsetki niż państwa południa Europy.

Plansza: Oprocentowanie 10-letnich obligacji obecnie:
Dojczlandt – 0,22%
Hiszpania – 1,44%
Italia – 2,77%

[Jednak Polska w tym zestawieniu ma obligacje 10-letnie oprocentowane na 2,7%, mimo że nie należy do strefy euro].

Z kolei dla takich państw jak Grecja, Portugalia, Hiszpania czy Italia euro jest za mocne i hamuje ich ożywienie gospodarcze.

Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców: – Gdyby Grecja miała drachmę, to ten kryzys dałoby się rozpedzić pewnie w półtora roku. Byśmy sobie pojeździli do Grecji na wakacje na dwa tygodnie za pięćset złotych. Waluta euro została stworzona jako instrument polityczny, a nie gospodarczy...

[Ależ oczywiście. Najlepiej to docenił Tramp widząc rosnące zagrożenie dla Stanów ze strony Unii Europejskiej].

Życie na miarę Berlina, to grzech pierworodny strefy euro. Dlatego zlekceważono zasadę ekonomii, która głosi, że wspólna waluta powinna łączyć gospodarki o podobnym poziomie rozwoju i zadłużenia. Niektóre z dziesięciu państw strefy euro nigdy nie powinny się w niej znaleźć – to lekcja dla Polski.

Plansza: Oto najwyraźniej mądre waluty: korona szwedzka, korona duńska, złoty polski, korona czeska, forint węgierski, lej rumuński, lew bułgarski, kuna chorwacka i funt brytyjski.

Adamczyk: – atakują wirtualnie nie tylko nasze komputery, systemy bankowe, ale i informatyczne kluczowych instytucji. Cyberprzestępcy, to dziś niewielki problem, dlatego

w Warszawie spotkali się najlepsi na świecie eksperci, by rozmawiać o zagrożeniach i o tym, jak je skutecznie eliminować.

Adamczyk: – Zawieje, zamiecie i potężne zasy – tak wygląda wiele miejsc na wschodzie i południu Polski. Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe drugi raz w tym sezonie ogłosiło czwarty stopień zagrożenia lawinowego. Zamknięta jest między innymi droga do Morskiego Oka.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Pożegnanie Pawła Adamowicza... Bazylika Mariacka [nie, jak myślałem Kościół Mariacki] wśród dawnych burmistrzów miasta, w Kaplicy świętego Marcina od wieków jest poświęcana nisza, dotychczas pusta, to tam stanie urna z prochami zamordowanego prezydenta,

Będzie miał też elementy pogrzebu państwowego.

Aleksandra Dulkiwicz, pierwszy zastępca prezydenta Gdańska: – Zamiast kwiatów i zniczy we wszystkich tych miejscach, w których będziemy żegnać pana prezydenta, będą wolontariusze i puszki, zgodnie z wolą rodziny, na dwa cele: hospicjum księdza Dutkiewicza oraz Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Będzie urna za szkłem pancernym, na czterech rozetach, z orłem naszym orzełkiem narodowym.

[Zanotowałem tylko nowe elementy].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Marek Belka, profesor, były szef NBP

[...]

Belka: – Nie wiem, co teraz nastąpi, bo mówimy, że prawdopodobnie nastąpi opóźnienie wyjścia. Ale opóźnienie o miesiąc, bo przecież w maju są wybory do Parlamentu i trzeba mieć jasność: czy Brytyjczycy obejmą ilość tam miejsc w parlamencie czy też nie. Praktycznie rzecz biorąc, nie będzie żadnego znaczącego opóźnienia. Takie opóźnienie mogłoby być tylko wtedy, gdyby ogłoszono nowe referendum. To wtedy, prawdopodobnie Unia by się zastanowiła. Ala tak?

[...]



2019-01-17 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Łzy i śledztwo

Co dalej z Brexitem?

Zaskakująca zima

Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. Wieczorem wystawiono tu trumnę z ciałem tragicznie zmarłego prezydenta miasta...

Sławoj Leszek Głódź, arcybiskup, metropolita gdański, „Gość Wiadomości” z 16.01.2019 r.: – Nad tą trumną trzeba się pochylić w milczeniu, w modlitwie, w zgodzie, w miłości, w pokoju...

[dalej nic nowego]

Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z Konstytucją przepisy o Instytucie Pamięci Narodowej, zawierające określenia „ukraińscy nacjonaliści” i „Małopolska Wschodnia”. Przepisy zaskarżył prezydent, Andrzej Duda.

Brytyjska premier wygrała głosowanie nad wotum nieufności dla jej gabinetu. Rząd Theresy May obronił się przewagą 19 głosów.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Gdańsk: Wszędzie się ludzie jednoczą, bo był bardzo szlachetnym, dobrym człowiekiem...

Mieszkańcy Gdańska: – ojej, straszne to jest, to się tak udziela...

cały czas dbał o nas...
zostaliśmy z mężem zaproszeni przez prezydenta na pięćdziesiątą piątą rocznicę małżeństwa...
byłem z nim na niejednym spotkaniu...
dla mnie osobiście był prawdziwym Gdańszczaninem i człowiekiem sumienia...
taki otwarty, taki ludzki, ciągle ten uśmiech na twarzy, spotkał panią na korytarzu...
mówił takie a nie inne rzeczy, to umówił się za mną, porozmawiał...

Zbigniew Ćwiąkalski, profesor, były minister sprawiedliwości: – Obie instytucje [policja i więziennictwo] zrobiły najmniej, ile tylko było można. Coś zrobiły, ale tak dla świętego spokoju bardziej niż dla rzeczywistego działania.

Ministrowie nadzorujący służbę więzienną też nie mają ani sobie, ani jej nic do zarzucenia.

Zbigniew Ziobro: – Kara zdecydowanie niska. Jestem krytyczny wobec takiego wyroku.

Patryk Jaki: – Zawiódł tutaj sąd, a i zabezpieczenie imprezy...

To zrzucanie odpowiedzialności na sąd i organizatorów imprezy już po śmierci prezydenta Gdańska, po wyroku, jaki Stefan Wu odsiedział. Chociaż przed wyjściem z więzienia matka Stefana Wu informowała policję, że syn ma jakieś przerażające ją zamiary. Policja twierdzi, że zrobiła, co trzeba, bo poinformowała zakład karny. Ale teraz służba więzienna twierdzi, że też zrobiła wszystko i odpowiedziała policji, chociaż zaznacza, że policjanci powinni zdradzić, że chodziło o obawy matki. Co więcej, dzisiaj policja ani nadzorujący policję Joachim Brudziński nie chcą o tym mówić, tylko odsyłają do prokuratury krajowej, a prokuratura krajowa odsyła do prokuratury okręgowej – to schemat reakcji służb państwa po alarmie matki zabójcy Pawła Adamowicza.

Ćwiąkalski: – Matka zrobiła więcej niż normalnie należałoby od niej oczekiwać, bo rzadko się zdarza, żeby sama matka informowała o tym, że syn może być groźny dla otoczenia, szczególnie jeżeli przebywa w zakładzie karnym.

Według nieoficjalnych informacji matka Stefana Wu ma policyjną ochronę – przynajmniej to nie budzi wątpliwości. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Kajdanowicz: – To było największe serce świata ułożone ze świec i najbardziej wzruszające słowa żony, Magdaleny i córki, Antoniny. O tym, że Paweł Adamowicz kochał Gdańsk i kochał ludzi, że był otwarty i pozytywny i takiego będą go pamiętać, męża i ojca, którego śmierć nie pójdzie na marne.

Maciej Woroch: – Teresę May ocaliły głosy posłów z Irlandii Północnej, której jej umowa i pomysł na uniknięcie powrotu granicy na wyspie się nie podobają, ale jeszcze bardziej nie podobał im się lider opozycyjnej partii pracy na stanowisku premiera. (Głosowało: Za 306. Przeciw 325). Lider opozycji jako jedyny z szefów brytyjskich partii politycznych po wygraniu przez rząd Teresy May głosowaniu nad votum nieufności nie przyjął zaproszenia na rozmowę z premier. Żąda, by premier Theresa May najpierw zagwarantowała, że Wielka Brytania nie wyjdzie z Unii bez porozumienia.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii: – Wierzę, że moim obowiązkiem jest wykonanie instrukcji przekazanej nam przez Brytyjczyków, aby wyjść z Unii Europejskiej i taka jest moja intencja. Posłowie powiedzieli jasno, czego nie chcą. Teraz musimy razem pracować konstruktywnie, aby ustalić to, czego parlament chce.

Woroch: – Jak premier Theresa May zamierza wybrnąć z sytuacji, ma ogłosić w poniedziałek, a 29 stycznia nad planem B znów głosować będą członkowie Izby Gmin. Swoje głos oddali też Brytyjczycy w badaniu z pytaniem o Brexit: dziś 56% z nich wolałoby zostać w Unii Europejskiej. Za Brexitem jest 44%. To największa zmiana w sondażach o Brexicie od czasu referendum. A zdaniem ekspertów prawdopodobne staje się opóźnienie daty wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, ale na to musiałyby się zgodzić wszystkie unijne stolicy. Maciej Woroch, Fakty, Londyn.

Kajdanowicz: – To nie jest decyzja, ale stanowisko Parlamentu Europejskiego o tym, by powiązać unijny budżet z przestrzeganiem zasad praworządności. Jeśli zmiany wejdą w życie, Bruksela będzie miała prawo wstrzymać wypłatę dotacji, a tego boi się rząd PiS.

Maciej Sokołowski: – Ponaglenia Komisji okazały się nieskuteczne, a artykuł siódmy Unijnego Traktatu zbyt skomplikowany. Stąd Unia szuka nowych sposobów zdyscyplinowania państw łamiących zasady. Europejski Parlament poparł propozycję Komisji Europejskiej, by w razie problemów z praworządnością blokować unijne fundusze. (Obecnych 624 posłów, Za głosowało 379, Przeciw 158, Wstrzymało się 69 europosłów). To sygnał alarmowy dla każdego kraju, który w ostatnim czasie otrzymał ostrzeżenie z Brukseli, w tym dla Polski. Bo to wobec naszego kraju karne procedury zastosowano po raz pierwszy, Europosłowie Prawa i Sprawiedliwości głosowali przeciwko propozycji. Według nich, to szkodliwy pomysł, który da Komisji zbyt dużą swobodę w zamrażaniu środków dla rządu, który z tym się nie zgadza.

Zbigniew Kuźmiuk, eurodeputowany Prawa i Sprawiedliwości: – Niestety pole uznaniowości jest ogromne, co stwarza zagrożenie karania przez Brukselę nieulubianych rządów.

Günther Oettinger, unijny komisarz do spraw budżetu i zasobów ludzkich: – Nie chodzi o sankcje, chodzi o ochronę europejskich pieniędzy, o to, by były wydawane właściwie i odpowiedzialnie.

Sokołowski: – Nowy mechanizm mógłby obowiązywać dopiero w nowym, wieloletnim budżecie Unii, czyli od 2021 roku. Droga do tego jeszcze daleka, bo przed nami trudne negocjacje budżetowe, a przepisy raz jeszcze będzie musiał zaakceptować nowy Parlament, ten wybrany po majowych wyborach. Dla Faktów, Maciej Sokołowski, Bruksela.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Justyna Pochanke i Włodzimierz Cimoszewicz, były premier

Justyna Pochanke: – Panie premierze, od najpoważniejszego pytania w dodatku bez odpowiedzi zaczął, czemu zginął prezydent Gdańska? Wiem, że nie ma odpowiedzi, ale o czym pan myśli, gdy pan tej odpowiedzi szuka?

Cimoszewicz: – Proszę pani, po pierwsze, jest mi bardzo smutno, po drugie, bardzo współczuję najbliższej rodzinie, ale po trzecie, odczuwam bardzo gorzki żal, zastanawiając się nad tym, co się z nami stało jako z narodem, z narodem, który trzydzieści lat temu zadziwił świat pokojową rewolucją, w trakcie której zmieniliśmy wszystko i nie polatała się ani kropla krwi. Po trzydziestu latach jesteśmy w sytuacji, w której w naszym kraju żyją obok siebie dwa narody, oba polskie, jeden nienawidzący drugiego, drugi rewanżujący się niechęcią, w moim odczuciu zrozumiałą. Straciliśmy poczucie wspólnoty narodowej. Mam wrażenie, że żaden wróg zewnętrzny nie byłby w stanie osiągnąć takiego rezultatu, takiego efektu. Wobec wroga zewnętrznego byśmy się zjednoczyli. Tymczasem pojawiła się wśród nas choroba, która jest naprawdę ogromnym zagrożeniem, ja nie powiem, śmiertelnym zagrożeniem, ale bardzo poważnym zagrożeniem dla nas wszystkich. Ta choroba może przybierać różne formy, czasami bardzo tragiczne w postaci zabójstwa, oby nie zabójstw w przyszłości, ale na co dzień jest jej objawem niezdolność i niechęć do rozmowy. Tam, gdzie nie ma rozmowy, tam jest ogromne prawdopodobieństwo używania innych argumentów, argumentów siły. I to mnie bardzo, bardzo przygnębia i bardzo rozczarowuje.

Pochanke: – Nie ma pan wątpliwości, że to, o czym pan w tej chwili mówił, ta wrogość taka plemienna właśnie, ta nienawiść rozsiewana z taką lekkością w Internecie mogła mieć wpływ na człowieka, który sięgnął po nóż?

Cimoszewicz: – Wie pani, nie chciałbym się śpieszyć z wnioskami, zwłaszcza jeszcze w tej chwili. Miejmy nadzieję, że śledztwo, że eksperci, biegli wyjaśnią to wystarczająco, wiarygodnie i głęboko, chociaż niestety muszę bardzo otwarcie powiedzieć, że w tej chwili na początku śledztwa, że upartyjnienie prokuratury doprowadziło do tego, że jest mało wiarygodna, a kierowanie do tego śledztwa konkretnych prokuratorów, którzy nie mają czystego zawodowego sumienia w przeszłości, tę wiarygodność podważa jeszcze bardziej. Ale mimo wszystko nie mamy innego wyjścia, musimy poczekać. Z jednej strony zabójca sam wykrzyczał swoje motywacje i swoje pretensje. Jeżeli jest to człowiek w pełni kontrolujący siebie, to sam udzielił odpowiedzi. Kierował się jednak motywami natury politycznej, rewanżu osobistego, ale z pretensjami natury politycznej. Jedno jest pewne – to nie było zabójstwo spowodowane

jakimikolwiek relacjami między mordercą i ofiarą, bo takiej relacji nie było. A wybór nie był przypadkowy.

Pochanke: – Stojący w kolejce do prezydenckiej trumny ludzie, sami z siebie często mówią: przyszlismy do przyjaciela, przyszlismy do prezydenta, do świetnego samorządowca, ale jednocześnie mówią: przyszlismy przeciw przemocy, bo ona ogarnęła nasz kraj i jest wszechobecna. Z tym nie da się dyskutować w żaden sposób, bo to ludzkie odczucia. Ludzie mówią nie tylko o dramacie prezydenta Adamowicza i jego rodziny, mówią też o klimacie. Co by pan, słuchając takich słów, zrobił dziś jako premier, żeby ludzi albo uspokoić, albo ludzi zapewnić, że to się zmieni.

Cimoszewicz: – Wie pani, oczywiście politycy, którzy są głównymi sprawcami tego stanu rzeczy, ale jednak nie tylko oni, są środowiska dziennikarskie – mogą to zmienić, gdyby tego rzeczywiście ucziwie chcieli, dlatego że nie jest wielkim problemem zmuszenie samego siebie i swego otoczenia, żeby przestać używać tej metody rozmowy w cudzysłowie, to nie jest żadna rozmowa, tego agresywnego, nienawistnego ataku, którego celem jest ugodzenie w godność, zastraszanie, wyszydzenie, odhumanizowanie – to można zrobić, jeżeli by byli z tym konsekwentni, to byłby to bardzo silny sygnał dla wszystkich, dobry uspokajający. Ale muszę powiedzieć, że nie wierzę w taką przemianę...

[...]

[Wyobrażam sobie taką rozmowę w przyszłości:

- Kochany Jarku, wiesz, że cię kocham, ale co ty zrobiłeś w naszym kraju z trójpodziałem władzy, przecież doprowadziłeś do jednej władzy, no stary, zlituj się.

- No, Grześku, jak cię lubię, ale zawsze ci powtarzałem, ty jesteś postkomunista.

- Jareczku, ale przecież ty jeszcze bardziej jesteś postkomunistą, bo jeszcze głębiej niż ja sięgasz korzeniami w komunizm, przecież urodziłeś się za Stalina.

- Grzesiuła ty mój, zostawmy te licytacje i chodźmy na leniwe pierogi, które tak lubiliśmy obaj w barach mlecznych koło placu Dzerżyńskiego.

Ale tylko raz się udało:

- Tak, tak, Gerwazeńku.

- Tak, tak Protazeńku.

Chociaż powiem, że nie czuję tych dwóch polskich plemion. Jadę autobusem i nie widzę tabliczek: tylko dla PiS, a z tyłu: tam może Platforma. Chodzę po ulicach, po sklepach, zupełnie nie ma podziału na PiS i Platformę, nawet zniżki nikt nie ma z uwagi na bycie prawdziwym Polakiem. Spotykamy się na imieninach: całkowita zgodność poglądów, choć wiem, który głosował na Kaczyńskiego, ale teraz żaden się nie przyzna. Jadę za Warszawę do naszego Wieliszewa: jedni chodzą do kościoła, drudzy nie chodzą, to znaczy, podjeżdżają pod kościół limuzynami, bo nikt w Wieliszewie nie chodzi do kościoła, w Wieliszewie się podjeżdża. Nie jest tak źle z Polakami. Podział między Polakami jest w telewizji i to ogromny, zapewne też w gazetach, ale nie czytam, zbyt mało literki. Przymus podziału Polaków powodują wybory, tu już najbardziej apolityczny człowiek musi się opowiedzieć za którąś partią, nie ma wyjścia. Gdyby zdelegalizować partie, wykląć jako wymysł szatana, jeden naród sam by się odrodził. W sejmie nie byłaby możliwa dyscyplina głosowania, nikt nie zdołałby stać się następnym Kaczyńskim, a chociażby Schetyną. Ah!

Niczego więcej od obecnych Polaków nie oczekuję, oni ode mnie też nie. Jesteśmy jednym narodem. Co innego politycy, ci muszą pielęgnować podziały, widzieć prawdziwych Polaków i widzieć trzeci sort, widzieć zdradzieckie mordy, strzepywać robactwo ze zdrowego drzewa, wykopywać rowy, a potem dziwić się i ubolewać, że widzą dwa oddzielne plemiona tam, gdzie jest jedna Polska, choć taka różna, czasem kłótniwa, czasem bardziej szlachecka, czasem bardziej robotnicza, czasem nawet żydowska, choć od wieków katolicka, zawsze europejska, głęboko żyta w Europę].

[...]

Druga część Faktów po Faktach – Justyna Pochanke i Piotr Niemczyk, kiedyś Urząd Ochrony Państwa, dziś specjalista od spraw bezpieczeństwa oraz były szef więziennictwa doktor Paweł Moczydłowski

Pochanke: – Panowie, co w historii młodego, dwudziestosiedmioletniego człowieka, który zamordował prezydenta Gdańska jest dla panów najważniejsze, najbardziej niepokojące, z tego co już wiemy.

Niemczyk: – Dla mnie najgroźniejsze jest to, że on jest w gruncie rzeczy bandytą. Dlatego że człowiek, który nie ma zahamowań przeciwko temu, żeby zrobić innemu człowiekowi krzywdę, wszystko jedno czy z powodów politycznych, jak w przypadku prezydenta Adamowicza, czy wcześniej, w momencie kiedy, co prawda atrapą bardziej niż prawdziwą bronią, ale atakował pracownicę, czy innych funkcjonariuszy banku, świadczy, że ten człowiek ma gdzieś, że tak powiem, w innym miejscu wrażliwość, empatię, a może jej w ogóle nie ma. I teraz jest tak, że ten człowiek trafia do więzienia, tam przechodzi pewien proces prania mózgu, może sam sobie zorganizował, być może ktoś mu pomógł i staje się fanatykiem i to połączenie fanatyzmu i bandytyzmu robi z niego terrorystę. Bo nie każdy fanatyk jest zaraz skłonny do tego, żeby zabijać innych. Fanatyków jest dużo więcej niż terrorystów. Na szczęście w Europie mamy raczej pojedyncze osoby niż jakieś duże grupy. Więc niestety bandytyzm, pogarda dla innych ludzi, taki pomysł na to, że w ogóle problemy można rozwiązać przemocą. Wydaje mi się, że to jest klucz, to nie jest nawet, nie podłoże fanatyzmu, bo jeżeli patrzymy na strukturę terroryzmu europejskiego, to podłoże do terroryzmu jest różne. Od islamskiego zaczawszy, najgroźniejszego, bo oczywiście najwięcej ostatnio, ale na przykład jeszcze parę lat temu takie największe organizacje terrorystyczne, to były organizacje skrajnie nacjonalistyczne, na przykład trójka z Zvikau, która zamordowała kilkunastu Turków, zresztą jednocześnie rabując banki.

Pochanke: – Ale pan mówi, panie Piotrze, że on mógł, tak to wygląda w tej chwili, do więzienia trafił jako kryminalista, a wyszedł jako terrorysta.

Niemczyk: – Tak. Jestem dokładnie tego zdania. Jest oczywiście terrorystą. Doszukiwanie się jakichś innych motywów, zaburzeń psychicznych, moim zdaniem to jest kwestia drugorzędna. Jasny, przemyślany, precyzyjnie wykonany atak – najgorsza rzecz, jaka się mogła w Polsce zdarzyć.

Moczydłowski: – Myślę, że najbardziej tutaj znaczące dla wydarzeń, które miały miejsce w ciągu ostatnich dni, jest to, że on właściwie został nieobjęty żadną praktyką czy działalnością terapeutyczną w więzieniu. Został ze swoim umysłem sam, ze swoimi problemami. Można powiedzieć tak: jeżeli do więzienia trafia osoba z problemami, na razie bez określenia, jak głębokimi, to w więzieniu w izolatce, w samotności te problemy nierozwiązywane pęcznią. Można powiedzieć w tym sensie, jeśli to jest osoba problemowa, to zostawiona sama ona niejako samoistnie się radykalizuje. Można w sposób dość łatwy ukierunkować kierunek tej radykalizacji.

Pochanke: – To teraz kilka faktów, panie doktorze: w więzieniu leczony na schizofrenię paranoidalną, ale – i to jest opinia z zakładu karnego – nieagresywny, niekonfliktowy, nie wzbudzał podejrzeń, jako osoba niekonfliktowa przeniesiony został do zakładu półotwartego.

Moczydłowski: – To, co pani powiedziała, to jakaś seria absurdów. To znaczy się, jest taka historia z tą schizofrenią paranoidalną, która ma taki status wiedzy, że jest i jej nie ma. Ponieważ, co to by oznaczało, że jeżeli w więzieniu stwierdza się, że on ma schizofrenię paranoidalną, czyli bardzo poważną chorobę, bardzo poważną, która właściwie, jeśli jest, to kwalifikuje do zwrócenia się do sądu o zmianę środka. Zabezpieczające, czyli na przykład więzienie psychiatryczne.

Pochanke: – Czy schizofrenię paranoidalną leczy się właśnie w takim zamknięciu?

Moczydłowski: – No, wie pani, mówić o schizofrenii paranoidalnej to też jest paranoja. Więzienie nie jest jak gdyby właściwym miejscem do tego.

Pochanke: – A sytuacja, o której wiemy, czyli poruszona tym, co on mówi, matka w listopadzie idzie do komisariatu policji i mówi, że syn wyjdzie i zrobi coś strasznego. Ona syna zna. Boi się jego wyjścia na wolność. Mówi, że zrobi coś spektakularnego [na pewno tak nie mówi]. Policjanci przekazują tę informację służbie więziennej. Służba więzienna mówi: w trakcie rozmowy z nim, ze współwięźniami próbujemy ustalić, czy zrobi coś złego – nie potwierdzamy tego zamiaru. Czy można było zrobić coś więcej? Bo to też wydaje się, trudno sobie wyobrazić, że człowiek który jak dowiódł, jest sprytny i zorganizowany, bo to udowodnił niestety w niedzielę, na pytanie funkcjonariuszy więziennych, czy planuje zrobić coś złego,

zagra w otwarte karty – w to mi trudno uwierzyć, ale najwyraźniej w to uwierzyli funkcjonariusze więzienia,

Moczydłowski: – Tutaj mamy, sytuacja jest naprawdę zła, ponieważ mamy do czynienia z sytuacją tragikomiczną. Otóż policja zawiadamia służbę więzienną o tym, że facet, który was opuścił, ma złe zamiary. W odpowiedzi na to służba więzienna informuje, że więzienie opuścił facet, który ma złe zamiary. No, można powiedzieć, bardziej absurdalnej sytuacji jak gdyby nie ma. Mnie się wydaje, że odpowiedzialność jest po obu stronach i policja, i więziennictwo. Taka jest odpowiedź właściwa na te zachowanie, które właściwie nie licuje z taką powagą instytucji państwowej, jeżeli oni tak sobie odpowiadają, Nie ma współpracy, nie ma żadnej kooperacji w tym względzie. Natomiast zajrzyjmy do więzienia, które wyprodukowało, no, właściwie można powiedzieć, terrorystę. To jest człowiek, który właściwie w historii, jakie prześledzić w historii popełnianych przestępstw, to ma zadatki na to, ponieważ on uprawia napady na banki w stylu lat trzydziestych, które lubią taką pokazuchę – przedstawienie. Wchodzi, huknie, przestraszy...



2019-01-18 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2875

TVP-INFO – WIADOMOŚCI -

Msza, biskupi, chór, orkiestra, naród, Gdańsk na żywo, Bazylika Mariacka. Trumna...

TVP-INFO – Gość Wiadomości -Danuta Holecka i Zbigniew Ziobro

Holecka: – Panie ministrze, chciałabym zapytać o Stefana Wu i tą informację, która dzisiaj się pojawiła, że tuż po wyjściu z więzienia przyjechał do Warszawy i był pod pałacem prezydenckim. Co my wiemy w tej sprawie?

Ziobro: – Tak, to prawda. Z ustaleń śledztwa, które jest prowadzone bardzo intensywnie, wynika między innymi, że miał on planować spektakularne przestępstwo, napad w Warszawie i ustalenia wskazują, że to przestępstwo, które planował, miało być głośne, spowodować, że będzie o nim bardzo głośno i rzeczywiście ustalenia też pozwalały nam stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że był w Warszawie. Miał bilet lotniczy, który potwierdza jego przybycie do Warszawy. Natomiast sam w swojej relacji wskazywał, że będąc w Warszawie, między innymi pod pałac prezydencki, że rozważał wkroczenie na teren pałacu prezydenckiego, czy miał taki zamysł. Chciałbym podkreślić, że obowiązkiem prokuratury jest weryfikować każde słowo, tak podejrzanego, jak i wszystkie inne dowody, które zostały zebrane w śledztwie i dlatego badamy, każdą możliwą wersję wydarzeń, nie oznacza to, że pan prezydent był w jakikolwiek sposób zagrożony.

Holecka: – Służba Ochrony Państwa mówi, że były jakieś trzy incydenty w tym czasie, ale nie tego dnia przed pałacem prezydenckim, ale akurat nie z udziałem tego człowieka.

Ziobro: – Tak jest. Mamy też oświadczenie Służby Ochrony Państwa i prokuratura, która jest zobowiązana nie tylko opierać się na oświadczeniach, ale o twardych dowodach, wystąpiło o monitoring okolic pałacu prezydenckiego, tak samo samego pałacu, jak i monitoring miejski. To ma zweryfikować prawdziwość jego wyjaśnień, dlatego że one też w każdym calu muszą być zbadane, na ile on podaje informacje prawdziwe, a na ile manipuluje, bądź konfabuluje. Badamy każdy możliwy wątek i rzeczywiście to mogą potwierdzić, że są materiały, z których miałyby wynikać, że to przestępstwo spektakularne miało być popełnione w Warszawie. Wiemy, że wydarzyło się, ten dramatyczny tragiczny scenariusz i powtórzę jeszcze raz. Każdy najdrobniejszy szczegół musi być zbadany i ustalenia są tu bardzo precyzyjnie prowadzone.

Holecka: – Stawiamy kropkę.

[Zmiana programu, choć ci sami aktorzy komedii]

Holecka: – Panie ministrze, jest bardzo wiele hipotez, teorii na temat Stefana Wu, tego co zrobił, czego nie zrobił. Zacznijmy od początku, żeby uporządkować. Był chory i leczony psychiatrycznie, czy nie? Bo tysiąc wersji jest na ten temat.

Ziobro: – Znaczący, pierwotnie został skazany za cztery napady na placówki o charakterze bankowym, w tym trzy SKOKi i jedną placówkę [niezrozumiałe] banku. Został ukarany niestety bardzo nisko, biorąc pod uwagę charakter, czyli rozbój z bronią, niebezpiecznego narzędzia, kary pięć i pół roku pozbawienia wolności, prokurator żąda jeszcze niższej kary, że było

dobrych kilka lat temu i w efekcie trafił do zakładu karnego. W trakcie odbycia kary w zakładzie karnym, funkcjonariusze zwrócili uwagę na jego zachowanie w pewnym momencie i w efekcie skierowali go do szpitala w zakładzie zamkniętym na oddział psychiatryczny, gdzie rozpoznano u niego faktycznie chorobę psychiczną, która była leczona i zgodnie z dokumentacją medyczną i też opiniami lekarzy psychiatrów, którzy go wielokrotnie badali, ta choroba się cofnęła. Wrócił do stanu zdrowia. I wrócił w związku z tym do normalnych warunków odbywania kary.

Holecka: – A padają pytania, co się stało, że człowiek chory psychicznie, który był zagrożeniem, jak się okazało, prawda? I to tragicznym zagrożeniem, wyszedł na wolność.

Ziobro: – Przede wszystkim musimy pamiętać o tym, że prawo niestety nie jest doskonałe. To jest tak, że ten, ta jednostka chorobowa, która została zdiagnozowana w przypadku tego sprawcy, jest w polskiej populacji rozpoznawana u 250 tysięcy ludzi. I tak jak, przypomnę sprawę Krynkiwicz [?], kiedy Krynkiwicz, mimo że w wypadku tamtego sprawcy, wszyscy wiedzieli, że sprawa bardzo duże zagrożenie dla życia dzieci, że na pewno puści się za nim biegłych, psychiatrów, seksuologów, opinii służby więziennej, ciężkiego morderstwa, on wyszedł na wolność. Był dwa i pół miesiąca na wolności, ponieważ w tym czasie trwały, równolegle trwały prace nad pilnym wprowadzeniem, kiedy kończył karę wprowadzeniem spec ustawy Lex. Krynkiwicz – pozwalającą takich sprawców izolować i w rezultacie sąd nie zdążył zastosować wszystkich rygorów tych przepisów, na szczęście sprawca ostatecznie, ten groźny niebezpieczny człowiek trafił do ośrodka w Gostyninie. Niestety te przepisy dotyczące właśnie Krynkiwicza nie można było zastosować w tym przypadku, ponieważ z mocy ustawy są wykluczone przypadki dotyczące chorób psychotycznych, a taka dotyczyła właśnie tego człowieka. Więc gdyby nawet fakty były znane służbie więziennej, które wskazywałyby na bardzo duże niebezpieczeństwo z jego strony, to byłyby ograniczone możliwości jego działania. Dlatego jestem bardzo wdzięczny panu ministrowi Szumowskiemu, który na ostatnim posiedzeniu rady ministrów wyszedł z inicjatywą zmiany ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, wskazując na niedoskonałości ustawy, biorąc pod uwagę takie przypadki, aby można było w przyszłości w sposób skuteczny badać obowiązkowo i izolować tego rodzaju osoby.

[...]

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Przy dźwiękach kościelnych dzwonów ulicami Gdańska przeszedł wielotysięczny kondukt żałobny z trumną Pawła Adamowicza...

Warszawa nadała mu honorowe obywatelstwo...

Rodzina, przyjaciele goście z zagranicy, nawet kilkaset Polaków pożegnają jutro w południe Pawła Adamowicza...

[Tyle ważkich relacji, a ja nic nie zanotowałem, zamysłony zamarłem].

Kajdanowicz: – Wersja gdańskiej prokuratury – Stefan Wu był w Warszawie pod pałacem prezydenckim [i jak to notować? Wyssane z palca].

TRWAM – Myśląc Ojczyzna – Paweł Bortkiewicz, ksiądz, profesor

I znów nie o dziku. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Zawsze Dziewica. Mam świadomość, proszę państwa, że żyjemy w dobie, w której dzik a sprawa polska był czy też nawet pozostaje tematem niezwykle gorącym. Ale ja świadomie i dobrowolnie tydzień temu mówiłem po krótko o państwie negatywizmu liberalnego, które odrzuca wszelkie wartości poza chaotycznie i błędnie rozumianą wolnością. Takie państwo, jak łatwo się przekonać staje się państwem totalitarnym. Bo jak genialnie to diagnozował święty Jan Paweł II, demokracja i wolność oderwana od wartości, oderwana od prawdy, bardzo łatwo przekształca się w system totalitarny. I stąd właśnie w państwach liberalnych nie ma miejsca na wolność wyznawania wiary chrześcijańskiej. Stąd wielka akcja dezynfekcyjna, która od kilkudziesięciu już lat jest realizowana z wielkim uporem w krajach cywilizacji chrześcijańskiej. Można zadać sobie proste pytanie, czy jest ona zgodna z duchem sprawiedliwości, bo przecież w imię rzekomej sprawiedliwości, neutralności, rugowane są w tej cywilizacji wyłącznie symbole chrześcijańskie. Nie dotyczy to natomiast znaków sztychających z chrześcijaństwa. Wydaje się, że usiłuje się nam

wmówić, że kształt nowoczesnego państwa zakłada obecność nas, katolików w tym państwie w przestrzeniach jakiegoś swoistego rezerwatu. Ojciec profesor Jacek Salim oddał kiedyś, jak sądzę, genialnie myśl, na której zależy twórcom tych państw liberalno-lewicowych. Pisał ojciec Salim: wolno wam, chrześcijanie wierzyć sobie w Boga, w Chrystusa, w transcendentne [Transcendentny to inaczej wymykający się zwykłemu ludzkiemu doświadczeniu, wykraczający poza zasięg ludzkiego poznania przy pomocy podstawowych pięciu zmysłów; niepoznawalny przy użyciu dostępnych środków naukowych] prawo moralne, ale pod warunkiem, że zamkniecie się z tą waszą wiarą w swojej ekologicznej niszy i nigdy nie będziecie się ujawniali z mądrą myślą, że Bóg stworzył również niewierzących, że Chrystus umarł również za niechrześcijan. Słowem, musicie swoją wiarę podporządkować relatywizmowi. Musicie rzecz jasna pogodzić się z również z tym, że relatywizm moralny jest ponad waszym zaściankowym przeświadczeniem o istnieniu prawa naturalnego. A jeśli się z tym nie pogodzicie, będziecie automatycznie uznani za fanatyków i przeciwników demokracji. I ojciec Salim komentował, że może istnieją chrześcijanie, którzy gotowi są przyjąć tak podyktowane warunki. Trzeba powiedzieć, że być może nie tylko istnieją, oni są, a przynajmniej uważają się za chrześcijan, uważają się za ludzi wierzących w Boga, ale de facto nie mających z wiarą chrześcijańską nic wspólnego. Ale powiedzmy sobie od razu też bardzo jasno: istnieją również chrześcijanie, którzy nie widzą powodu, by ten światopoglądowy agnostycyzm czy ateizm uznać za jedyne, wyłączone, szczególnie uprzywilejowane prawo do obecności w życiu publicznym. Bo to, co jest deklarowanym rozdziałem państwa i kościoła, religii i życia publicznego jest tak naprawdę narzucaniem religii ateistycznej bądź agnostycznej w przestrzeni publicznej. I domagając się obecności wiary w naszym życiu publicznym, domagając się respektowania dekalogu w dziejach naszej wolności, domagając się moralnego porządku w porządku konstytucyjnym i możliwości wyznawania wiary w przestrzeni publicznej, domagamy się tylko jednego: chcemy mieć takie samo prawo do publicznego uzewnętrzniania swych przekonań jak ludzie niewierzący. Bo oni to prawo przecież mają. Jan Paweł II w dziewięćdziesiątym pierwszym roku mówił wiele o obecności religii w życiu publicznym i powiedział między innymi słowa, które warto dzisiaj, właśnie dzisiaj po mniej więcej ćwierć wieku przypomnieć: Postulat neutralności światopoglądowej jest słuszny, głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich swoich obywateli niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, ażeby do życia państwowego i społecznego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego. Jesteśmy ludźmi, którzy szczególnie cenią sobie wolność i sprawiedliwość. Ubiegły rok przypominał nam te dwie wartości szczególnie dobitnie. W tym roku przeżywać będziemy wspomnienie roku siedemdziesiątego dziewiątego, pierwszej pielgrzymki Jana Pawła do Polski i roku osiemdziesiątego dziewiątego, który niezależnie od swojej złożoności na pewno rozpoczął nowy etap naszych dziejów. Ale nie zapominajmy, że wolność nie jest celem samym w sobie. Wyzwolenie to nie jest wędrówka donikąd. Wyzwolenie prowadzi do przymierza z Bogiem. Potrzeba zagospodarowania wolnego państwa prawem moralnym, tym prawem, którego konkretyzacją jest dekalog – dziesięć prostych słów Boga, aktualnych na Synaju, w Polsce po osiemdziesiątym dziewiątym roku i wciąż niezmiennie aktualnym także w wieku XXI.



2019-01-19 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2964

Musimy nauczyć się żyć bez Ciebie, po woli, krok po kroku, dzień po dniu... to żona z córką...

[Oczywiście wszyscy tam byli, ale co z tego?]

Homilia.

Kocham Cię bardzo i wiem, że ani ja, ani nikt tutaj z zebranych nie zapomni o tobie... to córka...

Kazanie, przemówienia... wspomnienia... przeniesienie urny...

Odszedłeś ze światelkiem do nieba... wierzę, że skończy się fala nienawiści... to żona...

PAWEŁ ADAMOWICZ 1965 – 2019 [więc mógłby być moim synem...]

Od początku naszego związku wiedziałam, że swoją miłością muszę dzielić się z Gdańskiem... to żona...

Najdroższy tatusiu...

Dzisiaj potrzebna jest nam cisza, ale cisza nie może oznaczać milczenia, bo milczenie jest bliskie obojętności. Paweł nigdy nie był obojętny, nigdy nie był oportunistą. Żona

Dzisiaj wszyscy musimy zrobić rachunek sumienia. Żona

... proszę, opiekuj się nami, opiekuj się nami i całym Gdańskiem. Córka

Morze żegnających go ludzi...

Nie chcę od Was okłasków, żadnych laurek. Chcę od Was współpracy dziś i na przyszłość. Paweł Adamowicz

Paweł, który jest już u Boga, chce, abym wypowiedział następujące słowa: Trzeba skończyć z nienawiścią. Trzeba skończyć z nienawistnym językiem – to Dominikanin

Młodsza córka z matką dotknęła urny...

[Były jeszcze inne wiadomości].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Anita Werner i Bronisław Komorowski, były prezydent

RP

Werner: – Co się panu w ten dzień ciśnie na usta?

Komorowski: – Wie pani, oprócz królewskości tego pogrzebu z pełną celebrą, to jednak to, co zwraca uwagę, to jednak głębokość przeżycia tego wydarzenia przez ludzi. To nie było tylko: kościół [bazylika, bo kościół Mariacki jest w Rynku] Mariacki, w Gdańsku, ale tłumy ludzi oraz w wielu miejscach Polski spotkania ludzi, którzy podobnie myślą o Polsce, jak myślał Paweł Adamowicz, którzy też podobnie są zatroskani o to, co się z Polską dzieje. Więc myślę, że to więcej niż królewski pogrzeb, bo to jest taki pogrzeb, który był przeżyciem ogólnonarodowym. I przynajmniej tej części narodu, która gdzieś zawsze marzyła o Polsce też europejskiej, o Polsce, która szanuje ludzi o różnych poglądach, Polski demokratycznej, ale oprócz tego tej głęboko patriotycznej Polski, którą zawsze budowali i budować będą ludzie służby [...]

Aleksander Hall: – [...] W dniu swojej śmierci, bardzo pracowitym, który zaczął od mszy w kościele, później zbieraniem pieniędzy w zbiórcę Orkiestry Świątecznej Pomocy, krótka przerwa na jedzenie pierogów i o osiemnastej był pod sądami. Wiadomo, że ta pora roku, a także fakt, że w tej chwili jak gdyby ten problem sądowy jest trochę zamrożony, powoduje, że przychodzi niewiele ludzi. Ale Paweł Adamowicz przychodził, przychodził dlatego, że uważał tę sprawę za niezwykle ważną. I później droga na estradę [gdyby poszedł był do córek], na której został śmiertelnie raniony [...]

Werner: – Jacek Karnowski. Jest coś takiego, co może pan powiedzieć o Pawle Adamowiczu, czego jeszcze nie wiemy?

Karnowski: – [...] jak wyszedłem z aresztu, to był Olek [Hall] i był Paweł [...]

Werner: – Pani Aleksandra dzisiaj mówiła, że niewiele osób o tym wie, że opiekował się trojgiem sierot [niezrozumiałe]

Karnowski: – O tym wiedziałem, wiedziałem jeszcze, że rodziną Zalewskich się opiekował [nie rozumiałem] co miesiąc środki finansowe na jej wychowanie [...]

Werner: – Co to był za dom, z którego Paweł Adamowicz wyrósł?

Hall: – To był dom Wilniuków [rodowici mieszkańcy Wilna], a więc w tym kręgu nie trzeba było ludziom tłumaczyć, że Związek Radziecki to nie jest nasz przyjaciel, że system komunistyczny był straszny. W tym domu wiedziało się, jaka jest prawdziwa historia naszego kraju, dom bardzo religijny [...] przez pewien czas byłem jego nauczycielem historii [...]

Werner: – Żona Pawła Adamowicza powiedziała dzisiaj też coś takiego: Nadchodzi trudny czas, by się pozbierać... Jak się pozbierać? W Gdańsku, w Polsce i w sobie?

Karnowski: – To też było trochę widać po sześciuset prezydentach różnych miast, przyjechali także z Wilna, z innych części Europy, ale wspólnie z Polski, którzy powiedzieli: Dość. Ja tych ludzi nie widziałem w złości. Ja ich widziałem w takim postanowieniu sprzeciwienia się tej nienawiści, która panuje, sprzeciwienia się temu wszystkiemu złemu, które na co dzień wylewa się. Część z nich była rzeczywiście takich zbuntowanych. Ale w tej chwili było widać w tych ludziach, że oni powiedzieli: Nie. Nie dajmy się. I też to nie jest normalna rzecz, żeby ludzie wieszali w oknach portret swojego prezydenta miasta. Ja takie tłumy widziałem ostatnio, Olku, jak był Ojciec Święty, na ulicach. Przedtem i potem takich tłumów nie widziałem. Czyli jednak ci ludzie zademonstrowali solidarność z człowiekiem, który został zamordowany, [solidarność} z jego rodziną. Ale też uczniowie pierwszego liceum, do którego ty Olku chodziłeś, Paweł chodził – olbrzymi portret Pawła ze świeczkami. Za chwilę stoją Kaszuby. Za chwilę stoją, patrzę, klub emerytów Motława, z transparentem. Tak ludzie przyszli. Powiem szczerze: ja też jestem od dwudziestu lat prezydentem miasta [Sopotu] i takiego poparcia jeszcze nikt nie miał.

Werner: – Przyjaciele Pawła Adamowicza: Jacek Karnowski, Aleksander Hall. Bardzo serdecznie dziękuję panom za te wspomnienia i za te słowa.

Magdalena Adamowicz jest doktorem prawa i adiunktem w Katedrze Prawa Morskiego Uniwersytetu Gdańskiego. Wykłada prawo morskie, podstawy prawa dla ekonomistów i prawo ubezpieczeniowe. Będąc studentką tej uczelni Magdalena Adamowicz poznała swojego przyszłego męża, który pracował na UG jako asystent. Otrzymała również dyplom MBA. Master of Business Administration (MBA) – Zarządzanie w ochronie zdrowia

Magdalena Adamowicz w Bazylice: – To jest czas dzielenia się dobrem. Jesteście kochan. Gdańsk jest najcudowniejszym miejscem na świecie. Dziękuję wam. – To były ostatnie twoje słowa, Pawle. Po nich odszedłeś „ze świełkiem do nieba”. Od początku naszego związku wiedziałam, że twoją miłością muszę dzielić się z Gdańskiem. I dziwiłam się, ale nie byłam zazdrosna. Rozumiałam dobrze, że kochasz Gdańsk i potrzebujesz go. Tak jak Gdańsk kocha i potrzebuje ciebie. Teraz zostaliśmy same. Same, ale to nie znaczy samotne, bo są z nami tysiące Gdańszczan i Gdańszczanek.

Aleksandra Dulkiwicz, p.o. prezydenta Gdańska: – Paweł Adamowicz miał gdańskość w swoim DNA, choć w pierwszym pokoleniu. Jego rodzina pochodzi z Wileńszczyzny, skąd przesiedlono ją do Gdańska po drugiej wojnie światowej. Gdańska tożsamość stała się jego tożsamością tak dalece, że dumę z tego miejsca i twórcze czerpanie z bogactwa jego tradycji, historii, uczynił jednym z najważniejszych przesłań swojej prezydentury i odniósł w tej materii niekwestionowany sukces. [To też w Bazylice]

TRWAM – Myśląc Ojczyzna – Mieczysław Ryba, profesor

Drodzy radiosłuchacze, czcigodni widzowie, Parlament Brytyjski odrzucił przytłaczającą większość głosów porozumienie o Brexicie z Unią Europejską. To porozumienie wynegocjowane przez panią premier Theresę May było niekorzystne, przynajmniej tak oceniają politycy brytyjscy, dla Londynu. Nie tylko chodzi o kwestię uregulowania granicy między Irlandią a Irlandią Północną, ale również o kwestię zwierzchnictwa sądowego Unii Europejskiej nad sądownictwem brytyjskim, kwestie migracji, wiele różnych spraw, które rzeczywiście były powodem głosowania za wyjściem Brytyjczyków z Unii Europejskiej. Pojawiają się różne komentarze, jak scenariusze się potoczą. Jedni mówią, że dojdzie do twardego Brexitu, drudzy że wynegocjowane zostanie inne porozumienie z Brukselą. Jeszcze inni, że będzie ponowne referendum i Wielka Brytania w Unii zostanie.

Ostatni twierdzą, że to był przypadek, że to jest chwilowy poryw jakiegoś niezrozumienia, poryw serca Brytyjczyków, którzy zagłosowali za wyjściem. W istocie to był błąd. W istocie to jest wbrew interesom Wielkiej Brytanii; że Wielka Brytania nie jest taką potęgą, jak niegdyś; ma marzenia, żeby tworzyć coś alternatywnego dla Unii i to w ogóle sensu nie ma. Ale ci analitycy nie biorą pod uwagę jednej rzeczy, że nie tylko społeczeństwo brytyjskie jako całość większości zagłosowało za wyjściem, ale ogromna też część elit: elity gospodarczej, elity politycznej jest, była za takim rozwiązaniem. Jeśli weźmiemy to pod uwagę, to pamiętajmy, że gdyby nawet doszło do powtórnego referendum i w tym referendum decyzja za pozostaniem w Unii, to przecież eurosceptycy wcale by nie zniknęli ze sceny. Wręcz przeciwnie. Mieliby ogrom argumentów, żeby Brukselę krytykować, a żeby pozostawanie w Unii krytykować. Ot, Parlament Europejski ma się czym zajmować, możliwością dania Komisji Europejskiej nakładania sankcji wstrzymania dotacji unijnych dla tych krajów, gdzie jest łamana praworządność. A kto by miał tę praworządność badać? No, oczywiście też Komisja Europejska, której funkcjonowanie jest poza wyborami demokratycznymi, poza wszelką, można powiedzieć, kontrolą i ona miałaby oceniać, który kraj jest praworządny. I co? Jak ta Komisja Europejska funkcjonuje przez te ostatnie kilka lat? Otóż kiedy doszło do Brexitu, to nie wzięła winy na siebie, że poprzez nieroztropną politykę migracyjną, poprzez konsekwentne dążenie do superpaństwa. Wypchnęła jeden z największych krajów z Unii Europejskiej. Nie. Twierdzi się, że to Brytyjczycy popełnili błąd, że to oni mają zbyt duże mniemanie o sobie; to jest po prostu jakieś dziwactwo i że należy postawić im bardzo twarde warunki i ukarać Wielką Brytanię przykładowo, tak żeby nikt z Unii Europejskiej nie poszedł brytyjską drogą. Kiedy mimo tego, w wielu innych krajach na kontynencie pojawiają się coraz bardziej eurosceptycznie nastawione partie i to w Dojczlandzie, we Francji, w Italii, w Holandii, w wielu, wielu innych krajach, to się mówi, że to nie jest reakcja społeczna na błędną politykę społeczną Komisji, tylko mówi się, że populiści dochodzą do głosu, że to ten populizm, ta propaganda taka zupełnie nieuprawniona powoduje, że mamy do czynienia z siłami odśrodkowymi. Znowuż to nie Komisja jest winna, ale winni są populiści. A więc jeśli ci populiści w cudzysłowie dojdą do władzy, to się na nich nałoży sankcje lub wstrzyma dotacje unijne. W którym kierunku idziemy? Budujemy superpaństwo, po trupach, wbrew wszystkiemu. Kiedy Brytyjczycy oceniają taką oto sytuację i taki trend w Unii, to nie palą się do tego, a żeby powtórzyć referendum. Premier Theresa May mówi, że Brexit będzie miał miejsce. Zaczyna negocjować z pojedynczymi państwami, nie z samą Brukselą, ale z poszczególnymi członkami Unii, a żeby pewne porozumienie zawrzeć. A tak naprawdę być może czeka do tego, aż się zmieni struktura Parlamentu Europejskiego w maju, aż się zmieni Komisja Europejska i może się to wszystko uracjonalni i może wtedy rzeczywiście będzie można podjąć ostateczną decyzję co do tego, czy ten Brexit będzie i na jakich warunkach będzie. Tutaj jednak pamiętajmy, że w Europie przy wsparciu Dojczlandu i Francji Bruksela prze wszelkimi możliwymi środkami do superpaństwa. Tego superpaństwa nie chcą Brytyjczycy, ale tego superpaństwa nie chce coraz więcej podmiotów, coraz więcej społeczeństw w Unii Europejskiej. I takie superpaństwo jest na pewno niekorzystne dla Polski, która byłaby poddana tej presji, która do tej pory jest poddawana, a kiedy się tylko spotęgowała. Szczęść Boże.

[Nieśmiało zaznaczę, że to superpaństwo powstanie, bo już w znacznej mierze powstało przez wspólną walutę. Biedna będzie Polska, jeśli zostanie na zewnątrz samotna. Powtórzy się trzydziesty dziewiąty rok, bo do tego czasu już będziemy mieli Rosję nie tylko w Kaliningradzie, ale i na Białorusi, bo Łukaszenka ma już postawione ultimatum i na pewno się nie wywinie. A wtedy Putin postawi takie same ultimatum Kaczyńskiemu i Poroszenko – wszystko dzięki takim patriotom, jak Ryba].



2019-01-20 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2964

[Żałoba narodowa się skończyła. Czas na wstępny rozrachunek. Był to pogrzeb stulecia, bez wątplenia. Był prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nawet, ale nie przywiózł żadnego odznaczenia, nawet najniższego. A przecież ponad dwadzieścia lat prezydentury w co najmniej piątym pod względem wielkości mieście Polski to są jakieś zasługi państwowego urzędnika dla

państwa, który poległ na służbie. Nie śmiem porównywać z zasługami tenisistki Radwańskiej, ale jednak.

Starsza córka prosiła: „zaopiekuj się nami Tatusiu”. Właśnie. Co dalej? Tatus z dnia na dzień przestał być prezydentem. Już następnej pensji nie będzie. Jeśli nadal w urzędach miejskich wypłaca się pensję z góry, to za styczeń Tatus przyniósł już pensję. Trzeba się liczyć z koniecznością zwrotu połowy pensji styczeniowej, bo przecież był prezydentem tylko najwyżej do wygaśnięcia mandatu. Jakby nie patrzeć, to były pieniądze państwowe wypłacone awansem. Liczyć należy na przytomność Rady Gdańska, że przejmie tę opiekę nad żoną i dziećmi. Jak na razie, zostały dosłownie same i może bez dostatecznych środków do życia, a na pewno na dalsze życie. Jak odnotowałem wcześniej, matka jest doktorem i pracuje na Uniwersytecie Gdańskim, ale wiem coś o zarobkach na uniwersytetach. Tymczasem starsza córka rozpoczęła studia w Stanach Zjednoczonych. Ale to już jest problem matki i córek. My nadal będziemy międlili temat zbrodniarza, zabójcy czy terrorysty, paranoidalnego schizofrenika, który nie mógł się zdecydować, kogo zamordować: prezydenta Gdańska czy jednak prezydenta państwa, czy jest za Prawem i Sprawiedliwością, czy jednak za Platformą Obywatelską, siłą rzeczy nie rozstrzygniemy nigdy, czym jest i kiedy się zaczyna „mowa nienawiści”. Bo nawet powiedzenie: Pani jest okropnie miła. – Może zawierać szpilę nienawiści w tym słowie „okropnie”].

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Mateusz Morawiecki: – Uczynmy nasze życie publiczne lepszym.

Apel o wyrzucenie nienawiści z polityki odrzucony [TVP już przesądziło]

Rośnie napięcie w Wielkiej Brytanii

Sanatorium Miłości – nowy przebojowy program TVP-1

Uczynmy nasze życie publiczne lepszym, a debatę publiczną uczynmy spokojniejszą, mądrzejszą i pełną należytego szacunku do siebie nawzajem – prosi premier Mateusz Morawiecki. Czy ten apel dotrze do polityków, czy też śmierć Pawła Adamowicza będzie wykorzystywana do doraźnego sporu politycznego, sprawdzał:

Konrad Wąż: – Prawo i Sprawiedliwość wyciąga dłoń, chce pojednania:

Morawiecki: – Bądźmy ludźmi, którzy nie tylko mówią, ale też rozmawiają. Bądźmy ludźmi, którzy nie tylko słyszą, ale i słuchają. Spierajmy się, ale też wspierajmy się.

To odpowiedź na wezwanie porzucenia nienawiści. Prosimy o to między innymi duchowni podczas pogrzebu Pawła Adamowicza, brutalnie zamordowanego prezydenta Gdańska. [...] Oddzielają nas od siebie negatywne emocje, dlatego nie powinno być dla nich miejsca w przestrzeni publicznej [Dominikanin]. O obniżenie temperatury politycznych sporów zaapelowała także rodzina tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska.

[Ale panie Wąż, do kogo pan to mówi? Czy także do polityków Prawa i Sprawiedliwości?]

Ale nie wszyscy ten apel wzięli do siebie.

Schetyna: – Tak powinno być. Pytanie tylko, czy potrafimy, czy ci, do których jest skierowane, potrafią wysłuchać tego i potrafią to zrozumieć. To jest wezwanie do tych, którzy spowodowali tę sytuację.

Politycy Platformy Obywatelskiej wykorzystują śmierć Pawła Adamowicza do ataku na swoich politycznych rywali.

Jan Grabiec, rzecznik prasowy Platformy Obywatelskiej, wypowiedź dla „Polsat News”: – Na prezydenta Pawła Adamowicza został wydany polityczny wyrok.

- Kto go wydał?

[Chociażby Młodzież Wszechpolska].

Grabiec: – On miał zniknąć z życia publicznego.

- Kto go wydał, panie pośle?

Grabiec: – Instytucje podległe politykom, ten wyrok realizowały.

Wąż: – Jeszcze dalej posunęła się Elżbieta Bieńkowska, była wicepremier w rządzie Donalda Tuska, dzisiaj komisarz Unii Europejskiej z rekomendacji Platformy Obywatelskiej.

Bieńkowska: – Mówiłam moim kolegom w Brukseli, że coś się w Polsce stanie, że jakaś straszna rzecz się stanie. Przecież dziś wisi nad nami chmura nienawiści. Przecież wiemy, co się dzieje od trzech lat. To był mord polityczny i mord absolutnie spowodowany tym, co jedna strona w Polsce robi.

Wąż: – Nóż i kontur twarzy prezesa Prawa i Sprawiedliwości, to grafika, jaką na swoim internetowym profilu udostępnił Jarosław Trybuś, wicedyrektor Muzeum Warszawy do spraw merytorycznych, instytucji podległej stołecznemu samorządowi, w którym rządzi Platforma Obywatelska.

[Nie udowodnimy, kto pierwszy zionął nienawiścią. Trzeba zamilknąć, panie Wąż, nie eskalować nienawiści. Milczenie jest złotem. I to mógłby pan powiedzieć zarówno Grabcowi, jak i Bieńkowskiej i to powiedzieć z miłością. Ale pan mnie nie pyta o zdanie].

Nie ma sprawy ważniejszej niż Polska – mawiał Wincenty Witos. W Wierchosławicach w Małopolsce obchodzono 145 rocznicę urodzin tego przywódcy ruchu ludowego.

Wielka Brytania i pytania o propozycje na Brexit, którą jutro w Parlamencie przedstawi Theresa May.

Mija półmetek kadencji prezydenta Donalda Trampa.
W wojskach terytorialnych trwa program ferie w mundurze.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Jurek Owsiak wraca. Powiem ci Paweł krótko: bierzemy się za robotę. – To jego słowa do Pawła Adamowicza.

Dzień po tym, jak na pogrzebie prezydenta Gdańska padły słowa, że Pawła Adamowicza zabiła nienawiść, prezydent i premier mówią, że zło nie zwycięży, a rzeczniczka PiSu, że w obliczu ludzkiej tragedii PiS zachował się, jak trzeba, a teraz odpowiemy na kłamstwa i insynuacje... czy czeka nas bicie się w piersi, czy kolejna bijatyka...

Do pilnego przeszczepu pilnie potrzebna krew.

[Jeśli pomijam mowę nienawiści, to nie mam co zanotować].



2019-01-21 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2928

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Ale nie są to normalne WIADOMOŚCI, czyżby przygotowany program nie został dopuszczony do emisji? Jest to powtórzenie porannej emisji programu informacyjnego. Już wczorajsze Wiadomości nadal były pełne mowy nienawiści.

Tomasz Marciniuk – Warszawa. Centrum Dyskusji o innowacyjności

Mateusz Morawiecki: – Chcielibyśmy znaleźć sposób na to, jak w Czechach, na Litwie, w Polsce, czyli w krajach Europy Środkowej czy Wschodniej przy współpracy z takimi firmami jak Google zatrzymać talenty w naszych krajach.

Marciniuk: – Nazwa amerykańskiego giganta padła nieprzypadkowo. Gościem spotkania był szef Google'a.

Mr. Sundar Pichai: – Firma Google jest zaangażowana we wsparcie ambicji i nadziei tego regionu. Dlatego zainwestujemy tu 20 milionów dolarów do 2020 roku w programy wspierające nabywanie umiejętności cyfrowych przez mieszkańców tego regionu.

Marciniuk: – Dziś do najbardziej cyfrowo rozwiniętych gospodarek Europy należą kraje Beneluksu [Holandia, Belgia, Luksemburg], Irlandia, Finlandia, Estonia, Szwecja, Norwegia, Dania [a gdzie Polska?! – przecież najszybciej rozwijająca się w Europie?]. Ale zdaniem ekspertów w perspektywie sześciu lat może do nich dołączyć dziesięć państw Europy Środkowej i Wschodniej: Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Węgry, Rumunia, Słowenia, Chorwacja [a kto dziesiąty?]. Aby tak się stało, potrzebne jest dalsze przyspieszenie, tak by w 2025 roku gospodarka cyfrowa stanowiła 15% polskiego PKB, dodając do niego 275 miliardów złotych...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Matka mordercy do rodziny prezydenta Gdańska: Przepraszam za moje dziecko i proszę o wybaczenie, choć wiem, że proszę o dużo.

Uważam, że nie powinien wychodzić albo ktoś powinien go obserwować. Ale usłyszałam, że nie ma podstaw, że zgłoszą tylko swoje wątpliwości zakładowi karnemu. Nikt się ze mną później nie kontaktował. Skończyłam resocjalizację, rozumiałam, co się dzieje...”

[Kto skończył resocjalizację i dlaczego? Tu następuje jeszcze seria przedziwnych informacji. Jednak zapiszę].

Policjanci służba więzienna mieli osiem dni, żeby zrozumieć ostrzeżenie matki przed synem, co zdarza się tak rzadko, że powinno postawić te służby na nogi. Ale skończyło się na wymianie pism. Stefan Wu wyszedł z więzienia i zrobił to.

Teraz Komenda Główna Policji milczy, Gdańska Policja też milczy. Służba więzienna skarży się, że nie wiedziała, że ostrzega matka. Ale i tak powinna zareagować, bo policja w obawie o bezpieczeństwo ludzi nie musi precyzować, kto ostrzega.

Maciej Szuba, były komendant miejski policji w Poznaniu: – Może do końca nie uwierzyli, że ten człowiek jest naprawdę groźny i potraktowali na zasadzie: puścimy to na okólniku, niech wszyscy wiedzą. Jak coś się stanie, to myśmy wytypowali...

[Oczywiście, że nie uwierzyli, oczywiście, że potraktowali].

Plansza: Na pierwszej odprawie, po bestialskim morderstwie Prezydenta Adamowicza, w @MSWiA_GOV_PL poleciłem przeprowadzić szczegółową kontrolę działań gdańskiej policji. Gen. Jarosław Szymczyk Komendant Główny @PolskaPolicja zapewnił mnie, że wszystkie wątpliwości zostaną sprawdzone. Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji.

Źródło: twitter.com/jbrudzinski

Ciągle nie odpowiada na pytania dziennikarzy, także na takie trzy pytania Faktów:

1. Na czym będzie polegała kontrola w gdańskiej policji? Co będą państwo w gdańskiej policji kontrolowali?
2. Czy policja popełniła błąd nie informując zakładu karnego i służby więziennej, że to matka Stefana Wu poinformowała policję o możliwym zagrożeniu jakie może stanowić jej syn?
3. Czy to prawda, że policja wiedziała i otrzymała informacje, że były współnik i kolega Stefana Wu zgłaszał i informował o tym, że czuje się zagrożony przez Stefana Wu?

Piotr Niemczyk, były szef biura analiz i informacji Urzędu Ochrony Państwa: – Gdybyśmy poparli na katalog incydentów o charakterze terrorystycznym, który jest załącznikiem do ustawy antyterrorystycznej, to by się okazało, że on w kilku pozycjach się mieści.

Szef MSWiA informuje o tym, że chce i spróbuje odebrać koncesję tej firmie ochroniarskiej. Jeden z jej pracowników, były policjant, miał oszukiwać, że Stefan Wu miał plaketkę: Media, co sugerowało jego łatwiejszy dostęp do sceny. Teraz ochroniarz ma trzy zarzuty:

Grażyna Wawryniuk, Prokuratura Okręgowa w Gdańsku – Dwa zarzuty dotyczą składania fałszywych zeznań, kolejny zarzut dotyczy nakłaniania, podżegania świadka do składania fałszywych zeznań.

Kwestia plaketki dzisiaj wyjaśniona, już wcześniej budziła wątpliwości i uzasadnione pytania, także dziennikarzy:

- Czy faktycznie miał taki identyfikator?

Michał Jelonek, dziennikarz trójmiasto.pl, współprowadzący imprezę WOŚP w Gdańsku, wypowiedź z 15 stycznia: – Ja takiego identyfikatora nie widziałem.

Małgorzata Piontke, dziennikarka radia Eska, współprowadząca imprezę WOŚP w Gdańsku, wypowiedź z 15 stycznia: – Ja u niego takiej plaketki nie widziałam, ani na szyi, ani w ręku.

Teraz takie pytania budzi kwestia braku skutecznej reakcji na ostrzeżenie matki Stefana Wu i pytania o to, że prokuratura jeszcze w zeszłym tygodniu informowała, że Stefan Wu mógł planować wdarcie się do pałacu prezydenckiego, czego nie zrobił. A teraz mówi o tym, że mógł to rozważyć:

Wawryniuk: – Wynika z naszych ustaleń, że planował, inaczej: rozważał wejście na teren pałacu, natomiast czy rzeczywiście taka sytuacja miała miejsce, musimy poczekać na monitoringi...

Nie bardzo wiadomo, jak na monitoringu miejskim ulicznym można odczytać rozważanie. [Minęło kilka dni i „intensywnie” badane monitoringi – niczego nie wykazały].

Ryszard Kalisz, były minister spraw wewnętrznych i administracji: – To jest totalne zamulanie. Po co robi to prokuratura i dlaczego policja nie informuje o rzeczy podstawowej?

A najważniejsze dzisiaj jest to: brak skutecznej reakcji na ostrzeżenia matki, która chciała uniknąć tragedii i chronić syna. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – A ja tylko dodam, że 3 marca, w niedzielę będą przedterminowe wybory na prezydenta Gdańska. Premier Morawiecki podpisał w tej sprawie rozporządzenie.

Ostatni tydzień był dla mnie jak pobyt w kosmosie – przyznaje dziś Jerzy Owsiak. Zrezygnował, ale wrócił, bo jak mówi: Polacy zaczęli wspierać i fundację, i jego osobiście w takim zakresie, że kompletnie się tego nie spodziewał. Ósmego marca ostateczne rozliczenie, więc finał jeszcze trwa. Puskę Pawła Adamowicza też można jeszcze zapełnić.

Paweł Płuska: – Swoją puszkę wolontariusz Paweł Adamowicz oddał w zeszłą niedzielę. Pobił swój własny rekord, zebrał ponad pięć tysięcy złotych. Po jego śmierci, gdy pojawiły się te zdjęcia człowieka szczęśliwego radością pomagania, zrodził się ten pomysł:

Patrycja Krzywińska, inicjatorka zbiórki: – Był taki dumny, uśmiechnięty i tak sobie pomyślałam, że ta ostatnia puszka powinna być trochę większa.

Założyła zbiórkę w sieci. Miała plan, by do tamtej puszkę dorzucić jeszcze może tysiąc złotych. Ale lawina ruszyła. Wczoraj rano było to 400 tysięcy, o dwudziestą – milion, pół godziny temu już ponad dwa, a wciąż można wpłacać.

[W Internecie wyczytałem, że są już cztery miliony – 2019.01.22, godzina 12:30. A w Wiadomościach Trójmiasto: stoi, że już jest ponad pięć milionów. A w Internecie wiele słów, a wpłacić trudno. Nie potrafię wpłacić].

Orkiestra zebrała ponad 92 miliony złotych.

Piotr Burczyński, profesor, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy: – Zamierzenie jest takie, aby ten sprzęt służył całemu szpitalowi. Z rezonansu magnetycznego mogą korzystać dzieci, które leżą na neurologii, które leżą na kardiologii, kardiologii...

Paweł Płuska, Fakty.

Zabójczy smog, gęsty dym i zero reakcji. Poznań.

Zarobki w NBP – kiedy będą jawne, skoro projekt miał być pilny. Ustawa jest jak fatamorgana.

Koniec z nienawiścią – słychać w Gdańsku, ale to przesłanie dla wszystkich i wszędzie. Za hejt [neol. pot. obraźliwy lub pełen agresji komentarz zamieszczony w Internecie; neol. pot. Działanie w Internecie przejawiające złość, wrogość, nienawiść wobec kogoś] sto doniesień do prokuratury, jest już kilku zatrzymanych. Słowa mogą być początkiem ataku, ale wcale nie muszą nim być. Kiedy więc kończy się krytyka, a zaczyna pogarda? Kiedy kończy się spór, a zaczyna hejt?

Maciej Knapik: – Ośrodek monitorowania zachowań rasistowskich i ksenofobicznych w ostatnich dniach został zalany czterema tysiącami doniesień. Zatrzymano kolejne cztery osoby za hejt w Internecie i mają być dalsze działania. [Czyżby został wprowadzony monopol na mowę nienawiści?]

Mowa nienawiści zaczyna się, gdy innych przestajemy traktować jak ludzi, czyli odczłowieczać. [No, nie wiem, czy tylko tyle?] Mową nienawiści jest też wykluczanie: zdrajcy, agenci [dodam: komuniści i złodzieje, a trzeci sort? A zdradzieckie mordy?] Szczególnym jest, gdy piętnujemy cechy, których nie da się zmienić, jak wygląd czy pochodzenie... art. 119; art. 216; art. 255; art. 256

A ściganie powinno się odbywać z urzędu. Jak pokazuje praktyka, prokuratura wielokrotnie jednak wykazywała się biernością. Maciej Knapik, Fakty.

Werner: – Wszyscy spotkamy się w Gdańsku – mówi dziś prezydent Warszawy, bo dołączą także inni prezydenci miast. 4 czerwca będzie ku temu okazja: trzydzieści lat od pierwszych częściowo wolnych wyborów. To dobry dzień na święto wolności, demokracji i trójpodziału władzy. O liście, który jest manifestem i wartościami, które są drogowskazem:

Rafał Trzaskowski: – Teraz odpowiadamy na apel Pawła Adamowicza, wszyscy spotkamy się w Gdańsku...

Arleta Zalewska: – Tak brzmi dziś deklaracja każdego z tych prezydentów miast.

To zaproszenie Paweł Adamowicz napisał trzy dni przed śmiercią. Odczytała je w piątek jego zastępczyni: „Z tej okazji pragniemy zaprosić Panią / Pana 4 czerwca do Gdańska, by wspólnie z innymi prezydentami i burmistrzami uczcić narodziny wolnej Polski (...)”

„Kiedy rząd PiS odwraca się ostentacyjnie plecami do tak ważnej rocznicy, odpowiedzialność za nadanie jej obchodom stosownej rangi spada na władze samorządowe.”

Aleksandra Dulciewicz: – Ja traktuję te słowa jako testament polityczny Pawła Adamowicza.

Plan obchodów:

- międzynarodowa konferencja poświęcona wydarzeniom 1989 roku
- cykl debat obywatelskich
- manifestacja środowisk obywatelskich i samorządowych

Plansza: „Zacznę od tego, o co Paweł prosił mnie i grono przyjaciele zaledwie 10 dni temu, mówię o tym 4 czerwca. Paweł z pewną wyobraźnią wiedział, że ten dzień może odwrócić zło, które w Polsce się dzieje, jeśli wszyscy do tego podejmiemy z pełnym przekonaniem”. Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, źródło: WP

Oficjalne zaproszenia mają trafić do wszystkich prezydentów i burmistrzów w Polsce. Arleta Zalewska, Fakty.

Kraków znalazł się dziś na podium najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie. Gorsze powietrze było tylko w stolicy Mongolii, Ulan Bator i w Kalkucie, w Indiach. Poznań był 21-szy, ale Wrocław 18-szy, a Warszawa 20-sta.

Zima jak z obrażką i życie jak z koszmaru. Przez trzymetrowe zasy droga do domu to jak droga przez mękę. Na Śląsku taki śnieg, to dla władz wciąż problem, na feriiach to frajda, a na Śnieżce to niebezpieczeństwo. To nie są zdjęcia sprzed 40 lat, gdy Polskę sparaliżowała zima stulecia. To dzieje się naprawdę i teraz: Laliki [wieś w powiecie żywieckim] – drogi, zagrody, domy toną w trzymetrowych zaspach.

Mieszkanca wsi Laliki: – Sami łopatami odtegowują, no, żeby wliź do chałpy. Tu jo miała całe zasute.



2019-01-22 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2928

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk i Danuta Holecka z Panamy

Za kilka godzin uroczysta msza święta tu na Cinta Costera w Zatoce Panamskiej nad Oceanem Spokojnym zainauguruje Dni Młodzieży. To miejsce porównywane przez gospodarzy do brazylijskiej plaży Copacabana, która przecież uchodzi za najpiękniejszą na świecie, nadaje jeszcze bardziej wyjątkowy charakter Światowym Dniom Młodzieży tu w Panamie. Wrócimy tu za kilka minut.

Adamczyk: – A teraz zobaczmy, co jeszcze przed nami w Wiadomościach:

Mama 4+ nowy rządowy program już od marca (1100 zł brutto)

Pierwszy polski pawilon na Szczycie Ekonomicznym w Dawos

Niepokojący nowy traktat

Mieliśmy świadomość, że VAT jest podatny na nadużycia – zeznała przed sejmową komisją śledczą do spraw VAT była wiceminister finansów Hanna Majchrzyk. Na stanowisko została powołana przez byłego premiera, Donalda Tuska. Dwa lata temu sama zrezygnowała z pełnionej funkcji. [Ministrowie zawsze sami podają się do dymisji].

Duże zainteresowanie Polską w Dawos. W tym roku nasz kraj jest szczególnie widoczny na Światowym Forum Ekonomicznym. Dom Polski otworzył prezydent Andrzej Duda.

Plansza: Mateusz Morawiecki

Wg Eurostatu dług publiczny do PKB Polski spadł po III kw. 2018 do 49,4%. Poza rokiem 2014 – kiedy PO skonsumowało OFE – mamy poziom długu publicznego najniższy od 9 lat. To kolejny dowód, że nasza polityka gospodarcza i finansowa jest prowadzona w sposób racjonalny i odpowiedzialny.

Na jaw wychodzą kolejne nieprawidłowości w warszawskim ratuszu. Komisja weryfikacyjna uchyliła dwie decyzje zwrotowe sprzed 11 i 4 lat i znów pojawiają się ogromne straty podatników i gigantyczne zyski handlarzy roszczeń. A w tle tych wydarzeń niespełnione obietnice wyborcze Rafała Trzaskowskiego.

Mariensztat 9 – kamienica zburzona w czasie wojny. Po wojnie odbudowana przez Warszawiaków i za ich pieniądze [Cały Naród Buduje Stolicę]. W 2008 roku budynek przekazano w prywatne ręce. Zdaniem komisji niezgodnie z prawem, bo bez sprawdzenia tak zwanej przesłanki posiadania gruntu.

W 2015 roku stołeczny ratusz przyznał trzy odszkodowania za budynek przy Piaseczyńskiej 32 – również zdaniem komisji niezgodnie z prawem. Decyzję uchylono. Co ciekawe, pieniądze przyznano Marzenie Ka, byłej urzędniczce ministerstwa sprawiedliwości, jednej z bohaterek afery reprivatyzacyjnej.

Sebastian Kaleta, warszawski radny, Prawo i Sprawiedliwość: – Obiecywał Rafał Trzaskowski, że do 2019 roku wszystkie miejsca w żłobkach będą bezpłatne, a jeżeli tych miejsc zabraknie, to zapłaci za miejsca w przedszkolach, żłobkach prywatnych.

Ale zamiast miliarda złotych na ten cel, w budżecie znalazło się tylko 30 milionów. Nie będzie też obwodnicy śródmiejskiej, której realizację przesunięto na kolejną kadencję. Za to na najbliższej sesji miasta zostanie przedstawiona Karta LGBT, to między innymi stworzenie hostelu interwencyjnego. Rafał Trzaskowski nie ukrywał w kampanii, że wspierał mniejszości seksualne.

Incydent przed pałacem prezydenckim naszej stolicy, bramę wjazdową usiłował sforsować mężczyzna, który samochodem osobowym uciekał przed policją. 26-letni mężczyzna najpewniej był pod wpływem środków odurzających.

Sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla Dariusza eS, szefa ochrony imprezy Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku. Mężczyzna miał składać fałszywe zeznania oraz podżegać do tego inne osoby. Grozi mu za to do 8 lat więzienia.

W Akwizgranie Angela Merkel i Emmanuel Macron podpisali traktat zakładający ścisłą współpracę polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Dojczlandu oraz Francji. Dojczlandzka opozycja oskarża Paryż i Berlin o próbę stworzenia super Unii Europejskiej z traktatem obowiązującym jedynie wybranych we wspólnocie.

Jan Korab: – W Akwizgranie w obecności przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker’a i przewodniczącego Rady Europejskiej, Donalda Tuska Dojczland i Francja określiły, kto ma przewodzić Unii Europejskiej.

Emmanuel Macron, prezydent Francji: – W czasach, gdy Europa jest wstrząśnięta Brexitem i zagrożona nacjonalizmem – wyzwaniem wykraczającym poza granice państw, Dojczland i Francja muszą wziąć na siebie odpowiedzialność i pokazać drogę.

[...] Zagrożeń wynikających z podpisania traktatu nie widzi przewodniczący Rady Europejskiej, Donald Tusk, który w Akwizgranie mówił o potrzebie solidarności jedności Europy.

Donald Tusk: – ...i chcę wierzyć, że wzmocniona współpraca francusko-dojczlandzka będzie temu służyła.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Fantastyczna wiadomość z Hollywood i historyczna chwila dla polskiego kina. Trzy nominacje do Oskara dla „Zimnej wojny” Pawła Pawlikowskiego: za reżyserię, za zdjęcia

i w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Po deszczu europejskich nagród zaczyna się amerykański sen. [A aktorka, Joanna Kulik, przecież miała wszelkie kwalifikacje do Oscara?]

Były szef KNF wychodzi na wolność [jak zapowiedział Glapiński]. Marek Chrzanowski dwa miesiące siedział w areszcie i sąd dziś zdecydował, że tyle wystarczy.

Jan Grabiec, Platforma Obywatelska: – Takie decyzje najprawdopodobniej zapadają na Nowogrodzkiej, tam się decyduje o tym, jak mają wyglądać wnioski prokuratury.

...nie mogą przekroczyć zero sześć krotności pełnego wynagrodzenia szefa NBP... [nominują to jako stwierdzenie roku 2019].

Symboliczna puszka prezydenta Gdańska – zebrano 8 108 335 zł, zebrane przez 136 659 użytkowników w ciągu 8 dni.

Czy zabójca prezydenta Gdańska jest chory psychicznie? Czy służba więzienna mogła zatrzymać go w zamknięciu? Nie ma jeszcze wyników badań, ale i premier i minister sprawiedliwości mają już gotową odpowiedź:

Mateusz Morawiecki: – Wszystkie aspekty tego czynu dokonanego przez ponad wszelką wątpliwość człowieka chorego psychicznie, co już dzisiaj wiemy...

Maciej Woroch: – Im dalej od Londynu, tym złość na brexitowy bałagan większa. Tu w Bostonie na północy Anglii zwolennicy wyjścia z Unii Europejskiej zdobyli w referendum największą przewagę w kraju (Za 75,6% 22974 głosów; Przeciw 24,4% 7430 głosów) i wciąż są gotowi wyjść ze wspólnoty choćby dziś. Dla Polaków i pozostałych Europejczyków mieszkających na wyspach jedyną nadzieją na zapewnienie sobie spokoju jest rejestracja, a premier May przygotowała dla nich prezent:

Premier Theresa May: – Uwzględniłam obawy posłów i wielu organizacji, dlatego mogę dziś potwierdzić, że rząd zrezygnuje z opłat za aplikacje, aby nie było żadnej bariery finansowej dla obywateli Unii Europejskiej, którzy chcą tu pozostać.

Woroch: – To jedyna nowa rzecz, jaką Theresa May miała do powiedzenia, ogłaszając swój plan B, odmawia opóźnienia daty wyjścia z Unii i wykreślenia z umowy backstopów, [Backstop to „polisa ubezpieczeniowa”, która ma zagwarantować, że nie będzie twardej granicy pomiędzy Irlandią a Irlandią Północną] czyli mechanizmu awaryjnego na granicy z Irlandią. Z pomocą z przełamaniem możliwość jego funkcjonowania impasu zgłosił się szef polskiego MSZ, proponując, by do pięciu lat ograniczyć okres jego funkcjonowania, ale pomysł nie znalazł akceptacji.

Simon Coveney, minister spraw zagranicznych Irlandii: – Nakładanie limitu czasowego na backstop w praktyce oznacza, że w ogóle nie będzie mechanizmu zabezpieczającego.

[Smog nad Warszawą – też go odczuwam – widzę, że odczuwa go też ta książka].



2019-01-23 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2867

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Setki tysięcy pielgrzymów w Panamie

Ogromne zainteresowanie Polską w Davos

Rekordowy transfer Krzysztofa Pionka do AC Milan

W ciągu najbliższych dziesięciu lat rząd chce przeznaczyć na inwestycje kolejowe ponad 100 miliardów złotych. [Łatwo przeznaczyć 100 miliardów, jak kadencja kończy się za kilka miesięcy].

Nasze działania w walce z wyłudzeniami VAT były adekwatne – tak mówi były wiceminister finansów w rządzie PO-PSL, Maciej Grabowski. Właśnie podczas tych rządów kradziono VAT na niespotykaną skalę. Maciej Grabowski był przesłuchiwany przez komisję

śledczą. Niewykluczone, że na pytania posłów będą musieli odpowiedzieć Donald Tusk i Ewa Kopacz.

Premier Mateusz Morawiecki zaprosił na piątek na spotkanie szefów klubów i kół parlamentarnych. Szef rządu chce rozmawiać o planowanych zmianach w prawie przygotowanych po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

Maciej Szypszak, Oliwia Pełka – Dzisiejsze posiedzenie Senatu:

Marszałek Senatu: – Bardzo proszę o uczenie minutą ciszy pamięć prezydenta Gdańska, Pawła Adamowicza.

Szypszak: – Wśród nieobecnych senatorowie Platformy Obywatelskiej: Jan Rulewski, Sławomir Rybicki i szef klubu senackiego PO, Bogdan Klich, pojawili się na sali dopiero kilka minut później. Nie wiadomo, czy politycy Platformy zjawią się na piątkowym spotkaniu w Sejmie z premierem Mateuszem Morawieckim.

Ktoś z PO: – Jeszcze nie mamy decyzji w tej sprawie.

Szypszak: – Rozmowa ma dotyczyć zmian w prawie, wypracowanych zaraz po tragicznej śmierci prezydenta Gdańska.

Ktoś z PiS: – aby takie zmiany zachodziły w ramach całkowitego konsensusu politycznego...

Lubnauer: – Mówimy o spotkaniu, które trudno powiedzieć jaki ma cel.

Szypszak: – Szefowa Nowoczesnej nie dała jednoznacznej odpowiedzi, czy weźmie udział w spotkaniu.

Lubnauer: – Jeśli się idzie na jakieś spotkanie, by cokolwiek konsultować, to człowiek chciałby wiedzieć chociaż, czego te konsultacje mają dotyczyć.

Szypszak: – Teraz! Ryszarda Petru zaproszenie odrzuciło, mimo że przedmiotem dyskusji mają być zmiany podnoszące poziom bezpieczeństwa obywateli. Chodzi między innymi o badania psychiatryczne osadzonych, co do których zachodzi podejrzenie, że po opuszczeniu więziennych murów znów popełnią przestępstwo.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Dwa tygodnie, które upływają, to był czas refleksji z jednej strony, ale z drugiej strony to był czas poświęcony na analizę, jakie należy podjąć działania, tak żeby nigdy taki dramat się nie powtórzył.

Wojciech Wybranowski, publicysta, „Do Rzeczy”: – Opozycja będzie chciała grać politycznie tym co w Gdańsku i nieskłonna jest wielokrotnie, o czym wielokrotnie przekonywała o współpracy...

Szypszak: – Zmiany są konieczne, co pokazuje już wstępny etap toczącego się śledztwa w sprawie organizacji finałowego koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Gdańsku, podczas którego doszło do brutalnego ataku na Pawła Adamowicza. W poniedziałek na wniosek prokuratury został zatrzymany Dariusz eS, domniemany szef zabezpieczenia feralnej imprezy,

Grażyna Wawryniuk, prokurator, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku: – Sąd uwzględnił wniosek prokuratora i tymczasowo aresztował podejrzanego na okres trzech miesięcy.

Szypszak: – Mężczyzna na chwilę po ataku na Pawła Adamowicza przekazał policji identyfikator z napisem Media, mówił, że to na jego podstawie 27-letni Stefan Wu dostał się na scenę.

[TVP ciągle wraca do identyfikatora, za każdym razem sugerując nieprawdę. Kiedy bandyta przekazał policji swój identyfikator? Nie mógł tego zrobić przed wskoczeniem na scenę, bo policja nie pilnowała wejścia na scenę, a wręcz przeciwnie policja znajdowała się poza zgromadzeniem, w dużej odległości od sceny. Świadkowie, którymi byli prowadzący imprezę, stwierdzili, że bezpośrednio po ataku nie miał żadnego identyfikatora, po kilkudziesięciu sekundach obezwładnił go mechanik sceny, po dalszych sekundach zjawili się pracownicy ochrony, a kiedyś na końcu pojawiła się dopiero policja. I to dopiero tej policji bandyta przekazał identyfikator? To co policja zrobiła z tym identyfikatorem? Przecież to bardzo ważny dowód zbrodni. Identyfikator powinien być pokazany w telewizji przez Policję. Co jeszcze wymyśli TVP, aby gmatwać sprawę? Oj, Szypszak, Szypszak].

Adamczyk: – Trwa festiwal obciążania odpowiedzialnością za tragedię i to głównie w wykonaniu polityków, którzy jeszcze niedawno swojego kolegę, Pawła Adamowicza,

z politycznej sceny chcieli zepchnąć. Oraz komercyjnych mediów, które wielokrotnie mówiły o problemach z prawem prezydenta Gdańska, a dziś wytykają to innym.

Marcin Tulicki, Anna Grochowska: – W czasie, gdy w Gdańsku płoną znicze po tragicznej śmierci Pawła Adamowicza

Jarosław Kurski, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, wypowiedź z 18.01.2019 r.: – Kampania nienawiści

Tulicki: – Najbardziej zaangażowane polityczne media w Polsce już wykorzystują tragiczną śmierć prezydenta Gdańska do walki z przeciwnikami:

Kurski: – Problem nie polega tylko na tym, że państwo PiS przyzwala na nienawiść. Problem polega na tym, że państwo PiS kampanię nienawiści organizuje.

Tulicki: – wice naczelny Gazety Wyborczej o nienawiść oskarża media publiczne, które informowały o problemach z prawem Pawła Adamowicza. Choć dokładnie to samo robiła jego gazeta:

Trójmiasto: – Wyborcza.pl: Od kogo prezydent Paweł Adamowicz (z żoną) otrzymał milion złotych...

Prezydent Paweł Adamowicz nie zarobił wraz z żoną na wszystko, co wykazuje w oświadczeniach majątkowych. Para prezydencka dostała około miliona złotych, Zaraz wyjaśnimy, od kogo.

Marek Król, publicysta: – Mamy festiwal hipokryzji. Ci którzy wytykali i słusznie, Pawłowi Adamowiczowi nadmierne przychody, nadmierną ilość mieszkań, które uzyskał, dzisiaj nagle zapomnieli, cierpią na konstruktywną amnezję...

WP.pl: – Dzieci prezydenta Gdańska dostały pół miliona na urodziny, Czy sąd w to uwierzy? Odpowiedź na pytanie jest kluczowa, bo prezydent Paweł Adamowicz jest oskarżony o złożenie nieprawdziwych oświadczeń majątkowych.

Tvn24: – 7 mieszkań, działki, oszczędności i kredyty. Przeświełają majątek Adamowicza

Tulicki: – O wątpliwościach związanych z majątkiem prezydenta Gdańska informowała telewizja tvn24. Ta sama, której gwiazda [Justyna Pochanke] z pogardą wypowiadała się o wyborcach Prawa i Sprawiedliwości:

Pochanke: – Od lat się mówi, że trzon wyborców PiSu stanowią wyznawcy a nie wyborcy. Wyznawcom niewiele trzeba tłumaczyć.

Tulicki: – Dziennikarze Gazety Wyborczej wielokrotnie nazwisko prezydenta Gdańska zestawiali ze słowami korupcja, czy CBA. Pisali o walizce pieniędzy w mieszkaniach Adamowicza i przeświełaniu jego majątku.

Trójmiasto – wyborcza.pl: – Gdzie się podziało 5 mieszkań prezydenta Gdańska?

Po pomyłkach w oświadczeniach majątkowych prezydent Gdańska Paweł Adamowicz pozbył się pięciu mieszkań. Dwa zarzuty prokuratorskie dostał za przeoczenie apartamentu przy marinie, który niedawno podarował żonie.

Michał Karnowski, redaktor naczelny „Sieci”: – Słowa, jakie padały z ust pana prezydenta Adamowicza ze strony Gazety Wyborczej, ze strony Newsweek’a, ze strony jego ówczesnych czy byłych już kolegów partyjnych z Platformy, były bardzo mocne, bardzo twarde i warto o tym dzisiaj pamiętać.

Tulicki: – To już artykuły o coraz bardziej szorstkich stosunkach na linii Paweł Adamowicz – Platforma Obywatelska – pisał tygodnik Newsweek. Dziś jego naczelny oskarża innych:

Tomasz Lis, redaktor naczelny „Newsweeka”: – System nienawiści, system potwarzania oponentów, system wkopywania ich, wdeptywania ich w ziemię, system insynuowania i rzucania bezpodstawnych oskarżeń zbudowało państwo.

Tulicki: – Przed wyborami samorządowymi Platforma Obywatelska wystawiła w Gdańsku swojego kandydata, Jarosława Wałęsę. A jego ojciec apelował do Pawła Adamowicza, aby z walki o prezydenturę zrezygnował.

Wałęsa: – Apeluję do mojego przyjaciela, Adamowicza, by jednak podporządkował się tym sugestiom i aby nie wyprzedzał, aby słuchał swojej partii i nie robił rozłamu.

FAKT24 – Schetyna z Wałęsą odcinają się od Adamowicza!

Trójmiasto – wyborcza.pl: – Czystka w Platformie Obywatelskiej. Zawieszają radnych za poparcie komitetu Pawła Adamowicza.

Tulicki: – Newsweek w tytule przyznał Wałęsie rację. W innym tekście gazeta [Newsweek] ostrzegła Adamowicza:

Newsweek: – (...) jeśli po raz kolejny wygra wybory na prezydenta miasta, okopie się w Gdańsku i bezpiecznie doczeka końca władzy Kaczyńskiego. Otóż nie doczeka.

Arkadiusz Jabłoński, doktor habilitowany, socjolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – Grzegorz Schetyna i całe jego otoczenie polityczne miało przekonanie, że chyba coś jest na rzeczy, że sprawy nie da się zamieść pod dywan...

Tulicki: – Politycy opozycji nie raz prezydenta Gdańska atakowali:

Lubnauer: – Grzegorz Schetyna zdaje sobie sprawę, że dla nas kandydatura pana prezydenta Adamowicza jest nie do zaakceptowania. Uważamy, że to jest jednak polityk, który się skompromitował.

Tulicki: – Dziś wydaje się, że o swoich słowach chcieliby zapomnieć. Marcin Tulicki, Wiadomości.

Adamczyk: – Donald Tusk został wyróżniony przez czasopismo [FP?] i znalazł się na liście stu osób biorących aktywny udział w życiu publicznym. Kontrowersje wzbudził jednak fakt, że były premier został wyróżniony za, jak to napisano, za konfrontację z własnym narodem.

Jan Korab: – Donald Tusk, w przeszłości odznaczony między innymi nagrodą Walthera Rathenau'a, historycznego wroga suwerennej Polski. Teraz został doceniony za sprzeciw wobec własnego narodu: „Jako przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, były polski premier, coraz częściej się konfrontuje ze swoim narodem, broniąc europejskich wartości integracji przed rosnącym nacjonalizmem”.

Nagroda nie dziwi polskich komentatorów, którzy negatywnie oceniają działania Donalda Tuska jako premiera naszego kraju.

Adrian Stankowski, publicysta, „Gazeta Polska”: – Prowadzenie przez lata całe polityki, w której Polska przestała być samodzielnym, samoistnym podmiotem na arenie międzynarodowej...

Korab: – Sam Donald Tusk w 2012 roku namawiał państwa członkowskie Unii Europejskiej do podjęcia trudnych decyzji w imieniu integracji wspólnoty.

Donald Tusk, ówczesny premier, wypowiedź z 18.10.2012 r.: – ...które na końcu oznaczają zdolność poświęcenia części własnej suwerenności, suwerenności własnych decyzji gospodarczych wobec decyzji, jakie powinny zapadać na rzecz całej Europy.

Korab: – Przewodniczący Rady Europejskiej mówi jednym głosem z kanclerz Dojczlandu: „Dziś państwa narodowe muszą, czy raczej powinny, być gotowe do przekazania swojej suwerenności”. Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu, wypowiedź z 23.11.2018r., źródło: Die Welt

Korab: – Ale Dojczland i Francja nie zamierzają pozbywać się własnej suwerenności. Wczoraj podpisując traktat w Akwizgranie, za to wyraziły ambicje przewodzenia Unii Europejskiej. Na tworzenie dojczlandzko-francuskiego superpaństwa, bez niezależności pozostałych państw wspólnoty nie ma zgody Polski.

Artur Wróblewski, politolog, Uczelnia Łazarskiego: – Każdy kto ma inną koncepcję integrowania się niż ta według nich federacyjnej stworzenia superpaństwa, określana jest mianem demagoga, nacjonalisty i populisty.

Korab: – ...i takie oskarżenia wysuwa pod adresem polskich władz Frans Timmermans: – Dzisiaj goszczący w Krakowie wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej znów przypomniał o konflikcie Polski z Komisją Europejską.

[Czy to były wiadomości? Darujcie, że nie spiszę tego do końca. Będzie tego jeszcze dużo, aż do wyborów].

[Mam dość polityki i polityków].

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

16 milionów złotych w jednej małej puszcze. Darczyńcy przeszli samych siebie i wynik przechodzi ludzkie pojęcie. Na mecie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy to miała być zbiórka-symbol, tak jak symboliczna była puszka Pawła Adamowicza. Bank ludzkich serc został rozbity.

Renata Kijowska: – Jakby nic się nie zmieniło, jakby prezydent wciąż grał. To pani Patrycji Krzemińskiej udało się zatrzymać czas... Okazało się, że Patrycji jest więcej w Polsce i poza nią...

Słowo może zabić – mówi żona zamordowanego Pawła Adamowicza – mój mąż był grillowany życiem. Urzędy skarbowe wymyślały absurdalne zarzuty. Myśmy się wtedy bardzo bali.

[...]

Werner: – Piękny gest prosto z Pragi – tam dobrze znają zamordowanego prezydenta Gdańska i dobrze pamiętają jego pomoc i jego inicjatywy. Teraz jego imieniem będzie nazywać się jedna z ulic czeskiej stolicy.

Aleksander Przybylski: – Z inicjatywą wystąpił Władimir Hanzel – przyjaciel i wieloletni sekretarz Wacława Hawła. On dobrze pamięta, że to właśnie dzięki Pawłowi Adamowiczowi, zaledwie kilka dni po śmierci czeskiego prezydenta udało się jedną z alei w Gdańsku nazwać imieniem Hawła. Teraz przyszedł w tragicznych okolicznościach czas na rewanż – prasy samorządowcy chcą, by jedna z ulic w ich mieście nosiła imię Pawła Adamowicza.

Zdeněk Hřib, burmistrz Pragi: – Bliskie mu były wartości liberalne. Był humanistą. Wspierał społeczność LGBT. Uczynił Gdańsk miastem kosmopolitycznym i to jest to, co jest nam bliskie. To droga, którą my też chcemy podążać w Pradze.

[...]

Werner: – Minus 23 stopnie, czyli zima piękna, mroźna i groźna.

Werner: – Potworny wypadek między Olsztynem a Dobrym Miastem...

Werner: – Szacunek dla ministra spraw wewnętrznych – mówi Władysław Frasyniuk i dla Joachima Brudzińskiego ma same słowa uznania: za to, że państwo może być silne, szybkie i sprawne i reagować na przejawy agresji. I dla wszystkich to chyba dobra wiadomość.

Jakub Sobieniowski: – Tak dobrze o tym ministrze mówili dotychczas tylko politycy PiSu, a i to rzadko.

Władysław Frasyniuk: – Chcę złożyć wyrazy szacunku ministrowi spraw wewnętrznych i chciałbym, żeby tak jak Jacek [Joachim] Brudziński zachował się każdy minister spraw wewnętrznych. Jego komunikat po zabójstwie Adamowicza był jasny, czytelny, prosty, bez kręactwa.

Władysław Frasyniuk mówił o akcji policjantów w całej Polsce, którzy po śmierci Pawła Adamowicza szybko namierzali i zatrzymywali ludzi, którzy liczyli, że agresja i nienawiść pozostaną anonimowe w Internecie.

Frasyniuk: – Następnego dnia wyciągał zza klawiatury tych tchórzy, którzy mając poczucie bezkarności, plują, sączą jad, uruchamiają słabszych czy psychicznie zwichrowanych do różnego rodzaju radykalnych działań.

Sobieniowski: – Joachim Brudziński nie skomentował tych pochwał. [Może dlatego, że Frasyniuk mówił o Jacku Brudzińskim, a nie o Joachimie Brudzińskim...]

Werner: – Drobną słuczka za 135 tysięcy złotych – tyle kosztowała naprawa dwóch limuzyn z kolumny rządowej wicepremier Beaty Szydło.

Tylko w tym aucie uszkodzone były między innymi: błotnik, zderzak, chłodnica, chłodnica klimatyzacji i reflektory – koszt 43 144,66 zł. W aucie, którym jechała wicepremier szkód było więcej: zderzak przedni, pokrywa przednia, reflektory, zderzak tylny, pokrywa bagażnika, tłumik – Koszt 91 981,02 zł. Co ważne, pojazdy podobnie jak większość aut nie miały wykupionej polisy AC, a do wypadku doszło ewidentnie z winy kierowców SOP, to kierowane przez nich limuzyny uderzyły w cywilny pojazd, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych...

Warto dodać, że to nie jedyny koszt, jaki poniosła rządowa ochrona w związku z naprawą aut: Po tym wypadku prezydenta, słynnej pękniętej oponie naprawa limuzyny kosztowała też ponad 130 tysięcy złotych. Na remont wciąż czeka limuzyna premier Szydło, ta rozbita na drzewie w Oświęcimiu. Auto jest dowodem w sprawie. Gigantyczne pieniądze wydano też po tym wypadku pod Toruniem, ówczesnego szefa resortu obrony, Antoniego Macierewicza.

Według nieoficjalnych informacji koszt naprawy wyniósł około 170 tysięcy złotych. Dariusz Prosiecki, Fakty.

Werner: – Panama. Tutaj jest tylko na papierze. A samolot z Watykanu wylądował tam za nieco ponad trzy godziny. Światowe Dni Młodzieży bez Franciszka się nie zaczęły, a bez tysięcy ludzi trudno je sobie wyobrazić. Polska ma swoją mocną reprezentację, a wśród niej harcerze ratownicy i załoga Daru Młodzieży...

Werner: – Wstrząs w Kopalni Rydułtowy. Zginął jeden górnik, ośmiu jest rannych...

Werner: – Początek procesu i długa lista zarzutów. Według śledczych Krystian Wu tak skutecznie uwodził i wykorzystywał nastolatki, że oskarżony jest o 65 przestępstw, z czego większość to gwałty i próby gwałtów...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz i Grzegorz Schetyna, przewodniczący Platformy Obywatelskiej

Kajdanowicz: – Panie przewodniczący, czy pójdziecie w piątek na spotkanie do Mateusza Morawieckiego, bo premier proponuje takie spotkanie w ciemno.

Schetyna: – Tak. Bo to nie wiadomo, czego dokładnie ma dotyczyć. Mówi się o dwóch zakresach: o ministerstwie zdrowia – co trzeba zrobić, żeby zatrzymać język nienawiści, żeby odmienić tę sytuację, która jest tak bardzo intensywnie obecna w nas wszystkich...

Kajdanowicz: – Da się to zrobić ustawowo? Legislacyjnie?

Schetyna: – W ostatnich dniach – nie da się oczywiście, bo potrzebne są prawdziwe decyzje, faktyczna najpierw ocena tego wszystkiego, co było przez te ostatnie lata, a później dobry, wspólny pomysł, dobra wspólna emocja, żeby zastanowić się, co można zrobić na przyszłość, ale bez takiego spojrzenia wstecz, oceny uczciwej, nie da się napisać nowego dobrego scenariusza.

Kajdanowicz: – Pójdziecie czy nie pójdziecie?

Schetyna: – Będziemy jutro podejmować decyzję. Uważam, że to jest spotkanie szefów klubów i na takie spotkanie warto iść i oczekiwać konkretów. A dzisiaj konkrety, jeżeli ja bym miał czegoś oczekiwać od premiera Morawieckiego, to ewidentnie oczekiwałbym tego, że wpłynę na czy wyegzekwuje od swoich ministrów zmiany w zarządzie telewizji publicznej. Bo jeżeli szukać powodów, przyczyn tego wszystkiego, co zdarzyło się, to jednak zarząd telewizji, cała polityka informacyjna telewizji publicznej ostatnich miesięcy czy też lat jest bardzo jednoznaczna. Mówiła o tym tutaj wczoraj w państwa programie wdowa po Adamowiczu.

Kajdanowicz: – Pytanie zasadnicze, którego nie mieliśmy okazji właściwie, może też nie było właściwego momentu albo czasu, żeby zadawać politykom – brzmi: Dlaczego wydarzyła się ta tragedia w Gdańsku? Kto i dlaczego ponosi odpowiedzialność? Nie mówię tu o odpowiedzialności karnej, bo ta wydaje się oczywista.

Schetyna: – Nieprzypadkowo przywołuję tę wczorajszą taką dramatyczną rozmowę z panią Magdaleną Adamowicz, bo ona może powiedzieć wszystko, całą prawdę, ocenić sytuację ostatnich lat i powiedziała to bardzo wyraźnie u państwa w programie i myślę, że można najpierw długo tego słuchać, a później cytować i wyciągać z tego wnioski. Wydaje mi się, że ci, którzy chcą pisać scenariusze pojednania, nowego początku, muszą tę rozmowę zobaczyć i z tego wyciągnąć wnioski. Bo tam te opisy systemowego szczytu, budowania zagrożenia, propagandy nienawiści, niszczenia człowieka, było bardzo dużo w taki sposób drastyczny i dramatyczny opisane.

Kajdanowicz: – A czy pan, jako lider największej partii opozycyjnej jest gotów na to pojednanie? Ten nowy początek?

Schetyna: – Jeżeli będzie wyciągnięcie wniosków z tego, co się wydarzyło. Bo nie można powiedzieć, że zdarzyły się złe rzeczy, teraz musimy być silni. Bo jeżeli ja słyszę, że dzisiaj do urzędu miasta Gdańska wdiera się ekipa telewizji publicznej i robi to samo, co robiła przez ostatnie miesiące i lata, bez żadnego porozumienia wdiera się do sekretariatu pełniącej obowiązki prezydent, to znaczy, że nic się nie zmieniło. Że ci ludzie, ci sami, którzy tworzyli tę propagandę nienawiści, dzisiaj chcą robić to samo. Więc jak można mówić: napiszmy nową

ustawę, zmienimy jakieś przepisy, będzie teraz inaczej. Nie będzie, jeżeli nie zmienia się ci, którzy to robili.

Kajdanowicz: – Ale teraz odsuwając na bok na chwilę wątek telewizji państwowej. Co pan może, co chce i co robi, żeby temperatura sporu politycznego w Polsce nieco opadła. Ja nie mówię o tym, żeby te podziały polityczne nie istniały, bo to jest podstawa i sól polityki. Ja mówię o tym, żeby przestać się obrażać [wzajemnie] i atakować w taki bezpardonowy, by nie powiedzieć chamski sposób?

Schetyna: – Będę o tym mówił w sobotę, mamy taką konwencję Kobieta – Polska – Europa – w rocznicę, 1919 roku, w rocznicę tych wyborów, kiedy Polki miały po raz pierwszy prawo wyborcze i mogły z niego skorzystać. Tam będę chciał przekazać takie przesłanie i spojrzenie Platformy Obywatelskiej na to wszystko, co przed nami. Żeby zakończyć, żeby zdefiniować ten spór, o którym pan mówi. Bo to może być spór, to może być rywalizacja, ale to nie może być wojna domowa. A dzisiaj tak jest. Jeżeli jest propaganda nienawiści i ona jest w systemie, wpisana w system państwa, to my musimy dobrze ją ocenić i dopiero po tym wyciągać wnioski i spisać nowy scenariusz, nowych relacji politycznej normalności.

Kajdanowicz: – Jak pan sobie to wyobraża, bo szczerze mówiąc, jak się przyglądam obradom Sejmu, często jak się do siebie zwracacie, jak wyglądają przemówienia, riposty, zadawanie pytań, nie do końca wiem, co mogłoby się wydarzyć, żeby temperatura tego sporu politycznego wyraźnie spadła? Takie jest oczekiwanie.

Schetyna: – Ale jeżeli słyszał pan redaktor, bo byłem na sali sejmowej wtedy, o zdradzieckich mordach i kanaliach, nie chcę tego przywoływać i nie chcę się pastwić nad autorem tych słów, ale jeżeli mamy po tak dramatycznej sytuacji minutę ciszy, po kilku miesiącach, to czy nie warto wtedy być ponad to wszystko...

Kajdanowicz: – Odpowiedź jest oczywista. Warto. Jak ktoś chce wierzyć w to, że to przypadek był, to niech w to wierzy. Tylko jak pan, jako lider opozycji będzie tylko wypominał teraz i przypominał te wszystkie sekwencje zdarzeń. Do czego to miałyby prowadzić?

Schetyna: – Nie chcę wypominać. Ale pamiętam. I będę pamiętał. I wiem, że jeżeli ma być, mamy doprowadzić do zmiany i tę zmianę wyegzekwować, to chcę prawdziwej zmiany. Chcę prawdy po tamtej stronie. Chcę, żeby nie uderzać się w cudze piersi, tylko we własne. I żeby zaczęli robić to ludzie, którzy za ten system nienawiści, tej takiej systemowej właśnie – szczerzy – są odpowiedzialni. Uważam, że i mówię to, podkreślam, że to wszystko jest historią, ale nie możemy przejść nad tym do porządku dziennego, bo będziemy mieli dalej taką polityczną nienawiść, jak dzisiaj. Ona będzie jutro i w następnych dniach. Nie przejdziemy, nie zbudujemy normalności, panie redaktorze, jeżeli nie będziemy w stanie wspólnie nazwać tych złych rzeczy, które miały miejsce. I wskazać tych, którzy są za to odpowiedzialni.

Kajdanowicz: – Na pewno nie uda się, jeżeli będziemy wskazywać odpowiedzialnych tylko po jednej stronie.

Schetyna: – Zgoda. Ale za język nienawiści, za konkretne działania telewizji publicznej są konkretne osoby odpowiedzialne i je trzeba wskazać i uniemożliwić im tworzenia misji oszustwa i takiej polityki budowania instrumentów do politycznej wojny.

[Zwróciłbym uwagę na fakt, że TVP słuchają miliony ludzi i te miliony wiedzą to, co głosi TVP, bo TVP jest jedyną telewizją dostępną w całym kraju, ma zasięg ogólnopolski w przeciwieństwie do innych telewizji].

Schetyna: – Jeżeli oni zostaną, jeżeli okaże się, że to postanowimy, a te same osoby będą tworzyć dalej politykę propagandę nienawiści, to przecież nic się nie zmieni. Możemy zakłamywać rzeczywistość, ale przecież tak będzie. Jeżeli nie zmienimy tego, no, to znaczy, że ten scenariusz wojny domowej będzie dalej trwał. Więc mówię o tym: Tak, będziemy pokazywać Polakom, którą drogą chcemy pójść i będziemy do tego namawiać.

Kajdanowicz: – Czy będziecie domagać się wyjaśnień od policji, od służby więziennej, dlaczego nikt nie miał kontroli nad tym, co po wyjściu z więzienia robił Stefan Wu mimo ostrzeżeń? Jest wiele znaków zapytania w tej całej sprawie.

[...]

Fakty po Faktach – część druga

Magdalena Adamowicz: – Baliśmy się i nawet Paweł mówił nam, jak się zachowywać, jeżeli o szóstej rano zaczną ktoś pukać do drzwi. Zdarzało się, że jak usłyszałam rano

podjeżdżający samochód pod okno, to wyskakiwałam do okna i patrzyłam, czy przypadkiem nie wysiada większa grupa mężczyzn, którzy zaraz wtargną, rzucają Pawła na podłogę. Przyjdzie czas i myśmy po prostu się bardzo bali. Słowo może zabić. I słowa, które padały, one Pawła strasznie raniły. To brał na swoje barki, ale to go raniło. I się okazało, że te słowa też go zabiły.

Kajdanowicz i Anna Materska-Sosnowska, doktor, Uniwersytet Warszawski oraz Radosław Markowski, doktor, politolog, SWPS.

Kajdanowicz: – Drodzy państwo, nie wiem, czy słuchaliście wywiadu całego z panią Magdaleną Adamowicz. Wydaje mi się, że większość Polaków nie zdawała sobie sprawy z tego, co dzieje się w życiu prywatnym ludzi tak osaczanych i tak mocno atakowanych przez cały aparat władzy, tak jak opowiadała to pani Magdalena Adamowicz.

Materska-Sosnowska: – A dzień wcześniej też wspominał o tym prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, jak wygląda takie całe życie codzienne. Ten wywiad był przerażający pod wieloma względami, ale również, o to, co pan pyta, o strachu dzieci. O córki, jak one to zniosą, jak one będą atakowane, jak one będą to przeżywały. I ja myślę, że my nie zdajemy sobie na co dzień sprawy z tej fali hejtu, tej nienawiści, jaka się syczy, z jaką mamy do czynienia, co zresztą było widoczne wczoraj zaraz po państwa programie na tweeterze, ile się wylało żółci ludzkiej na panią Adamowicz.

Markowski: – Pan nie ogląda telewizji publicznej, w której to telewizji nie ma informacji o tym, jak się atakuje, czy jakie są konsekwencje takich ataków. Ja chcę powiedzieć coś takiego, że w tych różnych postulatach, które są, ja mam taki jeden. Niedawno z zainteresowaniem też chyba wysłuchałem ministra kultury, który coś nawoływał, że brak nam prawdy w życiu publicznym... i zróbmy takie taśmy prawdy nowe... tu nie ma bezpośredniego związku, ale jest taki kontekst. Okswordzka seria podręczników, książek dla politologów i jedna dotyczy kontekstu. Tam jest pierwsze zdanie, pierwszego rozdziału, które brzmi: to zależy... Ale ta atmosfera, w której to zaistniało wszystko. Czysty zapis narracji: kto, kiedy powiedział, co powiedział, tak żebyśmy wszyscy to jeszcze raz zobaczyli.

Kajdanowicz: – Pomijam ten wątek tweeterowy, o którym pani wspominała i co robi telewizja państwowa. Ja mówię o tym, jak się zaprzęga aparat państwowy pod tytułem: urzędy skarbowe, prokuratura czy media właśnie do tego, żeby takiego człowieka zniechęcić do udziału w życiu publicznym, żeby go wypchnąć, żeby zrobić miejsce, jak rozumiem, dla swojego kandydata.

Materska-Sosnowska: – No, ale to nie dotyczy tego samorządowca, tylko to dotyczy wokół szeroko rozumianej strefy publicznej. Zobaczmy, jak wyglądają postępowania [prokuratorskie i sądowe] zwłaszcza do przeciwników politycznych, zwłaszcza którzy odeszli już na przykład z rządu, jak to postępowania są, iluletnie są? Chyba do dzisiaj nie jest zakończona sprawa ministra Wąsacza... Nie ma u nas szacunku do człowieka w ogóle. W związku z tym wszystko można wyrzucić, wszystko można powiedzieć, wszystko można wylać. Nie przypominam sobie przeprosin, nie przypominam sobie sprostowań, nie przypominam sobie powiedzenia: tutaj się pomyliliśmy. To jest zastraszające, a oczywiście instytucje czy urzędy z tego korzystają bardzo skrupulatnie.

[...]



2019-01-24 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2867

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Owacyjne powitanie papieża w Panamie

Tajemnicza rola doradczynie ministra Rostowskiego

Policjant uratował tonącego czterolatka

Holecka: – Witam państwa z gorącej Panamy i to nie tylko z powodu żaru dosłownie lejącego się z nieba, ale z euforii, jaka zapanowała tu po przybyciu najważniejszego gościa. W czasie, gdy ojciec święty lądował, byłam na starym mieście. Na wiadomość, że papież już tu jest, nastąpiła prawdziwa eksplozja radości...

Ziemiec: – ...dziennikarzy i potencjalnych inwestorów, ale Davos to przede wszystkim panele dyskusyjne, no i spotkania także w cztery oczy, bo na tym przecież polega prowadzenie realnej polityki i dyplomacji. Polska delegacja jest w tym roku wyjątkowo silna, bo przyjechał tu prezydent, premier i minister spraw zagranicznych. Ich aktywność w ciągu całego dnia...

Znamy kolejne nazwiska osób, które staną przed komisją śledczą do spraw wyłudzeń VAT. Jak to możliwe, że w ciągu ośmiu lat rządów PO-PSL z budżetu wyparowało ponad 250 miliardów złotych, będą tłumaczyć między innymi Donald Tusk i Ewa Kopacz. A dziś na pytania komisji odpowiadała Renata Hayder, która przez lata [najwyżej 5 lat] pełniła w ministerstwie finansów rolę społecznego doradcy...

Wielomilionowe łapówki dla urzędników ratusza pod lupą komisji weryfikacyjnej. Komisja przesłuchiwała dziś jednego z oskarżonych w aferze reprivatyzacyjnej, a raczej próbowała przesłuchać, bo Janusz Pe nie chciał odpowiadać na pytania...

Dla wielu zachowanie niezrozumiałe, szczególnie w obliczu czyjejś śmierci. Politycy opozycji starają się nie pamiętać słów, którymi atakowali Pawła Adamowicza, gdy podjął decyzję, że wbrew Platformie Obywatelskiej będzie się starał o reelekcję w Gdańsku...

Stefan Wu, w momencie, kiedy zadał śmiertelne ciosy prezydentowi Gdańska, Pawłowi Adamowiczowi, nie był pod wpływem narkotyków ani innych środków psychoaktywnych. Śledczy otrzymali wyniki badań zleconych zaraz po zatrzymaniu mężczyzny...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Notatka służby więziennej, a w niej słowa Stefana Wu: chciałbym, żeby Jarosław Kaczyński został dyktatorem, a na Pomorzu nie chcę być, bo to siedlisko Platformy – to relacja z rozmowy z przyszłym mordercą i to dokument, który dzień przed wyjściem na wolność został wysłany na policję. Jest pełen wyraźnych sygnałów. Czy ktoś zwrócił na nie uwagę?...

„...skazany wezwany na rozmowę stwierdził, że wyjeżdża z województwa pomorskiego, bo tutaj rządzi Platforma. Po opuszczeniu Zakładu karnego zamierza uda się na lotnisko, a gdyby nie udało mu się kupić biletu na samolot, to uda się na dworzec PKP i wyjedzie do innego województwa, gdzie rządzi PiS, bo jest zwolennikiem PiS-u...”. Źródło: tvn24.pl

Minister kultury kulturalnie opuszcza studio. Europejskie Centrum Solidarności to najwyraźniej nie jego temat, pytany o cofniętą dotację, najwyraźniej też nie jest mu na rękę...

Dziecko na dnie basenu i pan Mikołaj na szczęście tuż obok...

Młoda kobieta, matka ośmiomiesięcznych bliźniaczek umiera w szpitalu, ale po tym jak trafiła tam prosto z kliniki medycyny niekonwencjonalnej, lekarze nie byli już w stanie jej pomóc. W organizmie miała DMFO, który może paraliżować jak gaz bojowy Sarin. Niektórzy wierzą, że jest dobry na reumatyzm i raka...

Czy prezes NBP stał za rozmową, po której były szef KNF trafił do aresztu? Czy Adam Głapiński miał inspirować spotkanie, podczas którego według śledczych doszło do przekroczenia uprawnień? Marek Chrzanowski miał o tym mówić w prokuraturze, a do jego zeznań dotarła Gazeta Wyborcza. O szczegółach:

Dariusz Prosiecki: – To zupełnie nowy wątek w śledztwie dotyczącym afery i to mogą być przełomowe zdania w całej tej sprawie. Chodzi o to, co śledczym miał powiedzieć były szef Nadzoru Finansowego, Marek Chrzanowski...

Marcin Horała, przewodniczący sejmowej komisji śledczej ds., vat, Prawo i Sprawiedliwość: – Jesteśmy na takim etapie prac komisji, że już można przymierzyć się do rozplanowania całości. Jest 26 świadków...

Światowe Dni Młodzieży już razem z papieżem...

Papież Franciszek: – Nowe pokolenia z ich radością i entuzjazmem wymagają od dorosłych, zwłaszcza od tych, którzy pełnią funkcje publiczne, życia zgodnego z posiadaną godnością i powierzoną im władzą. Jest to styl życia, który ukazałby, że służba publiczna jest synonimem uczciwości i sprawiedliwości oraz przeciwieństwem wszelkiej formy korupcji...

Wenezuela pod napięciem i to już także problem Rosji i Ameryki, bo kiedy Donald Trump daje wsparcie liderowi opozycji, a Kreml popiera urzędującego prezydenta, to jak mówią ci, co na to patrzą, nie wiadomo, jak to się skończy. Wiadomo natomiast jak w Wenezueli kończą się demonstracje – nie żyje już kilkanaście osób...



2019-01-25 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2942

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Aż 350 tysięcy ludzi na mszy świętej z udziałem papieża Franciszka w Panamie

Mateusz Morawiecki: – Konkurent polityczny, oponent polityczny to nie jest wróg. Trzeba umieć rozmawiać.

Szukanie nowych rozwiązań prawnych po zabójstwie Pawła Adamowicza

Wenezuela bliska rewolucji

Wróciła sroga zima

Umowa na nowe Black Hawk'i [Czarne jastrzębie] podpisana. Śmigłowce zostaną wyprodukowane w PZU Mielec.

Spotkanie premiera z szefami klubów parlamentarnych i kół sejmowych. Mateusz Morawiecki zaprosił także przedstawicieli wszystkich ugrupowań po to, by rozmawiać na temat zmian w przepisach...

Stefan Wu od kilku lat cierpiał na schizofrenię paranoidalną, charakteryzującą się przede wszystkim omamami i urojeniami. Problemy się nasilały, kiedy odstawiał leki. Jak wynika z ustaleń dziennikarzy portalu wpolityce.pl Stefan Wu nie potrafił odróżnić rzeczywistości od fikcji. Mówił, że słyszy głosy. Twierdził, że gra w filmach, a funkcjonariusze cofają czas. Oskarża służbę więzienną o to, że próbowała go otruć w czasie odbywania kary, Jak? Poprzez podrzucanie jaj tasiemca. I to wielokrotnie! Ma to być element spisku, którego padł ofiarą. Zaniepokoiło to matkę mężczyzny jeszcze nim opuścił on więzienne mury. O jego dziwnym zachowaniu poinformowała policję. Obowiązujące dotychczas przepisy pozwoliły na rozmowę z osadzonym. Nie można go było zmusić do leczenia ani zastosować wobec niego dodatkowych sankcji.

[... i nigdy nie mówił o Platformie Obywatelskiej ani na scenie, ani po aresztowaniu...] przez ostatnie miesiące między innymi dziennikarze Gazety Wyborczej wielokrotnie nazwisko prezydenta Gdańska zestawiali ze słowami korupcja czy CBA, o walizce pieniędzy, wielu mieszkaniach i przeświadczeniu jego majątku

[A jedynie TVP wychwalała Pawła Adamowicza i bez przerwy go broniła przed atakami Platformy Obywatelskiej].

Pytanie: czy to polityczna strategia, czy także wyrzuty sumienia. Marcin Szypszak, Wiadomości.

Konrad Wąż: – Prezydent Sopotu, bliski współpracownik zamordowanego prezydenta Gdańska. Jego wieloletni przyjaciel i smutna refleksja:

Jacek Karnowski: – Paweł został w pewnym momencie sam, sam politycznie. Platforma zrobiła głupstwo po prostu.

Wąż: – To komentarz do tego, jak rozeszły się polityczne drogi: Pawła Adamowicza i Platformy Obywatelskiej. On sam zawiesił członkostwo w partii w marcu 2015 roku, gdy jeszcze za rządów koalicji PO-PSL [za rządów Donalda Tuska] usłyszał prokuratorskie zarzuty w związku z nieprawidłowościami w jego oświadczeniach majątkowych. Ostatecznie Paweł Adamowicz zrezygnował z członkostwa w partii. Dystans zmienił się w konfrontację, gdy stało się jasne, że Adamowicz nie zrezygnuje z walki o Gdańsk. Jednak bez poparcia Platformy.

Kandydatem PO został Jarosław Wałęsa, który swemu konkurentowi nie szczędził ostrych słów. Rezygnację Adamowicza z kandydowania usiłował też wymusić Lech Wałęsa. Lawina słów krytyki spłynęła na prezydenta Gdańska z ust liderów Platformy

[PiS natomiast był bardzo obiektywny wobec Pawła Adamowicza, a nawet go chwalił aż do przesady].

Ale Paweł Adamowicz wygrał wybory [z kandydatem PiS]. Adamowicz podziękował kandydatowi Prawa i Sprawiedliwości, Kacprowi Płażyńskiemu. Ale też Donaldowi Tuskowi. Ten kilka dni wcześniej udzielił mu publicznego wsparcia:

Plansza: Donald Tusk: – Prezydent mojego kochanego Gdańska obchodzi dziś urodziny. Drogi Pawle, najlepszym prezentem dla Ciebie i dla miasta będzie Twoje niedzielne zwycięstwo! 2 lis.2018

[To już niespodziewana pochwała dla Tuska ze strony TVP]

Adrian Stankowski, publicysta, „Gazeta Polska Codziennie”: – Jest dużo przesłanek, które mówią o tym, że to właśnie Donald Tusk zachęcił Pawła Adamowicza, świętej pamięci, do tego, żeby kontr-kandydować wbrew stanowisku Platformy Obywatelskiej.

Wąż: – W kulisach mówi się też, że Donald Tusk po powrocie z Brukseli będzie chciał stworzyć konkurencyjne dla Platformy Obywatelskiej ugrupowanie polityczne [i wcale nie konkurujące z Prawem i Sprawiedliwością] zbudowane na współpracy z prezydentami dużych miast, takimi jak świętej pamięci Paweł Adamowicz. To właśnie w czasie uroczystości związanych z obchodami trzydziestej rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych. Spodziewają się debiutu nowego ugrupowania Donalda Tuska. Konrad Wąż, Wiadomości.

[Co jest tak bardzo na rękę Prawu i Sprawiedliwości, że aż wicepremier, Gliński, na wieść o powyższym obciął o połowę datację dla Centrum Solidarności, gdzie mają się odbyć obchody 30 rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów].

Adamczyk: – Kolejna obietnica prezydenta Warszawy zagrożona. Przed wyborami Rafał Trzaskowski obiecywał budowę trzeciej, czwartej i piątej linii metra w stolicy. Teraz mówi, że nie ma na to pieniędzy. To nie jedyne zaskakujące słowa nowego prezydenta stolicy. Chciałby też do budynku jednego z ministerstw przenieść dzieci z pobliskiej szkoły.

Maksymilian Maszenda, Kinga Bednarek: – Uczniowie tego warszawskiego liceum (XI Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Reja w Warszawie) mieliby się przenieść do budynku Ministerstwa Cyfryzacji

[Kiedyś pracowałem w tym budynku, mieściło tu się Stołeczne Zjednoczenie Projektowania Budownictwa Komunalnego, wyżej na I piętrze Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego, a w części bliżej Marszałkowskiej Miastoprojekt – biuro Specjalistyczne. Wszystko na ulicy Królewskiej, następny budynek to przedwojenny gmach liceum Reja, tyle że to liceum jest dla protestantów, jak sam Rej; a dalej Zachęta].

Marek Zagórski, minister cyfryzacji: – Na stałe, żeby tutaj setka uczniów mogła odbywać lekcje. Z lekkim zdziwieniem, ale otwartością jednocześnie. Chciałbym wierzyć, że to wynika tylko wyłącznie z deklarowanej przez pana prezydenta troski o uczniów i nie ma podtekstu politycznego.

Maszenda: – To prośba prezydenta Warszawy, Rafała Trzaskowskiego kierowana do ministra Marka Zagórskiego. Ten nie kryje zaskoczenia. I deklaruje pomoc dla władz Warszawy. Odpowiedział już na pismo prezydenta miasta. To nie pierwszy przypadek, kiedy prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski, zwraca się z prośbą o pomoc do rządu. [...]

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Premier zaprasza kluby na spotkanie i w Sejmie to dziś spotkanie na szczycie... Opozycja też coś ma: listę niewygodnych pytań. Czy wyszedł z tego dialog?

Jakub Sobieniowski: – To jest najważniejsze ustalenie tego spotkania:

Mateusz Morawiecki: – żeby na najbliższym posiedzeniu Sejmu doszło do przedstawienia informacji szczegółowej w tej sprawie i debaty.

Sobieniowski: – A to powody, dlaczego na spotkaniu nie pojawił się Ryszard Petru jako jedyny z zaproszonych. On nie ukrywał, że widzi w tym tylko wizerunkowy wybieg, a pierwszym krokiem, po takiej tragedii, jak ta w Gdańsku, powinny być dymisje.

Petru: – Odpowiedzialny za więziennictwo jest pan minister Jaki. Odpowiedzialny za policję jest pan minister Brudziński, odpowiedzialny za brak reakcji prokuratury na całą masę agresji i gróźb pan minister Ziobro. A za telewizję publiczną pan prezes Kurski.

Sobieniowski: – O dymisji, jak widać, nie było mowy. Premier oraz ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych oraz zdrowia przed spotkaniem sejmowym odbyli jeszcze to wewnątrz-rządowe i tu najprawdopodobniej wykuwała się ostatnia wersja tego, co miało pojawić się na stole już w Sejmie. To najważniejsza propozycja: zaostrzenie kar za przestępstwa najcięższej kategorii – w tym popełniane z nienawiści. Takie przestępstwo popełnił Stefan Wu i kary dożywocia, jaka mu grozi, zaostrzyć się raczej nie da.

Następna propozycja: zaostrzenie kar za gróźby karalne – tu z kolei opozycja zwraca uwagę, że teraz problemem nie jest wysokość kar, tylko skuteczna i szybka reakcja policji i prokuratury, a nie brak reakcji na wieszanie wizerunków polityków na szubienicach czy nawet symboliczne akty zgonu nawet politycznego. To wypowiedź ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego w jednej osobie, po spotkaniu, które miało być pojednawcze:

Ziobro: – Gdzie jest granica wolności słowa, musimy wyznaczyć tę granicę przy najbliższej debacie i musimy stosować standardy wobec wszystkich, nie tylko kiedy Lech Kaczyński miał przechodzić UBRHA [?], a kiedy przychodzi Bronisław Komorowski, to...

- nie było wieszania na szubienicach, nie było aktów zgonu politycznego...

Ziobro: – były w błękitnym marszu...

Sobieniowski: – Rząd zaproponował wzmocnienie kontroli i nadzoru osób niebezpiecznych opuszczających więzienie – tu w tej sprawie pojawia się najwięcej wątpliwości. Bo mimo iż policja wiedziała o ostrzeżeniach matki Stefana Wu, mimo że służba więzienna wiedziała o obawach policji i jego takich słowach: „chciałbym, by Jarosław Kaczyński został dyktatorem”... przepisy, które są, mogły wystarczyć, gdyby były odpowiednio stosowane.

Ta propozycja: nowe uregulowania wobec osób niepoddających się terapii – będzie możliwa do oceny, gdy będą znane jej wszystkie szczegóły. A to najbardziej ogólne pytanie: czy rzeczywiście sejmowe spotkanie rządzących i opozycji to udany krok, może nie ku pojednaniu, ale chociaż zmniejszenia napięcia, zmniejszenia poziomu agresji w polskiej polityce. Na spotkaniu nie było osoby decydującej, nie było Jarosława Kaczyńskiego. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – Śmierć na A1... W Gdańsku 100 tysięcy osób bez ciepła...

Nowy, opisany przez portal OKO press spór na linii: Sędziowie z Poznania – rzecznik dyscyplinarny – dotyczy tych dwóch uchwał, które najprościej można opisać tak:

Prezes Sądu Okręgowego w Poznaniu... „(...) wyraża stanowczy sprzeciw i oburzenie wobec przebiegu procedury opiniowania przez organ określany jako Krajowa Rada Sądownictwa kandydatów na sędziów (...)”

„(...) obecny skład został wybrany z oczywistym naruszeniem art. 187 ust. 1 Konstytucji RP (...)”

„(...) wstrzymuje się z opiniowaniem kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziów (...)”

... co w praktyce oznacza zawieszenie współpracy z Krajową Radą Sądownictwa, wszystko to do czasu, aż w sprawie konstytucyjności wybranej przez polityków Rady, wypowie się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Takie uchwały wzbudziły poważne wątpliwości powołanego przez ministra sprawiedliwości zastępcy rzecznika dyscyplinarnego, Przemysława Radzika. Stąd jego interwencja i żądanie wyjaśnień, kto uchwałę napisał i kto jak w ich sprawie głosował.

Dariusz Mazur, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Już nie chodzi o zastraszenie pojedynczych sędziów w celu wywołania efektu mrożącego, tylko zakneblowanie organów samorządu sędziowskiego, które są jednym z ważniejszych strażników niezależności sądownictwa.

Sędziowie z Poznania i Krakowa przesłali do rzecznika protokoły zebrań, na których krytyczne uchwały przyjęto, dołączyli nazwiska głosujących sędziów, ale bez podziału na głosy za i przeciw, bo to było tajne.

Beata Morawiec, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Całość działania opiera się teraz na szukaniu haków na sędziów, a nie dbanie o to, aby wykonywali prawidłowo swój zawód.

Przemysław Radzik ma na swoim biurku długą listę nazwisk z dopiskiem: postępowanie dyscyplinarne. Arleta Zalewska, Fakty.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Monika Patek, profesor, karnistka, Uniwersytet Warszawski oraz w Krakowie Zbigniew Cwiąkański, profesor, także prawnik, adwokat, były minister sprawiedliwości

Rudnik: – Najpierw eksperci, potem politycy, mówił premier zapowiadając zmiany w prawie, które mają doprowadzić do tego, by nigdy więcej do tego nie doszło, do takiej tragedii jak w Gdańsku...

Płatek: – Zaostrzenia kar? Generalnie niesłuszny i to wiem, że od Monteskiusza, kiedy były rozboje na drogach i postanowiono zaostrzyć kary i zaczęto łamać kołem. I na jakiś czas dało jakiś efekt, a potem ludzie się przyzwyczaili. U nas jest jeszcze inny problem, że zaostrzenie kar prowadzi w naszych warunkach najczęściej do zwiększenia przestępczości. Propozycja, żeby zrównać przestępstwo zgwałcenia z przestępstwem zabójstwa, proszę się zastanowić, kto zmniejszy zagrożenie zgwałceniem czy zwiększy zagrożeniem zgwałcenia i zabójstwa. [Iście makiawelistyczne postawienie sprawy]. Propozycja zwiększenia kar za znęcanie w warunkach, kiedy mówimy osobie, która zgłasza, że doznaje przemocy w rodzinie, żeby jeszcze raz sobie poszła i wzięła obdukcję. Czy to coś pomoże? Czy nie? Sytuacja, w której mamy do czynienia z tym, że ta, że zachowania przestępne są naprawę narzucane przez ludzi, którzy mają władzę, których nie pociągniemy do odpowiedzialności. Czy to się przełoży na to, w jaki sposób ludzie się będą zachowywać, a następnie w jaki będą karani?

Rudnik: – Kierowanie gróźb karalnych...

Płatek: – Powinniśmy stosować to prawo, które jest. Nie jest problemem potrzeba zmiany prawa. Problemem jest to, że ludzie, którzy są u władzy i którzy odpowiadają za prawidłową politykę karną, za realizację obowiązującego prawa, nie robią tego. W związku z tym manipulowanie przy przepisach, jest tak naprawdę działaniem, przepraszam, pod publiczkę. Ma nam dać poczucie satysfakcji, że komuś się ewentualnie dokopie. Podczas gdy działania, które powinny być podejmowane na samym początku. Na samym początku powinno się przeciwdziałać. Następnie ten, który robi coś złego, jeśli robi coś złego, powinien być szybko ukarany. Następnie w trakcie wykonania kary sprawą ostateczności powinna być kara pozbawienia wolności, jeżeli jest karą pozbawienia wolności powinna być wykonywana w ten sposób, a wydajemy ba to pięć miliardów złotych, i powinna być wykonywana w małych zakładach karnych, które pozamykaliśmy i powinna być wykonywana w warunkach, w których daje temu człowiekowi wyjścia na wolność i samodzielnego życia. A pozamykaliśmy wszystko, co się da, co pozwala mu to zrobić. Jak widzimy, to nie tędy droga.

[Ale sędzia Płatek protestowała pod sądami...]

Rudnik: – Panie profesorze, po tym, co zdarzyło się w Gdańsku i po kolejnych informacjach, które napływają, dotyczących tej sprawy, jest taka potrzeba, taka chęć, że jednak prawo powinno być zmienione.

Cwiąkański: – No, z całą pewnością nie na zasadzie populizmu penalnego. Generalnie społeczeństwu się podoba oczywiście, jeżeli ktoś mówi o zaostrzeniu kar. Tylko że warto zwrócić uwagę na to, że są systemy, w szczególności systemy autorytarne, gdzie można kary dowolnie zwiększać. Za wszystko można przewidzieć, nie wiem, dożywotnie pozbawienie wolności albo 20 lat pozbawienia wolności, a przestępczość tam jest rozbuchana na całego, czyli to nie jest główna metoda reakcji na tego typu zjawiska. Oczywiście ja się godzę z tym, że w pojedynczych przypadkach można mówić o jakichś tam innych regulacjach, nawet podwyższeniu kar, ale nie generalnie co do zasady i na zasadzie próby przekonywania społeczeństwa, że to jest recepta na wszystko. Przynajmniej szwankuje tutaj system więziennictwa, jeżeli chodzi o prace resocjalizacyjne. Jasne, nie każdego się da resocjalizować, ale wielu się da. A tutaj jest bardzo kiepsko, bo jeżeli wychowawca ma pod sobą kilkudziesięciu

podopiecznych, to o jakiej resocjalizacji mówimy. W sprawie Stefana Wu to w ogóle była zupełnie inna sytuacja, bo przecież, tak się przynajmniej wydaje, bo jednak jest pewien chaos informacyjny, on już stawiał problemy ze względu na swoje psychiczne odmierności i pytanie, co się działo w tym zakresie? Jak go leczono? Czy jaką terapię stosowano. No, nie wydaje się, żeby ta terapia była w jakikolwiek sposób skuteczna.

[...]

Płatek: – To jest bardzo niebezpieczny kierunek, szalenie niebezpieczny. Sugerowanie choroby psychicznej, sugerowanie, że coś z nim jest nie w porządku... Ja znam profesora bardzo mądrego i bardzo inteligentnego, i bardzo biegłego, który zapewniał, że jak będzie ustawa poprzednia Gowina, która pozwalała po zamknięciu, po skończeniu kary umieścić tego człowieka na nowo w zamknięciu, gwarantował, że nie będzie więcej niż 10 osób, a okazało się, że stało się inaczej. Najpierw zobaczmy, co się dzieje, że jesteśmy w kraju, w którym przez całe lata zmniejszała się ilość zabójstw, a w ostatnich dwóch latach [kiedy rządzi PiS] procent zabójstw wzrósł i to się dzieje w sytuacji, kiedy kobiety, które protestują przeciwko marszom faszystowskim, otrzymują karę, a ludzie, którzy je kopią, otrzymują informację, że to jest poprawny sposób wyrażania opinii [i tak dalej]



2019-01-26 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2935

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

PJK – Jeżeli dzisiaj idziemy naprawdę szybko, to dlatego i mówię to bez zbędnej w tym wypadku skromności, że potrafimy rządzić.

Prawo i Sprawiedliwość stawia na szybki rozwój Polski.

Papież Franciszek: – Szukajcie i słuchajcie tych głosów, które pobudzają do patrzenia w przyszłość, a nie tych, które was przygnębiają.

Młodzi z całego świata modlą się z papieżem

Niesamowity sukces Kamila Stocha

Musimy dokonać przyspieszenia na każdym poziomie – mówił Jarosław Kaczyński na spotkaniu z samorządowcami poświęconemu polityce rozwoju. Polska gospodarka szybko się rozwija, rząd chce, by równie dobrze rozwijała się na poziomie lokalnym. Rząd chce pomóc między innymi poprzez inwestycje.

Prawo i Sprawiedliwość jest zdecydowanym liderem, może liczyć na ponad 42% poparcie, co w przeliczeniu na mandaty przekłada się na samodzielne rządzenie.

9 tysięcy złotych zamiast deputatów węglowych...

Wiele kopalni rządząca wówczas PO-PSL chciała zlikwidować...

Już za kilka godzin w stolicy Panamy rozpocznie się nocne czuwanie modlitewne z udziałem papieża, poprzedzające mszę posłania...

Jest ich blisko dwustu. To dla nich zadanie, wyzwanie i wielkie zobowiązanie. Polscy harcerze uratowali życie uczestniczące światowych dni młodzieży w Panamie. U kobiety z Salwadoru doszło do zatrzymania serca...

Od 25 lat głosi innym Chrystusa, głosi tańczący, śpiewający prowadząc program Ziarno w telewizyjnej jedynce. Dziś biskup Antoni Długosz w Częstochowie świętował srebrny jubileusz sakry biskupiej...

Państwa członkowskie Unii Europejskiej stawiają ultimatum przywódcy Wenezueli, Nikolasowi Maduro. Jeśli w ciągu ośmiu dni nie rozpisze wolnych wyborów, uznają za prezydenta lidera opozycji Juana Guaidó...

Nie dochodziło do uchybień – takie są pierwsze wyniki kontroli pobytu w więzieniu Stefana Wu...

Śmierć Pawła Adamowicza musi stać się początkiem – tak podczas konwencji Platformy Obywatelskiej mówił jej szef, Grzegorz Schetyna. A z mównicy padały także liczne oskarżenia pod adresem głównych politycznych rywali.

[Oskarżenia Adamowicza, które już cytowałem – tu pół miliona, tam miliom].

Wybitny reżyser, dyrektor Polskiej Opery Królewskiej, profesor Ryszard Peryt, został pochowany w świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

[Polska Opera Królewska z siedzibą w Warszawie to państwowa instytucja kultury, która rozpoczęła swoją działalność 1 sierpnia 2017 roku. Przedstawienia teatralne odbywają się w Teatrze Królewskim w Muzeum Łazienki Królewskie. Wejście i wyjście od ulicy Agrykoła].

Tvp24bis – Fakty – Diana Rudnik

Apel prezydentów o prawdę dla Pawła Adamowicza. O wyjaśnienie tragedii w Gdańsku upominają się między innymi samorządy Warszawy, Poznania i Sopotu. Premiera wzywają do kontroli działań prokuratury, służb i TVP, a posłów do powołania komisji śledczej. Na razie jest zgoda na debatę w Sejmie...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Danuta Hübner, eurodeputowana, Platforma Obywatelska

Rudnik: – Rozliczyć mowę nienawiści, skończyć z mową nienawiści, słyszymy to zewsząd, od tragedii w Gdańsku. Wierzy pani, że na fali tych zmian zapowiadanych ruszy także z kopyta sprawa zdjęć na szubienicach?

Hübner: – Dawno to było. Przedłużone nie do maja, dokładnie do daty wyborów do parlamentu europejskiego, nie wiem, jak to rozumieć, ale to chyba nie jest przypadek... To był luty, marzec. Wszyscy byliśmy przesłuchiвани, wszyscy złożyliśmy zeznania, naszą ocenę tego, co się wydarzyło i dziś jest to trudne do zrozumienia. To jedna z tych spraw... to się trzyma w chmurce wielu podobnych spraw, teraz być może będzie umorzona...

...i to, co mnie najbardziej boli w tej naszej sprawie, myślę, że to można uogólnić, to jest to, że to się sprowadza do bardzo personalnych spraw. Dlatego że te osoby, które są atakowane w ten sposób, tą mową nienawiści, to są konkretne osoby indywidualne i w związku z tym taka skłonność patrzenia na to przez tę perspektywę. To jest straszne narzędzie, które niszczy społeczność, które prowadzi do potwornych podziałów, które jest właściwie szkodliwe ogromnie społecznie. Uzasadniona jest interwencja państwa, interwencja publiczna...

Rudnik: – A Parlament Europejski w jakiś sposób reagował?

Hübner: – Tak. Mieliśmy na bieżąco reakcję. To były jakieś listy przewodniczącego Parlamentu także do polskiego rządu i pytano nas, czy potrzebujemy ochrony. Było ogromne zainteresowanie kolegów, członków Parlamentu czy różnych innych kolegów z różnych innych państw członkowskich. To było ekspresyjne osoby, szczególnie, że wiele osób zna historię Polski i te wydarzenia osiemnastego wieku przecież też się nie skończyły powieszeniem tych portretów, ale wielu z nich również zginęło...



2019-01-27 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2935

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Setki tysięcy młodych, flagi powiewające w barwach 156 krajów świata, różne kultury i jedna wspólna wiara, która zgromadziła ich wszystkich w jednym miejscu, tu w Panamie...

74-ta Rocznicą Wyzwolenia AUSCHWITZ – 27 stycznia 1945 roku do dojcziandzkiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego wkroczyli żołnierze armii czerwonej.

W Auschwitz Birkenau Dojczy zgładzili co najmniej milion sto tysięcy ludzi, głównie Żydów i Polaków. Ponadto Romowie i jeńcy radzieccy.

Mateusz Morawiecki: – Tej zagłady, która szła wtedy nie zrobili jej żadni naziści, tylko zrobił ją Dojczyland hitlerowski. Całe zło wzięło się z tego państwa i o tym nie wolno zapominać. Z 250 tysięcy ocalonych żyje zaledwie 350.

O Wenezueli...

Konwencja obywatelska – Kobieta Polska Europa zdrowie bezpieczeństwo

Ewa Kopacz: – Tym wszystkim, którzy próbują nas pozbawić możliwości osobistego wyboru i równego traktowania, mówimy im jedno: jesteście śmieszni nieaktualni, czuć od was naftalinę... Nasza walka nie może się opierać jedynie na spotkaniach, dyskusjach i publikacjach. Teraz przed zbliżającymi się wyborami jest moment na zwarcie szeregów...

Adrian Stankowski, publicysta. „Gazeta Polska Codziennie”: – Taki właśnie dyskurs prowadzi do podziału i Platforma Obywatelska celowo powraca do takiego języka...

Podobnie o politycznych przeciwnikach wypowiadał się w czasie przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi przewodniczący partii:

Schetyna: – Musimy wygrać te wybory, zmobilizować wszystkie pozytywne siły i strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa pisowską szarańczę.

Były przewodniczący PO, Donald Tusk w przeszłości mówił o dinozaurach:

Tusk: – Wyginiecie jak dinozaury.

A za inne słowa o przeciwnikach politycznych i moherowej koalicji przeproszał potem mieszkanki Olsztyna.

Tusk: – A ja nic nie mówiłem o moherowych beretach, tylko o moherowej koalicji.

Zdaniem politologów wczorajsza konwencja PO była wymierzona przede wszystkim w nową inicjatywę Roberta Biedronia, która może odebrać Platformie poparcie.

Plansza: Robert Biedroń: – Po 18 latach obecności Platformy Obywatelskiej w polskiej polityce dziękujemy za pilniczek dla kobiet. Postępowo.

[Podobno na konwencji kobiety dostały pilniczek do paznokci z napisem: „Prawa Polek”].

To właśnie rząd PO-PSL podniósł wiek emerytalny dla kobiet o siedem lat.

W czasie ubiegłorocznej konwencji wybuchł skandal po słowach prezydenta Legionowa: „Jest z tobą kłopot, bo jesteś trochę za ładna. A nie, ty masz wiele innych walorów...”

Dwa lata temu na Platformę Obywatelską spadła też fala krytyki środowisk lewicowych za brak poparcia eurodeputowanych tej partii dla rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie ochrony kobiet. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

[A co Platforma trzy lata temu?]

Holecka: – Najpierw była zmasowana krytyka rozkręcona przez dziennikarzy Gazety Wyborczej i próba wpływu na czeskiego właściciela Radia zet, aby nie sprzedawał udziału w polskiej prasie. Później, jak się okazało, sama Agora, właściciel Gazety Wyborczej, chce kupić to Radio i to razem z funduszem wspieranym przez kontrowersyjnego multimiliardera. Georga Solosa.

Artur Wróblewski, politolog, Uczelnia Łazarskiego: – Poparcie takie ślepe dla praw imigrantów, dla środowisk LGBT, dla aborcji, eutanazji czy legalizacji narkotyków jest po prostu nieakceptowalne dla bardzo wielu ludzi i społeczeństw.

Na informacje, że Solorz może zainwestować na polskim rynku medialnym, zareagowała rzeczniczka rządu, Beata Mazurek:

Plansza: #PiS z Prezes J. #Kaczyński na czele, uważa, że Państwo pow.zrobić wszystko, by spekulanci giełdowi nie zwiększali wpływu na rynek medial. Celem Polski i pow. do nadzoru nad rynkiem organów pow. być zwiększenie udziału kapitału PL i troska o pluralizm. Beta Mazurek

Źródła w obozie rządowym: Solos to zagrożenie dla państwa, „Gra kursami walut, potrafi doprowadzać do bankructwa, brutalnie wyzyskiwać wpływy. Nie przypadkiem de facto został persona non grata na Węgrzech”. [I dlatego warto przyjąć walutę euro].

Zdaniem medioznawców skupienie rynku medialnego w jednych lub podobnie postrzegających świat rękach jest niebezpieczne.

Piotr Łuczuk, doktor, medioznawca, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – To jest też duże ryzyko od strony tylko medialnej dla odbiorcy, ponieważ grozi nam zamknięciem w takiej bańce informacyjnej [podobnej do obecnej bańki informacyjnej TVP].

Tym bardziej że Soros jest już udziałowcem Agory. Niebezpieczeństwo jest podwójne, gdy mediami rządzi kapitał z zagranicy.

Adam Zemełka, doktor, psycholog społeczny: – Rodzi takie niebezpieczeństwo, że narracje prezentowane nie będą do końca racjami spójnymi z interesem kraju, że będą to narracje, które są tworzone nie w granicach Polski, ale poza jej granicami.

O tym, jaką wizję Polski ma Grzegorz Schetyna, szef Platformy Obywatelskiej mówił wczoraj podczas konwencji swojej partii:

Schetyna: – ale przyjdzie taka chwila, że telewizję publiczną zmienimy i oddamy twórcom i dziennikarzom.

Marcin Tulicki, Wiadomości.

Holecka: – Kolejne szokujące informacje w sprawie ochrony gdańskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dziennikarze programu Alarm dowiedzieli się, że tego feralnego wieczoru nawet połowa ochroniarzy agencji Tajfun to byli uczniowie trzech gdańskich liceów [z klas mundurowych], niektórzy niepełnoletni. Do tego, jak ustalili reporterzy, dyrektorem jednego z tych liceów jest ojciec aresztowanego szefa ochrony finału Orkiestry.

Holecka: – Widzowie pokochali ich od pierwszego wejrzenia. Pierwszy odcinek Sanatorium miłości obejrzały aż 4 miliony widzów.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Piekło na ziemi. Fabryka śmierci. Auschwitz Birkenau...

Leon Weintraub, były więzień obozu Auschwitz-Birkenau: – Ubolewam bardzo, że w wielu krajach Europy, ale także i w naszym kraju bezkarnie maszerują osoby w uniformach zbliżonych do nazistowskich...

Piotr Cywiński, dyrektor Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau: – Słowa nienawiści tworzą nienawiść. Słowa gróźb zwiększają zagrożenie. Dlaczego więc nie uczymy o tym w szkołach? Dlaczego nasze prawo tworzy na to przyzwolenie? Dlaczego homilie to przemilczają? Dlaczego media używają języka wojny dla opisanego pokoju? Już zaczęliśmy za to płacić w Polsce, w Europie, na świecie...

Mateusz Morawiecki: – Żydzi polscy [nie tylko polscy] skazani zostali na zagładę. A Polacy zostali skazani również na zagładę. Tej zagłady, która szła wtedy, nie zrobili żadni naziści, tylko zrobił ją Dojczland hitlerowski. O tym nie wolno zapominać, bo inaczej następuje relatywizacja zła.

Anna Azari, ambasador Izraela w Polsce: – Holokaust wydobywał z każdego jego prawdziwe oblicze, czasami najlepsze, czasami najgorsze. Znamy relacje o biednych ludziach, których wrzucali do wagonów – to mogli, ale też o takich, którzy na oczach więźniów wylewali na ziemię opłakaną przez nich wodę...

Nowa twarz jak drugie życie -polscy mistrzowie rekonstrukcji...

Apel opozycji i Budnara i oczekiwanie na odpowiedź rządu. Rzecznik praw obywatelskich i politycy opozycji oficjalnie upominają się o powrót do prokuratorskich postępowań, dotyczących mowy nienawiści. Umarzane lub nadmiernie przeciągane – Czy będą rozliczone?

Na masową skalę i od lat przy bierności instytucji nadzoru w Polsce kwitnie czarny rynek obrotu chorym i martwym bydłem. To żyła złota. Biznes opłaca się wszystkim od hodowców po ubojnie. O konsumentach nie myśli nikt.

Chaos w Wenezueli...



2019-01-28 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2935

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Sześć osób zatrzymanych przez CBA [zapewne z rządu Tuska]

Braki w pamięci ministra Rostowskiego

Niepewna przyszłość Wenezueli

Sześć osób zatrzymanych przez CBA. Wśród nich były szef gabinetu politycznego byłego ministerstwa obrony narodowej, Bartłomiej eM [To przecież sławny Misiewicz Macierewicza!] oraz były poseł Prawa i Sprawiedliwości, Mariusz Antoni Ka. Sprawa dotyczy możliwych nieprawidłowości finansowych w polskiej grupie zbrojeniowej. Informację jako pierwsze podało TVP-INFO.

Maksymilian Maszenda, Karol Kosidowski: – Zatrzymani przez Centralne Biuro Antykorupcyjne zostali doprowadzeni do prokuratury w Tarnobrzegu.

Temistokles Brodowski, Centralne Biuro Antykorupcyjne: – Wśród zatrzymanych jest między innymi szef gabinetu politycznego ministerstwa obrony narodowej, Bartłomiej eM, jeden z byłych członków zarządu PGZ, Radosław O, to także jeden z byłych parlamentarzystów i trzech pracowników wysokich rangą zarówno z MONu jak PGZ.

Maszenda: – Śledztwo rozpoczęte w grudniu 2017 roku dotyczy doprowadzenia Polskiej Grupy Zbrojeniowej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości,

niegospodarności, fałszowania dokumentów oraz powoływania się na znajomości przy okazji zawierania umów.

Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych: – Mamy do czynienia z zatrzymaniami, które są efektem wcześniejszych działań CBA, zarówno kontrolnych, jak i analizy...

Maszenda: – Oświadczenie w sprawie zatrzymań wydała Polska Grupa Zbrojeniowa. To lider polskiego przemysłu i jeden z największych koncernów obronnych w Europie. Skupia ponad 60 spółek. PGZ, podobnie jak ministerstwo obrony narodowej deklaruje współpracę ze śledczymi. Sprawa dotyczy okresu, gdy szefem resortu był Antoni Macierewicz, lecz jak jednak ustalono podczas śledztwa nie miał on świadomości, że jego współpracownik, Bartłomiej eM powoływał się na swoje wpływy w ministerstwie, by czerpać z tego osobiste korzyści.

Proceder wyprowadzania pieniędzy z Polskiej Grupy Zbrojeniowej pod pozorem organizacji iwentów

[Od kilku lat słowo „event” (wymawiane w Polsce "iwent") zadomowiło się w języku polskim i zdobywa coraz większą popularność. Jest powszechnie używane w branży marketingowej i coraz częściej przenika do języka potocznego. Problem w tym, że dotychczas nikt w Polsce nie podjął się precyzyjnej definicji tego słowa i każde nierutynowe działanie zarówno firmy, jak i osób indywidualnych zaczyna być nazywane eventem.

oraz imprez zewnętrznych opisali już w ubiegłym roku dziennikarze tygodnika Sieci.

Marcin Wikło, publicysta, tygodnik „Sieci”: – Opisywaliśmy taką sieć powiązań wokół Polskiej Grupy Zbrojeniowej i powiązanej z nią urzędników ministerstwa obrony narodowej. I w tej sprawie występował właśnie Bartłomiej eM, czyli ówczesny szef gabinetu politycznego ministra obrony narodowej. [Te same stwierdzenia w kółko i nic ponadto].

Bartłomiej eM już w 2017 roku musiał odejść z MON i został też usunięty z partii [której?]

Joachim Brudziński, ówczesny wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź z 13.04.2017 r.: – Tym wszystkim Polakom, którzy poczuli się zażenowani, zdeglustowani, tym wszystkim, co się działo wokół osoby pana Bartłomiejka [pisk] chcemy powiedzieć, przepraszam i chcę zwrócić również zwrócić uwagę, z jak bezwzględną konsekwencją pan premier, pan prezes Jarosław Kaczyński w takich sytuacjach reaguje.

Marek Pyza, publicysta, tygodnik „Sieci”, wpolityce.pl: – Co do problemów wizerunkowych Prawa i Sprawiedliwości, myślę, że to nie jest już problem PiSu, bo przecież wiemy, że Bartłomiej eM został dawno temu z partii wykluczony. Jarosław Kaczyński powołał nawet taką specjalną komisję, składającą się z bardzo wysoko postawionych ludzi w PiSie, którzy zdecydowali, że dla tego człowieka absolutnie nie ma miejsca w tej partii.

Maszenda: – Kolejny z zatrzymanych, to były członek zarządu PGZ, Radosław O, odwołany w 2016 roku. Z innych zatrzymanych, Antoni Ka, to były poseł Prawa i Sprawiedliwości. Z partii usunięty w 2014 roku po tak zwanej aferze madryckiej. Grupa [2] posłów poleciała do Hiszpanii liniami lotniczymi, choć wcześniej zawiadomiła kancelarię Sejmu, że pojedzie tam samochodami i pobrała na to zaliczki. Mariusz Antoni Ka odszedł później z polityki. Jest podejrzewany o to, że jego firma czerpała dochody z nielegalnej działalności lobbingskiej. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Adamczyk: – Politycy Platformy Obywatelskiej wielokrotnie twierdzili, że CBA jest upolitycznione. Jarosław Kaczyński odpowiadał, że wszyscy są równi wobec prawa. [Co zobaczymy jutro]. Grzegorz Schetyna chce jednak likwidacji Centralnego Biura Antykorupcyjnego, a dziś, gdy CBA zatrzymało osoby związane wcześniej między innymi [a z kimże jeszcze związane skoro między innymi?] już tego nie powtarza. Czy zmienił zdanie, tego nie wiemy.

Rafał Wolski, Agnieszka Bagińska: – Szybka akcja CBA i sześciu urzędników w rękach wymiaru sprawiedliwości. Nikt nie patrzył, kim są i do jakiej partii należeli. Jeśli są nawet najmniejsze wątpliwości, czy działali legalnie, trzeba je zweryfikować. [Zobaczymy jutro].

Artur Wróblewski, politolog, Uczelnia Łazarskiego: – Jest w tej chwili takie pragnienie, żeby wypalić te afery, które w tej chwili się pojawiają, takim żywym ogniem do końca...

Wolski: – Jak mówi szef kancelarii premiera: wszyscy są równi wobec prawa i nie ma żadnej taryfy ulgowej.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Jeżeli ktoś łamie prawo, musi liczyć się z konsekwencjami. Chciałbym oczywiście, żeby te wszystkie kwestie zostały jak najszybciej wyjaśnione.

Wolski: – Wątpliwości nie ma także rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości:

Plansza: Beata Mazurek: – Prezes Jarosław Kaczyński wielokrotnie mówił, że nie będzie świętych krów. Wszyscy wobec prawa są równi bez względu na legitymacje i sympatie polityczne. Tak wygląda różnica w standardach rządzenia, pomiędzy PiS i PO. Jesteśmy wiarygodni.

Lipiec 2017, kongres Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze:

Jarosław Kaczyński: – Najpierw swoich, najpierw swoich, musimy pilnować najpierw swoich – to chcę to bardzo mocno powiedzieć, bo pokusa nadużycia jest pokusą silną.

Wolski: – Z nadużyciami walczy CBA powołane do życia przez Mariusza Kamińskiego, teraz akcję biura wykorzystują do walki politycznej politycy opozycji.

Stanisław Gawłowski, były sekretarz generalny Platformy Obywatelskiej: – Tego typu spraw, różnych ludzi związanych z Prawem i Sprawiedliwością, jest znacząco więcej. Od trzech lat one są w różny sposób przez państwa jako dziennikarzy, ujawniane...

Wolski: – Sam Gawłowski ma problemy w tak zwanej aferze melioracyjnej. Prokuratura postawiła mu zarzuty korupcyjne, ale politycy Platformy Obywatelskiej stoją za nim murem:

Grzegorz Schetyna, przewodniczący Platformy Obywatelskiej, wypowiedź z 16.04.2018 r.: – Będziemy informować Komisję Europejską, będziemy informować Parlament Europejski i Komisję Praworządności i Sprawiedliwości...

Wolski: – Tak Platforma Obywatelska reaguje na wszystkie zarzuty formułowane wobec ich partyjnych koleżanek i kolegów. Podobnie było w czasie rządów koalicji PO-PSL:

Plansza: „Ministerstwo Gospodarki, generalnie w d...pie miało całe górnictwo przez całe siedem lat. Były pieniądze, a oni, wiesz, pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali, sam wiesz, ile zarabiali i nagle pierdyknęło”. Elżbieta Bieńkowska, minister rozwoju regionalnego w rządzie PO-PSL

Wolski: – Ówczesny szef CBA zbagatelizował słowa wicepremier Bieńkowskiej. Nie wszczęto w tej sprawie śledztwa. Zupełnie inną postawę prezentują politycy Prawa i Sprawiedliwości:

Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość: – Jeżeli coś jest na rzeczy, wyjaśniamy to, nie zamiatamy tego pod dywan w przeciwieństwie do naszych adwersarzy...

Wolski: – Platforma rozwiązanie problemu korupcji widzi inaczej:

Schetyna: – Zlikwidujemy też CBA.

Rafał Wolski, Wiadomości.

Adamczyk: – Grzegorz Schetyna rekomendował na stanowiska wiceministrów osoby, które były odpowiedzialne za nadzór na służbami skarbowymi wtedy, gdy rosła luka podatku VAT. Tak przed komisją śledczą zeznał Jan Wincent Rostowski, były minister finansów w rządzie Donalda Tuska.

Damian Diaz: – Jan Wincent Rostowski po raz drugi zeznawał przed komisją śledczą do spraw wyłudzeń VAT. Ale od grudniowego przesłuchania stan jego pamięci na temat własnych działań na stanowisku szefa finansów w rządzie Donalda Tuska nie poprawił się.

Były minister finansów pamięta natomiast okoliczności powołania na stanowiska swoich zastępców Andrzeja Parafianowicza i Jacka Kapicy, którzy odpowiadali za służby skarbowe i celne:

Rostowski: – Nie znałem. Polecił mi go minister Schetyna, był wicepremierem i ministrem... [Kapicę] także polecił mi premier wtedy Schetyna...

Witold Modzelewski, profesor, ekspert ds. prawa podatkowego, Uniwersytet Warszawski: – Za wybór tej osoby odpowiada już politycznie ten, kto wskazał. Jeżeli tym wskazaniem było ze strony wicepremiera, to oczywiście on ponosi odpowiedzialność, normalną, polityczną...

Adamczyk: – W większości województw rolnicy blokowali drogi i nie chcą rozmawiać z ministrem rolnictwa, tylko z prezydentem. Twierdzą, że ceny płodów są niskie i produkcja rolna im się nie opłaca. Demonstracje i protesty trwały kilka godzin.

Plansza: Beata Mazurek: – Prowadzimy politykę korzystną dla rolnictwa i zawsze jesteśmy gotowi na rozmowę. Rolnicy tak jak inne grupy mają prawo do protestu. Jednak blokowanie dróg narusza prawo innych obywateli do swobodnego poruszania się po kraju. Dla takich działań nie może być akceptacji.

Protestujący rolnicy należą do niedawno powołanej organizacji Agro Unia. Na jej czele stoi:

Michał Kołodziejczak: – Problemem jest minister rolnictwa, który nie gra na nasz kapitał, nie gra z nami w drużynie...

Adamczyk: – Wenezuela. Lider opozycji Juan Guaidó wzywa swoich zwolenników, by znów wyszli na ulice...

Adamczyk: – Czas walczyć z żydostwem i uwolnić od niego Polskę – te haniebne słowa padły wczoraj podczas manifestacji w Oświęcimiu niedaleko obozu Auschwitz-Birkenau, gdzie trwały obchody wyzwolenia dojezdzającego obozu. Oburzeni są przedstawiciele między innymi powstańców warszawskich, a my sprawdziliśmy, kto odpowiada za dopuszczenie do organizacji zgromadzenia.

Jan Korab, Maria Ruman: – Za dopuszczenie do manifestacji w Oświęcimiu z udziałem Piotra Rybaka, skazanego w 2017 roku za antysemityczne zachowania opozycja oskarżyła rząd:

[Przecież Rybak mimo skazania szedł na czele marszu niepodległości i mówił policji, kiedy ma ruszyć przed pochodem].

Plansza: Paweł Rabej: – Jak długo jeszcze? Jak długo, i czego jeszcze trzeba, żeby zareagować? Jak długo będą bezkarni, bo rząd nie potrafi przyznać, że problem jest realny? Ze smogiem było podobnie – dziś nikt nie zaprzecza, że jest. Nienawiści i antysemityzmowi – ciągle tak.

Plansza: Grzegorz Schetyna: – Faszyci i antysemita w Auschwitz to obraza wszystkich, ofiary obozu, Holokaustu i II wojny. Tolerowanie takich zachowań przez obecny rząd jest moralnie ohydne i szkodzi Polsce. Nowy rząd wybrany po wyborach skończy z takimi ekscesami natychmiast.

Piotr Rybak, który podczas wczorajszego zgromadzenia wypowiadał antysemityczne hasła, w ten sposób mówił o rządzących:

Rybak: – Pilnują swojego koryta...

Nie uzyskał pozwolenia na organizację marszu od wojewody [bo nie zwracano się o to do wojewody] podlegającego premierowi. [Ale przecież marsz miał ochronę policji, więc kto się bawi z nami jak z dziećmi?]

Na przejście ulicami miasta dał zgodę prezydent Oświęcimia, były poseł Platformy Obywatelskiej, Janusz Chwierut.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego: – Jediną instancją, która mogła zapobiec temu wydarzeniu, był prezydent miasta Oświęcimia. Uznał, że nie ma podstaw do wydawania zakazu...

Badania wykazują, że wydarzenia na tle antysemitycznym są w Polsce rzadkością. Jan Korab, Wiadomości.

Adamczyk: – Szokujące słowa sędzi, Ireny Kamińskiej, o pragnieniu zemsty wobec obecnej władzy – pod lupą rzecznika dyscyplinarnego. Krajowa Rada Sądownictwa uznała wypowiedź sędzi w stanie spoczynku za naruszającą niezawisłość sędziowską i etykę zawodową. Rzecznik dyscyplinarny NSA podjął czynności wyjaśniające.

Irena Kamińska na jakimś zebraniu: – Ja będę szczerą. Ja pragnę zemsty. Arogancja tej władzy, ta bezczelność, to lekceważenie, po prostu tak irytuje, że ja pragnę zemsty. [A jeśli to było wyrażenie własnego poglądu?]

Plansza: Rzecznik Dyscyplinarny Naczelnego Sądu Administracyjnego, na żądanie Prezesa Naczelnego Sądu Administracyjnego, podejmuje czynności zmierzające do wyjaśnienia, czy ta wypowiedź, stanowi podstawę do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Sędzia NSA Sylwester Marciniak, Rzecznik Prasowy NSA

Monika Płatek, profesor UW: – My wszyscy chcemy zemsty i powiedzmy to sobie otwarcie – kiedy żądamy sądów i sprawiedliwości...

Sędzia Irena Kamińska, Naczelny Sąd Administracyjny, wypowiedź z 3.09.2016 r.: – Ja całe życie broniłam sędziów. Uważam, że to jest zupełnie nadzwyczajna kasta ludzi...

Adamczyk: – Mimo apeli polityków i osób publicznych o uspokojenie języka debaty, wciąż emocje nie są tonowane. Padają słowa, które trudno uznać za pojednawcze. Ewa Kopacz o tych, z którymi się nie zgadza, mówi, że czuć ich naftaliną...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Narodowcy i antysemickie hasła pod bramą Auschwitz. Na czele człowiek doskonale znany policji i prokuraturze. W rocznicę wyzwolenia obozu ryczał o żydowskich najeźdźcach, wstawaniu z kolan i Polsce dla Polaków. Z megafonem, przez nikogo niepokojony, siał nienawiść, jak wielokrotnie wcześniej...

Uczestnik manifestacji: – Dziś sowiecka żydo-komuna nie kryje się po dziurach, w piwnicach, za szafą, na poddaszu czy po stodołach...

...nikt nie przerwał tego...

Gowin: – To był margines marginesu, ale nie mam wątpliwości, że te hasła będą wyolbrzymiane, że te hasła będą opisywane za granicą...

The JERUSALEM POST – FAR RIGHT PROTEST DURING
COMMEMORATION

HAARETZ – Polish Nationalists March on Auschwitz to Protest ‘Non-inclusive’
International Holocaust Day

The Washington Times – Far-right Poles protest Auschwitz commemorations

Ultraderechistas polacos se concentran en Auschwitz en el aniversario de su
liberación

Welt – POLITIK AUSLAND – Polnische Nationalisten marschieren in Auschwitz
auf

Plansza: Joachim Brudziński: – Zareagować na co? Na to, że ktoś ma nie po kolei w głowie i za całe zło tego świata i swoje frustracje wini taki czy inny naród? Jeżeli próbuje Pan obarczać ten rząd za antysemityzm w głowach szurniętych zdrowo (moim zadaniem) głupków to jest to po nieprzyzwoite i niemądre. [Ale nazywanie szurniętymi głupkami to jest mowa nienawiści].

CBA i Bartłomiej eM [czyli Misiewicz] Jego nazwisko stało się symbolem kariery bez kompetencji i bez kwalifikacji, teraz Bartłomiej eM stracił nawet nazwisko... wszyscy w czasach Antoniego Macierewicza...

Zaczynamy powstanie chłopskie – mówią rolnicy i wychodzą na drogi. Blokadę wyrastają jedna po drugiej i podobno są na razie wstępem do wielkiego protestu 6 lutego...

Policja i prokuratura biorą mięso i ubojnie pod lupę. Z jednej strony strzela się do dzików, by podobno nas uchronić przed aefefem, z drugiej chore i padłe krowy sprzedaje się na mięso na masową skalę z ogromnym zyskiem. Takie mięso nie jest groźne dla zdrowia – jest groźne dla życia. I proszę wybaczyc – to nie jest materiał do kolacji, to jest materiał ku przestrodze.



2019-01-29 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2885

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Kolejna akcja CBA. Wśród zatrzymanych były prezes Lotosu

[zdjęcie Tuska z prezesem Lotosu – Jakąż potężną kartotekę trzeba mieć, żeby tak od razu pokazać potrzebne zdjęcie sprzed lat].

Z dużej chmury mały deszcz. Komentarze w tytule Gazety Wyborczej

Kubica już niebawem na torze

W kopalni Rudna w Polkowicach ratownicy poszukiwali 14 uwięzionych górników. Do 13-tu już udało się dotrzeć, trwają poszukiwania jeszcze jednego. Przed czternastą na głębokości 800 metrów doszło do bardzo silnego wstrząsu...

Adamczyk: – Były prezes Lotosu, Paweł O, który paliwowym gigantem zarządzał przez 14 lat i był współpracownik Sławomira Nowaka, Tomasz eS, wśród zatrzymanych przez Centralne Biuro Antykorupcyjne. Chodzi o wyprowadzenie z paliwowej spółki pieniędzy pod przykrywką usług doradczych...

Jerzy Bielewicz, finansista, publicysta „Gazety Bankowej”: – To jeden z autorytetów trzeciej RP, symbol zarządzania firmami państwowymi. Rządy się zmieniały, a prezes pozostawał na swoim stanowisku...

Adamczyk: – 6 osób zatrzymanych wczoraj przez CBA z prokuratorskimi zarzutami...

Adamczyk: – Gazeta Wyborcza opublikowała stenogramy rozmów z udziałem między innymi prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego i austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera. Chodzi o plany budowy dwóch biurowców w centrum Warszawy, które miały być realizowane przez powiązaną ze środowiskiem PIS spółkę „Srebrna”. Gazeta Wyborcza mówiła o wielkiej sensacji, ale zostały jej odebrane rewelacje.

Marcin Szypszak: – Inwestycja była przygotowywana zgodnie z prawem. Natomiast artykuł zapowiadany jako sensacyjny, okazał się, tu cytat: kapiszonem.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Nie ma w nim żadnego dowodu na jakiegokolwiek nielegalne działania polityków Prawa i Sprawiedliwości czy prezesa Jarosława Kaczyńskiego...

Szypszak: – Inwestycja nie doszła do skutku, bo jak wynika z rozmowy, zablokował ją warszawski ratusz rządzony przez Platformę Obywatelską.

Nagranie: Jarosław Kaczyński: – (...) tamci nielegalnie nam to uniemożliwiają. Jest taki poseł, Kierwiński (Marcin Kierwiński, poseł PO)

Tłumaczka: – Tak, wiem, który, do pana Jacka (Grzegorz Jacek Tomaszewski) mówił...

Kaczyński: – I który był przedtem radnym.

Tłumaczka: – Tak, wiem.

Kaczyński: – Że niczego tu nie wybudujecie.

Szypszak: – Nagle zablokowanie inwestycji spowodowało problemy z rozliczeniem prac związanych z jej przygotowaniem. I właśnie w tej sprawie z prezesem Kaczyńskim spotkał się Gerald Birgfellner, austriacki biznesmen, prywatnie zięć kuzyna Jarosława Kaczyńskiego. Austriak, który zaangażował się w projekt budowy biurowca, domagał się zapłaty za wykonaną pracę. Jarosław Kaczyński uznał te roszczenia:

Dalej nagranie: Jarosław Kaczyński: – (...) przecież ja nie chcę nikogo oszukiwać.

Ja wiem, że to było robione dla nas. Ja bym chciał zapłacić, tylko muszą być do tego podstawy w papierach. Gdyby do tych wszystkich opracowań, które tu są, były dołączone rachunki.

Szypszak: – Prezes Prawa i Sprawiedliwości, jednocześnie członek rady fundacji imieniem Lecha Kaczyńskiego, do której należy spółka „Srebrna”, poprosił biznesmena o przedstawienie rachunków i faktur do rozliczenia jego pracy.

Dalej nagranie: Jarosław Kaczyński: – (...) albo będą jakieś te dodatkowe rachunki, bo my po prostu ich potrzebujemy, albo jest druga droga, i tu nie traktujcie jej jako wojenną.

Tłumaczka: – Mhm.

Jarosław Kaczyński: – To znaczy, że wy wysuniecie roszczenia o charakterze sądowym, to znaczy...

Tłumaczka: – Czekaj, nie rozumiem za bardzo.

Grzegorz Jacek Tomaszewski: – Dlatego, że wtedy, jeżeli wy wystąpicie na drogę sądową i dostaniecie wyrok sądu do zapłaty, to wtedy jest podstawa do zapłacenia (nieznane słowo) [ale dla kogo nieznane] przez Srebrną, rozumiecie?

Szypszak: – Na ujawnionych nagraniach prezes PiS wielokrotnie podkreśla, że zależy mu na rozwiązaniu problemu, ale zgodnie z prawem:

Dalej nagranie: Jarosław Kaczyński: – A ja chcę zapłacić, tylko że ja nie mogę zmusić nikogo, żeby zapłacił wbrew...

Tomaszewski: – prawu i, i...

Kaczyński: – i przepisom.

Tomaszewski: – Przepisom. Tak jest.

Szypszak: – W sądzie Jarosław Kaczyński był gotów świadczyć na rzecz austriackiego kontrahenta. [Czy takie stwierdzenie wynika z nieujawnionej części nagrania?]

Andrzej Potocki, publicysta, „Sieci”: – Prezes Jarosław Kaczyński okazał się osobą uczciwą i nie chciał załatwić proponowanego interesu w sposób niezgodny z prawem.

Mazurek: – Dożyliśmy czasu, gdy z ust polityka, prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego słyszymy, że wszystko musi być zgodne z prawem. I z tego kręci się afera. [Tu nawet stojący obok wicemarszałek Ryszard Terlecki nie potrafi ukryć rozbawienia taką argumentacją].

Szypszak: – Politycy Platformy Obywatelskiej próbują wykorzystać sytuację do ataku na Prawo i Sprawiedliwość:

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska, klub PO-KO: – Majątkiem wart miliard złotych zarządza się za pomocą własnej sekretarki i kierowcy, którzy w oczywisty sposób do tego majątku nie mają prawa. [Sekretarka i kierowca Kaczyńskiego są w zarządzie spółki „Srebrna”].

Szypszak: – Również Gazeta Wyborcza sugeruje, że niedoszli inwestorzy działali nieuczciwie. Z tekstu wynika, że decyzje w sprawie kredytowania inwestycji mógł osobiście podjąć prezes Banku PKO S.A.

Mateusz Morawiecki: – Warto spytać kogokolwiek, kto pracuje w banku, w dziale ryzyka, kredytu... są takie procedury, że nie ma najmniejszej możliwości, żeby precyzyjnie się myślało, żeby ktoś podjął tego typu decyzje, jaka tam jest insynuowana...

Szypszak: – Bank PKO S.A. kategorycznie zaprzeczył sugestiom Gazety Wyborczej.

Plansza: Każdy proces kredytowy klienta korporacyjnego w Banku Pekao polega na zbadaniu i analizie zdolności kredytowej klienta, która zostaje opisana w opinii kredytowej.

Szypszak: – Komentatorzy zwracają uwagę, że to Jarosław Kaczyński podjął decyzję o wstrzymaniu inwestycji, kiedy stała się ona powodem ataku na PiS w kampanii przed wyborami samorządowymi.

Tomasz Truskawa, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, „Minęła 8”: – Istotne jest pytanie, z jakich powodów inwestycja, która miałaby być prowadzona zgodnie z prawem, jest blokowana?

Szypszak: – Co ciekawe, w sąsiedztwie działki należącej do spółki „Srebrna” trwa budowa kilku wieżowców wznoszonych przez deweloperów.

Adrian Stanowski, publicysta, „Gazeta Polska Codziennie”: – W linii prostej 200 metrów od tego placu na ulicy Srebrnej w tej chwili powstaje biurowiec należący do grupy niezującego biznesmena, Jana Kulczyka...

Szypszak: – W ostatnich latach szereg inwestycji w stolicy zrealizowali także tak zwani handlarze roszczeń, skupując prawa do nieruchomości od przedwojennych właścicieli. Prace komisji weryfikacyjnej do spraw...

[Nawet dla mnie jest oczywiste, że wszyscy oni mówią nie na temat. Istotne jest, że po 1989 roku ówczesne główne partie zagarnęły prawem kaduka majątek, który należał się Państwu Polskiemu. Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP), spadkobierczyni PZPR, przejęła majątek Wydawnictwa „CZYTELNIK” na Wiejskiej, a Unia Demokratyczna zagarnęła majątek byłego „Ekspresu Wieczornego” położony na ulicy Nowogrodzkiej oraz na Srebrnej. Nie wiem, jak obecnie wyglądają księgi hipoteczne tych adresów, ale jeżeli tam już widnieją

jako właściciele te partie, to należałoby dojść, jakim cudem to się stało. Dziś słyszymy: „Prezes Prawa i Sprawiedliwości, jednocześnie członek rady fundacji imieniem Lecha Kaczyńskiego, do którego należy spółka „Srebrna” – a więc do Jarosława Kaczyńskiego należy spółka „Srebrna”, a tym samym już należy przedmiotowa działka. Spółka „Srebrna” jest kpiną z Polaków, bo zarząd jej stanowią: sekretarka Kaczyńskiego i kierowca Kaczyńskiego – nawet nie marszałek Sejmu czy Joachim Brudziński. Natomiast z nagrań słyszymy, że Jarosław Kaczyński nie występuje jako prezes rządzącej partii, do którego udał się ze skargą inwestor zagraniczny, lecz Jarosław Kaczyński występuje jako właściciel terenu, który podjął proces inwestycyjny na przedmiotowej działce i ma zatarg z Austriakiem, zięciem kuzyna Kaczyńskiego, który to Austriak spodziewał się krociowych zysków z inwestycji, a tymczasem inwestor – Kaczyński wstrzymał realizację obiektu i nie chce mu zapłacić nawet za opracowaną już dokumentację, a może za coś więcej. Jarosław Kaczyński od dłuższego czasu usiłuje spieniężyć tę działkę, ale cena musi być niebotyczna. Stąd próba udowodnienia, że na działce może powstać olbrzymia kubatura, a może zamierzał wziąć odpowiedni kredyt i wybudować te biurowce – sprawa nie jest jednoznaczna. Jest też dwuznaczność w sprawie: prezes czy partia? Ani prezesowi, ani partii nie wolno uganiać się za takimi zyskami, bo po to partie dostają olbrzymie dotacje z budżetu, aby nie angażowały się w biznes, zwłaszcza podejrzany. Odpowiedzi wymagają jednak pytania, z których ja stawiam dwa:

Skąd się wziął zięć kuzyna Kaczyńskiego, Austriak, Gerald Birgfellner?
Na jakiej podstawie Jarosław Kaczyński występuje jako właściciel terenu?]

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Dwie wieże za miliard trzysta milionów złotych. Biznesowy plan Jarosława Kaczyńskiego. Miały stanąć w Warszawie, gdy PiS wygra stołeczne wybory. Kredyt to żaden problem, państwowy bank chętnie udzieli. A w publikowanych taśmach słychać zupełnie innego prezesa niż ten, który do polityki szedł nie dla pieniędzy.

Maciej Knapik: – Wieżowce, bliźniacze, zwane od nazwiska Kaczyński – Kay Tower [jest ich już kilka na świecie, ale nie od nazwiska Kaczyński] miały powstać w centrum Warszawy na terenie spółki „Srebrna” powiązanej z PiSem. Ile na takiej inwestycji można zarabiać, to ustala Jarosław Kaczyński w nagranej rozmowie:

Grzegorz Jacek Tomaszewski: – Ale to, jakby tutaj zrobić 30 procent, to ile by to było?

Tłumaczka: – (...) 300 milionów.

Jarosław Kaczyński: – Jakie 300 milionów?

Tomaszewski: – Bo z miliarda 30 procent to jest 300 milionów, jakby nie patrzył.

Gerald Birgfellner: – (...nie rozumie po Polsku, więc milczy)

Jarosław Kaczyński – Ile by to było rocznie?

Tłumaczka: – Przy 250...

Jarosław Kaczyński: – Dostaje 30 procent rocznych dochodów, no.

Tłumaczka: – A dochodów?

[Tłumaczka jest żoną albo konkubiną Birgfellnera, córką Tomaszewskiego, więc daleką bratanicą Kaczyńskiego. Wszyscy mówią sobie per ty].

Knapik: – O kontekście i rozmówcach za chwilę. Na razie reakcja. Rozmowa sama w sobie podważa wizerunek takiego prezesa Kaczyńskiego:

Kaczyński: – Do polityki nie idzie się dla pieniędzy.

Bezinteresowny idealista – to czysty fałsz – mówi opozycja.

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – Z tej rozmowy wychodzi Jarosław Kaczyński jako oligarcha. Człowiek, który obraca setkami milionów złotych...

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – Prowadzi rozmowy biznesowe rodem z rodziny Soprano.

Knapik: – To też aluzja, bo rozmówcami prezesa są:

Grzegorz Jacek Tomaszewski, cioteczny brat prezesa PiS, członek rady nadzorczej spółki „Srebrna” i powinowaty [zięć Tomaszewskiego] Gerald Birgfellner, austriacki deweloper – przygotowywał wartość miliard 300 milionów złotych budowę wieżowców i domagał się pieniędzy za swoje usługi. PiS nie broni już wizerunku prezesa bez bankowego konta.

Pochanke: – Miliard 300 milionów kredytu? Nie łatwo dostać, ale jak żartują dziś komentatorzy, kto ma taki wpływ na bank jak prezes, nie musi mieć nawet konta. W spółce „Srebrna” jest szefowa biura prezesa, jest kierowca prezesa i kuzyn prezesa. Prezes stoi z boku i powtarza, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy, ale czy spółka „Srebrna” nie jest z tą złotą myślą, sprzeczną, pyta:

Krzysztof Skórzyński: – Jan Śpiewak miał dwa lata, gdy tworzyła się nowa Polska; trzy, gdy atrakcyjny kawałek majątku po komunistach przypadł w udziale pierwszej partii Jarosława Kaczyńskiego, czyli Porozumieniu Centrum. Dwadzieścia lat później, to jego [Śpiewaka], prezes PiSu wskazał jako wielką przeszkodę na drodze do budowy wymarzonego drapacza chmur,

Nagrania:

Jarosław Kaczyński: – Doszły nowe elementy, operacja Śpiewaka. Nowego kandydata na prezydenta.

Grzegorz Jacek Tomaszewski: – Wiem, wiem, wiem.

Kaczyński: – Postawił zarzuty: partia buduje wieżowiec.

Tomaszewski: – No tak, znaczy, no właśnie. (...) Można by storpedować taką narrację, bo przecież to nie partia w końcu buduje.

Kaczyński: – No dobrze, to nie ma żadnego znaczenia w takich kampaniach jest. Ja jestem w fundacji (Instytut Lecha Kaczyńskiego), zupełnie wystarczy (nieznane słowo) to, to, to nie ma żadnych szans. To nie do obrony.

Jan Śpiewak, stowarzyszenie „Wolne Miasto „Warszawa””: – Jarosław Kaczyński ma zapewne ambicje, żeby zbudować imperium ekonomiczne Prawa i Sprawiedliwości. Taki wieżowiec po wybudowaniu wart był setki milionów złotych.

Skórzyński: – By zrozumieć, jak ta warta krocie działka w samym centrum Warszawy trafiła w ręce spółki powiązanej z Prawem i Sprawiedliwością, kontrolowanej przez ludzi Prawa i Sprawiedliwości i samego prezesa, trzeba się cofnąć do początku lat dziewięćdziesiątych. To wówczas Sejm powołuje komisję [likwidacyjną], która ma dzielić między nowe ugrupowania polityczne część majątku, który został po komunistycznej władzy. Dzieleny jest także majątek Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej.

Plansza: Komisja likwidacyjna – Express Wieczorny trafi w ręce fundacji prasowej „SOLIDARNOŚĆ”

Czyli prasowej przybudówki Porozumienia Centrum – partii Jarosława Kaczyńskiego. To z niej wyłoni się później Prawo i Sprawiedliwość.

Aleksander Hall, minister w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, wypowiedź archiwalna: – Trzeba było stworzyć warunki dla możliwości po prostu komunikowania się partii politycznych z opinią publiczną...

Skórzyński: – Gazeta wydawana przez środowisko Porozumienia Centrum szybko jednak upada. Jest '95 rok. Wtedy właśnie powstaje spółka, której nazwa od kilkunastu godzin jest w centrum wydarzeń politycznych. „Srebrną” zakładają ludzie Porozumienia Centrum, a formalnie głównym udziałowcem jest fundacja prasowa „SOLIDARNOŚĆ”, kontrolowana przez ludzi Porozumienia Centrum.

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz, „Gazeta Wyborcza”, wypowiedź archiwalna: – Dwa z tych tytułów prasowych przynależały nieruchomości. I w przypadku spółki „Srebrna” właściwie te nieruchomości są ważniejsze niż te tytuły.

Skórzyński: – I tu formalnie zaczyna się polityczna historia tego adresu: Srebrna 16. Po upadłym Expressie Wieczornym w rękach kontrolowanej przez środowisko spółki, pozostaje kilka nieruchomości: Srebrna 16, Aleje Jerozolimskie 125/127 i Nowogrodzka 84/86, Ordona 3, ale perłą w koronie jest ta niezwykle atrakcyjna działka w najściślejszym centrum Warszawy [Nie zgadzam się. Wszystkie cztery działki i na nich obiekty są równie cenne i położone w samym centrum Warszawy].

Kazimierz Marcinkiewicz, były premier: – To środowisko wiele razy przetrwało dzięki spółce „Srebrna”...

Skórzyński: – W czasach gdy środowisko Jarosława Kaczyńskiego wypadło z polityki sejmowej, to właśnie nieruchomości Srebrnej pozwoliły ludziom partii utrzymać się na finansowej powierzchni. Ale to cały czas pozostaje niezrealizowanym planem marzeniem prezesa.

Z komentarzem [MK2]:

Najważniejszym udziałowcem Srebrnej jest dziś [fundacja] instytut Lecha Kaczyńskiego zarządzany przez najbliższych zaufanych Jarosława Kaczyńskiego.

Marcinkiewicz: – Jest takie dziwne połączenie elity partii najpierw PC, a teraz PiS z tym majątkiem. To nie jest majątek partii, ale majątek najważniejszych osób.

[Ale jak rozumieć te najważniejsze osoby, skoro z władz partii, poza Kaczyńskim, nie ma tam nikogo. Nie ma nikogo z rządu... Nastąpił proces wyobcowania się właścicieli majątku z partii. Kto czytał „Millenium”, zrozumie analogie.

Sięgnijmy sami do roku 1990. Symbol: dwie ściskające się dłonie na biało-czerwonym tle i integralny napis: POROZUMIENIE CENTRUM – ZJEDNOCZENIE POLSKI – to znak ugrupowania. To całe ugrupowanie zostało uposażone przez Komisję Likwidacyjną majątkiem Expressu, dla stworzenia platformy porozumiewania się z narodem partii, ale nie jednej partii.

Ugrupowanie zostało założone przez działaczy zgrupowanych wokół Jarosława Kaczyńskiego. O utworzeniu partii jej przywódcy powiadomili dziennikarzy zgromadzonych na konferencji prasowej w dniu 12 maja 1990. Dzień ten uważa się za oficjalną datę powstania partii.

Wśród sygnatariuszy Porozumienia z 12 maja 1990 reprezentowani byli przedstawiciele następujących organizacji: Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Forum Demokratyczne Mazowsze, Chrześcijańska Demokracja Kraków, Klub Myśli Politycznej Dziekania, Młodzi Chrześcijańscy Demokraci, Polskie Stronnictwo Ludowe „Solidarność”, Centrum Demokratyczne, Grupa Polityczna Wola, Kongres Liberalno-Demokratyczny oraz Komitetów Obywatelskich. Po I Kongresie, który odbył się na Politechnice Warszawskiej w dniach 2–3 marca 1991, z uczestnictwa w Porozumieniu wycofał się KLD. Uczyniły to również PSL „Solidarność”, PSL Mikołajczykowski, ChDSP i Chrześcijańska Partia Pracy.

Tu należy sięgnąć do relacji samego Jarosława Kaczyńskiego, kiedy usiłował znaleźć sobie miejsce w polityce: poprzez pracę z prezydentem Wałęsą, potem jako redaktor naczelny Gazety Wyborczej „Solidarność”, gdy próbował wejść do rządu, a wreszcie zaczął szukać ludzi „przydatnych” – nie czuł się wcale prezesem Porozumienia Centrum, które w tych latach zanikło i istniało tylko formalnie, bo nie było komu zająć się wyrejestrowaniem. Jednak majątek po Expressie jakoś wegetował, a Kaczyński coraz bardziej istniał na Nowogrodzkiej. Myślę, że należałoby podjąć narodowy proces rewidujący prawo Kaczyńskiego do majątku po Expressie.

Ale Kaczyński nie jest jedynym, któremu zostało coś w rękach po kolejnej zawierusze].

TVP-INFO – Gość „Wiadomości” – Michał Adamczyk i Joachim Brudziński

Adamczyk: – Niektórzy, jak czytamy dziś komentarze, zarzucają Jarosławowi Kaczyńskiemu, że nie chciał zapłacić? [I do dziś nie zapłacił].

Brudziński: – Panie redaktorze, ja mogę powiedzieć tylko tyle: Gdyby nawet redaktorzy Gazety Wyborczej i Platformy Obywatelskiej zjedli tysiąc kotletów i wezwali na pomoc tysiąc atletów, nie poradzą. Od 30 lat z Jarosława Kaczyńskiego to środowisko, ci politycy próbują uczynić, przepraszam za takie określenie, niedojdę, nieporadnego człowieka, oderwanego od rzeczywistości, czyli współczesnego świata, nieposiadającego konta, prawa jazdy, który w życiu dorobił się tylko dwóch kotów, z jaką lubością i taką, takim prześmiewczym sznytem publikowano zdjęcia i tam Jarosław Kaczyński stał w rozwiązanych butach, jak w lipcu chociażby ubiegłego roku czyniono aferę, że Jarosław Kaczyński na wakacje wyjechał w tych samych spodniach, w których był rok temu czy dwa lata temu na wakacjach, że w starym pulowerze i nagle się dowiadujemy, że Jarosław Kaczyński jest miliarder. No, szanowni państwo, kto o zdrowych zmysłach te narracje panów redaktorów z Gazety Wyborczej uwierzy. No, jest to oczywista bzdura. Wie pan co? Tutaj, no, niezbyt dobra informacja dla mediów analogowych, ale to internauci dzisiaj wygrali tę debatę. Hashtag jacieniemogę i hashtag pisząc

[Hashtag (z ang. hashtag) – słowo lub wyrażenie poprzedzone symbolem # (ang. hash), bez użycia spacji, będące formą znacznika (ang. tag). Krótkie wiadomości na mikroblogach i serwisach społecznościowych takich jak Facebook, Twitter, Instagram, czy Wykop.pl mogą być oznaczone przez dodanie kratki przed ważnymi słowami (bez spacji) albo wystąpić w zdaniu (np. „Nowy artysta ogłoszony na #SXSW 2012 Music Festival!”).

Hasztagi umożliwiają grupowanie wiadomości, ponieważ można wyszukać komunikaty, w których zawarto dany hasztag. Wyszukiwanie obejmuje tylko jeden serwis internetowy, dlatego hasztag nie może być powiązany z wiadomościami z innego serwisu.

[Więc jeszcze raz:] Hasztag jacieniemoge i hasztag kapiszon zdominował te narracje i wiemy jedno: Polacy tej hucpy [hucpa – potocznie: bezczelność, tupet, arogancja; chucpa. Jest jeszcze drugie znaczenie słowa hucpa – drogie i niezbyt sensowne przedsięwzięcie, z towarzyszącym mu ogromnym szumem medialnym, efektami typu fajerwerki itd. Synonimy: szopka, cyrk].

[Więc jeszcze raz, bo Brudziński jest zbyt współczesny dla mnie:]

Brudziński: – Polacy tej hucpy nie kupią i nie kupują. [Ale wykupują na pniu całe nakłady Gazety Wyborczej].

Adamczyk: – Tylko zastanawia mnie to bardzo, skąd ta zmiana w tej chwili tego opisywania Jarosława Kaczyńskiego? Że pan wspomniał. No, mówiąc wprost, dosadnie: był opisywany jako nieudacznik? Dziś jest opisywany jako rekin biznesu. Z czego wynika ta zmiana?

Brudziński: – No, z tej frustracji, no, panie redaktorze, no, z tego, że okazuje się, że najpierw trzy lata temu, kiedy Prawo i Sprawiedliwość dzięki Jarosławowi Kaczyńskiemu wygrało wybory i to wybory w sposób tak spektakularny, niespotykany po '89 roku. Samodzielnie mogliśmy objąć i sformułować władzę, no, to słyszeliśmy, że wszystkie nasze obietnice, które składaliśmy w kampanii wyborczej są fantasmagorią, [Fantasmagoria – urojenie, złudzenie, iluzja, fantastyczność (np. fantastyczne obrazy, wizje); czasem też wymieszanie jawy i snu czy też rzeczywistego świata z fantastycznym (co może skutkować interesującym efektem artystycznym)], że to w żaden sposób ekonomiczny się nie spina. Słyszeliśmy tam ministra Rostowskiego: pieniędzy nie ma i nie będzie; słyszeliśmy, że „500+” to jest kłamstwo, wiele tego typu rzeczy słyszeliśmy, a potem okazało się, że gospodarka idzie do przodu. Jeden z księży powiedział kiedyś, że należało się, że każdy, kto Polsce dobrze życzy, powinien się modlić o to, żeby Prawo i Sprawiedliwość było jak najdłużej u władzy – nie dlatego, że popiera Prawo i Sprawiedliwość, tylko tak się jakoś dziwnie składa, że jak u władzy przez osiem lat była Platforma Obywatelska, to była recesja. Było ogromne bezrobocie, natomiast w latach 2005-2007, 2015-2019 okazuje się, że jest wzrost gospodarczy, pokazuje się, że jest uszczelnienie systemu podatkowego i okazuje się, że ten polityk tak obśmiewany, dezawuowany jest skutecznym człowiekiem, który prowadzi, doprowadził do tego, że Polacy we własnych portfelach, w budżetach domowych odczuli polepszenie swojego losu.

Adamczyk: – Czy teraz będą kolejne bomby, jak mówią jedni, albo kolejne kapiszony, jak mówią drudzy?

Brudziński: – Panie redaktorze, tak jak powiedziałem, gdyby nawet zjedli tysiąc kotletów i wezwali na pomoc tysiąc atletów, to nie udźwigną, taki to ciężar...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda Zalewska i goście: Agnieszka Ścigaj, Kukiz'15 oraz Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska

KKZ: – Po co Jarosławowi Kaczyńskiemu budowa wieżowców i czy to jest etyczne?

Ścigaj: – Pani redaktor, po co panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu dwie wieże czy budynki, to nie wiem. Natomiast po co mu biznes, to ja rozumiem. Dlatego że mamy z tym do czynienia od lat, obserwujemy w taki sposób zawoalowany, jak łączenie świata polityki i biznesu i tak naprawdę subwencji partyjnych. To szczerze powiedziaławszy tak specjalnie nas nie zaskakuje. To, że nas nie zaskakuje, że politycy co innego mówią, a co innego robią, to nas nie zaskakuje, bo mamy z tym do czynienia od lat, mamy afery taśmowe u Sowy czy mamy teraz afery taśmowe pana Kaczyńskiego, to tak naprawdę jest dowód na to, że są rozwiązania w polityce, które bardzo wielu, często partie: czy Platforma czy PiS...

Mówimy o konkretnej sprawie: o prezesie partii politycznej, prezesie partii rządzącej, który:

Brejza: – Pytanie jako kto? Jarosław Kaczyński podejmuje decyzje w sprawie tej inwestycji. Kim on jest? Deweloperem? Posłem? Prezesem partii? Prezesem spółki? Jako kto on rozmawia? Jako kto on kilkunastokrotnie prowadzi inwestycje spółki, w której władzach nie zasiada. Nie jest członkiem zarządu: ani spółki NUNEATO, jak się okazuje spółki krzak, z którą

podpisana była umowa, której zrealizować nie można do końca, bo Austriak zostaje na lodzie, wykonał pracę przez rok, jak teraz mecenas Dubois mówi: na polecenie i zgodnie z instruktarzem Jarosława Kaczyńskiego...

KKZ: – Ale umowy akurat nie ma...

Brejza: – Między panami też nie ma. To też jest ciekawe? Tak jak w polityce Jarosława Kaczyńskiego: Czy on podpisuje ustawy? Czy on jest premierem? Nie. On tylko siedzi w Sejmie jako szeregowy poseł. Czy on jest we władzach spółek, w sprawie których podejmuje strategiczne decyzje? I tu się okazuje, że jest. Jako ten praktyczny wykonawca. I tu może Jarosław Kaczyński mieć problem. Bo rzeczywiście najprawdopodobniej doszło do oszustwa. I mecenas Dubois ma rację, że Austriak, krewny jego [powinowaty] został w tej sprawie... [Był jedynym w tej sprawie, który zaangażował swoje pieniądze i prawdopodobnie je straci].

[...]

KKZ: – A za chwilę jeden z bohaterów tej afery: Jan Śpiewak.

Nagranie:

Jarosław Kaczyński: – Doszły nowe elementy, operacja Śpiewaka. Nowego kandydata na prezydenta.

Tłumaczka: – Wiem, wiem, wiem.

Jarosław Kaczyński: – Postawił zarzuty: partia buduje wieżowiec.

No tak, znaczy, no właśnie.

Jarosław Kaczyński: – Krótko mówiąc, no, póki nie będą rozstrzygnięte, po pierwsze nie dostaniemy wuzetki (popularne określenie warunków zabudowy, bez których nie można rozpocząć inwestycji), jak nie wygramy wyborów, po drugie, w tej chwili jest jeszcze do tego atak z jeszcze jednej strony.

Grzegorz Jacek Tomaszewski: – Można by storpedować taką narrację, bo przecież to nie partia w końcu buduje.

Jarosław Kaczyński: – No dobrze, to nie ma żadnego znaczenia w takich kampaniach jest. Ja jestem w fundacji (Instytut Lecha Kaczyńskiego), zupełnie wystarczy (nieznane słowo) to, to, to nie ma żadnych szans. To nie do obrony.

KKZ: – A w naszym studiu Jan Śpiewak, kandydat na prezydenta...

Śpiewak: – Były kandydat, dobry wieczór.

KKZ: – działacz ruchów miejskich, syn ostrego, żydowskiego profesora.

Śpiewak: – Tak jest. Jestem dumny z mojego taty. Rozmawiałem z nim przed programem.

On się nie obruszył na te słowa. Powiedział, że się nie obruszył, więc ja tutaj też żadnej ujmy nie czuję.

KKZ: – A z artykułu Gazety Wyborczej wynika, że Jarosław Kaczyński się pana przestraszył.

Śpiewak: – Przestraszył się obywateli, którzy protestowali przeciwko temu, że partie budują nam miasto, tak jak chcą, nie pyta się mieszkańców o zdanie, Decydują partie polityczne, a tak naprawdę głos obywateli jest ignorowany.

KKZ: – To proszę opowiedzieć, jak to było z tą Srebrną? Jak pan zablokował budowę tych wieżowców, bo z tego wynika, że pan zablokował – jak mówił Jarosław Kaczyński...

Śpiewak: – Myślę, że Jarosław Kaczyński odrobinę przesadza o moją rolę. Ale bardzo mu dziękuję, bo to wystawienie mi świadectwa niezależności i uczciwości. Ale to było...

Śpiewak: – No, nazywano mnie singlem. Zresztą w tym studio Hanna Gronkiewicz-Waltz obrzucała mnie takimi inwektywami, że jestem singlem PiSu, a myślę, że ta sprawa pokazała, że po prostu patrzyliśmy władzy na ręce i to niezależnie, czy jest władza Prawa i Sprawiedliwości.

KKZ: – Niech pan wytłumaczy, o co chodzi z tą Srebrną? Ludziom. Po prostu. Z tą działką.

Śpiewak: – To jest budynek ponad chyba stuletni, który zresztą był w ewidencji zabytków i ten budynek trafił tutaj w ręce fundacji, potem spółki, która, no, można powiedzieć jasno, że jest zależna od Jarosława Kaczyńskiego. To jest część Woli, to jest w tej dzielnicy, która się rozwija bardzo, bardzo dynamicznie, wyrastają nowe biurowce, nowe wieżowce. Tylko problem polega na tym, że w Warszawie, zresztą jak w wielu miastach w Polsce ten obszar nie jest pokryty planem miejscowym

[Nie zlecono i nie opracowano urbanistycznego planu zagospodarowania przestrzennego, który wyłożony do publicznej wiadomości, po dyskusjach, nawet odwołaniach zainteresowanych osób bądź instytucji, został zatwierdzony i on staje się wytyczną do sposobu zagospodarowania poszczególnych fragmentów. Na jego podstawie wydaje się wytyczne zabudowy, na podstawie których można legalnie projektować, a potem budować].

Śpiewak: – Wydaje się decyzje indywidualnie, ad hoc i bardzo często bywa nietransparentne. To pokazuje patologię rynku nieruchomości w Polsce... [spodziewałem się, że ma wiedzę na temat prawnowłasnościowej sytuacji działki]...

... Jarosław Kaczyński traci tą moralną wyższość. On nie może już mówić, że jestem lepszy od Platformy Obywatelskiej czy od Nowoczesnej. On na tych taśmach pokazuje się jako taki macher polityczno-biznesowy, który tutaj nie może być uznawany przez mieszkańców Polski, mieszkańców Warszawy za kogoś wyjątkowej uczciwości czy wyjątkowej konstrukcji moralnej.

... startowałem w wyborach i wiem, jak trudno jest uprawiać politykę bez wielkich pieniędzy. Myślę, że tutaj Jarosław Kaczyński tak osobiście się angażuje w tę sprawę, bo on chce za wszelką cenę zapewnić sobie i swojemu środowisku politycznemu, no, taki można powiedzieć – fundusz żelazny, fundusz wieczysty, który będzie utrzymywał tą partię, nie nawet przez sejm, tylko w perspektywie najbliższych dekad, jak już Jarosława Kaczyńskiego może zabraknąć. I to jest niepokojące, po sprawie z KNF, że tu mamy próbę budowy pewnej oligarchii politycznej, próbę budowy ogromnego imperium biznesowego i myślę, że Jarosław Kaczyński wpatrzony przeciw w Węgry i wpatrzony przeciw w to, co się dzieje w Budapeszcie i widzi, co robi Victor Orban tam i chce realizować ten sam scenariusz. Tylko że Polacy są bardziej oporni, że to wszystko skrzeczy, że tak łatwo nie idzie. I dzięki Bogu. Jest ta kontrola społeczna, te sprawy wypływają, więc mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. [Katarzynę Kolendę-Zaleską przytknął] Można sobie wyobrazić taką sytuację, że on buduje te wieżowce. Ma tego dochodu z wynajmu rocznie, tam kilkanaście czy kilkadziesiąt nawet milionów złotych i prawda, wprowadza ustawę, która zakazuje finansowania partii politycznych z budżetu państwa. W tym momencie wszystkie partie są pozbawione środków, a jest jedna partia, która dysponuje właściwie nieograniczonym budżetem. I to jest szalenie groźne. [Mądry człowiek. Żyd. Takich nam więcej].

[...]



2019-01-30 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2974

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Szczegóły śmierci Pawła Adamowicza i ochrony koncertu WOŚP

Wątpliwości legalności działań warszawskiego ratusza

Mediolan oszalał po golach Piątka

...powstającego całkowicie nowego porozumienia rolniczego, nowego forum dyskusji między ministrem a rolnikami, całym środowiskiem rolniczym, Nowe rozwiązania **będą** wypracowywane przez partie ekspertów i instytutów naukowych.

Dobę od wstrząsów w kopalni „Rudna” udało się wydostać ostatniego z poszukiwanych górników. Przeżył dzięki temu, że przebywał w maszynie, w której pracował...

Były rzecznik ministerstwa obrony narodowej, Bartłomiej eM [Misiewicz], aresztowany na 3 miesiące, natomiast dla byłego posła, Mariusza Antoniego Ka, sąd zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 50 tysięcy złotych, wydał też zakaz opuszczenia kraju. Chodzi między innymi na powoływanie się o wpływy w instytucjach państwowych.

W Sejmie debata o działaniach służb w związku z zabójstwem Pawła Adamowicza...

[Natalia Szok, prawnik:

Potocznie na przestępstwo zabójstwa mówimy prawie zawsze morderstwo. Czy słusznie? Bynajmniej. Zarówno zabójstwo jak i morderstwo zostało precyzyjnie określone przez ustawodawcę w kodeksie karnym. Mówiąc najprościej zwykłe przestępstwo zabójstwa polega na umyślnym zabiciu człowieka i zagrożone jest karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności. Z kolei morderstwo także polega na zabiciu człowieka, jednakże w tym przypadku sprawca musi popełnić dane przestępstwo:

ze szczególnym okrucieństwem,
w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem,
w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie,
z użyciem materiałów wybuchowych.

Mówiąc językiem prawa karnego, morderstwo jest kwalifikowanym typem zabójstwa. W praktyce oznacza to tyle, że ze względu na wymienione wyżej cechy morderstwa, sprawca podlega surowszej odpowiedzialności karnej. Osoba dopuszczająca się morderstwa podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

Bartłomiej Graczak, Kinga Bednarek: – Stefan Wu został dziś przebadany przez biegłych psychiatrów [twierdzono w poprzednich dniach, że dla wykrycia symulacji choroby psychicznej potrzeba obserwacji przez kilka tygodni].

Grażyna Wawryniuk, prokurator, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku: – Kwestia poczytalności jest oczywiście bardzo ważnym czynnikiem do ustalenia dalszego toku postępowania.

Graczak: – Gdy zabójca był w więzieniu rozmawiał z psychologiem 48 razy

Zbigniew Ziobro w Sejmie – Podczas hospitalizacji rozpoznano chorobę psychiczną, która wymagała zastosowania specjalistycznego leczenia farmakologicznego oraz terapii...

Graczak: – Sprawca miał słyszeć głosy, a winą za swoją sytuację obarczał poprzedni rząd [choć dłużej siedział w więzieniu za obecnego rządu].

Ziobro: – Sam miał poczucie krzywdy przez poprzednią formację polityczną, czyli Platformę Obywatelską...

Graczak: – W trakcie debaty posłanka PO zarzuciła służbom brak działań:

Agnieszka Pomaska, Platforma Obywatelska: – Kiedy pojawiła się notatka policji, że Stefan Wu może, według jego matki, planować coś strasznego, nie zrobiliście nic. Gdzie było wtedy ABW?

Graczak: – Szef MSWiA nie wyklucza, że doszło do uchybień:

Joachim Brudziński: – Zabrakło tutaj tego elementu dobrej wymiany informacji.

Adamczyk: – Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanym liderem, a także nowe ugrupowanie:

PiS – 37%; PO – 24%; Partia Roberta Biedronia – 10%; PSL – 7%; Kukiz – 6%.

Adamczyk: – Minister sportu, Witold Bańka, oficjalnym kandydatem Europy na szefa Światowej Agencji Antydopingowej. Polskiego ministra wskazał europejski komitet, a ostateczną decyzję podejmie zarząd organizacji.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

To jedna z najważniejszych sejmowych debat i zadanie numer jeden dla państwa [polskiego] – wyjaśnić zabójstwo prezydenta Gdańska. [...]

Joachim Brudziński: – Od 14 stycznia do 29 stycznia policjanci wszczęli w sumie 58 postępowań dotyczących czynów popełnionych z nienawiści, w tym gróźb karalnych.

Pomaska, PO: – Lista trzydziestu umorzonych postępowań, przestępstw z nienawiści. [...]

Władysław Kosiniak-Kamysz, PSL: – Tych zatrzymań, aresztowań nie było do czasu zabicia prezydenta Gdańska. To, co? Musiała się polać krew? Musiał zginąć człowiek, dobry człowiek, dobry prezydent?

Pomaska, PO: – Co zrobiliście, kiedy wystawiono akty politycznego zgonu przez młodzież wszechpolską, między innymi na prezydenta Adamowicza? Nic nie zrobiliście. Co zrobiliście,

kiedy w Katowicach wieszano na szubienicach podobizny eurodeputowanych? Nic nie zrobiliście.

Zbigniew Ziobro: – Na manifestacji KODu twierdzenie: pójdziesz siedzieć – to jest komplement. Na tle wulgaryzmów i wyzwisk, które wielokrotnie myśmy słyszeli. Często z waszych ust te wulgaryzmy padają. Bądźcie uczciwi. [...]

Zbigniew Ziobro: – Został pouczone o konsekwencjach powrotu do przestępstwa oraz możliwości uzyskania pomocy. Skazany w toku rozmowy oświadczył, że nie zamierza powrócić do miejsca zamieszkania i nie potrafi sprecyzować obecnego adresu. Odmówił też skorzystania z pomocy. [...]

Zbigniew Ziobro: – Został zdiagnozowany jako chory na zaburzenia typu psychotycznego, które dyskwalifikowało do zastosowania przepisów ustawy o tak zwanych bestiach.

Joanna Scheuring-Wielgus, Teraz!: – Dlaczego został oddelegowany do sprawy, został oddelegowany prokurator Krzysztof Sierak? Pana bliski kolega, prokurator, który umarzał śledztwa, ingerował w śledztwa odnośnie pana Rybaka, antysemita i byłego księdza Jacka Międlara, antysemita? [...]

Pochanke: – Seria pytań o biznes Jarosława Kaczyńskiego: Czemu to prezes partii rządzącej negocjuje budowę za miliard 300 milionów? Czy jest prezesem partii? Spółki? Czy firmy deweloperskiej? A jedno z ważniejszych pytań pada na nagranych taśmach: Co się stanie, jak to wyjdzie? Przecież wszyscy pracujemy pod tajemną nazwą.

Maciej Knapik: – Jarosław Kaczyński nie rozmawiał z dziennikarzami. W Sejmie został owacyjnie przywitany przez PiS, co oznacza pełne poparcie po publikacji taśm.

Joanna Kopcińska, rzecznik prasowy rządu: – Pokazuje, jak transparentnie, uczciwie pracuje szef naszej partii.

Knapik: – Transparentny sposób pracy prezesa opisuje:

Patryk Jaki, wiceminister sprawiedliwości: – Prezes jest w radzie fundacji, która to fundacja ma różne działalności, wśród jednych z tych działalności jest spółka, a spółka prowadzi tam jedną z inwestycji zupełnie legalnie.

Knapik: – Czy to przejrzyste i transparentne? Prezes o firmie „Srebrna” mówił po prostu: my.

Taśmy:

Jarosław Kaczyński: – Jestem gotów w tym sądzie zeznać, że ta robota była prowadzona dla nas, znaczy dla Srebrnej.

Knapik: – Opozycja składa doniesienie do prokuratury. Prezes w oświadczeniach majątkowych nie wskazał, że prowadzi działalność gospodarczą, a przecież to robił, słyszymy.

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – Ściągnął Austriaka-inwestora do Polski. Zarysował mu biznesplan. Określił kierunek inwestycji. Brał udział w wielu spotkaniach, jak się okazuje...

Knapik: – Sprawę na wniosek opozycji ma zbadać Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowa administracja skarbową.

Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna: – To jest działanie przez spółkę, czyli przez osoby podstawione, które w gruncie rzeczy nie funkcjonują w imieniu danej sprawy.

Knapik: – Ale co na to formalnie zarząd spółki?

Knapik: – Spółka, która miała budować 190-metrowy wieżowiec, mieści się w takim bardzo skromnym biurze.

Knapik: – W kilku pokojach jest parę osób, ale nikt nie chce się wypowiedzieć. O tym, że właśnie cała sprawa miała nie być transparentna, słyszymy w samych nagraniach:

Taśmy:

Tłumaczka: – No i dlatego Gery mówi: a co myślisz, co się stanie, jak damy sprawę do, do sądu, tak jak wasz moment teraz był, bo w tej chwili wszyscy pracowali pod tajemną nazwą, nie, nie Srebrna.

Jarosław Kaczyński: – No to odpowiadam.

Tłumaczka: – A co się stanie, jak to wyjdzie?

Jarosław Kaczyński: – No to...

Tłumaczka: – To będzie przecież medialnie jeszcze gorzej, niż gdyby się po cichu pracowało dalej.

Gerald Birgfellner

(...)

Jarosław Kaczyński: – No, ale to dobrze, problem polega na tym, że ja innej możliwości, żeby zapłacić, nie chcę was oszukiwać, nie widzę tego.

[Tłumaczka nie jest tylko tłumaczką, jest stroną w sprawie, do Kaczyńskiego mówi: ty – prawdopodobnie jest właśnie żoną Austriaka, a cioteczną córką Kaczyńskiego].

Knapik: – tajemna nazwa, pracować po cichu dalej, medialnie gorzej – to wszystko rozważania, jak zapłacić austriackiemu deweloperowi tak, by zapłaty nikt nie wiązał z PiSem ani nawet ze spółką „Srebrna”. To, że partia buduje wieżowiec, jest nie do obrony, mówił sam prezes:

Taśmy:

Grzegorz Jacek Tomaszewski: – Można by storpedować taką narrację, bo przecież to nie partia w końcu buduje.

Jarosław Kaczyński: – No dobrze, to nie ma żadnego znaczenia w takich kampaniach jest. Ja jestem w fundacji (Instytut Lecha Kaczyńskiego), zupełnie wystarczy (nieznane słowo) to, to, to nie ma żadnych szans. To nie do obrony.

Knapik: – Rozmówcy Jarosława Kaczyńskiego, to tłumaczka, Karolina Tomaszewska, córka brata ciotecznego prezesa, Jana Marii Tomaszewskiego. Austriacki deweloper, Gerald Birgfellner, to jej partner. Grzegorz Jacek Tomaszewski, to kuzyn Jana Marii Tomaszewskiego i prezesa, Kaczyńskiego. Czyli sama zaufana rodzina, której jednak pokłóciła się o pieniądze. Austriak, jak ich nie dostawał, rozmowy zaczął nagrywać i w końcu sprawę oddał do prokuratury. Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – Pilne wezwanie w Tatrach, potężna lawina pod Rysami. Trzy osoby były zasypane pod śniegiem. Dwie osoby zasypane całkowicie. Jedna osoba była zasypana śniegiem po szyję... potem się okazało, że są przysypane jeszcze cztery osoby z poważnymi połamaniem i pęknięciami...



2019-01-31 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2802

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

2018 najlepszym rokiem dla polskiej gospodarki od 11 lat

Znany poseł i sexafera z korupcją w tle

Groźne oblicze polskich Tatr

Według **szacunku** PKB w 2018 roku przekroczy 5%. Liczy się jednak nie tylko dynamika rozwoju, ale i to, że jego owoce są sprawiedliwie dzielone w społeczeństwie. [Czy sprawiedliwie? Nie ma dla nauczycieli, dla lekarzy, dla niepełnosprawnych...]

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych 13 lutego przyleci do Polski, będzie przewodniczył amerykańskiej delegacji na szczycie dotyczącym sytuacji na Bliskim Wschodzie. W Warszawie będzie też sekretarz stanu, Mike Pompeo. Kilka dni temu swoją obecność potwierdził premier Izraela i delegacje państw arabskich, w tym Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Jordanii.

Masowe kontrole rzeźni w całym kraju i zapowiedź ostrych kar dla wszystkich, którzy mieli cokolwiek wspólnego z ubojem chorego bydła w jednym z zakładów na Mazowszu. Ta historia zaszkodziła całej branży, ale **służby uspokajają: konsumentom nic nie grozi.**

...tym skorumpowanym posłem jest właśnie Stefan Niesiołowski, poseł Unii Europejskich Demokratów, który do Sejmu dostał się z list Platformy Obywatelskiej. Łapówki miał przyjmować w naturze, korzystając za darmo z usług prostytutek...

Ewa Bialik, rzecznik Prokuratury Krajowej: – **Stefan Niesiołowski przyjął korzyść majątkową w postaci usług seksualnych** [sic!] ...na łączną kwotę prawie 13 milionów złotych! [Przecież to rekordzista w sprawach damsko-męskich!]

Niesiołowski: – To chodzi o przykrywkę Jarosława Kaczyńskiego.

Prokurator generalny [Zbigniew Ziobro] już wystąpił do marszałka Sejmu o uchylenie immunitetu Niesiołowskiemu.

Na początku lat dziewięćdziesiątych został scharakteryzowany jako, tu cytat: psychopatyczny erotoman, w publikacji pamiętnika Anastazji P. „Erotyczne immunitety”, w której autorka opisywała swoje rzekome przygody w sejmowym hotelu. [Przecież to było trzydzieści lat temu, teraz mu na pewno przeszło].

Marcin Tulicki, Wiadomości.

Holecka: – Coraz więcej wątpliwości w sprawie pozwoleń na budowę wydawanych przez urzędników stołecznego ratusza za rządów Hanny Gronkiewicz-Waltz [z Platformy Obywatelskiej]. Chodzi między innymi o blokadę przez nich inwestycję, którą chciała zrealizować spółka „Srebrna”. Ratusz najpierw się na nią zgodził, by później wycofać się z tej decyzji.

Holecka: – Gazeta Wyborcza usiłując utrzymać przy życiu rzekomą aferę z udziałem Jarosława Kaczyńskiego, sięgnęła poziomu tabloidu, mówią komentatorzy. Tytuł dzisiejszej publikacji na temat biurowca przy Srebrnej w Warszawie, to wyrwany z kontekstu fragment wypowiedzi prezesa Prawa i Sprawiedliwości, którego sens redaktorzy odwrócili o 180 stopni.

– Redaktorzy Gazety Wyborczej zapowiadali, że ich publikacje wywołają wstrząs w polskiej polityce. Ale zamiast tego spowodowały uśmiech politowania.

Jarosław Wydra, publicysta, Radio Warszawa: – Nie ma tam nic szokującego, nie ma żadnych dowodów na łamanie prawa. Jest merytoryczna, rzeczowa rozmowa i wydaje się, że opozycja jest zaskoczona, że Jarosław Kaczyński nie jest osobą, która kompletnie nie orientuje się w biznesie...

Warzocha: – Redaktorzy Gazety Wyborczej zapewne zdawali sobie sprawę z tego, że z ich materiału wynika zupełnie coś innego, niż starają się wmówić swoim czytelnikom. Dlatego posunęli się do manipulacji, w ten sposób tytułując artykuł:

„Taśmy Kaczyńskiego. Nowe nagranie prezesa PiS: Będą mówić, że jestem niezwykle zamożnym człowiekiem”

Warzocha – O tym, że powyższe zdanie nie jest stwierdzeniem, ale obawą prezesa Prawa i Sprawiedliwości związaną z planowaną inwestycją, czytelnik dowiaduje się dopiero po uważnej lekturze tekstu i odsłuchaniu nagrania.

Taśma:

Jarosław Kaczyński: – Jest kampania o charakterze czysto politycznym pod tytułem: partia buduje wieżowiec, azjatyckie stosunki czy nawet zgoła stwierdzenie, że to ja buduję, a w związku z tym jestem niezwykle zamożnym człowiekiem. Nie możemy sobie na to pozwolić.

Warzocha: – Dziennikarze Wyborczej wyrwali zdanie z kontekstu wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego i w ten sposób zmienili jego sens.

- Chciałam kupić Gazetę Wyborczą, pół Warszawy objechałam...

Warzocha: – Eksperci oceniają, że celem tej operacji nie jest tylko próba podniesienia sprzedaży i zdobycia nowych czytelników.

Jarosław Wydra: – W tej chwili jest to oręż do walki z Prawem i Sprawiedliwością. Artykuły, które są prezentowane, przedstawiają partię rządzącą w bardzo złym świetle i wydaje mi się, że Gazeta Wyborcza przystąpiła już w taki zmasowany sposób do kampanii wyborczej.

Warzocha: – Chodzi o ciągle ostrzeliwanie przeciwników politycznych informacjami, także zmanipulowanymi, które stawiają ich w złym świetle. Tę strategię w dość pokrętny sposób próbowała przedstawić:

Ewa Kopacz, była premier i była szefowa Platformy Obywatelskiej: – Wtedy, kiedy jeszcze dinozaury były, a ludzie nie mieli żadnych strzelb, nie mieli żadnej broni nowoczesnej, która pozwoliłaby im zabić. Wie pani, co robili? Rzucali kamieniami w tego dinozaura i wiadomo, że od jednego rzucenia kamieniem na pewno dinozaur nie padł. Ale jeśli ktoś miesiąc, dwa miesiące rzucali tymi kamieniami, to byli na tyle silni, że mogli go pokonać.

Warzocha: – Co prawda dinozaury zniknęły kilkadziesiąt milionów lat przed pojawieniem się człowieka na ziemi, ale dla Ewy Kopacz nie ma to żadnego znaczenia. W kreowaniu rzeczywistości fakty mają drugorzędne znaczenie. Dla Wiadomości, Konrad Warzocha.

[W taki to oto sposób tandem: Konrad Warzocha i Beata Szostak odsunęli nas o miliony lat od działań Jarosława Kaczyńskiego, a ja nadal nie znajduję w tych wielu komentarzach wyjaśnienia, dlaczego Austriak skierował sprawę sporu z Jarosławem Kaczyńskim do prokuratora?]

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Polityczny strach przed inwestycją za miliard trzysta milionów. Nie możemy sobie pozwolić na stwierdzenie, że jestem niezwykle zamożnym człowiekiem – mówi Jarosław Kaczyński w rozmowie z austriackim biznesmenem. Biznesmen rozmowę nagrywa, bo pracę wykonał, ale pieniędzy nie dostał. W Faktach stary garnitur, stare buty i nowe taśmy.

Andrzej Stanisławek, senator, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość: – To jest niezwykle skromny człowiek. Proszę zobaczyć, jak on jest ubrany? Bardzo skromnie, w starym garniturze i starych butach.

Maciej Knapik: – Trudno odpowiedzieć, czy prezes będzie zadowolony z tej oceny senatora PiSu. Ale o to właśnie idzie. Prezes nie może uchodzić za majątnego. Mówi to sam na kolejnych nagraniach ujawnionych przez Gazetę Wyborczą:

Taśma:

Jarosław Kaczyński: – ...druga przeszkoda to jest kampania o charakterze czysto politycznym pod tytułem: partia buduje wieżowiec, azjatyckie stosunki czy nawet zgół stwierdzenie, że to ja buduję – a w związku z tym (nieznane słowo) jestem niezwykle zamożnym człowiekiem. Nie możemy sobie na to pozwolić...

Knapik: – nie możemy... to jeden z argumentów w dyskusji o spornych pieniądzach dla austriackiego dewelopera, pieniądzech, których nie dostał.

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Powody, o których mówi pan Kaczyński są z punktu widzenia mojego klienta zupełnie niewiarygodne. On...

Knapik: – Znaczący, że Jarosław Kaczyński coś udaje.

Dubois: – Tak. On przyjął pewną teatralną pozę, żeby pozbyć się namolnego wierzyciela.

Knapik: – O taką samą pozę, ale w stosunku do opinii publicznej oskarża prezesa opozycja:

Robert Biedroń, były prezydent Słupska: – Można nie mieć konta w banku, ale można mieć bank dzisiaj.

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska: – Oszustwo wizerunkowe, które próbuje nam przedstawić od lat, wychodzi na jaw dzięki tym taśmom.

Knapik: – Wieżowców nie będzie też dlatego, że Patryk Jaki nie wygra w Warszawie, słyhać na nagraniu:

Taśma:

Jarosław Kaczyński: – ...co jest i tak w tej chwili niemożliwe do zrealizowania, bo z całą pewnością... Chyba że by tutaj była zmiana władzy. Ale też od razu mówię, że pan Jaki nie jest człowiekiem cudów...

Knapik: – Drugie nagranie upublicznione przez Wyborczą, to rozmowa Kaczyńskiego z austriackim biznesmenem i grupą prawników.

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz Gazety Wyborczej: – Istotą całej tej sprawy jest to, że nie zapłacił jednak za tą pracę.

Knapik: – Prezes rezygnuje ze względu na wizerunek?

Czuchnowski: – ze względu na wizerunek i ze względu na to, że istotą tego przedsięwzięcia było trzymanie go jak najdłużej w tajemnicy. Przecież w pewnym momencie oni chcieli wyprowadzić to wszystko do cypryjskiej spółki.

Knapik: – Jarosław Kaczyński poprzez fundację „Instytut imienia Lecha Kaczyńskiego”, która ma większość udziałów w spółce „Srebrna”, w istocie kontrolował spółkę i nią zarządzał, mówi opozycja:

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Ta działalność jest działalnością stricte biznesową i nie da się jej traktować jako normalną aktywność posła.

Knapik: – i tu niespodzianka: Gdy w Sejmie opozycja mówi o wniosku do CBA, w innej części stolicy trwa przesłuchanie jednego z oskarżonych w aferze reprivatyzacyjnej, który twierdzi, że był proszony o pomoc w skupowaniu roszczeń do działki, właśnie, na której miały stanąć wieżowce.

Robert Nowaczyk, adwokat: – żeby można było je wsadzić do szuflady i wtedy spółka „Srebrna 16” miałaby czystą sprawę.

Knapik: – Co ciekawe, mieli być tym zainteresowani funkcjonariusze CBA, którzy zresztą z jednym z bohaterów afery reprivatyzacyjnej mieli prowadzić bujne życie towarzyskie:

Nowaczyk: – Niejaki Mariusz Kamiński był tak pijany, że chodził na czworaka i całował się z jego psem bokserką.

Patryk Jaki: – Jakże on ma na to dowody. Że ludzie, którzy... ten człowiek mówi, że on sam nie ma na to dowodów, tylko opowiadał mu Jakuber, Jakuber, którego właśnie wsadziło CBA.

Knapik: – Obecny szef CBA, Ernest Bejda przyznawał, że:

Plansza: „(...) Szef CBA w latach 2011-2015 jako radca prawny prowadził obsługę prawną wielu podmiotów między innymi spółki „Srebrna (...)”

Wydział Komunikacji Społecznej CBA

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Prokuraturę nadzoruje pan Ziobro, kolega z tak zwanej Zjednoczonej Prawicy. Szefem CBA jest facet, który pracował wcześniej dla spółki „Srebrna”, no, to jak oni teraz kontrolują prezesa Kaczyńskiego?

Knapik: – Na co państwo w zasadzie i pański klient liczyacie?

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Liczymy na sprawiedliwość i prawo.

Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – Zarobki w Narodowym Banku Polskim będą jawne i ograniczone limitem. Przyjęta w nocy ustawa, to odpowiedź PiSu na proste pytanie: Ile zarabia jedna z pań dyrektor? I choć zwykle prawo nie działa wstecz, w tym wypadku prezes NBP będzie musiał opublikować zarobki urzędników z ostatnich 24 lat.

Krzysztof Skórzyński: – Trochę z przekąsem, trochę złośliwie, ale ta nazwa już się w Sejmie przyjęła. Bo gdyby nie doniesienia o kosmicznych zarobkach tej bliskiej współpracownicy prezesa NBP, gdyby nie konsekwentne ich nieujawnianie, nie byłoby nowego prawa. A w tle były jeszcze niejawnie zarobki drugiej bliskiej współpracownicy Adama Glapińskiego.

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – Tak naprawdę w tej ustawie czy zapowiedzi chodziło o to, żeby wreszcie opinia publiczna mogła przekonać się, ile te dwie panie zarabiają.

Jacek Sasin, przewodniczący komitetu stałego rady ministrów: – Jest takie oczekiwanie społeczne, żeby wszystko, co dotyczy banku, a szczególnie zarobków w tym banku centralnym było jawne...

Skórzyński: – W nocy, w znanym ekspresowym tempie przyjęto nowe prawo, które nie prosi, a zmusza prezesa NBP do ujawnienia wysokości zarobków wszystkich od samego prezesa w dół aż do zastępcy dyrektora departamentu, czyli już nie trzeba będzie prosić o to, o co doprosić się nie można było od kilku tygodni prawie jednej z dyrektorek.

Grzegorz Długi, Kukiz'15: – Z powodu dwóch osób Sejm przez dwa dni obraduje. Czy to jest normalne?

Skórzyński: – Ustawę przyjęto, mimo że zastrzeżenia wobec niej poważne sformułował Europejski Bank Centralny, a to bardzo ważna europejska instytucja. W tej opinii nie chodzi jednak o jawność zarobków, bo to standard w wielu krajach. Chodzi o to:

EUROPEJSKI BANK CENTRALNY

EUROSYSTEM

ECB-PUBKIC

OPINIA EUROPEJSKIEGO BANKU CENTRALNEGO

z dnia 30 stycznia 2019 r,

w sprawie wynagrodzeń członków Zarządu i osób zajmujących wyższe stanowiska

kierownicze w Narodowym Banku Polskim

(CON/2019/3)

[...] „Zawarte w projektach legislacyjnych zmiany prowadzące do obniżenia wynagrodzeń są niezgodne z zasadą niezależności finansowej (...)”

Skórzyński: – Nowe prawo obniży zarobki sporej części pracowników NBP, a to poważny problem dla banku. Jeszcze przed głosowaniem szefostwo NBP ostrzegało, że wprowadzenie limitów pensji może spowodować, że najlepsi z Banku odejdą. A zgodnie z nowym prawem:

„(...) maksymalne wynagrodzenie dla tych stanowisk, z wyłączeniem wiceprezesów oraz członków Zarządu NBP, nie może przekroczyć 0,6 – krotności wynagrodzenia Prezesa NBP”.

Długi: – Czy z powodu dwóch osób Sejm idzie na zderzenie z Europejskim Bankiem Centralnym?

Mirosław Suchoń, .Nowoczesna: – Przedstawicie ustawę, gasząc pożar, ale jest gorsza rzecz – ten pożar gasicie benzyną.

Skórzyński: – Ustawa teraz trafi do Senatu, a to ważna informacja po tej deklaracji. Padła już po głosowaniu Sejmu:

Tadeusz Cymański, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość: – Regulując te płace, nie chcemy wylać dziecka z kąpielą,

Skórzyński: – Według nieoficjalnych informacji PiS rozważa wycofanie się z przepisu o górnej granicy zarobków w NBP. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Trzy lata i sześć miesięcy dla króla dopalaczy, to chyba niedużo za chemiczne mieszanki, które sprzedawał...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda Zalewska i mecenas Jacek Dubois, pełnomocnik austriackiego biznesmena, który boleśnie przekonał się o talentach biznesowych prezesa Jarosława Kaczyńskiego

KKZ: – rozmawiał, prowadził rozmowy...

Dubois: – Przede wszystkim pracował dla Jarosława Kaczyńskiego. To jest to, że on dostał zlecenie, miał stworzyć pomnik dwóch wież i poświęcił temu ponad rok czasu.

KKZ: – Co to znaczy pomnik?

Dubois: – Bo tak rozmawiano, to znaczy on przedstawił to jako uwieńczenie dorobku, że stanie w Warszawie coś, co ma 190 metrów wysokości, wieże i że będzie najwyższe nad Warszawą.

KKZ: – To miał być pomnik dla Lecha Kaczyńskiego?

Dubois: – Dla braci, bo dwie wieże.

KKZ: – Tak mówił wprost Jarosław Kaczyński, bo tego nie ma w nagraniach, które zostały opublikowane.

Dubois: – Ale taka była idea, zresztą te dwie... zresztą to się przejawiało w mediach. No, miało to takie uwieńczenie dzieła. To znaczy, no, stworzenie czegoś, co będzie właśnie dominujące w krajobrazie Warszawy. Tak że to było chyba jakąś siłą przewodnią, żeby było coś widocznego, coś gigantycznego, coś wspianiałego.

KKZ: – Wyższe do pałacu kultury?

Dubois: – Ja nie mierzyłem.

KKZ: – Tak zaczęliśmy mówić, że to miało być w centrum Warszawy. Ale to uporządkujmy: Jak to się stało, że pana klient Gerard Birgfellner zaczął te rozmowy z Jarosławem Kaczyńskim, bo to jest Austriak, który teraz się przeprowadził do Warszawy czy jakiś czas temu?

Dubois: – To znaczy tak. To jest Austriak, ale opowiem pani rodzinnie. W pewnym momencie spółka Srebrna szuka kogoś, kto przeprowadzi projekt. Na pewno chodzi o kogoś, kto wie coś na ten temat i jest osobą zaufaną. Tutaj te dwa kryteria zostają spełnione [Holecka by groźniej nie patrzyła na mecenasa niż KKZ w tej chwili], bo jest człowiek, który wchodzi w rodzinę, prawda? Jest jedną z najbliższych osób w sensie rodzinnym dla pana Kaczyńskiego i ma doświadczenie. Człowiek, który realizował takie projekty już w Polsce, który realizował w Czechach, w Austrii i zostaje zaproszony. I dostaje ofertę, żeby być człowiekiem odpowiedzialnym za ten projekt.

KKZ: – Oferta padła ze strony Srebrnej czy Kaczyńskiego?

Dubois: – To znaczy mówimy o pewnych rzeczach nieuchwytnych, bo to nie jest tak, że jest jedna minuta i jest oferta i akceptacja, tylko...

KKZ: – [przerywa] Ale tej umowy nie ma.

Dubois: – To znaczy jest rozmowa, w której pan Kaczyński przedstawia sytuację, że jest spółka Srebrna, że jest własnością, no i on przedstawia tą sytuację, że jest to jego idea. On coś wymyślił, on chce stworzyć i on jest jedyną osobą w tym wszystkim decyzyjną. To się jak gdyby pokrywa z tym, co się dzieje, bo tak naprawdę wszystkie osoby z otoczenia, z władz tych czy instytutu, czy spółek, one realizują wolę jego i polecenie. On prosi, żeby wykonać zlecenie,

gdzie właścicielem nieruchomości jest spółka Srebrna, jest przygotowany cały plan. I ta umowa zostaje zwarta w formie ustnej, potwierdzona przez zarząd...

KKZ: – Ja rozumiem, że pana klient nie chciał zawierać umowy w formie pisemnej, bo ufał...

Dubois: – To sprawa znowuż bardziej skomplikowana, dlatego bo szybkość jest istotna. Panowie się dogadują, ustalają cenę i z jednej strony mój klient przystępuje do działania, z drugiej strony, jest przygotowywana umowa. I ta umowa, która jest strasznie poważnym dokumentem, no bo prace w ogóle nad takim wieżowcem, które wymagają dokumentacji, trwa, jest przygotowywana ponad rok. I mamy całą dokumentację, która została złożona, bo tam jest ileś wersji i efektem tego jest przygotowanie tej umowy...

KKZ: – A ona była negocjowana? Ilość wersji? Przez Jarosława Kaczyńskiego?

Dubois [tłumaczy jak dziecku]: – Ona była przygotowywana przede wszystkim przez prawników. No bo jeżeli jest przygotowywana inwestycja, to ona musi mieć pełną dokumentację. Przecież żaden bank nie da pieniędzy, nikt nie będzie brał poważnie, kiedy nie ma umów. Więc to jest to stadium przygotowawcze. Więc z jednej strony mój klient przygotowuje koncepcję architektoniczną, wyceny, czyli to wszystko, co jest na wstępnym etapie, a z drugiej strony przygotowują szalenie skomplikowany dokument kilkudziesięciu stronicowy i ta praca trwa równolegle. I w pewnym momencie...

KKZ: – A Jarosław Kaczyński występował w jakiej roli?

Dubois: – On występował jako osoba, która mówi, że to jest mój projekt [mój zamysł]. Który będzie realizowała spółka „Srebrna”, a następnie spółka celowa i tak naprawdę przedstawia się jak osoba decyzyjna. Więc mój klient nie ma żadnych wątpliwości, że może oczywiście rozmawiać z członkami władz, ale ostateczny głos, ostateczne decyzje należą do pana Jarosława Kaczyńskiego, i obserwuję, że tak się istotnie dzieje. To znaczy pan Kaczyński mówi na przykład: będziesz miał pełnomocnictwo i to pełnomocnictwo zostanie udzielone. Tak, że on go traktuje jako osobę upoważnioną do podejmowania wszystkich decyzji.

KKZ: – I dochodzi do sytuacji opisanej. Kiedy pana klient zaczął nagrywać pana Jarosława Kaczyńskiego?

Dubois: – To znaczy, sytuacja jest taka, że jest pełne zaufanie, zresztą proszę zauważyć, że dla mojego klienta jest też fantastyczne przedsięwzięcie. No bo proszę spojrzeć z punktu widzenia dewelopera, móc wykonać wielki wspaniały projekt architektoniczny, działać dla osoby znanej, rozpoznawalnej, no, to jest wspaniałe przedsięwzięcie. Więc on się rzuca w wir prac.

KKZ: – Czy to jest pewnego rodzaju naiwnością?

Dubois: – Na pewno z perspektywy czasu na pewno. Tylko wie pani, ja żyję z tego, że chodzę do sądu i bardzo często w roli, albo oskarżam w sprawie o oszustwa. I jak gdyby wszyscy mówią: jak ja mogłem do tego dopuścić? Że na przykład podpisałem weksel albo nie podpisałem weksla, albo uwierzyłem mu na słowo. No, życie nasze polega na jakiejś ufności. I teraz niech pani prześledzi swoje życie, czy pani z każdym wykonywała w sprawie, nie wiem, prac w łazience czy zmiany klepki, nie podpisuje umowy. Czasem jest fachowiec, którego znamy od lat, on przychodzi: trzeba pomalować. Ile to kosztuje? Pewnych rzeczy to się nie robi. Teraz proszę zobaczyć: tutaj mamy układ rodzinny i układ zaufania polegający na tym, że mamy najważniejszą osobę w państwie i jednocześnie wszyscy mamy pewność, że nieruchomość istnieje, że to wszystko funkcjonuje. Więc taką czujność jest bardzo łatwo uśpić. Wszyscy mówią: jak można nie podpisać umowy? Natomiast jak prześledzimy własne życie, to okazuje się, że sami tego nie robimy. Jeżeli byśmy prześledzili sprawy sądowe, to jest naprawdę typowy przykład, że ktoś wzbudza w nas zaufanie i na te zaufanie zostaje wykorzystany.

KKZ: – A to było klasyczne oszustwo? Pan nawiązał do spraw, które pan ma w sądzie.

[Powiedziałbym: Na to, to już pani sama musi sobie odpowiedzieć].

Dubois: – Jestem prawnikiem. Ja nie posługuję się podobieństwami, tylko ja się posługuję ustawą Kodeks Karny. Kodeks Karny mówi o przestępstwie oszustwa, które polega na tym, że ktoś w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie bądź dla kogoś innego, my tutaj mówimy o Srebrnej, doprowadza kogoś do niekorzystnego sporządzenia mieniem, mój klient dokonał niekorzystnego sporządzenia swoją pracą, która zgodnie z ogólnymi zasadami, to jest ponad milion trzysta euro na skutek wprowadzenia go w błąd. No i tutaj mamy ten element, że pan

Kaczyński mówi, że jestem osobą decyzyjną, ode mnie wszystko zależy, a jak dochodzi do płacenia, mówi: Ja nie mam z tym nic wspólnego, przecież to musi zdecydować zarząd. Mówi mu, jakie ma wystawić dokumenty i na który podmiot...

KKZ: – Tak. Bo tam są wystawione dwie spółki: Srebrna i trudna nazwa NUNEATON.

Dubois: – Tak. I jak zostaną wystawione zgodnie z ustaleniami dokumenty [KKZ znów przerywa] na spółkę Nuneaton, to w jaki sposób Srebrna ma za to zapłacić. A Nuneaton nie ma pieniędzy. I teraz problem polega na tym, że Nuneaton miał mieć pieniądze, tylko pan Kaczyński wstrzymał jak gdyby plan inwestycyjny, doprowadzony do tego, że pieniądze do Nuneatonu nie trafiły.

KKZ: – A miały trafić?

Dubois: – Miały trafić w dwojaki sposób. To znaczy, nieruchomości, na której miała być wzniesiona inwestycja, czyli ten budynek miał być wniesiony do tej spółki jako celowej i był przygotowany kredyt. Mój klient działał w przeświadczeniu: za chwilę bierzemy kredyt, za chwilę Nuneaton staje się właścicielem, więc jeżeli mam wystawić fakturę na spółkę docelową, zgodnie z poleceniem zamawiającego, no to tak zrobię.

KKZ: – Czy pan uważa, że Jarosław Kaczyński miał intencję zapłacić pana klientowi, bo z tych rozmów cały czas wynika, no, że zapłacimy, ale nie mamy z czego.

Dubois: – Znaczący, wydaje mi się, że naiwną jest wiara w intencje drugiej osoby. Bo ja znowu odwołuję się tylko i wyłącznie do doświadczenia życiowego, ale artykuł siódmy kodeksu postępowania karnego mówi właśnie, że też sąd osądza na podstawie wiedzy, rozumu i doświadczenia życiowego. I teraz jeżeli jest człowiek, który przychodzi do dłużnika, a dłużnik mu nie chce zapłacić, to nie jest nigdy tak, że dłużnik mówi: sorry, nie zapłacę. No bo to powoduje reakcję.

KKZ: – Jarosław Kaczyński proponuje: chodźmy do sądu.

Dubois: – Ale zasadą jest taka, że mówi się: pieniądze przyjdą, ale jeszcze ich nie mam, może pójdziemy na jakieś negocjacje. Jest przeciąganie. I tu jest klasyczny ten sam model: pójść do sądu. Żeby pójść do sądu, to trzeba wyłożyć olbrzymie pieniądze i przestawić się na dziesięcioletni proces. Teraz pan Jarosław Kaczyński, jako prawnik, ma pełną świadomość tego, że jeżeli by chciał zapłacić, bo przecież pieniądze ze Srebrnej są. To wystarczy albo przyjąć, że zleceniodawcą jest Srebrna, bo tak było do początku, albo jakiegokolwiek zrobić porozumienie z tą spółką celową, wynajętym pracownikiem, który pracował na rzecz projektu i Srebrną. Tak że nie było żadnego problemu, żeby zapłacić, jak się chciało. Więc powiedzenie: pójź do sądu, no, to jest dla mnie „pisz na Berdyczów”, czyli nie powiem wprost, że nie chcę ci zapłacić pieniędzy, tylko: proszę się dowiadywać.

KKZ: – Pan premier Morawiecki bardzo mocno broni Jarosława Kaczyńskiego, tak jak cały PiS, mówi, że z tych rozmów wynika jego kryształowa uczciwość i premier Mazowiecki mówi: No, klient, czyli pana klient, ma po prostu bałagan w papierach. Niech przedstawi rachunki.

Dubois: – Więc ja jestem przede wszystkim strasznie zaniepokojony. Dlatego, bo mój klient złożył zawiadomienie do prokuratury o oszustwo. Czyli mówi, że ktoś jest nieuczciwy. I teraz mój klient ma nadzieję, że jego sprawa zostanie w sposób sprawiedliwie rozpatrzona. I teraz co się dzieje? Mamy strukturę państwa. Na czele państwa stoi premier, który kieruje radą ministrów, do której należy minister sprawiedliwości-prokurator generalny. I teraz premier, który w ogóle nie styka się z dokumentami, przesądza. No, ale jeśli teraz podwładny człowieka, który będzie decydował, jak tą sprawę poprowadzić, już przesądził. I to jest rzecz, która budzi pierwszą wątpliwość. Druga rzecz, to jest rzetelność. Ja jestem prawnikiem i ja jestem przyzwyczajony do pewnych zasad. I my na przykład nigdy nie dajemy opinii przed zapoznaniem się z całością materiału dowodowego. Teraz jest odpowiedź taka: albo pan premier wszystko wie, czyli o tym wszystkim wiedział, co byłoby nieszczęściem, no, albo nic nie wie, a przesądza. No i teraz rzetelność takiej opinii tak naprawdę jest, no, równa zeru. W związku z tym nikt nie chce rozpatrzeć tej sprawy, tylko bronimy człowieka, czyli polityka wygrywa ze sprawiedliwością. Jestem przerażony, szczerze mówiąc.

KKZ: – Musimy kończyć niestety. Będziemy jeszcze nie jeden raz rozmawiać, bo rozumiem, że są jeszcze inne taśmy?

Dubois: – Na pewno mój klient będzie wszelkimi możliwymi środkami przekonywał opinię publiczną, że padł ofiarą nieuczciwości i musi to robić, ponieważ jeżeli władza opowiedziała się, bo tak przedstawiciele PiSu twierdzą po stronie drugiej, bo oni zajęli stanowisko, to w tym momencie nie mając żadnych gwarancji prawnych, walczymy o opinię publiczną.

KKZ: – Bardzo dziękuję. Jacek Dubois był państwa gościem. [ale nie KKZ gościem]
[Na pewno cały PiS tego słuchał].



2019-02-01 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2802

SUPER STACJA – GILOTYNA – Eliza Michalik i Marcin Teller

Teller: – Możemy spać spokojnie, minister Suski nas zapewnia, że on nie jest na podsłuchu, że też w Chinach dostał od dyplomatów chińskich telefon i być może on może mieć jakiś podsłuch, może ma jakieś oprogramowanie, można ten telefon śledzić, ale minister Suski bardzo rzadko go używa, poza tym, tu jest cytat: „ten telefon jest reklamowany przez Roberta Lewandowskiego, więc to jest bardzo dobry telefon” – mówi minister i nie musimy się przejmować, bo opozycja chce badania, żeby służby specjalne sprawdziły, jaki to jest aparat, kto napisał oprogramowanie, kto go może śledzić. Ale minister Suski spokojnie zapewnia: nic się nie dzieje, czasami tam zadzwonię, spokojnie. Jesteś spokojna?

Eliza Michalik: – Właśnie, z powodu takich sytuacji, które opisałeś, nie mogę do dziś uwierzyć, że Suski m przed nazwiskiem funkcję ministra. Za każdym razem, kiedy słyszę zlepek słów: minister Suski, myślę: to jakiś sen, którego się, to jest niemożliwe, żeby ktoś o sposobie postępowania, sposobie wypowiedzania się i inteligencji po prostu parującej uszami, wydobywającej się ze wszystkich górnych i dolnych otworów ciała, był ministrem. Od ministra, kiedyś, dawno, kiedy byłam jeszcze młodą idealistką, wymagałam najwyższych kwalifikacji, od wiceministra również, ale te czasy minęły bezpowrotnie...

Teller: – Halo, halo, czy jest tam jakiś mózg, może zdrowy rozsądek, no, chyba nie...

GILOTYNA

Michalik: – Mam tu nieco pomiętą, bo czytana wielokrotnie z pozaznaczanymi fragmentami Gazetę Wyborczą...

Teller: – Widzę, że gładziłaś tutaj po twarzy...

Michalik: – Nie chciałam mówić, ale to wygląda tak, że się kładę i ocieram miłośnie... Słuchaj, dla wielu kobiet taki kontakt, to jest jedyny możliwy kontakt z najbardziej wpływowym, bogatym, jak się okazuje, biznesmenem w Polsce.

Teller: – No, właśnie, chciałem zapytać: czy to jest polityczny biznesmen?

Michalik: – Może on nie jest najbogatszy, może są bogatsi, ale jaką on ma władzę, jakie to jest sexy, proszę państwa, ja mogę spać tylko z gazetą...

Teller: – Tramp ma tylko jedną trumfower, a tu są dwie, nie ma konta w banku, nie ma prawa jazdy, ale chodzi w rozkładanych butach i nieumiejący zrobić sobie zakupy, tak naprawdę steruje polską gospodarką, inwestycjami w Warszawie, z tylnego fotela ot tak!

Michalik: – Ale czytałam kiedyś opinię, że mężczyźni, którzy zdobywają pieniądze, zdobywają dla kobiet po to, żeby uwodzić kobiety. I teraz mężczyźni mówią: zobacz, nie wiem, jakie mam konto w banku, jaki mam samochód, jakie mam coś tam... A Kaczyński mówi: maleńka, zobacz jakie miałbym dwie wieże. No, nie wiem, czy słuchałeś tych taśm, że interesował się pan Kaczyński dziurami w spodniach pani tłumaczki, więc interesują go kobiety z dziurami, nawet w spodniach, powiedział: Ja cię nie mogę.

Taśmy:

Jarosław Kaczyński: – Powiedz mi, czemu ty chodzisz w spodniach, które wyglądają jak obdarte z piżamy te...

Tłumaczka: – To jest moda, nowa moda.

Jarosław Kaczyński: – Ja cię nie mogę.

Michalik: – Ale słuchaj. My powinniśmy już zacząć o tym mówić poważnie, bo boję się, że uciekniemy w absurd i komedię. Jest to program satyryczny, więc byłoby to uzasadnione. Ale, tam niestety jest złamanie artykułu 23a i 24 ustawy o partiach politycznych.

Przynajmniej ja tak sądzę i paru prawników, z którymi rozmawiałam, tak sądzi. Partii nie wolno prowadzić działalności gospodarczej...

Teller: – Żadnemu politykowi nie wolno prowadzić działalności gospodarczej...

Michalik: – Zawodowemu politykowi wolno, pod warunkiem, że wpisze to do rejestru, nie będzie pobierał uposażeń i spełni szereg warunków. Dokładnie. I Kaczyński tego nie zrobił. Słuchaj. Jest tu kilka bardzo ciekawych wątków w tych taśmach Kaczyńskiego. One są trudne. Dlatego, jak sądzę, nie jest tak, że nie jest to taka łatwizna, jakby ktoś kogoś zdradził, ktoś komuś dał łapówkę, ktoś zażądał łapówki, ale tu są rzeczy, które po bliższym zbadaniu, moim zadaniem, mogłyby zagrozić istnieniu PiS jako partii.

Teller: – Rzeczy są trudne. Trudno to wytłumaczyć zbiorowemu, masowemu odbiorcy... to jest bardzo poważna afera...

Michalik: – To ja to wytłumaczę. Kaczyński robi interesy ewidentnie, czego robić nie wolno i robi je, jak twierdzi pan Krzysztof Brejza, przez podstawione słupy, czyli przez osoby, które są wpisane do zarządu spółki „Srebrna”, a tak naprawdę niczym nie rządzą, tylko są figurantami, tylko są słupami, a prawdziwym mózgiem ma być Jarosław Kaczyński. Wydaje mi się, że jak się to tak prosto ujmie, to rzecz zaczyna wyglądać bardziej interesująco. No, bo wyborca to niestety, mówię niestety z dziennikarskiego punktu widzenia...

Teller: – Bardzo monotonna [Gazeta Wyborcza] przedstawiła bez żadnego większego zaangażowania...

Michalik: – Tak, tak. Nawet powiem ci, kilkakrotnie przeczytania, co jak wiem, jest nawet dla inteligentnych ludzi barierą...

Teller: – W dobie komunikacji obrazkowej, komunikacji lidami [lid - pierwszy, wprowadzający akapit artykułu lub informacji prasowej, ze streszczeniem treści i zachętą do zapoznania się z całością], to jest bardzo ryzykowny komunikat, żeby dotarł do większości odbiorców, ale, proszę państwa, konkluzja jest taka, że Jarosław Kaczyński kieruje się, wykorzystuje politykę instrumentalnie, kieruje się interesem finansowym. Bo chodziło o to tak naprawdę, żeby Prawo i Sprawiedliwość było jedną z, żeby było najbogatszą partią w Polsce. Prawdopodobnie drugim ruchem byłoby odcięcie, to jest pomysł na to, żeby odciąć partię od finansowania państwowego i wtedy oni byłiby bezkonkurencyjni...

Michalik: – Słuchaj. To ma wszelkie znamiona oligarchii. Oligarchia, tak jak jest opisana w definicjach, to jest układ rodzinno-polityczno-biznesowy. No, to, to spełnia wszelkie przesłanki. To tylko potwierdza, że nie wiem, czy idziemy na wschód – to jest dobre sformułowanie. To tylko potwierdza, że jesteśmy na wschodzie. Pytanie brzmi, bo czytam naiwne komentarze, ale to jest poziom polskiej publicystyki. Słucham z zaciekawieniem komentarzy, niektórzy stają na wysokości zadania, ale jest sporo takich strasznie dziecinnych komentarzy, odnoszące się do tego, że na przykład Kaczyński nie przeklinał, albo z tych taśm widać, że on dobrze traktuje kobiety, że jest miły i że nie przeklina. Rozmawialiśmy tu o tym kiedyś. Przepraszam, mnie nie interesuje, czy dorośli mężczyźni pełniący funkcje publiczne, w prywatnych rozmowach, kiedy nie wiedząc, że są nagrywani, przeklinają, bo to jest dziecinada. Mnie nie obchodzi, czy on przeklina, czy nie przeklina... Chwalić kogoś za to, że nie bije kobiety pogrzebaczem, że jest po prostu... Gratuluję poziomu wymagań, jeżeli chodzi o mężczyzn, budujemy mężczyznom pomniki, bo są mili, no...

Jest jeszcze wątek tego austriackiego biznesmena, któremu on nie płaci za wykonane projekty budynków, przecież on zatrudnił projektantów, różnych innych specjalistów, to około czterdziestu milionów złotych, to wszystko kosztuje. I Kaczyński każe mu iść do sądu. To jest, moim zdaniem, oszustwem. Zgadzam się tu z mecenasem Dubois, który złożył takie zawiadomienie. Oczywiście to tłumaczenie, że on jest uczciwy, bo każe iść do sądu, jest absurdalne. To jest skrajnie nieuczciwe. To jest sposób działania biznesmenów, którzy są nieuczciwi i nie chcą płacić i to jest strasznie słabe. A poza tym, tam na tych taśmach, bo to jest ciekawe: Po publikacji tych taśm wychodzili posłowie PiS i mówili: Kaczyński nie jest przedsiębiorcą, on tam nie był jako przedsiębiorca:

Gowin: – Gazeta Wyborcza i Roman Giertych zaangażowali się z wielką determinacją, żeby przekonać Polaków, że Jarosław Kaczyński zna się na biznesie...

Michalik: – Ale na tych taśmach jest wyraźnie powiedziane: „Zapłacę, ja chcę zapłacić”, to moje pytanie jest takie, skoro, jak twierdzą posłowie PiS, on nie jest przedsiębiorcą, a z jego

oświadczenia majątkowego wynika, że on jest biedny, a mówi na taśmach: „Zapłacę”, to jako kto Jarosław Kaczyński mówi: zapłacę ci te czterdzieści milionów, tylko idź do sądu – jako kto zapłaci, czym zapłaci...

Teller: – To nie jest przypadkowa supozycja, że on tam raz przyszedł...

Michalik: – Naprawdę te tłumaczenia pana Patryka Jakiego, pani Beaty Mazurek, tóra mówi: Jarosław Kaczyński walczy od lat z uczciwością – to chyba Frojdowskie przejęzyczenie – mam dość tych tłumaczeń, bo one są skrajnie naiwne i robią z nas ludzi naprawdę niespełna rozumu. Moim zdaniem, to jest sprawa, którą powinny się zająć służby. Tylko, znowu poseł Brejza podał, że szef CBA pracował w spółce „Srebrna”, więc CBA, które tak naprawdę powinno się tym zająć, pan szef CBA... Nie chcę używać tego słowa, bo PiS za to pozywa, ale powiem to tak: PiS sprawdza PiS... To, że tak się dzieje, znaczy, że my nie mamy państwa prawa, bo to jest takie państwo, gdzie wszyscy są równi wobec prawa...



Spółeczeństwo Obywatelskie w obliczu wyborów do Parlamentu Europejskiego

ul. Wolska 46/48 w Warszawie oraz transmisja on-line

2 lutego (sobota) godz. 17-19

OBYWATELE MAJĄ GŁOS

Przed nami kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego. Chcemy, żeby były inne niż dotychczas - chcemy, żeby głos obywateli i obywateli był słyszany już teraz!

Dlatego zapraszamy!

- Przedstawimy Wam ideę WYSLUCHAŃ PUBLICZNYCH, których celem jest weryfikacja kandydatek i kandydatów do Parlamentu Europejskiego.
- Opowiemy o LIŚCIE DO PARTII, w którym domagamy się, aby partyjne kandydatki i kandydaci poddali się wysłuchaniom publicznym.
- Zaproponujemy Wam utworzenie komisji, które zbierałyby podpisy pod Listem.

Dyskusja będzie transmitowana on-line na kanale Obywateli RP na FB i YouTube

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Trzech Polaków w pierwszej dziesiątce w skokach

Do Sejmu trafił wniosek o uchylenie immunitetu Stefanowi Niesiołowskiemu

Cyniczne i nie prawdziwe – tak członkowie komisji weryfikacyjnej mówią o zeznaniach Roberta Nowaczyka...

Nakłanianie policjanta do przekroczenia uprawnień i nie dopełnienia obowiązków oraz na powoływanie się na wpływy...

Polska transformacja może być wzorem dla nowej Wenezueli – powiedział Juan Guajdo...



2019-02-02 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2706

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Gazeta.pl przeprosza Jarosława Kaczyńskiego za błąd w artykule

Wenezuelczycy zjednoczeni przeciwko prezydentowi Maduro

W całej Polsce bezpłatne badania onkologiczne

Portal gazeta.pl przeprosza prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego. Chodzi o artykuł z 29 stycznia. Dziennikarze na portalu napisali wówczas, że Jarosław Kaczyński jest podejrzany o popełnienie przestępstwa. Wczoraj Jarosław Kaczyński skierował do Agory, wydawcy portalu gazeta.pl i gazeta wyborczej wezwanie przedsądowe, w którym domaga się przeprosin za cykl artykułów dotyczących planów budowy dwóch wieżowców przez spółkę Srebrna. [Czyli jeszcze nie przeprosza, a wezwanie przedsądowe, to jeszcze nie wyrok sądu].

Płanża: Joachim Brudziński: – Spieszmy się czytać przeprosiny @gazetapl_news, tak szybko znikają. Obrzucać codziennie na pierwszych stronach błotem a potem chyłkiem i cichcem przeproszać, ale tak aby zbyt wielu nie zauważyło.

Płanża: Beata Mazurek: – 1/2 „Przeprosiny” Gazeta.pl nie niwelują skutków wywołanych nieprawdziwymi publikacjami i twierdzeniem nt PJK. Ich treść i forma dalece odbiega od warunków wezwania przedsądowego.

Płanża: Beata Mazurek: – 2. „Przeprosiny” Gazeta.pl są przyznaniem do publikowania informacji nieprawdziwych, bezpodstawnie ukierunkowanych wyłącznie na atak na PJK i tym samym demaskują prawdziwe intencje autorów cyklu tekstów. O tyle są one ważne.

[Ciekawy skrót PJK – Premier Jarosław Kaczyński – Od teraz będę go tak używał].

Taśmy:

PJK: – Mielśmy taki plan, który został najpierw zablokowany na poziomie możliwości dostania tzw. wz (warunki zabudowy – przyp red.), zapowiedziano nam to różnymi kanałami z udziałem ważnych polityków PO, że w żadnym razie ta budowa nie będzie nam udzielona.

PJK: – Pan Kierwiński mu powiedział, że „nie wybudujesz mi tego”. Spersonalizował stosowanie do (nieznane słowo). I takich sygnałów było bardzo wiele, i ponieważ my wiemy, jak w Polsce funkcjonuje prawo, że opowieść o państwie prawa jest kompletną bajką.

Marek Król, publicysta, „Sieci”: – Gazeta Wyborcza jest organem totalnej opozycji. To nie jest już dziennikarstwo takie, jak sobie wyobrażamy, a więc zrobi wszystko, żeby wesprzeć totalną opozycję...

[I vice versa: „SIECI” Największy konserwatywny tygodnik w Polsce].

Arkadiusz Jabłoński, profesor, politolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – O ten efekt szczególnie chodziło, pozbawić, pozbawić wiarygodności, wskazać na osobę, pokazać ją jakby w innym świetle...

Karol Gac, publicysta, dorzeczy.pl: – Na portalu gazeta.pl codziennie pojawia się masa artykułów, różnego rodzaju manipulacji tych spraw, no, tak naprawdę szeroki wachlarz jest tutaj instrumentów, którymi ten portal próbuje uderzać w rząd, no i miarka się przebrała...

Holecka: – Dwóch biznesmenów aresztowanych na trzy miesiące. Są podejrzani o korumpowanie posła Stefana Niesiołowskiego [...]

Ryszard Kalisz, obrońca Niesiołowskiego: – Ani osoba, o której się tak mówi i o której został wypuszczony na oficjalnej stronie prokuratury generalnej komunikat, ani on, ani jego obrońca nie zostali formalnie powiadomieni.

Czesław Klak, profesor, sędzia Trybunału Stanu: – Prokuratura na obecnym etapie postępowania postępuje standardowo, zgodnie z literą prawa i zgodnie z dotychczasową praktyką.

[...]

Plansza: Kazimierz Marcinkiewicz: – „(...) Może Niesiołowski był u nich w zajeździe. Ja, jeżdżąc po Polsce też nocuję w wielu hotelach, zajazdach i tym podobnych miejscach. Na prostytutkach się nie znam co prawda, ale nie daję temu wiary. Powtarzam, znam Stefana jako bardzo prawego człowieka”.

Nagranie:

Wojciech K: – Nie wiem, czy ja coś załatwię na jutro, bo nie mam co załatwić, mogę tylko tą Malwinę.

Bogdan W: – Jezu, powiedz mu, że nie możesz, no (...) On przesadza z tym, no.

Wojciech K: – Terroryzuje mnie tym, kur** (...)

Bogdan W: – Przesadza, kur**. Przepraszam no, kur**. Bez przesady, ja pierd***.

On to kur** by non stop to robił jakby mógł.

Źródło: Wiadomości.wp.pl

Pani na ulicy – Bardzo fajny facet. Jakby mnie tylko chciał, to bym...

[...] Marcin Tulicki, Wiadomości.

Holecka: – Spór o nowy model finansowania Europejskiego Centrum Solidarności. Rada ECS chce utrzymania dotychczasowego zwiększonego dofinansowania z kasy państwa. Ministerstwo kultury proponuje, by to miasto stało się największym płatnikiem w tej placówce. Resort [nie resort, tylko ministerstwo kultury] wciąż czeka na oficjalne stanowisko władz Gdańska [których czasowo nie ma, bo Gdańskiem doraźnie kieruje kurator wyznaczony przez premiera] i samorządu Pomorskiego [...]

Holecka: – Choć formalnie zadebiutuje dopiero jutro, już teraz partia Roberta Biedronia odbiera głosy Platformie Obywatelskiej. Na razie w sondażach Biedroń nie chce wchodzić w koalicję z Grzegorzem Schetyną, który wczoraj zaprezentował projekt Koalicji Europejskiej z postkomunistami na pokładzie. [...]

Holecka: – To już jest plaga – mówią o sposobie uprawiania polityki komentatorzy. Język nienawiści jest wśród polityków coraz bardziej powszechny. To niszczy kulturę polityczną, słyca dyskusje i może doprowadzić do nieszczęścia – to mówią sami politycy [...]

Holecka: – Wielka mobilizacja – pod takim hasłem zebrali się przeciwnicy prezydenta Wenezueli...

[Pominąłem komentarze do komentarzy].

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Solidarność w obronie niezależności. Trzy miliony w Internecie już zebrane w sukcesach na rzecz Europejskiego Centrum Solidarności. To porażka propozycji ministerstwa kultury. Rada instytucji odrzuca ultimatum. Do polityków rządzących apeluje: skupcie się na budowaniu przyszłości, a nie na poprawianiu historii.

Maciej Cnota: – Jeszcze nigdy Rady Europejskiego Centrum Solidarności nie budziło takiego zainteresowania. Cel: obrona gdańskiej instytucji przed propozycjami ministra kultury.

Władysław Frasnium, członek Rady Europejskiego Centrum Solidarności: – Minister kultury w tej chwili uważa, że powinien zmienić historię, to ja przypominam, że to jest mój rówieśnik i miał szansę być takim samym bohaterem jak Lech Wałęsa czy Bogdan Lis, czy Bogdan Borusewicz.

Cnota: – Trzygodzinna dyskusja nie przyniosła przełomu. Ministerstwo kultury nie zmieniło decyzji i w tym roku na działalność Centrum przeznaczają cztery miliony złotych, czyli aż o trzy miliony mniej, jak dotychczas.

Jan Hlebowicz, członek Rady Europejskiego Centrum Solidarności, rekomendowany przez ministerstwo kultury: – Tylko siedemnaście działań podejmowanych w ciągu roku, takich dużych działań przez ECS na siedemdziesiąt pięć dotyczy strictly dziedzictwa solidarności czy opozycji demokratycznej – jest to trochę za mało.

Cnota: – Resort [znów resort, minister kultury] mógłby zwiększyć dotację, ale stawia warunki: zatrudnienie wskazanego przez ministerstwo wicedyrektora i zmiany części ekspozycji opowiadającej o historii Solidarności. Dziś Rada Centrum je odrzuciła.

[...]

Aleksandra Dulciewicz, pełniąca obowiązki prezydenta Gdańska: – Przykre jest to, że jeden z organizatorów Europejskiego Centrum Solidarności, czyli minister kultury i dziedzictwa narodowego, który dysponuje nie swoimi pieniędzmi, tylko naszymi pieniędzmi jako podatników, uważa inaczej.

Cnota: – W tym momencie budżet ECS wynosi 9 milionów 600 tysięcy złotych. Mniejszy budżet Centrum oznacza problemy z najbardziej podstawową działalnością, na przykład: za miesiąc skończy się zapas takich drukowanych biletów. Nie ma pewności, czy znajdą się pieniądze na druk kolejnych. Z pomocą ruszyli internauci. Do zebrania brakujących milionów nakłania Patrycja Krzemińska, która zasygnalizowała rekordową zbiórkę 16 milionów złotych w ramach akcji: ostatnia puszcza dla Pawła Adamowicza. Wpłaty trafiają też na specjalne subkonto ECS. Tuż przed dziewiętnastą zebrano na te dwa sposoby kwotę 3 miliony 633 tysiące 780,73 złote. Kwota jest dużo większa niż potrzebne 3 miliony.

Patrycja Krzemińska, inicjatorka zbiórki na Europejskie Centrum Solidarności: – Nie zostawiamy ECSu samego sobie, nie zostawiamy ECSu władzy. ECS nie będzie miał manipulowanej historii.

Aldona Żurek, profesor doktor habilitowany, socjolog, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu: – Chcemy się angażować dla idei czy dla osób, które tak naprawdę są dla nas osobami obcymi, a nie swoimi. To jest coś wyjątkowego.

Cnota: – Dodatkowe pieniądze powinny pozwolić zorganizować w Europejskim Centrum Solidarności czerwcowe obchody trzydziestej rocznicy upadku komunizmu. Dla Faktów Maciej Cnota.

Rudnik: – zdążyć przed rakiem – badanie na cenę życia.

Rudnik: – Hodowcy kontra system, czyli pytanie o kulisy nielegalnego handlu wołowiną. Mięso chorych krów zamiast do utylizacji trafiło do sprzedaży. Czarny rynek oferuje więcej niż rynek ubezpieczeń, a oczekiwania rolników nie idą w parze z tym, co daje państwo. Lukę wykorzystują oszuści.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Anna Materska-Sosnowska, doktor, politolog, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Andrzej Rychard, profesor, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

Film z Centrum Solidarności i działacze opozycji w PRL:

Bogdan Lis: – Politycy powinni skupiać się na trosce o wspólną przyszłość obywateli, a nie na poprawianiu obrazu przeszłości.

Bogdan Borusewicz: – Apelujemy do tego rządu, aby zmienił stosunek do Europejskiego Centrum Solidarności, żeby przyjął do wiadomości, że to jest dziedzictwo wszystkich Polaków.

Władysław Frasyniuk: – My. Członkowie rady ECSu, czujemy się strażnikami wartości sierpnia i zasady, którą wtedy głosili wtedy robotnicy w strajkujących zakładach, że lepiej umrzeć na stojąco niż żyć na kolanach. Jeśli pan minister kultury uważa, że w tej chwili powinien zmienić historię, to ja przypominam, że to jest mój rówieśnik i miał szansę być takim samym bohaterem jak Lech Wałęsa czy Bogdan Lis, czy Bogdan Borusewicz.

Rudnik: – Zaledwie dwa dni zbiórki w Internecie i trzy miliony błyskawicznie zebrane, nawet jest więcej razem z tym subkontem ACSu 3 600, to tylko zbiórka na instytucję, czy jednaka coś więcej?

AMS: – My nie mamy wątpliwości, że jeszcze jest pełna demonstracja, tym bardziej, że zwłaszcza zbiórka, która się zaczęła w różnych mediach społecznościowych, zapoczątkowała pani, która również zapoczątkowała Puskę Adamowicza. To jest jedno takie, zresztą się rozchodziło po sieci, to jest nauka solidarności i o to przede wszystkim chodziło. Kwoty wpłacane były kwotami różnymi, ale chodziło również o poczucie solidarności, o poczucie przynależności i też gdy te pieniądze zostały zebrane, jakie poszły słowa do pana ministra. Że bardzo dziękujemy. Jesteśmy w stanie sami obronić, zrobić, tak że nie ma wątpliwości do symboliki.

Rudnik: – Założenie, że potoczy się to inaczej, było naprawdę dużą odwagą.

Rychard: – Ale, wie pani, Ja nie jestem w stanie tego pojąć. Piotr Gliński jest socjologiem. To jest elementarz socjologiczny i naprawdę nie trzeba być socjologiem, żeby zobaczyć, że jednak istnieje coś takiego, jak kontekst kulturowy, istnieje kontekst Gdańska, który jest miastem otwartym, który jest związany z dziedzictwem Solidarności. I takie brutalne wchodzenie w ten kontekst, lekceważenie jego, niezauważanie jego, to jest oczywiste, że to się tak musiało skończyć i to doprowadza do tego, że coś, czym Polska się chwaliła i słusznie, że się na świecie chwaliła i nadal chwali Solidarnością, dziś też nie jest solidarna. Jest nasza solidarność i jest wasza solidarność. Jest wasze centrum, to my sobie zbudujemy nasze centrum, drugie centrum, kto wie, czy tak nie będzie. To się ma nijak do budowania naszej jedności, to pogłębia naszą dezintegrację, ale przede wszystkim – co by się stało? Na ile ta władza utraciłaby kawałek tej władzy, gdyby się, krótko mówiąc, władze ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego nie uparły tutaj? Ja tutaj żadnych zysków, z punktu widzenia interesów tej partii rządzącej, też muszę powiedzieć, nie widzę.

AMS: – Ale to jest kolejne takie zagranie ministra kultury – pan profesor się musi wypowiadać łagodnie, bo to w końcu kolega socjolog – oczywiście żartuję. – Ale po co wchodzić w taki spór zwłaszcza po trzynastym stycznia? Zwłaszcza po tym, co się wydarzyło i jak się wydarzyło? Co chciał pokazać? Jaką symbolikę? Komu chciał pokazać wyższość? Przypomnijmy sobie sprawę „Damy z łasiczką”, jak to zostało rozegrane. Naprawdę rząd, znaczy ministerstwo pana Glińskiego, to jest jedna wielka porażka tak naprawdę. Tu nie ma żadnego sukcesu takiego, że właśnie promowania kultury. To nie jest tylko kwestia Europejskiego Centrum [Solidarności]. A mówiąc o historii, to też jest Gdańsk, to też jest podobne zachowanie. Ja rozumiem, że może brakować pieniędzy. Ale powiedzenie: zgodzimy się, jeżeli... prawda? Stawiamy bardzo wyraźne warunki na to, jak chcemy zarządzać tym państwem, no to...

Rychard: – To jest sekwencja wydarzeń. Przed nami kolejne wybory i koniec kadencji dyrektora Muzeum Żydów Polskich. Też nie wiemy, jak to tam będzie wyglądało? Być może będzie jakiś rodzaj konfliktu. To są wszystko takie pola konfliktu, które niczego jak gdyby tej władzy nie dodają, ponieważ ona nie odzyskuje w ten sposób żadnego terenu kulturowego, a wręcz przeciwnie stwarza sytuację, w której następuje jak gdyby mobilizacja przeciwko temu. No, Solidarność i Europejskie Centrum Solidarności jest tego przykładem. Spójrzmy na statut, ja spojrzalem, tam jest napisane, że tam się ma ogólnoeuropejskie wartości solidarności krzewić, że ono ma charakter zdecydowanie ponadlokalny, że ma właściwie pokazywać ten wymiar europejski. No, to wszystko powoduje, że tego typu działania, no, absolutnie są sprzeczne z naturą.

Rudnik: – Zwłaszcza że ten warunek, argument pani Anny Walentynowicz kompletnie nie przystaje do rzeczywistości, bo miejsce na tej całej wystawie jest jej poświęcone, jest całkiem spore. Władysław Frasyniuk ze sceny dzisiaj, po tej konferencji, nadzwyczajnym posiedzeniu: Z Gdańska zawsze płynęło światło – zwyciężymy. To jest takie przewidywanie przyszłości, próba mobilizacji, by ta Solidarność w obronie Instytucji, przeloży się jednak na kampanię, na wybory?

AMS: – To nie jest takie proste. Przepraszam, z całym szacunkiem, ale bardzo często państwo dziennikarze macie taką właśnie proste A. Wynik wyborów jest przewidziany taki, to dotyczy wyborów albo to dotyczy tylko kampanii, te słowa w moim odczuciu są dużo głębszymi

słowami. Dlatego że tu nie chodzi tylko o kampanię do parlamentu europejskiego czy tylko do parlamentu krajowego, tylko o pewien wzór, pewien model, o to jakiego państwa tak naprawdę jakiego państwa chcemy czy oczekujemy. Czy właśnie państwa: po pierwsze, scentralizowane, odgórnie zarządzane od początku do końca, do najdrobniejszej instytucji kultury, czy państwa, gdzie jest właśnie decentralizacja, gdzie jest samostanowienie, gdzie pewna postawa obywatelska jest wartością. Tak jak to było też widoczne w wyborach samorządowych i ten spór właśnie dwóch wizji tak naprawdę Polski. To było widoczne przez całe dwa tygodnie stycznia w Gdańsku, to są naprawdę znacznie bardziej fundamentalne wartości. I to, że wypowiada pan Frasyniuk, dodatkowo w Gdańsku, przy tej kwestii, przy kwestii tego europejskiego centrum ma w moim przekonaniu dużo większą wagę.

Rychard: – To oraz to tragiczne wydarzenie, jakie nastąpiło w Gdańsku, to wszystko są kwestie, które, jeśli tak można powiedzieć, znów odnawiają symboliczne znaczenie Gdańska jako miasta wolności. I chociaż to ma rzeczywiście głębokie fundamentalne podstawy, jak powiedziała pani doktor, to jednak od pewnego czasu jesteśmy świadkami pewnej mobilizacji, aktywności społecznej. Wokół właśnie takiej strefy symbolicznej, która może się przełożyć jednak na politykę i może się także przełożyć na wynik wyborczy. Zauważmy, że my od pewnego czasu jesteśmy świadkami pewnego ciągu wydarzeń, a ten ciąg wydarzeń nie jest korzystny jednak dla rządzących. Mamy wybory samorządowe, mamy tragedię Prezydenta Adamowicza, mamy aresztowanie w tym także pana Misiewicza, mamy te zarobki w Narodowym Banku Polskim, mamy wreszcie tę aferę taśmową teraz, do której PiS nie wie, jak się zachować, bo z drugiej strony albo się mówi, że to jest laurka dla prezesa, a z drugiej strony wysłała się przedsądowe wezwanie. Więc albo to jest dobre, albo to jest złe. To są różnej rangi rzeczy, ale one wszystkie idą w jedną stronę. Teraz ktoś powie: no, dobrze, od tego PiS i tak nie upadnie – takie głosy się słyszy. Zapewne nie, zawsze powtarzam jedną rzecz: pamiętajmy o tym, że tu się walka toczy o bardzo niewielki procent, o taki procent za pomocą którego Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory. Otóż ten procent może stracić w wyniku takich działań. My mamy taką tendencję niestety, że z głębokości zmian, jakie dokonuje Prawo i Sprawiedliwość, czasami ta głębokość zmian nam przysłania pewną płytkość tego poparcia. Myślmy, o Boże, to oni są już tak silni, że tyle rzeczy robią, że są nie do ruszenia. Nie. Cały czas pamiętajmy, że ten wynik wyborczy był bardzo, bardzo nie wiele na korzyść Prawa i Sprawiedliwości. I to są tacy wyborcy, którym taki ciąg działań Prawo i Sprawiedliwość może nie utrzymać przy sobie.



2019-02-03 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2706

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Wspaniałe polskie święto w Obersdorfie dzięki niezawodnym skoczkom, a w kraju ataki na dziennikarzy TVP, które przekraczają wszelkie granice.

Zawody na mamuciej skoczni wygrał Kamil Stoch.

Wiosna. Nowa partia Roberta Biedronia zadebiutowała dziś na warszawskim Torwarze. Wśród głównych postulatów między innymi aborcja na żądanie do trzeciego miesiąca ciąży, rozdział państwa od kościoła czy likwidacja kopalń do 2035 roku. Sondaże pokazują, że nowe ugrupowanie odbiera głosy głównie Platformie Obywatelskiej.

Maciej Sawicki, Małgorzata Kałużyńska: – Robert Biedroń w walce o polski parlament.

Robert Biedroń, lider partii Wiosna: – To, co dzisiaj staje się tutaj na Torwarze, zmieni oblicze tej ziemi.

Miłosz Manasterski, redaktor naczelny Agencji Informacyjnej: – Było to złośliwe. Była to swojego rodzaju kpina – tak jak Jan Paweł II zmienił oblicze Polski, teraz zmieni je ponownie Robert Biedroń.

Sawicki: – Lider Wiosny zapowiada nowe otwarcie, ale już w pierwszych słowach tragiczną śmierć prezydenta Gdańska wykorzystał do zbiecia politycznego kapitału.

Biedroń: – Nie żyje zasłużony samorządowiec, prezydent Gdańska, który często nie bał się iść pod prąd, który ostatnie lata poświęcił dla budowania mostów. Musimy zrealizować testament Pawła Adamowicza.

Sawicki: – Postulaty Roberta Biedronia, to między innymi: aborcja na żądanie do trzeciego miesiąca ciąży, zniesienie klauzuli sumienia i rozdział państwa od kościoła.

Piotr Semka, publicysta, „Do Rzeczy”: – Mówiąc o tym, że nie chce dzielić i kończy podziały, zapowiada trybunały stanu i zakończenia praw ludzi wierzących.

Sawicki: – Są też inne propozycje:

Biedroń: – Do 2035 roku zamkniemy wszystkie kopalnie węgla.

Sawicki: – To pomysł, który w życiu próbowała już wprowadzić koalicja PO-PSL:

Ewa Kopacz: – Będziemy w tej chwili wygaszać kopalnie...

Sawicki: – Skończyło się tak: [zdjęcie policji strzelającej], górnicy protestowali, a policja protesty tłumiała.

Beata Mazurek, Tweets & replies: – PO konwencji Biedronia: bratobójcza bitwa na opozycji rozpoczęta. Festiwal obietnic, pomijając ich treść – wszystko można obiecać, słowa, słowa, słowa. [to z Wesela Wyspiańskiego]. Żeby być wiarygodnym, trzeba pokazać konkrety. Spór światopoglądowy to nie propozycja. Dobra zmiana dla RP to nie spór na światopogląd.

[Beata Mazurek, z domu Cieluch, urodzona 19 października 1967 roku w Ostrowi Mazowieckiej, polityk i urzędnik, poseł na sejm V, VI, VII, VIII kadencji, rzecznik prasowy partii Prawo i Sprawiedliwość oraz klubu parlamentarnego PiS, od 2018 wicemarszałek Sejmu VIII kadencji].

Sawicki: – W Internecie nie brakuje komentarzy, że nazwa nowej partii Roberta Biedronia to nawiązanie do kampanii Prawa i Sprawiedliwości z 2005 roku.

Plansza: Ania Plakwicz: – dla tych, którzy mogą nie pamiętać to „Wiosna PL” to hasło PiS z 2005 r. ...naśladownictwo to najszersza forma pochlebstwa.

Sawicki: – W sondażach widać, że nowa partia Biedronia zagraża Platformie Obywatelskiej i Sojuszowi lewicy Demokratycznej.

Mieczysław Ryba, doktor habilitowany, politolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II: – Jest wielkim kłopotem środowisk od Platformy poczynając, a na SLD kończąc.

Sawicki: – Niewykluczone, że dlatego powstała tak zwana Koalicja Europejska: w jednym szeregu obok Grzegorza Schetyny byli sekretarze PZPR: Leszek Miller czy Włodzimierz Cimoszewicz.

Stanisław Tyszka, wicemarszałek Sejmu, Kukiz'15: – Historia trzeciej RP zatoczyła koło, mamy koalicję, no, taką podobną do tej przy okrągłym stole...

Sawicki: – Platforma Obywatelska w obawie przed Robertem Biedroniem mocno skręca w lewo, ale lider nowej partii przy okazji konwencji prawa kobiet – mówił o hipokryzji. Tak skomentował rozdawanie gadżetów na konferencji:

Plansza: Robert Biedroń: – Po 18 latach obecności Platformy Obywatelskiej w polskiej polityce dziękujemy za pilniczek dla kobiet, Postępowo!

Sawicki: – To górnolotne slogany:

Ewa Kopacz, była premier, Platforma Obywatelska, wypowiedź z 26.01.2019 r.: – Równość w kompetencjach, równość w odpowiedzialności i równe traktowanie.

Sawicki: – Nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. To, jak kobiety są traktowane przez Platformę widać wyraźnie – klub PO-KO nie poparł emerytur dla matek z czworgiem dzieci. Z kolei w Parlamencie Europejskim PO nie poparła tak zwanej rezolucji kobiecej. Za to po ośmiu latach do Platformy Obywatelskiej wraca były poseł Robert Węgrzyn. Zasłynął skandaliczną homofobiczną wypowiedzią:

Robert Węgrzyn, PO: – Z jajami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami to chętnie bym popatrzył.

Sawicki: – Z kolei za seksistowskie wypowiedzi nie poniósł konsekwencji prezydent Legionowa, Roman Smogorzewski:

Roman Smogorzewski: – No i panie, przepraszam, ale tak mi się czuję [niewyraźna wypowiedź] Dwie najbardziej aktywne powiedziałbym, napalone...

Sawicki: – Przyglądał się rzecznik PO, Jan Grabiec:

Jan Grabiec: – No, tak. Dowcip pozostał...

Sawicki: – Dziś w jednym szeregu z liderami PO stoi Roman Giertych, który o seksualistach mówił tak:

Roman Giertych, ówczesny lider Ligi Polskich Rodzin, wypowiedź z 18.06.2005 r.: – W rodzinie jest przyszłość narodu. Nie w pederastach.

Maciej Sawicki, Wiadomości.

[Ale to nie były Wiadomości, to nie była nawet propaganda polityczna, to było zniesławianie, nawet jeśli są to przeciwnicy polityczni. Wstyd, pani Małgorzato Kałużyńska i panie Macieju Sawicki].

Holecka: – Na zachodzie śnieg i ślisko, na wschodzie odwilż i możliwe podtopienia...

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Obersdorf, wreszcie szczęśliwy dla nas konkurs skoków: Kamil Stoch tryumfuje, Dawid Kubacki trzeci w konkursie na mamucie skoczni... [jeszcze czwarty i szósty]

W środku zimy ogłasza początek wiosny. Robert Biedroń debiutuje z nową partią pod hasłem: czas na zmiany. W worku obietnic między innymi związki partnerskie, finansowanie in vitro, minimalna emerytura i likwidacja kopalń. Do tego polityczne rozliczenia, o politycznych koalicjach nie ma mowy.

Jakub Sobieniowski: – WIOSNA – Ta nazwa ma się kojarzyć dobrze. Ma się kojarzyć ze zmianą, bo to, co jest teraz w Sejmie, Robert Biedroń nazywa zimą stulecia.

Robert Biedroń: – Dwie partie polityczne próbują podzielić nas na dwa wrogie obozy. Wiele razy pytało mnie, podobnie jak was, czy dołączę do jednej, czy do drugiej strony...

Sobieniowski: – Na to najważniejsze pytanie Robert Biedroń nie odpowiedział wprost. W długim przemówieniu częściej krytykował PiS, ale nie ma mowy o wspólnym starcie w wyborach z resztą opozycji.

Błażej Spychalski, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Z całą pewnością Robert Biedroń jest dużym zagrożeniem dla dzisiejszej opozycji w Polsce...

Kamil Bortniczuk, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość: – Robert Biedroń nie posiada potencjału w polskiej polityce, szczególnie po lewej stronie może takiego ugrupowania brakowało...

Katarzyna Lubnauer, .Nowoczesna: – Pewne kibicowanie Robertowi Biedroniowi widać ze strony PiSu...

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Powtarzamy do znudzenia: Robert, nie szukaj wrogów tam, gdzie ich nie ma. Po prostu zbudujmy wspólnie dobry proeuropejski, prodemokratyczny, praworządny blok.

Sobieniowski: – Na te nawoływania opozycji: Idźmy do wyborów razem – Robert Biedroń odpowiada tym:

Biedroń: – Jestem tak dumny, że jesteśmy tutaj [niezrozumiale]

Sobieniowski: – Pokazał najbliższych doradców i najprawdopodobniej jedynekę na europejskich listach. On sam też ma zamiar startować w wyborach, ale gdyby zdobył mandat, to z niego zrezygnuje, bo chce poprowadzić partię także jesienią:

Biedroń: – [na mównicy na wrzosowym tle biały napis: NARESZNIE ZMIANA! – Nie chcemy już więcej wojny polsko – polskiej...]

Jerzy Wenderlich, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Jeśli wystartuje poza koalicją, tą szeroką koalicją, która jest w opozycji, to może to być największy prezent, jaki w życiu i w historii otrzyma Jarosław Kaczyński.

Sobieniowski: – PiS daje szansę Robertowi Biedroniowi albo co najmniej nie krytykuje go tak mocno, jak resztę opozycji, chociaż zapowiedział [Biedroń] rozliczenia z dzisiaj rządzącymi:

Biedroń: – odpowiedzialnych, nawet tych sterujących dzisiaj państwem z tylnego rzędu, postawimy w końcu, skutecznie przed Trybunałem Stanu, bo dla nas najważniejsza jest Konstytucja.

Sobieniowski: – Największy entuzjazm sympatyków nowej partii budziły obietnice zmian światopoglądowych:

Biedroń: – Zlikwidujemy, nareszcie, klauzulę sumienia. Koniec!

Sobieniowski: – A to już bardziej szczegółowy i rozbudowany program debiutującej partii lewicowej od pierwszej obietnicy:

KRÓTSZE KOLEJKI DO LEKARZY
WIĘKSZE ŚWIADCZENIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH
1600 ZŁOTYCH MINIMALNEJ EMERYTURY
WIĘKSZA PŁACA MINIMALNA
250 TYS. MIEJSC W ŻŁOBKACH I PRZEDSZKOLACH
PODWYŻKI DLA NAUCZYCIELI
BEZPŁATNY INTERNET W CAŁEJ POLSCE
RZECZNIK PRZYRODY
ZAMKNIĘCIE KOPALŃ DO 2035 R.
ALIMENTY ŚCIAĞANE JAK PODATKI
KONIEC KLAUZULI SUMIENIA
ABORCJA NA ŻYCZENIE
KONIEC FUNDUSZU KOŚCIELNEGO
OPODATKOWANIE KOŚCIELNYCH OFIAR
KONIEC RELIGII W SZKOŁACH
RENEGOCJACJA KONKORDATU
KOMISJA SPRAWIEDLIWOŚCI I POJEDNANIA

Biedroń: – Przerwiemy piekło kobiet i w końcu zagwarantujemy kobietom prawo do bezpiecznego przerywania ciąży na żądanie do dwunastego tygodnia.

Sobieniowski: – To właściwie trzeci debiut Roberta Biedronia. Do Sejmu wszedł osiem lat temu u boku Janusza Palikota. Później był prezydentem Słupska. A teraz zrezygnował z zasiadania w radzie miasta. Jakub Sobieniowski, Fakty.

[Po tym, co usłyszałem, nie sądzę, żeby Biedroń odniósł wielki sukces].

Rudnik: – Sieci-widma. Zabójcza pułapka w Bałtyku. Odławiają ryby, ale zagrażają także ptakom...

Rudnik: – Europejskie obawy i unijni inspektorzy w Polsce. Od jutra ruszają kontrole związane z nielegalnym handlem wołowiną...

Rudnik: – To będzie historyczna podróż. Po raz pierwszy głowa kościoła katolickiego odwiedzi Półwysep Arabski. Papież Franciszek rozpoczyna dziś wizytę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich...

Rudnik: – Amerykańsko-rosyjskie manewry dyplomatyczne – czy zmierzają się z nowym wyścigiem zbrojeń? Zimno-wojenny układ o całkowitej likwidacji rakiet średniego zasięgu został zawieszony, bo jak twierdzi Waszyngton, i tak od dawna był martwy. Ożyły za to europejskie obawy i pytania o relacje z Chinami...

[Dzień dzisiejszy jak wybuch dynamitu zdmuchnął z telewizji PJK z jego wieżami – dziś już ani słowa, jakby problem nagle przestał istnieć].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Robert Biedroń

Biedroń: – straciłem dzisiaj głos [zachrypl po wczorajszym] ale zyskałem głos wielu milionów Polaków.

Rudnik: – Do tej pory, czasem z lekceważeniem, czasem obraźliwie, określano pana jako polityczny celebryta, nie do końca jakby przypisując uwagę do pana politycznej inicjatywy. No, to teraz rozumiem, że „prezesie” będzie brzmiało zupełnie inaczej.

Biedroń: – Na mnie to nie działa, bo ja byłem i prezesem organizacji pozarządowej, byłem w firmie, byłem posłem i prezydentem [Słupska], więc nie chodzi o nazwy, chodzi o to, jak sprawić, żeby te problemy, które przez wiele lat były zamykane pod dywan, żeby w końcu po ludzku po prostu były załatwione i dlatego powstał ten ruch. Z tej wojny polsko-polskiej i zacząć się zajmować realnymi jednak problemami.

Rudnik: – A na co jednak chodzi. Skąd ta Wiosna?

Biedroń: – Podoba się pani? Wiosna jest piękna, wiosna dodaje energii, wiosna jest świeża, wiosna jest nadzieją.

[...]

Biedroń: – Mieliśmy wiosnę ludów w Europie. Mieliśmy wiele takich symboli związanych z wiosną. Pamiętamy w PRLu była zima wasza, wiosna nasza, więc odniesień jest bardzo dużo. Wiosna jest symbolem odejścia od tego, co było. Wiosna jest nadzieją na to, że możemy zakończyć wojnę polsko-polską i zacząć ze sobą rozmawiać i skupić się na człowieku w tym wszystkim. Jednym z trzech postulatów programu, dzisiaj ogłosiliśmy nasz program. Polecam państwu. Na stronie wiosnabiedronia.pl można przeczytać, ogłosiliśmy w tym programie trzy fundamenty: Pierwszy – człowiek. Drugi – współpraca i Trzeci – państwo, któremu ufam. I to jest najważniejsze.

[...]

Biedroń: – A później znów nie możemy się doczekać wiosny. Później jak przychodzi mrok, przychodzi jesień, pada, przychodzi zima, pada śnieg, roztopy i przychodzi nagle wiosna, I znów rośnie. Wiosna dodaje energii. Ja chciałbym Polkom i Polakom dodać nadziei, energii, szczęścia, bo na to zasługują.

[...]

Biedroń: – Chcieliśmy pokazać przede wszystkim, że zaczynamy nowy rozdział w polskiej polityce, że na tych oceanach, gdzie te rekiny się tam nawzajem gryzą, jest krew. My wypływamy na błękitny ocean. My zaczynamy rozmawiać o innych sprawach. Zaczynamy się zajmować realnymi problemami. To ważne było, żeby podkreślić, my nie chcemy się tym zajmować. To jest wasza wojna. Wy możecie się kłócić o te rzeczy. My będziemy, broniąc Konstytucji, bo to jest dla nas ważne, ja wspominałem o tym, Artykuł pierwszy – Rzeczpospolita jest dobrem wszystkich obywateli, nie tylko działaczy partyjnych z dwóch wielkich obozów, ale wszystkich obywateli. My się na tym będziemy skupiali dzisiaj.

[...]

Biedroń: – Zwycięstwo. Po to się tworzy partie, żeby te postulaty, które ja tutaj dzisiaj zebrałem w Umowie Biedronia, żeby je realizować. Bo Polacy też zasługują na to.

[...]

Biedroń: – No, tak. A jakże inaczej? To są personalia. Jeżeli się okaże, że Robert Biedroń nie nadaje się na lidera Wiosny, jeżeli pokaże się, że Biedroń nie ma wystarczającej siły, żeby poprowadzić tą drużynę do parlamentu – ja jestem gotów zrezygnować. Ja dzisiaj, jako Robert Biedroń tworzę ruch, który ma być podwaliną czegoś szerszego, takiego wspólnotowego marzenia, że politykę można uprawiać inaczej.

[...]

Biedroń: – To marzenie ma być ogromne, trzydziestomilionowe.

[...]

Biedroń: – Tylko znów: ja nie chciałbym się skupiać na stołkach. Ja chciałbym rozmawiać o tym, o jakiej Polsce rozmawiamy. Jaką my mamy narrację dla mieszkańców naszego kochanego kraju i o tym się głównie skupiam. Bo ja wiem, że bardzo seksowne jest, wiem. Chcę być i będę premierem. Ale żeby być premierem, muszę opowiedzieć tą narrację Polkom i Polakom. Na jesieni. Po to idę do parlamentu. Oczywiście. Oczywiście. Wiosna będzie nasza i jesień będzie nasza, pani redaktor.

[...]

Biedroń: – Przede wszystkim człowiek i te wszystkie sprawy związane z zabezpieczeniem przyszłości. Ja przed spotkaniem rozmawiałem z ludźmi, którzy pracują na umowach śmieciowych. Więc oni mówią: Panie prezydencie, nareszcie, jest nadzieja. Że my sobie wypracujemy jakąś minimalną emeryturę, że ta emerytura będzie nam pozwalała jakoś godnie przeżyć. To są rzeczy, których często my nie znamy, zarabiając powyżej średniej krajowej. Ale to są problemy Polek i Polaków, którzy wiedzą, że za dwadzieścia lat będą dostawali 20-30% dzisiejszych zarobków. Wszystko obliczyliśmy. 35 miliardów będą kosztowały wszystkie przedstawione dzisiaj propozycje. Powstaną nowe miejsca pracy. 200 tysięcy miejsc pracy powstanie. Górnicy będą przekwalifikowani. Przez wiele lat będziemy odchodzili od tego węgla do 2035 roku. Więc to jest sporo czasu, żeby to zrobić.

[...]

Biedroń: – Będą po pierwsze odchodzić na emeryturę, bo jak pani wie, górnicy przechodzą wcześniej na emeryturę. Po drugie, nie będzie się zatrudniało młodych górników, a ci, którzy zostaną, będzie ich garstka. My sobie nie zdajemy sprawy, ale w sektorze górniczym takich

górników jest tylko kilkadziesiąt tysięcy tylko. Więc to już jest garstka. Ci ludzie będą po woli odchodzili na emerytury, nie będzie się przyjmowało nowych. A ci, którzy zostaną, będą mieli ofertę pracy w nowych odnawialnych źródłach energii, w tych nowych sektorach.

[...]

Na pewno nie można niczego zostawić w tyle. Nie może dojść do takiej sytuacji, której górnicy będą czuli się opuszczeni przez państwo przy tej reformie. Ale trzeba też pamiętać, że dzisiaj gdybyśmy wysłali wszystkich górników na bezpłatny urlop dożywotni, to bardziej by nam się to wszystkim opłacało niż utrzymywanie kopalń węgla. Wiem o absurdzie kompletnym. Bo my płacimy za to, żeby kopalnie wydobywały węgiel.

Palimy tym węglem. 45 tysięcy Polek i Polaków każdego roku umiera. Jesteśmy najbardziej trującym krajem w Europie i udajemy, że nie ma problemu. A problem przecież jest.

[...]

Biedroń: – Tak. Przypomnę jeszcze raz. Koszt tego całego naszego programu to jest 1,7 PKB.

[...]

Biedroń: – Przedstawiałem dzisiaj: doktor Sanderski, profesor Maciej Gdula, Monika Gotenbowska – jest cała strefa ekspertów, z którymi pracuję. Mam od wielu miesięcy. Ale dla mnie takim ekonomicznym mózgiem są Polki i Polacy. Ja jeździłem podczas burz mózgow, to 40 miast i to oni pisali ten program i to od nich słyszałem, jakie są realne problemy. Pani redaktor, to jest bardzo ciekawe. Oczywiście padały argumenty dotyczące praworządności i tak dalej. To dla nas jest fundament. Polska nie będzie bezpiecznym krajem, nie będzie demokratycznym państwem, jeżeli te rządy będą nadal rządziły i będzie łamana Konstytucja. Ale dla Polaków i Polek ważne jest, żeby wiedzieli, jaka będzie ich przyszłość, ich dzieci, do jakiej szkoły będą chodzili, jakie będą emerytury, ile będzie wynosiła pensja minimalna. Stąd nasz postulat powiązania pensji minimalnej z pensją średnią krajową, 60% średniej krajowej docelowo. To są ważne rzeczy. To są rzeczy, które są namacalne dla tych ludzi. Oni mówią: Chcemy żebyśmy nie musieli wydatkować dodatkowych pieniędzy na naukę angielskiego, żeby to szkoła robiła. Nie chcę, żeby moje dziecko chodziło na lekcje religii, bo to jest nieskuteczne. Kiedy ja chodziłam do salki katechetycznej, to po prostu inaczej przeżywałam tą religię.

[...]

Biedroń: – Tak. Koniecznie. Żeby robić to, na co się umówiliśmy w Konstytucji, czyli rozdzielić państwo od kościoła. Żeby opodatkować tace. Żeby wyprowadzić lekcje religii ze szkół. Zlikwidować fundusz kościelny. To symbolem tego musi być renegocjacja konkordatu. Musimy ponownie renegocjować to. Dlaczego? Ja mam nadzieję, że i też marzę o tym, żeby opozycyjna strona zrozumiała, że jeżeli bronimy Konstytucji, to bronimy jej w całości. Wymiar sądownictwa potrzebuje obrony. Ja sam chodzę na manifestacje pod sądy, bo widzę, że to jest katastrofa. Ale w Konstytucji, chcę przypomnieć, mamy też świeckie państwo, mamy wyrównywanie szans, mamy zrównoważony rozwój. To, że czternaście milionów Polek i Polaków nie może dojechać, jeżeli nie ma samochodu, do większego miasta, to jest wstyd. Łomża, Jastrzębie-Zdrój – wiele miast, przecież nie takich małych, nawet pociąg osobowy. To jest wstyd. 2019 rok. To trzeba zmienić.

[...]

Biedroń: – Tak. Trzeba to zrobić. Nareszcie. Szczególnie, że okazuje się, że wiemy wszyscy, że poprzednim ekipom, które obiecały, że postawią winnych łamania Konstytucji przed Trybunałem Stanu – zabrakło odwagi. Po prostu stchórzyli. Ale dzisiaj trzeba to zrobić. Dzisiaj wiemy, żeby iść do przodu, to musimy pokazać, że państwo równie silnie każe Kowalskiego za kradzież wafelka, jak [nie podam tego nazwiska] tego, który dzisiaj rządzi z tylnego siedzenia naszym państwem, za naruszanie Konstytucji. Prawo musi być równe dla wszystkich. I politycy nie mogą chronić swoich kolegów i koleżanek z sejmu. Czy ten sejm nie rozumie, że jeżeli chcemy nauczyć nasze społeczeństwo zaufania do Konstytucji, do szacunku do tej Konstytucji, do prawa, to musimy rozpocząć naukę od siebie. Musimy być konsekwentni. Więc ci tu, którzy dzisiaj naruszają prawo, staną przed Trybunałem Stanu. Powołamy komitet sprawiedliwości i pojednania. Rozliczymy tych, którzy dzisiaj robią całe zło w naszym kraju.

[...]

Biedroń: – Więc będziemy się wzorować na przykładach z innych krajów. Takie komisje były w Chile czy w RPA. Muszą tam być osoby cieszące się wysokim autorytetem sądowym, znaczący prawnym, znaczący sędziowie Trybunału Stanu, Konstytucyjnego, profesorowie prawa, osoby, które budzą powszechne zaufanie. To będzie szerokie gremium.

[...]

Biedroń: – Okej, okej. Ale nad tym wszystkim jest Konstytucja. Jeżeli umówimy się, że za pomocą Konstytucji, Konstytucja będzie naszym kompasem w ocenie sprawiedliwości czy praworządności w tej komisji, to wierzę głęboko, że to się uda. I mam nadzieję, że też moim kolegom i koleżankom w partii bardziej na prawo nie zabraknie odwagi, żeby w końcu osądzić tych, którzy na ten sąd zasłużyli przez te ostatnie trzy lata.

[...]

Biedroń: – Wiele osób mnie namawia, żebym przyjął ten mandat. Ja nie startując, nie zrobię tego wyniku dla naszego ruchu. Ja startując, przyjmę ten mandat i będę musiał go po kilku miesiącach oddać.

[...]

Tylko że ja w przeciwieństwie do innych polityków to mówię. A inni politycy startują, a później zrzekają się mandatów. W ostatnich wyborach samorządowych było wielu takich. Ja miałem odwagę to powiedzieć. Inni tego nie powiedzieli i natychmiast jak zostali wybrani, ze wszystkich partii dzisiaj w parlamencie, zrezygnowali z mandatu. Czy to jest fair wobec wyborców? Nie. Mamy niestety taki system, w którym najpierw są wybory do Europarlamentu, tak się złożyło, a potem do polskiego parlamentu. Szkoda żebym został w Europarlamencie i nie był w polskim sejmie i nie robił tego wszystkiego, o czym pani i państwu powiedziałem.

[...]

Biedroń: – To nie jest Koalicja Europejska. To jest Koalicja Platformy Obywatelskiej. Nie nazywamy tego w ten sposób. To są ludzie, którzy – znów – to są ludzie, którzy chcą rozmawiać o stołkach. Ja marzę o tym, żebyśmy przeszli odrobinę dalej i zaczęli rozmawiać o tym, na co poświęciliśmy dzisiaj w tym programie tak dużo uwagi. O programie, co dalej.

[...]

Biedroń: – Może się da. Dla pani nie było ciekawe, o czym rozmawialiśmy? A tak inne od tego, o czym na co dzień politycy rozmawiają w studiach. O czym i dlaczego? Bez sensu. Rozmawiamy o programach, o tym, co dalej. Ja mam wrażenie i wyczuwam tam pewien fałsz w tym wszystkim. Bo stanęło kilku facetów z różnych opcji. No, pan premier Marcinkiewicz z PiSu i pani premier Ewa Kopacz z Platformy i moi koledzy z SLD, a wcześniej z PZPRu. Ile tam jest autentyczności? Do jakiej frakcji pójdą później, jak będą w Europarlamencie? Do socjalistów czy do konserwatystów z Orbanem, bo dzisiaj Platforma jest z Orbanem w Parlamencie Europejskim?

[...]

Biedroń: – Żeby było jasne. Ja trzymam kciuki, bo uważam, że Platforma Obywatelska też jest potrzebna w polskim parlamencie. Ale potrzebna jest też siła postępową, która doda odwagi Schetynie, Kopacz, tym wszystkim ludziom, którzy do tej pory bali się przeprowadzić tych wszystkich zmian, żeby w Polsce w końcu coś się zmieniło. I ja będę tym dopalaczem, ja będę tym enerdeizerem, który zmienia oblicze Polski.

[...]

Biedroń: – Pani redaktor, ja zawsze myślę o współpracy. Tylko że moim partnerem dzisiaj są Polki i Polacy. To z nimi piszę ten rozdział. To z nimi założyłem Wiosnę. Dzisiaj było jakieś osiem tysięcy ludzi na Torwarze. Mogłem wynająć, bo też by się zapełnił. Ludzie mi wpłacają. Zapraszam państwa... Na koniec roku zobaczycie państwo sprawozdanie nasze i zobaczycie, ile było wpłat.

Rudnik: – Robert Biedroń tuż przed wyruszeniem w podróż po Polsce. Regeneracji głosu życzymy.

[Ze składek się tego nie da prowadzić. Potrzebne są poważne dotacje. Czy się kiedyś wyda, kto to finansuje? Zasadnicze tezy programu: renegotjacje konkordatu, rozdział kościoła od państwa, likwidacja funduszu kościelnego, zlikwidowanie lekcji religii w szkołach – wskazują na konkretne ukierunkowanie programu. Program jest więc tak skonstruowany, żeby odstraszał zwolenników Prawa i Sprawiedliwości do przejścia na stronę Biedronia, a odwrotnie

ze zwolennikami opozycji – tu wręcz zachęta, że Biedroń zrealizuje wszystko to, czego opozycja nie ma odwagi głosić – program ma silnie przyciągać dotychczasowych zwolenników opozycji i osłabić szeregi opozycji. Należy zadać pytanie: Kto na tym skorzysta? Oczywiście skorzysta Prawo i Sprawiedliwość, czyli PJK. Biedronia w tajemnicy finansuje PJK – premier Jarosław Kaczyński].



2019-02-04 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2706

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Zero tolerancji dla patologii w ubojni

Policja bada atak na dziennikarzy TVP

Niedźwiedź rozbójnik poskromiony

Twierdzenie, że na rynek europejski trafiło mięso z chorych lub padłych krów, jest nadużyciem – mówił minister rolnictwa.

Pozrywane linie energetyczne, brak prądu, na drogach ślisko, a w górach ryzyko lawin. Plusowe temperatury za dnia i mróz w nocy sprawiły, że w całej Polsce pogoda nas nie rozpieszcza. Uważać muszą kierowcy, piesi i ci, którzy wyruszają na ferie.

Cały świat z uwagą śledzi wydarzenia ostatnich tygodni w Wenezueli. Mimo masowych protestów oraz międzynarodowych nacisków dyktator Maduro nie zamierza ustąpić z urzędu prezydenta, który, jak zarzuca opozycja, zapewnił sobie w niedemokratycznych wyborach.

Przesłaniem pokoju papież Franciszek rozpoczął wizytę w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Jest to pierwsza wizyta papieża w historii na Półwyspie Arabskim.

Rusza w objazd po Polsce promując nowy polityczny projekt. Dziś w Łodzi, poza tym na mapie 12 jeszcze innych największych miast. Komu zabierze głosy ugrupowanie Roberta Biedronia?

Trwają przesłuchania kolejnych osób, które zaatakowały dziennikarkę Magdalenę Ogórek. Dotąd ustalono tożsamość najbardziej agresywnych ośmiu osób. W sprawie trzech skierowano wnioski do sądu.

Marcin Tulicki, Anna Grochowska, Oliwa Pełka: – Po tym ataku, mimo fali krytyki nie tracą rezonu.

- Często bije pan kobiety?

- Niech telewizja publiczna przestanie kłamać.

Tulicki: – Takich wyuczonych odpowiedzi było więcej:

- PiS się kończy.

- Jest pani wstyd?

- PiS się kończy – to jest najważniejsze.

Transparent: TVP łąze jak PiS

Tulicki: – z drugiej strony próby usprawiedliwiania:

- Nikt nie płuł na samochód, tylko przyklejali kartkę na ślinę.

- Nie rozmawiaj z nimi.

- Gadać? Na ulicy? Ja nie z każdym gadam i nie z każdym piję wódkę.

- Wypad. Nie rozmawiam z panem.

Tulicki: – Ci, którzy rozmawiali, w tym ataku nie widzą nic niestosownego.

- Czy jest panu wstyd za to, co się wczoraj wydarzyło?

- Nie. Dlaczego?

- Zaszczuliście, obrażaliście kobietę.

- No, tak. Zaszczuliście. Kto konkretnie zaszczuł?

Tulicki: – Kto konkretnie sprawdza policja. Ustalono też tożsamość ośmiu osób. Dwie przesłuchano wczoraj. Dziś kolejne.

Zdjęcia osób: Elżbieta Podleśna. Iwona Wyszogrodzka. Joanna Gzyra-Iskander. Ewa Borguńska, Leokadia Jung. Magdalena Klim. Monika Twarogal. Piotr Łopaciuk. Karol Grabski. Dawid Winiarski.

Andrzej Potocki, publicysta „Sieci”: – Oni w ogóle nie widzą tego, że atakują dziennikarzy, atakują wolność słowa, atakują to, co w demokracji jest najważniejsze.

Tulicki: – Elżbieta Podleśna jest kierownikiem w tym ośrodku terapii uzależnień. Bardziej rozmowni byli dziś jej przełożeni:

Janusz Heitzman, profesor nauk medycznych, dyrektor Instytutu Psychiatrii i Neurologii: – Jest to zachowanie, które jest związane z przemocą i doprowadzeniem kogoś do stanu pewnego rodzaju bezbronności, niezależnie od poglądów politycznych, musi być bardzo wnikliwie zbadane.

- Proszę opuścić, nim przyjdzie ochrona.

Tulicki: – Chyba że sama ochroniarzy TVP i policjantów sama obraża i prowokuje:

- Ja w tej chwili też wyciągnęłam z kieszeni, ciekawa jestem, czy ten pan rambo zareagował.

Iwona Wyszogrodzka: – Tu przed siedzibą TVP. Antyrządowe protesty to dla niej chleb powszedni. Tu na przykład przed Sejmem w lipcu ubiegłego roku.

Joanna Gzyra-Iskander: – Tu zadowolona po ataku. Stały uczestnik protestów przed TVP.

Ewa Borguńska: – [na zdjęciu trzyma kartkę z napisem: 1733 wzmianki o PO w TVP w 2018 r. TVOja WINA – Też protestuje pod wieloma hasłami, zwykle przeciwko rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

Leokadia Jung: – Tu z prezydentem Bronisławem Komorowskim.

Magdalena Klim [trzyma kartkę z napisem: TVP ŁŻE]: – Wczoraj, gdy zapytaliśmy o atak na Magdalenę Ogórek, wciąż obrażała Magdalenę Ogórek: usłyszała dziennikarzyna o sobie prawdę, że jest dziennikarzyna. Kilka miesięcy temu w kampanii samorządowej atakowała Patryka Jakiego: Patryk Jaki kłamca! – Ale nie tylko jego: no, proszę, uderz mnie [to jakiś mężczyzna mówi].

Monika Twarogal: – Na protesty przyjeżdża z Gorzowa Wielkopolskiego. Tu od Elżbiety Podleśnej dostaje ulotki i instrukcje. To była szefowa Ruchu Palikota w Gorzowie, a obecnie KODu. Właśnie w Gorzowie, gdzie była kierownikiem placówki Poczty Polskiej, ale z pracy została zwolniona. Udało nam się nam z nią porozmawiać. Zapytaliśmy o ten atak: Monika Twarogal: – Nie było tam agresywności żadnej. To, że się mówi, że chce się prawdy, to nie jest agresja, to jest wyrażenie woli ludu.

Piotr Łopaciuk: – Tu atakuje pracownika TVP.

Karol Grabski: – [chyba idzie z urządzeniem wzmacniającym głos – zapomniałem, jak to się nazywa – megafon przecież. Tak to cała telewizja udowadnia, jak bardzo jest gnębiona i znieważana przez społeczeństwo].

Dawid Winiarski: – W ubiegłym roku media obiegły te zdjęcia [chyba przed Sejmem: policjant szarpie za koszulę przez barierkę męczyzną]. Gdy politycy i dziennikarze z różnych środowisk ten atak skrytykowali [Napis telewizyjny na zdjęciu: Spieprzaj kłamliwa babo obrzydliwa – to chyba ktoś krzyczał]. Ci, którzy okupują wejście do budynku telewizji, zareagowali, krytykując dotąd przychylnych dziennikarzy.

Władysław Ciejka, TV: – Najgorsze świństwa, głupie, po prostu durnie, piszą dziennikarze, których ja jeszcze do wczoraj głęboko szanowałem i mam nadzieję, że znowu będą szanował, bo pójda po rozum do głowy...

Tulicki: – Na reakcję nie trzeba było długo czekać:

Plansza: Ewa@Siedlecka: – Wobec p. Ogórek nie przekroczone granic debaty publicznej – dziennikarze TVP opłacani są z publicznych pieniędzy, a więc tym bardziej podlegają krytyce. Nie było linczu. Był Gniew. Problem rzeczywiście w tym, żeby ów gniew nie przekraczał granic, które sami sobie wyznaczyliśmy.

Plansza: Waldemar Kuczyński: – Pani Ogórek w pełni zasłużyła na to, co ją spotkało. Podobnie, jak każdy z tego grona „rycerzy nocy” dewastujących w TVPInfo ludziom głowy koszmarną propagandą.

Na ulicy:

Mężczyzna: – Proszę mnie nie dotykać.

Kobieta: – Nie dotykamy pana. Pan dotyka ludzi.

Tulicki: – Takie ataki trwają od wielu dni. [zdjęcia nieostre interwencji policji na leżącego człowieka protestującego]. Podkreślane także przez polityków:

Plansza: Krzysztof Stanowski: – Janusz Palikot jutro wytrzeźwieje i ogłosi, że ktoś mu się włamał na konto. Pamiętajmy, że polityków, którzy nie potrafią upilnować nawet własnego konta, należy trzymać z dala od jakichkolwiek posad.

Plansza: Janusz Palikot – Ale co robić z kur**?

Tulicki: – Tak na atak na dziennikarkę TVP zaatakował Janusz Palikot. Później przeprosił. Nie od dziś wielu polityków i zaangażowanych politycznie dziennikarzy podkreśla emocje:

Bronisław Komorowski: – Trzeba czasami mieć odwagę i lać się dechą. Z takimi ludźmi.

Tulicki: – Coraz mocniejsze słowa i coraz bardziej agresywne zachowania.

[Zdjęcie: przed samochodem mężczyzna z kartką: MENE TEKEL UFARSIN]

Marcin Tulicki, Wiadomości.

[Ponieważ żadna telewizja nie przedstawia tego ataku, zapiszę, co widzę na zdjęciach: pracownica TVP pani Ogórek siedzi w czerwonym samochodzie unieruchomionym przez otaczających ludzi protestujących, nie wiadomo, co krzyczą, samochód oblepiony ulotkami].

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Kary więzienia, monitoring ubojni, zero tolerancji dla chciwości i głupoty...

Na drogach śnieg, a pod śniegiem lód: na Warmii, Maurach, Podlasiu, na Śląsku i w Małopolsce ślizgawica. Na drzewach mokry śnieg łamiący gałęzie i zrywający linie energetyczne...

Wyrzucono na dworcu, przygarnięty przez prezydenta miasta: kot...

Krawcowa pozszywała polskie serca – mówił Jerzy Owsiak, a teraz pani Patrycja pomaga ratować Europejskie Centrum Solidarności. Trzy miliony obcięte przez ministerstwo kultury już jest uzbierane i dużo, dużo więcej...

Janusz Ścibora, doktor, historyk, badacz dziejów dyplomacji: – To jej działanie pokazało siły społeczeństwa obywatelskiego.

Dalej będzie krawcową, ale i będzie kogoś wspierać. Renata Kijowska, Fakty.

[Będę czekał, kiedy urząd skarbowy przeprowadzi dokładną kontrolę w biznesie pani Patrycji Krzywińskiej].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda-Zaleska i Władysław Frasyniuk ze studia we Wrocławiu

KKZ: – Zbiórka na Europejskie Centrum Solidarności przekroczyła już 5 milionów 800 tysięcy złotych – 3 miliony, którą zorganizowała pani Patrycja i ponad dwa miliony osiemset i ta kwota cały czas rośnie wpłat na konto ECSu. To jest chyba dowód, panie Władysławie, że udało nam się społeczeństwo obywatelskie.

Frasyniuk: – Po pierwsze, to jest dowód, że wielkich ludzi jest więcej niż małych ludzi, ale to niestety ci mali bardzo często mają narzędzia, które potrafią skutecznie niszczyć instytucje polskiej kultury.

KKZ: – No, tak. Ale z drugiej strony ta cała sprawa z obcięciem dotacji na ECS wyzwoliła w ludziach właśnie takie poczucie zaangażowania, chęć pomocy i to jest to, o co państwo też walczyli przed trzydziestu laty, o społeczeństwo obywatelskie świadome swoich praw, obowiązków i odpowiedzialności.

Frasyniuk: – To jest ryzykowna teza, którą pani przedstawiła, bo można powiedzieć, że mamy dług wdzięczności wobec Jarosława Kaczyńskiego, bo doceniliśmy Konstytucję, Trybunał Konstytucyjny, państwo prawa – ja bym się tego bał. To prawda, że poczucie krzywdy i chamstwo ministra bezkultury spowodowało, że ludzie przypomnieli sobie to fantastyczne słowo, jakim jest Solidarność. Ludzie w Gdańsku widzą na co dzień dewastację Muzeum II Wojny Światowej. Mam takie głębokie przekonanie, że ludzie w coraz większym stopniu widzą, jak dramatyczna jest ta władza i jak ta władza cofa się nawet nie do XX wieku, a do XIX wieku. Jak oligarchiczne metody sprawowania władzy zawłaszczają państwo. I stąd mam wrażenie, że to jest nie tylko przypomnienie sobie tego wspaniałego słowa Solidarność, a także poczucie, że tracimy coś, co jest niezwykle istotne: tracimy poczucie godności, swojej własnej wolności, jakby powiedzieć, coraz trudniej nam patrzeć w lusterko i dlatego angażujemy się. I to jest bardzo pozytywne. Że ludzie zrozumieli, że społeczeństwo obywatelskie, a nawet więcej: ja mam takie wrażenie, że śmierć Pawła Adamowicza, to uzmysłowienie sobie tego, że nasze aspiracje są właściwie w rękach prezydentów, burmistrzów miast w większym stopniu niż u premiera czy prezydenta, bo ten władarz na miejscu decyduje o komforcie naszego życia. I to w tym sensie też to jest powrót do myślenia dawnej Solidarności. Przypomnę takie hasło, po którym nastąpił stan wojenny: samorządna Rzeczpospolita.

[Dziękuję. Na laurki jeszcze będzie czas].



2019-02-05 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2813

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska – nowa postać

2,5 miliarda złotych na szkolne posiłki

Nieprzyjęta propozycja korupcyjna

Wstrząsające nagrania z prywatnego domu seniora

Dbanie o Polskę zaczyna się od dbałości o polskie dzieci – mówi premier Mateusz Morawiecki i zapowiada kolejny program rządowy. Tym razem to posiłek w szkole, posiłek w domu. Program zakłada remont stołówek, dofinansowanie posiłków w szkołach oraz ich dowóz do domu osób samotnych lub niepełnosprawnych. Z programu może skorzystać milion 300 tysięcy osób.

Program rozłożono na pięć lat. Z programu mogą skorzystać osoby samotne o dochodzie nie przekraczającym 1050 złotych i rodziny o dochodzie na członka rodziny nie przekraczającym 793 złotych. [Powinny móc skorzystać z tego w pierwszej kolejności osoby bezdomne].

W Polsce powstanie zupełnie nowy rodzaj sił zbrojnych. Szef resortu, Mariusz Błaszczak zapowiedział utworzenie wojsk obrony cyberprzestrzeni. To realizacja wytycznych NATO, ale w XXI wieku to też absolutna konieczność. [Niestety w wykonaniu Błaszczaka będzie to odpowiednikiem i na skalę Obrony Terytorialnej Kraju].

Przy wojskowej Akademii Technicznej zostanie uruchomione liceum informatyczne – kuźnia kadr nowych formacji. Jakub Wojtanowski, Wiadomości. [Rzeczywiście nauka na poziomie liceum zapewni ochronę cyberprzestrzeni].

Dodatkowe karetki dla medyków, nowoczesny sprzęt, który pozwoli wykryć przemyt na granicy czy wymiana helikopterów policyjnych na te najnowocześniejsze – to tylko niektóre inwestycje w bezpieczeństwo.

Jak to możliwe, że budżet państwa przez lata przegrywał z mafiami watońskimi miliardy? Przed komisją śledczą do spraw wyłudzeń wAT zeznawał kolejny świadek.

[VAT – w wielkim skrócie: przerwucenie podatku z producenta i sprzedawcy na konsumenta. Wszystkim państwo zwraca podatek, a konsumentowi już nie. Szatański pomysł Unii Europejskiej z 1957 roku. Podatek zakłada uczciwość i państwo zwraca każdemu, kto tylko tego zażąda. Urzędnik w urzędzie skarbowym musi sprawdzić, czy zwrot podatku się należy, to znaczy musi sprawdzić, czy ubiegający się o zwrot podatku, kiedyś podatek zapłacił. Miliony faktur VAT rozsianych po wszystkich urzędach skarbowych w Polsce, producenci i handlowcy zalegający cały świat – jak to miał urzędnik sprawdzić? Stąd wyłudzenia, a oszustom nie zbywa przecież na przebiegłości i pomysłach. W czasie, kiedy PiS doszedł do władzy, informatycy zaczęli rozważać, jak elektronicznie opanować problem? Elektronika już radzi sobie z miliardami operacji, ale musi mieć co porównywać. Potrzebne są bazy z wystawionymi fakturami, zapłaconymi fakturami i bazy żądań zwrotu podatku VAT. Gdy takie bazy danych zaczęto tworzyć, zaczęły się również ujawniać wyłudzenia. W miarę lat wykrytych wyłudzeń było coraz więcej. Ale nadal oszuści wymyślają sposoby, aby ich nie wykryto i nadal w dużej mierze im się to udaje.

Komisja pyta poprzednich urzędników, dlaczego dopuszczaliście do wyłudzeń? Ano nie mieli narzędzi elektronicznych jeszcze. Obecna władza już ma te narzędzia i wykrywa coraz więcej wyłudzeń zwrotu podatku, ale nadal bazy danych nie są kompletne i nigdy nie będą. Jeszcze jeden kardynalny problem: potrzebni są urzędnicy, którzy potrafią się posługiwać komputerem i to profesjonalnie. W ubiegłym roku musiałem zrobić korektę swojego zeznania rocznego PIT. Pokój w warszawskim trzecim urzędzie skarbowym. Cztery urzędniczki, trzy siedzą beczynnie i wszystkich odsyłają do tej młodej czwartej, bo tylko ona potrafi posługiwać się komputerem. To stolica, a jak jest w małych miasteczkach na peryferiach Polski?].

Austriacki biznesmen, Gerald Birgfellner chciał wręczyć łapówkę prezesowi Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i współpracownikowi Jarosława Kaczyńskiego – tak wynika z kolejnych nagrań opublikowanych przez Gazetę Wyborczą. Kazimierz Kujda zdecydowanie propozycję korupcyjną odrzucił.

Damian Diaz: – W rozmowie ujawnionej przez Gazetę Wyborczą słychać, jak austriacki biznesmen zabiega o wsparcie Kazimierza Kujdy dla budowy biurowców wspólnie ze spółką Srebrna. W pewnym momencie ze strony Geralda Birgfellnera pada zaskakująca oferta:

Taśma:

Kazimierz Kujda, prezes NFOŚiGW: – Pomogę przy tym projekcie tak bardzo, jak to możliwe.

Gerald Birgfellner, austriacki inwestor: – Tak?

KK: – Bez oczekiwań z mojej strony. Wie pan, że byłem...

GB: – Mam coś dla Pana

KK: – Nie, nie, nie, dziękuję, dziękuję

GB: – To dla Pana. Dla pana

KK: – Nie, nie, nie, dziękuję, bardzo, dziękuję, nie, nie, nie, nie, nie, nie. Wie Pan, absolutnie nie. Jestem w dobrej sytuacji w Polsce i absolutnie.

[...]

KK: – Bo wiem, jaka to ważna idea: mieć ten budynek.

GB: – Tak. I mieć centrum kongresowe, to największe życzenie pana Kaczyńskiego, to centrum kongresowe. Dla jego brata, dla pamięci o nim, to będzie fantastyczne. W tym miejscu, w takiej lokalizacji.

KK: – Wiem, że będzie to takie ważne dla Instytutu, bo Instytut będzie właścicielem.

GB: – Tak.

KK: – Starałem się, jak to tylko możliwe, bo to jest ważne dla prezesa Kaczyńskiego.

GB: – Tak.

KK: – To jest bardzo ważne dla prezesa Kaczyńskiego, bardzo ważne dla Polski, dla naszej historii, dla wszystkiego, powiedzmy, razem, teraz.

Źródło: Gazeta Wyborcza

[Czy to jest tłumaczenie, bo GB nie mówi po Polsku. W jakim języku rozmawiali?]

Mateusz Morawiecki: – Te ujawnione nagrania dowodzą pełnej uczciwości obozu Prawa i Sprawiedliwości, a kompromitują po prostu tych, którzy próbują zrobić z tego, z tych taśm, aferę.

180 tysięcy osób wzięło udział w mszy świętej pod przewodnictwem papieża w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi.

Dojczlandzko-rosyjska inwestycja Nord Stream 2 w coraz większym ogniu krytyki. Choć na dnie Bałtyku trwa budowa gazociągu, Komisja Parlamentu uznała, że rurociąg zwiększa zależność europejską od Rosji i apeluje o wstrzymanie projektu.

[Albo Komisja, albo Parlament].

Po ataku na dziennikarzy Telewizji Polskiej wciąż pojawiają się karmione złymi emocjami komentarze. TVP jest też oskarżane o upublicznienie danych osobowych protestujących, choć wcześniej ich personalia wielokrotnie podawały inne media i portale internetowe.

Mateusz Morawiecki: – Niektórzy politycy sprawujący bardzo ważne funkcje, w sposób agresywny starają się tutaj przedstawić sprawę tak, jakoby to telewizja publiczna była winna temu. Otóż nie, szanowni państwo, temu atakowi na kobietę, na dziennikarkę telewizji publicznej, Telewizji Polskiej, winne są te osoby, które się tego dopuściły.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Nowe taśmy o prezesie, biznesie i wieżach [chyba znamy]. Inwestycję planowano od lat. Pytanie: Kto planował? Cały czas musiałem chodzić do pana Kaczyńskiego – mówi były prezes spółki „Srebrna”. Platforma żąda skontrolowania oświadczenia majątkowego prezesa, CBA błyskawicznie stwierdza, że nie ma żadnych podstaw. Czy są podstawy do zbadania spółki „Srebrna”? i czy są instytucje, które się na to odważą?

[...]

Pochanke: – 29% dla PiSu; 20% dla Koalicji Obywatelskiej; 14% dla partii Wiosna.

Na którą partię by pan(i) zagłosował(a)?

Pis: 29% (spadek o -1%); Koalicja Obywatelska: 20% (spadek o -5%); Wiosna: 14% (wzrost o +6%); Kukiz'15: 7% (wzrost o +2%); SLD: 6% (wzrost o +3%); Wolność [Korwin-Mikke]: 5%; PSL: 5%; razem – 1% (spadek -1%).

Pochanke: – Pacjent uratowany, ale śmigłowiec uziemiony. [Podczas lądowania poderwało folię, a ta wkręciła się w silnik].

Pochanke: – Trzydzieści lat temu siedli przy okrągłym stole śmiertelni wrogowie: komuniści i Solidarność. Siedli do rozmowy o Polsce, choć jedni mogli strzelać, drudzy bohatercko stawiać czoła. Jutro okrągła rocznica, dziś pytanie: Czy ciągle są tacy, którzy żałują, że nie połała się wtedy krew?

Arleta Zalewska: – Trzydzieści lat temu też już tu stał [okrągły stół]

Leszek Miller: – Jestem wzruszony, że mogę tu być.

Zalewska: – W dniu poprzedzającym początek Polski, drogi do wolności: Leszek Miller i Lech Wałęsa:

Lech Wałęsa, były prezydent [ale wówczas przywódca Solidarności]: – Wiedziałem, że gram z nieuczciwym przeciwnikiem.

Lech Wałęsa przy okrągłym stole w 1989 roku: – Ten stół otacza narodowa nadzieja.

Zalewska: – Wówczas byli po dwóch kompletnie przeciwnych stronach.

Lech Wałęsa: – Pierwsze wielkie zwycięstwo. Wrogowie usiedli do stołu, z bagażem straszego, strasznej historii.

Leszek Miller: – My uważaliśmy, że pod byle pretekstem partnerzy z Solidarności wstaną od stołu i przystąpią do organizowania jakichś wielkich strajków.

Zalewska: – Dopiero tak próba odtworzenia atmosfery tamtych dni:

Bogdan Lis, działacz opozycji w PRL: – Z jednej strony nadzieja, że coś się zmieni, a z drugiej, że wszystko może się zawalić.

Zalewska: – może stanowić wstęp do oceny takiej formy porozumienia opozycji z władzą.

Bogdan Lis: – Oni mieli ciągle armię, mieli milicję, mieli wojsko, służbę bezpieczeństwa, a my tylko swoje autorytety, no i mogliśmy tylko w taki sposób zagrać, swoim autorytetem, no i po prostu odnieśliśmy sukces.

Zalewska: – Dokładnie co wtedy, w tym samym miejscu dziś dyskutowali licealiści. Temat: Obrady Okrągłego Stołu były jedynym pokojowym sposobem obalenia komunizmu w Polsce.

Helena Szuflińska, uczennica I LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ostrzeszowie: – Naszym zdaniem, przeczekanie, mogłoby być pokojowym sposobem, ponieważ komunizm tak czy tak już chylił się ku upadkowi.

Laura Wyłupska, uczennica II LO im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Olsztynie: – Czekanie było ryzykowne. Wtedy ryzyko nie mogło mieć miejsca.

Zalewska: – Podzielonych na role zwolenników i przeciwników porozumienia ocenił prezydencki minister. Profesor Zybortowicz zacytował tu słowa Andrzeja Gwiazdy sprzed trzydziestu lat:

Zybortowicz: – Podczas Okrągłego Stołu władza podzieliła się władzą ze swoimi własnymi agentami. Jeśli uświadomimy sobie ten wymiar Okrągłego Stołu, to zupełnie inaczej obie strony powinny skonstruować swój wywód.

Zalewska: – Do słów ministra tu już nikt się nie odniósł. Prezydent przemawiał wcześniej, jeszcze przed debatą:

Prezydent Andrzej Duda: – Symboliczny z punktu widzenia nie tylko przemian politycznych i przemian demokratycznych, które w Polsce nastąpiły, ale ma także wymiar symboliczny ze względu na symbol sposobu debatowania.

Mateusz Morawiecki, [fragment wcześniejszej wypowiedzi o uczciwości Prawa i Sprawiedliwości]: – Okrągły stół uruchomił pewną lawinę, lawinę pozytywnych zdarzeń

Zalewska: – mówi szef rządu, wtedy przeciwnik rozmów z władzą, podkreślając jednak przede wszystkim zasługi zwykłych działaczy szerokokorozumianej Solidarności.

Morawiecki: – bo to im przede wszystkim zawdzięczamy to, że Polska się zmieniła, a nie wyłącznie jakimś tam kularowym rozmowom okrągłego stołu.

[Poniekąd to racja. Wałęsa zakładał, że będzie to poprawiony socjalizm. Sprawy jednak naród pchnął własnym torem].

Zalewska: – 6 lutego przy jednym stole z władzą zasiedli najważniejsi ludzie Solidarności: obok Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego był też Lech Kaczyński. To oni w trwających długie tygodnie negocjacjach próbowali przenieść postulaty Solidarności przenieść na papier, pod którym podpisała się ostatecznie komunistyczna władza.

[Fotomontaż postaci i nazwisk, zapiszę centrycznie, po lewej stronie planszy:

Zdjęcia: Lech Wałęsa, Władysław Frasyniuk, Bronisław Geremek, Aleksander Hall, Zbigniew Bujak, Tadeusz Mazowiecki,

Same nazwiska bez zdjęć: Jacek Kuroń, Mieczysław Gil, Władysław Findeisen, Władysław Liwak, Adam Michnik, Henryk Samsonowicz, Grażyna Staniszevska, Andrzej Stelmachowski, kilka nazwisk przysłoniętych.

Po prawej stronie planszy, zdjęcia: Aleksander Kwaśniewski, Czesław Kiszczak i Leszek Miller oraz uzupełniające nazwiska: Norbert Aleksandrowicz, Tomasz Adamczuk, Aleksander Gieysztor, Stanisław Ciosek, Janusz Jarliński, Wiesław Gwizdź, Jan Karol Kostrzewski, Mikołaj Kozakiewicz i znów szereg nazwisk częściowo przysłoniętych – w sumie obrazek niezbyt wyczerpujący spis głównych uczestników, ale trudno].

[Aby zobaczyć, kto dokładnie brał udział w obradach Okrągłego Stołu, trzeba sięgnąć do szczegółowych opracowań].

[My, szary naród wiemy, co władza kombinuje i wówczas też wiedzieliśmy. A kombinowała tak: w kraju coraz większa nędza, gospodarka zamiera, sklepy puste, na świecie już nikt nie chce udzielać pożyczek, nawet jednodniowych, nawet na Związek Radziecki nie można liczyć, bo u nich taka sama nędza. Jeszcze w 1981 roku Armia Czerwona wraz z sojusznicznymi armiami Układu Warszawskiego była w stanie wkroczyć do Polski i zrobić porządek, ale byłoby to już pyrrusowe zwycięstwo. Minęło kilka lat i już nawet na „bratnią pomoc obozu socjalistycznego” Jaruzelski nie mógł liczyć, bo u nich była taka sama nędza i beznadzieja. Jaruzelski, jak i Gorbaczow, jak i pozostali władcy, musiał każdy samodzielnie próbować wybrnąć z sytuacji. Ostatnie władze Peerelu wykonywały następujący deal – fajne słowo deal – wymyślić pomysł, to masło maślane, a wymyślić deal już można. – Więc deal władzy:

Skoro Solidarność nawet zdelegalizowana podsakkuje i niemożebnie przeszkadza, a za nic nie odpowiada, to my zalegalizujemy Solidarność pod warunkiem, że Solidarność weźmie na siebie część odpowiedzialności rządzenia państwem, czyli dostanie parę nieistotnych stanowisk w rządzie, zobaczy, jak to niełatwo rządzić i w konsekwencji przycichnie. My, PZPR, zapewnimy sobie przywództwo w państwie, zażądamy, żeby 65% sejmu obsadzili członkowie PZPR i jakoś spróbujemy trwać jeszcze parę lat. Może nawet świat da się na to kupić i pożyczki Solidarności trochę pieniędzy?

Solidarność ze swej strony uważała, że da się i należy podjąć próbę dogadania się z władzą, zresztą zawsze tak uważała, to władza nie chciała pójść na żadne ustępstwa. Nic w kraju, jak i na zewnątrz kraju nie wskazywało na możliwość innego rozwiązania, a konfrontacja Solidarności z władzą trwała już dziewiąty rok bez ustępstw obu stron. Dalsze zaostrzenie konfliktu mogło prowadzić tylko do rozlewu krwi, a przecież to władza miała wojsko, milicję i potężną służbę bezpieczeństwa w postaci setek tysięcy tajnych agentów inwigilujących wszystko w kraju. W Polsce nadal stacjonowały potężne wojska sowieckie. Realizacja większości postulatów Solidarności zależała tylko od dobrej woli władzy i pewnych ustępstw władzy, a i Solidarność była gotowa dyskutować o ustępstwach ze swej strony.

I z takimi założeniami rozpoczęły się obrady okrągłego stołu. Ale to nie była umowa z narodem. W najbliższych czerwcowych wyborach naród postawił na swoim, nie zagłosował na PZPR, Jaruzelski miał mieć kilka procent w sejmie; potem pochachmęcono wspólnie i powstał „sejm kontraktowy”, zakontraktowany przez PZPR i NSZZ „Solidarność”. Jednak naród nie popuścił – ale mamy to, co mamy.

Rok 1989 był początkiem rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, był początkiem rozpadu podległych mu państw, ale jednak nie był końcem komunizmu na świecie, bo nadal istnieją komunistyczne Chiny, nadal istnieje komunistyczna Korea Północna, nadal istnieje komunistyczna Kuba].

[Post scriptum:

Obserwowałem wiatraki na morzu, są one ustawione w dużych odległościach od siebie. Kiedyś okaże się to rozrzutnością. Na tamie cała woda przepływa przez turbiny – cała woda pracuje. Ale cały wiatr nie pracuje. Przetrażona łopatom wiatraka struga powietrza jest tak skotłowana, że aby być znów przydatna musi przebyć znaczną odległość. Stąd tak rzadkie rozstawienie wiatraków. Trzeba spowodować, aby struga powietrza za wiatrakiem szybciej odyskiwała swoją przydatność – to da możliwość gęstego ustawiania wiatraków – może należy bardziej zbliżyć kształt wiatraka do turbiny? Może skonstruować wiatrak-turbinę tak, aby pracował w skotłowanej strudze powietrza? To na marginesie taka moja walka z wiatrakami].



2019-02-06 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2869

TVN-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

Klinika budzenia ludzi dorosłych powstanie w Warszawie

Polska coraz bliżej zniesienia wiz do Stanów Zjednoczonych

Miłość kibiców

Przed sejmową komisją śledczą do spraw VAT zeznawał dziś kolejny, bardzo ważny świadek – Andrzej Parafianowicz...

To protest polityczny – mówi minister rolnictwa po dzisiejszej demonstracji przed pałacem prezydenckim. Jan Krzysztof Ardanowski tłumaczy, że wielokrotnie próbował spotkać się z protestującym i ich organizacją – bez skutku. Mimo to wciąż jest szansa, że przy rolniczym okrągłym stole zasiądą wszystkie organizacje...

[Niech mi ktoś wytłumaczy, co lub kiedy nie jest polityczne?]

Szefowie służb specjalnych odpowiadają na niedawne sensacje mecenasa Roberta Nowaczyka [nie wiem, o co chodzi], z kolei szef komisji weryfikacyjnej, Patryk Jaki złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przez Nowaczyka przestępstwa składania fałszywych zeznań. Walka z mafią reprivatyzacyjną trwa. Dziś zatrzymano pięć kolejnych osób w związku z nieprawidłowościami przy reprivatyzacji trzech nieruchomości w Warszawie.

Piotr R. [Rybak] usłyszał zarzut nawoływania do nienawiści podczas manifestacji w rocznicę wyzwolenia dojezlandzkiego obozu Auschwitz-Birkenau. [Rybakowi ten zarzut groził już kilkakrotnie, ale nigdy nie został oskarżony i skazany]. Taki sam zarzut usłyszał inny uczestnik marszu. Mężczyznom grozi do dwóch lat więzienia. Obaj sami stawili się na wezwanie policji. [A więc to okoliczność łagodząca osądzenie]. Jak poinformowała prokuratura, żaden z podejrzanych nie przyznał się do zarzucanych im czynów. [Nie przyznali się, więc jak tu ich skazać? Wyznawali tylko swoje poglądy, a za poglądy się nie skazuje] W trakcie marszu w Oświęcimiu 27 stycznia niedaleko dojezlandzkiego obozu Auschwitz-Birkenau padły haniebne słowa i antysemityczne hasła. [Krzyczeli przez megafon stojąc przy ogrodzeniu Obozu i ziali nienawiścią do zgromadzonych nieopodal Żydów]. Zgodę na manifestację wydał prezydent Oświęcimia. [A więc jest właściwy winny, zwłaszcza że z Platformy Obywatelskiej – mógł nie wydać zgody].

37 milionów złotych z funduszu sprawiedliwości na budowę kliniki „budzik” dla dorosłych [Słusznie, czekamy na otwarcie kliniki].

3,99% czyli rekordowy wynik. Tym razem nie chodzi o nasze najnowsze dane gospodarcze, a o odsetek Polaków, którzy starali się o amerykańską wizę, ale jej nie otrzymali.

To niespełna 4%, to bardzo dobra wiadomość, bo tak blisko przyłączenia Polski do programu bezwizowego nie byliśmy jeszcze nigdy. [Przecież ilość odmów nie zależy od Polaków, tylko od ambasady amerykańskiej w Warszawie. Polacy zawsze byli czynnymi poplecznikami Stanów Zjednoczonych od Kościuszki i Pułaskiego do braci Kaczyńskich. To raczej należałoby zapytać władze Stanów Zjednoczonych, dlaczego i za co od wielu lat dyskredytują Polaków].

Waszyngton i spotkanie globalne państw koalicji przeciwko państwu islamskiemu. Uczestnicy debatują nad tym, jak nie dopuścić do odrodzenia się tej organizacji w Syrii i Iraku. Polskę reprezentuje szef MSZ, Jacek Czaputowicz.

...już w przyszłym tygodniu Micael Pompeo przyleci do Polski na konferencję dotyczącą pokoju na Bliskim Wschodzie. [Może to by była dobra okazja do zapytania: dlaczego Stany Zjednoczone dyskredytują Polaków i nie pozwolą Polakom przybywać do Stanów Zjednoczonych? Czy wyróżniamy się w Stanach terroryzmem? Czy wśród Polaków znajdują najwięcej złodziei? A może z Polski przybywają same prostytutki, przed którymi trzeba chronić uczciwych Amerykanów? Niech wreszcie powiedzą, dlaczego Ambasada rok w rok wydaje tyle odmów wydania wizy? Do czasu odpowiedzi powinniśmy się obrazić wreszcie na Stany Zjednoczone i dać temu wyraz obojętności. A może Polacy powinni zastrajkować i przestać ubiegać się o wizy do Stanów Zjednoczonych? Jest przecież tyle innych ciekawych i przychylnych państw dla Polaków].

Gdańsk. Gdzie w mieszkaniu komunalnym mieszka szef Europejskiego Centrum Solidarności. Dowody na to, że brał [niezrozumiałe] Takie mieszkanie, to duża oszczędność, bo czynsz w takim mieszkaniu jest trzykrotnie niższy niż na rynku. Przy tym dyrektor Centrum może zarabiać ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie. Radni Prawa i Sprawiedliwości mówią o skandalu. [Tylko tyle PiS znalazł na ludzi ECS?]

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Dwa dożywocia za dwa zabójstwa dla dwóch oprawców...

Podobno taśmy publikowane w Wyborczej to laurka, kapiszon, bańka mydlana czyli bez znaczenia – tak mówi PiS, a jednak Jarosław Kaczyński grozi Gazecie procesem. Polacy w sondażu dla Faktów nie mają wątpliwości – prezes musi wybrać: albo władza, albo biznes.

Jakub Sobieniowski: – Jarosław Kaczyński milczy. Nawet jego najświeższe zdjęcia już trzeba podpisywać: archiwum. Chociaż w siedzibie partii przy Nowogrodzkiej spotkanie goni spotkanie. Po tym wczorajszym kilkugodzinnym z udziałem najważniejszych osób obowiązuje taka partyjna opinia o taśmach prezesa:

Marcin Horała, PiS: – bańka mydlana...

Druga, to groźba procesu kierowanym do Gazety Wyborczej przez Jarosława Kaczyńskiego.

Jarosław Kurski, Gazeta Wyborcza: – ...My uważamy, że straszenie nas pozwem w sądzie jest niczym innym, jak grą na tak zwany efekt mrożący.

Sobieniowski: – W siedzibie partii, do której przyjeżdżają teraz premier, ministrowie i najważniejsze osoby w partii, tak żeby rozmawiać o kryzysie związanym z taśmami, Jarosław Kaczyński został nagrany nie przez Gazetę Wyborczą, a austriackiego biznesmena, który pracował nad budową gigantycznego wieżowca, właściwie dwóch wież dla prezesa. Nawet obecny szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, kiedyś był prezesem spółki „Srebrna”, mówił o tym, jak o sprawie ważnej dla Polski...[już było]

Sam Jarosław Kaczyński chciałby teraz, żeby sprawa toczyła się w tajemnicy, ale później twierdził, że nie może za przygotowanie inwestycji zapłacić [też już było]

Plansza: Sondaż KANTAR Millward Brown dla „Faktów” TVN i TVN24

W zeszłym tygodniu „Gazeta Wyborcza” opublikowała taśmy, na których prezes PiS Jarosław Kaczyński rozmawia ze swoimi krewnymi o budowie wieżowców w centrum Warszawy. Czy Pana(i) zdaniem Jarosław Kaczyński powinien toczyć takie rozmowy?

NIE – 65%. TAK – 18%. NIE WIEM – 17%.

Czy Jarosław Kaczyński występuje w tych rozmowach bardziej jako:

45% - biznesmen kontrolujący pośrednio spółkę Srebrna, która chciała budować wieżowce

29% - polityk, szef partii

26% - nie wiem

Czy w związku z nagraniem tych rozmów pozycja Jarosława Kaczyńskiego w polskiej polityce:

40% - nie zmieni się

36% - osłabi się

12% - umocni się

12% - nie wiem

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu partia zgotowała Jarosławowi Kaczyńskiemu owację. Jakub Sobieniowski, Fakty

Ostrzeżenie: cała rodzina ginie od czadu...

O Piotrze Rybaku [znamy]

Młodzi Gdańszczanie, których mnóstwo wyszło dziś na ulice, nie pogodzili się ze śmiercią prezydenta Adamowicza, mają dość nienawiści i agresji:

Transparent: PONAD PODZIAŁAMI

1. Apelujemy o podwyższenie poziomu debaty publicznej

2. Zwracamy się do polityków o zaprzestanie celowego pogłębiania podziałów społeczeństwa

3. Żądamy niezależnych mediów

[...]

18. Chcemy zwiększenia aktywizacji społeczno-politycznej

19. Apelujemy o uszanowanie instytucji kulturalnych i nie angażowanie się polityków w ich działalność

20. Apelujemy o szanowanie wspólnego dobra jakim jest środowisko naturalne

Okrągły Stół:

Lech Wałęsa, wypowiedź z 6 lutego 1989 roku – Nasze spotkanie jest momentem szczególnym, od którego zależy wiele. Rozpoczynamy nasze obrady w świetle jupiterów, a za oknami smutek i strach przed biedą.

[Na tle zdjęcia Okrągłego Stołu z uczestnikami nazwiska w dwóch grupach, lewej:

SOLIDARNOŚĆ – Lech Wałęsa, Jacek Merkel, Jacek Kuroń, Władysław Liwak, Witold Trzeciakowski, Henryk Samsonowicz, Grażyna Staniszevska, Klemens Szaniawski, Stanisław Stomma, Bronisław Geremek, Jerzy Turowicz, Władysław Frasyniuk, Adam Michnik, Stefan Bratkowski, Alojzy Pietrzyk, Edward Radziejewicz, Edward Szwałkiewicz, Aleksander Hall, Mieczysław Gil, Władysław Findeisen, Zbigniew Bujak, Józef Ślisz, Tadeusz Mazowiecki, Jan Józef Szczepański, Andrzej Wielowieyski, Andrzej Stelmachowski.

KOMUNIŚCI – Czesław Kiszczak, Mikołaj Kozakiewicz, Zbigniew Sobotka, Zenon Komender, Kazimierz Morawski, Stanisław Ciosek, Janusz Jarliński, Wiesław Gwiżdż, Harald Matuszewski, Aleksander Gieysztor, Jan Janowski, Aleksander Kwaśniewski, Tadeusz Rączkiewicz, Tomasz Adamczuk, Bogdan Królewski, Maciej Manicki, Leszek Miller, Edward

Zgłobicki, Marek Hołdakowski, Romuald Sosnowski, Jan Zaciura, Jezry Ozdowski, Norbert Aleksiewicz, Jan Karol Kostrzewski, Anna Przeclawska, Stanisław Wiśniewski, Jan Rychlewski, Alfred Miodowicz. – Zdjęcie: PAP

50 milionów Amerykanów [Kanadyjczycy też są Amerykanami i jeszcze cała Ameryka Południowa] przed telewizorami, ale to nie Super Bowl. To największy polityczny show: orędzie prezydenta amerykański majstersztyk: potęga, duma, łyż i owacje. I Donald Trump dużo łagodniejszy niż zwykle.

Marcin Wrona: – Donald Trump pierwszy raz stanął przed Kongresem z demokratyczną większością i Mensi Pelowi [Mensi Pel] zaciekle politycznym przeciwnikiem za plecami.

Trump: – Członkowie Kongresu, stan naszego państwa jest bardzo dobry.

Wrona: – Wśród okrzyków: USA i gromkich braw zwolenników Donald Trump wymieniał niewątpliwe sukcesy gospodarcze dwóch lat swojej prezydentury i wzywał do jedności ponad politycznymi podziałami. Ale takiej reakcji chyba sam prezydent się nie spodziewał.

Trump: – Nikt nie skorzystał bardziej dzięki naszej kwitnącej gospodarce niż kobiety, które objęły 58% nowopowstałych miejsc pracy.

Wrona: – Najpierw z pewnym ociąganiem, a później z coraz większym entuzjazmem ubrane na biało demokratki zaczęły wiwatować. Część z nich dostała się do Kongresu na fali sprzeciwów wobec Trampa, ale prezydent miał dla nich coś jeszcze:

Trump: – Nie siadajcie jeszcze. To wam się spodoba: również w Kongresie jest więcej kobiet niż kiedykolwiek w przeszłości.

Wrona: – Obok amerykańskiej prezydenckiej pierwszej damy goście specjalni, a wśród nich weterani drugiej wojny światowej i ocaleni z Holokaustu...

TVP-INFO Gość Wiadomości – Edyta Lewandowska i Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny

Lewandowska: – Chciałabym zacząć od Telewizji Polskiej, bo po takich atakach na naszych dziennikarzy: Czy widzi pan tu pole do reakcji ze strony prokuratury?

Ziobro: – Tak. Ta reakcja oczywiście już jest. To są bardzo naganne zachowania i przede wszystkim prokuratura prowadzi postępowanie. Oczywiście nie mogę w tej chwili przesądzić jago finału, bo prokuratura porusza się w ramach obowiązującego prawa. Ale wśród zadań dla prokuratury, to też jest zadanie dla wszystkich ludzi w różnych środowiskach, polityków. I tutaj dziwi mnie postawa, którą od czasu do czasu trzeba stonować. Tą wypowiedzią, bywa wielu, co ją interpretują, usprawiedliwiać napaść na kobietę, na dziennikarkę. Jest to zdumiewające, że Donald Tusk, kiedy był premierem, kiedy jego partyjni koledzy: Janusz Palikot 2010 roku jako wiceprzewodniczący Platformy nawoływał do zabójstwa Jarosława Kaczyńskiego, a po kilku miesiącach były członek Platformy zamordował w zastępstwie Jarosława Kaczyńskiego działacza i pracownika biura Prawa i Sprawiedliwości.

Lewandowska: – Ten wpis Donalda Tuska rzeczywiście może zaskakiwać.

Ziobro: – To jest zasmucające, bo od polityków zwłaszcza tej wagi, tej roli i tej refleksji, jakiej powinien zaliczać się Donald Tusk, Europejczyk całą... No, tak się przedstawia jako wielki europejski polityk, no, powinno się oczekiwać wyższych standardów. To nie było powszechnie skrytykowane w Polsce, różne środowiska, bo przecież wyciągamy też wnioski z tego też sporu, który w Polsce narasta. Tymczasem Tusk dolewa benzyny do ognia i w pierwszym kontekście kobiety, naprawdę zasmucające. Przecież pochodzi podobno z polskiego kręgu kulturowego, gdzie atencja, gdzie szacunek do kobiet jest wpisany w naszą tradycję kultury.

Lewandowska: – W pana ocenie, czemu ten wpis szefa Rady Europejskiej służy?

Ziobro: – No, cóż, no, niestety, Donald Tusk podobno żałuje tego wpisu, mam nadzieję że podejmie refleksję, odetnie się od tego, tej swojej nieprzemyślanej, trzeba powiedzieć, niemądrej wypowiedzi, bo ona jest niemądra podwójnie: Po pierwsze dlatego, że ona jest niedobra sama w sobie i zła, w kontekście napaści na kobietę, próba wypowiedzi, która de facto jest używana jako usprawiedliwienie takich zachowań. No, po drugie, jest to wprost też rozumiane jako zachęta do tego typu nieakceptowalnych zachowań, które w Polsce po tych wydarzeniach, które już miały miejsce, narastały, konfliktu, ten konflikt, emocje w naszym kraju doszły do takiego momentu,

że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, powinni tonować, a nie jeszcze dodawać paliwa do ognia, dolewać benzyny. Donald Tusk pokazał oblicze, że smutkiem muszę się zgodzić, bystrzejszego polityka, który niestety tak fałszywie wykazuje z troską o sytuację w Polsce, o kulturę polityczną w Polsce, bo tak naprawdę podkreśla, z daleka, te emocje, żeby jeszcze ten konflikt narastał. Bo czym jest krytyka, debata, spór polityczny, on jest wpisany w istotę, ale agresję wobec kobiety, wstydzili się Donald Tusk za takie słowa i takie wypowiedzi.

Lewandowska: – Brak wyobraźni, brak odpowiedzialności za słowa to jest powszechna wada w naszym życiu politycznym. Niedawno mieliśmy do czynienia z przesłuchaniem przed komisją weryfikacyjną do spraw warszawskiej reprivatyzacji. Tam zeznawał, pod przysięgą zresztą, mecenas Nowaczyk, oskarżył mnóstwo osób, które miał zdyskredytować szefów służb specjalnych. I szefowie służb specjalnych wydali już oświadczenia, a Patryk Jaki złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w tej sprawie.

Ziobro: – Oczywiście bardzo krytycznie oceniam wypowiedź pana Nowaczyka, który, przypominę, jest osobą podejrzaną o bardzo ciężkie przestępstwa, został aresztowany. Składał wyjaśnienia, gdzie obciążał osoby, które wspólnie z nim uczestniczyły w przestępczym procedurze. Prokuratura przygotowuje wobec niego akt oskarżenia do sądu. Jest osobą uwikłaną po uszy. To zło, które stało się w Warszawie. Ma powody też do tych negatywnych emocji. Ale też do mszczenia się na ludziach, którzy go złapali za rękę i nie tylko ukrócili jego działalność, wszystko wskazuje na to, przestępczą, ale też prowadzą go do kratki, bo prokuratura będzie oczywiście korzystała ze swych możliwości. To, że trafił i wyszedł z aresztu wielomiesięcznego, nie znaczy, że tam za kratki znowu nie trafi pan Nowaczyk. I przestępca ma to do siebie, jak państwo wiedzą, polskie prawo w sposób szczególny statuuje sytuacje osoby, która ma zarzuty. My, Patryk Jaki skierował zawiadomienie do prokuratury z tego powodu, że jednak przed komisją składał w charakterze świadka zeznania i był zobowiązany do mówienia prawdy. A wszystkie fakty wskazują, a wiele faktów wskazuje, że tej prawdy się mija. Mówiąc delikatniej, pomawiał ludzi, których słusznie zresztą traktuje jako sprawców swojego nieszczęścia. Bo to są ludzie, którzy stali na straży prawa i sprawiedliwości, na straży uczciwości, na straży też krzywdy, która działa się przez lata w Warszawie, a na którą przyzwalała poprzednia władza.

Lewandowska: – A jak to wygląda z punktu widzenia prawnika? Czy pana ocena to jest zemsta? Czy jakaś strategia procesowa? [Zbyt dużo domysłów].

TVP-INFO – Nie da się ukryć –

Materiały MSW – Film z napisami – sfilmowane obrady

[brak niewielkiego początkowego odcina]

Do przełamania impasu niespodziewanie przyczynił się lider prorządowego ogólnopolskiego porozumienia związków zawodowych, Alfred Miodowicz, który zaniepokojony możliwością legalizacji Solidarności, zaproponował Wałęsie debatę telewizyjną. Doszło do niej 30 listopada, a jej przebieg generał Jaruzelski następująco skomentował na posiedzeniu kierownictwa PZPR: Sprawa ciągle sprowadza się do Solidarności i dlatego jeśli już mówimy o tej rozmowie nieszczęsnej, to ona jednak wyrządziła pod tym względem wielkie szkody. Gwałtownie nastąpił przyrost tych, którzy uważają, że Solidarność trzeba zalegalizować. Zmienił się wizerunek Wałęsy i zmieniło się podejście do Solidarności.

Po debacie Miodowicza z Wałęsą u Jaruzelskiego zwyciężyło przekonanie, że czas działa na niekorzyść władz i należy doprowadzić do obrad okrągłego stołu przed spodziewaną na wiosnę kolejną falą strajków. Wpływ na to miały też sygnały płynące z Moskwy, z których wynikało, że Kreml oczekuje porozumienia z, jak to określano – konstruktywną częścią opozycji, za jaką uznawano tam Wałęsę i jego otoczenie. W połowie stycznia 1989 roku na plenum KC PZPR generałowie przeforsowali uchwałę, zawierającą wstępną zgodę na legalizację NSZZ Solidarność po zakończeniu obrad okrągłego stołu. O tym, jak miały one wyglądać, zdecydowano podczas spotkania 27 stycznia 1989 roku w ośrodku MSW w Magdalence.

[To zbyt bajkowy opis, choć zawiera fakty. W rzeczywistości był to proces bardzo chropawy, długotrwały, właściwie etapami dojrzewający. Miałem wtedy 56 lat i pilnie śledziłem jaskółki w sprawie. To Kościół podjął próbę pogodzenia PZPR z Solidarnością i prowadził mediacje między stronami. PZPR pokazała, że potrafi wyłączyć Solidarność na kilka lat. Internowanie było skuteczne, choć nie rozwiązywało problemu. Kiedyś trzeba było wypuścić internowanych i zakończyć stan wojenny. Zaistniała sytuacja patowa między stronami.

Strony najpierw długo się obwąchiwały, sondowały, sugerowały, padały różne propozycje, było dużo niepewności, a nawet oczywistego braku zaufania po obu stronach, eksperci analizowali, doradzali. Kreml i Gorbaczow miał wówczas własne rozgrywki i zagrania na świecie, Gorbaczow spotykał się z Reganem, raczej z inicjatywy Regana, który też nie wiedział jak dalej. Regan obłaskawiał Gorbaczowa pokazywał mu siebie, pokazywał Stany Zjednoczone. Tym bardziej nie można twierdzić, czego konkretnie Kreml i Gorbaczow oczekiwał od PZPR.

Generałowie nie mieli czego przeforsowywać na plenum, bo wszystko było przesądzane w gabinetach władzy, a plenum, podobnie jak dzisiejszy Sejm, przegłosowywał bez oporu wszystko, co dostał do przegłosowania.

Wałęsa i jego współpracownicy dotychczas wielokrotnie spotykali się z władzą, więc mogli się spotkać po raz kolejny. Obie strony obawiały się, że podobnie jak dotychczas znów Solidarność wstanie i wyjdzie z obrad. Władza musiała zaaranżować wiele dla efektu porozumienia, dla przytrzymania przy stole Solidarności. Władza widziała zbawienne rozwiązanie, że Solidarność weźmie na siebie część odpowiedzialności za sytuację w kraju. Nawet pomysł okrągłego stołu zrodził się wyjątkowo późno, niemal przypadkowo. Mebel powstawał w ciągu kilkudziesięciu godzin przed spotkaniem. W obradach miało wziąć tym razem wyjątkowo dużo osób, rozmawiali w grupkach na różne przydzielone tematy. Tak wielka ilość nie mogła nagle wstać od stołu i opuścić obrady. Natomiast faktem jest Magdalenka, gdzie po kilku z każdej strony spotykało się w czasie obrad okrągłego stołu, by w niewielkim gronie wykladać kawę na ławę. Nie podobało to się Polakom – Oj! Nie podobało.

Ponieważ istnieje archiwalny film nakręcony w tajemnicy przez władzę z jednego ze spotkań w Magdalence, warto po 30 latach zapisać przebieg spotkania, bo dotychczas krążyły tylko fragmenty z przecieków:]

Tego dnia stronę rządową obok witającego gości generała Czesława Kiszczaka reprezentowali: Janusz Rejkowski, psycholog społeczny, członek biura politycznego KC PZPR; Stanisław Ciosek, Jan Janowski, przedstawiciel władz Stronnictwa Demokratycznego; Bogdan Królewski, przedstawiciel władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego; Andrzej Gdula, kierownik wydziału społeczno-prawnego KC PZPR.

Na czele delegacji Solidarności stał Lech Wałęsa, któremu towarzyszyli: Tadeusz Mazowiecki, Jacek Ambroziak, Bronisław Geremek, Mieczysław Gil, Zbigniew Bujak, Lech Kaczyński, Andrzej Stelmachowski i Władysław Frasyniuk.

Stronę kościelną reprezentowali: biskup Tadeusz Gocłowski i ksiądz Alojzy Orszulik, którzy uczestniczyli we wszystkich najważniejszych spotkaniach w ośrodku MSW.

Głównym celem styczniowego spotkania w Magdalence było określenie zakresu obrad okrągłego stołu oraz zatwierdzenie ostatecznej listy jego uczestników.

W trakcie rozmów Geremek nawiązał do swej ostatniej przed wprowadzeniem stanu wojennego rozmowy z Cioskiem, który zapytał go wtedy, czy Solidarność akceptuje ustrój socjalistyczny w Polsce?

Geremek: Otóż tak się składa, że zadaję to pytanie także w moją stronę po raz drugi.

Geremek: Poprzednim razem zadał mi je 9 grudnia 1981 roku w gmachu Urzędu Rady Ministrów

Ciosek: Rady Ministrów, tak

Geremek: I odpowiedzi udzieliłem... trzeba wiedzieć, jaki socjalizm?

Kiszczak: <niezrozumiałe>

...tej odpowiedzi wówczas udzieliłem, że: „To zależy, jaki socjalizm

Istotne Solidarność realnego socjalizmu, to znaczy, socjalizmu bez wolności nie można akceptować.

Taka była wtedy moja odpowiedź i to niestety, zdaje się, nie było to czego trzeba było wówczas trzeba.

Andrzej Gdula: To, że jesteśmy na siebie skazani i partia, i stronnictwa, i Solidarność, to [niezrozumiałe] chyba to wszystkim jest wiadomo. Jest to, czy chciane, czy nie

Jest to małżeństwo w tej chwili. Problem polega na tym, że mieliśmy ten okres szczęśliwego pożycia i myślę, że nie warto popełnić błędu.

Mazowiecki: Ponieważ okazało się, że tak jak myśmy uważali, formuła, którą my będziemy się posługiwali, tych trzech części właśnie środek trochę bliższy nam, środek trochę

bliższy wam, prawda no, była formułą zdrową i słuszną, ponieważ okazało się, że ta formuła, to była na pięćdziesiąt trzy osoby

Miejsce jest pięćdziesiąt sześć, to proponuję, idąc tamtym rachunkiem, gdzie było siedemnaście, siedemnaście. Do tego środkowego siedemnaście dodać trzy, co będzie dwadzieścia i z tych dwudziestu my zgłaszamy pretensje do obsadzenia ośmiu, a resztę sobie załatwia koalicja

Kiszczak: To wy chcecie dwadzieścia, tak?

Mazowiecki: Nie, nie... Nie. W środku jest dwadzieścia. siedemnaście, dwadzieścia, siedemnaście

z tych środkowych dwudziestu my zgłaszamy pretensje do obsadzenia ośmiu siedemnaście na siedemnaście z tym, że plus trzy, to jest dwadzieścia

Ciosek: I z tych dwudziestu oni mają osiem.

NN: i w tym zmieścić?

Mazowiecki: I w tym zmieścić OPZZ. [Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych]

Ciosek: Trochę od nas damy, trochę stamtąd. Wyłączymy

[...]

Wałęsa: Nie ma wolności bez Solidarności.

NN: ...jak mu

Kiszczak: Jaruzelski też coś tam wymyślił, podobnego.

Geremek: Nie ma wolności bez odpowiedzialności. Kupujemy

Wałęsa: Rzeczy, które wydawały się niemożliwe, okazały się możliwe.

...daliśmy rzeczy, które my byśmy normalnie dostali w prezencie, rozumiejąc potrzebę partii rządzącej, rozumiejąc potrzebę Panów.

Teraz liczymy na wspaniałomyślność.

Liczymy na to, że oddacie to, co jest cesarskie, cesarzowi, co boskie Bogu

A teraz właśnie prosimy o to, abyście bez dyskusji oddali to, co się już umówiliśmy, a więc nie ma wolności bez Solidarności, więc życzymy sobie aby w tym punkcie nie było konfliktu. Trzeba to przed Okrągłym Stołem załatwić.

Jak najszybciej, co umożliwi nam istnienie, a my pomożemy, abyście i w...

Proszę.

Kiszczak: Więc Panie Lechu

Gil: Nie chcemy pomocy

Kiszczak: Nie mogę [chodzi o alkohol] Może byśmy się umówili w taki sposób.

Kiszczak: Nie ma sensu już przeciągać tej naszej dyskusji, bo sądzę, że my do niczego nie dojdziemy. Proponujemy, żebyście panowie, że tak powiem raz jeszcze, że tak powiem, przyklepali i potwierdzili to, co żeśmy już wstępnie uzgodnili, że wybory do Sejmu będą bezkonfliktowe

bezkonfrontacyjne. I stawiając kropkę nad i, że będziemy maszerowali razem,

równym krokiem, że nie będzie, nie będzie w tych wszystkich procedurach

w typowaniu, listach, obwodach, między nami sprzeczności. Jeżeli będzie.

jeśli będzie obwód jednomandatowy, będzie jednomandatowy,

ale tam, gdzie będą takie obwody wielomandatowe,

to będzie jedna kartka, jedna kartka wyborcza

możemy wtedy przedyskutować, jak będziemy typowali kandydatów, jak będziemy

wyłaniali, jak będziemy eliminowali z dwudziestu, przykładowo, do trzech na jedno

miejsce – sprawa, że tak powiem, do dogadania się. To jest jedna sprawa.

I tu chciałbym,

żebyście, panowie, raz jeszcze potwierdzili i o dżentelmeńską umowę

[Z wypowiedzi wynika, że nie było to pierwsze spotkanie. Wiem, że podczas okrągłego stołu spotkań w Magdalence było więcej. Są też zapewne w IPN inne nagrania. Będą publikowane w miarę potrzeby rządzących. Zauważyć muszę, dużą służalczość Mazowieckiego, jak i Wałęsy – pomógł w tym alkohol, niestety, Zauważalny jest też dyktat Kiszczaka. Pozostali obecni w ogóle się nie odzywali].

Dla pamięci: rząd Tadeusza Mazowieckiego:
Prezes Rady Ministrów – Tadeusz Mazowiecki – Unia Demokratyczna
Wiceprezes Rady Ministrów i minister finansów – Leszek Balcerowicz
Wiceprezes Rady Ministrów i minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej – Czesław Janicki – Polskie Stronnictwo Ludowe
Wiceprezes Rady Ministrów i minister kierownik urzędu postępu naukowo-technicznego i wdrożeń – Jan Janowski – Stronnictwo Demokratyczne
Wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych – Czesław Kiszczak 1989-1990 – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
Minister szef urzędu rady ministrów – Jacek Ambroziak – Unia Demokratyczna
Minister członek rady ministrów – Artur Balazs
Minister sprawiedliwości – Aleksander Bentkowski – Polskie Stronnictwo Ludowe
Minister kultury i sztuki – Maria Cywińska-Michałowska
Minister członek rady ministrów – Aleksander Hall – Forum Prawicy Demokratycznej
Minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa – Bronisław Kamiński – Polskie Stronnictwo Ludowe
Minister zdrowia i opieki społecznej – Andrzej Kosiniak-Kamysz – Polskie Stronnictwo Ludowe
Minister członek rady ministrów i minister łączności – Marek Kucharski – Stronnictwo Demokratyczne
Minister pracy i polityki społecznej – Jacek Kuroń – Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna
Minister rynku wewnętrznego – Aleksander Mackiewicz – Stronnictwo Demokratyczne
Minister kierownik Centralnego Urzędu Planowania – Epaminondas Osiatyński – ROAD
Minister gospodarki przestrzennej i budownictwa – Aleksander Paszyński – Unia Demokratyczna
Minister edukacji narodowej – Henryk Samsonowicz
Minister obrony narodowej – Florian Siwicki generał – do 1990
Minister spraw zagranicznych – Krzysztof Skubiszewski
Minister przemysłu – Tadeusz Syryjczyk – FPD
Minister współpracy gospodarczej z zagranicą – Marcin Świącicki
Minister członek rady ministrów – Witold Trzeciakowski – Unia Demokratyczna
Minister transportu i gospodarki morskiej – Franciszek Wielądek – Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej
Minister obrony narodowej – Piotr Kołodziejczyk w latach 1990-1991
Minister spraw wewnętrznych – Krzysztof Kozłowski
Minister transportu i gospodarki morskiej – Ewaryst Waligórski
Minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej – Janusz Baliński
Minister przekształceń własnościowych – Marian Kuczyński – Unia Demokratyczna
Minister łączności – Jerzy Slezak – Stronnictwo Demokratyczne



2019-02-07 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2936

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Afera w ubojni i milionowe straty polskich rolników

Burza w Wielkiej Brytanii po słowach Donalda Tuska

Recepty na nieboszczyka

Kulisy dzikiej reprzywatacji. W Warszawie istniał układ urzędniczo-prawniczy.

Grupa wyszehradzka rośnie w siłę. To już najważniejszy gospodarczy partner dla Dojczlandu.

Berlin zapowiada, że będzie bronił dojczlandzkich firm przed wykupem przez zagranicznych inwestorów. W Polsce przez lata takie podejście do interesu narodowego było wyśmiewane, co wykorystali nasi sąsiedzi.

Ciągle bez przełomu w sprawie Brexitu. Premier Wielkiej Brytanii Theresa May po raz kolejny wróciła z Brukseli z niczym, a napięcie jeszcze podniosła wczorajsza wypowiedź Donalda Tuska, po której brytyjscy politycy i media domagają się przeprosin.

Maksymilian Maszenda, Anna Olszak: – Kontrowersyjne słowa o Brytyjczykach Donald Tusk wypowiedział w czasie konferencji prasowej z premierem Irlandii:

Donald Tusk: – Zastanawiałem się, jak może wyglądać to specjalne miejsce dla tych, którzy promowali Brexit nie mając nawet szkicu planu, w jaki sposób można bezpiecznie to przeprowadzić.

[Już nie doczekam się, aby TVP powiedziało coś pozytywnego o Tusku].

Maszenda: – Wypowiedź Tuska wywołała falę komentarzy w Wielkiej Brytanii, gdzie za Brexitem głosowało ponad 17 milionów osób.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii: – Poruszyłam z prezydentem [sic!] Tuskiem kwestię języka, jakiego użył wczoraj, który nie jest pomocny i wywołał powszechne oburzenie w Wielkiej Brytanii.

Maszenda: – To już kolejna wypowiedź szefa Rady Europejskiej, która wywołuje oburzenie w Europie.

Nigel Farage: – Po Brexicie będziemy wolni od takich niewybieralnych, aroganckich łobuzów jak Ty i sami kierowali swoim krajem. Dla mnie to brzmi bardziej jak niebo.

After Brexit we will be free of unelected, arrogant bullies like you and run our own country. Sounds more like heaven to me.

Maszenda: – Ato wcale nie najostrzejszy komentarz brytyjskich polityków do słów Tuska. [Ale Tusk miał rację. Choć nie ma manier brytyjskich, ale czy Brytyjczyk, Nigel Farage ma maniery, mimo że Brytyjczyk].

Andrea Leadson, przewodnicząca brytyjskiej Izby Gmin: – Ten mężczyzna nie ma manier. Myślę, że to, co powiedział, jest całkowicie nie do przyjęcia. To w niczym nie pomaga.

Maszenda: – Brytyjczycy dostrzegli to, przed czym od dawna ostrzega polski rząd. Warszawa alarmuje, że Donald Tusk nie jest bezstronnym unijnym urzędnikiem, ale aktywnym politykiem, który miesza się w wewnętrzne sprawy państw członkowskich.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, wypowiedź z 10.11.2018 r.: – Jeżeli oni [Solidarność] mogli pokonać bolszewików, to dlaczego nie mielibyście dać radę pokonać współczesnych bolszewików [czyli PiS].

Maszenda: – Tak jak wielokrotnie robił to w Polsce.

Artur Wróblewski, europejska, Uczelnia Łazarskiego: – W pewnym sensie szkodzi on zwolennikom Unii Europejskiej w Londynie, w Westminsterze, ponieważ daje tak naprawdę paliwo tym wszystkim, którzy twierdzą, że urzędnicy w Brukseli są butni, są czasami nawet bezczelni...

Maszenda: – Słowa przewodniczącego Rady Europejskiej mogą jeszcze skomplikować zawarcie jakiegokolwiek umowy i faktycznie doprowadzić do groźnego dla wszystkich twardego Brexitu.

Aleksandra Rybińska, publicystka, tygodnik „Sieci”: – Tak samo za to piekło, jak to nazwał Donald Tusk, odpowiedzialność ponosi Bruksela jak i Londyn.

Maszenda: – Brytyjska prasa pisała dziś między innymi o nienawiści i braku zrozumienia demokracji przez Donalda Tuska:

Sun Live: – The Sun Says Donald Tusk's hatred for Brexit and tantrums show his disregard for democracy. With one jaw droppingly crass diatribe about Brexit campaigners, Donald Tusk has poisoned the negotiating well and converted hordes of Remainers.

Nienawiść Donalda Tuska do Brexitu i napad złości pokazują jego stosunek do demokracji.

Maszenda: – Sam Donald Tusk nie dostrzega problemu. Ze swojej wypowiedzi był wyraźnie zadowolony.

Premier Irlandii po konferencji prasowej, żegnając się z Tuskiem: – Będziesz miał za to u nich straszne problemy.

Tusk: – Tak.

Brytyjska premier Theresa May po raz kolejny była dziś w Brukseli. Jednak przełomu wciąż nie ma. Do jej ponownego spotkania z Jean-Claud Juncker'em ma dojść jeszcze w lutym. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

[To problem granicy między Irlandiami, której to granicy mogło nie być gdy Irlandia i Wielka Brytania były w Unii Europejskiej. Jeśli po Brexicie nadal nie będzie granicy między Irlandią a Irlandią Północną – jak chcą Brytyjczycy, będzie to znaczyło, że Wielka Brytania wystąpiła z Unii Europejskiej zabierając całą Irlandię, a na to z kolei Unia Europejska nie może się zgodzić. Nic dziwnego, że Brytyjczycy stracili nerwy, a i Donald Tusk również. Ten sam problem istnieje między Gibraltarem a Hiszpanią. Zasadne jest stwierdzenie, że Brytyjczycy ogłaszając referendum o Brexicie nie przeanalizowali konsekwencji Brexitu.

Wreszcie TVP znalazła coś o Tusku, co pragnęła przedstawić].

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Skoro premier [Mateusz Morawiecki] prosi o fakturę, austriacki biznesmen kładzie ją na stole. Zdaniem PiS to tylko kartka papieru, ale na kartce jest półtora miliona za prace dla Srebrnej. Praca, o której prezes Kaczyński mówił na taśmach, była wykonana dla nas. Dowodów wykonanych prac jest podobno więcej. Austriak nie walczy z PiSem, walczy o należne pieniądze.

Arleta Zalewska: – Opublikowana dziś przez Wyborczą faktura ma obalać ważną część dotychczasowej linii obrony PiSu.

Mateusz Morawiecki: – Nie chce przedstawić faktur.

Zalewska: – Co najmniej cztery takie faktury austriacki biznesmen przekazał też prokuraturze.

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz, „Gazeta Wyborcza”: – Trudno przypuszczać, żeby załączał sfalszowane faktury.

Zalewska: – A tak jeszcze we wtorek sprawę tak zwanych taśm Kaczyńskiego komentował szef rządu:

Morawiecki: – Nie było tej faktury, a więc idź człowieku do sądu i w sądzie uzgodnimy na jakim poziomie ta zapłata powinna zostać uiszczona.

Zalewska: – To faktura, którą miała wystawić spółka powołana specjalnie do budowy wieżowca. Biznesmen za swoją pracę chce od Srebrnej 1 580 058,00 złotych. Wystawił je po ponad roku pracy (data wystawienia: 2018-06-14, data dostawy / wykonania usługi: 2018-06-14), gdy ma już świadomość, że z projektem pod hasłem bliźniacze wieże może być problem. W przesłanej nam odpowiedzi prezes Srebrnej informuje, że taka faktura nie została im doręczona i nie była przedmiotem księgowania, kwestionuje też jakiegokolwiek roszczenia ze strony Birgfellnera:

Szanowna Pani Redaktor,

Po zapoznaniu się z opublikowaną w mediach fakturą nr FA/4/2018 z dnia 14 czerwca 2018 r. uprzejmie informuję, że nie została ona doręczona Spółce i nie była przedmiotem sprawozdania (art. 740 k.c.) ze strony osoby podającej się za zleceniobiorcę. Spółka kwestionuje jakiegokolwiek roszczenia ze strony Pana Birgfellnera, który w dniu 26.07.2018 r. złożył rezygnację z zarządu Nuneaton Sp. z.o.o. Do dalszego wyjaśnienia pozostawiamy kwestię odprowadzenia podatku od towarów i usług do właściwego urzędu skarbowego w Warszawie.

...oważaniem

...zata Kujda

...Zarządu

[Faktury nie znają, do Spółki nie dotarła, ale wiedzą, że do urzędu skarbowego nie wpłacono jeszcze podatku od takiej faktury i sugerują problemy z urzędem skarbowym].

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera – Jesteśmy przekonani, że ta faktura dotarła. Po prostu jakaś narracja, rozpacz ludzi, którzy no, nie chcą po prostu przyjąć do wiadomości, że mają zobowiązanie i nie chcą zapłacić.

Roman Giertych, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Uprzejmie prosimy spółkę Srebrna oraz p. Jarosława Kaczyńskiego o uregulowanie zaległych faktur w związku z pracami nad projektem budowy dwóch wież na działce należącej do spółki.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Faktura, o której napisała dziś GW nie jest podstawą do dokonania płatności, bo w niej nie wiadomo o co chodzi. Taką fakturę każdy może wystawić każdemu.

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Ta faktura potwierdza to, że mamy do czynienia z łamaniem prawa, że mamy do czynienia z tym, że ktoś kogoś oszukał...

Marcin Hoła, Prawo i Sprawiedliwość: – Naprawdę nie znam firmy, której taka faktura zostałaby wypłacona bez jakiegos załączonego dowodu, rachunku, chociażby rozliczenia jakie to były koszty.

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz, „Gazeta Wyborcza”: – Ja widziałem dołączone do tej faktury dowody wykonanych prac i gdyby je tak ułożyć jeden na drugim, w takiej kupce, to to jest około półtora metra papieru.

Zalewska: – Uporządkujmy więc: Na początku czerwca austriacki biznesmen [Gerald Birgfellner] spotyka się z byłym prezesem Srebrnej [Kazimierz Kujda] – nagraniem z rozmów publikuje Wyborcza. To ta, gdy prezes PiSu jest w szpitalu:

Gerald Birgfellner: – „(...) wszystkie firmy, Strabag wystawiają faktury na moją firmę, ponieważ to było żądanie ze szpitala, tak? Więc powołałem nową firmę (...).”

Zalewska: – Tydzień po tej rozmowie Gerald Birgfellner ma wystawić fakturę za prace dla Srebrnej (Data wystawienia: 2018-06-14. Kwota: 1 580 058,00. Termin zapłaty: 2018-06-21) Jak nas informuje pełnomocnik Birgfellnera, podatek od tej faktury nie został zapłacony.

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Wysokość faktury i na kogo miały być wystawione, było bezpośrednio ustalone z Panem Kaczyńskim. Ta faktura została wystawiona na część kwoty, część zlecenia, który jeszcze nie skutkował obowiązkiem podatkowym, tak że to było w pełnym porozumieniu ze zleceniodawcą.

Zalewska: – Do słynnego już spotkania z Jarosławem Kaczyńskim w siedzibie PiSu dochodzi miesiąc później. Na nagraniu słychać, jak tłumaczka biznesmena przekazuje dokumenty, które mają potwierdzać jego prace dla Srebrnej:

27 lipca 2018 r.

Jarosław Kaczyński: – „Jestem w stanie w sądzie zeznać, że ta robota była robiona dla nas, znaczy dla Srebrnej”

Zalewska: – wielokrotnie podczas rozmowy potwierdza osobiście sam prezes:

Tłumaczka: – Tu są wszystkie umowy, uchwały, wszystko. Tylko żebyś zobaczył, ile za tym pracy jest i że nie jest Gery, firma oszustami (śmiej).

Zalewska: – Od czasu ujawnienia taśm Jarosław Kaczyński do dziś sprawy nie skomentował. Arleta Zalewska, Fakty.

Pochanke: – Ta ustawa nam nie pomoże tylko zaszkodzi – mówi prezes Narodowego Banku i chce rozmawiać z prezydentem.

[Całkowicie zgadzam się z tajemnicą zarobków. Nie musi ich cały naród oceniać. Wystarczy, że zrobi to w naszym imieniu Najwyższa Izba Kontroli].

Chodzi o ustawę o jawności wynagrodzeń. Ustawę PiSu i to PiSowi dostaje się od szefa najmocniej, chwilami to nawet ciosy poniżej pasa:

Glapiński: – Ustawa w niczym nam nie pomoże, tylko nam przeszkodzi.

Krzysztof Skórzyński: – Szef NBP potrzebował ledwie kilkunastu minut, by skrytykować Sejm, powyżłosił się nad wicepremierem i wbić szpilę znanemu senatorowi, a wszystko dlatego, że kazano mu ujawnić zarobki swoje i najbliższych współpracowników. Adam Glapiński zaczął od tego:

[Mam wielką niechęć do utrwalania na piśmie takich wypowiedzi – nie jestem prasą].

Pochanke: – Pytanie: czy pan prezydent jest na nartach? [Też nieistotne].

Pochanke: – Brexit i Tusk... [Tu wszystko, co już znamy i parę wypowiedzi popierających Tuska. Myślę, że przez tych kilkadziesiąt dni, jakie nas dzieli od Brexitu, jeszcze niejedno usłyszymy. I po Brexicie też].

Maciej Woroch, Londyn: – Miesiącami próbowano wymyślić, jak przeprowadzić Brexit, nie budując granicy w poprzek Irlandii. Jej przerzucenie na morze między wyspami nie wchodzi w grę, bo część Zjednoczonego Królestwa zostałaby od niego odcięta. Jedynym, co pozostało, to pozostanie Belfastu w unii celnej z Brukselą, a przez to i Londynu. Tak miałoby być tylko do czasu ustalenia szczegółów współpracy po Brexicie, ale dla jego zwolenników to wstrząs – oznaczałoby zależność od unijnych przepisów.

Do wystąpienia Wielkiej Brytanii ze wspólnoty już tylko 50 dni. Anna Czerwińska, Fakty.

Pochanke: – Czy zakaz handlu w niedzielę zostanie zmieniony? Pytamy, bo po wprowadzeniu zakazu zniknęło kilkanaście tysięcy małych sklepów. Jest raport przedsiębiorców i sejmowych prawników. Ostrzegano, że zakaz handlu uderzy w najmniejszych i uderza w niemal każdą niedzielę.

[Tak się dzieje, gdy władza wprowadza urawniłowkę. To sam sklep powinien decydować, kiedy chce handlować i powinno mu być wolno handlować tylko jeden dzień w tygodniu i to za każdym razem w innym dniu tygodnia, jeśli ma taki kaprys].

Pochanke: – To upolityczniona instytucja – ogłasza Związek Solidarność i wychodzi z Europejskiego Centrum Solidarności. Szefowi Związku, Piotrowi Dudzie, z solidarnością się nie kojarzy, podobnie jak z historyczną Solidarnością nie kojarzy się sam Piotr Duda.

[Jeszcze było o nieciekawym losie grafenu – rewelacyjnym patencie Polaków.

Następnie o szczepieniu młodzieży przeciwko nowotworowi – w Warszawie za darmo.

Potem o potrzebie „koronera” w Polsce i o pracującym non stop naszym prezydencie, nawet na nartach].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda-Zaleska i Agnieszka Holland

Po zabójstwie Pawła Adamowicza takie miałam poczucie, że oprócz przerażenia, porażenia mieliśmy taką tęsknotę za pojednaniem [Oj, nie. Może ze strony PiS, który już prawie wszystko zagarnął i teraz brakuje mu tylko pojednania z oponentami], pani zdaniem?

Agnieszka Holland: – Wie pani, tak, no, bo to nie może nastąpić w taki sposób, że sobie mówimy, a teraz się pojednamy. A na czym to pojednanie ma polegać? Na nieużywaniu mowy nienawiści. Co to jest mowa nienawiści? Dlaczego ta mowa jest używana? Przez kogo jest używana i w jakim celu? Z jakich, że tak powiem, głębokich źródeł gniewu albo tyranii wynika? Tak że ja od początku nie wierzyłam. Irytowało mnie takie mówienie o pojednaniu, bo to jest taki hit pojednania. To jest coś, co nie jest autentyczne, co nie wynika z jakiegoś głębokiego przepracowania tego problemu, że znaleźliśmy się nagle w kraju, gdzie społeczeństwo, gdzie naród są podzielone na dwa plemiona, na dwa obozy, nie wiadomo zupełnie z jakich powodów. Bez żadnego realnego...

KKZ: – Ja bym szukała tego jądra podzielenia, Co to było?

Agnieszka Holland: – Jak w innych krajach na świecie. Znaczy, że jest coś takiego, że w świecie, który stawia przed nami mnóstwo nowych zadań, zagrożeń i nowych wyzwań, które są bardzo niebezpieczne, one są niejasne, nie do końca wiadomo, jak można sobie z nimi poradzić i czy? I kto ma szukać odpowiedzi na to? Niektórzy uważają, że...

KKZ: – Populiści mają łatwe odpowiedzi.

Agnieszka Holland: – Populiści mają łatwe odpowiedzi, bo kłamią i upraszczają, mówiąc, budujemy mur, Ameryka będzie wielka, Polska dla Polaków. Odgradzimy się od tych niebezpieczeństw jakimś rodzajem ściany. Oczywiście w zglobalizowanym świecie, w jakimkolwiek świecie jest to niemożliwe. Klimat i ekologia jest tutaj najlepszym przykładem, bo po prostu tego się nie da odgradzić. To jest, wiadomo, można zrobić mur, nie wpuszczymy migrantów – też nie do końca to się udaje. No, ale nie możemy nie wpuszczać smogu i upału. Ludzie reagują na dwa sposoby na te sytuacje zagrożeń, lęku, budzącej się na tym tle agresji. Jedni chcą jakby zamknąć się w swoim kokonie, żeby było, tak jak było, żeby nie otwierać się na tę nowoczesność, która jest tak groźna, a inni uważają, że właśnie tylko otwarcie się na świat i tylko wspólne działanie, Unia Europejska wyrosła z takiego myślenia – tylko wspólne działanie pomoże nam się zmierzyć z tymi problemami. I to są bardzo różne koncepcje, bardzo różne podejścia. I teraz policzyć, szczególnie ci populistyczni, ci politycy zamknięcia grają bardzo mocno tymi kartami i powodują takie nagromadzenie emocji, że one stają się irracjonalne, że one wymykają się spod kontroli kogokolwiek. No, co zobaczyliśmy w takim symbolicznym i strasznym obrazie tragicznego zabójstwa Pawła Adamowicza. I tego się nie rozwiąże takim przyklepywaniem. Natomiast jeżeli chodzi o mowę nienawiści, to, co robi PiS, jest takim zupełnie chwytem PiSowskim, to znaczy orwellowsy wszystko to przekręcają. Wszystko się staje nagle mową nienawiści. Jeżeli ja powiem: nie zgadzam się z panią, bo jest pani niemądra – to jest ta sama mowa nienawiści. Jeżeli mówię: pan kłamie, co jest prawdą, może ktoś mówi nieprawdę, oczywiście, albo myli się... Tak, tak. Ale na przykład w sytuacji ulicznego protestu jest bardzo trudno zachować się jak w Wersalu. To jest inna rzeczywistość. To jest inna poetyka. Tak że ja myślę, że oni jak gdyby używają tego określenia „mowa nienawiści”, żeby walić nim jak maczugą wszystkich, którzy mają inną opinię niż oni.

Pragnę zapewnić, że każda opinia, która różni się od opinii panującej nam miłościwie partii – jest mową nienawiści. Nie możemy się dać jakby zaszantażować tego rodzaju manipulacją. Bo to jest manipulacja. Oczywiście nie chodzi o pojednanie.

[...]

No dobrze. Każdy to przyjął po swojemu. To znaczy niewątpliwie chcemy wszyscy, ja mam takie marzenie przestrzenne, przymykam oczy i myślę, żebyśmy znowu umieli rozmawiać. Ale jednocześnie te słowa ojca Ludwika usłyszał każdy inaczej. Niektórzy widzieli za tym mowę nienawiści, myśleli o telewizji publicznej, która celuje w tym kierunku. Inni telewizja publiczna wkleiła obraz Donalda Tuska pod te słowa, prawda. Tak że tym też można manipulować. Ja myślę, że rozmowa musi być bardzo konkretna, musi być o sprawach, musi być merytoryczna, musi być o faktach.

[...]

No, nie ma tej chęci, nie ma też symetrii, dlatego że jedni mają władzę i nadużywają tej władzy w sposób taki, powiedziałabym, brutalny, przynajmniej w sferze symbolicznej bardzo

brutalny. A inni nie mają tej władzy, mają poczucie bezradności i eskaluje się gniew i właśnie frustrację. Bardzo trudno jest tutaj usiąść do stołu, jeżeli nie ma tych partnerów.

[...]

Jeśli chodzi o świat, to patrzę na to z takim zaciekawieniem i niepokojem, bo widzę te problemy, jak gdyby wyrosną coraz bardziej, jak coraz trudniej jest je rozwiązywać. Jest bardzo ciekawe, ja bym wszystkim radziła: politykom, dziennikarzom również, żeby śledzili to, co się dzieje we Francji teraz, kiedy po tym proteście żółtych kamizelek czy właściwie rewolucji żółtych kamizelek, można powiedzieć niemalże, prezydent Macron siedział cicho przez jakiś czas i myślał. I wymyślił coś, nie tylko zmienił swoją strategię i taktykę, zmienił jak gdyby podejście do polityki i zaproponował debatę i zaczął rozmawiać z ludźmi i to rozmawiać z ludźmi nie w taki sposób, że robi wiec i puszcza konfetti i tak dalej, tylko rzeczywiście przez siedem, osiem godzin bite, rozmawia z poszczególnymi środowiskami: z merami znaczy prezydentami miast, burmistrzami z tego i z tego regionu, później z tego i z tego regionu, teraz właśnie w trakcie tego, jak odbywa się nasz program, kończy się jego chyba dwugodzinna albo dłuższa debata z tysiącem młodych ludzi, licealistów i studentów. To jest fenomenalne, że on rozmawia z nimi o bardzo konkretnych sprawach. To jest bardzo kompetentne, ja jestem pełna podziwu dla jego intelektu, on ogarnia wszystkie te dziedziny i poszczególne elementy tych dziedzin i ma odpowiedź i ma to przemyślane. I na ludziach to robi ogromne wrażenie. Sen się zmienia. Nagle mu zaczęło rosnąć. Ale nie chodzi o to tylko, żeby rosło, bo przecież nie chodzi o to, żeby w tym sondażu... chodzi o to, żeby polityka była polityką, to znaczy, żeby to było wspólne zarządzanie miastem, żeby to było dla dobra wspólnego. Wiadomo, że ludzie mają różne poglądy. Wiadomo, że mogą się nie lubić. Mogą się nawet nienawidzić, ale chodzi o to, żeby, polityka jest taką płaszczyzną, na której różne interesy się spotykają i ktoś zarządza tym tak, żeby również tym innym, tym, którzy w mniejszości było dobrze. Ale wasza rola jest tu ogromna, moim zdaniem, dziennikarzy, jest ogromny kryzys dziennikarstwa i mediów. Ja nakręciłam taki film, który pokazuje, że Dablin [chyba źle dosłyszałem] nie jest Berlinem – „Obywatel Jones” – po polsku, będzie taki tytuł. I to jest historia młodego dziennikarza Walijskiego, który w 1933 roku przedostał się na Ukrainę, będąc w Rosji ze Stalinem i zobaczył głód i postanowił o tym opowiedzieć. Ale został zdyskredytowany przez swoich kolegów, przez swoich lepiej umocowanych kolegów. Skorumpowanych przez Stalina albo którzy jak gdyby chcieli się przypodobać również rządowi zachodnim, którym jakieś robienie rozróby nie było na rękę w sytuacji kryzysu. Ale tam są podstawowe takie pytania: Co to jest dziennikarstwo? Jaki jest obowiązek dziennikarza? Jaka jest etyka dziennikarza? Czy dziennikarz ma właśnie służyć jakiejś większej sprawie politycznej? Czy ma podawać swoją informację, żeby to nie zaszkodziło temu, kogo reprezentuje?

[...]

Tak, dziennikarz ma opowiadać fakty. Tego jest coraz mniej. Mamy to dziennikarstwo tożsamościowe, jego jest coraz mniej. Ono jest klikalne. Jak pani posadzi tutaj, przed chwilą siedział przede mną, poseł Szłapka i drugi pan, tak. Wiadomo, co oni powiedzą. Przecież tam są wywiady, co oni powiedzą. Oni recytują to, jak nauczoną rolę to wszystko. Tak jak ja szanuję posła Szłapkę, to jest interesujący młody człowiek, on nie ma żadnej szansy, żeby powiedział coś nowego.

KKZ: – Politycy nie rozmawiają ze sobą, tylko rozmawiają przekazami dnia.

Agnieszka Holland: – Dokładnie. Ale nie zapraszajcie ich. Nie ma obowiązku zapraszania. Nie musicie. W żadnych mediach na świecie nie jest tak, że bez przerwy siedzą politycy.

[Pominałem rozmowę na temat zbiórki pieniędzy na ECS – przepraszam].

[To był monolog Agnieszki Holland – wspaniały monolog].

Był to fragment wieczornych Faktów po Faktach.



2019-02-08 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3019

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

- Pragnę, żeby to był rząd dla tego społeczeństwa, rząd nadziei

- Komuniści przekazali obozowi Solidarności kraj zrujnowany, w którym się rządzić nie dawało

- Jedną z podstawowych przyczyn naszych trudności jest zbyt długie trzymanie się kompromisów zawartych przy okrągłym stole

- Ze stanowisk wymagających publicznego zaufania muszą odejść ludzie, których przeszłość dyskwalifikuje. Jestem przekonany, że mamy wystarczająco wielu ludzi o czystych rękach i sumieniach

- Ja chciałbym stąd wyjść tylko z jednym – z okrągłym i jak do tej chwili mam przekonanie, że z nim wychodzę, będę mógł normalnie na ulice tego miasta wyjść i popatrzeć ludziom w oczy

Były premier Polski, Jan Olszewski, nie żyje.

Miał 88 lat. Całe jego życie było związane z walką o wolną i niepodległą Polskę. Żołnierz Szarych Szeregów, uczestnik Powstania Warszawskiego, w czasach PRLu był działaczem antykomunistycznej opozycji, obrońcą opozycjonistów w procesach politycznych. Od grudnia 1991 roku do czerwca 1992 roku był premierem pierwszego niekomunistycznego rządu. W późniejszym okresie był między innymi doradcą prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który odznaczył go Orderem Orła Białego.

Karol Jałuszewski, Tomasz Skiba: – Służba Polsce, służba Polakom – tak wyglądało jego życie od wczesnej młodości, żołnierz Szarych Szeregów, Powstaniec Warszawski, a po wojnie obrońca prześladowanych przez komunistyczny reżim.

Jan Parys, minister obrony narodowej w rządzie Jana Olszewskiego: – Był adwokatem w pełnym tego słowa znaczeniu, to znaczy mi się swojego życia widział nie w tym, żeby budować jakieś własne korzyści, tylko żeby tym, którzy mają kłopoty, to prześladowani, uciśnieni, dawać pomoc prawną.

Jałuszewski: – Bronił tych, których inni bali się bronić.

Andrzej Kołodziej, były opozycjonista, sygnatariusz Porozumień Sierpniowych: – Jego dziełem była taka książeczka, jak się bronić przed służbą bezpieczeństwa, to jego autorstwa. Ja na tym się uczyłem działalności politycznej. Dla mnie był mentorem, nie tylko prawnikiem, ale takim wzorcem moralnym.

Jałuszewski: – W latach siedemdziesiątych współtworzył polskie porozumienie niepodległościowe i Komitet Obrony Robotników [Polską rządziła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i przed nią trzeba było bronić robotników – to była obelga dla władzy].

Piotr Naimski, były opozycjonista, współzałożyciel KOR, sekretarz stanu w Kancelarii Premiera: – Uważał, że to jest ten moment, ten czas, kiedy trzeba postąpić krok do przodu, że trzeba zrobić coś więcej niż tylko pisać listy protestacyjne.

Jałuszewski: – Później był pełnomocnikiem rodziny zamordowanego przez komunistów księdza, Jerzego Popiełuszki. Od samego początku był też zaangażowany w tworzenie Solidarności.

Jarosław Kaczyński: – Był człowiekiem o wymiarze męża stanu, takim człowiekiem, który patrzy na rzeczywistość naprawdę w sposób [niezrozumiałe], który widzi to, czego inni nie widzą.

Jałuszewski: – W grudniu 1991 roku stanął na czele pierwszego prawdziwie niekomunistycznego rządu. Rozpoczął integrację Polski z Zachodem:

Jan Olszewski, ówczesny premier, wypowiedź w Sejmie z 21.12.1991 r.: – Rząd będzie zabiegał o szybką ratyfikację układu o stowarzyszeniu Polski ze wspólnotami europejskimi.

Jałuszewski: – Jako pierwszy polski premier otwarcie mówił o wejściu naszego kraju do NATO:

Jan Olszewski, dalszy ciąg: – W obecnej sytuacji uważamy ten sojusz za filar bezpieczeństwa europejskiego. A obecność wojsk USA w Europie za czynnik stabilizacji.

Jałuszewski: – Chciał, by wolną Polskę budowali ludzie o czystych rękach i czystych sumieniach.

Zofia Romaszewska, opozycjonistka w czasach PRL: – Dawał nadzieję, że polityka, to nie muszą być tylko brudy i paskudztwa i wieczne kopanie się po kostkach, tylko że to jest naprawdę sprawa tego, jak mamy zorganizować sobie życie, jak mamy zorganizować nasz kraj, Polskę.

Jałtuszewski: – Postulat uczciwej i pełnej lustracji stał się bezpośrednią przyczyną odwołania rządu Jana Olszewskiego.

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości: – Rząd Olszewskiego był takim momentem światła, można powiedzieć, swego rodzaju słońca nad Polską, krótkim, ale niesłychanie ważnym.

Jałtuszewski: – 4 czerwca 1992 roku prezydent Lech Wałęsa wniósł wniosek o natychmiastowe odwołanie rządu Jana Olszewskiego. Na początku lat dziewięćdziesiątych współtworzył projekt ustawy zasadniczej, który przeszedł do historii jako Konstytucja Solidarności.

Jan Majchrowski, profesor, sędzia Sądu Najwyższego: – Włożył bardzo duży wkład w tworzenie alternatywnego projektu polskiej konstytucji, Konstytucji Solidarności, projektu, pod którym zebrano blisko 2 miliony podpisów obywateli. I projektu, który, myślę, był lepszy niż Konstytucja, która weszła w życie.

Jałtuszewski: – Przestał być premierem, pozostał autorytetem, najpierw aktywnym uczestnikiem, a później komentatorem życia politycznego. Doradzał prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu, który odznaczył go Orderem Orła Białego. Hołd Janowi Olszewskiemu złożyli dziś między innymi prezydent i premier.

Plansza: Mateusz Morawiecki – „Jan Olszewski był osobą krystalicznie uczciwą i wierną swoim poglądom, a jednocześnie ogromnie odważną.”

Plansza: Andrzej Duda – „Do ostatniego tchnienia służył Polsce. Cześć Jego Pamięci!”

Jan Olszewski 1930 - 2019

Holecka: – Bezprecedensowym – atak na Magdalenę Ogórek nazwał przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Od wielu dni słowa wsparcia dla dziennikarzy telewizji polskiej płyną z wielu środowisk. Z drugiej strony trwa atak na Telewizję Publiczną, prowadzony nie tylko przez politycznych aktywistów, ale także zaangażowanych politycznie dziennikarzy:

Marcin Tulicki, Anna Grochowska: – Po ostatnich atakach na dziennikarzy Telewizji Polskiej coraz więcej osób staje w obronie wolności słowa. Oburzenie wyraził na przykład Stowarzyszenie – Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego z Olsztyna. [...]

...Kuba Błaszczkowski nie tylko udzielił klubowi [Wisła Kraków] pożyczki w kwocie ponad miliona 300 tysięcy złotych, ale zgodził się na miesięczne wynagrodzenie 500 złotych, które przekaże na bilety dla podopiecznych domu dziecka...

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Zmarł Jan Olszewski 1930 – 2019 ...

...Obrońca w procesach działaczy demokratycznej opozycji: Adam Michnik, Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, Kornel Morawiecki, Zbigniew Romaszewski, Bogdan Borusewicz.

[...]

4 czerwca 1992 roku Antoni Macierewicz przynosi do Sejmu listę rzekomych współpracowników służby bezpieczeństwa:

Lista Macierewicza:

Lech Wałęsa (prezydent RP) tw [tajny współpracownik] „Bolek”
Wiesław Chrzanowski (ZCHN. Marszałek sejmu RP) tw „Zuwak”, tw „Spółdzielca”
Aleksander Bentkowski (PSL). Kategoria tw, kryptonimy „Arnold” i „Kamil”
Michał Jan Boni (KLD). Kategorie tw-k, tw. Kryptonim „Znak”
Marek Tadeusz Boral (SLD), tw „Klementyna”
Georg Rochus Bryłka (mniejszość dojezdzająca), tw „Feliks”
Józef Stanisław Błaszczak (ZCHN), tw „Józef”
Włodzimierz Cimoszewicz (SLD), ko/di „Carex”
Józef Cinal (PSL), tw „Józef Polak”
Eugeniusz Czykwin (bezpartyjny), tw „Izydor”, „Wilhelm”
Piotr Stanisław Fogler (UD), tw „Turysta”
Antoni Jan Furtak (PL), tw „Jonatan”, „Platan”
Andrzej Tadeusz Gąsienica-Makowski (PCHD), tw „Andrzej II”
Tomasz Holc (PPG), tw „Zenek”
Roman Jagieliński (PSL), tw „Ogrodnik”
Zbigniew Tadeusz Janowski (SLD), tw „Janek”
Jerzy Jaskiernia (SLD), ko/di „Prym”
Eugeniusz Kielek (NSZZ „Solidarność”), tw „Onyks”, tw-k
Aleksander Krawczuk (SLD), kp „Aleksander”, pk „Chata”
Tadeusz Lasocki (CHD), tw „Kamil”
Jan Majewski (PSL), tw „Gucio”, „Jodła”
Wit Wiktor Majewski (SLD), ko/di „Wito”, „Zev”
Janusz Roman Maksymiuk (PSL), tw „Roman”
Piotr Mochaczewski (SLD), tw „Michał”
Leszek Moczulski (KPN), tw „Lech”
Jerzy Osiatyński (UD), tw „Osiatyński”
Jacek Jan Piechota (SLD), tw „Robert”

Bohdan Pilarski (PSL-„S”), kin „Ravel vel Surma”
Władysław Reichelt (KLD), tw „Adam”
Wojciech Jarosław Saletra (SLD), tw „Tadeusz”
Ryszard Smolarek (PSL), tw „Monika”
Ewa Teresa Spychalska (SLD), tw „Czuma”
Grażyna Staniszevska (UD), tw „Kowalska”
Marian Roman Starownik (PSL), tw „Roman”
Robert Szafraniec (KLD), tw „Grażyna”
Bogumił Edward Szreder (PSL), tw „Rolnik”
Tadeusz Szymańczyk (PL), tw „Dobrodziej”
Jan Eugeniusz Świtka (SD), tw „Jasio”
Mariusz Stefan Wesołowski (UD), tw „Marek”
Bogumił Zygmunt Zych (SLD), tw „Konrad”
Jan Zylber (PPG), tw „Roman”
Gerhard Bartodziej (bezparyjny), tw „Agata”, oz, ko/di „Waris”
Władysław Findeisen (UD), kin „Wiktor”, „Vikers”
Krzysztof Horodecki (bezparyjny), tw „Marek”
Jan Jesionek (KPN), tw „Skaut”, „Edmund I”, „Podróżny”, „Leon”
Stanisław Kostka (KPN), tw „Kos”
Andrzej Henryk Kralczyński (NSZZ „S”), tw „Terlecki”
Eugeniusz Wilkowski (NSZZ „S”), tw „Wiktor”
Mieczysław Włodyka (PSL), tw „Rolnik”
Jan Tomasz Zamoyski (ZCHN), ko „Hrabia”, tw „Hrabia”
Stanisław Józef Żak (UD), tw „Piotr”, ko/di „Piotr”
Michał Andrzej Jagiełło (podsekretarz stanu w M. Kultury i Sztuki) konsultant „Jot”
Wojciech Maria Misiąg (podsekretarz stanu w M. Finansów), konsultant, tw „Jacek”
Jan Marian Komornicki (podsekretarz stanu w Min. Ochrony Środowiska), tw „Nałęcz”
Aleksander Krzemiński (podsekretarz stanu w MSZ), tw „Henryk”, ko „Alek”
Jan Kazimierz Majewski (podsekretarz stanu w MSZ), tw „Michalik”
Andrzej Marian Olechowski (minister finansów), ko/di „Must”
Andrzej Ireneusz Pods
Andrzej Antoni Siciński (minister kultury), ko/di „Sotos”
Stanisław Edmund Szuder (podsekretarz stanu w ministerstwie łączności), tw „Zeus”
Lech Falandysz (podsekretarz stanu), tw-k, tw „Wiktor”
[Ostatniego nazwiska bądź nazwisk nie udało mi się uchwycić. Zwróciłbym uwagę, że tak dziwne pseudonimy musieli wymyślić sami współpracownicy].

Marciniak: – Najpierw zapewnił, że nie był tajnym współpracownikiem SB, a potem, że nikogo nie skrzywdził. Jego teczka była przez lata w zbiorze zastrzeżonym IPN. Kazimierz Kujda, bliski współpracownik Jarosława Kaczyńskiego, wieloletni zaufany, szef spółki Srebrna, tej od projektu budowy w Warszawie bliźniaczych wieżowców, musi się tłumaczyć nie tylko ze słynnych nagrań, ale i z tego, co robił wcześniej.

Krzysztof Skórzyński: – Czy to możliwe, że Jarosław Kaczyński nie wiedział, że...

Plansza: Kazimierz Kujda, urodzony 14 czerwca 1952

Raport oficera SB por. Tadeusza Wielgórskiego:

„Postawa polityczno-moralna kandydata nie budzi zastrzeżeń. Osobowość oraz pozytywny stosunek do naszej Służby, jak również możliwości w zdobywaniu interesujących informacji, pozwalają przypuszczać, że ww. będzie mógł być cennym źródłem informacji”

Beata Mazurek, wicemarszałek S*ejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – To była dla nas informacja nowa, to nas zaskoczyło...

Skórzyński: – Fakt, że o Kujdzie po południu komunikat wydaje osobiście rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości, tylko dowodzi tego, jak ważną postacią dla PiSu i dla prezesa PiSu jest ten wieloletni prezes spółki Srebrna, a wcześniej prezes fundacji prasowej „Solidarność”, czyli organu prasowego Porozumienia Centrum.

Taśmy:

Kazimierz Kujda: – Bo wiem, jaka to ważna idea: mieć ten budynek.

Gerald Birgfellner: – Tak. I mieć centrum kongresowe, to największe życzenie pana Kaczyńskiego, to centrum kongresowe. Dla jego brata, dla pamięci o nim, to będzie fantastyczne. W tym miejscu, w takiej lokalizacji.

Kujda: – Wiem, że to będzie ważne dla Instytutu...

Małgorzata Kidawa-Błońska, wicemarszałek Sejmu, Platforma Obywatelska: – Powinna być reakcja, ale skoro Prawo i Sprawiedliwość uważa, że osoby, które były tajnymi współpracownikami, a działają w PiS-ie, ich ta sprawa nie dotyczy [niezrozumiale]

Skórzyński: – Kazimierz Kujda, dziś to szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, a na stanowisku szefa Srebrnej zastąpiła go żona. Gdy pojawiły się pierwsze, ale zdawkowe informacje o jego współpracy:

Plansza: Oświadczenie nr 1

„Nigdy nie byłem tajnym współpracownikiem SB i nie podpisywałem zobowiązań do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Nie mam też żadnej wiedzy na temat TW Ryszard”. Źródło: Rzeczpospolita

Skórzyński: – Gdy w mediach pojawił się już opis zawartości teczki z opisem zobowiązania do współpracy, Kazimierz Kujda zmienił zdanie:

Plansza: Oświadczenie nr 2

„Oświadczam, że nigdy nie podjąłem z SB współpracy, która prowadziłaby do krzywdzenia kogokolwiek lub naruszania czyichś dóbr. (...) Przysnążę natomiast, że w latach młodości (...) mogłem podpisać jakieś dokumenty podsunięte mi w trakcie prowadzonych ze mną rozmów i pouczeń”.

Skórzyński: – Kazimierz Kujda według ewidencji IPN współpracował z SB do początku '87 roku. Miał pseudonim „Ryszard”.

Kazimierz Kujda złożył dziś wniosek o autolustrację. Sąd zdecyduje, czy ma do niej prawo. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Marciniak: – Kazimierz Kujda być może dokona lustracji, bo tak się złożyło, że lustracja go ominęła. Ale w tej sprawie równie ciekawe, jak zawartość teczki, a może jeszcze ciekawsze jest to, że umieszczono ją w zbiorze zastrzeżonym. [Czyje teczki tam jeszcze są?] O tym, co to za zbiór i jak się do niego trafia:

Andrzej Paczkowski, profesor, historyk: – Jeżeli to, co jest dzisiaj opublikowane, to jest wszystko na temat Kujdy, to jest jakaś aberracja kompletna, bo to nie ma nic wspólnego z obronnością państwa...

Arleta Zalewska: – To ocena byłego historyka kolegium instytutu pamięci narodowej, który w przeszłości oceniał, czy dana teczka tajnego współpracownika wciąż powinna znajdować się w zbiorze zastrzeżonym czy też jej odtajnienie nie wpłynie na bezpieczeństwo państwa.

Paczkowski: – Te kryteria były w znacznym stopniu uznaniowe, bo co to znaczy: bezpieczeństwo państwa? Na bezpieczeństwo państwa wpływają między innymi, a może przede wszystkim osoby.

Zalewska: – Żeby wyjaśnić, po co tworzone tak zwany zbiór „Z”, rozmawiamy z byłymi szefami służb:

Andrzej Barcikowski, były szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: – Trzeba było to wszystko przejrzeć, ocenić, czy to nadal ma znaczenie dla pracy operacyjnej, czy ujawnienie może grozić osobom...

Zalewska: – Wszystkie polskie służby od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego po kontrwywiad wojskowy prawie 20 lat temu rozpoczęły przekazywanie tysięcy teczek do nowo utworzonego zbioru „Zet” w Instytucie Pamięci Narodowej.

Janusz Nosek, generał brygady rezerwy, były szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego: – To głównie dane personalne współpracowników wywiadu i kontrwywiadu oraz informacje, które mogły wskazywać na metody pracy, w szczególności te, które mogły być kontynuowane również po '90 roku.

Zalewska: – To funkcjonariusze tych służb decydowali, która teczka tajnego agenta otrzymała pieczętę: ZASTRZEŻONE.

Nosek, dalszy ciąg: – Z dostępnych informacji, medialnie dostępnych informacji wynika, że pan Kazimierz Kujda został pozyskany do współpracy w kontrwywiadem służby bezpieczeństwa, a więc niejako z automatu trafił do zbioru zastrzeżonego.

Barcikowski, dalszy ciąg: – Uznaniowość jest wkomponowana w tego typu działalność i dlatego stała permanentna weryfikacja była w tym przypadku zasadą. I ona trwała, i trwała...

Zalewska: – Nie ma informacji, dlaczegoteczka Kazimierza Kujdy znalazła się wśród tych, których odtajnienie służby uznały za groźne z punktu widzenia państwa. Nie wiadomo też dlaczego, podczas późniejszych weryfikacji nie zmieniono. To co wiemy: to do zbioru „Zet” trafiałyteczki zdaniem historyków nieuzasadnionych przypadków i że udział w tych decyzjach mogli mieć politycy.

Paczkowski, dalszy ciąg: – Była walka polityczna i oczywiście służby mniej lub bardziej, a często bardziej były w tą walkę uwikłane albo wciągane. Wobec tego mogły konsultować na przykład niektóre nazwiska...

Jan Żaryn, profesor, historyk, senator Prawa i Sprawiedliwości: – Była olbrzymia wątpliwość co do tego, co jest zbiór zastrzeżony, gwarantuje bezkarność klasie politycznej czy też wpływa na bezpieczeństwo państwa, w związku z tym podjęto decyzję o rozwiązaniu tego zbioru zastrzeżonego.

Zalewska: – Teczki z „Zetki” są stopniowo odtajniane od 2017 roku. Kazimierz Kujda z przerwami od 2000 roku (2000-2002; 2006-2008 i od 2015 jest prezesem Funduszu Ochrony Naturalnego Środowiska, to jedna z tych funkcji, która zgodnie z nowelizowaną ustawą o IPN nie podlega lustracji, co oznacza, że inaczej niż osoby obejmujące te stanowiska w różnych instytucjach państwowych, Kazimierz Kujda nie musiał przedstawiać oświadczenia lustracyjnego, Arleta Zalewska, Fakty.

[Moje dwa nieśmiałe i nieistotne choć oczywiste wnioski: Po pierwsze, do lustracji zbioru „Zet” wystarczyło skierować osobę wiedzącą, co ma zrobić. Lustrujących zbiór „Z” mogło być kolejnych szereg osób. Po drugie, skoro w latach 1999 do 2006 – to aż siedem lat, historyk Instytutu Pamięci Narodowej, profesor Andrzej Paczkowski opiniował teczki współpracowników SB ze zbioru zastrzeżonego „Z”, to teczkę Kazimierza Kujdy uznał za wymagającą pozostawienia w zbiorze Zastrzeżonym. Pytanie: ile jeszcze podobnych teczek pozostawił?]

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Piotr Marciniak i Andrzej Olechowski, były minister spraw zagranicznych, a wcześniej także minister finansów w rządzie premiera Jana Olszewskiego, który wczoraj zmarł.

Jak go pan wspomina?

Olechowski: – Bardzo dobrze. Z sympatią i z szacunkiem. Uważam, że w tych warunkach, które wtedy były, był to czas naprawdę bardzo trudnych wyzwań, społecznych, gospodarczych i tak dalej, to premier Jan Olszewski pokazał taką odpowiedzialność za państwo. Był bardzo dobrym szefem administracji. Politycznie – to już jest inna sprawa, ponieważ to był rząd mniejszościowy, koalicja popierająca, tam wynosiła, nie wiem, 115 posłów, coś takiego i premier nigdy jej nie poszerzył. Był skłócony w zasadzie z przewodniczącym największej partii w tej koalicji popierającej, czyli z Jarosławem Kaczyńskim, był skłócony z prezydentem [Lechem Wałęsą], był człowiekiem mocnego charakteru i samodzielnym bardzo. Ja go pamiętam oczywiście w dziedzinie polityki gospodarczej i powiem panu, że to jest najbardziej niedoceniony premier w naszej historii pod tym względem. Bo zaczniemy od tego, że wzrost gospodarczy zaczął się na jego warcie, w tym czasie, w czasie jego urzędowania. To był to polityk, od którego oczekiwano, że on zmieni kurs polityki gospodarczej, a tego nie zrobił, bo wiedział, że to jest niedobre dla Polski.

Marciniak: – Ale ten wzrost gospodarczy, to jego zasługa? Jego warty? Pańskiej warty? To jest krótki czas, parę miesięcy, to po poprzednikach.

Olechowski: – Pan sobie nie wyobraża, ile można zepsuć w czasie sześciu miesięcy, a takie było ciśnienie, takie było oczekiwanie. Teraz słyszałem, że to był rząd dobrej zmiany, która została uniemożliwiona przez... jakiś minister dzisiaj w radiu mówił. Więc takie było oczekiwanie, że to będzie zwrot przede wszystkim w polityce gospodarczej, a tego zwrotu nie było. To był bardzo wrażliwy czas i on do tego zwrotu nie dopuścił. Wystarczy panu

powiedzieć, że jednym z moich pierwszych zadań było odmrożenie stosunków z Międzynarodowym Funduszem Walutowym, który był w tych środowiskach znienawidzony. Jak ja wróciłem po wykonaniu tej misji, to dostałem brawo od rady ministrów. To był tego typu człowiek. On wiedział, że to jest potrzebne Polsce. Wiedział, że w końcu owoce tych zmian przyjdą nie za jego kadencji, bo on nie sądził, że będzie długo premierem – ale koniecznie trzeba do nich doczekać...



2019-02-09 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3082

TVP-INFO -WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

Deficyt budżetowy najniższy od ponad dwóch dekad [a zadłużenie zagraniczne?]

Pogranicznicy skutecznie bronią granic wspólnoty

Maduro blokuje pomoc dla swoich rodaków

Deszcz pieniędzy spadł na gminy i wsie

Prawo i Sprawiedliwość z blisko 40% poparciem

Źródło: Estymator dla portalu „DoRzeczy.pl”, badanie w dniach 5-7.02 br. na próbie 1011 osób:

PiS: 39,7%; PO: 28,2%; Wiosna: 8,6%; Kukiz'15: 7,4%; PSL: 5,9%; SLD: 4,6%;

Ruch ?: 1,3%; Korwin: 1,2%; razem: 1,0%; Nowoczesna: 0,9%; Teraz!: 0,3%;

Inni: 0,9%

W związku z międzynarodową konferencją w Warszawie od jutra zostaną przywrócone kontrole graniczne Polski z Unią Europejską. Teraz straż graniczna zapewnia, że nie będzie większych utrudnień, dlatego że nasza formacja jest jedną z najnowocześniejszych w Europie.

Rolnictwo ma przed sobą dobrą przyszłość – mówił minister Jan Krzysztof Ardanowski, otwierając kolejną edycję Agroszoł...

To główna idea rządu: kompleksowo wspierać osoby z niepełnosprawnością, a w ramach tego wsparcia samorządy dostaną 100 milionów złotych więcej na sfinansowanie programu. Rekordowy jest w tym roku budżet państwowego funduszu wspierania osób niepełnosprawnych... rząd zwiększył budżet z 5 do 5,5 miliarda złotych [czyli zwiększył nie o 100, a o 500 milionów].

Wenezuela, gdzie ludzie domagają się wolności i demokracji, ale przede wszystkim żywności i lekarstw...

Starcie z policją podczas demonstracji żółtych kamizelek. Policja użyła gazu łzawiącego. Są zatrzymani...

Kancelaria prezesa rady ministrów potwierdziła wczoraj, że jego [Jan Olszewski] pogrzeb będzie miał charakter państwowy ze wszystkimi honorami.

Konrad Wąż, Małgorzata Kałużyńska: – To będzie państwowy pogrzeb. Jan Olszewski zostanie pochowany z honorami.

Prezydent Andrzej Duda: – To strata dla Polski, bo to wielki człowiek, wielkie doświadczenie i polityczne, przede wszystkim prawnicze, zawsze wielka odwaga i wielkie oddanie Polsce.

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, wypowiedź z wczoraj: – To był człowiek o wymiarach męża stanu, takim człowiekiem, który patrzy na rzeczywistość w sposób naprawdę nonkonformny, który widzi to, czego inni nie widzą.

Wąż: – Jan Olszewski był człowiekiem wielkiego formatu, przyznają to nawet jego polityczni przeciwnicy:

Plansza: Donald Tusk: – Smutna wiadomość nadeszła z Warszawy: premier Jan Olszewski nie żyje. Odważny obrońca w procesach politycznych, uczestnik Solidarności, dobry człowiek. Niech spoczywa w pokoju.

Wąż: – Trudno oprzeć się wrażeniu, że smutek Donalda Tuska nie jest szczery. W 1992 roku ówczesny szef Kongresu Liberalno-Demokratycznego wziął udział w obaleniu rządu Jana Olszewskiego.

Maciej Chudkiewicz, publicysta, TVP3: – Pamiętam Donalda Tuska [patrzac na młodą twarz mówiącego, to chyba pamięta z przedszkola] słynne słowa: Panowie, policzmy głosy. Który miał doprowadzić do tego, żeby rząd Jana Olszewskiego odwołać, żeby sprawdzić, kto będzie głosował za kim, no i żeby powołać ten sam rząd, jak się potem okazało, tylko pod innym kierownictwem, Waldemara Pawlaka.

Wąż: – Jan Olszewski był pierwszym celem medialnego linczu zorganizowanego przez elity trzeciej RP. Te wydarzenia zostały udokumentowane przez film „Nocna zmiana”. Film obnaża okoliczności pospiesznego odwołania rządu Jana Olszewskiego na wniosek ówczesnego prezydenta, Lecha Wałęsy. Tuż po tym, jak zapadła decyzja o ujawnieniu nazwisk komunistycznych agentów, którzy po '89 roku nie zaprzestali publicznej działalności w Polsce.

Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”: – Akcja lustracyjna jedynie przyspieszyła decyzję, która już zapadła wśród elit trzeciej RP, że trzeba obalić rząd, który wyciąga Polskę z rosyjskiej strefy wpływów i prowadzi do NATO.

Wąż: – W filmie są też ujęcia aktywnych do dziś dziennikarzy. Między innymi Moniki Olejnik czy Tomasza Lisa, których ówczesne relacje reporterskie wyjątkowo dokładnie pokrywały się z przekazem politycznym elit trzeciej RP. To jeden z przykładów:

Andrzej Zarębski, ówczesny poseł Kongresu Liberalno-Demokratycznego, wypowiedź z 4.06.1992 r.: – trzeba zadzwonić do pana prezydenta, żeby przygotował natychmiastowe...

WIADOMOŚCI, Tomasz Lis, ówczesny dziennikarz „Wiadomości” TVP1, wypowiedź z 4.06.1992 r.: – Najprawdopodobniej w tej chwili trwa rozmowa prezydenta z marszałkiem, rozmowa, w której uściśla się, co oznacza słowo: natychmiast. Wniosek o odwołanie rządu z głosowaniem zgodnie z planem jutro wieczorem, chociaż być może, co nie jest wykluczone, jeszcze dzisiaj.

Wąż: – Sejmowa debata nad odwołaniem rządu Jana Olszewskiego toczyła się w warunkach niemal psychozy. Ówczesne media straszyły Polaków, że NATOwskie aspiracje, żądanie opuszczenia Polski przez rosyjskie wojska czy usunięcie komunistycznych agentów z życia publicznego wywołają konflikt z Rosją. Od tamtej nocy minęło blisko 3 dekady, ale negatywni bohaterowie nocnej zmiany nadal pełnią funkcje publiczne. W 2011 roku, ponad dwadzieścia lat po upadku komunizmu, Tomasz Lis w studiu Telewizji Polskiej słuchał pochwał od Wojciecha Jaruzelskiego, autora stanu wojennego:

Wojciech Jaruzelski: – Jest pan, można powiedzieć, arystokracją dziennikarską, co uważam to...

Tomasz Lis: – Panie generale, wprowadza mnie pan w zakłopotanie...

Wąż: – Z kolei w tym samym miejscu przez tego samego dziennikarza witany był ówczesny premier, Donald Tusk – tak jeszcze kilka lat temu wyglądało rzekomo niezależne dziennikarstwo Telewizji Polskiej. A to już Bogusław Chrabota, wnuk żołnierza Armii Czerwonej, redaktor naczelny Rzeczpospolitej, do niedawna związany z Polsatem. Zaczął kierować Gazetą w 2013 roku, niedługo po tym, gdy Gazetę przejął Grzegorz Hajdarowicz, ten sam, który z ówczesnym rzecznikiem rządu, Pawłem Grasiem, w nocy przy śmietniku omawiał artykuł, który miał się ukazać w Gazecie. Dziś znów możemy obserwować zjawiska, które po raz pierwszy uwidoczniły się w czasie nocnej zmiany w czerwcu 1992 roku. Przenikanie się świata polityki i mediów oraz zmasowany atak na wszystkich, którzy mają odwagę myśleć i mówić inaczej niż polityczno-medialny konglomerat. Tej presji poddawani są między innymi dziennikarze Telewizji Polskiej.

Plansza: Jacek Kurski: – Furia na TVP to atak na ostoję prawdy, wolności pluralizmu medialnego w PL. Nie damy się zastraszyć.

Wąż: – Jak uczy historia, koszty kapitulacji są bardzo wysokie.

Krzysztof Kaszuba, doktor, ekonomista, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne: – To był też jeden z tych elementów negatywnów tej nocnej zmiany, ponieważ to zablokowało wejście do polityki, do gospodarki ludzi, dla których najważniejsze były wartości narodowe, patriotyczne, wartości związane z rozwojem Polski i Polaków.

Wąż: – Jan Olszewski chciał, żeby Polska była wolna od ludzi z komunistycznymi korzeniami.

Jan Olszewski w Sejmie, ówczesny premier, wypowiedź z 4.06.1992 r.: – ...pewien obraz Polski, jaka ona ma być? Może inaczej: Czyja ona ma być?

Konrad Wąż, Wiadomości.

[A mieliśmy słyszeć o pogrzebie z państwowymi honorami Jana Olszewskiego].

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Jarosław Kaczyński zapewnia, że nie ma żadnych relacji finansowych między fundacją a partią. Przedstawiciele PiSu zmieniają zdanie: czy prezes działał sam? Czy w imieniu Srebrnej? Za to kuzyn Kaczyńskiego ma pewność, że jego zięć, to żadna rodzina. Tylko ktoś, kto się do rodziny przykleił.

Spotkanie prezesa PiS z Austriakiem było 19, od maja 2017 roku do sierpnia ubiegłego roku...

Protokół z nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki Srebrna z lutego ubiegłego roku. Opublikowała go Gazeta Wyborcza: przewodniczącym posiedzenia, na którym wyrażono zgodę na realizację przedsięwzięcia deweloperskiego polegającego na budowie budynku wysokościowego na działce przy Srebrnej 16 był osobiście Jarosław Kaczyński. Prezes PiS miał upoważnienie Barbary Skrzypek, jednego z udziałowców Srebrnej.

Plansza: Jan Maria Tomaszewski, źródło: PAP: – „Gerald Birgfellner doprowadził do dużego problemu w naszej rodzinie. Wkręcił mnie w to wszystko. Nie spodziewałem się takiego ciosu od tego człowieka. Czuję się przez niego w bardzo dużym stopniu oszukany”.

Plansza: Jan Maria Tomaszewski, źródło: Super Ekspres: – „Co ja mogę na to poradzić? W każdej rodzinie znajduje się coś takiego, to nie jest żadna rodzina, on się przykleił i tyle. Nie mam z nim bliskich stosunków, kilka razy w roku się widzimy”.

Arleta Zalewska, Fakty.

[A wystarczyło zapłacić i tyle].

Książd przez całe lata molestował...

W poznańskim ZOO nietypowa interwencja...

Prawdopodobnie pięcioro Polaków spłonęło w pożarze domu w miejscowości Landberg na zachodzie Dojczlandu...

Natalia Maliszewska zdobyła puchar świata w Solestruck'u [w Internecie są tylko butypegi do Solestruck] na dystansie 500 metrów. Polska panczenistka zajęła dzisiaj drugie miejsce w wyścigu, ale to oznacza, że pierwszego miejsca w klasyfikacji generalnej nikt jej już nie odbierze. I mimo że wyścig także jutro, to puchar jest już jej.

Oddana we wrześniu droga szybkiego ruchu S3 już pęka...

Prawie 300 podpisów na listach poparcia młodzieży wszechpolskiej w poprzednich wyborach samorządowych zostało sfałszowanych – wynika z ustaleń prokuratury. Reporterzy Superwizjera dotarli do świadków i dokumentów prokuratury, które obciążają ówczesnego szefa tej organizacji, a od niedawna wiceministra.

Ponad milion uchodźców z Syrii wciąż czeka w Libanie na odmianę losu...



2019-02-10 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3082

TVP-INFO – WIADOMOŚCI –

Miesięcznica – msza św w warszawskiej Archikatedrze

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Nie fałszowałem podpisów – zapewnia wiceminister Adam Andruszkiewicz.

Andrzej Zybortowicz powinien przeprosić – mówi Ryszard Bugaj.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Piotr Marciniak i Leszek Balcerowicz – urywek

Leszek Balcerowicz: – PiS jest najbardziej lewicową partią w Polsce, jeżeli stosować klasyczne kryterium definicji, a mianowicie: jak najwięcej państwa, jak najwięcej wydatków. Więc jest wielką ściemą traktowanie tej partii jako tak zwanej prawicy.

Dalsza część Faktów po Faktach – Piotr Marciniak i profesorowie Ryszard Markowski, socjolog, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego i Andrzej Rychard, socjolog z Instytutu Filozofii, Polskiej Akademii Nauk

Marciniak: – Co panowie myślą o tym niekończącym się, jak się okazuje, kilkuletnim śledztwie dotyczącym młodzieży wszechpolskiej i że wciąż nie przesłuchano byłego szefa tej młodzieży, który dołączył ostatnio do rządu?

Rychard: – Brak woli. Ja myślę, że nie ma innego wytłumaczenia. Przecież to chyba jest oczywiste, że jeżeli jest to środowisko polityczne, do którego się mruga okiem, to przyczyną takiej zwłoki jest brak woli... Jego dyskwalifikuje orientacja polityczna. Wybór kogoś takiego jest bardzo złą rzeczą.

Markowski: – Dorzucę do tego drugą kwestię. Jedną jest – każdy z nas może się tak czy inaczej zachowywać w życiu. Natomiast są powołane organy do tego, żeby ścigać... poświadczanie fałszu na dokumencie, ewidentnie listy popierające w wyborach jest bardzo poważnym przestępstwem...

Rychard: – To jest środowisko polityczne, które jest aktywne przy rozmaitego rodzaju wydarzeń, powiedzmy sobie, o charakterze bardzo prawicowo-nacjonalistycznym...

Markowski: – Na ile to jest taka, to zaniechanie, być może takie po części nawet nie makiaweliczne, ot tak po prostu my robimy zawsze. My robimy: tu fałszujemy listy, tu fałszujemy dane, tu zapominamy o czymś, tamto opowiadamy jakieś brednie, że milion samochodów elektrycznych...



2019-02-11 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3082

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Inwestycja w bezpieczeństwo – zakupimy rakiety Himars

Ruszył proces byłego senatora Platformy Józefa Piniora

Natalia Maliszewska zdobyła puchar świata w Solestruck'u [było]

Polska oddaje hołd byłemu premierowi Janowi Olszewskiemu.

Trwają ostatnie przygotowania do rozpoczynającej się w środę Międzynarodowej Konferencji Blisko-Wschodniej

Władze norweskie uznały konsula Sławomira Kowalskiego za persona non grata

Jest wyrok w głośnej sprawie znieważenia Polaków przez dojezdźlandzkiego biznesmena działającego w Polsce

Rozpoczął się proces byłego senatora Platformy Obywatelskiej Józefa Piniora. Jest oskarżony o przyjęcie 40 tysięcy złotych łapówki od biznesmena inwestującego na Dolnym Śląsku. Do przestępstwa miało dojść w 2015 roku...

Gerald Birgfellner w prokuraturze okręgowej w Warszawie. Austriacki biznesmen odpowiadał na pytania śledczych dotyczące inwestycji planowanej przez spółkę Srebrna...

Plansza:

Jarosław Kaczyński: (...) to on sam zainteresował się tą sprawą. Twierdząc, że potrafi to poprowadzić. Deklarował, że z góry wynajmie część lokali i że uzyska kredyt w zachodnim banku. Źródło: Sieci

Plansza:

Jarosław Kaczyński: (...) mamy do czynienia z całą masą nieprawdziwych sugestii. Na przykład czy poseł i szef partii ma prawo być szefem rady fundacji, czyli de facto rady nadzorczej? Otóż ma prawo, to nie jest złamanie żadnego przepisu. Źródło: Sieci

Plansza:

Jarosław Kaczyński: Od wielu lat mam takie marzenie, które jest w pełni legalne, choć może się nie podobać w pewnych środowiskach, by Instytut Lecha Kaczyńskiego stał się poważną konkurencją dla Fundacji Batorego. (...) Dawałoby to instytutowi ogromne możliwości działania. Ale oczywiście nie miałyby to nic wspólnego z moją osobistą sytuacją finansową, bo celem było wyłącznie choćby częściowe zrównoważenie szans na rynku idei w Polsce. Źródło: Sieci

Plansza:

Jarosław Kaczyński: – Problem w tym, że nie było podstawy prawnej do zapłaty. Wcześniej wielokrotnie proszono tego pana, żeby zawarł umowę na jakieś konkretne pieniądze, obejmującą to, co robi. Źródło: Sieci

Plansza:

Jarosław Kaczyński: (...) powiedziałem mu: to idź do sądu, ja zeznam, że zrobiliście to, co zrobiliście, niech sąd to zweryfikuje i poda kwotę. Źródło: Sieci

Plansza:

Jarosław Kaczyński: (...) taki dokument nie wpłynął w czerwcu do spółki, a powinien do niej trafić. Źródło: Sieci

Marcin Szewczyk, Wiadomości.

Adamczyk: – Jeszcze jedna informacja, informacja z ostatniej chwili dotycząca tego tematu. Senator Marek Pęk zawiadomił rzecznika dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie o możliwości naruszenia etyki zawodowej przez adwokatów: Romana Giertycha i Jacka Dubois. Zdaniem Pęka mogli oni działać wbrew interesom swojego klienta Geralda Birgfellnera i narazić go na odpowiedzialność karną.

Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanym liderem ostatnich sondaży. Platformę Obywatelską goni nowe ugrupowanie Wiosna Roberta Biedronia, nie tylko goni, ale też odbiera jej najwięcej głosów. W innym sondażu ponad połowa badanych dobrze lub bardzo dobrze oceniła ostatnie trzy lata rządów PiS.

Marcin Tulicki, Anna Grochowska: – Kilka ostatnich sondaży, w których nie zmienia się jedno: poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości. Partia Jarosława Kaczyńskiego może liczyć na blisko 40% głosów. Dodatkowo według badania CBOS 51% dobrze ocenia działania PiS; 59% PiS wywiązuje się z obietnic.

Zapowiada się bój o tych samych wyborców. Bój może być bratobójczy i zacięty [Biedroń kontra Schetyna].

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Ponad sześć godzin trwało przesłuchanie biznesmena z Austrii, Geralda Birgfellnera.

Plansza:

Jarosław Kaczyński: „...nie ma żadnych relacji finansowych pomiędzy fundacją a partią. Żadnych. To są dwie oddzielne instytucje. Owszem, jestem obecny w jednej i drugiej, ale relacji formalnych nie ma...” źródło: Sieci

Włodzimierz Cimoszewicz, były premier, fragment audycji „Gość Radia Zet”: – Jest takim symbolem całej tej sytuacji, że pan Kaczyński występował w pewnym momencie jako pełnomocnik swojej sekretarki. Więc w moim osobistym odczuciu to jest kompromitujące dla byłego premiera.

Plansza:

Sieci – „... taśmy opublikowane przez „Gazetę Wyborczą” okazały się jednak politycznym kapiszonem. Jaki jest pana komentarz do tej sprawy?”

Jarosław Kaczyński: – To nie jest nawet kapiszon, tam przecież nic nie ma...”
źródło: Sieci

Taśmy:

Jarosław Kaczyński do Geralda Birgfellnera: – Może przy końcu sierpnia albo na samym początku września, bo ja przedtem co prawda będę bywał w Warszawie, ale to będą bardzo krótkie pobyty. Będę poza Warszawą, a tutaj beze mnie państwo tego bezpośrednio z zarządkiem spółki na pewno nie załatwią

Źródło: Gazeta Wyborcza

Powiązania: szef CBA, Ernest Bejda, pracował dla firmy Srebrna. Szef ABW, Piotr Pogonowski, też pracował dla firmy Srebrna. Syn koordynatora służb specjalnych i wiceprezesa PiSu, Mariusza Kamińskiego, pracował dla firmy Srebrna. Szef prokuratorów, którzy dzisiaj przesłuchują austriackiego biznesmena, jest politykiem, Zbigniew Ziobro, w dodatku jego brata

zatrudnił szef przejętego przez państwo banku, który miał udzielić kredytu na dwie wieże – a rozmowy o tym toczyły się w siedzibie rządzącej partii.

Plansza:

Jarosław Kaczyński: – „...żyj skromnie, może nawet bardzo skromnie, jak na człowieka znanego w Polsce i także trochę poza nią...” źródło: Sieci

Kajdanowicz: – Nieoficjalnie decyzja już jest podjęta. Dymisja Kazimierza Kujdy ma być przyjęta w najbliższych dniach. To wieloletni współpracownik Jarosława Kaczyńskiego. Dziś szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. W PRLu współpracował z SB. Pytanie tylko, kto o tym wiedział?

Krzysztof Brejza, Platforma Obywatelska: – Przedziwne, że prezes Kaczyński zlustrował Polskę w szerz i wzdłuż, nie zdążył zlustrować swego gabinetu i najbliższego otoczenia.

Dlaczego obecne przepisy wyłączają spod ustawy lustracyjnej akurat prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej? Choć zakładają lustrację tysięcy innych urzędników.

Jerzy Meysztorowicz, „Nowoczesna”: – Umówmy się, że osoby na zupełnie podrzędnych stanowiskach muszą składać oświadczenia lustracyjne, a tu się okazuje, że akurat szef Narodowego Funduszu nie musi.

Brejza: – Prawa ręka Jarosława Kaczyńskiego – jego sekretarka, pani Barbara Trzpek, była w przeszłości sekretarką komunistycznego generała, generała Michała Janiszewskiego, oczywiście pan Kujda, tajny współpracownik, wcześniej fundacji prasowej, również pan Czabański, działacz PZPR, pan Jasiński...

To jest szkolny egzamin dla samorządowców i dyrektorów szkół, ale jeśli oni nie zdadzą, to konsekwencje poniosą uczniowie – ci z trzecich klas gimnazjów i ósmych klas szkół podstawowych. Dwa razy tyle co zwykle idzie do szkół średnich. Ministerstwo Edukacji problemu nie widzi.

Renata Kijowska: – Już wkrótce na korytarzach zrobi się tłoczniej. O przyjęcie do szkół średnich za kilka miesięcy będą starali się jednocześnie absolwenci klas ósmych szkół podstawowych i trzecich gimnazjów. Jak ich pomieścić? To wyższa matematyka.

Michał Głowacki, III Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu: – Albo czas trzeba wydłużyć, albo przestrzeń powiększyć. Wydłużenie czasu oznacza zajęcia od 7:25 rano do 17:30. Staramy się uniknąć pracy w sobotę... Poprosimy, żeby przez ten jeden krytyczny rok ktoś nas przygarnął.

W zeszłym roku o miejsce w szkołach starało się 358 tysięcy kandydatów. W tym roku podanie do szkół średnich złoży 727 tysięcy abiturientów z podstawówek i gimnazjów.

Dorota Łoboda, przewodnicząca komisji edukacji w radzie Warszawy: – Uczennice i uczniowie, którzy w innym roku dostaliby się bez problemu ze swoimi wynikami do wybranej szkoły, w tym roku tam się nie dostaną. Mam poczucie jako mama szczególnie, że jest to głęboko niesprawiedliwe.

U progu szkół spotkają się we wrześniu trzy roczniki:

- Nastolatki urodzeni w 2003 roku, którzy kończą trzecią klasę gimnazjum;
- Młodszy, urodzeni w 2004 roku i 2005 roku z siódmej klasy szkoły podstawowej;
- i najmłodszy, którzy poszli do szkoły w wieku sześciu lat.

Kajdanowicz: – Były błędy w śledztwie, będą konsekwencje personalne. Ale minister sprawiedliwości reaguje na wiadomości Superwizjera o przewlekającym się śledztwie w sprawie fałszowania podpisów przez młodzież wszechpolską. Zamieszany w sprawę może być wiceminister cyfryzacji, Adam Andruszkiewicz.

Krzysztof Skórzyński: – ...powołując na stanowisko wiceministra, premier miał świadomość, że jego nazwisko pojawia się w centrum śledztwa w sprawie fałszowania podpisów pod listami wyborczymi.

[...]

Plansza:

Adam Andruszkiewicz: – „(...) nigdy nie fałszowałem ani nie kazałem fałszować podpisów, a rzekome oskarżenie mnie przez jednego z podejrzanych (!) jest nieprawdziwe, co w razie konieczności udowodnię przed sądem”.

Źródło: [facebook.com/Andruszkiewicz.blog](https://www.facebook.com/Andruszkiewicz.blog)

Pewnie ta sprawa byłaby już w sądzie i Adam Andruszkiewicz miałby okazję skonfrontować się z obciążającymi go zarzutami, gdyby śledztwo wyglądało inaczej, niż opisał to Superwizjer:

Fragment programu „Superwizjer” TVN, prod. 2019

Duda Ruciński: – Dlaczego prowadzący wcześniej nie przesłuchali Andruszkiewicza ani nie przeszukali jego domu i biura?

Informatorzy: – Chcieli to zrobić. Ale zbliżały się wybory samorządowe i zostali przyblokowani w ostatniej chwili.

Duda Ruciński: – Kto ich przyblokował?

Informatorzy: – Elżbieta Pieniążek.

Działanie tej prokurator wydaje się w historii śledztwa dotyczącego fałszowania podpisów – kluczowe.

Po kolei:

Nazwisko Adama Andruszkiewicza pojawia się w zeznaniach po raz pierwszy już w grudniu 2014 roku.

W sierpniu 2016 roku policja dostaje od prokuratorów zabezpieczenia dokumentów między innymi u Adama Andruszkiewicza.

Przez kolejne półtora roku śledztwo się ciągnie, ale prawdziwe schody zaczynają się we wrześniu zeszłego roku: 26 września 2018 roku najpierw prokurator regionalna, Elżbieta Pieniążek nakazuje kolejne analizy w sprawie dokumentów Adama Andruszkiewicza, a kilka dni później, gdy 11 października 2018 dostaje informację, że prokuratorzy chcą przeszukać dom i biuro posła, przejmuje od nich wszystkie dokumenty, co wstrzymuje wszystkie czynności.

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny: – W tej sprawie miały miejsce daleko idące uchybienia i będą wyciągane konsekwencje personalne wobec osób, które tych uchybień się dopuściły.

Śledztwo w tej sprawie zostało odebrane prokuraturze w Białymstoku i przekazane do Lublina. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Kajdanowicz: – To sport dla ludzi o mocnych nerwach i równie mocnych mięśniach, dla szybkich, odważnych i skłonnych do ryzyka. Nasza mistrzyni w Solestruck’u, Natalia Maliszewska, wróciła właśnie do Polski...

Arleta Zalewska: – Tak wygląda najszybsza dziś na lodzie kobieta świata.

Natalia Maliszewska: – Lubię czuć, że jadę szybko i ta adrenalina, nie wiem, czy na pewno przejadę ten wiraż, bo jest tak szybko, że na przykład mogę upaść.

Zalewska: – Natalia Maliszewska to torpeda, która w tym sezonie osiągnęła największą prędkość maksymalną na torze. Ta głowa i te nogi są w stanie pędzić, uwaga, około pięćdziesięciu kilometrów na godzinę. Dzięki temu przechodzi do historii. Ma 23 lata i jako pierwsza Polka [ma] puchar świata na 500 metrów, w formule jeden na lodzie – jak nazywają swoją dyscyplinę.

Natalia Maliszewska: – To jest niebezpieczny sport, ale dzięki temu, że czasem ryzykuję bardzo dużo, to mogę zyskać bardzo dużo.

Zalewska: – Maliszewskie na lodzie są dwie. Tu razem po historycznym zwycięstwie w Turynie. Karierę starszej Patrycji brutalnie przerwała ciężka kontuzja. Dziś jest dla siostry wsparciem na każdym odcinku.

Patrycja Maliszewska: – Cieszę się dla jej wyników, dla tej walki, którą ma w sobie, dla tej zadziorności, którą ma w sobie.

Zalewska: – Skąd ta siła?

Patrycja: – Nie wiem, to chyba po rodzicach.

Zalewska: – Siostry Maliszewskie prawie cztery lata temu straciły mamę, kibica, przyjaciela, opiekuna. To z walki na lodzie czerpały siłę. Dziś marzą, by sukces Natalii wypromował całą polską ekipę.

Natalia: – Jest to niesamowita dyscyplina. Fajne laski, fajnych facetów [nie zrozumiałem końca].

Zalewska: – Tak brzmi więc definicja Solestruck’u autorstwa mistrzyni Maliszewskiej. A to już relacja z wyścigu:

Natalia: – Widzę kilka z tych dziewczyn i myślę sobie, okej, kiedyś ciebie przytrzymałam, jeśli mi się uda, to będę taka. Jeśli mi się nie uda, to spróbuję za kółko. Mam kontakt z tymi

dziewczynami, my się czujemy po prostu. [Niestety, mówi, jak jeździ – to zbyt szybko, jak dla takiego przytępiałego dziadka].

Zalewska: – Gdy Natalia przyjmowała gratulacje na lotnisku w Warszawie, na jej rodzinnym lodowisku w Białymstoku w kółko kręcili jej młodzi naśladowcy. Gdy pytamy, czego potrzebują do jeszcze lepszego trenowania dziś, odpowiedź jest błyskawiczna: bezpiecznego lodowiska.

Patrycja: – Normalne lodowisko hokejowe, na takim jeździmy, hokejowym, ma bandę. My potrzebujemy takiego, które nie ma tych band, same materace, no bo ja akurat doznałam kontuzji na takim lodowisku, które miało bandę.

- Czuje się pani faworytką przed mistrzostwami świata?

Natalia: – Jak najbardziej. [I ten nieznikający uśmiech szczęśliwej młodości...]

Start już za miesiąc. Arleta Zalewska, Fakty.

[Białystok ma mistrzynię świata i spokojnie patrzy, jak Natalia trenuje w niebezpiecznych warunkach. Nie wyciągnięto żadnych wniosków ze strasznej kontuzji Patrycji, której wcześniej kazano trenować na tym samym niebezpiecznym lodowisku. Na białostockim lodowisku, nadal niebezpiecznym, trenują dziesiątki młodych, którzy nie zdają sobie sprawy, że nieodpowiedzialne kierownictwo i nieodpowiedzialni trenerzy każą uprawiać taki sport w takich warunkach. Przecież to jest porównywalne z nieodpowiedzialnością nauczyciela, który poprowadził klasę szkolną zimą na Rysy.

Lodowisko do, pożałuj Boże, hokeja, w której to dyscyplinie Polska od dziesięcioleci nie odniosła żadnych wyników. Proponuję niezwłocznie rozebrać bandy wokół lodowiska w Białymstoku i przystosować go dla Natalii. Białostoccy hokeiści będą osiągać te same wyniki na lodowisku bez band].

Telewizja TRWAM – Myśląc Ojczyzna – Krzysztof Bielecki, profesor doktor nauk medycznych

Dzisiaj może tak nietypowo –

Tuwim o ojczyźnie -- z „Kwiatów polskich”

My country is my home. Ojczyzna

Jest moim domem. Mnie w udziale

Dom polski przypadł. To – ojczyzna,

A inne kraje są hotele.

Mój dom. Mieszkanie. Pokój. Biurko.

A w nim (pamiętasz?) ta szuflada,

Do której się przez lata składa

Nie używane już portfele,

Wygasłe kwity, wizytówki,

Resztki żarówki, ćwierć-ołówki...

Leży tam spinka, fajka, śrubka,

Syndetikonu pusta tubka,

Jakaś pincetka czy pipetka,

Stara podarta portmonetka,

Kostka do gry, koreczek szklany,

Bilet na dworcu nie oddany,

Szary zamszowy futerałik,

Zeschły pędzelek, lak, medalik,

Przycisk z jaszczurką bez ogona,

Legitymacja przedawniona,

Błękitne pióro wypalane

Z białym napisem „Zakopane”,

Korbka od czegoś, klucz do czegoś,

Lecz już oboje „do niczego” –

Słowem, wiesz, jaka to szuflada...

A gdy jej wnętrze dobrze zbadasz,

Znajdziesz tam małe zasuszone

serce twe, w gratach zagubione...
Więc nie wyrzucaj nic, nie sprzątaj...
Przyda, nie przyda się – niech leży.
Oszczędzaj graty przy „porządkach”
W takich szufladach i zakątkach,
Boś z każdym cząstkę życia przeżył
I trwasz, nie wiedząc, z tą starzyzną...
Jak z tą szufladą, tak z ojczyzną:
Nic nie wyrzucisz. Coś ci wzbrania
Przetrząsnąć lamus przywiązania
I „niepotrzebne”, „nieużyte”
Usunąć. Niech zostanie z tobą.
Zabobon, mówisz? Tak, zabobon...
Ludzie uczeni zwą to – mitem.
I z tej codziennej mitologii
Nagłych, z zaułka, zjawień, olśnień,
To z barwy, z linii, to z melodii
Chwila ojczyzną ci wyrośnie.
Zjawi się taka niewątpliwa,
Wyłączna, czy nie do podrobienia,
Że poznasz z echa, zwęszysz z cienia:
To ona – twoja, własna, żywa.

Proszę Państwa, wielokrotnie czytam ten wiersz i tak refleksyjnie oceniam własne życie, tak jak wielu z Państwa, może słuchając tego, co przeczytałem i co mówię. Nigdy już nie będziemy szli tą samą ścieżką, nigdy nie pójdziemy tą samą drogą, już nigdy nie przejdziemy ten świat tak, jak dotychczas szliśmy, więc to, co zostało nam z tych lat, troskliwie trzymajmy w jakiejś szkatułce, najprostszej chociażby. I wtedy, kiedy nam będzie smutno i źle, kiedy będziemy tęsknić, kiedy będziemy samotni, zapomniani – otwórzmy tą szkatułkę i wyjmijmy jeden, drugi, trzeci drobiazg i przypomnijmy sobie okoliczności, w którym to coś zjawilo się w naszym życiu. Bo tak, jak w tym wierszu poeta powiedział, z każdą tą cząstką wiąże się jakiś element życia. I to jest też bardzo ludzkie i to pozwoli nam przetrwać.

Dziękuję Państwu za uwagę, dobrej nocy i z Bogiem.

SUPER STACJA – Rozmowa dnia – Jacek Żakowski i Zbigniew Hołdys

Żakowski: – Wiosna cię cieszy?

Hołdys: – Jako pora roku? Tak. Natomiast jeśli chodzi o ugrupowanie, cieszy mnie, że powstaje. Natomiast nawet, wiesz, ja tę część kulturowo-obyczajowo-ideologiczną, tego słowa bardzo nie lubię.

Żakowski: – Ideową.

Hołdys: – Proszę? Ideową. To jest wyznaczenie mojego życia w gruncie rzeczy. Pracowałem z felietonami wiele, wiele lat temu. W Internecie, potem we Wprost, teraz w Newsweeku, to legalizacji jednopłciowych związków, o ochronie zwierząt, żeby zlikwidować i te wszystkie historie to ja to przerabiałem, bo one mieszkają gdzieś w moim sercu i pod tym względem, jeżeli ktoś chce, to jest zgodne z moją naturą. Ja nie chcę tu ani kreować, ani myśleć za bardzo... Natomiast ta druga część, która właściwie jest pomijana oraz forma widowiska... Ja wykonałem pewne zastrzeżenie na początku: Ja się modliłem i modłę, żeby powstawały nowe ruchy, od dołu, społeczne, przeróżne. Jesteśmy niezwykle barwną społecznością. Świat jest niezwykle barwny... [Nie chcę wróżenia z fusów].

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Adamczyk i Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej

Adamczyk: – Panie ministrze, w środę podpisano umowę na dostawę broni raketowej Hajmar [himars]. Na ile to zwiększy nasze zdolności bojowe?

Błaszczak: – To są mobilne zestawy rakietowe, których zasięg jest do 300 kilometrów, a więc w przypadku konfliktów sięgają na tyły przeciwnika. To jest niezwykle użyteczna broń. Skuteczna, jeżeli chodzi o odstraszenie. Nam zależy na tym, aby odstraszać przeciwnika, udowadniając, że wojsko polskie jest w posiadaniu takiej broni, która jest w posiadaniu bronią nowoczesną, bronią skuteczną. Ja bardzo się cieszę również z tego, że kupujemy tę broń za dobrą cenę. Pierwotna cena, która została sformułowana i przyjęta przez Kongres Stanów Zjednoczonych, to była cena maksymalna, wynosiła 655 milionów, kupiliśmy dywizjon Hajmar za 414 milionów dolarów.

Adamczyk: – Co zakłada umowa, która zostanie podpisana w środę?

Błaszczak: – To jest umowa, która gwarantuje kupienie tej broni w stosunkowo krótkim czasie, za dobrą cenę. Często porównywane są nasze transakcje zbrojeniowe z transakcjami, które podejmuje rząd Rumunii. To bliski sojusznik. Ja dwukrotnie widziałem żołnierzy w Rumunii, trzeba pokazać, że ta cena jest dobrą ceną. Jest co najmniej równa cenie rumuńskiej.

Adamczyk: – Szczegóły po przerwie.

[Na razie będzie tylko jedna sztuka. Ile czasu będzie potrzebowała rakiet przeciwnika, żeby zlokalizować i zlikwidować tę polską wspaniałą broń w liczbie jednej sztuki? Przypominam: w 1939 roku Luftwaffe rozbiła polskie samoloty na lotniskach. Tylko kilka samolotów zdołało wystartować. Dostę podobnie było w bitwie o Anglię].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Piotr Marciniak i Włodzimierz Cimoszewicz, były premier, marszałek sejmu, minister sprawiedliwości oraz spraw zagranicznych

Marciniak: – Panie premierze, co pan myśli o wyjaśnieniach Jarosława Kaczyńskiego na temat budowy bliźniaczych wież?

Cimoszewicz: – Proszę pana, sprawa jest bardzo zagmatwana, to wszystko trwało lata, jest cała masa dziwnych konstrukcji prawnych, nawet polegających na tym, że pan Kaczyński działa jako pełnomocnik swojej własnej sekretarki. Nie zetknąłem się z niczym podobnym nigdzie, ani w Polsce, ani w świecie. A wydaje mi się, że on i pewnie jego doradcy, on jako prawnik, dbali o to, żeby zachować poprawność formalną z punktu widzenia przepisów prawnych, ograniczających aktywność ekonomiczną partii politycznych. Wprowadzaliśmy te rozwiązania przed laty, próbując zapobiegać korupcji, wynikającej ze styku biznesu i partiami politycznymi. Ale jednocześnie starając się być w stanie formalnej poprawności prawnej, robili swoje. To znaczy, zajmowali się biznesem...

[Jarosława Kaczyńskiego od pewnego czasu zawodzi ocena sytuacji i musi się wycofywać: dotyczy to na przykład ordynacji wyborczej, która byłaby wyeliminowała zwolennika PiS – Kukiz'15. Utworzył komiczną spółkę „Srebrna” z własną sekretarką i własnym kierownicą w

zarządzie. Sam nie potrafił stanąć z boku, tylko nadal manipulował i knuł. Podobnie budowa tych wież: źle ocenił początek podjęcia tematu i potem się zreflektował, że to będzie źle działało podczas nadchodzących wyborów i postanowił zatrzymać proces inwestycyjny – wszystko to robił bardzo nieumiejętnie, oparł się na zaufaniu w rodzinie i ma, to co ma. Każdy inny poszukiwałby najpierw największego spryciarza i to z osiągnięciami międzynarodowymi i jemu zlecił realizację. Dziś nie mielibyśmy najmniejszego pojęcia, co się dzieje, tak jak nie mamy pojęcia w wielu innych realizacjach, a wieżowce mogłyby być już w budowie. Nawet o ich symbolice, a zwłaszcza zagrożeniu dla demokracji w Polsce, zagrożeniu polegającym na wyposażeniu jego partii w pokaźne fundusze pochodzące z czynszów z obiektu, dowiadywalibyśmy się po czasie, stopniowo, gdy już nic nie moglibyśmy zrobić. Niestety. Babcia moja powtarzała: jak Pan Bóg chce kogoś ukarać, to mu najpierw rozum odbierze].



2019-02-12 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3172

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Polska broni swojego konsula [w Norwegii persona non grata] musieliśmy zastosować środek wzajemny – pani konsul [opuści Polskę]

Sąd wypuścił na wolność podpalacza biura poselskiego

Tajemnicze zaginięcie Polki

To ma być koniec nielegalnego wywożenia leków z Polski. Rząd przyjął projekt ustawy

Jacek Ka, były prezes Orlenu z czasów rządów koalicji PO-PSL i dwóch byłych dyrektorów państwowego giganta zatrzymanych przez CBA. Są podejrzani o niegospodarność, korupcję i narażenie Orlenu na wielomilionowe straty, a grozi im za to do 10 lat więzienia. [Oczywiście zdjęcie Donalda Tuska].

Szef Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Kazimierz Kujda, odchodzi ze stanowiska. Chodzi o jego związki z Peerlowskimi służbami. Kujda miał być zarejestrowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Ryszard”. Jego akta na mocy ustawy sprzed dwudziestu lat trafiły do tak zwanego zbioru zastrzeżonego. [Akta Kujdy są w zbiorze zastrzeżonym od 1989 roku niemal do dziś, mimo wielokrotnych weryfikacji zbioru w IPN. To najbliższy współpracownik Jarosława Kaczyńskiego przez ostatnie dziesięciolecia – prawa ręka Kaczyńskiego].

Warszawa gotowa na rozpoczynający się jutro szczyt w sprawie Bliskiego Wchodu.

Stworzyli system nielegalnej produkcji paszportów, by ratować Żydów od zagłady. Grupie berneńskiej podczas drugiej wojny światowej udało się uratować tysiące Żydów w całej Europie.

Uroczystości pogrzebowe byłego premiera, Jana Olszewskiego, odbędą się w piątek i sobotę. W te dni będzie obowiązywać również żałoba narodowa. Trumna byłego premiera spocznie na Powązkach. Pogrzeb będzie miał charakter państwowy.

Chciałem zniszczyć PiS. Opierałem się na opinii Budki [Platforma Obywatelska] – To szokujące słowa z zeznań Sebastiana Ka, który w grudniu 2017 roku podpalił biuro poselskie Beaty Kempy. [Opaliły się trochę drzwi wejściowe od ulicy]. Dostał zarzuty o charakterze terrorystycznym, został zwolniony przez sąd z zamkniętego zakładu psychiatrycznego.

Uciekła, została porwana, a może uległa wypadkowi. Wiadomo tylko tyle, że zniknęła bez śladu.

Przez 14 dni bez przerwy walczyli z ogniem trawiącym lasy w Szwecji. Zdobyli szacunek i uznanie nie tylko lokalnych mieszkańców, ale całej Europy. Od dziś w Parlamencie Europejskim w Strasburgu polscy strażacy mają swoją wystawę.

Na koniec o polskich księżach, którzy podbijają serca widzów wielu stacji telewizyjnych, a wszystko dzięki jeździe na nartach podczas zakończonych mistrzostw polskich księży w narciarstwie alpejskim. Światowe media zachwycają się sprawnością naszych duchownych. [Czy naprawdę musieli jeździć w sutannach?]

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Kazimierz Kujda [wiemy]

Już jutro ciąg dalszy prokuratorskiego przesłuchania austriackiego biznesmena...

Papieski statek na dnie.

Był zamaskowany, miał przy sobie osiem noży i chciał zabić wszystkich, którzy byli w domu jego ciężarnej dziewczyny...

Od spotkania z szefem polskiej dyplomacji rozpoczął pobyt w Polsce amerykański sekretarz stanu, Mike Pompeo. Jutro w Warszawie rozpoczyna się konferencja bliskowschodnia...

Były prezes zarządu i dwie osoby w kierownictwie zostały zatrzymane [wiemy]

Żałoba narodowa po śmierci Jana Olszewskiego potrwa od północy z czwartku na piątek do soboty do godziny dziewiętnastej...

Dwie godziny trwała rozprawa przed unijnym Trybunałem Sprawiedliwości. Rząd przekonywał, że ustawa o Sądzie Najwyższym nie narusza unijnego prawa. Komisja Europejska przedstawiła swoje argumenty, a wstępne rozstrzygnięcie poznamy już w kwietniu.

Michał Tracz – Komisja Europejska nie ma wątpliwości: polski rząd chciał dokonać wymiany sędziów w Sądzie Najwyższym, dlatego forsował zakwestionowane przepisy. Bruksela nie zmienia zdania i chce, by unijny Trybunał wydał wyrok w sprawie ustawy PiS o Sądzie Najwyższym, ustawy już zmienionej, bo pod naciskiem prawników i Brukseli PiS znowelizowało przepisy. Ale Bruksela twierdzi, że wyrok miałby fundamentalne znaczenie.

Marek Safjan, profesor, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: – Komisja Europejska bardzo mocno podkreślała wagę tej sprawy dla całego systemu wymiaru sprawiedliwości europejskiego, to znaczy podkreślała, że to nie jest sprawa, która da się zamknąć jakby w tych konkretnych ramach sprawy polskiej.

Tracz: – Przedstawiciel polskiego rządu, Bogusław Majczyna, argumentował, że przepisy zmieniono tak jak chciała Bruksela [niestety, tak jak chciał PiS, o czym już wcześniej pisałem]. A zatem sprawa przed Trybunałem powinna zostać umorzona. Mówił, że rządowi zależy na niezawisłości sędziowskiej, ale że organizacja wymiaru sprawiedliwości powinna być wewnętrzną sprawą Polski. Polska nie będzie chłopcem do bicia – tak zakończył wystąpienie. Trybunał zapytał go: czy rząd daje gwarancje, że zaskarżone przepisy już nigdy w Polsce nie będą wprowadzone? Pełnomocnik rządu odpowiedział, że przyszłość jest zagadką. Teraz sędziowie czekają na opinię rzecznika generalnego Trybunału. Ta ma być gotowa 11 kwietnia. Wyrok na przełomie kwietnia i maja. Dla Faktów Michał Tracz, tvn24, Luksemburg.

[To, że Trybunał Sprawiedliwości proceduje tyle miesięcy nad sprawą polską, jest wyrazem, że rozprawy przed sądami muszą obecnie najwyraźniej trwać długo. Nic się tu nie wymyśli. Tylko w amerykańskich filmach sędzia dyżurny i prokurator w ciągu kilkudziesięciu minut jednej nocy rozstrzygają i kończą sprawę. Ziobro też nic nie wymyślił i nie poprawił].

Już nie będą potrzebne: samouczek ani księgowca. Od tego roku zeznanie podatkowe wypełni za nas urzędnik skarbowki. Będzie miał dostęp do dokumentów, a podatnik szansę, by zobaczyć w Internecie wypełniony PIT, zaakceptować go lub poprawić.

Krótki przewodnik dla podatnika – krok po kroku:

- Nie należy się dziwić, jeśli w skrzynce znajdzie się taki dobrze znany PIT 11. Pracodawca dalej będzie je wysyłał, ale kopertę nawet bez otwierania można wrzucić do szuflady.

- Idąc dalej: ani PIT37, ani PIT38 nie trzeba już wysyłać do urzędu. Urząd wypełni PIT za nas. Znika zatem koszmar, którym te tabelki kojarzą się z corocznym bólem głowy. Kto jednak chce zaspokoić ciekawość, może włączyć komputer, wejść na stronę podatki.gov.pl – będzie

działać od piątku, potwierdzić swoją tożsamość w kilku krokach i zobaczyć PIT już wypełniony. Jeśli komuś się nie chce, nie musi. PIT będzie wówczas potraktowany jak PIT złożony.

- ale sprawa najważniejsza: jeżeli ktoś korzysta z ulg i chce odzyskać część zapłaconego podatku, powinien jednak do swojego PITa zażreć. Urząd skarbowy nie wie, czy korzystamy z jakichś ulg jednej lub więcej. Jeśli korzystamy, trzeba wejść na tę stronę do swojego zeznania i wpisać wysokość ulgi: na Internet, na dzieci, na sprzęt rehabilitacyjny czy na leki.

- A co z naszym jednym procentem? Jeśli nic nie zmienimy, trafi tam, gdzie w zeszłym roku. Ale to też w Internecie można zmienić.

- Na koniec informacja dla tych, którzy mimo wszystko mają sentyment do papieru lub nie ma dostępu do Internetu, może złożyć PIT na papierze.

- Od przyszłego roku PITu nie będą musieli wysyłać także ci, którzy prowadzą działalność gospodarczą. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Anita Werner i jej goście: Bartosz Arłukowicz z Platformy i Kamil Bortniczuk z partii Porozumienie

Anita Werner: – Panowie, zaczynamy od pana Kazimierza Kujdy, który złożył rezygnację z szefa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Rezygnacja została przyjęta. Przypomnijmy, że Rzeczpospolita ujawniła, że w czasach PRL pan prezes współpracował z SB. Kierownictwo PiS było tym zaskoczone. Panie pośle, do pana wpierw pytanie: Czy pan dzisiaj symbolicznie uderzył w piersi i powie: nasz błąd, że dopuściliśmy kogoś z taką przeszłością na taki szczyt?

Bortniczuk: – Aż tak daleko nie mogę. Sytuacja nie jest dla nas wygodna czy komfortowa, ale czy aż tak, błąd, powiedzieć nie mogę, ponieważ nikt o tym nie wiedział i to wynikało z kilku faktów: po pierwsze, z tego, że jesteśmy kilka dni przed tym, jak będziemy żegnać Jana Olszewskiego, wybitnego Polaka, po pierwsze z tego faktu, że w 1992 roku Donald Tusk licząc głosy, we współpracy z innymi politykami, skutecznie zablokował lustrację. Jakby wtedy do lustracji doszło, to dzisiaj nie zawracalibyśmy sobie głowy tego typu rzeczami. Jako człowiek młodego pokolenia mogę, myślę, to z całą pewnością powiedzieć. Tego typu trupy z szafy już od dłuższego czasu nam nie wypadają. Po drugie, jest to kwestia tak zwanego zbioru zastrzeżonego... Nie widzę powodu, żeby nie dawać wiary tym słowom. Byłem zaskoczony tą informacją. Bo nikt z nas nie wiedział. Przecież gdyby opozycja wiedziała, to też by wcześniej taką sprawę ujawniła. Pan Kujda złożył dymisję. Dymisja została przyjęta. Lekcja bardzo konkretna. 30 lat potrzebowaliśmy, dopiero reforma ministra nauki wprowadziła dezubekizację...

Arłukowicz: – Uśmiecham się z tej retoryki, z tej propagandy polityków obozu PiSu. O niczym nie wiedzieli. Nie słyszeli. Dowiedzieli się dopiero teraz, kim jest Kujda. Przerażenie. Szok. Esbek w ich szeregach. Panie pośle, ja panu przeczytam dokument bardzo krótki: Dokument datowany na 19 lipca 1993 roku. Napisane są takie słowa: Uchwała rady prasowej fundacji Solidarności. Rada prasowa fundacji Solidarności powołuje z dniem 19 lipca 1993 roku pana Kazimierza Kujdę na członka zarządu tej fundacji. Przewodniczący rady Jarosław Kaczyński – osobisty podpis. Naprawdę pan wierzy w to, że Jarosław Kaczyński wybudował to całe swoje imperium polityczno-biznesowe, nie mając świadomości, kim jest Kujda? Nie mając świadomości, kim jest Barbara Skrzypek? Skąd ona pochodzi? Że była sekretarką generała Janiszewskiego, szefa urzędu rady ministrów Jaruzelskiego. Nie wiedząc, kim jest Piotrowicz? Nie wiedząc, kim jest Kryże? Wy jesteście opleceni komuną. Nie zastanawiał się pan, człowiek młodego pokolenia i pan broni tej ferajny, i pan dzisiaj staje w obronie Jarosława Kaczyńskiego i mówi, że on nie wiedział. Ja panu mówię, z doświadczenia politycznego i wiedzy historycznej: Wiedział doskonale. I kiedy Frasyniuk, Lityński, Wałęsa walczyli o wolność, dokładnie wtedy Jarosław Kaczyński robił to, co powiedział w wywiadzie. W wywiadzie powiedział, że wszystkie te rzeczy kupowali od komunistów – to jest cytat z wywiadu, z podsłuchów, które się ukazały. W związku z tym, proszę nie ulegać takiej misji budowanej przez najbliższy aparat Jarosława Kaczyńskiego, że on nie wiedział. On doskonale wiedział. [...]

Arłukowicz: – Dokument z 2 lutego 2017 roku. Ten jest z 2018 roku: Jest to protokół nadzwyczajnego zgromadzenia Spółki „Srebrna”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Jest to dokument, który panu odczytałem w krótkim fragmencie: Na przewodniczącego zgromadzenia zostaje wybrany jednogłośnie w głosowaniu tajnym pan Jarosław Kaczyński,

który wybór przyjął, natomiast na protokolanta zostaje wybrany jednogłośnie w głosowaniu tajnym pan Jacek Sietlikowski (Wie pan, kto to jest? Kierowca Jarosława Kaczyńskiego). I to zgromadzenie wspólników podejmuje uchwałę o wyrażeniu zgody na realizację przedsięwzięcia deweloperskiego. (i między innymi) na zaciągnięcie przez spółkę finansowania dłużnego do maksymalnej kwoty 300 milionów euro.

Bortniczuk: – Szczerze powiem, że łatwiej by wam było obalać jakiegokolwiek mity na temat Jarosława Kaczyńskiego, gdybyście nie wrzucali w to antykomunizmu, bo to jest tak dalece niewiarygodne, że dezawuuje całą resztę. Natomiast odnosząc się do pana słów, odsyłam do kodeksu spółek handlowych. I odpowiadam na pana pytanie: każdy przedsiębiorca, który dysponuje odpowiednio dużą liczbą głosów na walnym zgromadzeniu wspólników, może podjąć taką decyzję. Proszę złożyć jasną deklarację...

[... ogólna kłótnia, wszyscy mówią].

[Po tak drastycznym rozstaniu się Jarosława Kaczyńskiego ze swoim wieloletnim najbliższym współpracownikiem, szeregi wokół Kaczyńskiego rzędą i to z dalszymi konsekwencjami, bo już rodzina się odwróciła, nie pomoże też Kaczyńskiemu „Srebrna”, tak osobiste narzędzie Kaczyńskiego, bo na czele „Srebrnej” postawił swego czasu żonę Kujdy i teraz żona nie będzie miała żadnych motywacji, by nie szkodzić Kaczyńskiemu, a przecież po dziesięcioleciach Kujdowie niejedno wiedzą o Kaczyńskich. Kaczyński będzie musiał niezwłocznie wymienić też Kujdową w „Srebrnej”, a ta może nie złożyć potulnie rezygnacji].



2019-02-13 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3268

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Szczyt Blisko-Wschodni w Warszawie

Przedwyborcze obietnice i smutna rzeczywistość

Piłkarska liga mistrzów znów w Telewizji Polskiej

W Warszawie właśnie rozpoczyna się Szczyt Blisko-Wschodni poświęcony budowaniu pokoju i bezpieczeństwa w krajach Bliskiego Wschodu. Współorganizatorami tego wydarzenia są Polska oraz Stany Zjednoczone.

Jeden z największych baronów narkotykowych umieszczony na liście najbogatszych ludzi świata. Bezwzględny, przez lata nieuchwytny. Za wolność płacił miliony dolarów, ale miał ich miliardy. Joachim Gusman, znany jako Esa w Nowym Jorku został uznany winnym kilkudziesięciu zarzutów. Grozi mu dożywocie.

Sąd nie zgodził się na wydanie polskim władzom Stefana Michnika, stalinowskiego sędziego, który w latach pięćdziesiątych skazywał na śmierć polskich patriotów. Od lat mieszka w Szwecji. W Polsce jest podejrzany o 30 przestępstw. Zdaniem szwedzkiego wymiaru sprawiedliwości zbrodnie się przedawniły. Polskie władze i eksperci są innego zdania.

[Przy Pawle Adamowiczu nie było zbrodni ani morderstwa, tylko zabójstwo. Tu już mamy zbrodnie Michnika].

Kolejny dzień przesłuchań Geralda Birgfellnera.

Jutro Senat przyjmie specjalną uchwałę upamiętniającą Jana Olszewskiego. W piątek i sobotę uroczystości pogrzebowe. W tym czasie będzie obowiązywać żałoba narodowa.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Mike Pence i premier Izraela Benjamin Netanjahu to najwyższe rangą delegacje na warszawską konferencję o Bliskim Wschodzie. W kontrowersyjnym spotkaniu weźmie udział 60 delegacji, ale nie będzie Iranu – zaproszenia nie wysłano.

Dziś kolacja delegacji na Zamku Królewskim. Jutro rozmowy na temat bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie na Stadionie Narodowym. Anna Czerwińska, Fakty.

Zapłacimy Amerykanom 414 milionów dolarów [wiemy].

Awantura o Trybunał. Nie przeprosi.
Przesłuchanie Geralda Birgfellnera.

To było jak grom z jasnego nieba – mówi Jarosław Kaczyński o agenturalnej przeszłości swojego bliskiego współpracownika, Kazimierza Kujdy. Prezes go nie usprawiedliwia, ale domyśla się, że był współpracownikiem pięciorzędnym. Na jakiej podstawie:

Maciej Knapik: – O tym, że Kazimierz Kujda, bliski współpracownik prezesa był ubeckim tajnym współpracownikiem, było dla prezesa szokiem.

Plansza:

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość – „(...) Nie ukrywam, że ta informacja spadła na mnie, jak grom z jasnego nieba”.

Knapik: – O zaskoczeniu mówią wszyscy politycy PiSu, bo teczki były w zbiorze zastrzeżonym, czyli tajnym, utworzonym jeszcze przez SLD i upubliczniono je dopiero ostatnio. Nie ma mowy o zaskoczeniu – twierdzi opozycja – nawet prezes Kujda jest zaskoczony... O tym, że szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (pułkownik Piotr Pogonowski), agencji wywiadu (podpułkownik Piotr Krawczyk), w porozumieniu z ministrem Mariuszem Kamińskim, a także minister Macierewicz mogli, a nawet powinni przejrzeć zbiór zastrzeżony przed jego publikacją mówi sama ustawa o IPN. Przeglądu dokonywano między czerwcem 2016 a czerwcem 2017 roku. W tym okresie służby weryfikowały dokumenty, 21 053 nie nadawano dalszej klauzuli tajności. 1962 miały klauzulę tajności [to dużo]. Szef IPN zgodził się na dalsze utajnienie 304 dokumentów – to dane z marca zeszłego roku. A zatem sprawa Kujdy powinna być znana wcześniej, w PiSie przynajmniej szefom służb, wcześniej ministrowi obrony.

Andrzej Paczkowski, profesor, historyk: – To już jest kwestia takiego wewnętrznego partyjnego kontrwywiadu. [Już on powinien milczeć, bo przez szereg lat pracując w IPN weryfikował „zastrzeżone” i Kujdę zostawił w zastrzeżonych].

Knapik: – Chyba że ktoś celowo sprawę zatajał przed opinią publiczną czy też prezesem Kaczyńskim? Albo nie skojarzył nazwiska. Prezes ma jeszcze inne pytanie:

Plansza: Jarosław Kaczyński: – „(...) Dlaczego pięciorzędny agent, który się wykręcił ze współpracy, znalazł się w zbiorze zastrzeżonym. [tu brak znaku zapytania] To niezmiernie dziwne”.

{Właśnie! Dlaczego?}

Knapik: – Jeśli chodzi o zbiór zastrzeżony, sprawa jest oczywista – pada odpowiedź innego byłego pracownika IPN:

Jan Żaryn, historyk, senator Prawa i Sprawiedliwości: – Mógł zawierać dokumentację osób, które nie tylko były agentami w okresie PRL, ale także służyły już w służbach trzeciej RP. [Więc chyba wyższy niż piąty rząd].

Knapik: – Czyli współpracowały na przykład z Urzędem Ochrony Państwa czy z wywiadem po upadku komuny. Stąd tutaj niełatwa sytuacja samego zainteresowanego, który musi wybrać szczerłość wobec swojego otoczenia czy dochowanie tajemnicy o pracy dla służb.

Żaryn: – Jest to jak w życiu dylemat i ciężko go rozwiązać. Powtarzam, ja bym osobiście w takie dylematy nie wchodził, ponieważ bym nie sprostął. Pan Kujda, wydaje się, że też nie sprostął, no i w związku z tym mamy, co mamy.

[A więc z polecenia obecnych służb inwigilował Kaczyńskiego. Ale jaja!]

Knapik: – Nie ma żadnych informacji, że Kazimierz Kujda pracował dla służb po upadku komunizmu. Na pytanie w tej sprawie nie dostaliśmy odpowiedzi. Na razie ciągle pracuje w prezydenckiej radzie rozwoju, a jego małżonka ciągle jest prezesem „Srebrnej” i ma nim pozostać. Odpowiedzialności rodzinnej nie ma. No, chyba że chodzi o dzieci, resortowe. Maciej Knapik, Fakty.

[Czyli oprócz trzeciego sortu Polaków, mamy teraz pięciorzędnych współpracowników służby bezpieczeństwa PRL. Współpracownicy z piątego rządu, czyli niegroźni. Jednak jest niezmiernie istotne, kim jest tych 307 agentów nadal utajnionych].

Kajdanowicz: – Nikt nie spodziewał się, że Julia Przyłębska [prezes Trybunału Konstytucyjnego] przyjdzie na sejmową komisję, więc nikt nie spodziewał się tak wielkich emocji. Były awantury, przekrzykiwania się i zaskakujące oskarżenia o śmierć sędziów. A miało być sprawozdanie z prac Trybunału Konstytucyjnego.

Na korytarzu w Sejmie:

- Czy pan przeprosi?

Mularczyk: – Bardzo dziękuję.

Krzysztof Skórzyński: – Gdyby padło: przepraszam, pewnie i emocje by opadły, a tu sięgnęły zenitu.

Byli to dublerzy sędziów, którzy zostali wybrani przez poprzedni Sejm. – To chyba posłanka Gasiuk-Pihowicz.

Skórzyński: – Gdy na posiedzeniu komisji, która w Sejmie dyskutowała o Trybunale Konstytucyjnym, wybuchła kłótnia z takim finałem:

Arkadiusz Mularczyk, Prawo i Sprawiedliwość: – Po pierwsze, chciałem wyrazić mój głęboki protest wobec tego, co dzisiaj na komisji wyczynia pani Gasiuk-Pihowicz. Przypomnę, że w 2017 roku umarło dwóch sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

Skórzyński: – Poseł Mularczyk nie postawił tu kropki i nie zatrzymał się. Ciągnął dalej, adresatem była ta [Gasiuk-Pihowicz] posłanka opozycji:

Mularczyk: – Przez takie osoby, jak pani, dochodzi do właśnie do tragedii. Przez takie osoby, jak pani. Zaszczuła pani dwóch przyzwoitych sędziów Trybunału Konstytucyjnego [zamordowaliście mi brata!]. Przez to, że nazywała ich pani dublerami. Pani ponosi odpowiedzialność za współodpowiedzialność za to, co stało się z tymi ludźmi.

Skórzyński: – Po takim podsumowaniu rzeczywiście ostrej, ale nie nadzwyczajnie ostrej dyskusji na posiedzeniu komisji:

Poseł Piotrowicz: – Odbieram pani głos. Nie ma instytucji sędziów dublerów.

Skórzyński: – nie było już mowy o jej kontynuowaniu.

Arkadiusz Myrcha, Platforma Obywatelska, jak zwykle na korytarzu w Sejmie: – Oskarżenie kogoś o to, że spowodował śmierć dwójki osób, to jest jedno z najcięższych oskarżeń, jakie można skierować pod adresem drugiej osoby.

Skórzyński: – Dla przypomnienia, Prawo i Sprawiedliwość zaraz po wyborach wybrało trzech sędziów Trybunału w miejsce trzech sędziów legalnie wybranych w poprzedniej kadencji Sejmu. [Pomijam nazwiska i daty śmierci].

Mularczyk: – Tych ludzi po prostu zaszczuto.

Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość, znów na korytarzu: – Ale to jest opinia niezwiązana z wiedzą lekarską, tylko po prostu odczucie pana posła Arkadiusza Mularczyka.

Skórzyński: – W dyskusji o odczuciach warto dostrzec tę opinię marszałka Senatu:

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Prawo i Sprawiedliwość: – Takie słowa nie powinny padać.

Skórzyński: – Słowa, które padły z ust posła PiSu, zakończyły próbę dyskusji o tym, co było tu kluczowe, czyli o działalności Trybunału pod rządami prezes Przyłębskiej. Wystarczy spojrzeć na tabelę, widać, jak gwałtownie po zmianie warty spadła liczba rozpoznawanych spraw: 2012: 142; 2013: 142; 2014: 125; 2015: 188; 2016: 105; 2017: 94; 2018: 72.



2019-02-14 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3312

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Efekty Blisko Wschodniego Szczytu

Walka z lichwiarzami

Koniec problemów z PITami

Doprowadzić do współpracy i pokoju na Bliskim Wschodzie – to najważniejszy cel zakończonej właśnie Konferencji Blisko Wschodniej. Na konferencji zabrakło samego Iranu i przedstawicieli Unii Europejskiej, Również Rosji.

Oburzenia nie kryją polscy politycy, naukowcy i dziennikarze po wypowiedzi amerykańskiej dziennikarki, Andrei Michel, która stwierdziła, że w Polsce Żydzi w czasie powstania w getcie walczyli przeciwko polskiemu i nazistowskiemu reżimowi – Instytut Pamięci Narodowej żąda sprostowania i grozi skierowaniem sprawy do sądu.

Dokładnie 77 lat temu powstała Armia Krajowa – największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko w okupowanej Europie. Przez blisko 3 lata swego istnienia AK dokonała ponad 100 tysięcy akcji zbrojno-dywersyjnych, zarówno przeciw Hitlerowcom, jak i komunistom.

O północy rozpocznie się żałoba narodowa w związku ze śmiercią byłego premiera Jana Olszewskiego...

Piątek o 18:00 msza żałobna w kościele świętego Aleksandra

10:00 do 19:00 w kancelarii prezesa rady ministrów zostanie wystawiona trumna z ciałem Jana Olszewskiego

O 20:00 zostanie ona odprowadzona do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej

Sobota 10:40 główne uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą Żałobną w Bazylice Archikatedralnej świętego Jana Chrzciciela. Stamtąd kondukt przejdzie pod pomnik Powstania Warszawskiego, gdzie Jana Olszewskiego pożegnają kombatanci i powstańcy. Były premier spocznie na Powązkach Wojskowych. Uroczystości na cmentarzu rozpoczną się o 14:45. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Za lichwę nawet pięć lat za kratkami. Ministerstwo sprawiedliwości chce zaostrzenia kar za udzielanie pożyczek na zbyt wysoki lichwiarski procent.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Miało być o pokoju i bezpieczeństwie, było głównie o niebezpieczeństwie ze strony Iranu. Uczestnicy spotkania uznali, że ten kraj jest największym zagrożeniem na Bliskim Wschodzie. Amerykański wiceprezydent mówił o groźbie kolejnego holokaustu, o terrorze i chaosie.

To były wypowiedziane wprost zarzuty o brak współpracy i łamanie solidarności w sprawie sankcji na Iran. Mike Pence wymienił Wielką Brytanię, Francję i Dojczland w kontekście osłabiania Unii Europejskiej i rozłamu między Europą i Ameryką:

Maciej Sokołowski, tvn24bis, Bruksela: – Szeffowej unijnej dyplomacji nie było dziś w Polsce, nie tylko dlatego, że uznała za ważniejsze od szczytu w Warszawie jest spotkanie ministrów obrony NATO. Nie było jej przede wszystkim dlatego, że ważniejsze jest dla niej zachowanie umowy z Iranem.

[Dlaczego obie konferencje, mimo że pod auspicjami USA, odbywają się niemal w jednym terminie?]

Federica Mogherini, wysoka przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa: – Dla Unii ta umowa to gwarancja bezpieczeństwa i według Unii ta umowa jest przestrzegana.

Sokołowski: – Unia zachęca Teheran, by wciąż przestrzegał układu, dlatego stworzyła nawet instrument finansowy, który ma ochronić przed amerykańskimi sankcjami europejskie firmy współpracujące z Iranem.

Mike Pence, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych: – Niektórzy z naszych czołowych partnerów w Europie nie kwapią się do współpracy, a nawet starają się tworzyć mechanizmy łamiące sankcje. Dojczland, Francja i Wielka Brytania zapowiedziały stworzenie specjalnych instrumentów finansowych, które my uznajemy za próbę obejścia amerykańskich sankcji.

Sokołowski: – Według Federici Mogerini aby zachować porozumienie przynajmniej do kolejnych amerykańskich wyborów, będzie realne wtedy, jeżeli zachowa w tej sprawie jedność Unii.

Andrzej Zaucha, Moskwa: – To nie może być przypadek, że szczyt Rosji, Turcji i Iranu – trzech krajów, które nie przyjechały na konferencję do Warszawy, odbył się właśnie dzisiaj w Soczi. I chociaż to już czwarte spotkanie w tym gronie w ciągu ostatnich trzech lat poświęcone Syrii, w której wszystkie te państwa zaangażowane są militarnie i politycznie, to przy okazji

Władimir Putin wysyła jasny sygnał: Turcja i Iran to najważniejsi sojusznicy Rosji i te trzy kraje to kluczowi gracze na Bliskim Wschodzie, bez których niemożliwe są ważne decyzje w tym regionie.

Jacek Tacik, tvn24, Teheran: – Irańskie media nie uwierzyły w zapewnienia polskiego rządu, że szczyt ma promować pokój na Bliskim Wschodzie. Tam, gdzie Izrael i tam, gdzie Stany Zjednoczone – jak usłyszeliśmy w Teheranie – nie ma miejsca na dialog. A Polska, decydując się na współorganizację konferencji, postąpiła jak wróg wobec Iranu. Relacje polsko-irańskie są bardzo napięte. Tak dużo i tak źle o Polsce chyba jeszcze nigdy nie mówiło się na irańskich ulicach.

Kajdanowicz: – Znachor przed sądem

Zawsze to prezes był gospodarzem, a na Nowogrodzką przyjeżdżali najważniejsi politycy na spotkania i na narady. Coś się stało, skoro to Jarosław Kaczyński jedzie do Zbigniewa Ziobry. Po co? Opozycja przypomina, że sprawą dotyczącą prezesa zajmuje się prokurator.

Jakub Sobieniowski: – To były długie poniedziałkowe zeznania. Gerald Birgfellner przez sześć godzin mówił prokuratorowi, dlaczego czuje się oszukany przez Jarosława Kaczyńskiego. A dzień później „Fakt” uwiecznił to: Prezesie Kaczyński, u którego Ziobry pan był? U prokuratora generalnego? U ministra sprawiedliwości? U szefa partii koalicyjnej?

Roman Giertych, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Zapytałem panią prokurator, czy udostępniła komuś protokół z osób prokuratury krajowej bądź prokuratury generalnej. Pani prokurator odmówiła mi odpowiedzi na to pytanie.

Sobieniowski: – To pytanie uzasadnione. Bo Zbigniew Ziobro oraz Jarosław Kaczyński i cały obóz rządzący zmienili przepisy tak, że teraz prokurator generalny, czyli Zbigniew Ziobro może informować każdą osobę o każdym działaniu w każdej sprawie, Jarosława Kaczyńskiego też, jeśli uzna to za konieczne i uzasadnione. To, że rzecznik Zbigniewa Ziobry zagłuszał pytanie „Faktu”, tylko wzmacnia wątpliwości: czy do takiego spotkania w ogóle powinno dojść? Gdy prokurator podlegający Zbigniewowi Ziobrze przesłuchuje kogoś, kto obciąża Jarosława Kaczyńskiego?

Marcin Mateczak, profesor, wydział prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – To właściwie zależy tylko od ministra, w jaki sposób on tymi informacjami szafuje – i to jest złe.

- Czy w ministerstwie sprawiedliwości, skoro tego ma dotyczyć, prezes Jarosław Kaczyński zapoznał się z aktami sprawy Geralda Birgfellnera bądź z jakimiś jego zeznaniami?

Ziobro: – Nie, nie zapoznał się. Tu jest zresztą, jak państwo wiecie, ministerstwo sprawiedliwości, a prokuratura i mój gabinet prokuratora i prokurator krajowy jest w innym budynku... [Ja bym sobie z takim problemem poradził].

Sobieniowski: – Zbigniew Ziobro zapewnia, że w czasie tego spotkania rozmawiał z prezesem PiSu, jak polityk z politykiem o ustawach i nie miało to żadnego związku z tym, że Gerald Birgfellner dzień wcześniej i dzień później obciążał w prokuraturze Jarosława Kaczyńskiego, mówił o tym, że wykonał prace, za które nie dostał pieniędzy, adwokaci biznesmena zauważyli, że zmieniła się też postawa prokurator prowadzącej z poniedziałku na środę – podobnie jak tłumacz jego zeznań:

Giertych: – Tłumacz próbował do protokołu zaprotokołować słowa, które nie padły z ust świadka...

Ziobro: – Z całą pewnością mogłem obserwować fakt, nawet żartując czasem, jak często pan Jarosław Kaczyński odwiedził inne ministerstwa.

Sobieniowski: – Gdy się okazało, że Jarosław Kaczyński planował z Geraldem Birgfellnerem budowę dwóch gigantycznych wież, gdy wyszło na jaw, że prezes rządzącej partii prowadził biznesowe rozmowy w siedzibie tej partii, to politycy PiSu zapewniali, że to dobrze, bo ukazało się nowe oblicze Jarosława Kaczyńskiego, świetnie zorientowanego w biznesie. To spotkanie według polityków PiSu też ukazało nowe, lepsze oblicze szefa partii.

[...]

Prokuratura chce przesłuchać austriackiego biznesmena trzeci raz. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Kajdanowicz: – Kto, ile zarabia w NBP – dowiemy się, jeśli prezydent podpisze ustawę.
Adam Głapiński przez dwie godziny miał przekonywać prezydenta, by tego nie robił.
[A tymczasem od kilku dni złotówka traci na wartości].
Gdańsk kończy miesięczną żałobę po śmierci Pawła Adamowicza.



2019-02-15 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3394

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

[Uroczystości pogrzebowa Jana Olszewskiego]

Jan Olszewski: – Stawką w tej grze jest coś innego, niż tylko kwestia: jaki rząd będzie w Polsce wykonywał ten budżet do końca roku. Że bliżej jest coś więcej. Że bliżej jest pewien obraz Polski. Jaka ona ma być. Może inaczej: Czyja ona ma być?

JAN OLSZEWSKI

1930 - 2019

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

To jest coś dużo więcej niż nagranie nieoficjalnych rozmów, to zeznania w prokuraturze pod rygorem karnym. Austriacki biznesmen mówił, że Jarosław Kaczyński nakłonił go do wręczenia 50 tysięcy złotych w gotówce – to miały być pieniądze dla księdza z fundacji „Srebrna” za złożenie podpisu.

Jakub Sobieniowski: – Jarosław Kaczyński przyjmował dzisiaj gości. Ale nie publikował publikacji Gazety Wyborczej, a mieli co komentować. To cytaty z przesłuchania austriackiego biznesmena o prezesie PiSu:

Nagranie:

Jarosław Kaczyński powiedział mi, że musi mieć jeszcze podpis księdza, który jest członkiem rady tej fundacji, ale powiedział, że zanim ten ksiądz podpisze, to trzeba mu zapłacić. Chodzi o pana Rafała Sawicza.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”

Sobieniowski: – Takie zeznanie brzmi szokująco.

Mariusz Witczak, Platforma Obywatelska: – Żądamy, aby najbliższe posiedzenie Sejmu, 77 posiedzenie Sejmu zostało utajnione, żądamy, żeby na tym utajnionym posiedzeniu prokurator generalny przedstawił bardzo szczegółową informację na temat śledztwa.

Sobieniowski: – Na to żądanie władze PiSu też nie reagują. A nawet dzisiejszy dzień, to on w przyspieszeniu i to dużym potwierdza, że to najważniejsze osoby w państwie jeżdżą do Jarosława Kaczyńskiego, w tym najważniejsi ministrowie i premier. Dzisiaj premiera nie było, za to ministrowie tak. Za to „Fakt” ujawnił, że Jarosław Kaczyński odwiedził Zbigniewa Ziobrę pomiędzy zeznaniami Geralda Birgfellnera, a trzy lata temu PiS tak zmieniło prawo, by prokurator generalny, dzisiaj Zbigniew Ziobro, mógł poinformować, kogo chce, o wszystkim w każdej sprawie.

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – Symbolem dzisiejszego dnia staje się koperta Jarosława Kaczyńskiego, koperta, w której są pieniądze, koperta, w której gdzieś skończyła się moralność.

Ziobro: – Nie, nie zapoznał się.

Sobieniowski: – Wczoraj prokurator generalny zapewniał, że nie było mowy o tym, co biznesmen mówił o prezesie PiSu w prokuraturze. Jego zeznania ma potwierdzać jego żona, córka kuzyna Jarosława Kaczyńskiego. Do tego Austriak przedstawia wydruk z bankowego konta na potwierdzenie swoich słów i dat podejmowanych uchwał.

Nagranie:

Zapytałem Jarosława Kaczyńskiego, ile musimy mu zapłacić, a on odpowiedział, że prawdopodobnie 100 tys. zł. Powiedziałem, że nie mam takich pieniędzy i muszę je wyłożyć z własnej kieszeni, i mogę zebrać 50 tys., a resztę zapłacimy mu, jak dostaniemy kredyt, a ja otrzymam swoje honorarium.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”

Sobieniowski: – Biznesmen czuje się oszukany przez Jarosława Kaczyńskiego, bo nie dostał honorarium, chociaż na nagraniach sam prezes PiSu w siedzibie PiSu twierdził, że, to cytat: „robotą była robiona”. Jarosław Kaczyński chciał budować wieżowce, chciał utrzymać w tajemnicy i potrzebował pełnomocnictwa całej rady fundacji instytutu Lecha Kaczyńskiego.

Nagranie:

Ktoś z Nowogrodzkiej do mnie zadzwonił, nie wiem kto, że powinienem podjąć te 50 tys. z banku z mojego prywatnego konta i zawieźć je na Nowogrodzką. Zaniósłem kopertę z pieniędzmi na Nowogrodzką, nie pamiętam dokładnie, komu przekazałem kopertę z pieniędzmi, ale przypominam sobie, że Jarosław Kaczyński tę kopertę miał w ręku. Więc mieliśmy już podpisane uchwały, czyli była zgoda.

Źródło: „Gazeta Wyborcza”

Sobieniowski: – Fundacja Instytut Lecha Kaczyńskiego jest właścicielem spółki „Srebrna”, która ma cenne nieruchomości i dlatego potrzebne były pełnomocnictwa i podpisy wszystkich z rady instytutu:

Rada Fundacji Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego: Jarosław Kaczyński, Krzysztof Czabański, ksiądz Rafał Sawicz, który zastąpił w tej radzie zmarłego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego – był jego [Lecha Kaczyńskiego albo chodzi o arcybiskupa Gocłowskiego]

kapelanem i wykonawcą testamentu, który był od początku w kolejnych fundacjach Jarosława Kaczyńskiego. W tej też. Ani „Gazecie Wyborczej, ani Faktom nie udało się skontaktować z księdzem Rafałem Sawiczem.

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz „Gazety Wyborczej”: – W jego ostatniej parafii powiedziano nam, że opuścił stan duchowny, a kiedy powiedziałem, że, no, to jest szokująca wiadomość, to proboszcz tej parafii powiedział: Najciemniej bywa pod latarnią.

Sobieniowski: – Nawet wczoraj Zbigniew Ziobro przyznał, że przy tworzeniu prawa w Polsce słowo Jarosława Kaczyńskiego jest kluczowe – tak ważną osobę obciążają zeznania biznesmena złożone pod groźbą odpowiedzialności karnej. A rzecznik PiSu po południu tylko w Internecie, tylko poinformowała, że sprawą zajmują się prawnicy. Jakub Sobieniowski, Fakty.

[Spróbujmy sobie wyobrazić, ile „Gazeta Wyborcza” musiała zapłacić i komu, żeby wejść w posiadanie protokołu z przesłuchania w prokuraturze? Również ciekawa jest droga przekazania protokołu w sposób niepozwalający na wykrycie, kim był informator „Gazety Wyborczej”].

Kajdanowicz: – Oburzenie po słowach premiera Izraela, Beniamina Netanjahu, że Polacy pomagali Dojczom mordować Żydów. To było wczoraj. Dziś do MSZ wezwano izraelską ambasador. Jej wyjaśnienia uznano za nieczytelne, a głos zabrali premier i prezydent.

Kajdanowicz: – O północy rozpoczęła się żałoba narodowa, a rano uroczystości pogrzebowe Jana Olszewskiego. O dziewiątej trumna z ciałem byłego premiera została wystawiona w kancelarii premiera. Do dziewiętnastej każdy mógł oddać zmarłemu hołd.

Kajdanowicz: – Prezydent Andrzej Duda i wiceprezydent Mike Pence z małżonkami oddali hołd ofiarom mordu w dojezdźlandzkich obozach Auschwitz-Birkenau. Złożyli wieńce pod ścianą straceń, gdzie rozstrzelano tysiące osób.



2019-02-16 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3243

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Były premier spoczął na warszawskich Powązkach, został pochowany z wojskowymi honorami. W ostatniej drodze towarzyszyły mu tysiące Polaków.

Podczas monachijskiej konferencji bezpieczeństwa wiceprezydent Stanów Zjednoczonych skrytykował budowę gazociągu Nordsream 2. Mike Pence zaapelował, by dystansować się od tego projektu. [A co w zamian?]

Rozpoczęły się prace przygotowawcze do przekopu Mierzei Wiślanej. To jeden z kluczowych projektów dla bezpieczeństwa Polski. Inwestycji sprzeciwia się Rosja i niektórzy politycy Platformy Obywatelskiej. Prace mają zakończyć się w 2022 roku.

Od marca rusza rządowy program mama 4+. Każda kobieta, która nie nabyła uprawnień emerytalnych, a wychowała co najmniej czworo dzieci, po złożeniu wniosku będzie co miesiąc otrzymywała świadczenie w wysokości minimalnej emerytury. Ustawa została podpisana przez prezydenta.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej ostrzega przed roztopami na południu Polski.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Były fragmenty zeznań, teraz jest treść zawiadomienia do prokuratury w sprawie wież przy Srebrnej. Gazeta Wyborcza publikuje je w całości. Austriacki biznesmen oskarża Jarosława Kaczyńskiego o wykorzystanie więzów rodzinnych i oszustwo. A jego pełnomocnik pyta, dlaczego prezes PiS nie został jeszcze przesłuchany.

Maciej Knapik: – Politycy PiSu, w tym Jarosław Kaczyński, na pogrzebie Jana Olszewskiego. Wywiadów w żadnych sprawach nie udzielali. W sprawie spółki „Srebrna” i

wieżowców od samego początku, także dzisiaj, mają taki komentarz: Wszystko wygląda coraz mniej poważnie.

Gazeta Wyborcza publikuje całkiem poważne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa...

Jeśli warszawska prokuratura umorzy sprawę, to nie dojdzie nawet do przesłuchania Jarosława Kaczyńskiego, czego domagają się i opozycja. i adwokaci Austriaka. Ale politycy PiSu mają już gotowy werdykt:

Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera: – Nie można absolutnie powiedzieć, że jakiegokolwiek zarzuty mogą być formułowane pod adresem prezesa Kaczyńskiego.

Knapik: – „...w niniejszej sprawie doszło do przestępstwa, popełnionego przez Jarosława Kaczyńskiego na szkodę Geralda Birgfellnera, na kwotę 1 300 000 euro” – czytamy w zawiadomieniu.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Zbigniew Ziobro może być w każdej chwili odwołany przez Kaczyńskiego i dlatego też, no, nie sędzę, by prokuratura pod jego kierownictwem mogła być w tej sprawie obiektywna.

Knapik: – Prezes Kaczyński, jak piszą adwokaci, najpierw miał „(...) zapewnić Geralda Birgfellnera, że jest osobą, która faktycznie podejmuje wszelkie decyzje w spółce Srebrna sp.z o.o., zagwarantował mu dokonania zapłaty wynagrodzenia za czynności, które mu zlecił w imieniu spółki Srebrna sp.z o.o. (...)”, a doskonale wiedział, że spółka „(...) o fakcie, że spółka celowa nie ma środków, Jarosław Kaczyński doskonale wiedział. Wiedział również, że wstrzymując inwestycję, wstrzyma również procedurę uzyskania kredytu. Zatem wskazując Geraldowi Birgfellnerowi, miał pełną świadomość, że należność nie zostanie zapłacona (...)”

Wojciech Czuchowski, dziennikarz, „Gazeta Wyborcza”: – Do tego jeszcze są faktury, jest pełnomocnictwo, którego spółka „Srebrna” udzieliła Birgfellnerowi do takich czynności, jak nawet wyburzenie tego budynku, nie mówiąc o budowaniu czegoś tam...

Knapik: – W zawiadomieniu pojawia się „(...) wysokość wynagrodzenia za wykonanie zlecenia, będzie wynosić 3 proc. wartości inwestycji, którą to prowinę strony oceniły na ok. 9 000 000 euro, bowiem wartość inwestycji zgodnie z uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników spółki Srebrna sp. z o.o. miała wynieść 300 000 000 euro (...)”.

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Jesteśmy przekonani, że celem prokuratury było wysondowanie, co nasz klient wie...

Roman Giertych, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Poniedziałkowe przesłuchanie było nierejestrowane video, a już w środę mieliśmy kamerę...

Knapik: – Opozycja twierdzi, że aparat państwa działa na korzyść prezesa Kaczyńskiego tak, by go chronić, a służby nie reagują na możliwą korupcję, czyli zeznanie o 50 tysiącach dla członka rady fundacji, księdza Rafała Sawicza, w zamian za stosowne podpisy i zgody na budowę wieżowców dla spółki „Srebrna”. Ksiądz, który miał porzucić stan kapłański, nie wiadomo, gdzie przebywa.

Giertych: – Mój mocodawca rozważa również taką możliwość sprzedaży długu Jarosława Kaczyńskiego.

Maciej Knapik, Fakty.

Polski Mig29 znowu uziemiony. Samolot tego typu awaryjnie lądował w Malborku. Pilotowi nic się nie stało.

Sojusz dla europarlamentu. SLD wchodzi do Koalicji Europejskiej jako pierwszy, ale nie jedyny. Finał negocjacji koalicyjnych ma być znany do końca lutego. Na razie znane są pierwsze nazwiska. Ze wspólnej listy mają startować byli premierzy: Cimoszewicz, Miller i Belka.

Kamil Stoch był drugi... [skoki narciarskie]



2019-02-17 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3243

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Premier nie leci do Izraela na szczyt grupy wyszehradzkiej

Ostentacyjna nieobecność

Wiosenna oferta Telewizji Polskiej

Premier Mateusz Morawiecki nie weźmie udziału w szczycie grupy wyszehradzkiej w Jerozolimie. Swoją decyzję przekazał podczas rozmowy telefonicznej. Polskę będzie reprezentował minister spraw zagranicznych. Tłem tej decyzji są wydarzenia ostatnich dni w relacjach polsko-izraelskich.

[Ustalmy wreszcie, czy to jest grupa wyszehradzka? Czy to jest trójmorze? Czy jeszcze coś innego? Jeżeli trójmorze, to jak bez Polski?]

Szef dyplomacji Iranu w ostrych słowach skrytykował Stany Zjednoczone. To odpowiedź na słowa wiceprezydenta Mike'a Pence'a, który wezwał do zwiększania presji na Iran, bo Iran jest oskarżany o destabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Krajom karpackim potrzebna jest unijna strategia makroregionalna. Taki apel popłynął z międzynarodowej konferencji Europa Karpat. Stały mechanizm wsparcia pozwoliłby na rozwój południowo-wschodniej Polski.

Damian Diaz: – 2013 rok. Grupa pasterzy z Polski, Ukrainy i Rumunii przemierza całe Karpaty ze stadem trzystu owiec. Wędrują szlakiem, który wieki temu łączył mieszkańców tych terenów. Dziś Karpaty leżą na terytorium siedmiu państw: Polska, Czechy, Słowacja, Ukraina, Węgry, Rumunia i Serbia – które łączy inicjatywa Europa Karpat.

Marek Kuchciński, marszałek Sejmu, twórca projektu Europa Karpat: – Mówimy Karpaty, myślimy Europa Środkowa. Na Zachodzie mówią Alpy, myślą o centrum cywilizacji zachodnio-europejskiej.

Diaz: – Pod względem rozwoju i jakości infrastrukturalnych połączeń te dwa pasma górskie dzieli przepaść. Stąd dążenie do zatwierdzenia unijnej strategii karpackiej, za którą poszłyby pieniądze na konkretne projekty.

Adamczyk: – Byli i obecni liderzy Sojuszu Lewicy Demokratycznej wspólnie z Platformą Obywatelską – postkomuniści wchodzi do tak zwanej Koalicji Obywatelskiej, której celem jest wejście do Parlamentu Europejskiego. A wspólnym punktem programowym – odsunięcie Prawa i Sprawiedliwości od władzy.

„Sprzedajemy szyld za g***o. Daliśmy d**y. Za miejsca w Brukseli dla osób, które się od nas odcięły i od dawna mają nas w du**e. Nic nie mamy z tego pseudosojuszu” – to WP wiadomości.

Władze SLD zdecydowały o dołączeniu do tzw. Koalicji Europejskiej – przyjąłem tą wiadomość – pisze były prezydent Lech Wałęsa. [...] Schetyny i kapitulacja – uważa z kolei Adrian Zandberg (Razem)

Adamczyk: – Rząd Jana Olszewskiego był pierwszym po drugiej wojnie światowej gabinetem pochodzącym z wolnych wyborów. Przetrwał zaledwie pół roku. Został odwołany w nocnym głosowaniu, a przez następne dwie i pół dekady Polską rządili uczestnicy wydarzeń tak zwanej nocy teczek. O polityczno-medialnym konglomeracie III RP:

Konrad Wąż, Małgorzata Kałużyńska: – Zwołane przez Lecha Wałęsę tajnej naradzie liderów politycznych, która poprzedziła odwołanie rządu Jana Olszewskiego, nie wziął udziału Jarosław Kaczyński. To było zwińczenie polityczno-medialnej nagonki, którą przeciwnicy rozpętali przeciwko premierowi pierwszego powojennej historii Polski rządu pochodzącego z wolnych wyborów.

[Był to rząd mniejszościowy i nie miał szans na przetrwanie, a premier Jan Olszewski nie miał zamiaru tworzyć koalicji większościowej].

Czołowi dziennikarze byli tubą i pasem transmisyjnym polityków, którzy obalali rząd Jana Olszewskiego.

[Zdjęcie jakiejś gazety: Doradca premiera o Skubiszewskim: Mówią, że był agentem].

Wąż: – Ci sami dziennikarze kreowali atmosferę niemal psychozy związanej z suwerenną polityką gabinetu Jana Olszewskiego. Straszyli, że doprowadzi ona do konfliktu z Rosją albo

wojny domowej. W nocy na wniosek ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy rząd Jana Olszewskiego został odwołany. Już następnego dnia Gazeta Wyborcza na pierwszej stronie tuż pod zdjęciem Jana Olszewskiego opublikowała wiersz Wisławy Szymborskiej pod tytułem „Nienawiść”:

Spójrzcie, jaka wciąż sprawna,
jak dobrze się trzyma
w naszym stuleciu nienawiść.
Jak lekko bierze przeszkody.
Jakie to łatwe dla niej – skoczyć, dopaść.

Nie jest jak inne uczucia.
Starsza i młodsza od nich jednocześnie.
Sama rodzi przyczyny,
które ją budzą do życia.
Jeśli zasypia, to nigdy snem wiecznym.
Bezsensowność nie odbiera jej sił, ale dodaje.

Religia nie religia –
byle przykleknąć na starcie.
Ojczyzna nie ojczyzna –
byle się zerwać do biegu.
Niezła i sprawiedliwość na początek.
Potem już pędzi sama.
Nienawiść. Nienawiść.
Twarz jej wykrzywia grymas
ekstazy miłosnej.

Ach, te inne uczucia –
cherlawe i ślamazarne.
Od kiedy to braterstwo
może liczyć na tłumy?
Współczucie czy kiedykolwiek
pierwsze dobiło do mety?
Zwątpienie ilu chętnych porywa za sobą?
Porywa tylko ona, która swoje wie.

Zdolna, pojętna, bardzo pracowita.
Czy trzeba mówić, ile ułożyła pieśni.
Ile stronnic historii ponumerowała.
Ile dywanów z ludzi porozpościerała
na ilu placach, stadionach.

Nie okłamujmy się:
potrafi tworzyć piękno.
Wspaniałe są jej tony ciemną nocą.
Świetne kłęby wybuchów o różanym świcie.
Trudno odmówić patosu ruinom
i rubasznego humoru
krzepko sterczącej nad nimi kolumnie.

Jest mistrzynią kontrastu
między łoskotem a ciszą,
między czerwoną krwią a białym śniegiem.
A nade wszystko nigdy jej nie nudzi
motyw schludnego oprawcy
nad splugawioną ofiarą.

Do nowych zadań w każdej chwili gotowa.
Jeżeli musi poczekać, poczeka.
Mówią, że ślepa. Ślepa?
Ma bystre oczy snajpera
śmiało patrzy w przyszłość
- ona jedna.

[Każdy wiersz można przyczepić do wszystkiego i sugerować albo odczytywać, że to ilustracja, że Wisława Szymborska miała na myśli tego właśnie... Nienawiść należy do wszystkich partii].

Wąż: – To okładka tygodnika „wprost” [zdjęcie Olszewskiego]

Z kolei ówczesny publicysta Gazety Wyborczej, Piotr Pacewicz pisał:

„Zostaną nam teczki Pandory, z których wypelzło robactwo.

Będzie trudno zagonić je z powrotem”

Fragment artykułu „Odejdźcie w niesławie”. Gazeta Wyborcza z 05.06.1992 r.

Wąż: – W ten sposób ówczesne media z ofiar robiły katów. I odwrotnie: odpowiedzialni za wprowadzenie stanu wojennego komuniści cieszyli się przywilejami władzy i sympatią dziennikarzy: między innymi Moniki Olejnik, Adama Michnika czy Tomasza Lisa. Ten polityczno-medialny układ trwał przez dekady. W ten sposób, w tym samym miejscu, ten sam dziennikarz witał ówczesnego premiera, Donalda Tuska.

Nagranie jakieś:

Jan Kulczyk: No więc z „Faktem” kłopot, to jest... „Fakt” należy do Springera?

Tak?

Paweł Graś: Taka kurde gazeta, która zajmuje się wyłącznie hejtem i nieustannym atakowaniem rządu i premiera, to jest kurde mać obłęd (...) PiS-iorem jest naczelny.

To na pewno.

Wąż: – Jan Kulczyk znał wdowę po właścicielu szwajcarsko-dojeżdżalskiego koncernu medialnego, który wydaje w Polsce dziennik „Fakt”, obiecał pomóc. Miesiąc później Grzegorz Jankowski został odwołany. Z jednej strony kłamstwa i manipulacje, z drugiej zmasowany atak na tych, którzy mają odwagę myśleć i mówić inaczej niż polityczno-medialny konglomerat. Tej presji poddawani są między innymi dziennikarze Telewizji Polskiej. W ataku na TVP bardzo często prym wiodą ci sami dziennikarze celebryci, którzy 27 lat temu dokonywali linczu na Janie Olszewskim. Konrad Wąż, Wiadomości.

Adamczyk: – Lech Wałęsa zapowiada pozwy za nazywanie go: Bolkim”, Na jego liście jest już kilkanaście osób, były prezydent nie uznaje dokumentów, z których jasno wynika, że był tajnym współpracownikiem służby bezpieczeństwa.

Maciej Sawicki, Karol Kosidowski, zdjęcia Piotr Pasierbski: – Gruba kreska. Lech Wałęsa jako prezydent nie chciał ani lustracji, ani dekomunizacji.

Przemysław Waingertner, profesor, historyk, Uniwersytet Łódzki: – Doprowadził do rozbitcia własnego obozu, który go popierał początkowo w trakcie wyborów...

Sawicki: – Trzy lata temu IPN potwierdził, że był współpracownikiem SB, wskazywały na to dokumenty TW „Bolka” znalezione w domu komunistycznego generała Czesława Kiszczaka.

Maria Kiszczak, wdowa po Czesławie Kiszczaku, wypowiedź z 18.02.2016 r.: – Bez ochrony męża on przecież byłby zniszczony.

Sawicki: – Teczka pracy byłego współpracownika

{Ponieważ dokumenty w teczce zaczynają się od 1971 roku, trzeba przypomnieć, że w grudniu 1970 roku w Gdańsku doszło do wielkiego buntu robotników stoczniowych. Spalono gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR, władza kazała strzelać do robotników, byli zabici i setki rannych. Bunt stłumiono, wymieniono pierwszego sekretarza PZRP, przestał nim być Władysław Gomułka, a nastąpił Edward Gierek. Władza postanowiła dokładnie rozpracować pracowników Stoczni. Służba Bezpieczeństwa miała w Stoczni szereg agentów, ale koniecznie potrzeba ich było znacznie więcej:

Udostępnionych w Internecie przez Instytut Pamięci Narodowej teczka tajnego współpracownika „Bolek” składa się z dwóch części.

Cześć pierwsza.

Na początku wiele niewypełnionych formularzy. Wśród dokumentów:

Strony 0026 do 0029 – spis zawartości teczki zrobiony jednorazowo podczas opracowywania teczki

Strony 0030 do 0285 – donosy źródło: Bolek od 4 stycznia do 26 maja 1971 roku pisane na maszynie lub odręcznie przez pracownika SB

Część druga.

Protokół z zatrzymania w dniu 19 grudnia 1970 roku, godzina 20:30

Dnia 20 grudnia 1970 roku zobowiązanie do współpracy. Podpis Lech Wałęsa

Jest seria pokwitowań kwot na kilkaset złotych każde, podpisane Bolek

Jest seria dokumentów pisanych na maszynie bądź odręcznie, ale są na nich podpisy pracowników służb bezpieczeństwa

Jest spis zawartości teczki, ale jednolity charakter pisma wskazuje, że spisu dokonano jednorazowo po sporządzeniu teczki. Dokumenty noszą daty od 5 stycznia 1971 roku do 9 czerwca 1976 roku.

Jest arkusz wypłat na rzecz tw [tajny współpracownik]: z 1971 roku 11 wypłat, kwoty max 1500, kilka po 1000 reszta 500 lub 600 złotych. Z 1972 roku 4 wypłaty po 500, jedna 600 złotych. Z 1973 roku dwie wypłaty: 600 i 500 złotych. Z 1974 roku jedna wypłata 700 złotych. Całe zestawienie jest jednorazowo spisane po 1974 roku.

Jest seria odręcznych pokwitowań na powyższe kwoty – za każdym razem podpis Bolek i ktoś ze służb, ale tylko z 1971 roku.

Jest grupa dokumentów pisanych na maszynie pod nazwą Miejsce na okresowe charakterystyki tajnego współpracownika, w tym:

- notatka służbowa z 11 września 1971 roku, gdzie ktoś donosi na Wałęsę, ale rozdzielnik dokumentu podaje: teczka Bolek, czyli teczka Bolek istniała, zanim powstał dokument o współpracy z 20 grudnia 1971 roku

- tajna informacja z 24 września 1971 roku z donosem na Wałęsę – znów 4-ta kopia do teczki Bolek

- tajna notatka służbowa z 24 września 1971 roku „z przyjętego na kontakt t.w. ps. Bolek

- tajna notatka służbowa z 4 grudnia 1971 roku o spotkaniu w Stoczni. Nie znalazłem słowa o Wałęsie

- kilka dokumentów tajnych o stoczni pisanych na maszynie – nic o Wałęsie

Kilka pokwitowań z 1971 i 1972 roku na kwoty rzędu 500 złotych pisane jednak inną ręką niż poprzednie, choć z podpisem Bolek

Tajny wyciąg z 25 września 1973 roku na temat Wałęsy: <t.w „Biegły” ostatnio spotkał się z Wałęsą kilkakrotnie, który [Wałęsa] w rozmowie powiedział, że każdy powinien myśleć za siebie, dyskutować nie warto, bo można pożegnać się ze Stoczną. Twierdził, że on i tak już jest na czarnej liście i ci z grudnia co działali dla nich [już] nie ma [w Stoczni] i nie będzie [dalej nieczytelne] z Stoczni „Biegły”> [Czyżby „Biegły” miał za zadanie namówić Wałęsę do dalszej współpracy? I te inną ręką pisane pokwitowania...]

Dalej są z 1973 roku pisane na maszynie różne omówienia sporządzone przez pracowników SB z podpisem Bolek też na maszynie.

Pokwitowanie na 500 złotych z 14 grudnia 1973 roku.

Pokwitowanie z 29 czerwca 1974 roku kwota 700 złotych. Adnotacja: tajne specjalnego znaczenia

Tajna notatka służbowa z 13 lutego 1976 roku o zebraniu związkowym w Stoczni Gdańskiej, na którym zabrał głos Lech Wałęsa, powiedział w sposób bardzo agresywny, że rząd to śruba, a partia to przedłużenie tej śruby. Ale jest adnotacja: kpt Ratkiewicz: Należy przeprowadzić rozmowę ostateczną z tw. ps. „Bolek” i uprzedzić go, że jeżeli dyrekcja stoczni podejmie decyzję zwolnienia go z pracy za jego nieodpowiedzialne wystąpienia na zebraniu – nie będziemy go bronić. 13.02.76 z-ca [zastępca] naczelnika Wydziału [dalej stempel nieczytelny]

Maszynopis całego wystąpienia Wałęsy z 17.02.1976 roku.

Tajna notatka służbowa z 27.03.1976: ustaliłem, że dyrekcja zakładu podjęła decyzję o zwolnieniu z pracy ob. Lecha Wałęsę... [Czyli „ostateczna rozmowa” nie przekonała Wałęsy].

Potem zmienił pracę i 8 czerwca 1976 odmówił przyjęcia na spotkanie z kolejnym wysłannikiem służb.

9 czerwca 1976 roku – tajne specjalnego znaczenia, egz. pojedynczy. Charakterystyka tw. ps. „Bolek” sporządził z-ca Naczelnika Wydziału III KWMO Gdańsk [Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej – a więc ten trzeci wydział to była Służba bezpieczeństwa]

Postanowienie o rozwiązaniu współpracy tw. ps. „Bolek” nr. ewidencyjny 12535 9.06.1976 r.

15.09.1980 roku Tajne specjalnego znaczenia. Do: z-ca komendanta wojewódzkiego MO ds. służby bezpieczeństwa w Gdańsku – prośba o przekazanie kserokopii akt Wałęsy.

19.09.1980 roku przesłano kopię akt Wałęsy [Czyli, jak pisałem w pecie nr 08 pod tytułem „stado pasterzy”], akta Wałęsy nie przydały się na nic biuro politycznemu KC PZPR]

W roku 1978 kilkakrotnie teczka Wałęsy była udostępniana.

Teczka zawiera siedemdziesiąt pięć dokumentów. Data: 9.06.1976

Teczka zawiera 183 strony ponumerowane. BUiAD Instytut Pamięci Narodowej Data 20 luty 2016 rok}.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Koniec kadencji, przedłużenia nie będzie. Ministerstwo kultury bierze na celownik kolejną instytucję. Zmiany szykują się w Muzeum Historii Żydów Polskich.

Premier nie weźmie udziału w grupie wyszehradzkiej [wiemy]

Teleopieka – opaska na wagę życia

Pytanie o postępowanie w sprawie doniesienia austriackiego biznesmena. Prokuratura ma półtora tygodnia na decyzję, czy wszcząć śledztwo dotyczące budowy wież?

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Paweł Kukiz, przewodniczący klubu Kukiz'15

[Adamczyk albo Ziemiec, nie rozróżniam ich, a oni się nie przedstawiają]

- Grzegorz Schetyna idzie do wyborów ramię w ramię z postkomunistami. Pana to zaskoczyło?

Kukiz: – Nie, proszę pana, bo oni wszyscy idą ramię w ramię nie po dobro ojczyzny, tylko po synekury, po pieniądze, po wysokie emerytury. Zamknął się ten układ od 30 lat z okrągłego stołu w pewnym sensie do punktu wyjścia wrócili. I tyle. Cała filozofia. Bardzo różni są przecież programowo, przecież widać, że nie programy są tutaj ważne, tylko to jest wszystko oszustwo, tylko najważniejsze są synekury.

- Od razu zapytam: dlaczego decyduje się pan na sojusz z ruchem pięciu gwiazd [Ruch Pięciu Gwiazd (Italia. Movimento 5 Stelle, M5S) – italska partia polityczna głosząca hasła antykorupcyjne, ekologiczne, eurosceptyczne, a także promujące demokrację bezpośrednią, określana jako ugrupowanie populistyczne]

Kukiz: – Ale ja już się zdecydowałem. To już nie jest „decydujesz”, tylko się zdecydowałem. Prowadziliśmy rozmowę z ruchem pięciu gwiazd od kilku miesięcy. Rozmawialiśmy o wewnętrznej sytuacji w Polsce, o wewnętrznej sytuacji w Italii. Mówiliśmy o tych podstawowych bolączkach, które też trawia cały czas nasze państwo, czyli o korupcji, o nepotyzmie, o tego typu zdarzeniach, o braku demokracji bezpośredniej. A oprócz tego rozmawialiśmy o planach, o wspólnej wizji Europy... [Czyli już wiemy].



2019-02-18 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3243

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Skandaliczna wypowiedź szefa izraelskiej dyplomacji

Ruszyły prace przy przekopie Mierzei Wiślanej [było. Może należałoby zrobić od razu tunel pod przekopem albo wiadukt nad przekopem, aby samochody mogły jeździć bez trudu na przykład do Krynicy Morskiej?]

Jeszcze więcej piłkarskich emocji na antenie Telewizji Polskiej

Polska delegacja odwołała swój udział w szczycie grupy wyszehradzkiej w Izraelu. W geście solidarności z Polską pozostałe kraje V4 postanowiły, że szczyt się nie odbędzie. To reakcja na skandaliczną wypowiedź szefa izraelskiej dyplomacji – Izrael Kac powiedział, że wielu Polaków współpracowało z nazistami i brało udział w zagładzie Żydów w czasie Holokaustu i że Polacy wyssali antysemityzm z mlekiem matki.

[Jak w takim razie Żydzi przetrwali kilkaset lat w Polsce, podczas gdy zostali wypędzeni z Rosji, Hiszpanii i innych państw].

Holecka: – za naszą zachodnią granicą rosną nastroje antysemickie. Według danych dojeżdżającego rządu liczba ataków na Żydów wzrosła o 10%, było ich ponad półtora tysiąca. Nie lepiej jest we Francji...

Mija 300 dni od ogłoszenia tak zwanej piątki Morawieckiego. Premier wyruszył dziś autobusem po Polsce, by pokazać, że jego rząd realizuje złożone obietnice. [A co z Kaczyńskim?]

Wszystkie zapowiedzi piątki Morawieckiego dało się zrealizować w 300 dni:

Fundusz dróg lokalnych [przecież najwyżej rozpoczęty]

Mały ZUS

9% CIT

Dostępność+ [trzeba wielu lat na zrealizowanie udostępnienia niepełnosprawnym obiektów itp.]

Dobry start (300+)

Nowy serial, superprodukcja, stulecie winnych, program, jakiego jeszcze w telewizji nie było, czyli: dens, dens, dens – to tylko niektóre z wiosennych propozycji...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Polska i Izrael pod napięciem... [szkoda gadać]

Problem z tłumaczeniem i pytania o Srebrną. Gazeta Wyborcza publikuje wydruk, na którym widać wypłatę 50 tysięcy złotych, a adwokaci austriackiego biznesmena mówią o tym, co było słyhać podczas zeznań: dlaczego nagle zmienił się tłumacz i dlaczego nagle miał zmienić się protokół, o tym:

Jakub Sobieniowski: – Szeffowie służb specjalnych zareagowali tak: [zdjęcie nie niemówiącego Kaczyńskiego]

Cezary Tomczyk, Platforma Obywatelska: – Każdy z nas otrzymał wezwanie przedsądowe od ABW, CBA i od partii Kaczyńskiego, w sumie na kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale nie zauważyłem, żeby te służby zajęły się tym, który najczęściej na tych taśmach jest wymieniany, czyli posłem Kaczyńskim.

Sobieniowski: – Po ujawnieniu nagrań i rozmów, jakie w siedzibie rządzącej partii prowadził szef tej partii na temat budowy dwóch gigantycznych wież przez spółkę Srebrna, CBA odmówiło specjalnej kontroli oświadczeń majątkowych Jarosława Kaczyńskiego. Szef CBA, Ernest Bejda, kiedyś pracował dla agencji Srebrnej...

Wojciech Czuchnowski, dziennikarz „Gazety Wyborczej”: – Chodziło o to, żeby zniknęło nazwisko Jarosława Kaczyńskiego jako tego, kto namawiał i tego, kto tę kopertę z pieniędzmi trzymał.

Roman Giertych: – Pani prokurator próbowała wyrzucić na mnie presję, żebym nie rozmawiał z moim klientem po włosku, w języku, którego ona nie rozumie.

Uwaga kleszcze. Już są i atakują.

Liderzy opozycji podają sobie ręce, więc Platforma, Nowoczesna, PSL i SLD oraz Inicjatywa Polska IPL w drogę do europejskich wyborów ruszają razem.

Będą mogły przepływać statki o długości 100 metrów, szerokości 20 metrów i głębokości zanurzenia 4 metrów.



2019-02-19 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3317

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

Sądy mają działać szybciej

Walka o powrót na polityczne salony

Dramat polskich rodzin za granicą

Prawo i Sprawiedliwość poinformowało, kto wystartuje z ich listy w wyborach do Parlamentu Europejskiego:

Marcin Rosicki: - Jest tych nazwisk bardzo dużo. Ja zacznę wymieniać od tych, które znalazły się na jedynkach: Joachim Brudziński, Beata Szydło, Jacek Sariusz-Wolski, Adam Bielan, Witold Waszczykowski, Elżbieta Kruk, Karol Karski, Zdzisław Poręba, Zdzisław Krasnodębski, Anna Zalewska, Anna Fotyga, Kosma Złotowski i Jadwiga Wiśniewska. Tych nazwisk jest więcej, bo komitet polityczny Prawa i Sprawiedliwości wskazał również nazwiska kandydatów, którzy znajdują się na drugich miejscach list wyborczych, natomiast jeśli chodzi o pozostałych kandydatów, to tu prace w dalszym ciągu trwają.

Beata Szydło: – Walczymy o jak najlepszy wynik dla Prawa i Sprawiedliwości, żeby zwyciężyć i wierzę w to, że ta drużyna zrobi rzeczywiście dobry rezultat, a chcemy w Europarlamencie załatwiać dużo ważnych spraw dla Polski i tam jest potrzebna silna nasza reprezentacja.

Lewandowska: – Ma być sprawniej, prościej i szybciej. Rząd przyjął projekt reformy procesu karnego. Najważniejszy cel, to likwidacja zbędnych procedur, choćby takich jak odczytywanie wyroków przy pustej sali. Z kolei jutro Sejm zajmie się nowelizacją kodeksu cywilnego. Prace legislacyjne zbiegły się z wnioskiem opozycji o odwołanie ministra sprawiedliwości.

Zmiany w kodeksie postępowania karnego:

- Uzasadnienie na formularzu
- Przestrzeganie terminów
- Rezygnacja z niepotrzebnych przesłuchań
- Odczytanie zeznań zamiast przesłuchania
- Równowaga sądów dwóch instancji

Lewandowska: – Skandaliczna wypowiedź Izraela Kaca wywołała lawinę komentarzy na całym świecie.

Lewandowska: – Informacje o nieprawidłowościach na rynku paliw zaczęły napływać do resortu finansów na początku 2012 roku – tak wynika z zeznań byłego wiceministra finansów i szefa służby celnej, Jacka Kapicy. Zdecydowanej reakcji jednak nie było.

Lewandowska: – Prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński, skierował do prokuratury zawiadomienia o podejrzeniach popełnienia przestępstw zniesławienia, co wynika, że Gazeta Wyborcza i ilość posłów Platformy Obywatelskiej [czegoś brakuje w tekście] – sprawa ma związek z publikacjami dotyczącymi planu budowy wieżowca w Warszawie.

[Jednak nie za oczernienie, a za zniesławienie oskarża Kaczyński, czyli za ogłoszenie niekorzystnej prawdy. Jako osoba publiczna chyba może być atakowany i krytykowany].

Lewandowska: – Różnią ich poglądy i wartości, ale łączy jeden cel – odsunąć od władzy Prawo i Sprawiedliwość i odzyskać wpływa, tak eksperci komentują powołanie Koalicji Europejskiej. Do polityków PO i SLD dołączyli Zieloni i Teraz!

Paweł Kukiz: – Oni wszyscy idą ramię w ramię nie po dobro ojczyzny, a po synekury, po pieniądze, po wysokie emerytury. Zamknął się ten układ od trzydziestu lat...

[Ale to Kukiz powiedział: Czy zwyciężą jedni, czy drudzy, to zawsze muszą nas wziąć do koalicji].

Lewandowska: – Ambasador Szwecji wezwany do polskiego MSZ. Polskie władze są oburzone decyzją sądu w Geteborgu, który nie zgodził się na ekstradycję Stefana Michnika...

[Ano trzeba taki nieprawomyślny sąd w Szwecji podporządkować Ziobrze].

Lewandowska: – Potrafią odebrać dzieci bez żadnego powodu. Wystarczy telefon sąsiadów z donosem, którego nikt nawet nie weryfikuje. Tak działają urzędy do spraw dzieci i młodzieży w Norwegii czy w Dojczlandzie. Zdesperowani rodzice błagają o pomoc, także dyplomatów...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Antoni Macierewicz ujawnił tajemnicę wojskową – mówi poseł Platformy Obywatelskiej, bo właśnie dostał pismo z MONu. Ministerstwo obrony potwierdza, że informacje dotyczące zapasów rakiet i systemów wykrywania dronów to informacje niejawne. Poseł przypomina, że w Sejmie ujawnił je sam minister. Jest reakcja byłego ministra i zawiadomienie do prokuratury.

Werner: – Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego przechodzi w stan spoczynku. Nie chce działać wbrew swojemu sumieniu i ostrzega, że w regulaminie, który podpisał właśnie prezydent, skończą się chaosem i destrukcją. Decyzja sędziego Stanisława Zabłockiego jest jak protest. Bo nowe sądowe przepisy pokazują swoje nowe oblicze.

Maciej Knapik: – Prezydent podpisał nowy regulamin Sądu Najwyższego, który w ocenie sędziego Zabłockiego „(...) nieuchronnie prowadzić będzie do głębokiej destrukcji pracy Izby Karnej, chaosu i narastania zaległości”.

Chodzi o to, że w październiku prezydent powołał do Sądu Najwyższego nowych sędziów na bazie procedury, którą kwestionował zarówno Sąd Najwyższy, jak i Naczelny Sąd Administracyjny, a sprawa wylądowała w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który zajmie się nią 19 marca. Sędzia Zabłocki, prezes Izby Karnej nie dopuszczał więc do orzekania tych: Wojciecha Spycha... Regulamin: „nie wolno pomijać”. W stan spoczynku przejdzie 31 sierpnia.

Werner: – Kazimierz Dolny nie będzie zabytkiem? Jest wniosek w ministerstwie i zamieszanie w mieście.

Wniosek złożył jeden z właścicieli działek...

Werner: – Nie ma bezpiecznej Europy bez bezpiecznej Ukrainy – mówił w Kijowie szef Rady Europejskiej, Donald Tusk. Dziś mija pięć lat od śmierci uczestników protestu na majdanie.

Donald Tusk, parlament, Kijów: – Przybyłem do was w piątą rocznicę dramatycznych wydarzeń na majdanie, w rocznicę Rewolucji Godności by podziękować wszystkim Ukraińcom. Przyjechałem jako przewodniczący Rady Europejskiej, ale także jako Polak, wasz najbliższy sąsiad i serdeczny przyjaciel. Chcę powiedzieć tu i teraz: Nie ma sprawiedliwej Europy bez niepodległej Ukrainy. Nie ma bezpiecznej Europy bez bezpiecznej Ukrainy. A mówiąc prościej, nie ma Europy bez Ukrainy.

Werner: – Polska żąda przeprosin, ale premier Izraela nie mówi nic. Do izraelskiego ministra pisze ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, a szef Światowego Kongresu Żydów [Ronald S. Lauder] dodaje: Taki język nie powinien mieć miejsca w cywilizowanej debacie.

[!] ... dziś Netanjahu spotykając się z członkami grupy wyszehradzkiej miał możliwość osobiście odnieść się do tych stwierdzeń... [Więc jednak Grupa wyszehradzka spotkała się w Jerozolimie i nawet bez Polski].

...w Izraelu odbyły się tylko rozmowy dwustronne, ale Polska nie wzięła w nich udziału...

Werner: – W kolejce do Parlamentu w PiS jest długa lista chętnych, ale nie każdy dostanie miejsce na wyborczej liście. Joachim Brudziński, Jarosław Celin, Beata Szydło, Anna Zalewska, Patryk Jaki, Beata Kępa, Beata Mazurek – to tylko niektóre gorące nazwiska. Jeżeli wszyscy znajdą się w Brukseli, to w rządzie szykuje się rekonstrukcja.

Zmarł słynny projektant [mody] Karl Lagerfeld [1933 – 2019]

Premier jedzie wesołym autobusem po Polsce i kupuje: na stacji benzynowej kawę z mlekiem, sklepik z prezentami cztery zestawy. Teraz Chęciny i cukiernia: 4 jagodzianki, pączki, makowiec, ciasteczka malutkie. Ostatni punkt listy zakupów – kwaciarnia: może troszeczkę wiosny rzeczywiście.

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Lewandowska i Tomasz Poręba, europoseł Prawa i Sprawiedliwości, który pokieruje kampanią tej partii do Parlamentu Europejskiego. To jest informacja oficjalna.

Tomasz Poręba: – Rzeczywiście wystawiliśmy bardzo mocne listy...



2019-02-20 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3317

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Lokomotywy wyborcze PiS do Parlamentu [powiedziałbym: ciuchcie]

Tulia zaśpiewa na Eurowizji

Okręg nr 01 – Pomorze: 1. Anna Fotyga; 2. Jarosław Sellin

Okręg nr 02 – Kujawsko-Pomorskie: 1. Kosma Złotowski; 2. Tomasz Latos

Okręg nr 03 – Warmińsko-Mazurskie: 1. Karol Karski; Krzysztof Jurgiel

Okręg nr 04 – Warszawa: 1. Jacek Saryusz-Wolski; 2. Ryszard Czarnecki

Okręg nr 05 – Mazowsze: 1. Adam Bielan; 2. Maria Koc

Okręg nr 06 – Łódź: 1. Witold Waszczykowski; 2. Joanna Kopcińska

Okręg nr 07 – Wielkopolska: 1. Zdzisław Krasnodębski; 2. Andżelika Możdżanowska

Okręg nr 08 – Lubelskie: 1. Elżbieta Kruk; 2. Beata Mazurek

Okręg nr 09 – Podkarpacie: 1. Tomasz Poręba; 2. Bogdan Rzońca

Okręg nr 10 – Małopolska – Świętokrzyskie: 1. Beata Szydło; 2. Ryszard Legutko

Okręg nr 11 – Śląsk: 1. Jadwiga Wiśniewska; 2. Grzegorz Tobiszowski

Okręg nr 12 – Dolnośląskie – Opole: 1. Anna Zalewska; 2. Beata Kempa

Okręg nr 13 – Zachodniopomorskie – Lubuskie: 1. Joachim Brudziński; 2. Czesław Hoc

[A gdzie Kuchciński?]

Plansza:

Grzegorz Schetyna: PiS już wie, że przegra. #TasmyKaczynskiego i #aferyPiS nie da się obronić. Ministrowie słabego premiera Morawieckiego uciekają do Brukseli.

#AkcjaEwakuacja PiS rozpoczęta. Polacy wybiorą #KoalicjaEuropejska

Szef PO zdaje się nie pamiętać wyborów sprzed pięciu lat. Na listach Platformy Obywatelskiej w wyborach do Parlamentu znaleźli się wówczas między innymi: szef resortu kultury, Bogdan Zdrojewski; Julia Pitera, pełniąca funkcję sekretarza stanu w kancelarii premiera; czy minister finansów, Wincent Rostowski – jedynka Platformy Obywatelskiej w Kujawsko-Pomorskiem. Ówczesny premier, Donald Tusk w 2014 roku deklarował publicznie:

Donald Tusk: – Być polskim premierem to jest stukrotnie ważniejsza rzecz dla mnie niż te potencjalne awanse europejskie.

Rok później, promowany przez Berlin, został wybrany na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej.

Parlament Europejski jest polem bitwy zjednoczonej Europy.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość chce wysłać do Brukseli polityków zaprawionych w unijnych bojach? Trójką na liście na Mazowszu będzie ubiegający się o reelekcję Zbigniew Kuźmiuk.

Prawo i Sprawiedliwość cały czas pracuje nad listami wyborczymi.

Ostateczny kształt list wyborczych Prawa i Sprawiedliwości będzie znany w najbliższych tygodniach. Marcin Szewczyk, Wiadomości.

Adamczyk: – Rolnictwo to jedno z najważniejszych gałęzi polskiej gospodarki – podkreślał prezydent podczas pierwszego posiedzenia porozumienia rolniczego. To nowa inicjatywa, której celem jest wypracowanie nowych rozwiązań korzystnych dla rolników.

Rozmawiał z 170 organizacjami.

Ale jest też grupa rolników, która zamiast rozmawiać, woli protestować:

Mateusz Sass, organizator protestu rolników w Tucholi – My nie wymagamy, żeby otrzymywać za darmo pieniądze od państwa. My chcemy produkować, dostać za ten produkt godną cenę...

Adamczyk: – Koniec wycinki drzew na Mierzei Wiślanej, ale to jeszcze nie koniec ataku na tę inwestycję. Budowy kanału łączącego Zalew Wiślany z Morzem Bałtyckim nie chcą Rosjanie, a w Polsce Politycy Platformy Obywatelskiej, choć jeszcze niedawno byli za. Sprawą zainteresowała się Komisja Europejska.

Wycinka zakończyła się kilka dni wcześniej przed rozpoczęciem okresu wylęgowego ptaków.

Enrico Brivio, rzecznik prasowy Komisji Europejskiej – Komisja jest w regularnym kontakcie z polskimi władzami i planowane jest spotkanie w sprawie kwestii technicznych.

Adamczyk: – To może być poważny cios w Nordsraem 2. Unijni ambasadorowie zatwierdzili kompromis w sprawie nowelizacji dyrektywy gazowej. To oznacza, że rosyjski Gazprom będzie musiał dostosować się do unijnych przepisów.

Adamczyk: – Dziękuję opozycji za okazję do pokazania naszej pracy – tak minister sprawiedliwości odpowiada na wniosek o jego odwołanie.

Plansza:

Zmiany legislacyjne autorstwa resortu sprawiedliwości:

Losowy przydział spraw

Równomierne obciążenie pracą

Jawne oświadczenia majątkowe sędziów

Informacja KRS

Przywrócenie asesorów

Niższe koszty sądowe i egzekucyjne

Darmowa pomoc prawna

Praca dla więźniów

Dozór elektroniczny

Konfiskata majątków przestępców

Walka z lichwą

Walka z przestępczością podatkową

Odpowiedzialność karna firm

Powstanie Funduszu Sprawiedliwości

Powołanie komisji weryfikacyjnej

Ochrona dzieci przed przemocą

Zakaz odbierania dzieci z powodu biedy

Szersze prawo do obrony koniecznej

Skuteczna ścigalność alimentów

Kary za cofanie liczników w autach

Ochrona zwierząt

Większe kary za gwałty

Rejestr pedofilów

Dłatego wieczorem w Sejmie sensacji nie będzie. Bartłomiej Graczak, Wiadomości.

Adamczyk: – To zwykle kłamstwo. Tak ambasador Polski w Izraelu zareagował na fałszywe informacje tamtejszych mediów o rzekomej dewastacji żydowskiego cmentarza w Świdnicy.

Adamczyk: – Prokuratura okręgowa w Warszawie podjęła decyzję o zmianie tłumaczki występującej jako biegła w postępowaniu dotyczącym taśm i nagrań austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera. Powodem tej zmiany są poważne wątpliwości dotyczące bezstronności tłumaczki.

Karol Jałuszewski: – Biegła tłumaczka. W teorii bezstronna. W praktyce, jak widać, nie zawsze. Dziennikarze TVP-INFO dotarli do nagrań, na których widać, jak jedenastego lutego po opuszczeniu budynku prokuratury okręgowej w Warszawie tłumaczka przysięgła wsiada do jednego samochodu wraz ze świadkiem, Geraldem Birgfellnerem i jego pełnomocnikami, między innymi Romanem Giertychem.

Plansza:

Wysyłamy dzisiaj wniosek o wyłączenie prokurator prowadzącej postępowanie sprawdzające w sprawie zawiadomienia odnoszącego się do Jarosława Kaczyńskiego. Roman Giertych, pełnomocnik R. Birgfellnera, źródło: facebook.com/Roman-Giertych-strona-oficjalna

Postępowania w prokuraturze to echo nagrań publikowanych od kilku tygodni przez Gazetę Wyborczą, nagrań z udziałem prezesa Prawa i Sprawiedliwości [Jarosława Kaczyńskiego] i austriackiego biznesmena, Geralda Birgfellnera, nagrań, które choć miały uderzyć w szefa partii rządzącej, powodują coraz większe kłopoty Austriaka. Może on zostać oskarżony o złożenie propozycji korupcyjnej oraz niezapłacenie należnego podatku vat. Dziennikarze opisują też kolejne wątpliwości w działalności firm, z którymi jest związany, między innymi dotyczącej afery Panama Pejper.

Jeden z tropów prowadzi też w otoczenie rosyjskiego oligarchy powiązanego z Kremlen.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości [Jarosław Kaczyński] złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa zniesławienia [przypomnijmy: zniesławienie zachodzi wtedy, gdy ujawnia się prawdę niekorzystną dla drugiej strony, w tym przypadku dla Jarosława Kaczyńskiego] przez dziennikarzy Gazety Wyborczej i niektórych posłów Platformy Obywatelskiej. Karol Jałuszewski, Wiadomości.

Adamczyk: – Zapiski z kalendarza z początku XIX wieku, modlitewnik czy zeszyty uczniów sprzed ponad stu lat, to tylko niektóre rzeczy odkryte w szkole we wsi Rogalinek, gdy podczas remontu natrafiono tam na ukryty strych. Okazało się, że to kapsuła czasu pełna skarbów.

[...]

A to już 24 starodruki, które przekazał Muzeum w Lubaniu anonimowy darczyńca. To sensacja nie tylko dlatego, że pochodzą z XVI wieku i są w dobrym stanie.

Arkadiusz Słowiński, burmistrz Lubania: – W większości są to druki, które dotyczą działalności Marcina Lutra, czyli tego, który dał początek reformacji w 1517 roku.

Pieczone [Stadbund Volksbucherei – Lauban] i sygnatury umieszczone na księgach potwierdzają, że pochodzą one z przedwojennej lubańskiej biblioteki. Nikt się tutaj nie spodziewał, że skradzione w czasie drugiej wojny światowej dokumenty wrócą na swoje miejsce. Waldemar Stankiewicz, Wiadomości.

Adamczyk: – A teraz o wyjątkowym konkursie, w którym udział może wziąć każdy. Chodzi o stworzenie oficjalnego hymnu góralskiego. Zadanie niełatwe, ale propozycji pewnie będzie sporo i górale wierzą, że się uda.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Prokuratura jest po to, żeby bronić interesu publicznego, a nie politycznego – słychać w Sejmie, ale tym razem mówią doświadczeni prawnicy i pokazują, jak śledczy działali wobec Pawła Adamowicza, kiedy był prezydentem Gdańska. I jak precyzyjnie i niebezpiecznie, jak mówią, sterował wszystkim ręcznie minister Ziobro. Nad votum nieufności dla ministra Ziobry debatują dziś posłowie, a co jeszcze przypominają prawnicy, o tym:

Marcin Matczak, profesor, wydział prawa i administracji, Uniwersytet Warszawski: – Staje się śmiertelnie niebezpiecznym narzędziem, które może postawić w stan oskarżenia właściwie każdego, na podstawie pewnego pretekstu...

Maciej Knapik: – co wystarcza do walki politycznej – słyszymy.

Matczak: – Człowiek oskarżony już jest w jakiś sposób winny, bo jego nazwisko jest skracane do jednej litery, już pojawia się on z opaską na oczach.

Knapik: – To mrzonki, powiada Patryk Jaki.

Werner: – Wyrok za nękanie bez opamiętania. Pani Bożena ma ochronę policji, bo miała takich sąsiadów, że jej życie zamieniło się w piekło...

Werner: – PiS w drodze do Brukseli, czyli układanie list pełne niespodzianek. Nazwisko kandydata może być zaskoczeniem, jak się okazuje, nawet dla samego kandydata. Ale najbardziej zaskakująco to będzie wyglądał rząd, jak wszyscy kandydaci znajdą się w Europarlamencie.

Krzysztof Jurgiel nie wiedział, że startuje. Potem rzekł: wygląda, że tak.

Plansza:

Joachim Brudziński: Dziś w nocy po przylocie do Stambułu miałem niezły ubaw przeglądając TT, czytam, że (dla kolegi) zamierzam kandydować do #PUE ale nie podejmę mandatu, inni z kolei piszą, że tchórzliwie opuszczam rząd i Premiera (lidera sondaży) gdyż, uwaga... ten okręt tonie.

Najpierw 26 maja [Euro-wybory], a potem pięć miesięcy później już wybory do polskiego parlamentu.

Werner: – Prezes PiS zawiadamia prokuraturę, chodzi o zniesławienia...

Werner: – Niezwykły szczyt w Watykanie i niezwykły gest papieża: Franciszek pocałował w rękę ofiarę księdza pedofila...

Werner: – 64 położne na zwolnieniach lekarskich, więc w szpitalu w Białymstoku teraz się nie urodzi nikt. Oficjalnie protestu nie ma, ale jest presja.

Marek Nowicki: – W Białymstoku koszmar – puste łóżka i puste korytarze – to porodówka w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym. Wszystkie rodzące kobiety są stąd od wczoraj odsyłane... Kobiety trafiły do szpitala wojewódzkiego, tu znowu tłok. Kliniczny musiał zamknąć porodówkę, bo aż 64 położne przyniosły zwolnienia chorobowe, to ponad połowa zatrudnionych tu położnych. Sytuacja jest dramatyczna... staje cała neonatologia, a to oznacza ewakuację szpitala. Oddziału neonatologicznego, tak jak porodówki, po prostu zamknąć się nie da. Noworodki z inkubatorami trzeba będzie przewieźć do innych szpitali. Problem polega na tym, że neonatologia w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku to jedyny taki oddział z najwyższym trzecim stopniem opieki w regionie. Położne tłumaczą, że są przemęczone, że pracują dużo za małe pieniądze. Dyrektor rozmów nie odmawia, odmawia natomiast podwyżek, bo jak twierdzi, kasa szpitala świeci pustkami.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda-Zaleska i Donald Tusk

KKZ: – Prosto z Ukrainie pięciu rad:

- nie pokłóćcie się
- odrzućcie poczucie nacjonalizmu i populizmu
- nie wiercie, że nadszedł czas demokracji autorytarnej
- budujcie uczciwe państwo
- uwierzcie w młodych

Te rady sprawiają wrażenie, jakby chciał pan też później udzielić ich Polsce?

Tusk: – Te rady rzeczywiście brzmią dość uniwersalnie i myślę, że w wielu miejscach na świecie znalazłyby swoje zastosowanie. Ale ja rzeczywiście byłem skoncentrowany na tym, co dzieje się dzisiaj w Kijowie, we Lwowie, na Ukrainie i w relacjach między Europą a Ukrainą, między Polską a Ukrainą czy w tym negatywnym kontekście między Rosją a Ukrainą. Byłem bardzo dumny, bo miałem wrażenie, że byłem rzeczywiście słuchany w Kijowie. Wiedzą, że jestem ich przyjacielem i bardzo takim zdeterminowanym obrońcą Ukrainy tutaj w Unii Europejskiej, a między innymi dlatego, jeśli brzmi autentycznie, to co mówię, bo nie mam żadnych wątpliwości, że przyszłość Ukrainy, to także przyszłość Polski i w jakimś sensie całej Europy. To, że znajduję tylu przyjaciół na Ukrainie, wśród polityków, ale także wśród zwykłych ludzi, rozumieją to, co mówię do nich, to jest dla mnie też pewien typ zobowiązania, bo mam wrażenie i nie jestem tu odosobniony, że dzisiaj relacje i Polsko-Ukraińskie, i niektórych państw europejskich z Ukrainą są gorsze niż powinny być. Niektóre państwa europejskie mogą sobie pozwolić na taki brak wyobraźni, ale na pewno nie Polska. Ja nie zmieniam tu zdania od wielu, wielu lat, nie chodzi tutaj o jakiś szczególnie sentyment. Ja jestem z Gdańska, więc nie mam sentymentalnych relacji z tą częścią świata, ale oceniam tak, tak widzę przede wszystkim bardzo konkretny polski interes. Im lepsze nasze relacje z Ukrainą, tym Polska bezpieczniejsza w przyszłości.

KKZ: – Nie pokłóćcie się. Rozumiem, Koalicja Europejska, która powstała na wybory europejskie, to jest w jakimś sensie pójście za tą radą, czyli zjednoczeniową. Jest pan zadowolony? Będzie pan ją wspierał?

Tusk: – Z całych sił będę wspierał tych wszystkich w Polsce, niezależnie od tego czy są w partiach politycznych, czy działają obok partii politycznych, dla których takie minimum demokratyczne i minimum europejskie coś znaczy. Przez to minimum rozumiem, no, to, co stało się oczywiście w ostatnich latach: to jest ład konstytucyjny, to jest państwo prawa, to jest uczciwość i przejrzystość tych, którzy rządzą. I to jest taka silna pozycja Polski w Europie, a nie poza czy obok Europy. To można opisać dosłownie w kilku czy kilkunastu zdaniach i wokół tego trzeba mobilizować i partie polityczne, i ludzi. Ja też nie ukrywam, ja tu nie będę udawał bezstronnego czy neutralnego, bo tu chodzi naprawdę o interes Polski i to w perspektywie nie tylko mojego pokolenia, ale także moich dzieci, moich wnuków, to dotyczy nas wszystkich, bo te wybory rozstrzygną prawdopodobnie, jaka będzie Polska, jak będzie wyglądała Europa, bo mamy całą sekwencję wyborów, a zaczynają się od europejskich i dlatego to jest takie ważne i nie będę udawał, że to nie moja wojna. Tak? Że to nie moje wybory, No, bo to są też moje wybory.

KKZ: – A jak pan, bo pan mówi: będę wspierał, to jak pan wyobraża sobie swoją rolę?

Tusk: – Przede wszystkim, bo wiem, że jest wiele spekulacji dotyczących i tych przyszłych koalicji partyjnych, czasami pojawia się pytanie: co ja mam w tej sytuacji do powiedzenia i do zrobienia. Na pewno nie potrzeba dzisiaj w Polsce kolejnej nowej partii politycznej. Partia polityczna nie jest dzisiaj, nowa partia polityczna w Polsce nie jest dzisiaj potrzebna. To, co jest potrzebne, ja bardzo doceniam to, co dzieje się po lewej stronie sceny politycznej, mówię tu o partii Wiosna i tym politycznym przedsięwzięciu pana Biedronia, tak, nie ze wszystkim się zgadzam, nie każda jego wypowiedź budzi mój entuzjazm.

KKZ: – Parlament Europejski [niezrozumiałe] leśne dziadki na płatnych wczasach – tak dzisiaj Robert Biedroń mówił o kandydatach...

Tusk: – Pozwolę sobie na ogólną uwagę i mam nadzieję, że wszyscy, którzy powinni to usłyszeć, to usłyszą. To jest uwaga pod adresem wszystkich liderów partii opozycyjnych, partii demokratycznych, tych które są znane w Polsce: Nie powinniście się kłócić ze sobą z całą pewnością. To jest taka rada, jaką dałem... Nie pokłóćcie się za bardzo w czasie tych wyborów. Po drugie...

KKZ: – To znaczy, że mają iść razem: Biedroń...

Tusk: – Ja tu nie jestem reżyserem, który będzie każdą scenę przygotowywał...

KKZ: – Ale nie ma takiej potrzeby?

Tusk: – Na pewno jest potrzeba, żeby liderzy partii opozycyjnych mówili o sobie albo dobrze, albo wcale. Jeśli mają mówić o sobie źle rzeczy, na przykład takie jakich po prostu nie wypada mówić, to pani przytoczyła te zupełnie niepotrzebne słowa Roberta Biedronia, to lepiej,

żeby... czasami można milczeć i z tego też bywa polityczna korzyść. To było pod adresem ludzi, których dobrze znam. Z niektórymi się nie zgadzam, czasem byłem wobec niektórych bardzo twardym oponentem, mówię o byłych premierach, na przykład z SLD, ale takich słów nie należy po prostu używać pod adresem oponentów. Wśród tych, którzy zdecydowali się na kandydowanie, na przykład jest była premier i marszałek Sejmu, Ewa Kopacz, ja już pomijam, w jakim stopniu dżentelmen powinien wypowiadać się na temat swoich konkurentów, ale wydaje mi się, że ktoś taki, jak na przykład pani premier Kopacz, to pokazał marzec, wykazała nadzwyczajną dzielność wtedy, kiedy wszyscy stehórzyli. Przy okazji tych szczepionek postawiła się całej Europie, wygrała, dostała zdanie... No, powinno się pamiętać tak dla przyzwoitości... I nie warto też się kaleczyć nawzajem, bo przecież ci ludzie, którzy chcą naprawdę demokracji w Polsce, chcą naprawy polskiego państwa, są w różnych partiach i poza partiami, oni tak czy inaczej będą ze sobą współpracować, więc po co używać słów zbyt mocnych albo niesprawiedliwych, bo później będzie kosztowało dużo czasu, żeby to naprawić.

KKZ: – Chciałam jeszcze wrócić do tej Koalicji Europejskiej, którą będzie pan aktywnie wspierał, ale jaką pan widzi rolę dla siebie w tych wyborach europejskich?

Tusk: – Nieprzypadkowo wspomniała pani o czerwcu, o tym, że mówi się o potrzebie mobilizacji ludzi też w związku z tą rocznicą, rocznicą pierwszych wolnych, niezupełnie wolnych, ale wiadomo, że przełomowych, tych symbolicznych bardzo wyborów roku osiemdziesiątego dziewiątego, więc ja mam takie wrażenie i jestem o tym przekonany, dlatego będę zapraszał z całego serca wszystkich Polaków do Gdańska na czwartego czerwca, że potrzeba tego typu mobilizacji nie tylko politycznej, ale też moralnej, etycznej, takiej nowej energii, która była tak charakterystyczna wówczas w roku osiemdziesiątym dziewiątym, jako Gdańszczanin i uczestnik także wydarzeń sprzed prawie też czterdziestu lat. Mówię też o sierpniu osiemdziesiątego, ale dla mnie to jest cała sekwencja – że taka energia dziś jest też potrzebna. Ja naprawdę z najwyższym uznaniem myślę o tych wszystkich, którzy dzisiaj starają się zjednoczyć opozycję, bo oczywiście w tym sporze o Polskę dzisiaj nie ma miejsca na dziesięć, piętnaście czy dwadzieścia opcji różnych zdań i warto, moim zdaniem, tam, gdzie to jest możliwe, siły zjednoczyć. Bardzo doceniam ten wysiłek, który połączył różne siły polityczne czy partie polityczne, ale też intuicja mi mówi, że to może nie wystarczyć, że to może nie wystarczyć. Zobaczymy oczywiście, jaki będzie wynik do Parlamentu Europejskiego, te wybory są bardzo ważne ze względów europejskich, jeszcze pewnie słowo o tym powiem, ale będę miał też ten wymiar pewnego realnego sondażu, jakie są prawdziwe proporcje sił dzisiaj w Polsce.

KKZ: – Pan, działacz opozycji demokratycznej na jednej liście z postkomuną. Czy to nie przeszkadza panu?

Tusk: – Nie. Przeszłość dla wielu ludzi mojego pokolenia będzie miała zawsze znaczenie. Nie można zapominać i pewne rzeczy będą pamiętał do końca życia – te złe i te dobre. Natomiast istotą takiej dobrej polityki dzisiaj jest zdolność przekraczania tego, co historia naznaczyła w sposób negatywny. To znaczy, spojrzenia w przyszłość i to niezależnie od wieku, czy jest się dinozaurem, tak jak pewnie o mnie powiedziałby ktoś dzisiaj w Polsce, czy ma się osiemnaście, dziesięćnaście lat, to nie ma znaczenia. To na przykład widać bardzo wyraźnie, kiedy jestem na Bałkanach czy byłem na Ukrainie, że to jest rzecz pierwszorzędnej wagi, pamiętając historię, wykroczyć poza nią i mieć odwagę dzisiaj szukać ludzi i szukać sposobów, które będą opisywać naszą przyszłość, a nie naszą przeszłość.

KKZ: – Czy pan wraz z młodymi samorządowcami, zresztą pan również spotkał [tu nazwiska] czy pan chce tworzyć ruch czwartego czerwca – rodzaj ruchu obywatelskiego?

Tusk: – Partie działające dzisiaj na polskiej scenie politycznej nie mają żadnego powodu obawiać się działań z mojej strony i nie powinny obawiać się ruchu obywatelskiego. Możemy to pisać z małej czy dużej litery, nie ma żadnego znaczenia, ale jeśli komuś dzisiaj zależy na bezruchu, to aktualnej władzy, to rządzący, to PiS modli się dzisiaj o taki bezruch, apatię, stagnację, bo wtedy opozycja będzie de facto bezsilna. [Wszyscy nagle używają określenia „de facto”, użyjmy czasem słowa: w rzeczywistości]. Dlatego ten 4 czerwca jest nieprzypadkowy, bo to jest naprawdę napisany na moich oczach i tak samo Pawła Adamowicza. Ten 4 czerwca jest ważny, bo to jest rocznica przełomowego zwycięstwa, naszego zwycięstwa, jak się przy nim stoi i identyfikuje. Ale także to jest coś, na czym bardzo zależało Pawłowi Adamowiczowi.

Razem przygotowaliśmy też taką odezwę do działaczy samorządowych i taki pomysł na obchody 4 czerwca dosłownie kilkanaście dni przed tym tragicznym, tą tragiczną śmiercią. I dlatego ja się czuję zobowiązany, żeby ten 4 czerwca w Gdańsku wyglądał tak, jak Paweł Adamowicz sobie wymarzył. Jemu też zależało na tym, żebyśmy, ja, jako reprezentujący dzisiaj ten europejski wymiar polityki, działacze samorządowi, ludzie młodzi, którzy chcą zmienić polską politykę, ale też weterani Solidarności i polskiej niepodległości – wszyscy się w tym mieszczą – i też partie polityczne. Interesy tych partii, które się dzisiaj jednoczą – jest maksymalne otwarcie na tych wszystkich, którzy z jakichś powodów nie widzą siebie w partiach politycznych. Ale będą chcieli – jestem o tym przekonany, bo taka jest też moja intencja – będą chcieli pomóc, a nie przeszkodzić. Więc będę do wszystkich zwracał się bardzo otwarcie: Pomóżmy sobie nawzajem, bo Polska potrzebuje dzisiaj tej wyraźnej, przełomowej zmiany.

KKZ: – Czyli?

Tusk: – Przypomnijmy to trochę, nie chcę, nie będę tutaj szukał zbyt daleko idących analogii, ale sierpień to już daleka przeszłość, ale ten duch sierpnia też był obecny tego 4 czerwca osiemdziesiątego dziewiątego roku – i wtedy też były różne środowiska polityczne, ba, nawet mieliśmy już wtedy i partie polityczne po stronie solidarnościowej, ale nikt nie miał wątpliwości, że bez zaangażowania, no, może nie wszystkich, ale obywateli niezależnie od ich przynależności, że nie wyjdziemy z tego impasu. I dzisiaj ja mam dokładnie takie samo poczucie – niczego nie rozbijamy, nikomu nie przeszkadzamy, ale organizujemy i mobilizujemy tych wszystkich, którzy chcą i potrafią pomóc. Jak będzie trzeba, budujecie koalicje nie tylko między partiami, ale także ze środowiskami niepolitycznymi.

KKZ: – Pan niedługo będzie wracał już z Brukseli, a może zostawał? Czy pan widzi dla siebie rolę w tym ruchu obywatelskim w Polsce, bo...

Tusk: – Tak. Ja oczywiście zdaję sobie sprawę, że jest ta cienka granica, której nie powinienem przekraczać jako szef Rady Europejskiej. Jak już powiedziałem, nie będę udawał, nie będę obojętny na to, co się dzieje w Polsce, bo, no, zwykła przyzwoitość nie pozwala patrzeć z obojętnością, patrząc na to, co się dzieje. Bo dzieją się bardzo złe rzeczy...

KKZ: – Co się dzieje? [pani teraz zwyczajnie różnie głupa, pani KKZ]

Tusk: – Wie pani, tak szczerze nie ma czasu, zdarzyło się, co przeczytałem dzisiaj. Sprawa jest znana od wielu, wielu miesięcy, czyli ta sprawa Polskiego Czerwonego Krzyża. Sprawa, jeśli jest prawdą to, o czym dzisiaj wszyscy piszą i mówią, że politycy PiSu rozkradli żywność, ubrania, to co Polski Czerwony Krzyż zbierał dla ubogich i bezdomnych i używali tych dóbr w swojej kampanii wyborczej. Może nie jest to wydarzenie istotne w sensie politycznym, ale dla mnie jest to taki najbardziej dotkliwy przykład tego, jak bardzo zdeprawowane są elity rządzące dzisiaj w Polsce, że to jest przekraczanie wszystkich granic. Mamy też to, co może tak nie porusza w sensie etycznym, ale pozycja Polski w świecie i polskiej dyplomacji, to co obserwuję, w czym uczestniczę na co dzień. Choćby to zdarzenie związane z grupą wyszehradzką. Szczerze, ja nie rozumiem kto i po co wpadł na pomysł, żeby organizować spotkanie Polski, Czech, Węgier i Słowacji w Jerozolimie, w Izraelu. [To zaproponował Netanjahu]. Wiem jedno, że w skutek różnych błędów i potknięć, niestety głównie polskiej dyplomacji, dzisiaj zamiast V4, grupy, gdzie Polska odgrywała przez lata wiodącą rolę, rolę niekwestionowanego lidera, mamy dzisiaj grupę V3, w której miejsce Polski zajął w jakimś sensie Izrael. Incydentalna, ale też spektakularna. Ja pomijam już tę kwestię, bo wiem, co nas kosztowało wzrost reputacji Polski na świecie, że mamy dzisiaj władzę, która poprzez różne i nierozsądne gesty [dlaczego nie pozwoliła mu dokończyć myśli?]

Znow KKZ: – Na przykład?

Tusk: – Choćby ta słynna ustawa Ipeenowska. Z jednej strony zbudowała wrażenie, że pojawiają się jakieś takie smugi, wątki antysemityzmu w polskim życiu publicznym, a z drugiej strony w ułamku sekundy zdecydowała się na to, żeby wspólnie z Izraelem pisać ustawę dla polskiego sejmu. Proszę tak szczerze powiedzieć, wyobraża pani sobie, że w czasie, kiedy ja byłem premierem, żeby premier Netanjahu przyjechał do Warszawy i mówił takie rzeczy o Polsce? [Teraz KKZ ma minę obrażonej Holeckiej – trzeba trochę panować nad mimiką]. Albo żebyśmy wysyłali ludzi do Izraela, żeby tam pisać ustawę dla Polskiego Sejmu? To są rzeczy, też powiem szczerze, też zupełnie niewyobrażalne.

KKZ: – A pana zdaniem ta konferencja Blisko-Wschodnia i to, co z niej wyniknęło, czyli właśnie to, co powiedział pan premier Netanjahu, to był błąd? Od samego początku?

Tusk: – W dyplomacji i w polityce ocenia się idee i pomysły, i przedsięwzięcia pod kątem skutków, a nie intencji. Ja, szczerze powiedziawszy, nie wiem, jaka była intencja polskiego rządu, że zdecydował się tę usługę dla Waszyngtonu w Warszawie zrealizować. Usługę. Tak. To nie mam wątpliwości. Interesu Polski tutaj nie widzę, może poza tym, że liczone na jakieś względy u prezydenta Trampa w związku z tą usługą. Ale jedynym efektem i to bardzo spektakularnym tej konferencji był ten, jak bym powiedział, ten polityczny wybryk, mówię tu o wypowiedzi premiera Izraela, a później też nowego ministra spraw zagranicznych. I przykre jest, ja wiem, panowie Morawiecki, Czaputowicz nie odpowiadają za to, co mówił premier Izraela, ale przygotowali mu nadzwyczajnie widowiskową scenę do tej wypowiedzi i to jest oczywiście błąd.

KKZ: – Pragnę wrócić jeszcze do tej pana roli. Bo widzę, ja rozumiem, że pan chce zachować pewnego rodzaju neutralność i nie powiedzieć, co zamierza pan robić po zakończeniu swojej kadencji tutaj, ale też zauważam i słyszę, że te ruchy obywatelskie, ci młodzi samorządowcy, to jest taki ruch, który jest dla pana istotny. Czy na bazie właśnie tych ludzi, tych młodych ludzi, czyli: uwierzcie w młodych, zamierza pan na przykład prowadzić swoją kampanię prezydencką?

Tusk: – Ja mam dość dobrze przygotowany plan, który nie dotyczy mojej przyszłości i kariery. Sprawy Polski leżą mi na sercu. Do tego boju muszą wystartować. Ja nie mam żadnej wątpliwości. Na razie mamy wybory do Parlamentu Europejskiego i to jest pierwsza część mojego planu. Jest rzeczą bardzo ważną i też zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby uświadomić wszystkim Polakom, wszystkim wyborcom, tym którzy zdecydowali się pójść czy którzy dopiero myślą o tym czy pójść na wybory, że te wybory naprawdę mogą zdecydować w różnym stopniu o tym, jaka będzie Europa w przyszłości i czy Polska, po pierwsze, czy Polska będzie na marginesie tej Europy, czy Polska politycznie de facto nie wyjdzie z Europy i czy Europa, taka jaką znamy, przetrwa. To są dwa wymiary tego wielkiego sporu o przyszłość Europy. [KKZ próbuje przerwać]. Dlatego całym sercem i słowem będę wspierał tych, którzy właśnie jednoczą się w tym proeuropejskim przedsięwzięciu. Później są wybory parlamentarne i nie mam żadnej wątpliwości, że do tych wyborów powinna pójść wielka taka obywatelska koalicja, która uruchomi energię nie tylko partii politycznych, ale także...

KKZ: – Ruch 4 Czerwca?

Tusk: – Nie będę, nazwy tutaj są najmniej istotne. Wie pani co? Jakbyśmy poszli wszyscy, no, oczywiście nie wszyscy, ale bardzo dużo, bo jak poszli wybierać w '89, to nikt nie myślał o żadnych nazwach, tylko myśleliśmy, żeby pójść i zmienić Polskę na lepszą.

KKZ: – Wtedy był Komitet Obywatelski, teraz będzie komitet obywatelski przy Donaldzie Tusku?

[W 1989 roku wielu z tych, co poszli głosować, nie słyszało o komitecie obywatelskim, poszli głosować, bo tak należało. Teraz też tak samo].

Tusk: – Nie. Ja znam proporcje, znam historię, ja nie aspiruję do...

KKZ: – Ale to jest możliwe? Taka pana rola?

Tusk: – Będę zawsze gotowy do wspomagania, patronowania, angażowania się bezpośrednio w te przedsięwzięcia, które pozwolą zmobilizować Polaków na tyle, aby zmienić sytuację w Polsce, a nie ją zacementować.

KKZ: – Potem wybory...

Tusk: – Wybory prezydenckie...

KKZ: – Pan tu kiedyś powiedział, jeżeli Jarosław Kaczyński by kandydował, to pan jest gotowy. Ale raczej nie będzie pan kandydował. Ale jeszcze chciałam porozmawiać na temat pańskiej prezydentury.

Tusk: – Skończmy ten temat.

KKZ: – Ale jak z tą puentą?

Tusk: – Mamy przed sobą wybory europejskie...

KKZ: – Ja widzę, że pan unika. Jak już zaczyna pan od europejskich... A decyzja podjęta czy nie?

Tusk: – Przyjdzie czas na wybory prezydenckie, wtedy przyjdzie czas na decyzje.

KKZ: – Ale rozumiem, że nie mówi pan definitywnie nie?

Tusk: – Na pewno nie mówię definitywnie tak.

KKZ: – Wspomniał pan o Jarosławie Kaczyńskim [pani wspomniała]. To jest też część pana historii, bo pan był też członkiem komisji likwidacyjnej RSW Książka Prasa Ruch. Można powiedzieć, że też pana zasługa, że Jarosław Kaczyński ma takie możliwości jako biznesmen.

Tusk: – Tak. Kiedy premier Tadeusz Mazowiecki powoływał komisję likwidacyjną, czyli ciało, które miało zlikwidować komunistyczny monopol prasy, kolportażu, wydawnictw et cetera, to nikomu do głowy nie przyszło, że ta szlachetna idea, która została jakby przez premiera Mazowieckiego wyznaczona nam, czyli żeby ten pluralistyczny świat polityki, nowe partie, nowe środowiska, żeby wyposażić w elementarne instrumenty, takie jak choćby tytuły gazet, to szczerze powiedziawszy, ja sobie nie przypominam, żebyśmy choćby przez sekundę zastanawiali się, że ktoś przy tej okazji będzie robił interesy na nieruchomościach. Intencją było nie to, żeby ktoś stal się właścicielem budynków czy działek w Warszawie czy gdziekolwiek indziej, tylko żeby zadbał o jakby taką nową demokratyczną treść w gazetach, w tytułach, które otrzymał...

KKZ: – Przeszło to bardzo spokojnie...

Tusk: – Wydaje się, że to nie jest tylko negatywny fenomen Jarosława Kaczyńskiego, bo w wielu przypadkach ci, którzy otrzymali te tytuły albo padli, albo sprzedali. Nie do końca to przedsięwzięcie Tadeusza Mazowieckiego się powiodło. No bo trochę też zawiedli ludzie, którzy dostali to, jako taki depozyt od nowego demokratycznego państwa i wielu z nich to niestety zmarnowało.

KKZ: – Pan bardzo długo zna Jarosława Kaczyńskiego, to jest pan zaskoczony, że okazał się takim, no, dość twardym negocjatorem dotyczącym biznesu i nieruchomości. I jak pan ocenia fakt, że jednak lider partii politycznej prowadzi biznes?

Tusk: – Dzisiaj widać to... Ja nie jestem, rzeczywiście znamy się długo i ja może nie jestem zaskoczony, to byłoby nieprecyzyjne. Wobec tego nie jestem zaskoczony, ale że jest tak owładnięty obsesją pieniędzy, to nie sądziłem – że to się... że dojdzie do tego etapu.

KKZ: – Uważa pan, że to jest obsesja pieniędzy.

Tusk: – Tak. Nie uważam, tylko wiem.

KKZ: – Co pan ma na myśli? Po co są te pieniądze potrzebne?

Tusk: – Na początku lat dziewięćdziesiątych ten temat pieniędzy, byłem wiele razy w kontaktach, w takich politycznych relacjach ze środowiskiem politycznym Jarosława Kaczyńskiego, to już wtedy widać było obsesję na tle pieniędzy, że trzeba mieć bardzo dużo pieniędzy do robienia polityki, takie było zawsze podejście do tych spraw działaczy PeCe [Porozumienie Centrum] i dzisiaj PiSu, że te pieniądze dają szansę na równoważenie wpływów SLD czy spadkobierców PZPR i jakby ten sposób robienia polityki, że to polega też na tym, żeby mieć jak najwięcej środków, w tym pieniędzy, był obecny w ich myśleniu od samego początku. Ale zdaje się, że ewoluował do stanu dzisiejszego, czyli właśnie na poziomie wręcz obsesji.

KKZ: – Jarosław Kaczyński głosił, że do polityki nie idzie się dla pieniędzy, że jest bardzo skromny i wyrzucał tych, którzy gdzieś tam ulegli tym pokusom...

Tusk: – [Nie chciał się odezwać, nie podjął tematu].

KKZ: – Ten wizerunek, widzę, że zmiana tego wizerunku nie jest dla pana zaskoczeniem? To może inaczej zapytam: Czy pana zdaniem ta sprawa budowy tych wież powinna zostać w jakimś pojęciu wyjaśniona i czy to jest możliwe? Czy państwo, o którym pan mówi dość krytycznie, a nawet bardzo, jest w stanie wyjaśnić, o co w tym wszystkim chodzi?

Tusk: – Znaczący, niestety sprawa jest dość jasna. Choć jest wystarczająco ciemno, żeby udawać, że jej nie ma. Ja nie jestem, nie będę występował tu w roli prokuratora. Ja nawet patrzę na to z pewnego dystansu, ale to nie znaczy, że z obojętnością. Nie ma dziś żadnych powodów, abyśmy uwierzyli w bezstronność i determinację aktualnej władzy, żeby wyjaśniała jakieś złe czy podejrzaną rzecz, które sama realizuje. Więc być może będziemy musieli kilka miesięcy poczekać na wyjaśnienie tej sprawy. Ale ona na pewno doczeka się wyjaśnienia.

KKZ: – A jak pan ocenia te jedynki do Parlamentu Europejskiego? Rozmawiamy o przysłym Parlamencie Europejskim: Joachim Brudziński, Beata Szydło – wybierają się do Brukseli.

Tusk: – Są wybory. To są ważne wybory. Każda partia czy koalicja wystawia to, co ma najlepsze na liście, więc tak też robi PiS. Ja unikałbym tylko sytuacji, w której tak często w ostatnich dniach i tygodniach pojawiają się informacje, że ktoś startuje po to, żeby od razu zrezygnować...

KKZ: – Tak jak Robert Biedroń czy pani Mazurek powiedziała: zdobędziemy mandaty, będziemy się zastanawiać, czy je obejmować.

Tusk: – Ja uważam, że to nie jest do końca fair wobec... Oszustwo? Nie. Nie przesadzajmy. Bo sprawa jest czytelna. To jest, szczerze, taki wręcz... nie pasuje [Nie uchodzi – jak powiedziałby Fredro]. Każdy działa tutaj tak, jak potrafi najlepiej, to nie jest najcięższy błąd...

[Już wiele razy po wyborach dziwiliśmy się, kogo wybraliśmy, bo choć wydaje nam się, że głosujemy na nazwiska, to w rzeczywistości głosujemy na partie i potem lider partii ustala nazwiska wybranych osób].

KKZ: – Chciałam zapytać pana o Brexit, pan się naraził mocno, zwłaszcza gazetom w Wielkiej Brytanii, mówiąc: Czy jest specjalne miejsce w piekle dla tych, którzy forsują Brexit bez planu... Chciałam zapytać... bo pan, rozumiem, że to było przemyślane, to nie było tak po prostu powiedziane – co pan chciał tym sformułowaniem osiągnąć i czy pana zdaniem jest jeszcze szansa na to, żeby doszło do jakiegoś porozumienia? Bo rozumiem, że Theresa May jutro w Brukseli i 29 się zbliża, marca?

Tusk: – Nie ulega wątpliwości, że popełniono zasadniczy błąd w Wielkiej Brytanii, planując referendum i nie bardzo wierząc w to, że to referendum może mieć taki wynik, jaki miało. Wiem, o czym mówię, bo przecież byłem świadkiem całego tego procesu. Po drugie, ci, którzy promowali Brexit, ci, którzy nawoływali do głosowania za wyjściem, między innymi dlatego, że nie wierzyli w swoje zwycięstwo, nie przygotowali się w najmniejszym nawet stopniu do tego całego swojego zwycięstwa, to znaczy, jak zorganizować bezpiecznie dla obywateli brytyjskich i dla całej Europy bezpiecznego wyjścia. Więc słowa były mocne, ale celem było tej przesady, żeby zwrócić wyraźnie uwagę na to, kto naprawdę ponosi odpowiedzialność za to, że dzisiaj wszyscy po obu stronach Kanału La Manche żyjemy w takim napięciu, jeśli chodzi o Brexit, i to napięcie ma swoje uzasadnienie, bo mówimy tu o interesach milionów ludzi, bo przecież to nie jest tylko kwestia dyplomacji, traktatów, to jest, to dotyka gospodarki, dotyka losu i życia tysięcy, setek tysięcy, a nawet milionów obywateli Europy i Wielkiej Brytanii. Więc ja bym oczekiwał przede wszystkim od Brytyjczyków, skoro podjęli decyzję definitywnie o wyjściu, żeby wreszcie przedstawili swój projekt na wyjście. My tego za nich nie zrobimy. Przygotowaliśmy bardzo dobrą i bezpieczną dla obu stron umowę, wspólnie z premierem brytyjskiego rządu, z panią Theresą May i okazało się, że Brytyjczycy to odrzucają i nie proponują nic w zamian. A nam zostały trzy tygodnie.

KKZ: – No, właśnie. Jak pan myśli, jaka może być przyszłość? Może nie dojść do Brexitu? Czy może dojść do twardego Brexitu?

Tusk: – Nie wydaje mi się. Mam taką nadzieję, chociaż wszystkie zachowania po stronie brytyjskiej są racjonalne w tej sprawie, muszę to powiedzieć brutalnie, ale mam ciągle nadzieję, że podobnie jak po naszej europejskiej stronie, tam też jest świadomość, że ten tak zwany new deal czyli rozstanie chaotyczne bez żadnej umowy jest nie do zaakceptowania. I tu jest... oczywiście, jeśli Brytyjczycy nie zdążą z przygotowaniem jakiegoś sensownego wariantu, projektu, to zawsze pozostaje możliwość przeciągnięcia w czasie tych negocjacji. Jest... Traktat przewiduje taką możliwość, żeby strona brytyjska wystąpiła na przykład o przedłużenie... Ja nie wiem. Ja nie jestem tutaj od tego, żeby podpowiadać. Pani premier May jest na razie przeciwna takiemu rozwiązaniu, ale wydaje się, że w najgorszym przypadku, jeśli Brytyjczycy nie przedstawią jakiegoś, jakiejś sensownej alternatywy, to w zapasie ciągle jest ten manewr. No, lepsze to niż ten rozwód bez porozumienia, bo ono będzie kosztowne dla wszystkich, przede wszystkim dla Londynu, ale też dla pozostałych dwudziestu siedmiu partnerów.

KKK: – Do 29 marca jest niewiele czasu. Dziękuję bardzo.

Tusk: – Dziękuję.

KKZ: – Rozumiem, że można się pana spodziewać 3 maja, bo pan zapowiedział w Łodzi, że pan przyjeżdża na wielkie uroczystości i potem czwartego czerwca w Gdańsku.

Tusk: – Będę na pewno czwartego czerwca, a myślę, że też trzeciego maja, bo ten czwarty czerwca za względu na testament prezydenta Adamowicza wydaje się dzisiaj, dla nas dniem najważniejszym.

KKZ: – Zobaczymy, co się wydarzy. Bardzo dziękuję. Donald Tusk był państwa gościem [kurtuazja oczekuje sformułowania: był moim i państwa gościem]. To były Faty po Faktach. [Skończyło się nagranie].



2019-02-21 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3371

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

Sejm odrzucił wniosek Platformy o odwołanie ministra sprawiedliwości

Robert Kubica wrócił na tor

Niezwykły konkurs na opowiadanie z dreszczykiem

Watykan. Pierwszy w historii synod biskupów całkowicie poświęcony walce z pedofilią w Kościele. Jak chronić dzieci przed molestowaniem, pod przewodnictwem papieża Franciszka przez kilka dni debatować będzie dwustu hierarchów z całego świata.

Maciej Sawicki, Karol Kosidowski: – Watykan. Bezprecedensowy synod biskupów, pierwszy taki w historii, bo w całości poświęcony walce z pedofilią w Kościele.

Papież Franciszek: – Ciężar spotkania duszpasterskiego i Kościoła ciąży na naszym spotkaniu i zmusza nas do przedyskutowania w synodalny, szczery i głęboki sposób, jak zmierzyć się z tym złem, które nęka Kościół i ludzkość. Wierni oczekują od nas nie tylko prostego potępienia, ale podjęcia konkretnych czynów.

Sawicki: – Blisko 200 hierarchów z całego świata pod przewodnictwem papieża Franciszka do niedzieli będzie dyskutować o tym, jak chronić dzieci i młodzież przed molestowaniem. Polski episkopat od dziesięciu lat stosuje tak zwaną zasadę: zero tolerancji.

[I co? I nic. Skutków nie widać. Rozpatruje się ujawnione dawne przypadki, a zakłada się, że dzisiaj to już nie ma miejsca].

Plansza:

„W Kościele katolickim każdy wierny może przedstawić swoją sprawę Ojcu Świętemu jako Najwyższemu Pasterzowi (por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1417). Natomiast Stolica Apostolska ma możliwość ocenienia i zweryfikowania zgłaszanych spraw (...) Kościół stanowczo i zdecydowanie potępia wszelkie wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele i w całym społeczeństwie.”

Konferencja Episkopatu Polski

[Może przedstawić i dostać w odpowiedzi obrazek. Potępienie to zbyt łatwe wyjście. Zamiast potępiać, należy tępić. Kościół prawosławny nie ma takich problemów, ale popi mają żony].

Kilka miesięcy temu Joanna Scheuring-Wielgus w Internecie zapowiadała, że spotka się z papieżem, bo chce doprowadzić do dymisji Episkopatu Polski. Chwaliła także film Kler [ale nie pokazała papieżowi?] Opowiadał on o przypadkach nadużyć i to co w Kościele jest marginesem, pokazywał jako normę akceptowaną przez hierarchów.

Plansza:

J. Scheuring-Wielgus

#Kler jest filmem o człowieku. Jego słabościach, żądzach, wyborach. Wybitny.

Dziękujemy całej ekipie.

U Ojca Świętego była także posłanka Agata Diduszko, która podczas spotkania wigilijnego w warszawskim ratuszu nie życzyła sobie księdza, ani nie chciała dzielić się opłatkiem.

Jan Kanthak, radny miasta Gdańsk, Prawo i Sprawiedliwość: – Bardzo często usiłuje się też politycznie wykorzystywać ataki na Kościół, a teraz jest podejrzenie i to bardzo poważne podejrzenie, że w celu promowania filmu, w celu promowania dokumentu [sic! Kler jest dokumentem] jest takie podejrzenie, że mogłoby dojść do zniszczenia pomnika.

Mowa o tej sytuacji, która miała miejsce w Gdańsku: grupa mężczyzn obala pomnik księdza prałata Henryka Jankowskiego, który jest oskarżany o molestowanie seksualne

nioletnich. Liny, obcegi, drabina. Widać, że to zaplanowana i dobrze zorganizowana akcja. Wszystko zostało profesjonalnie nagrane, a mężczyźni nagrani zachowują się, jakby grali w filmie fabularnym, wręcz pozuja do kamery. Dziennikarz, Tomasz Sekielski, który był na miejscu przyznał dziś wprost:

Plansza:

„Dostałem informację, że dojdzie do jakiegoś wydarzenia w związku z pomnikiem pałata Jankowskiego. Przyjechałem na miejsce z ekipą filmową.” Źródło: wiadomości.wp.pl

Sekielski od miesięcy promuje swój film o pedofilii w Kościele, na który w Internecie zebrał prawie pół miliona złotych.

Sekielski: – czego nie zrobił Jan Paweł II i dlaczego...

Jan Pospieszalski, dziennikarz TVP, prowadzący program „Warto Rozmawiać”: – Próba oskarżenia Jana Pawła II jest również próbą demontażu jego nauczania dotyczącego, moralności, płciowości, rodziny i małżeństwa.

Po chulikańskim zniszczeniu pomnika miasto, które już wcześniej chciało jego usunięcia, poinformowało, że monument nie wróci na swoje miejsce.

Magdalena Skorupka-Kaczmarek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Gdańsk: – Ten pomnik nie zostanie ustawiony na postumencie, on będzie przewieziony do magazynu.

Z takim stanowiskiem absolutnie nie zgadzają się członkowie komitetu społecznego budowy pomnika, którzy protestowali dziś przy zniszczonym monumencie.

? – Czekamy, aż policja skończy czynności i będzie można przystąpić do postawienia tego pomnika i to chcemy zrobić jak najszybciej...

Maciej Sawicki. Wiadomości.

Lewandowska: – A więcej na ten temat w programie „Warto Rozmawiać” w poniedziałek o 20:50 TVP-INFO.

Prezydenci Polski i Litwy podpisali deklarację o wzmocnieniu partnerstwa w dziedzinie bezpieczeństwa. Jego częścią jest bliska współpraca wojskowa armii obu państw i między innymi polskiej 15 brygady zmechanizowanej i litewskiego żelaznego wilka.

Mecenas Roman Giertych celowo stosuje obstrukcje i odgrywa telewizyjny teatr – mówi minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Jego zdaniem adwokat Giertych, adwokat austriackiego biznesmena, Geralda Birgfellnera, swoim działaniem utrudnia szybkie wyjaśnienie sprawy nagrań z udziałem prezesa Prawa i Sprawiedliwości [Jarosława Kaczyńskiego].

Karol Jałtuszewski, Tomasz Skiba: – Głównym argumentem za odwołaniem ministra sprawiedliwości [Zbigniewa Ziobry] według wnioskodawców jest brak postępów w śledztwie dotyczącym nagrań z udziałem prezesa Prawa i Sprawiedliwości [Jarosława Kaczyńskiego].

Śledztwo toczy się znacznie wolniej niż powinno – przyznaje minister sprawiedliwości ze względu na obstrukcje ze strony pełnomocnika Geralda Birgfellnera, mecenasa Romana Giertycha.

Ziobro w Sejmie: – Pani prokurator dzwoniła od 16 do 19 lutego do pana pełnomocnika i się dodzwonić nie mogła. To nie pełnomocnik nie mógł się dodzwonić, prosząc o czynność przesłuchania, tylko było dokładnie odwrotnie niż to, co słyszą Polacy, za waszą też przyczyną, te katarzynki, to słyszy się tylko Giertycha...

Zbigniew Ziobro przypomina, że austriacki biznesmen, według Giertycha, uszkodzony, wciąż oddała termin pojawienia się w prokuraturze. Przykładów obstrukcji jest więcej.

Ziobro w Sejmie: – Do tej pory prokuratura nie otrzymała również oryginałów nagrań, które są niezbędne w każdym takim postępowaniu...

Minister wskazywał też na dziury w pamięci świadka. Birgfellner, który nagrał prezesa PiS, nie wie na przykład, komu przekazał kopertę z 50 tysiącami złotych.

[Przekazał zgodnie z poleceniem w sekretariacie prezesa Kaczyńskiego, a potem widział kopertę w rękach Kaczyńskiego. Dla ustalenia osoby należało skonfrontować Austriaka z pracownikami sekretariatu prezesa, na pewno wskazałby osobę. Pamiętajmy, że przekazywał zaufanej osobie z rodziny, z którą współpracował w poufnej sprawie].

Plansza:

„Próba dyskredytowania zeznań świadka ze względu na brak pamięci o niektórych zdarzeniach jest absurdalna. (...) Świadek, który zeznaje prawdę zawsze czegoś nie pamięta” – Roman Giertych, pełnomocnik G. Birgfellnera

[nie pamięta w danej chwili, ale może pomyśleć i po pewnym czasie odtworzyć szczegóły i uzupełnić zeznanie – tak mnie się wydaje].

Biznesmen, który nie wie, komu przekazuje pieniądze, to scenariusz dość niespotykany, zdaniem ministra scenariusz pisany przez Giertycha na potrzeby opozycji.

Nie brakuje opinii, że Roman Giertych jest dziś nie tyle adwokatem, co jednym z liderów opozycji.

Adrian Stankowski, „Gazeta Polska Codziennie”: – Z powodów politycznych, odnoszę takie wrażenie, zależy mu na tym, żeby to postępowanie po prostu się toczyło, żeby się jakoś tliło, żeby można było mówić, że w ogóle jest jakaś sprawa w prokuraturze...

Paweł Lisicki, redaktor naczelny tygodnika „Do Rzeczy”: – Jeśli Roman Giertych przez swoją działalność na Twitterze albo działalność internetową, działalność publiczną wywołuje określone skutki polityczne, a tak jest, to jest po prostu liderem politycznym – tak go postrzegam.

O Romanie Giertychu jako specjalistcie od sądowej obstrukcji już wiele lat temu mówił na innych nagraniach jeden z jego klientów.

Plansza:

Leszek Czarnecki:

Gwarantuje nam, że przez 5 lat nie będzie w tej sprawie rozstrzygnięcia (śmiech).
(...) Wyniku nie może zagwarantować, to zawsze zależy od sądu, ale może zagwarantować, że go (wyroku) długo nie będzie.

Karol Jaftuszewski, Wiadomości.

[A co główny sprawca Jarosław Kaczyński?]

Lewandowska: – Prawo i Sprawiedliwość liderem najnowszego sondażu poparcia partii politycznej w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Plansza:

Sondaż poparcia partii politycznych w wyborach do PE

PiS 37%; PO 20%; Wiosna 10%

Źródło: Kantar Public, 8-13.02.2019 r.

[Ta sama Kantar Public wraz z TVP wielokrotnie powtarzały i to do samego końca, że Patryk Jaki ma największe poparcie w Warszawie, a potem wygrał Trzaskowski w pierwszej turze, mając prawie dwa razy tyle głosów, co Patryk Jaki].

Lewandowska: – Nie będę udawał, że to nie moja wina – powiedział były premier Donald Tusk o zbliżającej się w Polsce kampanii i wyborach. Słowa pewnie przeszłyby bez echa, gdyby nie fakt, że Tusk, jako przewodniczący Rady Europejskiej powinien być bezstronny i neutralny politycznie.

Maksymilian Maszenda, Dominika Cosić: – Dwa lata temu przed ponownym wyborem na szefa Rady Europejskiej Donald Tusk deklarował:

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, wypowiedź z 8.02.2017 r.: – Jestem i chcę być w przyszłości bezstronny i neutralny politycznie względem wszystkich 28 państw członkowskich.

Teraz wprost przyznaje:

Tusk: – Ja tu nie będę udawał bezstronnego czy neutralnego...

Bo jak tłumaczył w wywiadzie dla prywatnej telewizji [dla TVN24bis – Fakty po Faktach] zbliżają się wybory:

Tusk: – Mamy całą sekwencję wyborów, a zaczynają się one od tych europejskich i dlatego to jest takie ważne i nie będę udawał, że to nie moja wojna, czy że to nie moje wybory.

Jednocześnie Donald Tusk zaatakował polski rząd za prowadzoną politykę zagraniczną i organizację konferencji blisko-wschodniej w Warszawie:

Tusk: – Nie wiem, jaka była intencja polskiego rządu, że zdecydował się tę usługę dla Waszyngtonu w Warszawie zrealizować.

Na obraźliwe zarówno dla Polski, jak i Stanów Zjednoczonych słowa o usłudze zdecydowanie zareagowała już amerykańska ambasador:

Plansza:

Georgette Mosbacher

#WarsawSummit był wspólnym przedsięwzięciem na rzecz społeczności międzynarodowej. Polska powinna być doceniona za zgromadzenie przedstawicieli krajów z całego świata, którzy rozmawiali o promowaniu pokoju i bezpieczeństwa #BliskiWschod. To było historyczne wydarzenie #DonaldTrump

[I natychmiast podziękował nam za to premier Izraela wracając z konferencji w Warszawie...]

Wywiad wywołał oburzenie w Brukseli, bo swoje kontrowersyjne tezy Tusk wygłaszał na tle flagi Unii Europejskiej i logo Rady Europejskiej, co jednoznacznie wskazuje, że nie wygłaszał prywatnych opinii, tylko mówił jako unijny urzędnik.

Jacek Sariusz Wolski: – Historia nie zna przypadku i precedensów, ażeby ktoś prowadzący tą funkcję czy przewodniczącego komisji w taki sposób się zachowywał...

Jadwiga Wiśniewska, eurodeputowana, Prawo i Sprawiedliwość: – Można powiedzieć, że niejednokrotnie dolewał benzyny do ognia, żeby jeszcze ten spór wewnętrzny krajowy podsyć...

Były polski premier zaledwie dwa tygodnie temu był ostro krytykowany również za podgrzewanie groźnego dla całej Europy sporu o Brexit. I te słowa o Brytyjczykach:

Tusk: – Zastanawiałem się, jak może wyglądać specjalne miejsce w piekle dla tych, którzy wypromowali Brexit, nie mając nawet szkicu planu, w jaki sposób bezpiecznie to przeprowadzić.

W Wielkiej Brytanii wypowiedź spotkała się ze zdecydowaną reakcją różnych stron sceny politycznej:

Plansza [już była]:

Nigel Farage

Po brexicie będziemy wolni od takich niewybieralnych, aroganckich łobuzów jak Ty i sami kierowali swoim krajem. Dla mnie to brzmi bardziej jak niebo.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii, wypowiedź z 7.02.2019 r.: – Poruszyłam z przewodniczącym Rady Europejskiej Tuskiem kwestię języka, jakiego użył, który nie tylko że nie jest pomocny, to wywołał powszechne oburzenie w Wielkiej Brytanii.

Niedawno wątpliwości nawet w samej Brukseli wzbudziło też polityczne zaangażowanie wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej, Fransa Timmermansa, który naruszył unijny kodeks postępowania, wykorzystując oficjalne spotkanie i służbowy telefon do promowania swojej kandydatury na szefa Komisji Europejskiej.

Artur Wróblewski, ekspert ds. międzynarodowych, Uczelnia Łazarskiego: – Mamy do czynienia z działaniem na przekór traktatom europejskim, duchowi instytucji europejskiej.

Inaczej niż Tusk do swojej roli podchodził jego poprzednik powszechnie szanowany w Europie Herman van Rompuy. W czasie jego kadencji nie pojawił się nawet cień podejrzeń o przekraczanie granic politycznego zaangażowania ani w jego rodzinnej Belgii, ani też w żadnym kraju Unii. Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Lewandowska: – Komisja Europejska skrytykowała pytanie prejudycjalne, które skierował do Trybunału [Sprawiedliwości] w Luksemburgu, sędzia Igor Tuleya. Według opinii Komisji nie ma związku ze sprawą, którą sędzia prowadzi, a pytaniami do Trybunału. Komisja uznała je wręcz za niedopuszczalne.

Magdalena Wierchowiska, Przemysław Szymczyk: – Służby prawne Komisji Europejskiej nie miały wątpliwości. Opinia dotycząca pytań prejudycjalnych zadanych przez sędziego Igora Tuleyę jest jednoznaczna:

Plansza:

W związku z powyższym Komisja uważa, że pytanie prejudycjalne zadane w sprawie C-563/18 jest niedopuszczalne, gdyż nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia

sprawy zawisłej przed sądem odsyłającym, ani nie pozwala wyjaśnić zagadnienia wstępnego związanego z tą sprawą.

Hannes Kramer i Katarzyna Herrmann

Wojciech Biedroń, publicysta, wPolityce.pl: – Bo cóż odpowiedzialność karna tych gangsterów ma się do sądów dyscyplinarnych w Polsce? No, nijak. A mimo tego wykorzystuje się.

Przypomnijmy. Chodzi o głośną sprawę z września 2018 roku. Wtedy sędzia Igor Tuleya, rozpatrując sprawę osób powiązanych z gangiem mokotowskim, którzy według prokuratury mieli porywać i katować swoje ofiary, żądając okupu, zadał pytanie Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczące postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów oraz rzekomego wpływu polityków na ich przebieg. Sprawa domniemych gangsterów została zawieszona.

Czesław Kłak, profesor, sędzia Trybunału Stanu: – Pytanie dotyczy przebiegu postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, a to zagadnienie jest o charakterze ogólnym, abstrakcyjnym, niezwiązanym z rozstrzyganą przez niego sprawą, w związku z powyższym po prostu zgodnie z prawem Unii Europejskiej nie powinno być zadane.

[Ale Igor Tuleya jest ciągle wzywany do Izby Dyscyplinarnej w związku z jego udziałem w manifestacjach ulicznych przeciwko władzy].

[...]

Igor Tuleya: – Zadałbym je jeszcze raz, tylko że adresatem tych pytań nie jest Komisja Europejska, tylko Trybunał Sprawiedliwości.

Sprawa została przez Trybunał Sprawiedliwości przyjęta do rozpatrzenia, ale aktualnym pytaniem jest jego kompetencja do ocen organizacji sądownictwa w Polsce.

[To się dopiero okaże po rozpatrzeniu. Do tej pory Trybunał Sprawiedliwości nakazał Polsce niepodejmowanie żadnych działań na podstawie zaskarżonej ustawy o Sądzie Najwyższym oraz nakazał przywrócić sędziów do pracy].

Sebastian Kaleta, wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej ds. warszawskiej reprivatyzacji: – Idąc dalej, mamy już podstawy, by stwierdzić poważne wady w orzecznictwie innych państwach Unii Europejskiej, że przedmiot pytań Igora Tuleyi w ogóle wymyka się spod kompetencji Unii Europejskiej.

[A co ma znawca reprivatyzacja w Warszawie do zmian w sądownictwie polskim i kompetencji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej?]

Odpowiedź na pytania prejudycjalne poznamy za kilka miesięcy, wtedy też ruszy zawieszony proces domniemych gangsterów. Dla Wiadomości Magdalena Wierchowska, TVP-INFO.

Lewandowska: – Kazimierz Marcinkiewicz nie płaci alimentów – tak twierdzi jego była żona... Były premier, który ostatnio wrócił do polityki i wsparł Koalicję Europejską, konsekwentnie odmawia zapłacenia... Więcej w programie „Alarm” w telewizyjnej jedyńce.

Tvn24 bis – Fakty – Anita Werner

Minister konta mecenasa, czyli ostra wymiana zdań w sprawie „Srebrnej”. Pan Giertych robi was w konia, mówi Zbigniew Ziobro do posłów opozycji i w debacie nad votum zaufania dla ministra – na pierwszy plan wychodzą dwie wieże. Minister Ziobro w głosowaniu się obronił, a czy bronią się jego argumenty? O tym:

Jakub Sobieniowski: – To było do przewidzenia, minister się obronił, ale to już było zaskoczeniem, od czego minister zaczęła swoją obronę:

Ziobro: – Liderem zdaje się być Roman Giertych. To jest człowiek, który was tutaj dzisiaj zdaje się łączyć.

Roman Giertych jest prawnikiem. Nie zasiada w Sejmie - odpowiada Zbigniewowi Ziobrze też jako pełnomocnik Geralda Birgfellnera, który prezesa PiSu oskarża o oszustwo.

Giertych: – Dziwię się, że zamiast zająć się przeszukaniem na Srebrnej, zabezpieczeniem dowodów, poszukiwaniem zaginionego księdza, zajmuje się pełnomocnikami zamawiającego.

W pierwszej części swojego wystąpienia Zbigniew Ziobro przekonywał, a prokuratura dzisiaj zapewnia, że to Gerald Birgfellner ma za mało czasu dla prokuratury i nie przedstawił od razu oryginałów tych nagrań.

Ziobro: – Komu tutaj się spieszy, a kto tutaj zwleka?

Tyle że opozycja i adwokaci przedsiębiorcy nie narzekają na tempo działań prokuratury, tylko na brak działań wobec prezesa PiSu.

Kamila Gasiuk-Pihowicz w Sejmie: – Prokuratura pod kierownictwem pana Zbigniewa Ziobry, to prokuratura, która stoi na straży rządzących, a nie rządzonych.

Ziobro: – Nie dajcie się kiedykolwiek robić w konia.

Gerald Birgfellner chce odzyskać duże pieniądze, które pochłonęły przygotowania do budowy dwóch wież, co planował z Jarosławem Kaczyńskim.

Donald Tusk: – To byłyby nieprecyzyjne. Wobec tego jestem zaskoczony, ale że jest aż tak owładnięty obsesją pieniędzy, to nie sądziłem, że to się, że dojdzie do tego etapu.

Zbigniew Ziobro przekonywał posłów, że nie ma nic niestosownego w tym, że pomiędzy zeznaniami w prokuraturze człowieka obciążającego Jarosława Kaczyńskiego, on, zwierzchnik prokuratorów spotkał się z Jarosławem Kaczyńskim.

Cezary Tomczyk, PO: – Prokuratura ta, mimo że cała Polska słyszy taśmy, nie wszczyną ciągle śledztwa i nie przesłuchuje Jarosława Kaczyńskiego. A on sam, zamiast na przesłuchaniu, jest u prokuratora generalnego i przesłuchuje prokuratora generalnego.

Ziobro w Sejmie: – Jarosław Kaczyński [brawa] był gościem w ministerstwie sprawiedliwości, gdy przychodziło podejmować ważne decyzje i zapewne będzie.

Zbigniew Ziobro nie uspokoił Sejmu i nie dał słowa, że prezes PiSu w czasie tego spotkania nie zapoznał się z zeznaniami obciążającymi prezesa PiSu. Wcześniej, w czasie obrad komisji też nie odpowiedział na to pytanie.

Michał Szczerba, Platforma Obywatelska, wypowiedź z 18 lutego: – Czy pan przekazał zeznania Geralda Birgfellnera prezesowi Kaczyńskiemu?

Czy przekazał pan protokół przesłuchania panu prezesowi, bo na to pytanie pan nie odpowiedział, które padało wielokrotnie.

Ziobro: – Na to pytanie już odpowiedziałem na państwa pytanie na konferencji prasowej, więc nie wiem, czy warto się powtarzać.

To pytanie było inne – takie:

Czy w ministerstwie sprawiedliwości, skoro tego ma dotyczyć, prezes Jarosław Kaczyński zapoznał się z aktami sprawy Geralda Birgfellnera albo z jakimiś jego zeznaniami?

Ziobro: – Nie zapoznał się. Tu jest zresztą, jak państwo wiecie, ministerstwo sprawiedliwości, a prokuratura i mój gabinet prokuratora generalnego w innym budynku.

Każdy adwokat i prokurator wiedzą, że może paść całkiem inna odpowiedź z powodu bardzo drobnej różnicy w pytaniu. Uniki też mogą z tego wynikać, a mecenas Giertych mówi, że to pytanie zadał także w prokuraturze i to trzy razy i nie dostał odpowiedzi.

Giertych: – Każdy może sobie odpowiedzieć sam.

Prezes PiSu wczoraj nie wystąpił na mównicy, chociaż był w Sejmie, to uniknął pytania o dwie wieże i spotkanie ze Zbigniewem Ziobrą. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – Nie będę udawał, że to nie moja wojna – mówi w Faktach po Faktach Donald Tusk i przed wyborami europejskimi wysyła jasny sygnał. Nowa partia nie jest potrzebna, ale potrzebna jest wielka obywatelska koalicja. Nowa energia może ruszyć 4 czerwca, a w którą stronę to będzie ruch, o tym:

Arleta Zalewska: – Dla polityków Platformy bez wyjątku to był obowiązkowy punkt wczorajszego programu.

Bartosz Arłukowicz, PO: – To jest Donald Tusk, z wizją, prawem.

Tomasz Siemoniak, PO: – Jego komunikat odbieram tak: nie spoczywajcie na laurach.

Niezależnie od interpretacji, oceny, osobistego odbioru, tego, co w rozmowie z Katarzyną Kolendą-Zalewską nakreślił Donald Tusk wysłany stąd do polityków i wyborców sygnał jest jednoznaczny.

Tusk: – Nie będę udawał, że to nie moja wojna. Tak? Że to nie moje wybory, bo to są też moje wybory.

To pierwsza deklaracja dotycząca wyborów europejskich, to kolejna:

Tusk: – Nowa partia polityczna, moim zdaniem, zupełnie nie jest potrzebna.

I w końcu były premier o wyborach parlamentarnych:

Tusk: – Nie mam żadnej wątpliwości, że do tych wyborów powinna pójść wielka taka obywatelska koalicja, która uruchomi energię nie tylko partii politycznych, ale także...

KKZ: – Ruch czwartego lutego?

Tusk: – Nazwy są tu najmniej istotne.

W tej mierzonej już w latach dyskusji pod hasłem, czy Donald Tusk wróci, czy nie wróci do polskiej polityki od wczoraj pytanie brzmi: Nie czy? Ale w jakiej roli?

Tusk: – Ja mam dość dobrze przygotowany plan, który nie dotyczy mojej przyszłej kariery. Tak. Oczywiście bez planu nie ma co wprowadzać, wyruszać do tej, do tego poważnego boju o Polskę.

Trzaskowski: – Myślę, że on będzie do końca swojej kadencji w Brukseli.

Rafał Trzaskowski spotkał się z szefem Rady Europejskiej na początku lutego. To w tym gronie:

Plansza:

Rafał Trzaskowski

Rozmowa z @europresident @donaltdusk. Jak zwykle ciekawa, jak zawsze w kwestiach najważniejszych – dla Europy, dla Polski, dla regionów i miast. Nie zabrakło też wątków historycznych – w związku z dzisiejszą rocznicą Okrągłego Stołu i nadchodzącymi obchodami #4czerwca.

Powstaje ramowy plan na obchody i jak mówi się: obywatelski ruch 4 czerwca. I tu wystarczy rzut oka na kalendarz: 4 czerwca 30 rocznica pierwszych wolnych wyborów wypada tydzień po wyborach europejskich [26 maja] i pięć miesięcy przed tymi do Sejmu i Senatu...

Trzaskowski: – Ja widzę miejsce na to, żeby angażować wszystkich innych, którzy do tej pory się nie angażują w politykę, po to, żeby walczyć o wzmocnienie demokracji w Polsce.

Tusk: – Partie dzisiaj działające na polskiej scenie politycznej nie mają żadnego powodu obawiać się działań z mojej strony i nie powinny się obawiać ruchu obywatelskiego i możemy to pisać z małej czy dużej litery, nie ma znaczenia. Jeśli komuś dzisiaj zależy na bezruchu, to aktualnej władzy.

Pomysł na budowę po stronie opozycji ruchu wokół 30 rocznicy czerwca powstał dużo wcześniej, w tym gronie [Tusk, Paweł Adamowicz].

Tusk: – Ten 4 czerwca jest nieprzypadkowy, bo to jest naprawdę napisane na moich oczach te same z Pawłem Adamowiczem.

Centralnym punktem zaplanowanych na ten dzień wydarzeń ma być okrągły stół, który stanie na tym placu w Gdańsku [przed Stoczną] i to tu samorządowcy podpiszą nową deklarację solidarności i wolności. Na obchodach przemawiać ma również Donald Tusk.

Ewa Kopacz: – Zapowiadał również wczoraj powrót jako patrona nad takim szerokim ruchem społecznym, który będzie wspierał całą opozycję.

Tadeusz Cymański PiS: – Dobra patia jest przygotowana na każdy scenariusz. Nie wymiękajmy. Róbmy swoje, przyjdzie nie przyjdzie...

Tusk: – Przyjdzie czas na wybory prezydenckie, wtedy przyjdzie czas na decyzje. Na pewno nie powiem definitywnie: Tak.

Kadencja Donalda Tuska na stanowisku szefa Rady Europejskiej kończy się pół roku przed wyborami prezydenckimi. Arleta Zalewska, Fakty.

Werner: – Kręgosłup krzywy jak wąż i wcale nie prosta operacja...

Watykan i pedofilia w Kościele

Pomnik prałata Jankowskiego runął w nocy na ziemię

[Jeszcze należałoby zanotować to i owo, ale blisko północ. Odpocząć też trzeba].



2019-02-22 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3322

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

.Nowoczesna walczy o przetrwanie

Problemy byłego premiera

Siedem dni szczęścia

Zaczynamy od Lublina, gdzie przed blisko 450 laty doszło do zawarcia Unii Lubelskiej.

Tam spotkali się dziś prezydenci Polski, Litwy i Ukrainy – w tym historycznym mieście znów rozmawiano o współczesnych zagrożeniach i potwierdzono wsparcie dla Ukrainy zmagającej się z rosyjską agresją

Stany Zjednoczone po raz kolejny włączyły się w spór Polski z Izraelem. Mike Pompeo, sekretarz stanu USA wyraził pełne zrozumienie dla reakcji polskiego rządu na skandaliczne wypowiedzi izraelskiego ministra. Tymczasem Izrael Kac powiedział, że nie przeprze za swoje słowa...

Watykan. Historyczne i bezprecedensowe spotkanie poświęcone walce z problemem pedofilii w Kościele. [Znamy]

Lewandowska: – 36 miliardów w ciągu dziesięciu lat. Tylko w tym roku sześć – to wsparcie jakie uzyskują samorządy na rozwój infrastruktury. Wojewodowie już wiedzą, jakie środki trafią do ich regionów...

Lewandowska: – Nowoczesna dołączyła do tak zwanej Koalicji Europejskiej, która chce wystawić wspólnych kandydatów do Parlamentu Europejskiego. Ugrupowanie Katarzyny Lubnauer od dawna walczyło o samodzielne przetrwanie. W ubiegłym roku po rozłamie z Nowoczesnej odeszła grupa posłów, a sondaże nie dawały nadziei na przekroczenie progu wyborczego...

Ostra walka o pieniądze, ale tylko swoje – marszałek Struzik walczy o 700 złotych...

Kłopoty byłego premiera – Kazimierz Marcinkiewicz nie płaci alimentów i ukrywa swoje dochody...

[A kłopoty obecnego prezesa Prawa i Sprawiedliwości, który nie chce zapłacić za wykonaną pracę?]

Warszawa skręca światopoglądowo w lewo. Prezydent Rafał Trzaskowski podpisał kartę na rzecz LGBT+...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

PiS rdzewieje, wielka koalicja nie ma planu, więc PSL powinno sobie radzić samo – to jeden z głosów, ale nie jedyny. Więc w sprawie europejskich list w PSLu próba sił. Do Europejskiej Koalicji za to pokaz mocy: do Platformy, SLD i Zielonych dołączyła dziś Nowoczesna...

Pójść do wyborów pod wyłącznie zielonym sztandarem, ryzykowałby najwięcej. Bo przy tak ostrej polaryzacji i przy politycznie mocnych listach dwóch największych obozów istniałaby bardzo poważna groźba nieprzekroczenia wyborczego progu, co w tym przypadku mogłoby oznaczać dla niego utratę stanowiska lidera PSLu.

Zarówno Wiosna Biedronia, jak i partia razem idą do wyborów samodzielnie.

Pomnik prałata Jankowskiego ma wrócić za co najmniej trzy tygodnie. Tak co najmniej mówią władze Gdańska, choć właściciel pomnika ma inny punkt widzenia. Prokuratura stawia zarzuty tym, którzy powalili pomnik na ziemię, policja szuka tych, którzy dziś w nocy pomalowali cokolwiek farbą.

Zimna Wojna i oskarżona gorączka

Rodzinny koszmar w Bolesławcu, nie żyje...

Będzie nowe święto państwowe – jest decyzja posłów i wygląda na to, że 14 kwietnia będzie święto kształtu [chrztu] Polski. Wolnego dnia nie będzie, ale opozycja już pyta, czy to wolne żarty, bo w tym dniu swoje święto obchodzi też ONR [Obóz Narodowo-Radykalny].

...Łukasz Kozak, mediewista, czyli historyk średniowiecza, przypomina, co o chrzcie Mieszka pisał w swych kronikach biskup Thietmar z Merseburga: Czeska księżniczka po prostu go odstawiła od łoża jako poganina, że ona z poganinem spać nie będzie. Wobec tego on się chrzści z miłości.

Symboliczny gest papieża i symboliczne spotkanie po tym, jak Franciszek pocałował w rękę ofiarę [Polaka] księdza pedofila...

Kierowca rządowej limuzyny bez wymaganych uprawnień. Słynny pan Kazimierz [Kazimierz Bartosik], który gnał z ministrem Macierewiczem przez Polskę, może mieć problem większy niż karambol, w którym brał udział. Może, ale nie musi. Bo prokuratura na razie umorzyła w tej sprawie śledztwo.

A teraz słodki problem, który waży aż 45 kilogramów – tyle cukru zjada przeciętny Polak i to znacznie więcej niż 10 lat temu [33 kg] rocznie.

Gratulacje i podziękowania. Trzynastoletni Kacper [Hansz] poszedł z dziadkiem nad morze i po drodze uratował komuś życie. Gdy dziadek zaczął reanimację, Kacper pobiegł do policjantów, a potem dokładnie wytłumaczył, gdzie mają jechać. Chce się bić brawo. Kacper na razie chce zostać ratownikiem wodnym.



2019-02-23 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3387

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

500+ na każde dziecko, dodatkowa 13 emerytura, obniżenie kosztów pracy, zwolnienie z podatku dochodowego młodych przed 26 rokiem życia – Prawo i Sprawiedliwość inauguruje kampanię wyborczą i składa zupełnie nową ofertę milionom Polaków. Piątkę Kaczyńskiego przedstawiono na konwencji programowej w Warszawie.

Marcin Szewczyk: – Wiele polskich rodzin z zaciekawieniem przysłuchiwało się dzisiejszej konwencji Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza zapowiedzianym w programie 500+.

Jarosław Kaczyński [wreszcie]: – Mamy nowy program. Pierwszy jego punkt to 500+ od pierwszego dziecka.

Od 1 lipca program zostanie rozszerzony na każde dziecko.

Kaczyński: – Ważna sprawa. Przywracanie godności. Równości. Ale także wolności.

To główne cele tak zwanej piątki Kaczyńskiego.

Plansza:

Piątka Kaczyńskiego

1 lipca 2019: 500+ od pierwszego dziecka

1 maja 2019: 13. emerytura 1100 zł

Przywrócenie połączeń autobusowych

Likwidacja PIT 37 dla pracowników do 26. roku życia

Obniżenie kosztów pracy przez co najmniej dwukrotne podniesienie kosztów uzyskania przychodów

Kaczyński: – To. Nie som żadne obietniczki. To jest potężne wsparcie społeczeństwa. W miastach. I na wsi. Człowiek, który ma puste kieszenie, pusty portfel, wolny nie jest. My. Oczywiście. Uwzględniając realia. Te kieszenie. Wypełniamy.

To znaczy, że Prawo i Sprawiedliwość poważnie traktuje europejskie aspiracje Polaków, którzy chcą, żeby ich poziom życia nie odstawał od tego na Zachodzie.

Mateusz Morawiecki, premier: – To wszystko, szanowni państwo, stoi na fundamencie wiarygodności. Nasz program. Nasz wielki program.

Prawo i Sprawiedliwość udowodniło, że ambitną politykę społeczną można pogodzić z naprawą finansów publicznych.

Polski rząd znalazł pieniądze na wsparcie polskich rodzin.

Rząd chce pomóc także młodym Polakom wejść w życie, stąd propozycje likwidacji 17% podatku dla pracowników, którzy nie ukończyli dwudziestego szóstego roku życia.

Piątka Kaczyńskiego uzupełnia program przywrócenia zredukowanych połączeń autobusowych. Chodzi o mniejsze miejscowości, takich jak Pełczyce na Pomorzu Zachodnim.

Kaczyński: – W Polsce. W ciągu ostatnich kilkunastu lat. Połączenia. Autobusowe. Zostały zredukowane o połowę. Prawie miliarda przejechanych kilometrów. Do niespełna pół miliarda. Przywrócimy to.

Widać wyraźnie, że obóz rządzący chce sukces kampanii wyborczej oprzeć na autorytecie i wiarygodności prezesa Prawa i Sprawiedliwości.

A to nie wszystko. W czerwcu i lipcu Prawo i Sprawiedliwość zaprezentuje kolejne punkty programu, z którymi partia pójdzie do jesiennych wyborów parlamentarnych. Marcin Szewczyk, Wiadomości.

Polskie Stronnictwo Ludowe ponownie w koalicji z Platformą Obywatelską, razem z innymi mniejszymi partiami wystawi jedną listę w majowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ale decyzja nie była jednoznaczna. Część członków PSL jest przeciwna wchodzeniu w sojusz z partiami, które walczą z Kościołem Katolickim i chcą likwidacji KRUSu.

Kaczyński: – Te słowa, które są tak często powtarzane: żeby było, jak było. Otóż, szanowni państwo, jeśli nasi przeciwnicy wygrają, to będzie gorzej niż było.

Anita Włodarczyk sportowcem roku w Warszawie. Młociarka tryumfowała w warszawskim plebiscycie po raz szósty z rzędu. Lekkoatletka nie odebrała jednak nagrody osobiście, bo szykuje się do sezonu letniego w Kalifornii [szykuje się w Kalifornii].

W Watykanie przedostatni dzień historycznego szczytu poświęconego walce z pedofilią w Kościele. Szefowie episkopatów z całego świata pracowali dziś nad procedurami, które mają usprawnić współpracę z organami cywilnymi.

Dziś pomimo sprzeciwu władz miasta pomnik [prałata Jankowskiego] został ustawiony ponownie przez członków społecznego komitetu odbudowy.

Na Ukrainie rozpoczęły się uroczystości upamiętniające zagładę polskich mieszkańców nieistniejącej już Huty Pieniackiej. Pacyfikacji wsi dokonano 28 lutego 1944 roku przez bandy UPA [Ukraińska Powstańcza Armia] i SS Delitien. Przeżyło zaledwie 160 mieszkańców.

Polski rząd próbuje na nowo napisać historię Holokaustu, a Polacy zabili więcej Żydów niż Dojezów. – Twierdzą uczestnicy konferencji, która odbyła się w Paryżu. Francuska Polonia nie kryje oburzenia, a w Polsce: Liderzy lewicowych partii protestowali dziś przeciwko marszowi pamięci żołnierzy wyklętych.

Wielki sukces naszych koszykarzy. Biało-czerwoni wygrali przedostatni mecz eliminacyjny. Polacy zmierzili się z Chorwatami. I jadą – na mistrzostwa świata.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

500+ także na pierwsze dziecko... [znamy]

Jarosław Kaczyński na konwencji: – Ja już widzę naszych przeciwników, którzy mówią: obiecanki, obiecanki – cacanki. Otóż szanowni państwo, my zawsze byliśmy wiarygodni. Potwierdziliśmy to.

[...]

Beata Szydło na konwencji: – Wspaniała wiadomość: prezent od Jarosława Kaczyńskiego dla wszystkich emerytów.

[Przecież to nie są pieniądze Kaczyńskiego, on nie może dawać pieniędzy z budżetu państwa].

[...]

Jarosław Kaczyński: – Pozostałe zobowiązania. Do końca lata. Tego roku. Wszystko przed tymi decydującymi wyborami.

[...]

Plansza:

Marcin Kierwiński

Komentarz do „programu” PiS: „Demokracja kończy się wtedy, kiedy rząd zauważy, że może kupić ludzi za ich własne pieniądze.”

Ryszard Petru

#500Plus na 1 dziecko – 45 miliardów zł.

13 emerytura w wysokości 1100 zł – 11 miliardów zł.

Dla władzy są w stanie zniszczyć gospodarke.

Mateusz Morawiecki na konwencji: – Ja mówię, że my bardzo szanujemy opozycję, tak nawet bardzo, że spełniamy jej własne obietnice.

[...]

Jarosław Kaczyński na konwencji: – jako państwo, które jest w sercu Unii Europejskiej, w sercu Europy.

[...]

Morawiecki: – I zrobimy to. Dla Europy. I dla Polski.

[...]

Marciniak: – Opozycja idzie razem: PSL dopina Koalicję Europejską. Rada naczelna ludowców postanowiła o wspólnym starcie z Platformą Obywatelską, Nowoczesną, SLD i Zielonymi [jeszcze widzę logo: iPL POLSKA]. Decyzja zapadła ogromną większością głosów. [86:8] Również: Teraz!

[...]

Krzysztof Gawkowski, Wiosna: – Grzegorz Schetyna dzisiaj dopiął swój plan. Wszystkie partie polityczne na liście Platformy Obywatelskiej pod szyldem Koalicji Europejskiej to jest początek końca tych partii.

[...]

Sławomir Neumann, PO: – To jest totalna korupcja polityczna, którą PiS proponuje Polakom. Potem zobaczymy, bo nie wiadomo, jak będzie. Tak mówi dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość. Będziemy przestrzegać Polaków przed tanim populizmem [to wyjątkowo drogi populizm] i będziemy pokazywać Polakom prawdziwą wagę tych wyborów.

Arleta Zalewska: – Na jutro wspólną konferencję zaplanowali wszyscy liderzy wszystkich koalicyjnych partii.

Marciniak: – Młodzi grają w e-świecie. Trenujemy pięć razy w tygodniu, minimum po cztery godziny.

Kamil Stoch zajął piąte miejsce na mistrzostwach świata...

Marciniak: – Gdańscy stoczniovcy ustawili ponownie pomnik księdza Henryka Jankowskiego. Zapewniają, że będą go bronić, bo prałat był bohaterem Solidarności.

...jego powrót na dawne miejsce wcale nie kończy sprawy:

Agnieszka Owczarczak, przewodnicząca rady miasta Gdańska, Koalicja Obywatelska: – W tej chwili stoi niezgodnie z prawem, ponieważ został przewrócony niezgodnie z prawem, ale później jego naprawa została dokonana też niezgodnie z prawem. [Ale stoi].

[...]

Marciniak: – Dokumentacja w sprawie pedofilii w Kościele bywała niszczone albo w ogóle nie powstawała. Procedur nie stosowano, a ofiarom nakazywano milczenie – oświadczył w Watykanie przewodniczący dojezdzającego episkopatu, kardynał Reinhard Marx.
[...]



2019-02-24 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3387

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Jarosław Kaczyński: – Mamy. Nowy program. Pierwszy jego punkt. To. 500+. Od pierwszego dziecka.

Emocje przed oskarową nocą

Jarosław Kaczyński: – Zrobimy to w tym roku. I zrobimy wszystko. Żeby uczynić to także. W przyszłym i następnym.

Jarosław Kaczyński: – Ważna sprawa. Przywracanie. Godności. Równości. Ale. Także wolności.

Mateusz Morawiecki: – Dla nas Europa, europejskość, to jest przede wszystkim zasobność naszych portfeli, to jest niskie bezrobocie. Europa, europejskość, to ma spełniać aspiracje Polaków.

Jarosław Kaczyński: – Te połączenia, o których już mówiłem. Połączenia autobusowe. Dotyczą oczywiście wszystkich, z całej Polski. Z wielkich miast. Ale przede wszystkim z niewielkich miast i wsi.

Do wyborów europejskich wystartuje blok pięciu opozycyjnych partii w ramach koalicji obywatelskiej, Koalicji Europejskiej. Koalicjanci podkreślają, że pochodzą z różnych środowisk politycznych. A co łączy Platformę Obywatelską, postkomunistów, Nowoczesną i Ludowców? Wspólne hasło: Anty-PiS.

Piotr Pawelec, Przemysław Szymczyk: – Piątka Kaczyńskiego nadała ton rozpoczynającej się kampanii wyborczej.

Jarosław Kaczyński: – Zaczynamy. Kampanię wyborczą.

Dzień po kampanii Prawa i Sprawiedliwości opozycja zwiiera szeregi:

Schetyna: – Rozpoczyna się bój

Liderzy Platformy Obywatelskiej, PSL, Nowoczesnej, SLD oraz partii Zieloni podpisali deklarację o powołaniu Koalicji Europejskiej

Plansza:

Beata Mazurek:

Powołanie KE jest aktem desperacji skompromitowanych środowisk, które kojarzą się z postkomunizmem, aferami i donosami na Polskę. Ich celem jest obrona swoich wpływów i układów. Mamy program, który realnie poprawia warunki życia Polaków. PiS to lepsza przyszłość Polski.

Michał Karnowski, tygodnik „Sieci”, portal wPolityce.pl: – Wspólny front przeciwko rządowi obozu Jarosława Kaczyńskiego, przeciwko tym zmianom, tak naprawdę, które się w Polsce dokonały w ciągu ostatnich kilku lat.

Wbrew zapowiedziom deklaracji nie podpisali Ryszard Petru i Barbara Nowacka. Niektórzy odczytują to jako początek tarć w Koalicji Europejskiej.

Plansza:

Paweł Kukiz: Czytam @Interia_Fakty, że @SchetynadlaPO po trzech latach doczekał się akceptacji przez @pisorgpl spełnienia postulatu @Platforma_org czyli 500+ na pierwsze dziecko. @SlawekNeumann zaś twierdzi, że pozycje PiS to „tani populizm”. Czyżby rozłam w Platformie? :-)

Leszek Balcerowicz:

Politycy lubią pokazywać, że dbają o dzieci. Najgorsi, np. Stalin, dbali w ten sposób, że zabijali ich rodziców. Ale i w demokracji nie brak polityków grających tą kartą,

co często prowadzi do wzrostu podatków i długu publ. i – w efekcie – szczególnie bije w ludzi ciężko pracujących.

Lech Wałęsa, grupa epl (Komitet Obywatelski przy Prezydencie Lechu Wałęsie: – Jeśli ci demagodzy, populiści, dzisiaj właśnie w taki sposób rządzą, że rozdają, co tylko możliwe, no to zyskują poparcie. I teraz: jak opozycja ma z tym walczyć? Nie mam, na razie nie mamy odpowiedzi.

[Należy ogłosić: damy tyle samo, a może i więcej, tyle że bez PiS. Damy w sposób racjonalny, gospodarny, z sensem i większym pożytkiem].

Listy Koalicji Europejskiej będą poznane w marcu, ale już wiadomo, że na ich czele staną między innymi: dawny członek biura politycznego KC PZPR, Leszek Miller oraz należący do PZPR, Marek Belka i Włodzimierz Cimoszewicz.

Artur Wróblewski, politolog, Uczelnia Łazarskiego: – Ta formacja wciąż tkwi trochę mentalnie czy też nogami w epoce dawnego PRLu.

Jarosław Kaczyński na konwencji: – Som tacy, którzy chcóm nam odebrać wolność poglądów. Wolność słowa. A! Wolność sumienia. Wolność religii. Bo to jest z sumieniem bezpośrednio związane. W gruncie rzeczy zapowiadam, że w Polsce. Jeśli zwyciężom. Zniesiona zostanie demokracja

Dla Wiadomości Piotr Pawelec.

Aż 15 punktów przewagi Prawa i Sprawiedliwości nad Platformą Obywatelską i tylko 5 partii w Sejmie – to wyniki najnowszego sondażu...

Platforma Obywatelska w Warszawie, którą rządzi, wprowadza właśnie program dla mniejszości seksualnych. A posłanka nowego koalicjanta PSL z partii Teraz! Joanna Scheuring-Wielgus chce nawet postawienia Kościoła Katolickiego przed międzynarodowym trybunałem w Hadze.

[Ale to nic, w porównaniu z tym, co chce Wiosna i Biedroń zrobić z Kościołem].

Norbert Maliszewski, profesor, ekspert

ds. marketingu politycznego, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – Może być tak, że PSL straci tożsamość w tej koalicji. Wyborcy konserwatywni mogą być zniechęceni tym, że koalicja będzie mówić o kwestiach światopoglądowo-liberalnych.

Jakby tego było mało, część polityków tak zwanej Koalicji Europejskiej chce jak najszybszego wprowadzenia w Polsce euro. Jeszcze inni są zwolennikami likwidacji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, Solidarna Polska: – Proszę państwa, czytałem program Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uważam, że dzisiaj wyborcy Polskiego Stronnictwa Ludowego, no, som bardzo zaskoczeni. Gdzie jest jakiś kręgosłup ideowy w tej Koalicji?

Część czołowych polityków PSL od początku sprzeciwia się koalicji.

[A szczególnie sprzeciwia się Prawo i Sprawiedliwość, bo samotny PSL jest łatwy do połknięcia, czego już była próba przy wyborach do samorządów]/

Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Adamczyk: – Szczyt Unia Europejska – Liga Państw Arabskich.

Adamczyk: – Kościół zrobi wszystko, by doprowadzić do sprawiedliwości – mówił dziś papież Franciszek. W Watykanie dobiegł końca historyczny szczyt...

Oskary...

Mateusz Nowak, powiedz, co zawiodło w naszej drużynie?

Adamczyk: – Już tylko 88 dni pozostało do rozpoczęcia kolejnego, wielkiego, piłkarskiego turnieju...

DEKLARACJA

Koalicja Europejska dla Polski

Wybory do Parlamentu Europejskiego przypadają w chwili kluczowej dla losów Polski. Wzywamy odpowiedzialne siły i środowiska polityczne, samorządowe i obywatelskie do wystawienia jednej, szerokiej listy, której celem byłaby odbudowa mocnej pozycji Polski w Unii Europejskiej. Apelujemy o powstanie Koalicji Europejskiej, która uniemożliwi wyprowadzanie Polski z Unii

Tego wymaga polska racja stanu.

[Ale na listach wyborczych nie było nikogo ze środowisk samorządowych czy obywatelskich, byli sami partyjni].

Po odzyskaniu suwerenności w roku 1989, pod różnymi rządami, Polska uzyskała członkostwo w NATO i UE, miała wpływ na kluczowe decyzje o losach regionu i kontynentu, rozwijała się i była poważana. Od trzech lat ten wielki narodowy wysiłek jest marnotrawiony. Budowany jest system państwa bliższy standardom wschodnim niż zachodnim. Pozycja międzynarodowa obecnego rządu osłabła, nie walczy on nawet o dobry dla Polski kolejny budżet Unii. Zagrożenia są większe. I przez Polskę, i przez Europę idzie fala polityki podziałów i nienawiści wspierana przez propagandę kłamstw.

Zdecydowana większość Polaków chce czego innego – członkostwa Polski w solidarnej UE, bo to daje bezpieczeństwo i rozwój. Ta większość Polaków musi w wyborach do Parlamentu Europejskiego otrzymać ofertę, zbudowanej ponad różnicami partyjnymi, Koalicji Europejskiej dla Polski. Celem jest Polska w gronie liderów odnowionej, silnej Europy.

Trzeba zacząć natychmiast.

Zapraszamy do obejrzenia konferencji, na której Deklaracja została podpisana!

Jeśli popierasz idee wielkiej koalicji w wyborach do Parlamentu Europejskiego podpisz petycję w tej sprawie!

24 luty 2019

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Koalicja Europejska – liderzy pięciu ugrupowań opozycji podpisali deklarację o wspólnym starcie w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Krzysztof Skórzyński: – Nikt tu nie udawał, że rozmowy szły gładko, a decyzja prosta. Najdłużej, do wczoraj wahało się PSL – już przestało. Ta decyzja oznacza, że na przykład wyborca SLD nie znajdzie w wyborach listy SKD, a wspólną, opozycyjną...

Ten dokument pieczętuje decyzję, że opozycja startuje przeciw PiSowi razem. Pięć podpisów zostało złożonych pod deklaracją, którą można nazwać zarysem wspólnego programu z dość bezpiecznymi hasłami: o walce o jak największy budżet unijny dla Polski; o poprawie relacji z Unią, zwłaszcza na odcinku praworządność. Koalicja Europejska nazwiskami na listach będzie się licytować z PiSem, bo też zamierza wystawić do wyborów znanych z Sejmu polityków, na przykład Bartosza Arłukowicza. Ale tu przynajmniej zrezygnowano z licytacji na obietnice po tym, jak PiS rzuciło na stół socjalny pakiet za grube miliardy.

Grzegorz Schetyna: – Nic nie usłyszeliśmy o pomyśle na Unię Europejską, na kampanię w wyborach do Parlamentu Europejskiego, był tylko zestaw obietnic i czystej [ona nie jest czysta] korupcji politycznej...

Lider Platformy, mówiąc o korupcji politycznej, miał na myśli takie kupowanie:

Jarosław Kaczyński: – 500+ od pierwszego dziecka.

Przed wyborami parlamentarnymi rodzice dostaną 500 złotych także na pierwsze dziecko. A tuż przed euro-wyborami dostaną emeryci 1100 w gotówce, tak zwanej trzynastej emerytury. W tym roku przed wyborami będzie trzynastka – czy będzie później? – Nie wiadomo.

Warszawa, 24 lutego 2019 r.

**Deklaracja
o powołaniu Koalicji Europejskiej
PO PSL SLD .N Zieloni**

Wychodzimy się z różnych środowisk politycznych, łączy nas jednak wiara, że polską racją stanu jest trwałe zakorzenienie naszej Ojczyzny w Europie. Dlatego powołujemy Koalicję Europejską, której celem jest odbudowa mocnej pozycji Polski w Unii Europejskiej.

Po odzyskaniu suwerenności w roku 1989, pod różnymi rządami, Polska uzyskiwała członkostwo w NATO i UE, miała wpływ na kluczowe decyzje o losach regionu i kontynentu, rozwijała się i była poważana. Od ponad trzech lat ten wielki narodowy wysiłek jest marnotrawiony. Budowany jest system państwa bliższy standardom wschodnim, niż zachodnim. Pozycja międzynarodowa Polski osłabła, obecny rząd nie walczy nawet o dobry dla nas kolejny budżet Unii.

Wyzwania są większe. Trzeba ocalić, odnowić i wzmocnić zjednoczoną Europę.

Tylko silna pozycja Polski w Unii Europejskiej jest gwarantem naszego bezpieczeństwa, dobrobytu i rozwoju. Obiecujemy Polkom i Polakom walkę o:

- Unię Europejską, której działania zmniejszać będą różnice między Polską a zachodem Europy w poziomie dochodów, wysokości dopłat dla rolników, sytuacji pracowników, jakości życia, czystości powietrza czy ochronie klimatu;

- jak największy budżet unijny dla Polski;

- Polskę w pełni demokratyczną, praworządną i samorządną, państwo budowane na patriotyzmie i uczciwości;

- Polskę równych praw wszystkich obywateli i obywateli, nowoczesną i przedsiębiorczą.

Powołujemy Koalicję Europejską, bo wspólnie lepiej zadamy o interesy Polek i Polaków w UE. Uniemożliwimy wyprowadzenie Polski z Unii. Na trwałe zbudujemy dla Polski miejsce wśród głównych sił europejskich.

Platforma Obywatelska RP

Gregorz Schetyński

Polskie Stronnictwo Ludowe

Władysław Kosiniak-Kamysz

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Włodzimierz Anusztaj

.Nowoczesna

Krzysztof Duda

Partia Zieloni

Małgorzata Tracz Marek Wieratkowski

Skórzyński: – Wiadomo jest że mowa o gigantycznych pieniądzach. Te wyliczenia nowych obietnic zrobił rząd:

- 500+ na pierwsze dziecko = 17 miliardów złotych
- Trzynasta emerytura = 11 miliardów złotych
- Bez PIT do 26 roku życia = 2 miliardy złotych
- Autobusy do małych miejscowości = 1,5 miliarda złotych
- Obniżenie kosztów pracy = ?

Razem minimum 31,5 miliarda złotych

Każda z tych kwot łączy dzień będzie się musiała znaleźć w nowelizacji budżetu.

Witold Orłowski, profesor, ekonomista: – Rzucona tak. Pewnie tyle. Nie liczą się z konsekwencjami. Przecież PiS wygra wybory i będzie rządził przez trzy lata, to będzie krwawić już. Dlatego, że będą coraz większe problemy z budżetem...

Opozycja swój program ma przedstawić w ciągu dwóch tygodni razem z nazwiskami, które w maju znajdą się na listach wyborczych. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Schody nieruchomości całą dobę. Od ponad dwóch lat PKP nie jest w stanie naprawić ruchomych schodów [w Katowicach?] na dworcu w Krakowie?

To będzie wyjątkowa noc dla polskich kinomanów...

Polscy skoczkowie niestety nie obronili tytułu mistrzów świata w konkursie drużynowym w Innsbrucku...

... i nawoływania, by biskupi stawali po stronie skrzywdzonych, a nie ich ucizali i traktowali jak wrogów...

Muzyka w szpitalu...

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Michał Adamczyk i Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, rzecznik prasowy Prawa i Sprawiedliwości

Adamczyk: – Poznaliśmy nowe propozycje programowe Prawa i Sprawiedliwości. Która z tych propozycji jest najważniejsza?

Mazurek: – Wszystkie są ważne. To jest nowa piątka Prawa i Sprawiedliwości, nowa piątka Jarosława Kaczyńskiego, piątka, która jest sprawdzona i skierowana do wszystkich Polaków. Nie różnicujemy Polaków, bowiem jesteśmy odpowiedzialną formacją, mamy odpowiedzialny rząd. Chcemy naszymi działaniami, które dotychczas wprowadzaliśmy i które będziemy wprowadzać, wyrównywać poziom życia naszych obywateli. Chcemy doprowadzić do tego, żeby ten poziom życia był analogiczny jak mieszkańców innych krajów Unii Europejskiej. Uważamy, że to jest możliwe. [Obywatele innych państw dobrze zarabiają, a nie żyją lepiej, bo dostają większe zasiłki od państwa].

Adamczyk: – To spytam inaczej. Jak pani sądzi, która z tych propozycji najbardziej podoba się Polakom?

Mazurek: – Ja myślę, że wszystkie ucieszyły Polaków, bo one są adresowane do różnych grup społecznych. Na pewno cieszą się rodzice z 500+ na pierwsze dziecko, bo to od wielu lat było mówione i postulowane. Na pewno cieszą się emeryci, bo spotykaliśmy się wielokrotnie podczas naszych spotkań z informacjami, że oni też czegoś oczekują z uwagi na to, że wysokość tych emerytur jest różna. Na pewno cieszą się ludzie młodzi. Na pewno cieszą się mieszkańcy wsi, którzy byli pozbawieni komunikacji i tym samym dojazdu do większych miejscowości. Naprawdę, wszystkie propozycje w mojej ocenie są dobre i z opinii, które można spotkać nie tylko wśród ludzi, ale publicystów, dziennikarzy, opinie, które są w mediach, są opiniami dobrymi, konkluzja jest taka, że nie ma możliwości, żeby opozycja nas czym zaskoczyła czy przeskoczyła.

Adamczyk: – No, to o tym jeszcze będziemy rozmawiać w dalszej części naszego programu. Ja natomiast odnoszę wrażenie, że największym zainteresowaniem cieszy się propozycja 500 złotych na każde, teraz już także na pierwsze dziecko. To jest najbardziej kosztowna propozycja – 20 miliardów złotych. W Sejmie Mateusz Morawiecki mówił: aż 40 miliardów złotych. A co zrobić, jak się skończy koniunktura?

Mazurek: – Proszę pana, być może ta propozycja jest najlepsza, bo o niej mówimy bardzo długo. Ona w zasadzie jest postulowana bardzo długo, bo co najmniej od trzech lat...

Adamczyk: – Dlaczego nie wprowadziliście od razu w 2016 roku?

Mazurek: – Bo my jesteśmy odpowiedzialni. W 2015 roku nie było możliwości finansowych, zwłaszcza, że była luka watońska. My musieliśmy najpierw zdobyć pieniądze na

to, żeby przedłożyć konkretne propozycje. A z uwagi na to, że jesteśmy dobrymi gospodarzami, potrafimy zarządzać, to dzisiaj te pieniądze są. Dlatego te pieniądze możemy przekazać Polakom w takiej czy innej formie. I tak też się stało. Być może ci, którzy są niezadowoleni albo mówią, że realizujemy ich pomysły, zapominają o tym, że z jednej strony mówią, że to jest pomysł Platformy Obywatelskiej, to dzisiaj też było wspomniane, z drugiej strony mówią, że to jest czysty populizm. Teraz ludzie, którzy nas oglądają, mają możliwość zweryfikowania tego, kto jest wiarygodny: czy wiarygodny jest Prawo i Sprawiedliwość w tym, co mówił Jarosław Kaczyński? Czy tym co mówią politycy Platformy Obywatelskiej? Zaczę od tego, jakie działania my przedstawiamy.

Adamczyk: – Kolejne pytania już na TVP-INFO. Serdecznie zapraszam.



2019-02-25 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3387

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – ?

Ponad 20 tysięcy osób obserwowało na Placu świętego Marka w Wenecji lot anioła [była to raczej bardzo kolorowa ważka, bo anioł powinien być biały], czyli jedno z najważniejszych wydarzeń karnawału...

Oskary rozdane. Zwycięski film to ROMA, która zdobyła aż trzy statuetki oraz green book, uznany za najlepszy film. Niestety, bez nagród wrócą twórcy „Zimnej wojny”...

[Rozumiem. Tu w TVP jakieś zastępstwa, karnawał w Wenecji. Holecka, Ziemięć, Adamczyk, a może nawet Lewandowska, a na pewno szef TVP, Kurski – wszyscy polecili za ocean odbierać Oskary dla Polski, przecież TVP od miesięcy nie miała wątpliwości, że to „Zimna Wojna” zgarnie wszystkie Oskary. To nic. Teraz ma jeszcze większą pewność, że to Prawo i Sprawiedliwość wygra wszystkie wybory. Grunt hurra- optymizm].

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Pensje w Narodowym Banku Polskim będą jawne. Prezydent podpisał ustawę. A ustawa jest efektem serii pytań i artykułów o zarobki jednej z pań dyrektor – pytań na tyle trudnych, że do dziś pozostających bez odpowiedzi. O zarobkach tak gorących, że radzono brać zimny przysnec... [A co z RODO? Tak pilnie stosowanym nawet w kolejce do lekarza].

Finansowa eksplozja wyborczych obietnic. Skoro jest tak świetnie, czemu nas nie ma na liście? – pytają nauczyciele, od miesięcy toczący rozmowy, od lat proszą o realną podwyżkę. [Nauczycieli liczymy w dziesiątkach tysięcy, a dzieci i emerytów są miliony – w tym roku tylko bilans wyborców się liczy]. Na konwencji PiSu pieniądze sypały się jak konfetti, ale nie na nauczycieli.

Krzysztof Skórzyński: – Wielu nauczycieli słuchało i czekało na moment, że premier powie tu, że są pieniądze i dla nich.

Morawiecki: – Spadek bezrobocia, wzrost wynagrodzeń.

Ale się nie doczekali.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Poziom determinacji w walce z każdym dniem narasta. Sobotnia konwencja zrobiła wiele dobrego dlatego, żeby nas jeszcze bardziej skonsolidować w tym oporze.

List:

Pan Mateusz Morawiecki

Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze!

Podczas ostatniej konwencji Prawa i Sprawiedliwości zapewniał pan o dobrej kondycji polskiej gospodarki. Powiedział pan również, że „Europa dla PiS to europejskie zarobki” a pana formacja polityczna „Chce gonić Europę w jej zarobkach i dobrobycie”.

Szanowny Panie Premierze!

Mamy nadzieję, że mówiąc o dążeniu do europejskich zarobków miał Pan na myśli edukację, ponieważ **na niskie zarobki polskich nauczycieli zwracają uwagę nawet instytucje międzynarodowe.**

Według OCCD, polski nauczyciel w szkole ponadgimnazjalnej w szczycie swojej kariery zarabia ok. 25,8 tys. dol. rocznie. To żałośnie mało przy średniej OCCD wynoszącej ponad 56 tys. dol. i Unii Europejskiej – prawie 55 tys. dol.

Szanowny Panie Premierze!

Nauczyciele i pracownicy oświaty w Polsce chcą godnie zarabiać i nadal pracować w polskich szkołach, przedszkolach i placówkach oświatowych.

Płace nauczycieli zaczynające się dziś od 1834 zł netto powinny wzrosnąć, skoro, jak Pan zapewnia, sytuacja gospodarki polskiej jest bardzo dobra. **Wzrosnąć realnie a nie symbolicznie**, jak to miało miejsce ostatnio (płace zasadnicze nauczycieli wzrosły od stycznia tego roku od 83 do 115 zł netto).

Szanowny Panie Premierze!

Dotychczasowe rozmowy z minister edukacji, Anną Zalewską, w sprawie wzrostu wynagrodzeń pracowników oświaty w roku 2019 nie przyniosły żadnego rezultatu.

[dalej przysłonięte na ekranie].

Związek Nauczycielstwa Polskiego zwraca się do Pana Premiera z wnioskiem o pilne spotkanie.

Dziś po południu, dwa dni po konwencji PiSu premier znalazł na biurku ten list [powyżej], bo za kilkanaście dni zapadnie decyzja: czy ruszać z największym od lat strajkiem w szkołach?

Nauczyciele o możliwości strajku:

- My tak naprawdę stoimy pod ścianą i nie mamy innego wyjścia
- Nie powinniśmy czekać tyle lat, żeby nas zauważono
- Ludzie chcą strajkować

To dziś dwa środowiska: nauczyciele i drugie, opiekunowie osób niepełnosprawnych – 48 godzin po wystąpieniu premiera powiedziały publicznie: Nie mamy problemu z tym, że rząd daje pieniądze innym, tylko dlaczego nam powiedziano, że pieniędzy nie ma. W sobotę zaś usłyszeli to:

Morawiecki na konwencji: – Ten nasz wielki program, trzydziesto, czterdziestomiliardowy w skali roku oczywiście, jest programem, na który wiemy doskonale, widzimy to dokładnie w budżecie państwa, w rachunkach państwa, jak to sfinansować.

Iwona Hartwich [opiekunka niepełnosprawnego]: – Dostaję dziesiątki telefonów dzisiaj od rodziców i ludności, i po prostu rodzice są zdruzgotani.

Opiekunowie dzieci niepełnosprawnych po tych swoich doświadczeniach już nie piszą do rządu z prośbą o spotkanie, przyjadą nie czekając na zaproszenie. Dziś zapowiedzieli [opiekunowie niepełnosprawnych] protest w Warszawie na 23 maja, czyli na trzy dni przed euro-wyborami. U nauczycieli wchodzi w grę dwie daty strajku, obie kluczowe w kalendarzu szkół i kalendarzu uczniów. Protest [nauczycieli], jeśli zapadnie ostateczna decyzja, odbędzie się w dniach egzaminu gimnazjalnego lub tego dla ósmoklasistów.

Broniarz: – Zapewniamy, że będzie on na pewno w kwietniu, Musi być bolesny. Niestety.

Dziś po południu, według naszych informacji, właśnie w sprawie planowanego strajku nauczycieli, gabinet prezesa PiSu odwiedziła minister edukacji. Na razie jednak stanowisko partii w tej sprawie nie sugeruje przełomu... Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Przed nami obywatelskie nieposłuszeństwo na boisku. Bramkarz [nie chciał zejść z boiska]

Według większości przewidywań najlepszym filmem miała być Roma, a tymczasem statuetka powędrowała do twórców obrazu „Gren Book”...

Pochanke: – W Faktach ścisła polityczna czołówka, czyli kto się znajdzie na listach do europarlamentu. PiS stawia na ministrów: Brudziński, Szydło, Zalewska. Koalicja Europejska na doskonale znane postaci, takie jak Janina Ochojska. Prezydent ogłasza wybory 26 maja. O gotowość bojową pyta:

Katarzyna Kolenda-Zaleska:

Jeśli PiS postawiło na mocne nazwiska do Parlamentu Europejskiego, to Koalicja Europejska też mierzy wysoko: Siedem jedynek na listach ma obsadzić Platforma Obywatelska, po trzy PSL i SLD. Na listach będą nie tylko politycy.

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska: – To jest też miejsce dla tych, którzy są poza polityką, ale tak jak my, uważają, że jest to moment przełomowy.

Dlatego też we Wrocławiu pierwsze miejsce będzie miała Janina Ochojska, drugie najprawdopodobniej Bogdan Zdrojewski, a trzecia będzie miała Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska z SLD.

Jan Grabiec, Platforma Obywatelska: – Będziemy też zapraszać na te listy samorządowców, autorytety, ludzi spoza dzisiejszej bieżącej polityki, którzy będą te listy wzmacniać. To nie będzie lista partyjnego betonu, jak w przypadku PiSu.

Na Pomorzu są politycy i to europejscy. Na pierwszym miejscu Janusz Lewandowski, na ostatnim 10. Jarosław Wałęsa. A na dwójkę Magdalena Adamowicz, żona prezydenta Gdańska, który w styczniu został zamordowany. W tym tygodniu ma to ostatecznie potwierdzić.

W Łodzi kandydatem Koalicji Europejskiej będzie na pierwszym miejscu były premier Marek Belka.

SLD ma też jedynekę w Szczecinie – to obecny europoseł Bogusław Liberadzki. 2 Bartosz Arłukowicz.

Jedynkę ma też rekordzista, jeśli chodzi liczbę głosów w euro-wyborach były premier Jerzy Buzek – w Katowicach. Tu z Nowoczesnej startuje Barbara Dolniak, miejsce nieznanne.

Jedynkę ma zapewnioną Radosław Sikorski w województwie Kujawsko-Pomorskim. Dwójkę Janusz Zemke z SLD.

A w Warmińsko-Mazurskim przymierzana jest na jedynekę Henryka Bochniarz, szefowa Konfederacji Pracodawców „Lewiatan”.

Rafał Grupiński, Platforma Obywatelska: – Rozmowy trwają wewnątrz Koalicji.

Teraz Warszawa – tu będzie najbardziej zacięty pojedynek i najbardziej prestiżowy. Kandydatom PiS ma zagrozić [1] Włodzimierz Cimoszewicz. Ewa Kopacz, choć jeszcze ze znakiem zapytania jako dwójka i trójka Kamila Gasiuk-Pihowicz. A z Nowoczesnej Paweł Pudłowski. Ostatnie miejsce Władysław Teofil Bartoszewski jako reprezentant PSL o symbolicznym dla stolicy nazwisku: Władysław Bartoszewski, syn profesora Bartoszewskiego.

Jakub Stefaniak, Polskie Stronnictwo Ludowe: – Czasami, dla Polski, ten interes partyjny trzeba schować do kieszeni.

Ewa Kopacz chciała wystartować z drugiego miejsca w Warszawie, ale Platforma widziała ją na jedyne w Poznaniu lub Krakowie. Od tego, z którego miejsca będzie startować była premier zależy kształt list w Małopolsce i Wielkopolsce.

Na razie w Krakowie na pierwszym jest Róża Thun, na drugim Adam Jarubas z PSL.

W Wielkopolsce jedynekę czeka na obsadzenie, a z dwójki startuje Leszek Miller.

Na Mazowszu jedynekę ma Jarosław Kalinowski z PSL, a dwójkę obecny poseł Platformy, Andrzej Halicki.

Listy nie są jeszcze ostatecznie zatwierdzone, mają być do końca przyszłego tygodnia, bo nie wiadomo, czy wystartuje ponownie na przykład Danuta Hübner i czy ostatecznie na kandydowanie zdecyduje się Paweł Kowal?

Państwowa Komisja Wyborcza przyjmuje listy kandydatów do 16 kwietnia. Katarzyna Kolenda-Zaleska, Fakty.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz oraz profesor Witold Orłowski, PWC i doktor Jarosław Kuisz Kultura Liberalna i Uniwersytet Warszawski.

Kajdanowicz: – Czy my już jesteśmy w takim momencie w Polsce, że władzę się kupuje, a nie wygrywa programem, doświadczeniem, kompetencjami?

Orłowski: – Niestety tak. Ja mówię: niestety, dlatego że to jest jedna z najgorszych rzeczy, jakie się mogą zdarzyć. Bo to prowadzi, licytowanie się, to jest droga taka grecka – nazwijmy to umownie. Nie jednorazowe danie, tylko to, kiedy partie zaczynają wierzyć w pewnym momencie, że jedyny sposób wygrania wyborów, to jest kupienie głosów. Wszystko inne tak naprawdę już nie ma znaczenia. Proszę zwrócić uwagę, premier Morawiecki jeszcze parę

miesiący temu mówił o portach lotniczych, o inwestowaniu, doganianiu – to były zręby programu, samochody, drony, lukstorpedy – teraz nawet słowa się nie zająknął, tylko dostaniecie po 500 złotych, a wy dostaniecie po tysiąc złotych gotówką i macie zagłosować. Koniec. To jest nasz program wyborczy i to jest nasz program gospodarczy.

Kajdanowicz: – Panie doktorze, gorsze jest też to, o czym mówił profesor, że z tej drogi, nazwijmy grecką czy nie grecką, nie ma odwrotu. Nie wydaje mi się, żeby jakaś partia powie: Nie. Stop.

Kuisz: – Przecież większość z tych obietnic wzięta jest z programów opozycji. Więc pamiętajmy, że to... Ja mam wrażenie, że mamy do czynienia z czymś, co nazywam paradoksalnym efektem 500+, to znaczy do momentu, kiedy nie wprowadzono 500+, cały czas powtarzano i słuchano, te głosy ekspertów były brane poważnie, że 500+ może rozbić budżet w puch. I to się może stać szybko. Wiele osób tak powiedziało, wiele osób straszło, mniejsza o nazwiska...

Orłowski: – Między innymi ja...

Kuisz: – Być może dzisiaj się wstydzą. Natomiast ten paradoksalnie 500+ efekt jest taki, że dzisiaj mamy wrażenie, że worek jest bez dna. To znaczy, że naprawdę można obiecać wszystko. To jest jakby jedna rzecz. Druga rzecz, która się z tym wiąże, jest taka, że mamy do czynienia z czymś takim, co nazywam oddolnym zakończeniem transformacji ustrojowej. To znaczy, Polacy, przynajmniej część z nich jest zmęczona polityką zaciskania pasa. Jest zmęczona polityką oszczędzania, dorabiania. To były jednak lata wyrzeczeń i to bardzo dużych wyrzeczeń bardzo często dla wielu osób. I taki przeciętny Polak, kiedy zaczyna się zastanawiać nad tym, ile mu życia zostało, co go czeka w przyszłości, to ja muszę powiedzieć z wielu rozmów, że wynika dla mnie jasno, że wiele osób jest w stanie zrezygnować z myślenia jakiegoś tam długofalowego, którzy ekonomiści często biją na alarm, apelują o rozsądek, nawet z tego, żeby skorzystać z tej wcześniejszej emerytury, żeby przejść na ten etap takiego małego, skromnego życia.

Kajdanowicz: – Teraz pan profesor powie, że my się ciągle zadłużamy i ten dług przyszłe pokolenia będą musiały spłacić. To odpowiedź jest taka, że nikogo to nie interesuje... albo niewielu.

Orłowski: – Ja myślę, że to zainteresuje szybciej, niż się wydaje. To wcale nie przyszłe pokolenia będą płacić rachunek za... Ja też to rozumiem. Ja też, ja nie należałem nigdy do tych, którzy mówili, że po 500+ wszystko się zawali. Było coś takiego. Trochę tak chciejstwo, bo to się nie podobają jako ruch, więc problem nie jest nawet w jednorazowym wydatku, tylko w licytowaniu się na wydatki. Prezes uważa na pewną analogię, w swoim czasie Jan Maria Rokita robił karierę na komisji i od tego czasu wszyscy ambitni młodzi politycy w Polsce uznali, że nie ma większej gwarancji zostania premierem w krótkim czasie, niż zostać szefem jakiejś komisji śledczej i po pewnym czasie te komisje przestały działać. W tej chwili po jednak sukcesie PiSu sprzed trzech już lat z kawałkiem, który, jak się okazuje, w znacznej mierze polega właśnie na odpowiedzi na te pytania ludzi: A my wam obniżymy wiek emerytalny. Czujemy, że do was nie przemawia to, że macie dłużej pracować, a będziecie lepiej zarabiać. Wy chcecie po prostu dostać do ręki natychmiast 500 złotych i niższy wiek emerytalny. I teraz mamy pewien okres, kiedy wszyscy są przekonani, że to jest rzeczywiście klucz otwierający drzwi – tylko dokończę – zdanie, to jest do czasu, dopóki coś się nie zatnie. Tak jak komisje, myślę, że tracą już atrakcyjność, śledcze. Ale tutaj będzie to, jeśli dojdzie do poważniejszego kryzysu finansowego, to oczywiście wtedy wszyscy się zorientują, że jednak niekoniecznie.

Kajdanowicz: – Może warto zadać sobie spokojnie pytanie, na co nas tak naprawdę stać, bo to jest coś dobrego, na przykład przy programie 500+, jeśli chodzi o to wykluczenie społeczne, o biedę – coś się jednak stało. Ale jeżeli dołożymy 500+ na każde dziecko, to ten program trzeba pomnożyć prawie przez dwa.

Kuisz: – Była nawet kilka dni temu Janina Ochojska podczas konferencji zorganizowanej w Oxfordzie, mówiła jasno, że z jej punktu widzenia, naprawdę zlikwidowano poważne problemy związane z biedą. I dzisiaj nawet zaczynamy rozmawiać o biedzie w innych kategoriach, na przykład o biedzie edukacyjnej – się pojawiają teksty. Tak? No, więc to oznacza znaczne istotne przesunięcie. Natomiast wydaje mi się, że to, co tu jest takiego, no, istotnego, to to, że – proszę zobaczyć – premier Morawiecki usiłował przedstawić PiS jak – taką bajkę nam

tutaj opowiedział – że konsekwencje od czasów Porozumienia Centrum do dzisiejszego PiSu w 2019 roku – no, to są bajki. To, co PiS zrobił rzeczywiście, skuteczność ich polityki polegała na tym, że oni zmienili się, to znaczy, oni dostosowali się do oczekiwań wyborców, to znaczy: Polak z lat dziewięćdziesiątych i Polak w roku 2015, to jest zupełnie inna osoba. I tu, jakby z jednej strony odpowiedziano na te roczniki, tym rocznikom, które są zmęczone transformacją i chciałyby już troszkę takiego spokojnego życia, bezpiecznego zastanowienia się o tym swoim życiu. A z drugiej strony, i to jest drugi paradoks tej sytuacji: mianowicie te postulaty okazują się dla młodych ludzi, na przykład szalenie nowoczesne. To znaczy, nie ma dziś także wśród ekonomistów, przynajmniej części z nich nic bardziej seksownego, nic bardziej modnego niż tego typu tematy, które dotyczą rozwiązywania problemów nierówności, biedy – one już nie są takie obciachowe...

Orłowski: – My troszeczkę jednak popełniamy błąd, dlatego że mówimy: Polacy, zakładając, że. Nie. Są różne grupy i w różnym stopniu, tak, są te pokolenia starsze, które z mniejszych miast ludzie i tak dalej. Którym ewidentnie PiS trafił przed poprzednimi wyborami, takim również: no, to dobrze, no, to nie będzie tak szybko. A co my z tego mamy, że tam w Warszawie wieżowce powstają, a ktoś nam da wreszcie 500 złotych i będzie sprawiedliwie. Jest młodzież, która nie, obawiam się, że ani PiS, ani Platforma Obywatelska nie jest w stanie naprawdę większości kupić – do nich docierają głosy populistyczne i to bardzo populistyczne – do ogromnej części młodzieży, Nie mówię o całej młodzieży. Krótko mówiąc, mamy to społeczeństwo, które troszkę zagubione. To nie jedyne... Tych społeczeństw na świecie tych podzielonych, głównie według linii: ci, co się boją tego, co się dzieje i ci którzy...

Kajdanowicz: – Jest wiele grup społecznych, które mają prawo pomyśleć sobie, słuchając premiera Morawieckiego i prezesa Kaczyńskiego, że jest taka super-sytuacja budżetowa, bogaci ludzie będą dostawali na pierwsze dziecko, na drugie dziecko, na trzecie dziecko, choć doskonale daliby sobie radę bez tych pieniędzy, a mamy tutaj setki tysięcy nauczycieli, mamy rzeczywiście pielęgniarki, których brakuje w szpitalach, służba zdrowia, mamy ratowników medycznych, mamy całe rzesze strajkujących pracowników prokuratury i sądów – no to te pieniądze w jakiejś też części trafić do nich. To jest oczywiste.

Kuisz: – No, tak. One trafią też do nich poprzez program 500+...

[Kilka refleksji: Zaraz po transformacji w latach dziewięćdziesiątych pytano ludzi na ulicach: „Czy lepiej być? Czy lepiej mieć?” A pytano ludzi, którzy nie mieli za co przeżyć do pierwszego.

Aktor, Janusz Gajos – on chciałby, aby wybrany rząd zapewnił mu spokój, by mógł pracować, a nie by musiał protestować na ulicach, bo mu zmieniają sądy.

Kolega przed laty wyłudował w Paryżu, a potem chwalił się, że on żyje z zasiłku dla bezrobotnych i to wystarcza mu na życie.

Państwo jako pracodawca musi dobrze płacić i na tym musi skupić swoje starania. – Państwo ma obowiązek pomagać biednym czy nie radzącym sobie, ale państwo powinno pomagać wyjść z biedy, a nie zapewniać „klepanie biedy”. – To tyle zadań państwa w sprawach socjalnych. Państwo nie musi być wyłącznym pracodawcą – w szeregu dziedzinach lepiej to zrobią prywatne firmy. Czytałem o więzieniach prywatnych.

Państwo powinno liczyć i móc liczyć na inicjatywę obywateli].

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Michał Adamczyk i wiceminister Jacek Sasin

Adamczyk: – Witam, panie ministrze.

Sasin: – Dobry wieczór.

Adamczyk: – Panie ministrze, wasze propozycje, między innymi 500 złotych także na pierwsze dziecko, praca bez podatku do 26 roku życia i dodatkowe świadczenia emerytalne spotkały się z krytyką ze strony Platformy Obywatelskiej, mówią, że to rozdawnictwo niepotrzebne i że być może, zabraknie na to pieniędzy.

Sasin: – Platforma ma kłopot, bo jest chyba przerażona tymi naszymi propozycjami, bo wie, że te propozycje trafiają w oczekiwania Polaków. Ma kłopot i w związku z tym wygaduje rzeczy, które się kupy nie trzymają, bo z jednej strony oskarżają nas, że przejęliśmy ich program, że to ich propozycja, że to właśnie oni chcieli wprowadzić to, co my realnie wprowadzimy, a z drugiej strony krytykują właśnie takimi słowami, jak pan redaktor mówi.

Gdyby brać poważnie to co mówią, to pokazuje też kompletną niespójność, kompletne wyjałowienie programowe Koalicji Europejskiej w tej chwili, pokazuje, że oni nie mają żadnego programu i poważnie nie traktowali tych propozycji, które forsowali wcześniej.

Adamczyk: – Już za chwilę to pogoda i alarm, a ciąg dalszy naszej rozmowy w TVP-INFO, zapraszam.



2019-02-26 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3402

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Zmiany w prawie w trosce o dzieci

Na te zmiany czekało wielu rodziców. Rząd przyjął projekt zmian w prawie rodzinnym. Pojawia się alimenty natychmiastowe oraz opieka naprzemienna. Kary dotkną tych rodziców, którzy utrudniają kontakt z dzieckiem.

Byli prezesi, członkowie zarządu, dyrektorzy i pracownicy „Idea Banku”, łącznie 18 osób zostało zatrzymanych i usłyszało zarzuty w sprawie „Getback”. Chodzi o oszustwa przy sprzedaży obligacji spółki w celu zdobycia prowizji.

Donald Trump i Kim Dzong Un są już w Wietnamie. Jutro rozpoczyna się szczyt przywódców Stanów Zjednoczonych i Korei Północnej.

Rolnicy mogą składać wnioski o dopłaty na prowadzenie gospodarstwa. Część pieniędzy zarezerwowano na restrukturyzację rolnictwa.

Do końca lata zostaną zaprezentowane i wprowadzone wszystkie punkty programu zaprezentowane przez Prawo i Sprawiedliwość podczas konwencji...

Część opozycji chce się jednoczyć, jednak spiera się o to, czy dodatkowe pieniądze dla Polaków, które proponuje Zjednoczona Prawica, to dobry czy zły pomysł...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Tajemnica minister finansów – gdzie zdobędzie środki na wielkie wyborcze obietnice PiSu? Miesiąc temu pytano o 500 złotych na każde dziecko – minister Rafalska mówiła: dziś budżetu na to nie stać. Dziś słyszymy, że budżet stać niemal na wszystko. Czy świat widział takie cuda? Ekonomisci mówią: owszem, między innymi w Grecji.

Krzysztof Skórzyński: – Dziś już w tych krótkich chwilach przed posiedzeniem rządu dało się dostrzec, kto z ministrów ma w sobie dużo luzu, a kto ma od soboty ból głowy. Z jednej strony to ustalił minister [Elżbieta Rafalska] i wicepremier [Beata Szydło], a tu jeszcze jedna minister [Anna Zalewska] – przynajmniej dwie z nich to kandydatki do europarlamentu. Vis a vis minister finansów [Teresa Czerwińska], która ma im pomóc dostać się do Brukseli. [...] To właśnie do minister finansów odsyłają nawet politycy PiSu, gdy padają oczywiste pytania: Skąd pieniądze na obietnice? I czy budżet to udźwignie?

Adam Bielan, wicemarszałek Senatu, PiS: – To są tajemnice pani minister finansów.

Czy to jest sięganie po rezerwę?

Bielan: – Na to pytanie odpowie pani minister finansów, nie chcę jej wyřęczać.

Tyle że na tej konwencji minister finansów nie przemawiała, choć naturalnym byłoby, aby po deklaracjach o potężnych przedwyborczych wydatkach socjalnych to ona powiedziała, jak rząd zamierza je sfinansować.

Stanisław Gomulka, profesor, ekonomista: – Główne odbicie tych wszystkich decyzji będziemy dopiero widzieli w roku przyszłym bądź następnym.

Witold Orłowski, profesor, ekonomista: – Tutaj cudów nie ma. Można albo podwyższyć podatki albo zadłużać się.

Plansza:

Leszek Balcerowicz

Dramat Grecji zaczął się, gdy partie niepopulistyczne zaczęły się w rozdawnictwie ścigać z populistami, zwykle zresztą z nimi przegrywając. W efekcie wszystkie partie ogłupiały społeczeństwo. Końcowy wynik: krach gospodarki i pauperyzacja ludzi.

Joanna Kopcińska, rzeczniczka prasowa rządu: – Wszystkie te programy zostały bardzo dokładnie policzone i będą na nie środki.

Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna: – Można to sfinansować kosztem służby zdrowia, podwyżek dla sfery budżetowej...

Marcin Horała, PiS: – Zwracam uwagę, że w poprzednim roku mieliśmy rekordowo niski deficyt budżetowy.

Skórzyński: – To prawda, że 2018 był dla rządu, dla minister finansów, dla premiera rokiem właściwie samych dobrych wiadomości (PKB +4,9%. Deficyt budżetowy 10,4 mld).

Marian Noga, profesor, ekonomista, Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu: – To nawet nie chodzi o to, że należałoby zaoszczędzić, jak są te pieniądze. Tylko my zacznijmy od tego, że jak są te pieniądze, to może już spłacajmy te długi, które mamy. [459 mld zł]

Krzysztof Mazur, doktor, klub Jagielloński, Uniwersytet Jagielloński: – Największy problem z pomysłami PiSu jest taki, że Mateusz Morawiecki obiecywał modernizację państwa, a skończyło się na trzynastce dla emerytów.

Na początku marca rząd ma przedstawić plan działania, czyli skąd weźmie pieniądze w tym roku, bo co będzie po wyborach, to już problem tego, kto je wygra. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Bolesna porażka ministra Ziobry i wielka ulga na twarzy Wojciecha Kwaśniaka, skatowany przez bandytów za to, że kontrolował SKOKi, został niedawno zatrzymany przez CBA i od polityków PiS usłyszał, że kontrolował te SKOKi zbyt słabo. Minister ogłosił wtedy wielką aferę. Dziś sąd uświadomił ministrowi, iż błędem było zatrzymanie Kwaśniaka kompletnie bezpodstawne.

Paweł Płuska: – To była chwila, na którą czekał trzy miesiące. Chwila, w której sąd potwierdził to, co on sam mówił od początku, że to wszystko, co się stało 6 grudnia: wejście funkcjonariuszy CBA do jego domu, zatrzymanie i przewiezienie do Szczecina nigdy nie powinno się zdarzyć.

[Odsyłam do tamtych opisów].

[Kwaśniak] jutro wróci do pracy, po raz pierwszy od zatrzymania.

Pochanke: – Warto uważać na słowa, zwłaszcza w szale politycznej dyskusji. [...]

Błędy się zdarzają, sztuką się jest do nich przyznać. Po trzech latach batalii został zmuszony do przyznania się do błędu. Z sejmowej mównicy ogłosił, że poseł Platformy prowadził agencję towarzyską. Dziś przeprosza, bo to nieprawda...

Pochanke: – Nowi sędziowie w Sądzie Najwyższym. Nie czekając na wyrok Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu prezydent powołuje prezesów dwóch izb, grmiąc przy okazji na tych, którzy reformę krytykują.

Katarzyna Kolenda-Zaleska: – W Sądzie Najwyższym zaskoczenie – prezydent powołuje nowego sędziego profesora Aleksandra Stępkowskiego do Sądu Najwyższego, mimo że Naczelny Sąd Administracyjny wstrzymał uchwały nowej KRS o powoływaniu sędziów Sądu Najwyższego do czasu, gdy Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu wyda orzeczenie w sprawie legalności nowej Rady.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Należałoby respektować orzeczenia sądowe i poczekać na orzeczenie Trybunału. Byłoby to rozsądne, zgodne z prawem, a poza tym jest to taki sygnał dla społeczeństwa, nawet jeśli się nie zgadzamy z jakimś orzeczeniem, no to respektujemy je, bo taka jest istota państwa prawa.

Prezydent Andrzej Duda: – W Sądzie Najwyższym zdarza się dzisiaj bardzo wiele sytuacji, które można określić jako przykre. Dla państwa, jako doświadczonych prawników, proszę, żebyście spokojnie to wytrzymali. Nie ma innej drogi. Trzeba spokojnie zaczekać, aż odejdą.

KKZ: – Nowy sędzia uważa jednak, że Andrzej Duda miał prawo go powołać, skoro powoływanie sędziów to prerogatywa prezydenta. A wyrok NSA bez znaczenia.

Aleksander Stępkowski, [nowy] sędzia Sądu Najwyższego: – Dlaczego sądy wydają orzeczenia całkowicie pozbawione podstawy prawnej?

KKZ: – Pan, sędzia Sądu Najwyższego, kwestionuje orzeczenia Sądu Administracyjnego?

Stępkowski: – Znaczący, ja nie widzę za bardzo podstaw prawnych do wydania tego typu postanowienia zabezpieczającego.

KKZ: – Ale Sąd podjął taką decyzję.

Stępkowski: – Zgadza się. Podjął. Ale ja nie widzę podstaw do tego, żeby mógł ją podjąć.

KKZ: – Na jakiej podstawie pan kwestionuje te orzeczenie Sądu?

Stępkowski: – Na tej podstawie, że nie ma takiej podstawy, ażeby tego typu postanowienie zabezpieczające wydawać.

KKZ: – Ale to jest pana osobiste zdanie?

Stępkowski: – Nie. Po prostu nie ma takiej podstawy.

KKZ: – Ale Sąd uznał inaczej. A pan to kwestionuje.

Stępkowski: – No, sąd jest niezawisły, uznał inaczej...

KKZ: – No, właśnie, skoro jest niezawisły, to należy respektować orzeczenia Sądu.

Stępkowski: – Oczywiście, że tak. Tyle tylko, że Sąd podlega ustawom.

Takie stanowisko człowieka, który uważa się za sędziego Sądu Najwyższego, przedstawiciele Stowarzyszeń Prawniczych uważają za skandaliczne.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – To jest niewiarygodne, żeby ktoś kto pretenduje do miana sędziego Sądu Najwyższego, w ten sposób wypowiadał się o orzeczeniach innych sądów.

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „IUSTITIA”: – Nierespektowanie postanowień Naczelnego Sądu Administracyjnego przez osoby powoływane do Sądu Najwyższego, jak i przez prezydenta [nie respektowanie] jest tak naprawdę prostą ścieżką do anarchii prawnej.

Rozprawa przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości zaplanowana jest na połowę marca. Nowy sędzia uważa, że nawet jak legalność KRS zostanie zakwestionowana, to nie ma to żadnego znaczenia. On nadal będzie sędzią. [sędzią tak, ale w jakim sądzie?]

Stępkowski: – Trybunał [Sprawiedliwości] w Luksemburgu nie ma żadnych kompetencji, jeśli chodzi o sposób funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Aleksander Stępkowski jest byłym wiceministrem spraw zagranicznych i założycielem ORDO IURIS opowiadającym się za całkowitym zakazem aborcji. Został powołany do Izby Kontroli i Spraw Publicznych, która między innymi orzeka o ważności wyborów. Katarzyna Kolenda-Zaleska, Fakty.

Pochanke: – Czy będzie śledztwo w sprawie dwóch wieź? Czy austriacki biznesmen do stanie ochronę dyplomatyczną? Pismo w tej sprawie już jest w Austriackiej Ambasadzie. Bez rozpoczęcia śledztwa nikogo poza Austriakiem nie można przesłuchać, a pytań jest mnóstwo.

Jakub Sobieniowski: – Tyle wystarczyło. Zbigniew Ziobro wykonał telefon i dostał od prokuratora protokół zeznań Geralda Birgfellnera. Jego część pokazał nawet dzisiaj na konferencji prasowej. I znowu padło pytanie Faktów: Czy w jakikolwiek sposób o zeznaniu informował Jarosława Kaczyńskiego? Czy je cytował lub pokazywał prezesowi PiSu, gdyby się z nim spotkał pomiędzy pierwszym a drugim zeznaniem Geralda Birgfellnera? A to odpowiedź:

Zbigniew Ziobro: – Oczywiście nie. Nie rozmawiałem z prezesem Jarosławem Kaczyńskim na temat treści zeznań pana, o którym pan mówi. Nie pokazywałem protokołu, czyli nie zapoznawał się pan prezes z tymi protokołami.

Dzisiaj polityk, minister i prokurator w jednej osobie krytykował adwokatów biznesmena. Krytykował też media informujące o sprawie. Wcześniej premier przesądzał o niewinności Jarosława Kaczyńskiego. Wielu rządzących głośno mówi, że prezes PiSu nawet nie powinien być przesłuchiwany, a niektórzy idą dalej: chwalą prezesa PiSu, który chce ścigania dziennikarzy.

Plansza:

Zdjęcie Jarosława Kaczyńskiego i tekst:

„...działając jako pokrzywdzony, zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przestępstw zniesławienia... Wnoszę o objęcie ścigania z oskarżenia publicznego ze względu na występujący w sprawie interes publiczny...” źródło: PAP

Czarnecki: – ...na Birgfellnera przyjdzie czas.

W tej sytuacji adwokaci Geralda Birgfellnera poprosili o pomoc Austriacką Ambasadę. Pismo do [Ambasady] wpłynęło. Fakty nie dostały jeszcze odpowiedzi, jaka będzie reakcja Ambasady na tę prośbę.

Jacek Dubois, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Chcemy przede wszystkim, aby było świadectwo prawdy. Chcemy, żeby zażądano wyjaśnień, dlaczego tak się dzieje...

Chodzi na przykład o to, że prokuratura już dwa razy długo przesłuchiwała kogoś, kto zgłosił przestępstwo. Adwokaci informują, że prokuratura zażądała od zgłaszającego przestępstwo tłumaczeń dokumentów, co się właściwie nie zdarza, i ukarała go już dwa razy finansowo za to, jakoby unikał przesłuchań.

Roman Giertych, pełnomocnik Geralda Birgfellnera: – Podaje termin nieodległy, kiedy może się stawić – tydzień później. I prokuratura w takiej sytuacji nakłada maksymalną grzywnę na świadka? To jest przejaw niebываłej agresji.

Jarosław Kaczyński nie został przesłuchany, chociaż pod groźbą odpowiedzialności karnej Gerald Birgfellner złożył takie, najpoważniej obciążające go zeznanie:

Plansza:

Zdjęcie Geralda Birgfellnera i tekst:

Jarosław Kaczyński powiedział mi, że musi mieć jeszcze podpis księdza, który jest członkiem rady tej fundacji, ale powiedział, że zanim ten ksiądz podpisze, to trzeba mu zapłacić. Chodzi o pana Rafała Sawicza. Źródło: „Gazeta Wyborcza”

Nim Jarosław Kaczyński zrezygnował z planów budowy wieżowców, do ich realizacji potrzebne były podpisy członków rady instytutu Lecha Kaczyńskiego, kontrolującego spółkę „Srebrna”, w tym księdza Rafała Sawicza, który najpierw zniknął z pola widzenia Kurii, a teraz wziął ponad miesięczny urlop w Gdańskim Urzędzie Miejskim i niespodziewanie telefonicznie zapowiedział rezygnację z pracy.

(Rada fundacji Instytutu im. Lecha Kaczyńskiego: Jarosław Kaczyński, Krzysztof Czabański, ksiądz Rafał Sawicz)

Jędrzej Sieliwończyk, Urząd Miejski w Gdańsku: – Pan Sawicz w tej rozmowie poprosił też panią kierownik o zabezpieczenie swoich prywatnych rzeczy. Miał tu na myśli jedną parę butów i talerzyk. To są jedyne jego rzeczy prywatne, które miał w biurze.

Kolejne przesłuchanie, nie Jarosława Kaczyńskiego, a trzecie przesłuchanie obciążającego go i związanego z nim rodzinnie biznesmena już w czwartek. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Pochanke: – Czy rząd nas nie lubi? Czy się nami brzydzi? – pytają niepełnosprawni i sami sobie odpowiadają, czemu wśród wyborczych obietnic nic się dla nich nie znajdzie. Jesteśmy marginesem, a margines w wyborach się nie liczy.

Iwona Hartwich: – Nie wiemy, czy rząd PiSu nie lubi osób niepełnosprawnych, brzydzi się nimi, nie rozumie ich problemu, nie wie, co to znaczy niepełnosprawność od urodzenia, to jest ta grupa, o której my cały czas mówimy, to jest te dwieście niecałe osiemdziesiąt tysięcy rodzin.

Magda Łucjan: – I w ich imieniu w zeszłym roku przez 40 dni niepełnosprawni i ich opiekunowie koczowali na sejmowej posadzce. Ich głównym postulatem było 500 złotych dodatku rehabilitacyjnego. Jednak pieniądze na to swoiste 500+ dla grupy niepełnosprawnych się nie znalazły.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, wypowiedź archiwalna: – Nie jesteśmy w stanie, mając takie, a nie inne możliwości budżetowe realizować wszystkich postulatów

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź archiwalna: – Nie można dać 500 złotych tylko im.

Dziś niepełnosprawni, gdy słyszą o znacznie większych pieniądzach w budżecie na spełnianie wyborczych obietnic, czują się oszukani.

Adrian Glinka, niepełnosprawny, który protestował w Sejmie: – Dalej osoby niepełnosprawne są po prostu spychane na margines społeczny.

Bartosz Andruszczak: – Czujemy się grupą trzeciego sortu, każdemu się obiecuje przed wyborami, a my bywamy elektoratem i nas się pomija – to jest straszne.

Jak mówią: te 500 złotych znacznie zmieniłoby ich życie. Umożliwiłoby odłożenie pieniędzy na przykład na taki obóz rehabilitacyjny [film: rehabilitacja na specjalnych rowerach na sali gimnastycznej pod okiem fachowca]. Dwa tygodnie zajęć kosztują od 5000 do 10 tysięcy złotych.

Bartosz Andruszczak: – Powinno to być minimum raz w roku [rehabilitacja jak na filmie], a najlepiej dwa razy do roku, czyli robi nam się duża globalna kwota.

Do tego dochodzi sprzęt do poruszania się, wizyty u specjalistów i codzienna rehabilitacja. Dziś zapewnia:

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Prawo i Sprawiedliwość: – Pamiętamy, pamiętaliśmy i będziemy pamiętać o środowiskach osób niepełnosprawnych.

Ale zaraz potem słyszymy to:

Karczewski: – Widocznie znowu angażują się politycznie, bo to jest polityczny protest. Z dnia na dzień, pani redaktor, tych problemów się nie rozwiąże. To doskonale i pani wie i doskonale wszyscy wiemy.

Na koniec maja osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie zapowiedzieli protest.

Adrian Glinka, niepełnosprawny: – Determinacja to jest to, co nas trzyma w walce o wszystko.

Po miliardowych obietnicach rządu protesty zapowiadają też pielęgniarki i nauczyciele. Magda Łucjan, Fakty.

Pochanke: – Złote statuetki dostały: Anita Werner i Martyna Wojciechowska. Telekamera w kategorii osobowość trafiła do Doroty Szelańskiej doskonale państwu znanej z kanału HGTV. Dla wszystkich trzech ogromne gratulacje.

Tvn24bis Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz i Grzegorz Kołodko, profesor, były wicepremier minister finansów, a dziś Akademia Leona Koźmińskiego.

Kajdanowicz – Dobry wieczór, panie profesorze.

Kołodko: – Dobry wieczór, dziękuję za zaproszenie.

Kajdanowicz: – Panie profesorze, na początek proponuję zajrzeć do portfeli Polaków, bo wkrótce ma tam być sporo więcej pieniędzy. PiS obiecuje transfery gotówki, propozycja jest bardzo hojna, pytanie: Czy racjonalna?

Kołodko: – Sam pan redaktor powiedział przed chwilą: transfery, mówiąc o zagłądaniu do naszych portfeli, bo to znaczy, że będą transferować z pańskiego portfela do mojego albo odwrotnie, albo w sposób jeszcze bardziej skomplikowany. Pytanie jest: Czy polska gospodarka, która ostatnio ma się zupełnie nieźle i w jakimś stopniu jest to także, mówiąc szczerze, a szczerze mamy mówić, zasługą polityki gospodarczej obecnego rządu, ale również koniunktury światowej, europejskiej, a poszerza nam co jest bazą podatkową, bez podnoszenia obciążeń fiskalnych wpływa bardziej wartki strumień do kasy pieniędzy publicznych. Można z tym robić różne rzeczy: można na przykład zmniejszać wciąż istniejący deficyt [budżetowy]. Po to, żeby spłacać długi na poziomie połowy naszego dochodu narodowego PKB dług publiczny. Można obniżyć podatki albo wiadomo, zwiększać wydatki. Natomiast skala wydatków, którą zapowiada obecna władza, zależy, o co pan pyta...

Kajdanowicz: – To ponad 30 miliardów złotych, które nagle pojawiły się na stole, w sytuacji, kiedy zbliża się kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego. Ja, jako wyborca, mam podejrzenie graniczące z pewnością, że te pieniądze znalazły się na tym stole nieprzypadkowo, chodzi o to, by zwyczajnie kupić głosy...

Kołodko: – Chce pan powiedzieć, gdyby to nie był rok wyborczy, to by się nie znalazły, tak. Tylko chciałem akurat powiedzieć, że również bardzo wiele obiecuje opozycja: i ta totalna, i ta mniejsza – ona jest trochę niebezpieczna, choć inspirująca i interesująca bez dyskusji – licytacja – kto więcej – tylko, że to nie jest poker. To jest gra tego typu, że my nie jesteśmy w stanie sprawdzić do końca dokładnie w stu procentach, kto ma rację – przed faktem – a potem czasami może już być za późno. A jeśli pan mówi o kwocie około trzydziestu miliardów, to ja sądzę, że to jest co najmniej o jedną trzecią więcej, w miarę dobrze... bo nie mamy wszystkich

informacji. Takie informacje ma wyłącznie rząd, zwłaszcza ministerstwo finansów i pozarządowe centrum, niezależne od tego rządu: Narodowy Bank Polski – to jest to raczej 40, 45 miliardów dodatkowych wydatków, bo to wszystko trzeba porównywać do ogólnego bogactwa, narodu, państwa, społeczeństwa polskiego, czyli do tego słynnego produktu narodowego brutto, dochodu narodowego, to jest około dwóch procent więcej. Więc pytanie jest takie: Czy nas na to stać? A jeśli w rzeczywistości można te pieniądze dodatkowe na takie cele, na jakie obecnie rząd obiecuje przeznaczyć, to pytanie: Czy jest to najrozsądniejsze? Bo zawsze jest konkurencyjność wydatków budżetowych.

Kajdanowicz: – No, dobrze... czy dla wszystkich, bogatszych i biedniejszych, czy to jest w porządku?

Kołodko: – To, co mi się podoba i to, co uważam za słuszne w polityce gospodarczej w tym jej wyrazie finansowym, obecnego rządu, to jest troska o ograniczanie biedy, to jest troska o zmniejszanie zakresu, jak my to nazywamy, zadłużenia społecznego. A w Polsce tak się składa, nie jesteśmy tu zupełnie jakimś wyjątkiem, ale to jest nasza cecha charakterystyczna, najwięcej biedy i ubóstwa wciąż jeszcze, ostatnio już mniej, także w skutek programu „500+” jest w rodzinach wielodzietnych. I tam nie poszedł zastrzyk [na kolejne dziecko, skracając wyliczanie profesora], bez podatku, netto, w żywych pieniądzech – to w rzeczywistości istotna część polskich rodzin została w skutek tego wyprowadzona z ubóstwa, niekiedy ze skrajnego, i za to należy politykę pochwalić, zwłaszcza jeśli zostało... Błędy w tym programie były oczywiście. Po pierwsze, bo to jest cały czas finansowane przy deficycie budżetu, a więc zwiększanie długu publicznego, także na koszt tego przyszłego pokolenia, do którego teraz te pieniądze trafiają. Po drugie, no, ewidentnym błędem jest takie transferowanie środków bez względu na kryterium dochodowe... należało trochę podnieść kryterium dochodowe w tych przypadkach, w których już matka bądź rodzice, żeby tu poszerzyć trochę pulę rodzin polskich rodzin, do których to trafia. A tak, to ten ruch zatracą populizmem i on jednak kosztuje bardzo dużo... [Ale wspaniale brzmi: „na każde dziecko”... Prawda lub raczej sedno zagadnienia jest zbyt często znacznie rozbudowana, skomplikowana, ukryta w szumie zastrzeżeń. Tak mało ludzi potrafi mówić krótko i konkretnie].

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Michał Adamczyk i Beata Szydło, wicepremier

Adamczyk: – Pani premier, po ogłoszeniu waszych propozycji programowych pojawiły się ataki ze strony Platformy Obywatelskiej, a nawet takie opinie, że część waszych propozycji, a ściślej mówiąc, to co one zawierają, jest niezgodne z konstytucją. Czy pani to odbiera jako atak Platformy Obywatelskiej na prospołeczne programy?

Szydło: – To jest atak nie tylko Platformy Obywatelskiej, to jest atak całej Koalicji Europejskiej. A cała prawda o tym, jaki jest stosunek do Polek i do Polaków, do programów, które zaprezentowało Prawo i Sprawiedliwość, została dzisiaj pokazana tutaj: Gazeta Wyborcza, ja się nigdy nie spodziewałam, że ja się będę powoływać na Gazetę Wyborczą, ale muszę to pokazać, bo tutaj została wyłożona cała prawda o tym, jak wyglądały i jak będą wyglądać rządy Koalicji Europejskiej, tej egzotycznej Koalicji, w której jest miejsce zarówno dla byłych sekretarzy PZPRu czy polityków Platformy, którzy mówili: pieniędzy nie ma i nie będzie [mówią jednocześnie] tutaj zostało, proszę państwa, zostały wyśmiane propozycje podwyżek i transferu środków finansowych dla różnych grup społecznych. Gazeta Wyborcza nazywa to rozdawnictwem, natomiast powołuje się i przytacza przykłady podwyżki dla wojskowych, dla pielęgniarek i dla nauczycieli. I tym się różnimy. Tym się różni Prawo i Sprawiedliwość, które chce, by z owoców wzrostu gospodarczego korzystali wszyscy, wszystkie Polki i Polacy. Żeby korzystały wszystkie grupy społeczne. A politycy Koalicji Europejskiej popieranej przez właśnie Gazetę Wyborczą, mówią, że to jest rozdawnictwo. Tym się różnimy i ta dyskusja przenosi się w tym roku wyborczym właśnie na tę płaszczyznę: czy my chcemy, żeby z owoców wzrostu gospodarczego korzystali wszyscy obywatele, czy też będziemy nazywać to, jeżeli dokonamy zmiany rządu – właśnie rozdawnictwem. My proponujemy konkretne projekty, konkretne programy, wychodzimy z ofertą do wszystkich grup społecznych. W sobotę pokazaliśmy, że mamy nie tylko pomysły, nie tylko konkretne rozwiązania, ale przede wszystkim dobrze zajrzemy. Przez osiem lat słyszeliśmy, nie ma pieniędzy dla Polek i Polaków [znów mówią jednocześnie] Ze strony Koalicji Europejskiej słyszymy: nie ma pieniędzy dla Polek i Polaków,

słyszeliśmy to przez osiem lat, dzisiaj zobaczyliśmy tutaj [Gazeta] nazywane jest rozdawnictwem, a kiedy Platforma razem ze swoimi przystawkami w Koalicji Europejskiej wróciła do rządów, to prawdopodobnie należy się spodziewać, że te wszystkie programy społeczne, które są dzisiaj przeznaczone dla Polek i Polaków, będą po prostu likwidowane.

[Adamczyk przekonał się, że nie przerywa się pani premier].



2019-02-27 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3338

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Czy opozycja poprze piątkę Kaczyńskiego?

Wiele rzeczy zostanie rozwiązanych, mam nadzieję i myślę, że doprowadzi to wspaniałej sytuacji – to Tramp do Kim Dzong Una.

Nadzieja na pokój na Półwyspie Koreańskim

Szokująca seria ataków na Kościół Katolicki

Politycy Platformy Obywatelskiej unikają odpowiedzi na pytanie: Czy poprą piątkę Kaczyńskiego. Z obozu głównej partii opozycyjnej płyną zresztą różne sprzeczne sygnały. Jej przedstawiciele raz mówią, że to ich propozycja, a innym razem twierdzą, że to złe pomysły. A Prawo i Sprawiedliwość zapowiada realizację nowych programów jeszcze przed jesienią, realizuje też inne zapowiedzi z 2015 roku.

Marcin Szewczyk, Małgorzata Kałużyńska: – W tym miejscu za kilkanaście miesięcy powstaną nowoczesne bloki budowane w ramach rządowego programu „mieszkanie+”.

Tomasz Frischmann, burmistrz Oławy: – Docelowo powstaną 144 mieszkania, które teraz będziemy rozpoczynać proces inwestycyjny.

Realizowany wspólnie przez władze Oławy na Dolnym Śląsku i PFR Nieruchomości. Jeden wniesie grunty, drugi będzie zarządzał projektem.

Jarosław Kołodziejczyk, PFR Nieruchomości: – Państwo udostępni nam kawałek dużego pola, mam nadzieję aż po horyzont w kierunku Wrocławia, będzie się rozwijało nowe miasto.

Dzięki temu wielu młodych ludzi po studiach zostanie w Oławie [wróci do Oławy] – to jedno z kluczowych założeń programu „mieszkanie+”. Podobne osiedla już powstały między innymi w Białej Podlaskiej, Jarocinie i Kępnie.

Własne eM ułatwia podjęcie decyzji o założeniu rodziny, co może mieć pozytywny wpływ na polską demografię. Podobnie program „maluch+” zakładający rozbudowę sieci żłobków i przedszkoli. Chodzi o większą dostępność.

Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej: – ...jest dla rodziców niezwykle ważna, ponieważ pozwala bardziej łączyć obowiązki opiekuńcze z obowiązkami zawodowymi.

Są gminy, gdzie wciąż nie ma żłobka, chyba że prywatne za kilkaset złotych miesięcznie. Na realizację programu „maluch+” tylko w tym roku rząd przeznaczy 450 milionów złotych. Powstanie prawie 30 tysięcy nowych miejsc opieki dla dzieci do lat trzech.

Adam Ruciński, ekonomista: – Na pewno wszyscy przyznają, że te programy stymulują rozwój polskich, zwłaszcza małych miejscowości, stymulują rozwój polskich rodzin i wyjście z ubóstwa...

Znaczący wpływ na poprawę sytuacji materialnej polskich rodzin ma program „rodzina 500+”. Od lipca pieniądze będą wypłacane także na pierwsze dziecko. To obok 13 emerytury w wysokości 1100 złotych, przywracanie lokalnych połączeń autobusowych, likwidacja 18% podatku dochodowego dla pracowników do 26 roku życia i obniżenie kosztów pracy – znalazło się w tak zwanej piątce Kaczyńskiego.

Jarosław Kaczyński na konwencji: – To. Nie som żadne obiecanki. To jest. Potężne wsparcie społeczeństwa. W miastach i na wsi.

Piątka Kaczyńskiego będzie wprowadzona w formie ustaw do końca lata.

Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera: – Chciałbym zadać pytanie panu Grzegorzowi Schetynie, panu prezesowi Kosiniakowi-Kamyszowi, pani przewodniczącej Lubnauer: Czy poprzecie? Czy możemy liczyć, że zagłosujecie za...

Politycy PO-KO uciekają od odpowiedzi, na tak stawiane publicznie pytanie.

Projekt na pewno nie ma szans poparcia ze strony Teraz! Ryszarda Petru.

[A co z Wiosną Biedronia? Obie strony o Wiośnie zapominają].

Plansza:

Ryszard Petru: Wreszcie ktoś musi to powiedzieć: Polski nie stać na 500+ na każde dziecko!

[Uświadomić trzeba społeczeństwu, że już mamy dług zagraniczny w wysokości niemal pół biliona złotych. Jesteśmy w grupie najbardziej zadłużonych państw w Europie. Od tego długu rok w rok Polska spłaca wielkie kwoty pieniędzy procentów od tego zadłużenia. Ani o zadłużeniu, ani o procentach nikt nie mówi Polakom. Nastąpiła przerażająca zмова milczenia rządzących i opozycji].

Wcześniej politycy Platformy Obywatelskiej jasno deklarowali, że po ewentualnym odzyskaniu władzy istotnie zmienią zasady funkcjonowania programu „rodzina 500+”.

Politycy PO-KO chcą cofnąć także inne reformy wprowadzone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości

Plansza:

Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Namawiam również do tego, żeby powiedzieć jasno, że przywrócimy wiek emerytalny 67 lat dla kobiet i mężczyzn. Powiedzmy sobie wprost. Wiek emerytalny 67 lat to nie jest niczyje marzenie. To jest konieczność. To czeka nas nieuchronnie. #emerytura.

PO-KO nie zgłasza zwolnień z podatku dochodowego młodych osób. Tak wynika ze słów europosła Platformy Obywatelskiej, Dariusza Rosatego:

Plansza:

Dariusz Rosati:

Zwolnienie z PIT osób poniżej 25 roku życia niezgodne z Konstytucją, bo dyskryminuje ze względu na wiek.

Justyna Cyrankiewicz [wnuczka?], grafik komputerowy: – ...zawsze przy mnie zostanie, będę mogła zainwestować na przykład na wyjazd...

Opamiętajmy się, podwyżki dla nauczycieli to nie rozdawnictwo!

To tytuł z wczorajszej Gazety Wyborczej, która silnie wspiera opozycyjne partie:

PiS hojnie rozdaje nasze pieniądze

Gazeta, przez wielu uważana za zaplecze intelektualne opozycji, podwyżki dla nauczycieli, żołnierzy i pielęgniarek nazwała rozdawnictwem. [Przecież tytuł jednoznacznie głosi: „podwyżki dla nauczycieli to nie rozdawnictwo”]

Michał Adamczyk i Beata Szydło – program: Gość Wiadomości:

Beata Szydło: – Została obnażona cała prawda o tym, jak wyglądały i jak będą wyglądać rządy Koalicji Europejskiej, egzotycznej koalicji, w której jest miejsce zarówno dla byłych sekretarzy PZPR, przez polityków Platformy, którzy mówili: pieniędzy nie ma i nie będzie.

Prawo i Sprawiedliwość pieniądze znalazło. Rząd właśnie zapowiedział, że w ramach tak zwanego pakietu ustaw podatkowych obniżony zostanie podatek dochodowy od osób fizycznych z 18 do 17%. Marcin Szewczyk, Wiadomości.

Adamczyk: – W siedzibie Senatu odbyło się pierwsze posiedzenie zgromadzenia parlamentarnego Polski i Gruzji. To kolejny, bardzo ważny etap współpracy, którą będziemy kontynuować – podkreślił marszałek Sejmu, Marek Kuchciński...

Adamczyk: – Narodowy Bank Polski opublikował dane o wynagrodzeniach kadry kierowniczej: prezesa, wiceprezesów oraz dyrektorów w 2018 roku. To efekt uchwalenia przez Parlament specjalnej ustawy autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, którą w poniedziałek podpisał prezydent.

Z opublikowanej na stronie NBP informacji wynika, że zarobki brutto dyrektorów departamentów oraz doradców prezesa NBP wahają się w przedziale od dwudziestu, do blisko pięćdziesięciu tysięcy złotych [wahają się w przedziale – fajny zwrot].

Adamczyk: – Ponad dziewięćdziesiąt miliardów złotych – o tyle wzrosły wpływy do budżetu w ciągu zaledwie trzech lat. To między innymi efekt skutecznej walki z mafiami podatkowymi.

Adamczyk: – Indie i Pakistan na krawędzi wojny...

Adamczyk: – Tylko Dojczy i Holendrzy skorzystali na wprowadzeniu euro – tak wynika z raportu Centrum Polityki Europejskiej. Mimo to szybkie wejście do strefy euro, to jeden z głównych postulatów Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej.

Damian Diaz, Adrian Borecki, Andrzej Łukowski: – Rachunek zysków i strat po dwudziestu latach istnienia euro jest miażdżący.

Marek Siudaj, redaktor naczelny wGospodarce.pl: – Skala strat jest tak potężna, że to jest po prostu, to jest katastrofa ekonomiczna, to myślę, że jeszcze nikt sobie z tego tak jasno sprawy nie zdawał.

Plansza:

WPLYW EURO NA DOBROBYT w latach 1999-2017 na mieszkańca:

Dojczland +19447 euro; Holandia +17669 euro;

Hiszpania -4232 euro; Belgia -5359 euro; Portugalia -34159 euro;

Francja -47107 euro; Italia -61921 euro.

Źródło: Centrum Polityki Europejskiej we Fryburgu

[A ile spadła złotówka w ciągu tych osiemnastu lat?

Kurs EUR (euro) z dnia 04 wrzesień 2000: 3,9364 PLN

Aktualny z dnia dzisiejszego kurs EUR/PLN: 4,3338

Czyli w roku 2000 za sto złotych mogłem otrzymać 25,40392237 euro

Natomiast w dniu dzisiejszym za sto złotych mogę otrzymać 23,07443814 euro.

Po dwudziestu latach za 100 złotych mogę otrzymać mniej o 2,32948423 euro.

Czyli o 10,1% spadła wartość złotówki w stosunku do euro w ciągu 20 lat.

Wniosek stąd, że gdybyśmy dwadzieścia lat temu przyjęli walutę euro, to dziś mielibyśmy wynik dodatni i w powyższej tabeli można by nas umieścić w sąsiedztwie Holandii. Niekorzystna relacja złotówki do euro będzie się pogłębiać i będziemy wyraźnie tracić.

Niekorzystne wyniki Portugalii, Hiszpanii, Italii czy Francji świadczą jedynie o gorszej gospodarce niż gospodarka polska. A już z całą pewnością nie jest to wynik przyjęcia wspólnej waluty, jak sugeruje TVP].

Z raportu Centrum Polityki Europejskiej we Fryburgu wynika, że przeciętny Dojczy i Holender w ciągu kilkunastu lat zyskał na wprowadzeniu wspólnej waluty ponad 20 tysięcy euro, za co można kupić średniej klasy samochód. Mieszkańcy większości [dokładnie Italii, Francji i Portugalii, czyli niewiększości państw Unii Europejskiej] badanych państw stracili, najwięcej Italijczycy, prawie 70 tysięcy euro, czyli równowartość małego domu [za 280 tysięcy złotych nawet w Polsce nie kupi się małego domu].

Zbigniew Krysiak, profesor, ekonomista, Szkoła Główna Handlowa: – Straciliśmy, czyli **cała gospodarka europejska rocznie traci dwukrotną wartość budżetu Unii Europejskiej** i gdyby nie było euro, to tempo rozwoju gospodarczego w Europie byłoby o dwa, trzy punkty procentowe większe. [Strefa euro straciła w stosunku do kogo? Do Polski? Przecież to jest przestępca a nie profesor].

W raporcie nie uwzględniono sąsiadów Polski, którzy euro przyjęli później. [W spreparowanej planszy TVP nie uwzględniono 20 państw, jak i tych państw europejskich, które mają nadal własną walutę].

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Narodowy Bank Polski ujawnia pensje i najlepiej opłacanym dyrektorem jest Martyna Wojciechowska, jako szef departamentu komunikacji zarabia prawie 50 tysięcy miesięcznie, a to znacznie więcej niż szefowie kluczowych działów: operacji zagranicznych i stabilności finansowej. Czy dlatego jej pensja była taką tajemnicą? O tym:

Krzysztof Skórzyński: – Prezes NBP nie miał wyboru, nie chciał, ale musiał. Martyna Wojciechowska = 49 563 zł brutto, a szefowa gabinetu prezesa: Kamila Sukiennik = 42 760 złotych.

Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska: – Dyrektor departamentu badań ekonomicznych zarabia tylko 33 tysiące, operacji zagranicznych 37 tysięcy.

Dyrektor departamentu komunikacji i promocji Martyna Wojciechowska zarabia netto 49 563 złote. Dyrektor departamentu zarządzania ryzykiem finansowym od 1 czerwca 2018 roku = 28 602 złote; dyrektor departamentu ryzyka operacyjnego i zgodności = 28 446 złotych; dyrektor departamentu operacji zagranicznych = 37 673 złote.

Dyrektor Wojciechowska została delegowana przez prezesa Głapińskiego także do rady bankowego funduszu gwarancyjnego, a to dodatkowe pieniądze.

[Czyli już wiemy. Reszta jest milczeniem].

Pochanke: – To chyba było skierowane do mnie – mówi pierwsza prezes Sądu Najwyższego po wczorajszym wystąpieniu prezydenta. Jest zbulwersowana, a rzecznik sądu prosi prezydencką kancelarię o wyjaśnienie – co prezydent miał na myśli, besztając sędziów jak dzieci? Kto się nadaje, a kto nie do pełnienia swoich funkcji, pyta:

Jakub Sobieniowski: – To mówił prezydent do sędziów Sądu Najwyższego:

Prezydent: – Proszę, żebyście to spokojnie wytrzymali. Ci, którzy państwa poniżają, a wiem, że to się zdarza – różnego rodzaju określeniami, myślę tutaj niestety o tych sytuacjach, które mają miejsce wewnątrz samego Sądu, ze strony sędziów, często wysoko postawionych, są bardzo przykre, ale w istocie wystawiają świadectwo im samym...

JS – Na Sali była tylko prezydencka kamera, a jej operator kadrował tak, że w tym zamieszczonym w Internecie fragmencie nie można dostrzec pierwszej prezes Sądu Najwyższego, a była na sali.

Małgorzata Gersdorf, pierwsza prezes Sądu Najwyższego: – Nie słyszałam o takich przypadkach, nikt nie przychodził do mnie, żeby się skarżyć, ale powiedział, że także dotyczy to osób wysoko postawionych w Sądzie Najwyższym, którzy też tak się źle zachowują. Ponieważ ja byłam na tej uroczystości, więc sądzę, że to było skierowane do mnie i jestem tym zbulwersowana.

Andrzej Duda: – Jeżeli ktoś poniża drugiego człowieka różnego rodzaju określeniami czy różnego rodzaju działaniami, które podejmuje, wystawia świadectwo przede wszystkim o sobie i pokazuje, że nie ma żadnych kwalifikacji moralnych, żeby być sędzią.

Michał Laskowski, rzecznik prasowy Sądu Najwyższego: – Kiedy to mówi się o jakichś przypadkach, ale bez sprecyzowania, o jakie przypadki chodzi; o jakichś ludziach wysoko postawionych, bez kwalifikacji moralnych, ale nie wiemy o kogo chodzi, kiedyś mówiło się o czymś takim, jako o insynuacji.

JS – Konkretnych przykładów skandalicznego zachowania prezydent nie podał, nawet dzień później nawet jego najbliżsi współpracownicy też nie potrafili ich podać.

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Jeżeli są wyzwiska...

- A są wyzwiska?

Dera: – Tak słyszałem. [Ale nie powiedział: Tak, słyszałem wyzwiska].

- Jakiego rodzaju?

Dera: – No, jeszcze raz panu powtarzam, niech pan zaprosi sędziów, to się pan dowie...

JS – Andrzej Duda miał pomysł, projekty ustaw i porozumienie z PiSem, jak odwołać wielu sędziów i pierwszą prezes Sądu Najwyższego, po czym w końcu sam podpisał ustawę odwołującą jego własną ustawę. I wcześniej, i później o polskim Sądzie Najwyższym nikt nie mówił tak źle, jak polski prezydent:

Prezydent: – Bronią się rękami i nogami przed wszelką odpowiedzialnością i przed możliwością wprowadzenia zmian w tym chorym systemie.

Prezydent w Trybunale Konstytucyjnym: – Pewna grupa elity tych sędziów uważa się za bezkarną...

Prezydent Andrzej Duda na konferencji prasowej z prezydentem Dojczlandu: – W Sądzie Najwyższym zasiada kilkunastu sędziów, którzy byli członkami komunistycznego aparatu represji...

JS – A to już puenta wczorajszego wystąpienia:

Prezydent: – Ci ludzie wystawiają sobie świadectwo tego, że nigdy nie powinni zostać nominowani do tej wysoce specyficznej służby. I proszę, żebyście państwo tak do tego podeszli. Nie ma innej drogi. Trzeba spokojnie poczekać, aż odejdą.

Adam Strzembosz, profesor, były pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Nie słyszałem, by coś podobnego działo się w Sądzie Najwyższym, poza przypadkiem odsunięcia od orzekania sędziego powołanego bez orzeczenia NSA [Naczelny Sąd Administracyjny]. Jeśli chodzi o końcową wypowiedź pana prezydenta, jest ona, no, nie świadczy o dobrym wychowaniu, ale to wina nie pana prezydenta, a jego rodziców.

JS – Prezydent chciał dekomunizować Sąd Najwyższy za pomocą ustaw współtworzonych przez tego prokuratora z czasów PRL, kiedyś działacza PZPR, dzisiaj PiSu. Wczoraj też był u prezydenta [na spotkaniu]. Jakub Sobieniowski, Fakty.

...Nie da się ukryć, że pod rządami generała Miłkowskiego służba zaliczyła serię kuriozalnych wpadek: Jeden z kierowców premiera przed jego blokiem w nocy miał przypadkowo włączyć sygnały dźwiękowe. Problem w tym, że nie potrafił ich wyłączyć. W panice wyjechał z osiedla. Zatrzymał się pod szlabanem agencji wywiadu, szukając pomocy. Zatrzasnął potem kluczyki w samochodzie i to się odbiło wtedy szerokim echem...

Dziś wreszcie generał został odwołany.

Pochanke: – Prokuratura umarza śledztwo przeciw operatorowi Superwizjera, a uzasadnienie brzmi jak wyraz najwyższego uznania... [dla sprawców – sprawa rocznicy urodzin Hitlera].

...choć atmosfera była początkowo napięta, uśmiechy obu przywódców... [i na razie tyle. Tramp – Kim Dzong Un].

Pochanke: – Brexit, czyli rozwód Wielkiej Brytanii z Unią, może się opóźnić, ale celem – jak mówi brytyjska premier – wciąż jest 29 marca. Dojrze nie tracą czasu, kuszą polskie pielęgniarki pracujące na wyspach: Po Brexicie przyjeżdżajcie do nas – ogłasza szpital w Disseldorfie i oferuje fantastyczne warunki...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz i senator Marek Borowski, były minister finansów i profesor Ryszard Bugaj, ekonomista
[Ale ponieważ będą dyskutować o zarobkach w NBP, to nie zapiszemy].

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Michał Adamczyk i Zyta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej

Adamczyk: – Może zaczniemy od drobnych wątpliwości niektórych rodziców, czy 500+na pierwsze dziecko oznacza, że dostaną je wszystkie dzieci, a nie te pierwsze z rodzin wielodzietnych, które już dostają, czy rodziny z jednym dzieckiem też dostaną pieniądze?

[A nie rodziny z jednym dzieckiem?]

Rafalska: – Pierwsze dziecko czy to jest jedyne dziecko czy kolejne dziecko jak skończyło osiemnaście lat, każde dziecko pod warunkiem, że dziecko nie skończyło osiemnastu lat bez testu dochodowego otrzymamy świadczenie wychowawcze w wysokości 500 złotych.

Adamczyk: – Nawet jeśli drugie dziecko skończyło osiemnaście lat?

Rafalska: – Tak. Jeżeli jest jedno dziecko i jedynaka mamy, to dostaniemy 500, a jeżeli mamy dwójkę i drugie skończyło 18 lat, też dostaniemy na to pierwsze niezależnie od sytuacji dochodowej.

Adamczyk: – Wszystko jest jasne, a kolejne pytania już na TVP-INFO.



2019-02-28 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3120

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Edyta Lewandowska

Rekordowo wysoki budżet na modernizację polskiej armii

Szczyt w Hanoi – bez przełomu

185 miliardów złotych to rekordowa kwota, którą przeznaczymy na modernizację polskiej armii – do 2026 roku.

Kiedyś były zamykane, teraz wracają na polską mapę bezpieczeństwa – Premier Mateusz Morawiecki i minister Joachim Brudziński otworzyli nowy komisariat policji w Dubeninkach na Mazurach...

...o dwóch inwestycjach, które zmienią transportową mapę polski. Wykonawca tunelu kolejowego pod centrum Łodzi zamówił właśnie tarczę do jego drążenia. A Polskie Porty Lotnicze podpisały umowę na modernizację infrastruktury lotniska w Radomiu...

W porcie Gdynia powstanie nowy terminal portowy. Zarząd portu podpisał dziś umowę z wykonawcą. Na rozbudowę portu przeznaczono miliard 200 tysięcy złotych...

Aktywność zawodowa, to dla nich nie tylko forma terapii, daje im niezależność finansową i wzmacnia poczucie własnej wartości, dlatego tak ważne jest, by wspierać osoby niepełnosprawne na rynku pracy...

Zamiast jednej instytucji kultury, dwie osobne jednostki dublujące swe kompetencje – na wniosek prezydenta Inowrocławia zajęła się dziś rada miasta.

...syn prezydenta miasta, poseł Krzysztof Brejza określany jest tutaj mianem kadrowego...

Puste obietnice – pod takim hasłem warszawscy radni Prawa i Sprawiedliwości odwiedzili miejsca związane z hasłami wyborczymi Rafała Trzaskowskiego...

...wróciły zrekomunizowane nazwy ulic, między innymi Teodora Duracza, sowieckiego agenta. Jak dowiedzieli się dziennikarze programu „warto rozmawiać”, zlikwidowane tablice między innymi Lecha Kaczyńskiego, Jacka Kaczmarskiego czy Danuty Sidzikówny (Inki) zostaną zutylizowane.

Państwowy Ludowy Zespół Pieśni Tańca „Mazowsze” otrzymał nagrodę księdza biskupa Romana Andrzejewskiego za 2018 rok...

Tłusty czwartek, w którym można bezkarnie objadać się pączkami... zgodnie z tradycją tłusty czwartek to też koniec karnawału...

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Trzecie przesłuchanie biznesmena, który ujawnił negocjacje z Jarosławem Kaczyńskim. Austriak czuje się oszukany, żąda pieniędzy za prace, ale przesłuchiwany jest wyłącznie on. Jego pełnomocnik pyta, kiedy przesłuchanie prezesa? Czy w Polsce nie ma świętych krów czy jednak są. Czy prezes jest ponad prawem i sprawiedliwością?

Jakub Sobieniowski – Prokuratura ciągle nie reaguje na to, co mówi Gerald Birgfellner. Nie ma mowy o wszczęciu śledztwa i przesłuchaniu Jarosława Kaczyńskiego, za to coraz częściej politycy obozu rządzącego twierdzą, że oskarżony powinien być przedsiębiorca...

Jacek Żalek, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość: – Osoba, która przyjdzie i powie, że została zgwałcona przez polityków, w sytuacji, w której nie ma, nie było możliwości, żeby do tego doszło, raczej zostanie potraktowana albo jako chora psychicznie, albo jako osoba, która próbuje oczernić tych, którym postawiła te zarzuty. No bo nie może dojść do gwałtu telepatycznie na odległość. Tak? To nie da się tego tak, tego, że ktoś spojrział, to nie jest gwałt. Podaję taki przykład absurdalny, tak samo absurdalny, jak ta okoliczność. Człowiek, który próbuje złapać prezesa na fałszu?

[Zawsze mówię, że porównania są niedoskonałe. A tu mamy projekt, który poznał cały świat, za który Kaczyński nie chce zapłacić].

Pochanke: – Taka instytucja, jak NBP, musi być wiarygodna, jak żona Cezara – mówi Jarosław Gowin, a minister Milewicz dodaje: Jeśli chodzi o reputację prezesa, chodzi o reputację Banku. Opozycja żąda dymisji Adama Glapińskiego.

Premier nie był zaskoczony tym pytaniem...

Plansza:

Adam Glapiński, prezes NBP – Nieodwoływalny?

Kadencja: czerwiec 2016 do czerwiec 2022

Odwołanie [może nastąpić w przypadku]:

1. Długotrwała choroba
2. Prawomocny wyrok
3. Kłamstwo lustracyjne
4. Wyrok Trybunału Stanu

W innym przypadku tylko rezygnacja.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz i Robert Biedroń

Robert Biedroń na konwencji Wiosny: – Wprowadzimy 30-dniowy limit oczekiwania na lekarza specjalistę, nieopodatkowaną emeryturę minimalną na poziomie 1600 złotych dla każdego, płaca minimalna wynosić będzie 60% średniej krajowej, podniesiemy płacę minimalną do 2700 złotych a w 2022 do 3265 złotych.

Kajdanowicz: – Panie przewodniczący, pozwoli pan, że tak się będę do pana zwracał, bo to pan jako pierwszy rozwiązał ten worek z obietnicami, ale ma pan całkiem sporą ostrą konkurencję, bo widział pan konwencję Prawa i Sprawiedliwości. Jak pan ocenia ich program? Podpisałby się pan pod tymi postulatami?

Biedroń: – Jeżeli w Polsce zaczniemy w końcu rozmawiać o programach, a nie o kontynuacji wojny polsko-polskiej, to ja jestem na tak. Ja czekałem na ten moment. Dzięki Wiośnie nareszcie zaczynamy rozmawiać o programach. Jeżeli inne partie zmobilizowało to tego, żeby przestać się kłócić, tak się jeszcze nie stało

[...]

Uważam, że nie jest to systemowe rozwiązywanie problemów, że Prawo i Sprawiedliwość wybiera sobie takie grupy, prowadząc oczywiście politykę bardzo nastawioną na wspieranie takiej bardzo tradycyjnej formuły, na przykład rodziny. Wybiera sobie takie grupy, którym chce w jakiś sposób się przypodobać, a inne grupy, na przykład osoby z niepełnosprawnościami czy pracowników budżetówki, ratowników medycznych, czy wiele innych zawodów. To jest nie fair, ponieważ ja oczekuję od rządu, żeby wprowadzał rozwiązania systemowe. My nikogo nie będziemy zostawiali z tyłu. My jako Wiosna, proponujemy systemowe rozwiązania: na przykład, jeśli chodzi o... [obaj mówią] Ale partia polityczna powinna... [znów obaj mówią] Bo

my jesteśmy całościowi, widzę całościową, horyzontalną państwa. Tak powinna działać każda partia polityczna... bo Polska, to jest jedna wspólnota.

[...]

Zacznijmy się licytować na to, ile co kosztuje, porozmawiajmy o tym, bo dzisiaj pół miliona emerytów, którzy dostają poniżej tysiąca złotych, kosztuje nas dużo więcej. Bo dzisiaj ci emeryci korzystają ze służby zdrowia dlatego, że nie mogą normalnie zadbać o swoje zdrowie, bo dostają niskie emerytury. My tracimy na tym, że wiele grup dzisiaj nie jest zaopiekowanych w taki sposób, jak powinny. My chcemy te szanse wyrównywać. Chcemy sprawić, że państwo będzie odciążone od pewnych kosztów, dzięki temu, że ci ludzie w końcu będą dostawali godne emerytury, godne renty, godne pensje minimalne. No, jak można przeżyć za taką pensję: rusycysta w szkole dostaje 2000 złotych, a rusycystka w NBP 25 razy więcej. To jest niesprawiedliwe państwo i to trzeba zmienić.

[...]

Dlatego przynosi szkody [Narodowemu Bankowi Polskiemu], że dzisiaj, po trzydziestu latach demokracji, nie dorobiliśmy się transparentności w tej sprawie. [Transparentność zarobków to jest socjalizm]. Czyli jawność wynagrodzeń. Ja w urzędzie ujawniłem wszystkie wynagrodzenia. [U nas w biurze projektów przez dziesięciolecie PRL wszystkie zarobki musiały być jawne i porównywalne].

Zapłaciłem wysoką cenę, bo okazało się, że moi pracownicy na tych samych stanowiskach nie zarabiali takich samych pieniędzy' Ale to trzeba zmienić. Dlatego my, jako Wiosna, proponujemy projekt ustawy o jawności i zasadach wynagrodzeń.

[Podpowiem panu: listę płac powinien podpisywać mąż zaufania pracowników – u nas w PRL tak robiliśmy. A ponadto pracownik zawsze miał rację, nie dyrektor].

Od przyszłego tygodnia zaczynamy akcję w całej Polsce... Ale zaczynamy akcję od przyszłego tygodnia, wysłania informacji publicznej do wszystkich urzędów w Polsce, do urzędów wojewódzkich, do urzędów marszałkowskich, do urzędów gmin – jakie są wynagrodzenia pracowników. Sprawdzimy, czy tam też są popychani misiewicze, rusycystki, do wszystkich...

Muszą odpowiedzieć.

[W tym zakresie zbierania danych w PRL bardzo przydatna była Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego. Nawet jeszcze istnieje jej gmach na Placu Trzech Krzyży w Warszawie, w razie czego, nie trzeba szukać].

[...]

Mam nadzieję, że wszystkie partie polityczne poprą. Nie można ukrywać takich rzeczy, to są publiczne pieniądze. Ja jestem przekonany i pan pewnie też się domyśla, że taki rusycysta powpychany w różne miejsca w Polsce...

[...]

Ja panu powiem, jak są doświadczeni, bo mam tutaj taką tabelkę pracy polskich europarlamentarzystów, w tym przypadku z Prawa i Sprawiedliwości, ale mam taką samą z Platformy Obywatelskiej.

Anna Fotyga: trzy razy zadała pytania ustne przez cztery lata podczas obrad Parlamentu Europejskiego. Karol Karski: jedną interpelację, sześć razy zabierał głos. Jacek Sariusz Wolski: jedno sprawozdanie przez cztery lata, przez pięć lat prawie, sześć pytań ustnych tylko.

[A tu wszyscy oni są lokomotywami na obecnych listach Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego].

Tutaj mogę pokazać wszystkich.

[...]

Do dinozaurów ma się, ano tak, że powinniśmy wprowadzać do polskiego parlamentu i do europejskiego parlamentu ludzi, którzy pracują. Ja może popełniam czasami błędy, ale państwo na koniec kadencji parlamentu wybraлиście mnie jednym z najlepszych parlamentarzystów. Kiedy byłem prezydentem miasta dostawałem nagrody za jednego z najlepszych prezydentów miasta. Chciałbym, żeby w polityce...

Jeżeli połowa polskiej delegacji do Parlamentu Europejskiego nie zna języka obcego, nie jest w stanie powiedzieć, ani me, ani be, ani kukuryku w żadnym języku, to to jest nie tak.

[...]

TVP-INFO – Gość Wiadomości – Edyta Lewandowska i Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość oraz Paweł Pudowski, Nowoczesna

Lewandowska: – Na początek chciałabym opozycję zapytać: czy zamierza poprzeć piątkę Kaczyńskiego?

Pudowski: – Rozmawiamy o tym, o tej piątce Kaczyńskiego. To, co nam w tym pomysł przeszkadza, to wydaje nam się, że to jest typowy pomysł na rok polityczny [raczej wyborczy], szczególnie wypłata, która ma nastąpić w lipcu, tuż przed wyborami, tak że nam się to jednoznacznie kojarzy. Gdyby PiS chciał być sprawiedliwy, uczciwy i zaproponować wszystko Polakom, to mógłby zrobić to, co my zaproponowaliśmy kilka lat temu, to jest podwyższenie kwoty wolnej od podatku, wówczas wszystkim nam zostawałoby dużo więcej pieniędzy.

Lewandowska: – Muszę pana Horałę zapytać: Czy liczycie na poparcie w tej sprawie? Czy program sam w sobie jest dobry?

Horała: – Chcielibyśmy na to liczyć, bo być może raz opozycja mogłaby po prostu poprzeć dobre dla Polski rozwiązanie, nawet jeżeli proponuje to Prawo i Sprawiedliwość. Myślę, że wojna z PiSem, walka z PiSem to standard, pod którym zjednoczyła się opozycja, aby na chwilkę schować, i wprowadzić dobre propozycje po prostu dla Polaków.

Lewandowska: – Widzom jedyńki dziękujemy za uwagę, a na dalszą część Rozmowy zapraszamy do TVP-INFO.



KONIEC TOMU PIERWSZEGO